

UNIwersytet Jagielloński  
Wydział Polonistyki

Karolina Bogacz

Obraz Boga i chrześcijanina utrwalony w dyskursie protestantów  
pentekostalnych

(The View of God and a Christian Recorded in Religious Discourse Variant  
Used by Pentecostal Protestants)

Praca doktorska napisana  
pod kierunkiem  
prof. dr hab. Haliny Kurek

Kraków 2019

*Składam serdeczne podziękowania Paniom Profesor Halinie Kurek oraz Agnieszce Sieradzkiej-Mruk za wszelkie uwagi i wsparcie udzielone mi podczas pisania niniejszej pracy.*

*Bardzo dziękuję również wszystkim Respondentom nie tylko za ogromne zaangażowanie w czasie przeprowadzania wywiadów, ale także za cenne sugestie dotyczące treści rozprawy. Jestem wdzięczna także Pastorom badanych Wspólnot za przychyłność oraz za uwagi merytoryczne odnośnie do tekstu pracy. Dziękuję Panu Profesorowi Zbigniewowi Paskowi i Panu Doktorowi Andrzejowi Migdzie za liczne wskazówki o charakterze religioznawczym.*

*Jestem ogromnie wdzięczna także mojej Rodzinie i Przyjaciołom za nieocenione wsparcie podczas pracy nad rozprawą.*

*Rodzicom*

*„A powiadam wam, że z każdego nieużytecznego słowa, które ludzie wyrzekną, zdadzą sprawę w dzień sądu”.*

*(Mt 12,36)*

## Spis treści

SPIS TREŚCI.....	5
1. UWAGI WSTĘPNE .....	16
1.1. Etnolingwistyka jako dziedzina badawcza .....	16
2. PRZEDMIOT I CEL PRACY ORAZ ZAKRES I METODY BADAŃ.....	18
2.1. Przedmiot pracy .....	18
2.2. Cel pracy.....	19
2.3. Zakres badań.....	20
2.3.1. Charakterystyka badanych .....	21
2.4. Metody badań .....	24
2.4.1. Metoda rekonstrukcji obrazu Boga i chrześcijanina .....	24
2.4.2. Metody gromadzenia materiału badawczego.....	26
3. RUCH PENTEKOSTALNY .....	28
3.1. Miejsce Kościołów pentekostalnych w protestantyzmie.....	28
3.2. Charakterystyka Kościołów pentekostalnych na tle innych Kościołów.....	29
3.2.1. Cechy wspólne Kościołów protestanckich .....	29
3.2.1.1. Doktryny wspólne wszystkim Kościołom protestanckim .....	29
3.2.1.2. Wymiar organizacyjny Kościołów protestanckich.....	30
3.2.1.3. Wybrane elementy religijności protestantów .....	31
3.2.2. Różnice pomiędzy Kościołami protestanckimi.....	32
3.2.2.1. Charakterystyka Kościołów tradycyjnych .....	32
3.2.2.2. Charakterystyka Kościołów ewangelikalnych.....	32
3.2.2.2.1. Charakterystyka Kościołów baptystyczno-ewangelikalnych .....	35
3.2.2.2.2. Charakterystyka Kościołów pentekostalnych .....	36
3.3. Ruch pentekostalny na świecie.....	42

3.3.1. Historia światowego ruchu pentekostального.....	42
3.3.1.1. Doświadczenia zielonoświątkowe przed narodzinami ruchu pentekostального	42
3.3.1.2. Nurty w protestantyzmie stanowiące podstawy pentekostalizmu .....	43
3.3.1.2.1. Pietyzm .....	43
3.3.1.2.2. Metodyzm .....	44
3.3.1.3. Początki ruchu pentekostального .....	46
3.3.1.4. Rozwój ruchu pentekostального .....	49
3.3.1.4.1. Ruch Odnowy w Duchu Świętym (Katolicka Odnowa Charyzmatyczna)	50
3.3.1.4.2. Podstawowe nurty doktrynalne pentekostalizmu .....	51
3.3.1.4.2.1. Kościoły uświęceniowe.....	51
3.3.1.4.2.2. Kościoły dokonanego dzieła .....	52
3.3.2. Charakterystyka współczesnego światowego pentekostalizmu .....	52
3.3.2.1. Dane liczbowe .....	52
3.3.2.2. Najważniejsze denominacje.....	52
3.3.2.3. Charakterystyka prądów występujących we współczesnym pentekostalizmie	53
3.3.2.3.1. Ruch wiary (ruch pozytywnego wyznawania).....	54
3.3.2.3.2. Ruch prosperity (ewangelia sukcesu) .....	54
3.3.2.3.3. Ruch wstawienniczy i ruch uwolnienia .....	55
3.3.2.3.3.1. Ruch Toronto Blessing.....	55
3.3.2.3.4 Ruch pasterzowania/uczniostwa .....	56
3.3.2.3.5. Ruch prorocki (proroczy).....	56
3.3.2.3.6. Ruch apostołski.....	57
3.3.2.3.7. Ruch oneness .....	58
3.3.2.3.8. Ruch Branhama i ruch uzdrowieńczy .....	59
3.3.2.3.9. Ruch Późnego Deszczu.....	59
3.3.2.3.10. Ruch Kingdom Now .....	60
3.3.3. Ruch pentekostalny w Polsce.....	61
3.3.3.1. Dane liczbowe .....	61
3.3.3.2. Geneza ruchu pentekostального w Polsce .....	62
3.3.3.2.1. Ruch zielonoświątkowy .....	62
3.3.3.2.2. Ruch charyzmatyczny .....	65
3.3.3.2.2.1. Katolicki ruch charyzmatyczny.....	65
3.3.3.2.2.2. Protestanckie Wspólnoty charyzmatyczne.....	66

3.3.3.2.3. Ruch neocharyzmatyczny (trzecia fala pentekostalizmu) .....	66
3.3.3.3. Wpływ tendencji obecnych w światowym pentekostalizmie na polski ruch zielonoświątkowy .....	68
3.3.3.4. Charakterystyka nurtów związanych z przedmiotem pracy .....	69
3.3.3.4.1. Nurt konserwatywny .....	70
3.3.3.4.2. Nurt główny .....	70
3.3.3.4.3. Trzecia fala .....	71
4. WYBRANE TEORIE DISKURSU WE WSPÓŁCZESNEJ LINGWISTYCE .....	72
5. DISKURS RELIGIJNY .....	80
5.1. Dyskurs religijny na tle pojęć pokrewnych .....	80
5.2. Przyczyny zaistnienia dyskursu protestantów pentekostalnych .....	81
5.3. Czynniki mające wpływ na kształt dyskursu protestantów pentekostalnych .....	82
5.3.1. Cechy dyskursu religijnego katolików .....	83
5.3.2. Cechy dyskursu religijnego protestantów ewangelikalnych .....	83
5.3.3. Czynniki mające wpływ na kształt osobliwości dyskursu protestantów pentekostalnych, które występują w poszczególnych nurtach pentekostalizmu....	84
6. STAN BADAŃ NAD DISKURSEM POLSKICH PROTESTANTÓW PENEKOSTALNYCH I NAD DISKURSAMI MU POKREWNYMI.....	86
6.1. Stan badań nad dyskursami polskich protestantów .....	86
6.2. Stan badań nad dyskursem polskich Wspólnot katolickich związanych z nową ewangelizacją.....	91
6.3. Uwagi dotyczące dyskursu protestantów amerykańskich .....	92
6.4. Perspektywy badawcze.....	93
7. FRAZEMATYKA JAKO DZIEDZINA BADAWCZA .....	94
8. JĘZYKOZNAWSTWO KOGNITYWNE JAKO PARADYGMAT JĘZYKOZNAWSTWA .....	97
9. TEORIA JĘZYKOWEGO OBRAZU ŚWIATA .....	101
10. OBRAZ BOGA I CHRZEŚCIJANINA UTRWALONY W SFORMUŁOWANIACH DOTYCZĄCYCH TAK ZWANEGO DUCHOWEGO PRZEŁOMU .....	104
10.1. Uwagi wstępne .....	104
10.2. Analiza materiału językowego .....	106
10.2.1. Przebieg „duchowego przełomu” .....	106
10.2.1.1. Bóg jako agens.....	106

10.2.1.1.1. Bóg jako znalazca .....	106
10.2.1.1.2. Bóg jako zbawiciel.....	107
10.2.1.1.3. Bóg jako gość.....	109
10.2.1.2. Człowiek jako agens .....	111
10.2.1.2.1. Chrześcijanin jako znalazca .....	111
10.2.1.2.2. Chrześcijanin jako człowiek, który uwierzył.....	112
10.2.1.2.3. Chrześcijanin jako osoba przeciwna grzechowi .....	114
10.2.1.2.4. Chrześcijanin jako osoba pozbawiona kontroli nad własnym życiem ..	116
10.2.1.2.5. Serce i życie chrześcijanina jako pomieszczenie.....	117
10.2.1.2.6. Chrześcijanin jako noworodek.....	119
10.2.1.2.7. Chrześcijanin jako osoba z nową tożsamością .....	121
10.2.1.2.8. Chrześcijanin jako człowiek w drodze .....	121
10.2.1.2.9. Chrześcijanin jako człowiek zbawiony.....	122
10.2.2. Skutki duchowego przełomu.....	123
10.2.2.1. Bóg jako Osoba, która zmienia człowieka.....	123
10.3. Wnioski.....	125
<b>11. OBRAZ BOGA I CHRZEŚCIJANINA UTRWALONY W SFORMUŁOWANIACH</b>	
DOTYCZĄCYCH TAK ZWANEJ EWANGELIZACJI.....	126
11.1. Uwagi wstępne .....	126
11.2. Analiza zebranego materiału .....	128
11.2.1. Ewangelizacja słowem.....	128
11.2.1.1. Ewangelizacja o charakterze indywidualnym .....	128
11.2.1.2. Ewangelizacja o charakterze publicznym.....	129
11.2.1.3. Ewangelizacja o charakterze indywidualnym/publicznym .....	129
11.2.2. Ewangelizacja czynem.....	132
11.2.3. Ewangelizacja słowem lub czynem .....	132
11.2.4. Ewangelizacja słowem i czynem ściśle połączone ze sobą .....	133
11.3. Wnioski.....	133
<b>12. OBRAZ BOGA I CHRZEŚCIJANINA UTRWALONY W SFORMUŁOWANIACH</b>	
DOTYCZĄCYCH MODLITWY .....	135
12.1. Uwagi wstępne .....	135
12.2. Analiza zebranego materiału .....	136
12.2.1. Modlitwa jako element życia chrześcijanina .....	136



12.2.1.1. Chrześcijanin jako osoba, której częścią życia jest modlitwa .....	136
12.2.2. Charakter modlitwy.....	136
12.2.2.1. Dialogiczny charakter modlitwy.....	136
12.2.2.1.1. Chrześcijanin jako osoba, która prowadzi dialog z Bogiem.....	137
12.2.2.2. Modlitwa jako akt dokonywany w odosobnieniu, w szczególnym czasie i miejscu.....	138
12.2.2.2.1. Chrześcijanin jako osoba, która poświęca czas Bogu.....	139
12.2.2.2.2. Chrześcijanin jako osoba będąca gościem/goszcząca Boga .....	140
12.2.2.3. Cechy modlitwy charyzmatycznej.....	144
12.2.2.3.1. Chrześcijanin jako osoba, która odczuwa obecność Boga .....	144
12.2.2.3.1.1. Odczucia psychofizyczne .....	144
12.2.2.3.1.2. Głosolalia .....	147
12.2.2.3.2. Chrześcijanin jako osoba, która proklamuje.....	148
12.2.3. Elementy modlitwy .....	150
12.2.3.1. Chrześcijanin jako osoba, która przeprasza Boga .....	150
12.2.3.2. Chrześcijanin jako osoba, która uwielbia Boga.....	151
12.2.3.3. Chrześcijanin jako osoba, która prosi Boga o pomoc.....	153
12.2.3.3.1. Chrześcijanin jako człowiek, który modli się za innych .....	158
12.2.4. Postawa wobec modlitwy.....	160
12.2.4.1. Chrześcijanin jako człowiek, który wiele czasu poświęca modlitwie .....	160
12.2.4.2. Chrześcijanin jako osoba, która walczy o rezultat modlitwy .....	161
12.2.4.3. Chrześcijanin jako osoba, która wierzy w skuteczność modlitwy .....	165
12.3. Wnioski.....	167
<b>13. OBRAZ BOGA I CHRZEŚCIJANINA UTRWALONY WE FRAZEMACH DOTYCZĄCYCH KOMUNIKATÓW OD BOGA .....</b>	<b>169</b>
13.1. Uwagi wstępne .....	169
13.2. Analiza zebranego materiału językowego .....	170
13.2.1. Formy komunikatów od Boga.....	170
13.2.1.1. Komunikaty w formie zmiany okoliczności.....	170
13.2.1.1.1. Bóg jako Osoba, która pomaga podjąć właściwą decyzję .....	170
13.2.1.1.2. Bóg jako Osoba, która poprawia stan duchowy wierzącego .....	172
13.2.1.1.2.1. Bóg jako badacz .....	173
13.2.1.1.2.2. Bóg jako Osoba, która panuje nad wszystkim .....	175

13.2.1.1.2.3 Bóg jako Osoba, która nadaje kształt .....	176
13.2.1.1.2.4. Bóg jako Osoba, która dotyka .....	177
13.2.1.1.2.5. Bóg jako rodzic .....	178
13.2.1.2. Komunikaty w formie werbalnej lub wizualnej .....	181
13.2.1.2.1. Chrześcijanin jako osoba, która prorokuje .....	181
13.2.1.2.2. Bóg jako Osoba, która karmi człowieka .....	185
13.2.1.2.3. Bóg jako Osoba, która mówi .....	185
13.2.1.3. Komunikaty w formie przeświadczenia .....	186
13.2.1.3.1. Bóg jako Osoba, która pobudza do działania .....	186
13.2.1.3.2. Bóg jako źródło mądrości .....	187
13.2.1.3.3. Chrześcijanin jako osoba pewna swych decyzji .....	188
13.2.1.4. Komunikaty w formie wpływu na stan psychiczny .....	190
13.2.1.4.1. Bóg jako Osoba, która daje pokój .....	190
13.2.1.5. Komunikaty w formie wydarzeń lub pragnień .....	190
13.2.1.5.1. Bóg jako Osoba aktywna .....	190
13.2.1.6. Komunikaty w formie werbalnej, wizualnej lub w postaci przeświadczenia	191
13.2.1.6.1. Bóg jako Osoba, która mówi .....	191
13.2.1.6.2. Bóg jako Osoba, która dopuszcza do tajemnicy .....	193
13.2.1.6.3. Bóg jako Osoba, która kieruje słowami człowieka .....	194
13.2.2. Treść komunikatów od Boga .....	196
13.2.2.1. Komunikaty odnoszące się do wypełniania woli Bożej .....	196
13.2.2.1.1. Komunikaty dotyczące ogólnej i szczegółowej woli Bożej .....	196
13.2.2.1.1.1. Bóg jako zarządca .....	196
13.2.2.1.1.2. Bóg jako surowa Osoba .....	197
13.2.2.1.1.3. Bóg jako Osoba, która udziela rad .....	198
13.2.2.1.2. Komunikaty dotyczące szczegółowej woli Bożej .....	198
13.2.2.1.2.1 Bóg jako Osoba, która powierza człowiekowi konkretne zadanie...	198
13.2.2.1.2.2. Bóg jako Osoba, która wpływa na najgłębszą istotę człowieka .....	200
13.2.2.1.2.3. Bóg jako osoba, która popiera działanie człowieka .....	200
13.2.2.1.2.4. Chrześcijanin jako człowiek w drodze .....	201
13.2.2.1.3. Komunikaty dotyczące wypełniania woli Bożej lub pewnej refleksji ...	201
13.2.2.1.3.1. Bóg jako Osoba, która oddziałuje na intelekt człowieka .....	202
13.2.2.1.3.2. Bóg jako Osoba, która oddziałuje na emocje człowieka .....	202

13.2.2.1.3.3. Bóg jako Osoba, która dotyka człowieka.....	203
13.2.2.1.4. Komunikaty dotyczące pobudzenia do decyzji o „duchowym przełomie” lub o rezygnacji z popełniania konkretnego grzechu .....	203
13.2.2.1.4.1. Bóg jako Osoba, której zależy na człowieku .....	203
13.2.2.1.5. Komunikaty dotyczące pobudzenia do większej gorliwości w wypełnianiu woli Bożej.....	203
13.2.2.1.5.1. Chrześcijanin jako osoba, która zachęca innych.....	204
13.2.2.1.5.2. Chrześcijanin jako budowniczy .....	204
13.2.3. Źródła danego komunikatu .....	205
13.2.3.1. Chrześcijanin jako osoba starająca się rozpoznać komunikaty od Boga.....	206
13.3. Wnioski.....	206
<b>14. OBRAZ BOGA I CHRZEŚCIJANINA UTRWALONY WE FRAZEMACH DOTYCZĄCYCH STANU ŻYCIA DUCHOWEGO .....</b>	<b>209</b>
14.1. Uwagi wstępne .....	209
14.2. Analiza zebranego materiału .....	210
14.2.1. Oznaki dobrego stanu życia duchowego.....	210
14.2.1.1. Wypełnianie woli Bożej .....	210
14.2.1.1.1. Chrześcijanin jako osoba będąca w dobrych stosunkach z Bogiem.....	212
14.2.1.1.2. Chrześcijanin jako osoba, która jest w drodze z Bogiem .....	214
14.2.1.1.3. Chrześcijanin jako osoba zakochana .....	216
14.2.1.1.4. Chrześcijanin jako entuzjasta.....	217
14.2.1.1.5. Chrześcijanin jako osoba podrzędna wobec Boga.....	218
14.2.1.1.6. Chrześcijanin jako roślina.....	220
14.2.1.1.7. Chrześcijanin jako osoba podobna do Boga .....	222
14.2.1.1.8. Chrześcijanin jako osoba, która żywi respekt przed Bogiem .....	224
14.2.1.1.9. Chrześcijanin jako osoba, która sprawia Bogu przyjemność .....	225
14.2.1.1.10. Chrześcijanin jako osoba, która poświęca życie Bogu .....	226
14.2.1.1.11. Chrześcijanin jako osoba, która podejmuje wyzwania dla Boga.....	227
14.2.1.1.12. Chrześcijanin jako osoba, która wyrzeka się czegoś dla Boga.....	229
14.2.1.1.13. Chrześcijanin jako osoba, która kieruje się duchem.....	230
14.2.1.1.14. Chrześcijanin jako osoba, która precyzyjnie wypełnia wolę Boga.....	230
14.2.1.2. Zmiany względem sytuacji sprzed „duchowego przełomu” .....	232
14.2.1.2.1. Chrześcijanin jako nowy człowiek .....	233

14.2.1.2.2. Chrześcijanin jako zabójca .....	233
14.2.1.2.3. Chrześcijanin jako rosnący organizm .....	235
14.2.1.3. Odpowiednie nastawienie do rzeczywistości .....	236
14.2.1.3.1. Chrześcijanin jako osoba, która odpoczywa.....	236
14.2.1.3.2. Chrześcijanin jako osoba postrzegająca rzeczywistość jak Bóg.....	237
14.2.2. Oznaki złego stanu życia duchowego .....	237
14.2.2.1. Oznaki złego stanu życia duchowego u osób „wierzących”.....	238
14.2.2.1.1. Brak wypełniania ogólnej i szczegółowej woli Bożej .....	238
14.2.2.1.1.1. Chrześcijanin w złym stanie duchowym jako osoba, która słabo się angażuje w pogłębianie relacji z Bogiem.....	238
14.2.2.1.1.2. Chrześcijanin w złym stanie duchowym jako niewytrenowany sportowiec .....	239
14.2.2.1.1.3. Chrześcijanin w złym stanie duchowym jako osoba związana z tak zwanym światem .....	239
14.2.2.1.1.4. Chrześcijanin w złym stanie duchowym jako osoba pozbawiona wody .....	240
14.2.2.1.2.1. Chrześcijanin w złym stanie duchowym jako osoba, która nie czerpie sił od Boga.....	242
14.2.2.2. Oznaki złego stanu duchowego u osób „niewierzących” .....	243
14.2.2.2.1. Człowiek „niewierzący” jako osoba związana ze „światem”.....	243
14.2.2.3. Oznaki złego stanu duchowego u osób „wierzących” i „niewierzących” ....	244
14.2.2.3.1. Człowiek w złym stanie duchowym jako osoba, która ma problem z widzeniem.....	244
14.2.2.3.2. Człowiek w złym stanie duchowym jako osoba religijna.....	246
14.3. Wnioski.....	247
<b>15. WNIOSKI OGÓLNE .....</b>	<b>250</b>
15.1. Wnioski dotyczące obrazu Boga i chrześcijanina .....	250
15.1.1. Wnioski dotyczące obrazu Boga.....	250
15.1.2. Wnioski dotyczące obrazu Jezusa.....	251
15.1.3. Wnioski dotyczące obrazu Ducha Świętego .....	252
15.1.4. Wnioski dotyczące obrazu chrześcijanina .....	253
15.2. Wnioski dotyczące obrazu świata badanej wspólnoty dyskursywnej .....	254
15.2.1. Pentekostalny punkt widzenia.....	254

15.2.2. Koncepcja człowieka zawarta w omawianym dyskursie .....	255
15.2.3. Konceptualizacja „naszego” miejsca w świecie .....	255
15.2.4. Konceptualizacja czasu wspólnotowego, w którym żyjemy .....	256
15.2.5. Opozycje semiotyczne .....	256
15.2.6. Wartości w świecie uznawanym przez protestantów pentekostalnych za „swój” .....	257
15.2.7. Stosunek protestantów pentekostalnych do katolicyzmu.....	257
15.2.8. Stosowane środki wyrazu.....	257
15.2.8.1. Biblijna fabularyzacja .....	257
15.2.8.2. Metafory .....	258
15.2.8.3. Styl biblijny .....	260
15.2.8.4. Styl kolokwialny .....	261
15.2.8.5. Sformułowania występujące w języku ogólnym .....	261
15.2.8.6. Kalki z języków obcych.....	261
15.2.8.7. Sformułowania zaczerpnięte z katolickiego dyskursu religijnego .....	262
15.2.8.8. Sformułowania zaczerpnięte z dyskursu innych protestantów ewangelikalnych .....	262
15.2.8.9. Inne uwagi .....	262
15.3. Czynniki mające wpływ na treść sformułowań w omawianym dyskursie.....	262
15.3.1. Wpływ kultury współczesnego Zachodu na omawiany dyskurs .....	262
15.3.2. Wpływ trendów obecnych we współczesnym pentekostalizmie na omawiany dyskurs .....	263
<b>16. SŁOWNIK JEDNOSTEK LEKSYKALNYCH .....</b>	<b>265</b>
16.1. Informacje dotyczące sposobu prezentacji zebranego materiału leksykalnego .....	265
16.2. Prezentacja pól leksykalno-semantycznych .....	267
16.2.1. Pole „duchowego przełomu” .....	267
16.2.1.1. Pole przemiany .....	267
16.2.1.1.1. Pole narodzenia się .....	268
16.2.1.1.2. Pole nowości .....	269
16.2.1.2. Pole zbawienia .....	269
16.2.1.3. Pole oddania.....	270
16.2.1.4. Pole zamieszkania.....	270
16.2.1.5. Pole szukania i znalezienia .....	271

16.2.1.6. Pole wiary .....	271
16.2.1.7. Pole przyjęcia czegoś.....	272
16.2.2. Pole ewangelizacji.....	272
16.2.2.1. Pole ewangelizacji ustnej.....	273
16.2.3. Pole modlitwy .....	274
16.2.3.1. Pole dialogu .....	274
16.2.3.2. Pole czasu .....	275
16.2.3.3. Pole miejsca .....	275
16.2.3.4. Pole obecności .....	275
16.2.3.5. Pole objawów psychosomatycznych .....	276
16.2.3.6. Pole daru języków.....	276
16.2.3.7. Pole wyznawania grzechów .....	277
16.2.3.8. Pole chwaleń .....	277
16.2.3.9. Pole proszenia o pomoc .....	278
16.2.3.10. Pole proklamowania .....	280
16.2.3.11. Pole walki .....	281
16.2.3.12. Pole zaangażowania.....	282
16.2.4. Pole komunikatów od Boga .....	282
16.2.4.1. Pole próby .....	282
16.2.4.2. Pole wychowywania .....	283
16.2.4.3. Pole okoliczności .....	284
16.2.4.4. Pole odbioru zmysłowego.....	284
16.2.4.5. Pole natchnienia.....	287
16.2.4.6. Pole przeświadczenia.....	287
16.2.4.7. Pole kierowania .....	288
16.2.4.8. Pole egzekwowania .....	289
16.2.4.9. Pole powołania.....	289
16.2.4.10. Pole aprobaty .....	290
16.2.4.11. Pole nakierowywania uwagi .....	290
16.2.4.12. Pole pozytywnego wpływu.....	291
16.2.5. Pole stanu duchowego.....	291
16.2.5.1. Pole bliskości .....	291
16.2.5.2. Pole posłuszeństwa .....	292

16.2.5.3. Pole gorliwości .....	295
16.2.5.4. Pole dojrzałości.....	296
16.2.5.5. Pole poświęcenia .....	296
16.2.5.6. Pole zaufania.....	297
16.2.5.7. Pole trudności .....	297
16.2.5.8. Pole nieposłuszeństwa .....	298
16.2.5.9. Pole niewiary .....	299
16.2.6. Inne.....	299
17. BIBLIOGRAFIA .....	301
18. ŹRÓDŁA INTERNETOWE.....	314
19. WYKAZ SKRÓTÓW NAZW KSIĄG BIBLIJNYCH.....	318
19.1. Wykaz skrótów nazw ksiąg biblijnych według Biblii warszawskiej i według Biblii gdańskiej.....	318
19.2. Wykaz skrótów nazw ksiąg biblijnych według Biblii Tysiąclecia.....	321
20. ANEKS – ANKIETA.....	324

## 1. Uwagi wstępne

### 1.1. Etnolingwistyka jako dziedzina badawcza

Etnolingwistyka (*etno-* od grec. *éthnos* – ‘lud, naród, klasa społeczna’) + *lingwistyka*), nazywana także lingwistyką antropologiczną czy semantyką antropologiczno-kulturową, to dziedzina badań lingwistycznych, której przedmiotem są wzajemne związki między językiem, myśleniem, zachowaniem się człowieka i rzeczywistością, to znaczy między formalną strukturą języka a resztą kultury społeczności, która tym językiem mówi (EJO 2003, 147). Etnolingwistyka bada utrwalone w języku i kulturze obrazy świata, czyli potoczną, obiegową konceptualizację rzeczywistości. Dzięki jego rekonstrukcji można wysnuć wnioski dotyczące mentalności nosicieli danego języka i kultury (Bartmiński 2004, 10).

Lingwistyka antropologiczna należy zatem do dziedzin językoznawstwa rozszerzających badania z systemu językowego na funkcjonowanie języka, których przedmiot stanowi związek między kulturą danej społeczności a używanym przez nią językiem, takich jak etnografia mówienia, lingwistyka kulturowa czy lingwokulturologia. Różni się jednak od wspomnianych dziedzin językoznawstwa w kwestii przyjętych założeń teoretycznych, stosowanej metodologii, realizowanych programów badawczych czy też siatki pojęć używanych do opisu języka (Bartmiński 2008, 16). Ponadto etnolingwistyka, tak samo jak lingwistyka kulturowa, podkreśla wpływ języka na percepcję oraz ewaluację rzeczywistości. Badając relację pomiędzy językiem i umysłem, zarówno nurt etnolingwistyki o orientacji kognitywnej<sup>1</sup>, jak i lingwistyka kulturowa nawiązuje do założeń i aparatu pojęciowego językoznawstwa kognitywnego. Lingwistyka antropologiczna korzysta także z dorobku

---

<sup>1</sup> Nurt ten reprezentują między innymi badacze ze szkoły lubelskiej. Wcielenie metodologii i pojęć stosowanych w kognitywizmie do lingwistyki antropologicznej postuluje także amerykański profesor G.B. Palmer (por. 1999).



socjolingwistyki oraz psycholingwistyki. Należy jednak podkreślić, że dziedzina ta nie utożsamia się z żadnym spośród wymienionych nurtów (Bartmiński 2004, 10).

Tradycje badania relacji język – umysł – kultura sięgają XIX wieku. W początkach tego stulecia problematyką tą zajmował się niemiecki lingwista i filozof W. Humboldt (por. Anusiewicz 1995, 22). Na początku XX wieku do myśli W. Humboldta odwoływali się zaś językoznawcy niemieccy – G. Ibsen, J. Trier i L. Weisgerber (por. Dąbrowska 2004, 101). Sam termin *etnolingwistyka* po raz pierwszy pojawił się jednak w angielszczyźnie, na początku XX wieku (Bartmiński 2006, 7), w odniesieniu do badań nad językami indiańskimi, prowadzonych przez F. Boasa i E. Sapira, a później także przez B.L. Whorfa. B.L. Whorf twierdził, że każdy język zawiera w sobie określony obraz świata. Zgodnie z tak zwaną hipotezą Sapira – Whorfa, świat myślowy człowieka jest zaś ściśle powiązany ze strukturą jego rodzimego języka (EJO 2003, 147).

J. Bartmiński pisze, że polska etnolingwistyka wywodzi się częściowo ze źródeł niemieckich i amerykańskich. W dużym stopniu bazuje jednak na rosyjskiej oraz polskiej dialektologii i folklorystyce, nawiązując do prac: J. Apresjana, W.N. Toporowa (nurt etnolingwistyki etymologicznej), twórcy moskiewskiej szkoły etnolingwistycznej N.I. Tołstoja (nurt etnolingwistyki dialektologicznej o orientacji semiotycznej), B. Malinowskiego czy A. Wierzbickiej (2008, 19). Co istotne, etnolingwistyka słowiańska koncentruje się na badaniu kultury w języku, nie zaś języka w kulturze (Niebrzegowska-Bartmińska 2010, 21; Bartmiński 2010, 258).

W Polsce badania etnolingwistyczne są prowadzone przede wszystkim w Lublinie (Bartmiński 2004, 10). Swoistym manifestem szkoły lubelskiej J. Bartmińskiego był zeszyt próbny *Słownika ludowych stereotypów językowych* opublikowany w 1980 roku. Od 1988 roku w Lublinie jest też wydawane czasopismo „Etnolingwistyka”. Badacze z kręgu Bartmińskiego początkowo prowadzili jedynie badania dialektologiczne, które dopiero później, zgodnie z postulatami N.I. Tołstoja, rozszerzono na język ogólnonarodowy (por. Bartmiński 2002, 29). Istotne jest to, że uczeni lubelscy, inaczej niż przedstawiciele szkoły moskiewskiej, są nastawieni na współczesność (Bartmiński 2004).

## 2. Przedmiot i cel pracy oraz zakres i metody badań

### 2.1. Przedmiot pracy

Niniejsza praca jest próbą rekonstrukcji obrazu Boga i chrześcijanina, który wyłania się z analizy dyskursu protestantów pentekostalnych, a konkretnie – stałych połączeń wyrazowych, które za W. Chlebdą nazywane są tu frazami<sup>2</sup>, a także pojedynczych słów stanowiących wytwory owego dyskursu<sup>3</sup>. Co istotne, przedmiot rozprawy stanowi refleksja nad sformułowaniami używanymi wyłącznie w codziennych sytuacjach niezwiązanych bezpośrednio z *sacrum*, a więc w rozmowach, które nie odbywają się w czasie spotkań o charakterze religijnym, ale dotyczą Boga i postawy człowieka względem Niego<sup>4</sup>. W protestantyzmie ewangelikalnym bowiem mocno uwypukla się to, że życia religijnego nie da się oddzielić od świeckiej aktywności człowieka (por. Grzegorzczkova 2008, 6). Ważne jest także, aby podkreślić, że dokonano tutaj zarówno rekonstrukcji obrazu Boga, rozumianego jako Trójca Święta, jak i obrazu poszczególnych Osób Boskich.

Podjęcie refleksji nad dyskursem protestantów pentekostalnych wydaje się zasadne ze względu na to, iż do tej pory nie prowadzono szerzej zakrojonych badań językoznawczych w tym obszarze<sup>5</sup>. Ponadto protestanci pentekostalni stanowią w zdominowanej przez katolicyzm Polsce niewielką grupę<sup>6</sup>. Warto zatem wziąć pod uwagę nieco odmienny punkt widzenia<sup>7</sup> niż ten powszechnie znany, tym bardziej, że protestantyzm pentekostalny nie

---

<sup>2</sup> Por. rozdz. 7, s. 94–95.

<sup>3</sup> Pojedyncze wyrazy stanowią zdecydowaną mniejszość w materiale badawczym. Poddano je analizie ze względu na to, że stanowią typowe wytwory omawianego dyskursu, a co za tym idzie – są ważne dla dokładnego oddania utrwalonego w nim obrazu Boga i chrześcijanina.

<sup>4</sup> Jest to związane z tak zwanym szerokim pojmowaniem terminu *język religijny*, por. rozdz. 5, s. 80.

<sup>5</sup> Por. rozdz. 6, s. 86–93.

<sup>6</sup> Por. rozdz. 3, s. 52.

<sup>7</sup> Rozumiany za J. Bartmińskim, por. rozdz. 9, s. 101.

pozostaje bez wpływu na niektóre aspekty współczesnego katolicyzmu<sup>8</sup>. Badanie pentekostalizmu może się okazać pożyteczne również ze względu na to, iż zjawisko pentekostalizacji ma miejsce we współczesnym katolicyzmie i protestantyzmie.

## 2.2. Cel pracy

Oprócz rekonstrukcji obrazu Boga i chrześcijanina utrwalonego w dyskursie religijnym członków Kościołów pentekostalnych cel pracy stanowi zbadanie, jakimi sformułowaniami posługują się przedstawiciele trzech wyodrębnionych nurtów pentekostalizmu<sup>9</sup>, a co za tym idzie – ukazanie pewnego zróżnicowania obrazu Boga i chrześcijanina w branych pod uwagę nurtach. Zwrócenie uwagi na tę niejednorodność jest istotne tym bardziej, że do tej pory nie podjęto tego typu refleksji. Mówiło się ogólnie – o mowie protestantów ewangelikalnych (Modnicka 2013) lub też w ramach pentekostalizmu wyodrębniano co prawda trzy nurty, jednak nie zestawiano elementów językowych występujących w nich wszystkich (Grabowska 2017b)<sup>10</sup>. Wydaje się, iż należałoby zaniechać tego rodzaju uogólnień ze względu na wewnętrzne zróżnicowanie ewangelikalizmu (por. Modnicka 2013, 24) z pewnością odbijające się w dyskursach, którymi posługują się przedstawiciele jego poszczególnych nurtów. Ważny element pracy to również ukazanie obrazu Innego. Rozprawa prezentuje także to, w jaki sposób różne czynniki kształtują dyskurs protestantów pentekostalnych. Czynniki te to głównie wpływy: doktryn pentekostalnych i trendów obecnych w ruchu zielonoświątkowym, języka angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego, stylu biblijnego różnych tłumaczeń Biblii: Biblii warszawskiej, gdańskiej oraz Biblii Tysiąclecia, a także katolickiego dyskursu religijnego i dyskursu religijnego polskich oraz amerykańskich protestantów pentekostalnych<sup>11</sup>, a także tendencji obecnych we współczesnej kulturze Zachodu. Ciekawe wydaje się zbadanie, w jaki sposób oraz w jakim stopniu każdy z tych elementów oddziałuje na badany dyskurs. Celem rozprawy jest także ukazanie natury doświadczenia religijnego protestantów pentekostalnych poprzez prezentację sposobów obrazowania w omawianym materiale językowym. Owe sposoby obrazowania można

---

<sup>8</sup> Chodzi tu o powstające od lat 80. Wspólnoty związane między innymi z Ruchem Światło-Życie, ruchem Nowej Ewangelizacji czy katolickim ruchem charyzmatycznym.

<sup>9</sup> Charakterystykę tych nurtów ujęto w rozdziale 3, por. s. 69–71.

<sup>10</sup> Szerzej na ten temat w rozdziale 6, por. s. 86–91.

<sup>11</sup> Charakterystyka owych czynników oraz hipotezy dotyczące oddziaływania poszczególnych elementów na konkretne nurty pentekostalizmu zawarto w rozdziale 5, por. s. 82.

odtworzyć poprzez refleksję nad charakterem obecnych w nim metafor<sup>12</sup>. Ważną kwestię stanowi także to, w jaki sposób w opisywanym dyskursie przejawia się punkt widzenia protestanta pentekostalnego<sup>13</sup>.

### 2.3. Zakres badań

Układ niniejszej pracy jest następujący: rozdział pierwszy ma charakter wprowadzający – scharakteryzowano w nim etnolingwistykę jako dziedzinę badawczą. W rozdziałach od trzeciego do ósmego zaprezentowano: ruch pentekostalny na gruncie światowym i rodzimym, teorie, na podstawie których dokonano analizy zebranego materiału językowego (a zatem teorię dyskursu, frazematykę jako dziedziny badawcze i językoznawstwo kognitywne jako paradygmat językoznawstwa oraz teorię językowego obrazu świata, a także stan badań nad dyskursem polskich protestantów pentekostalnych oraz nad dyskursami mu pokrewnymi), zaś rozdziały od dziesiątego do czternastego stanowią część analityczną. Rozdział piętnasty to słownik sformułowań, które zostały omówione i wspomniane w rozprawie. Ostatni rozdział jest natomiast podsumowaniem wyników badań. Na końcu pracy znajdują się: wykaz skrótów nazw ksiąg biblijnych oraz aneks zawierający kwestionariusz.

Część analityczna to pięć rozdziałów związanych z duchowością pentekostalną. Pierwszy traktuje o „duchowym przełomie” stanowiącym według protestantów pentekostalnych inicjację bycia chrześcijaninem. Drugi dotyczy ewangelizacji, która jest koniecznością w życiu duchowym badanych. Rozdział trzeci mówi o modlitwie jako o aktywności chrześcijanina, czwarty – o komunikatach od Boga przekazywanych jednak nie tylko w trakcie modlitwy, w piątym zaś omówiono frazemy dotyczące stanu życia duchowego osoby „wierzącej” i „niewierzącej”. Poszczególne rozdziały zawierają także podrozdziały, których tytuły wskazują na to, jaki obraz Boga lub chrześcijanina został przedstawiony w konkretnych grupach sformułowań. Taki sposób tytułowania wydaje się porządkować tok rozważań.

---

<sup>12</sup> Przyjęty podział metafor opisano w rozdziale 8, por. s. 99.

<sup>13</sup> Więcej na temat pojęcia punktu widzenia w rozdziale 9, por. s. 101.

### 2.3.1. Charakterystyka badanych

Jak już wspomniano, dane językowe zostały zebrane wśród członków Zborów należących do trzech różnych nurtów pentekostalizmu. Średni wiek badanych z grupy starszej nurtu konserwatywnego to 55 lat (najstarsza osoba miała 65 lat, a najmłodsza – 49 lat), z młodziej – 22 lata (najstarsza osoba miała 26 lat, a najmłodsza – 16 lat), z grupy starszej nurtu głównego – 64 lata (najstarsza osoba miała 81 lat, a najmłodsza – 47 lat), z młodziej – 24 lata (najstarsza osoba miała 30 lat, najmłodsza zaś – 19 lat), z grupy starszej trzeciej fali – 78 lat (najstarsza osoba miała 76 lat, a najmłodsza – 57 lat), z młodziej – 23 lata (najstarsza osoba miała 30 lat, a najmłodsza – 19 lat). W grupie starszej nurtu konserwatywnego znalazło się siedmiu mężczyzn i trzy kobiety, w młodziej – dwóch mężczyzn i osiem kobiet, w grupie starszej i młodziej nurtu głównego – po trzech mężczyzn i trzy kobiety, zaś w grupie starszej nurtu trzeciofalowego – sześciu mężczyzn i trzy kobiety, a w młodziej – trzech mężczyzn i siedem kobiet. Wśród starszych badanych z nurtu konserwatywnego dziewięć osób pochodziło z Chrześcijańskiej Wspólnoty Zielonościwkowej w Zabrze, a jedna – ze Wspólnoty tak zwanych prostaczków w Gliwicach. W młodziej grupie tego nurtu ośmiu ankietowanych to przedstawiciele Chrześcijańskiej Wspólnoty Zielonościwkowej w Zabrze, jeden – w Kłodzku, jeden zaś – Ewangelicznej Wspólnoty Zielonościwkowej w Gorlicach. W starszej grupie nurtu głównego dziewięciu respondentów było członkami Kościoła Zielonościwkowego w RP: jedna osoba – Zboru w Krakowie Nowej Hucie, pięciu wiernych – Wspólnoty „Betlejem” w Krakowie, troje badanych – Zboru w Tarnowskich Górach, jeden – warszawskiego Zboru Kościoła Bożego w Chrystusie „Dom Boży”. W grupie młodziej wszyscy ankietowani należeli do Kościoła Zielonościwkowego w RP: jedna osoba – do Zboru w Chodzieży, jeden wierny – do Wspólnoty w Krakowie Nowej Hucie, trzy badane kobiety – do Kościoła „Betlejem” w Krakowie, czworo respondentów – do Zboru „Elim” w Cieszynie, zaś jedna badana – do gliwickiej Wspólnoty „Arka”. Spośród starszych ankietowanych należących do nurtu trzeciofalowego dwóch respondentów było przedstawicielami Kościoła Chrześcijan Wiary Ewangelicznej – Zboru „Spichlerz” w Warszawie, jedna ankietowana pochodziła z wrocławskiego Zboru Kościoła Bożego w Chrystusie „Słowo Życia”, zaś pozostali respondenci – ze Zborów Kościoła Bożego w Polsce – „Nowe Pokolenie”: dwie osoby – ze Zboru w Warszawie, dwie – ze Wspólnoty w Tarnowskich Górach, troje respondentów – z Kościoła w Bytomiu. Wśród młodziej

badanych pięć osób to członkowie Kościoła Chrześcijan Wiary Ewangelicznej – krakowskiego Zboru „Nowe Przymierze” związanego z “New Covenant” ministry<sup>14</sup>, pozostali natomiast – Kościoła Bożego w Polsce<sup>15</sup>: trzy osoby – Zboru „Nowe Pokolenie” w Będzinie, jeden badany – Wspólnoty „Nowe Pokolenie” w Katowicach<sup>16</sup>, jedna ankietowana – Kościoła Jezusa Chrystusa w Krakowie<sup>17</sup>. W grupie starszych ankietowanych z nurtu konserwatywnego dwie osoby miały wykształcenie wyższe, cztery – średnie, trzy – zawodowe, jedna – podstawowe, a w grupie młodszej tego nurtu – czworo respondentów – wyższe, cztery badane – średnie, dwie ankietowane kobiety – podstawowe. W grupie starszej nurtu głównego sześć osób miało wykształcenie wyższe, cztery zaś – średnie, a w młodszej – pięć osób – wyższe i pięć – średnie. W grupie starszej nurtu trzeciofaleowego czworo respondentów miało wykształcenie wyższe, pięcioro – średnie i jeden – podstawowe. W grupie młodszej wspomnianego nurtu siedmioro badanych miało wykształcenie wyższe, troje zaś – średnie. Tylko jeden respondent ze starszej grupy nurtu głównego ukończył wyższą szkołę teologiczną – Seminarium Teologiczne Kościoła Zielonoświątkowego. Spośród starszych badanych dwie osoby z nurtu konserwatywnego miały za sobą doświadczenie „duchowego przełomu”<sup>18</sup> przed dołączeniem do Zborów, do których należały w momencie przeprowadzania badań, jeden z respondentów przed wstąpieniem do owego Kościoła był ateistą, jeden ankietowany należał do wspomnianej Wspólnoty od urodzenia, zaś pozostali respondenci określają, że w czasie poprzedzającym regularne uczęszczanie do Zborów wierzyli w istnienie Boga i starali się wypełniać powinności wynikające z przynależności do Kościoła katolickiego, jednak nie przeżyli jeszcze „duchowego przełomu”. Siedmioro spośród młodszych respondentów z nurtu konserwatywnego od urodzenia było członkami Zborów, do których uczęszczało w momencie przeprowadzania ankiety, dwie badane przeżyły „duchowy przełom” przed wstąpieniem do tych Wspólnot, jedna zaś przed przyłączeniem się do owego Kościoła była praktykującą katoliczką, nie mającą jednak doświadczenia „duchowego przełomu”. W starszej grupie nurtu głównego dwie osoby przeżyły „duchowy przełom” przed dołączeniem do wspomnianych Zborów, pozostałe natomiast – zanim zostały członkami tych Wspólnot wypełniały swoje obowiązki jako członkowie Kościoła katolickiego. W grupie

---

<sup>14</sup> Informacje na temat “New Covenant” ministry znajdują się w rozdziale 3, por. s. 65.

<sup>15</sup> Kościół Boży w Polsce jest częścią Kościoła Church of God z główną siedzibą w Cleveland, w USA ([www.churchofgod.org](http://www.churchofgod.org)).

<sup>16</sup> Informacje o wymienionych Kościołach znajdują się w rozdziale 3, por. s. 63–65 oraz s. 68–69.

<sup>17</sup> Kwestia bycia członkiem konkretnego Zboru została omówiona w rozdziale 3, por. s. 33.

<sup>18</sup> Objasnienie terminu „duchowy przełom” znajduje się w rozdziale 10, por. s. 104.

młodszej tego nurtu czworo badanych od urodzenia należało do Wspólnot, do których uczęszczało w okresie przeprowadzania kwestionariusza, dwie ankietowane miały za sobą doświadczenie „duchowego przełomu” przed przystąpieniem do tych Zborów, a pozostali respondenci przed dołączeniem do owych Kościołów byli praktykującymi katolikami. W starszej grupie nurtu trzeciofalowego sześć osób przeżyło „duchowy przełom” przed przyłączeniem się do wspomnianych Zborów, trzy – przed przystąpieniem do tych Wspólnot przynależały do Kościoła katolickiego i wypełniały wynikające z tego powinności, zaś jedna była wtedy ateistą. W młodszej grupie tego nurtu przed dołączeniem się do wspomnianych Wspólnot osiem osób miało za sobą „duchowy przełom”, zaś dwie badane były praktykującymi katoliczkami; nie przeżyły jednak jeszcze „duchowego przełomu”. Tylko jeden badany z grupy starszej, a konkretnie – z nurtu konserwatywnego, wychowywał się w rodzinie protestanckiej. Dziewięcioro spośród młodszych respondentów z nurtu konserwatywnego wzrastało w rodzinach protestanckich, w nurcie głównym – czworo, zaś w trzeciej fali – jeden ankietowany. Spośród starszych przedstawicieli nurtu konserwatywnego przed przystąpieniem do obecnych Wspólnot dwie osoby należały do ekumenicznej niezarejestrowanej Wspólnoty zrzeszającej katolików, byłych katolików, luteranów i baptystów<sup>19</sup> oraz do Kościoła Bożego w Chrystusie, jedna osoba – do Wspólnoty Prostaczków, jedna – do Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego i jeden badany – do katolickiej Odnowy w Duchu Świętym, a potem – do Kościoła Zielonoświątkowego. Dwie ankietowane z nurtu konserwatywnego również uczęszczały na spotkania wspomnianej Wspólnoty ekumenicznej oraz do Kościoła Bożego w Chrystusie. W starszej grupie nurtu głównego jedna osoba przed przystąpieniem do obecnej Wspólnoty była członkiem Zboru Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego, a później – Ewangelicznego Kościoła Methodystycznego<sup>20</sup>, inna – Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego, zaś dwie regularnie uczestniczyły w spotkaniach służby studenckiej Ruchu Nowego Życia. W grupie młodszej tego nurtu jedna badana przed przystąpieniem do obecnej Wspólnoty należała do katolickiej Odnowy w Duchu Świętym. Spośród starszych przedstawicieli trzeciej fali cztery osoby były członkami Kościoła Zielonoświątkowego w RP, jedna – Kościoła Ewangelicznych Chrześcijan, Kościoła Chrystusowego w Polsce, a następnie – Centrum Biblijnego „Jezus jest Panem”<sup>21</sup> i Zboru Kościoła International Church of the Forsquare Gospel<sup>22</sup>, zaś dwie młodsze

---

<sup>19</sup> Była to ta sama Wspólnota, do której należała autorka pracy, por. s. 26.

<sup>20</sup> Chodzi tu o Zbór krakowski. Sytuacja ta została opisana w rozdziale 3, por. s. 67.

<sup>21</sup> Por. rozdz. 3, s. 34–35 i 67.

badane uczęszczały na spotkania niezarejestrowanej charyzmatycznej grupy działającej w latach 2005–2008 w Krakowie<sup>23</sup>. W okresie, w którym przeprowadzono kwestionariusze dwoje spośród respondentów ze starszej grupy nurtu głównego uczestniczyło regularnie w spotkaniach Ruchu Akademickiego Pod Prąd<sup>24</sup>, a jedna ankietowana z tej grupy uczęszczała do Kościoła Baptystów. Jedna osoba ze starszej grupy nurtu konserwatywnego stale brała zaś udział w spotkaniach Kościoła Zielonoświątkowego. W grupie młodszej nurtu konserwatywnego jedna badana uczęszczała na spotkania Wspólnoty Prostaczków, a jedna z młodszej grupy nurtu głównego uczestniczyła w spotkaniach charyzmatycznego Kościoła dla obcokrajowców New Day International Church w Almere, w Holandii<sup>25</sup>. Średni wiek przeżycia „duchowego przełomu” to wśród starszych badanych nurtu konserwatywnego – 26 lat (najstarszy badany miał 37 lat, a najmłodszy – 16 lat), wśród młodszych respondentów z tego nurtu – 14 lat (najmłodsza badana miała 8 lat, a najstarsza – 17 lat), wśród starszych ankietowanych z nurtu głównego – 44 lata (najstarsza badana miała 80 lat, a najmłodsza – 22 lata), wśród młodszych respondentów z tego nurtu – 17 lat (najmłodsza ankietowana miała 11 lat, a najstarsi badani – po 20 lat), zaś w trzeciej fali, w grupie starszej – 47 lat (najstarsza badana miała 76 lat, zaś najmłodsza – 29 lat), a w młodszej – 20 lat (najmłodsza ankietowana miała 18 lat, a najstarsza – 23 lata).

## 2.4. Metody badań

### 2.4.1. Metoda rekonstrukcji obrazu Boga i chrześcijanina

Rekonstrukcji obrazu Boga i chrześcijanina dokonano poprzez analizę sformułowań stanowiących wytwory dyskursu protestantów pentekostalnych. Pod uwagę wzięto zarówno ich warstwę leksykalną oraz gramatyczną, jak i stylistyczną. Ważny element stanowił także „kontekst przyjęzykowy”, na który składa się tu doktryna protestantów pentekostalnych oraz zachowania pozajęzykowe wyrażające ich stosunek do *sacrum*, jak na przykład unikanie

---

<sup>22</sup> Więcej informacji na temat tego Kościoła znajduje się w rozdziale 3, por. s. 53.

<sup>23</sup> Wspólnotę tę założył dwudziestoparoletni grafik komputerowy, bezpośrednio po doświadczeniu „duchowego przełomu”. W tym czasie ani też wcześniej nie brał udziału w spotkaniach żadnego Kościoła protestanckiego. Grupa liczyła około dwudziestu zaprzyjaźnionych osób, w wieku dwudziestu kilku lat. Niektórzy jej członkowie przed dołączeniem do niej uczęszczali do Kościoła katolickiego lub do Wspólnot protestanckich. Podczas spotkań zwykle analizowano fragment Biblii i modlono się. Celem ich uczestników było stworzenie Wspólnoty, która funkcjonowałaby tak jak pierwszy Kościół opisany w Dziejach Apostolskich. W owej grupie objawiały się prawie wszystkie charyzmaty.

<sup>24</sup> Ruch Akademicki Pod Prąd to jedna z części Ruchu Nowego Życia, por. rozdz. 3, s. 65.

<sup>25</sup> Informacje na temat tej Wspólnoty znajdują się na stronie internetowej [www.ndic.church](http://www.ndic.church).



zabaw tanecznych przez niektórych badanych. W badaniach zwrócono również uwagę na opozycje semiotyczne: *sacrum – profanum*, swój – obcy, nowy – stary. W pracy skupiono się ponadto na rekonstrukcji autostereotypu (kim jesteśmy „my”) oraz heterostereotypu (kim są „oni”) utrwalonych w opisywanym dyskursie, na tym, jak protestanci pentekostalni konceptualizują miejsce oraz czas, w którym żyją, a także: jakie wartości funkcjonują w świecie uznanym przez nich za „swój” (Bartmiński 2006, 20-21).

Aby zrekonstruować obraz Boga i chrześcijanina utrwalony w omawianym dyskursie, zebrany materiał leksykalny badano, odwołując się do metodologii językoznawstwa kognitywnego<sup>26</sup>, do teorii metafor. Wydzielono trzy typy metafor, zgodnie z teorią G. Lakoffa i M. Johnsona: metafory strukturalne, ontologiczne i przestrzenne (orientacyjne) (2010)<sup>27</sup>. Analizując dane sformułowanie, odwoływano się zatem do jego znaczenia podanego przez badanych oraz do semantyki jego komponentów czasownikowych, rzeczownikowych i przymiotnikowych w języku ogólnym. Najpierw podawano zatem definicję odnoszącą się do konkretnego elementu językowego w badanym wyrażeniu czy zwrocie, następnie zaś prymarne, prototypowe znaczenie tego elementu. Odwołując się do bronionej przez kognitywistów zasady ikoniczności pomiędzy formą i znaczeniem językowym, pod uwagę brano także schemat składniowy badanych sformułowań. Uwzględniano również obecne w analizowanym wyrażeniu czy zwrocie oraz prymarne znaczenie danego schematu. Pozwoliło to na ukazanie tego, jak protestanci pentekostalni profilują elementy sceny, w jaki sposób obrazują, jakich schematów wyobraźniowych używają. Podczas opisu każdego sformułowania starano się zatem odwołać do fragmentu sieci znaczeń danej jednostki leksykalnej lub schematu składniowego. Ponadto sprawdzano konotacje i łączliwość tych słów w branych pod uwagę znaczeniach (por. Langacker 2008). Bazowano na znaczeniach zamieszczonych w Wielkim słowniku języka polskiego, czasem także w Słowniku języka polskiego PWN. Słowniki te wybrano ze względu na językowy, a nie encyklopedyczny charakter zamieszczonych w nich definicji oraz na tak zwane rozczłonkowanie, zgodnie z którym definicja ma się składać z elementów prostszych znaczeniowo od wyrazu definiowanego (Żmigrodzki 2008, 227). Odwoływano się również do Narodowego Korpusu Języka Polskiego. Okazjonalnie, w przypadku sformułowań archaicznych, sięgano do słowników dawnej polszczyzny. Ze względu na to, że bardzo wiele omawianych jednostek

---

<sup>26</sup> Metodologia ta została opisana w rozdziale 8, por. s. 97–99.

<sup>27</sup> Por. rozdz. 8, s. 99.

leksykalnych wywodzi się z Biblii, odwoływano się również do cytatów z Pisma Świętego<sup>28</sup> oraz do symboliki biblijnej poszczególnych leksemów bądź związków leksykalnych. Informacje na ten temat czerpano ze *Słownika symboliki biblijnej* (1998).

#### 2.4.2. Metody gromadzenia materiału badawczego

Analizowany materiał zgromadzono poprzez przeprowadzenie ankiet<sup>29</sup> mających na celu ukazanie, które spośród zgromadzonych 244 jednostek leksykalnych (wraz z wariantami) są używane w badanych środowiskach. Kwestionariusze przeprowadzono w okresie od kwietnia do grudnia 2014 roku. Frazemy umieszczone w ankietach zebrano w toku obserwacji uczestniczącej prowadzonej podczas niedzielnych nabożeństw, a przede wszystkim w trakcie swobodnych rozmów po tych nabożeństwach w Zborach, z których pochodzą badani. Część z nich wynotowano również z prasy protestanckiej<sup>30</sup>. Ważne jest także to, że autorka pracy od dzieciństwa przebywała w środowiskach ludzi, którzy podkreślali, że mają za sobą doświadczenie „duchowego przełomu”<sup>31</sup>. Była to niezarejestrowana ekumeniczna grupa składająca się z katolików i byłych katolików oraz z luteranów i baptystów. Na duchowość tej grupy mieli wpływ także zagraniczni misjonarze z parakościelnej organizacji Nawigatorzy (ang. *The Navigators*)<sup>32</sup>, skupiającej się na ewangelizacji i uczniostwie<sup>33</sup>. Następnie, mając kilkanaście lat, autorka związała się z ruchem Odnowy w Duchu Świętym. W okresie studiów brała zaś udział w ekumenicznych spotkaniach studenckich ruchu Mt28 oraz uczęszczała na nabożeństwa i inne spotkania różnych grup protestanckich. Nieustannie stykała się zatem ze zjawiskiem dyskursu religijnego używanego w codziennych sytuacjach.

Badaniom poddano po 10 osób w wieku 18–30 lat oraz po 10 osób w wieku powyżej 50 lat z każdego spośród wspomnianych nurtów. W trakcie przeprowadzania ankiety respondentom zadawano pytania dotyczące tego, czy w grupie wiekowej, do której należą, w sytuacjach nieoficjalnych używa się konkretnych sformułowań. Proszono ich również o wyjaśnienie, jak rozumieją daną jednostkę leksykalną. Ponadto zachęcano badanych do

---

<sup>28</sup> Jeżeli nie zaznaczono inaczej, przywoływano fragmenty biblijne w tłumaczeniu Biblii warszawskiej (1975).

<sup>29</sup> Wzór ankiety znajduje się w aneksie, por. rozdz. 20, s. 325–341.

<sup>30</sup> Ową prasę stanowiły wszystkie numery kwartalnika „Cel” związanego z „trzecią falą” (por. rozdz. 3, s. 66) z roku 2009 oraz periodyku „Chrześcijanin” wydawanego przez Kościół Zielonoświątkowy w RP (por. rozdz. 3, s. 70) z lat 2008 i 2009.

<sup>31</sup> Definicja tego terminu zamieszczono w rozdziale 10, por. s. 104.

<sup>32</sup> Informacje dotyczące tej organizacji znajdują się na stronie internetowej [www.navigators.org](http://www.navigators.org).

<sup>33</sup> Termin *ewangelizacja* został objaśniony w rozdziale 11, por. s. 126, *uczniostwo* natomiast – w rozdziale 3, por. s. 31.

przycaczenia wyrażen i zwrotów podobnych do tych uwzględnionych w ankiecie, a funkcjonujących w ich środowiskach, co dodatkowo wzbogacało kwestionariusz. Czasami proszono, by respondenci podali przykładowy zwrot, w którym mogliby użyć danego sformułowania. Często robili to jednak sami, przy okazji objaśniania danego wyrażenia lub zwrotu. Ze względu na wielość sformułowań, badania kwestionariuszowe zwykle przeprowadzano w trakcie dwóch lub trzech parogodzinnych spotkań, najczęściej w domach ankietowanych, czasem także w domu autorki pracy lub w kawiarni. Niektóre rozmowy były prowadzone telefonicznie. Odpowiedzi nie nagrywano, ale zapisywano na bieżąco w dokumencie komputerowym.

Co ciekawe, prawie wszyscy badani (o ile nie wiedzieli tego wcześniej) zadawali pytania dotyczące stosunku autorki pracy do wiary. Zawsze związane były z kwestią doświadczenia „duchowego przełomu”, czasem także przyjęcia chrztu wodnego w wieku dorosłym czy chrztu w Duchu Świętym<sup>34</sup>, a okazjonalnie nawet – dokonania apostazji z Kościoła katolickiego. Wiedza respondentów na temat światopoglądu autorki rozprawy nie stanowiła jednak czynnika niekorzystnego dla przebiegu badań dlatego, że respondenci mieli w świadomości to, iż czytelnikami pracy mogą być osoby, które nie rozumieją treści poruszanych w czasie wywiadów. Podobnie, jak w przypadku badań przeprowadzanych w społecznościach ewangelikalnych przez N. Modnicką, ankietowani postrzegali wypełnianie kwestionariusza jako „sytuację składania świadectwa”, sytuację o wyraźnie misyjnym, ewangelizacyjnym charakterze (2013, 209). Ponadto przy okazji przeprowadzania badań proszono respondentów, by tłumacząc znaczenie danego sformułowania wyobrażali sobie, że swą wypowiedź kierują do osoby niewierzącej.

Na podstawie analizy wyników badań ankietowych ustalano częstotliwość użycia każdego sformułowania w konkretnym nurcie, wśród osób przynależącej do danej grupy wiekowej. Jeśli 10 lub 9 osób potwierdziło to, że słyszało jakąś jednostkę leksykalną w swojej grupie, wówczas uznawano, iż stosuje się go bardzo często; 8–6 – często; 5–3 – rzadko; 2–1 – bardzo rzadko.

---

<sup>34</sup> Więcej na temat doktryny o chrzcie wodnym u protestantów pentekostalnych oraz o koncepcji chrztu Duchem Świętym w rozdziale 3, por. odpowiednio s. 32 i 36.

### **3. Ruch pentekostalny**

Rozdział ten stanowi charakterystykę pentekostalizmu w wymiarze światowym oraz lokalnym, zarówno protestanckim, jak i katolickim<sup>35</sup>. Przedstawiono w nim cechy Kościołów (denominacji)<sup>36</sup> zielonoświątkowych na tle przymiotów innych Kościołów protestanckich. Prezentuje także historię pentekostalizmu oraz opisuje prądy i tendencje obecne we współczesnej duchowości zielonoświątkowej.

#### **3.1. Miejsce Kościołów pentekostalnych w protestantyzmie**

Kościoły pentekostalne (zielonoświątkowe)<sup>37</sup> zaliczają się do Kościołów protestanckich. Biorąc pod uwagę kryterium historyczne i doktrynalne, protestantyzm można podzielić na Kościoły tradycyjne oraz ewangelikalne. Za tradycyjne uznaje się przede wszystkim Kościoły ewangeliczne: luterzańskie i reformowane<sup>38</sup> oraz Kościół anglikański

---

<sup>35</sup> Chociaż praca ta dotyczy protestantów, scharakteryzowana tu została także katolicka Odnowa w Duchu Świętym, ze względu na to, że wiele protestanckich wspólnot pentekostalnych wywodzi się z tego ruchu.

<sup>36</sup> Przyjęto, że Kościół to zarejestrowana prawnie Wspólnota religijna uznająca się za realizację Kościoła Jezusa Chrystusa lub związek takich Wspólnot (w tym wypadku możemy także mówić o denominacji) (por. Zieliński 2013, 254). W skład denominacji wchodzi Wspólnoty, nazywane Zborami lub Kościołami. Wspólnota liczy zwykle kilkadziesiąt osób, które uczestniczą w regularnych spotkaniach religijnych organizowanych przez dany Kościół.

<sup>37</sup> Ze względu na to, że nazwa jednego z badanych Kościołów to „Kościół Zielonoświątkowy w RP”, częściej niż słowo „zielonoświątkowy” stosuje się w niniejszym rozdziale sformułowanie „pentekostalny”. Używanie terminu „zielonoświątkowy” w odniesieniu do całego ruchu mogłoby bowiem wywołać pewne niejasności terminologiczne. Szerzej na temat terminów „pentekostalny” oraz „zielonoświątkowy” – s. 36.

<sup>38</sup> W Polsce to odpowiednio: Kościół Ewangelicko-Augsburski oraz Ewangelicko-Reformowany (Zieliński 2009, 19).

(Szczepankiewicz-Battek 2005, 24–31). Ewangelikalne to z kolei Kościoły baptystyczno-ewangelikalne oraz pentekostalne (Pasek 2004, 20–35)<sup>39</sup>.

## 3.2. Charakterystyka Kościołów pentekostalnych na tle innych Kościołów

### 3.2.1. Cechy wspólne Kościołów protestanckich

#### 3.2.1.1. Doktryny wspólne wszystkim Kościołom protestanckim<sup>40</sup>

Wszystkie Kościoły protestanckie opierają się na sformułowanych przez M. Lutra zasadach *sola*: doktrynie o usprawiedliwieniu przed Bogiem dzięki łasce Bożej (*sola gratia* – łac. ‘tylko łaska’) i wierze człowieka (*sola fide* – łac. ‘tylko wiara’), nie zaś wskutek wykonywania dobrych uczynków, a także na przekonaniu, że jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi jest Jezus Chrystus (*solus Christus* – łac. ‘tylko Chrystus’), co prowadzi do przyjęcia doktryny o powszechnym kapłaństwie. W Kościołach protestanckich neguje się katolicki kult świętych (w myśl zasady *solī Deo gloria* – łac. ‘tylko Bogu chwała’). Ponadto uważają one Biblię za wyłączone źródło doktryny chrześcijańskiej (*sola Scriptura* – łac. ‘tylko Pismo’) (Zieliński 2009, 18)<sup>41</sup>. Denominacje protestanckie odrzucają modlitwy w intencji zmarłych oraz wiarę w czyściec. Większość protestantów praktykuje tylko dwa sakramenty (ustanowienia)<sup>42</sup>: chrzest wodny oraz wieczerzę Pańską<sup>43</sup>. W Kościołach tych brak indywidualnej spowiedzi. W zborach protestanckich nie ma także obrazów i posągów

---

<sup>39</sup> Trzeba zaznaczyć, że jest to podział uproszczony, gdyż do Kościołów ewangelikalnych można by zaliczyć także niektóre Wspólnoty Kościołów historycznych (Zieliński 2013, 21).

<sup>40</sup> Ze względu na to, że powstanie protestantyzmu związane jest pośrednio ze sprzeciwem wobec pewnych praktyk w Kościele katolickim, w rozdziale tym zostały zaprezentowane doktryny protestanckie na tle doktryn Kościoła Rzymskokatolickiego lub też protestanckiego ich rozumienia.

<sup>41</sup> Wiele społeczności ewangelikalnych reprezentuje literalizm biblijny – przeświadczenie o nieomyślności Pisma Świętego, również w aspekcie naukowym i o konieczności dokładnego wypełniania zawartych tam nakazów, bez brania pod uwagę czynników takich jak kontekst kulturowy (por. Modnicka 2013, 22).

<sup>42</sup> Pojęcie sakramentu jest używane jedynie w tradycyjnych Kościołach protestanckich oraz przez część protestantów ewangelikalnych (także przez niektórych protestantów pentekostalnych) – tych akcentujących swój związek z tradycją teologiczną całego chrześcijaństwa. Sceptycyzm większości teologów wobec tego terminu jest uzasadniany jego nieobecnością na kartach Biblii oraz kojarzeniem go głównie z rzymskim katolicyzmem. Dystansujący się wobec pojęcia sakramentu nie negują jednak ustanowienia przez Chrystusa szczególnych obrzędów, których sprawowanie ma służyć duchowemu dobrobytowi chrześcijan. Chrzest i wieczerzę Pańską często nazywa się więc ustanowieniami (Zieliński 2013, 221). Należy także dodać, że nieznaczna liczba protestantów w ogóle nie praktykuje sakramentów (Zieliński 2013, 232).

<sup>43</sup> Wieczerza Pańska jest udzielana zawsze pod dwiema postaciami. Ponadto prawie wszystkie Kościoły ewangelikalne nie uznają doktryny związanej z realną obecnością Chrystusa w chlebie i winie (Zieliński 2013, 233; 236).

przedstawiających postacie świętych (Markiewicz 1992, 61). Członkowie denominacji protestanckich nie oddają czci tak zwanym miejscom świętym, przedmiotom kultu, relikwiom. Odrzucają ponadto katolicką wiarę w nieomyłość Kościoła widzialnego (Markiewicz 1992, 67). Protestanci uznają prymat Piotra wśród dwunastu apostołów za godność nieprzekazywalną (Zieliński 2013, 264). Ich nabożeństwa nie mają charakteru ofiary, co protestanci uzasadniają tym, że ofiara krzyżowa Jezusa była jedyna i wystarczająca (Szczepankiewicz-Battek 2005, 19). Co więcej, przynależność do Kościoła, pojmowanego jako instytucja, nie jest według nich niezbędnym warunkiem zbawienia (Szczepankiewicz-Battek 2005, 7).

### 3.2.1.2. Wymiar organizacyjny Kościołów protestanckich

Według protestantów Chrystus założył Kościół Powszechny na ziemi, który to Kościół jest niewidzialny i którego głową jest Chrystus. Zbory lokalne tworzą natomiast ludzie, którzy doświadczyli „duchowego przełomu”<sup>44</sup>, zostali ochrzczeni w wieku dorosłym przez zanurzenie oraz wyznają jednolite poglądy na temat podstawowych problemów wiary.

Na czele Zboru stoi pastor zatwierdzany albo wybierany przez członków Wspólnoty lub też przewodniczący wraz z Radą Starszych. Rada Starszych składa się z kilku osób dojrzałych wiekiem, zaangażowanych w życie Wspólnoty i *dojrzałych duchowo*<sup>45</sup>. Obecnie w Polsce większości Zborów przewodzi pastor. W przeszłości system z Radą Starszych panował wśród Stanowczych Chrześcijan i „pięćdziesiątników”<sup>46</sup>. W czasie prowadzenia nieniejszych badań, z Radą Starszych zetknięto się jedynie w Zborze KZ w RP w Tarnowskich Górach. W systemie, w którym na czele Zboru stoi pastor, Wspólnotą pomaga mu zarządzać Rada Zborowa. Z badań wynika, że Radę Zborową również często nazywa się *starszymi*. Do obowiązków *starszych* należy: zarządzanie finansami, planowanie życia religijnego Zboru i czuwanie nad poziomem tego życia. *Starsi* wykluczają także ze Zboru tych, którzy nie stosują się do reguł zborowego życia ani do upomnień. Zajmują się również kaznodziejstwem oraz rozpoznawaniem, czy słowa lub obraz otrzymane przez danego członka Zboru *pochodzi od Boga*<sup>47</sup>. Zwykle *starsi* posiadają pewne wykształcenie teologiczne (Pasek 1992, 111–112).

---

<sup>44</sup> Termin „duchowy przełom” objaśniono w rozdziale 10, por. s. 104.

<sup>45</sup> Por. analiza frazemu *dojrzały chrześcijanin*, rozdz. 14, s. 220.

<sup>46</sup> Por. s. 62 i 63.

<sup>47</sup> Tak zwane otrzymywanie słów i obrazów łączy się z charyzmatami Ducha Świętego, por s. 36–40.

### 3.2.1.3. Wybrane elementy religijności protestantów

Dla protestantów ważne jest dogłębne poznawanie tekstu Pisma Świętego, tak zwane *studiowanie Biblii*. Poszukują zatem dokładnych znaczeń słów użytych w oryginalnym tekście biblijnym czy kontekstów historycznych konkretnych fragmentów (Zieliński 2013, 175–176).

Istotny element rozwoju duchowego protestantów to również *uczniostwo*. Według nich stanowi ono Boży model życia dla każdego chrześcijanina (Hughes 1988, 3). H. Herman określa, że *uczniostwo* to proces stawania się uczniem. Uczeń powinien coraz lepiej służyć Bogu między innymi dzięki: dogłębnemu badaniu tekstu Pisma Świętego, komunikacji z Bogiem, podejmowaniu wyzwań (na przykład w dziedzinie ewangelizacji), dobremu zarządzaniu czasem. W procesie *uczniostwa* nabywa się zatem tych i innych umiejętności, stając się dzięki temu coraz bardziej posłusznym Bogu. Aby proces *uczniostwa* mógł zachodzić, potrzebni są nauczyciele – bardziej doświadczeni chrześcijanie, którzy nim kierują. *Uczniostwo* jest więc możliwe tylko we Wspólnocie (Herman 1990).

Ważne w protestanckiej religijności jest także tak zwane *mówienie świadectw*. Świadectwo religijne stanowi relacjonowanie przez świadka osobiście poznanych rzeczywistości religijnych (Nowak 2005, 13). Można je uznać za gatunek (Pełczyński 2006, 43). Oparte jest zazwyczaj na schemacie: przedtem (przed tym poznaniem) – wtedy (w trakcie poznawania) – teraz (po tym poznaniu) (Nowak 2005, 22).

Wydaje się, że warto w tym miejscu wspomnieć także o charakterystycznym dla protestantyzmu kulcie imienia Jezusa. Nie został on zwerbalizowany w oficjalnej doktrynie ruchu – zdaniem Z. Paska przejawia się jednak w różnorodnych źródłach, przede wszystkim w języku ewangelizacji oraz w pieśniach. Wydaje się, że dla ogółu protestantów, grupy nieuznającej pośrednictwa świętych, funkcję pośrednika do samej postaci Jezusa, pełni właśnie Jego imię. Nabiera ono jakby autonomicznego bytu względem tego, kogo nazywa, nazwa jest oddzielona od nazywanego. Z. Pasek obserwuje, że u zielonoświątkowców imię Jezusa otacza się szczególnym szacunkiem. Zdaniem uczonego, kiedy podczas modlitwy o uzdrowienie zielonoświątkowcy używają zwrotu „w imieniu Jezusa”, wierzą, że uzdrowienie zostaje dokonane jakby przez to imię. Stanowi ono także obronę przez siłami zła (Pasek 1992, 95–96).

### **3.2.2. Różnice pomiędzy Kościołami protestanckimi**

#### **3.2.2.1. Charakterystyka Kościołów tradycyjnych**

Kościół tradycyjny nazywa się także „Kościółami historycznymi” lub „Kościółami I Reformacji”. Są to organizacje powstałe w XVI wieku, w których w większości zachowano wielostopniową hierarchię kościelną, chrzest udzielany jest we wczesnym dzieciństwie, a przynależność do ich Wspólnot to raczej kwestia tradycji, nie zaś wyboru (Szczepankiewicz-Battek 2005, 24). Uznawane za tradycyjne Kościoły luterskie oraz kalwińskie wpisują się w nurt tak zwanego ewangelicyzmu (Zieliński 2013, 20).

#### **3.2.2.2. Charakterystyka Kościołów ewangelikalnych**

Ewangelikalizm to nurt w protestantyzmie mający źródło w XVII- i XVIII-wiecznych przebudzeniach religijnych<sup>48</sup>. Funkcjonuje w języku polskim także pod nazwami „Kościół ewangeliczny”, „społeczności ewangeliczne” czy „ewangeliczne chrześcijaństwo” (Zieliński 2013, 19)<sup>49</sup>. D.W. Bebbington mówi o czterech wyznacznikach ewangelikalizmu: konwertyzmie – przekonaniu, że życie ludzkie musi w pewnym momencie ulec zmianie, aktywizmie – wysiłku wprowadzania w życie nakazów Ewangelii, biblizmie – wyjątkowej randze przypisywanej Pismu Świętemu oraz krzyżocentryzmie – szczególnym naciskiem na ofiarę, którą złożył Chrystus na krzyżu (1998, 2–3)<sup>50</sup>. Z. Pasek dodaje do tych cech gotowość głoszenia prawdy o „duchowym przełomie” (2004, 13–14)<sup>51</sup>, a także antyinstytucjonalność (1992, 41), zaś A. Zieliński – wspólnotowy charakter Kościołów (2009, 19)<sup>52</sup>. W Polsce wyznacznikiem ewangelikalizmu jest także praktykowanie chrztu dorosłych, jednak na świecie w wielu Kościołach czy denominacjach ewangelikalnych, w tym również pentekostalnych, chrzci się niemowlęta (Zieliński 2013, 261). N. Modnicka nazywa ponadto

---

<sup>48</sup> Przebudzenia te związane są z pojawieniem się pietyzmu w Niemczech (por. s. 43) oraz z ruchem odnowy na Wyspach Brytyjskich, którego najpopularniejszym przedstawicielem jest J. Wesley (por. s. 44).

<sup>49</sup> W pracy unika się sformułowania „ewangeliczny” z racji nieścisłości terminologicznych związanych z tym słowem w literaturze opisującej protestantyzm (por. Modnicka 2013, 53–54).

<sup>50</sup> Biblizm i aktywizm tradycyjnie stanowiły cechy protestantyzmu; za wyróżniki ewangelikalizmu uznano je później. O aktywizmie jako o cesze ewangelikalizmu zaczęto mówić otwarcie w połowie XIX wieku, a tak zwana krytyka Biblii w liberalnych kręgach protestanckich zmusiła przedstawicieli XIX- i XX-wiecznego ewangelikalizmu do podkreślania przekonania o szczególnej randze Biblii jako tekstu natchnionego przez Boga (Modnicka 2013, 23).

<sup>51</sup> Szerzej na ten temat w rozdziale dotyczącym ewangelizacji (s. 126–133).

<sup>52</sup> Dla ewangelikalnych protestantów Kościół to przede wszystkim wspólnota przejawiająca się w codziennym życiu jej członków. Zgromadzeni w niej wierni powinni zatem mieć bliskie relacje (por. Zieliński 2013, 264).



Wspólnoty ewangelikalne „Kościołami wyboru”, gdyż przynależność do nich związana jest zwykle z podjęciem samodzielnej decyzji, a większość członków społeczności ewangelikalnych to klasyczni „konwertyci”, ludzie pochodzący z różnych środowisk, którzy przeżyli nawrócenie i przyłączyli się do nowych społeczności (2004, 73–74). W Kościołach ewangelikalnych zwykle wymaga się od wiernych formalnej deklaracji przynależności do danej Wspólnoty. Zazwyczaj osoba pragnąca przyłączyć się do konkretnego Zboru najpierw odbywa rozmowę z jego władzami. Następnie podczas nabożeństwa ogłasza się, kto przystępuje do Kościoła i wszyscy zgromadzeni modlą się za nowoprzyjętych zborowników. Ten, kto pragnie być członkiem danego Zboru, musi być ochrzczony w wieku dorosłym, przez zanurzenie. Osoby urodzone w momencie, w którym ich rodzice byli członkami danego Kościoła zwykle również podejmują decyzję o formalnym przyłączeniu się do niego, po chrzcie wodnym. Członkowie Zboru posiadają pewne prawa i obowiązki. Do praw należy możliwość posiadania wpływu na działania Wspólnoty. Natomiast jednym z podstawowych obowiązków członka Wspólnoty jest wnoszenie opłaty członkowskiej, która w wielu miejscach jest nazywana „dziesięciną”<sup>53</sup> (por. Grabowska 2017b, 187).

W latach 40. XX wieku w ewangelikalizmie amerykańskim pojawiły się głosy domagające się jego odnowy. Nowa inicjatywa uzyskała przychylność mass-mediów. Czołowym kaznodzieją z nią związanym był W.F. Graham, znany jako B. Graham (ur. 1918). Co istotne, styl jego kaznodziejstwa nawiązywał do współczesnej kultury. B. Graham podjął szereg inicjatyw o zasięgu światowym, mających na celu integrację i mobilizację globalnego ewangelikalizmu (Zieliński 2013, 67–68). W organizowanych przez niego konferencjach dotyczących ewangelizacji brali udział także przedstawiciele państw, w których panowała dyktatura polityczna, a chrześcijaństwo podlegało restrykcjom i prześladowaniom (Zieliński 2013, 68–69).

W latach 70. XX wieku dokonał się renesans obecności przebudzeniowego protestantyzmu w życiu publicznym USA. Reprezentatywni dla tego okresu byli coraz liczniejsi teleewangeliści. Wielu z nich zasłynęło z bogactwa i ekstrawaganckiego zachowania na scenie. Pojawiło się wówczas pojęcie „Kościoła elektronicznego” (Zieliński 2013, 69).

---

<sup>53</sup> W tradycji żydowskiej dziesięcina oznaczała oddawanie 1/10 miesięcznych dochodów na rzecz społeczności. Do wykładni tej poszczególne Kościoły podchodzą jednak w różny sposób – niektóre Wspólnoty konserwatywnie, inne zaś – liberalnie (Grabowska 2017b, 187).

Popularnymi Kościołami ewangelikalnymi w Polsce są Kościół Chrystusowy w RP oraz Kościół Ewangelicznych Chrześcijan.

Kościół Chrystusowy wywodzi się z tak zwanego Ruchu Odnowy, który miał początek w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii pod koniec XVIII wieku. Najważniejszymi prekursorami tego ruchu byli pastory prezbiteriańscy – B.W. Stone (1772–1844) oraz T. Campbell (1763–1854). Oboje popadli w konflikt z prezbiteriańskimi władzami kościelnymi z powodu tego, że często współpracowali z chrześcijanami innych denominacji. Po opuszczeniu Kościoła prezbiteriańskiego, w 1809 roku, T. Campbell założył Waszyngtońskie Stowarzyszenie Chrześcijańskie, które wkrótce stało się nową denominacją. Przyłączył się do niego również B.W. Stone. Z czasem wspomnianą denominację zaczęto nazywać Kościołami Chrystusowymi. Dla jej założycieli najważniejsze było odwoływanie się we wszystkim do Pisma Świętego, nie zaś do opinii ludzi. Pierwszy Zbór Kościołów Chrystusowych na ziemiach polskich powstał w 1921 roku w Starowcu, w okolicach Bielska Podlaskiego, dzięki działalności K. Jaroszewicza, który przeżył „duchowy przełom” w 1912 roku w Kościele Chrystusowym w Nowym Jorku. Denominacja pod nazwą Kościół Chrystusowy w Polsce została jednak zalegalizowana dopiero w 1926 roku. Do roku 1928 na terenach Rzeczypospolitej powstało 30 Zborów tego Kościoła. W tym roku przyjęto też nazwę Zjednoczenie Kościołów Chrystusowych Wyznania Ewangelicznego w Polsce. Po wojnie owa denominacja weszła w skład ZKE<sup>54</sup>. Po roku 1988 Kościół funkcjonował jako Kościół Zborów Chrystusowych, a następnie dwukrotnie zmieniał nazwę – najpierw była to Wspólnota Kościołów Chrystusowych, zaś od 2011 roku – Kościół Chrystusowy w RP. Obecnie Kościół Chrystusowy w Polsce liczy około 5 tys. wiernych w około 30 Zborach ([www.chrystusowi.pl/kim-jestesmy/historia.html](http://www.chrystusowi.pl/kim-jestesmy/historia.html)).

Ewangeliczni Chrześcijanie są spadkobiercami ruchów religijnych o charakterze protestanckim, zapoczątkowanych w różnych miejscach Imperium Rosyjskiego w 2. poł. XIX wieku. Jeden z owych ruchów był związany z mennonitami i ze sztundystami<sup>55</sup> na Ukrainie, drugi – z mołokanami<sup>56</sup> i baptytami na Kaukazie, trzeci zaś – z neopietyzmem w Petersburgu. Ważne postacie związane z działalnością na Ukrainie to: przybyły z Niemiec J. Bonekamper oraz Ukraińcy: J. Oniszczenko i M. Ratuszny, na Kaukazie – N. Woronin, zaś

---

<sup>54</sup> Por. s. 62.

<sup>55</sup> Informacje dotyczące sztundystów znajdują się na s. 64.

<sup>56</sup> Mołokanie to Wspólnota, która narodziła się w Rosji w latach 60. XVIII wieku. Odrzucali oni hierarchię prawosławną, kult świętych i ikon. Głosili zbawienie dzięki łasce Bożej, jedynie przez wiarę w Jezusa. Ich nazwa pochodzi stąd, że w okresie postów odżywiali się jedynie mlekiem (Modnicka 2000, 110).

w Petersburgu – W. Paszkow i M. Korf, a później także – J. Prochanow. W roku 1855 miał miejsce pierwszy zjazd zjednoczeniowy wymienionych grup. Wszystkie doświadczały jednak poważnych represji ze strony władz carskich. Dopiero w 1908 roku otrzymano zgodę na zjazd zjednoczeniowy, który zakończył się powołaniem do życia Wszechrosyjskiego Związku Ewangelicznych Chrześcijan. W Polsce działalność tej denominacji rozpoczęła się na terenach wschodnich za pośrednictwem H. Rudzkiej i A. Kurowskiej, które zetknęły się z nią, przebywając w Rosji. Wkrótce w ich rodzinnej miejscowości – Kowlu rozpoczęły się spotkania osób zainteresowanych ideami, o których mówiły kobiety. Przybyli tam też działacze Wspólnoty WZECz z Odessy – J. Gocki i N. Nasypajko. Rozwój Wspólnoty w Kowlu był bardzo intensywny. Doświadczała jednak licznych represji ze strony władz i miejscowej ludności. Wkrótce wszyscy jej pionierzy opuścili miasto. Niektórzy wrócili do Polski dopiero po zakończeniu wojny i zaczęli zakładać lokalne Wspólnoty. Natomiast Związek Ewangelicznych Chrześcijan został powołany w 1920 roku. W latach powojennych Kościół ten działał w ramach ZKE. W 1987 roku z owego organizmu wyodrębiniono natomiast Kościół Ewangelicznych Chrześcijan (Modnicka 2000, 105–153). Obecnie Kościół liczy ponad 2 tys. wiernych w ponad 40 Zborach.

### **3.2.2.2.1. Charakterystyka Kościołów baptystyczno-ewangelikalnych**

Baptyzm wywodzi się bezpośrednio z purytanizmu. Pierwszy Zbór baptystyczny został założony w Amsterdamie w 1609 roku. Baptyci zanegowali biblijne podstawy chrztu niemowląt oraz ścisły związek Kościoła z państwem. Za pionierów baptyzmu uważa się Anglików: J. Smitha (1570–1612), T. Helwysa (1550–1616) i J. Murtona (1585–ok. 1628). Najstarszy nurt baptystów opowiadał się za złagodzoną teologią kalwińską (negującą naukę o podwójnej predestynacji<sup>57</sup> i zakładającą ogólny zasięg ofiary krzyżowej Chrystusa) oraz praktykował chrzest poprzez polanie. W latach 40. XVII wieku pojawił się w baptyzmie prąd zdecydowanie kalwiński, głoszący odkupienie jedynie wybranych ludzi i praktykujący chrzest przez całkowite zanurzenie. Taka forma chrztu stała się potem normą w całym baptyzmie. W kwestii predestynacji baptyści są obecnie podzieleni (Modnicka 2013, 33).

---

<sup>57</sup> Doktryna o pojedynczej predestynacji zakłada, że tylko wybrani ludzie dostają wszystkie łaski potrzebne do zbawienia, dzięki czemu niezawodnie otrzymają życie wieczne. Zgodnie z doktryną o predestynacji podwójnej niektórzy są z góry przeznaczeni do zbawienia, inni zaś – na potępienie. Prekursorem nauki o predestynacji pojedynczej jest św. Augustyn. Zgodnie z doktryną o predestynacji podwójnej Chrystus umarł tylko za wybranych (Zaremba 2010).

Wśród tych Kościołów Z. Pasek umieszcza także ruch niezależnych Zborów ewangelicznych, ruch braci plynuckich, ruch ewangelikalny sympatyzujący z judaizmem oraz misje ewangelikalne (Zieliński 2013, 20).

### 3.2.2.2.2. Charakterystyka Kościołów pentekostalnych

Nazwy „zielonoświątkowy” oraz „pentekostalny” nawiązują do pamiętki dnia Zielonych Świątków (inaczej Szawuot, Święto Tygodni, Święto Żniw), czyli Pięćdziesiątnicy, żydowskiego święta przypadającego na 50. dzień po święcie Paschy. Według Dziejów Apostolskich (por. Dz 2,1–4) w dzień ten apostołowie przeżyli zesłanie Ducha Świętego i otrzymali dar mówienia nieznanymi językami (Szczepankiewicz-Battek 2005, 55). Przymiotnik „pentekostalny” pochodzi z greki (grec. *pentecoste* – ‘Pięćdziesiątnica’). Osobliwością kościołów pentekostalnych jest więc znacznie większe niż w przypadku pozostałych denominacji protestanckich zwracanie uwagi na Trzecią Osobę Trójcy (Pasek 1992, 40). Przejawia się ono w podkreślaniu konieczności przeżycia przez wiernych „chrztu Duchem Świętym”, zielonoświątkowego doświadczenia religijnego, na zewnątrz ujawniającego się poprzez występowanie charyzmatów Trzeciej Osoby Boskiej (Migda 2013, 158; Markiewicz 1992, 125). Pentekostalizm charakteryzuje również rozbudowana eschatologia (Pasek 1992, 42)<sup>58</sup>, prostota doktryny, nastawienie na spontaniczność liturgii (Szczepankiewicz-Battek 2005, 56)<sup>59</sup>.

W tym miejscu warto scharakteryzować uobecniające się w ruchu pentekostalnym charyzmaty. Można wymienić kilka ich cech: są nadnaturalne, udzielone z łaski, mają charakter służebny i stanowią chwilowe przebłyśki mocy. Zwykle w Zborach zielonoświątkowych spotykamy się z klasyczną listą dziewięciu darów opisanych we fragmencie z 1 Kor 12,1–11. Zazwyczaj dzieli się je na trzy kategorie. Dary objawienia to: mowa mądrości, mowa wiedzy oraz rozróżnianie duchów. Na dary wypowiedzi składają się: mówienie językami, wykładanie języków i prorocstwo. Dary mocy to z kolei: wiara, uzdrawianie oraz dar czynienia cudów (Ulonska 1987, 21-27; Migda 2013, 213–218).

---

<sup>58</sup> Eschatologia zajmuje w doktrynie pentekostalnej poczesne miejsce. Zielonoświątkowcy wierzą w rychłe nadejście paruzji Chrystusa, co ich zdaniem zwiastują wypełniające się na ich oczach znaki. Z pochwyeniem wierzących łączy się okres tak zwanego wielkiego ucisku – masowego prześladowania chrześcijan. Dość powszechna jest także w ruchu zielonoświątkowym wiara w Tysiącletnie Królestwo Chrystusa na ziemi (millenaryzm), które ma oddzielać zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Ostatnim etapem ma być zniszczenie zła oraz stworzenie nowego nieba i nowej ziemi (Pasek 1992, 121).

<sup>59</sup> Liturgia rozumiana jest tu jako określony porządek nabożeństwa.

Do darów objawienia zalicza się więc „słowo mądrości”. Zielonoświątkowcy uważają, że słowa takie są dane „wierzącemu”<sup>60</sup> przez Ducha Świętego jako oświecenie i natchnienie. Otrzymuje się zatem nagle objawienie w określonej sprawie i sytuacji (Ulonska 1987, 28–34; Migda 2013, 229–230).

Kolejny charyzmat to „słowo wiedzy”. Jest to zdolność zrozumienia tego, co znajduje się poza naturalnym pojmowaniem. Doświadczenie tego typu daje „wierzącemu” możliwość dotarcia do absolutnych prawd. Dar ten może się również manifestować posiadaniem objawionej przez Boga wiedzy dotyczącej spotkanych osób. Omawiany dar służy też do objawiania chrześcijanom znaczenia poszczególnych fragmentów Pisma Świętego. Doświadczeniem podobnym do otrzymania „słowa wiedzy” jest otrzymanie tak zwanego słowa *rhema*. Polega ono na tym, że tekst biblijny, wielokrotnie już czytany lub słyszany, nagle przemawia do danej osoby w sposób osobisty, powodując transformację jej życia duchowego. Proklamowanie tego słowa zdaniem zielonoświątkowców powoduje, że działanie Boga staje się możliwe. Wypowiadając „słowo *rhema*” można więc spowodować zmiany w swoim otoczeniu w wymiarze duchowym i fizycznym (Ulonska 1987, 35–43; Migda 2013, 230–235).

Do szczególnie cenionych darów należy także dar rozróżniania (rozpoznawania) duchów. Manifestuje się on poprzez rozróżnianie, czy jakaś sprawa, osoba, książka, wypowiedź lub prorocтво pochodzi od Boga, od Szatana, czy też stanowi ludzkie urojenie lub wymysł. W rozeznawaniu dopomaga także kryterium użyteczności i dobra całej gminy. Inne rozumienie tego charyzmatu wyjaśnia, że jest to zdolność wykrycia obecności i wpływu złych duchów. Charyzmat rozróżniania duchów objawia się poprzez wewnętrzny niepokój, wizję czy sen potwierdzony otrzymaniem od Boga pewności, że mamy do czynienia ze złym duchem, a nawet przez odczuwanie nieprzyjemnego zapachu w miejscu, w którym demon ma wpływ na jakąś osobę (por. Ulonska 1987, 102–115; Pasek 1992, 80–82; Migda 2013, 256–259).

Jako pierwszy we wspomnianym fragmencie z 1 Kor 12 jest wymieniony dar mówienia innymi językami. Charyzmat ten jest opisany także w innych fragmentach Biblii, między innymi w Rz 12,6–8, 1 Tm 4,14 i w 2 Tm 1,6. W późniejszych dziejach chrześcijaństwa modlitwę w językach praktykowali między innymi Tomasz z Akwinu,

---

<sup>60</sup> Rozumienie słowa *wierzący* przez protestantów pentekostalnych zostało przedstawione w rozdziale 10, por. s. 105.

M. Luter czy Teresa z Avilla. Dar ten nazywa się również glosolalią<sup>61</sup>. Objawia się on w postaci: wypowiedziania nieartykułowanych głosek (prawie bełkotu), artykułowanych głosek lub pseudojęzyka, artykulacji dźwięków w ramach struktury podobnej do języka, a także automatycznego mówienia w realnie istniejącym języku. Według zielonoświątkowców nie musi to być realnie istniejący język (żywy lub wymarły). Może to być „język aniołów”, czyli zwykła wokalizacja. Ksenolalia to natomiast mówienie w języku, którego dana osoba nie zna i nigdy wcześniej się nie uczyła. Daru języków zwykle używa się podczas modlitwy o charakterze wielbiącym. Według zielonoświątkowców, używając tego daru, zachowuje się pełną świadomość. Mówi się również o dwóch funkcjach daru języków: o darze języków jako o pierwszym znaku chrztu Duchem Świętym oraz o darze języków jako o jednym z darów duchowych. Istnieją jednak rozbieżności w opiniach co do tego, czy chrzest w Duchu Świętym powinien być potwierdzony modlitwą w językach. Przeprowadza się także rozróżnienie pomiędzy darem języków manifestowanym publicznie (powinien on być tłumaczony, by całe zgromadzenie rozumiało słowa danej osoby) oraz „nieintelektualną” modlitwą osobistą, w której nie chodzi o treść, ale o sam fakt mówienia do Boga. Mówi się także o tym, że modlitwa językami posiada moc – podczas takiej modlitwy często występują uzdrowienia czy uwolnienia<sup>62</sup>. Na zgromadzeniach zielonoświątkowych często dochodzi też do tak zwanego śpiewu w językach. Polega to na tym, że zebrani nucą bezsłowną pieśń, modulując głos tak, że odnosi się wrażenie pewnej harmonii. Modlitwa ta jest ucinana w jednym momencie, jakby na znak, choć nikt nimi nie dyryguje (Ulonska 1987, 116–127; Pasek 1992, 56–67; Migda 2013, 223–229).

Dar łączący się z tym opisanym powyżej to dar tłumaczenia języków. Modlitwa wypowiedziana w językach na forum zgromadzenia powinna być przetłumaczona, by wszyscy ją zrozumieli. Zdarza się również, że indywidualna modlitwa w językach przechodzi w tłumaczenie. Tłumaczenie nie musi być dosłowne i filologiczne – może stanowić oddanie ogólnego sensu glosolalii. Zdaniem niektórych zielonoświątkowców dar języków wraz z darem tłumaczenia może pełnić funkcje prorockie (Ulonska 1987, 128–134 ; Pasek 1992, 83; Migda 2013, 223–224).

Kolejny charyzmat to prorocтво, które w religijności zielonoświątkowców odgrywa bardzo znaczącą rolę. Dar ów polega na ukazywaniu myśli i woli Bożej, a niekiedy również

---

<sup>61</sup> Na temat glosolalii występującej także poza chrześcijaństwem pisze F.D. Goodman (1972).

<sup>62</sup> Informacje na temat tak zwanego uwolnienia znajdują się na s. 55.

na przepowiadaniu przyszłości. Proroctwo może przyjmować formę: wyroczni, słowa zachęty, natchnionej mowy (także w językach) i myśli, proroczych pieśni, objawień, proroctw osobistych, wizji, snów, znaku, a nawet słyszenia głosu. W wyroczni zawsze znajduje się zwrot „Tak mówi Pan” lub jemu podobny. Proroctwo tego typu stanowi zatem dokładne przekazanie słów Bożych. Celem słowa zachęty jest z kolei umocnienie drugiego człowieka i jego duchowe wsparcie. Słowa te mają osobisty charakter i stanowi je na przykład fragment Biblii wraz z komentarzem. Proroctwa przejawiają się także w modlitwie równoczesnej. Według zielonoświątkowców wypowiedane w tym czasie słowa, które cisną się na usta, mogą być przeznaczone dla kogoś obecnego na nabożeństwie i słuchającego modlitwy. Objawienie umożliwia natomiast wgląd w fakty, które nie są znane powszechnie i publicznie. Dzięki temu można się modlić, aby dana osoba została uwolniona od konieczności popełniania danego grzechu czy od konkretnej słabości. Objawienie wykorzystuje się także często w posłudze zborowej czy w rozmowach duszpasterskich. Proroctwa osobiste są natomiast kierowane do konkretnej osoby i stanowią zachętę, napomnienie lub radę. Główne funkcje proroctwa to zbudowanie i pocieszenie. Sceptycznie zazwyczaj podchodzi się do proroctw zapowiadających nieszczęścia, klęski czy wypadki. Według zielonoświątkowców proroctwa powinny być poddawane ocenie doświadczonych członków Zboru oraz starszych (Ulonska 1987, 82–101; Pasek 1992, 67–72; Migda 2013, 245–256).

Innym wymienionym we wspomnianym fragmencie biblijnym z 1 Kor charyzmatem jest dar wiary. Manifestuje się w sytuacji kryzysowej – jest to pewność Bożej interwencji. Umożliwia także posiadanie niezłomnej odwagi (Ulonska 1987, 49–53; Migda 2013, 239–240).

Kolejny charyzmat stanowi dar uzdrawiania. Dyskusyjnym wydaje się to, czy do otrzymania uzdrowienia jest konieczna wiara tego, kto modli się o czyjeś uzdrowienie czy też samego chorego. Według zielonoświątkowców omawiany charyzmat łączy się z intensywnym doświadczeniem religijnym o charakterze poznawczym – dany „wierzący” otrzymuje wiedzę na temat konkretnego przypadku: czy przyczyna choroby leży po stronie somatycznej czy też demonicznej. Według tego rozeznania postępuje, posługując się później owym darem (Ulonska 1987, 54–73; Pasek 1992, 73–79; Migda 2013, 240–241).

Fragment z 1 Kor traktuje również na temat daru czynienia cudów. Zielonoświątkowcy podkreślają, że opiera się on na ścisłej komunikacji z Bogiem. Charyzmat ten umożliwia wystąpienie niezwykłych zjawisk. Chodzi tu głównie o egzorcyzmy, uwalnianie od wpływu złych duchów, a nawet wzbudzanie z martwych. Często towarzyszą

mu manifestacje psychosomatyczne: drżenie, upadanie na podłogę czy inne stany posesywno-transowe (Ulonska 1987, 74–81; Pasek 1992, 82–83; Migda 2013, 241–245).

Ważnym elementem religijności protestanckiej jest wykonywanie tak zwanej służby. J.N. Chacha określa, że stanowi ono wypełnianie woli Boga, poprzez odpowiadanie na potrzeby innych. W kręgach pentekostalnych występują specyficzne poglądy na temat „służby”. Przyjmuje się zatem, że Bóg powołuje danego człowieka do konkretnej „służby” i w pewien sposób komunikuje mu o tym, na przykład za pośrednictwem proroctwa (Chacha 1995, 5). Wykonując „służbę”, używa się duchowych darów i talentów danych przez Boga. Według J.N. Chachy każdy wierzący jest powołany do co najmniej jednej służby, w której może używać konkretnego talentu czy daru. Niektórzy mają jednak szczególną „służbę” – tak zwany urząd, którym usługują Kościołowi. W Piśmie Świętym wymieniono urzędy: apostoła, proroka, ewangelisty, pasterza i nauczyciela (Ef 4,11). Dary te nazywa się „służbą pięciu urzędów”. Autor podkreśla, że nie są to tytuły w hierarchii kościelnej, ale funkcje, do których pełnienia wyznacza danego człowieka sam Bóg (1995, 10). Apostoł zajmuje się zatem zakładaniem Zborów. Odwiedza także założone przez siebie Wspólnoty lub te, nad którymi powierzono mu opiekę i nadzoruje ich działanie (Chacha 1995, 16). Prorok to zaś ten, kto wypowiada orędzie od Boga pod wpływem Ducha Świętego. Jego rolą jest zatem przekazywanie ludziom Bożych myśli. Osoba ta przepowiada przyszłość, upomina, ostrzega, zachęca lub dyscyplinuje (Chacha 1995, 25). Ewangelista to z kolei ktoś, kto posiada ogromne pragnienie głoszenia Ewangelii. Na wszelkie sposoby stara się przekazać innym treść kerygmatu. Robi to więc nie tylko w czasie wielkich ewangelizacji, ale także przy okazji osobistych spotkań (Chacha 1995, 37). Pasterz to osoba, która nadzoruje pracę Zboru i troszczy się o zaspokajanie duchowych potrzeb jego członków. Może pełnić funkcję pastora lub *starszego*<sup>63</sup> (Chacha 1995, 43). Obdarowanie nauczyciela umożliwia mu zaś głoszenie Słowa Bożego w przystępny sposób. Nauczyciele oddają się zatem wyjaśnianiu treści Biblii (Chacha 1995, 52). W wielu Zborach istnieje także służba diakona. Diakon to osoba, która pomaga kierującym daną Wspólnotą i usługującym w niej. Może zajmować się na przykład pracami administracyjnymi (Chacha 1995, 63). Inne służby to między innymi służba wstawiennicza, służba niesienia pomocy czy służba kobiet (Chacha 1995, 65–83).

W religijności pentekostalnej występuje także wiara w tak zwane błogosławieństwo i przekleństwo. Sławny kaznodzieja D. Prince postrzega je jako dwa nośniki nadprzyrodzonej,

---

<sup>63</sup> Informacje na temat funkcji tak zwanych starszych w Zborach protestanckich znajdują się na s. 30.



duchowej mocy (1994, 33). Błogosławieństwa to według D. Prince'a: wywyższenie, zdrowie, płodność, powodzenie, zwycięstwo oraz Boża przychylność. Lista przekleństw zawiera zaś przeciwieństwa błogosławieństw (1994, 45–46). Nośnikiem błogosławieństwa i przekleństwa są: słowa, przedmioty związane z kultami innych religii oraz niektóre grzechy, takie jak złodziejstwo, zaangażowanie w antysemityzm czy w okultyzm (Prince 1995, 65–188). Błogosławieństwo stanowi natomiast następstwo posłuszeństwa Bogu. Skutki błogosławieństwa czy przekleństwa nie ograniczają się do jednostek – rozszerzają się na rodziny, plemiona, społeczności, narody. Mówi się o tak zwanym przekleństwie pokoleniowym. Raz uwolnione błogosławieństwo czy przekleństwo wywiera wpływ na kolejne pokolenia, dopóki coś nie zlikwiduje jego działania. Możemy zatem doświadczać sytuacji czy stykać się ze schematami zachowań, których nie da się wytłumaczyć wyłącznie za pomocą tego, co zdarzyło się za naszego życia (Prince 1994, 33–34). Zdaniem D. Prince'a człowiek ma szansę wyrwać się z mocy przekleństwa i wymienić je na błogosławieństwo dzięki śmierci Chrystusa na krzyżu. Aby pozbyć się przekleństwa i otrzymać błogosławieństwo, należy: wyznać wiarę w Chrystusa oraz w Jego śmierć i zmartwychwstanie, pokutować ze swoich grzechów, przyjąć Boże przebaczenie, przebaczyć innym, wyrzec się wszelkich kontaktów z okultyzmem i satanizmem, modlić się o uwolnienie od przekleństwa, a także uwierzyć, że otrzymało się błogosławieństwo (1994, 211–221).

Ważnym elementem pobożności zielonoświątkowej jest muzyka. W różnych nurtach pentekostalizmu<sup>64</sup> może jednak pełnić odmienne funkcje. W Zborach konserwatywnych oraz w niektórych Wspólnotach nurtu głównego pieśni zazwyczaj oddzielają poszczególne części nabożeństwa. Są to z reguły pieśni wielozwrotkowe, o wydźwięku budującym, ewangelizacyjnym, napominającym. W Zborach nurtu głównego i trzeciej fali pierwszą część nabożeństwa stanowi zwykle tak zwane uwielbienie, podczas którego śpiewa się kilka pieśni, przeplatanych modlitwami mówionymi, muzyką bez słów, śpiewem w językach, wygłaszaniem proroctw czy ciszą. Preferuje się tam pieśni krótsze, prostsze, w brzmieniu podobne do współczesnej muzyki popularnej, czasami nawet składające się z jednego wersu układanego na bieżąco przez osobę przewodniczącą uwielbieniu i powtarzanego wiele razy. Śpiewane teksty niosą spory ładunek emocjonalny (por. Pasek 2004, 31; Migda 2013, 319–326).

---

<sup>64</sup> Charakterystyka wydzielonych w niniejszej pracy nurtów pentekostalizmu znajduje się w podrozdziale 3.3.3.4, por. s. 69–71.

### **3.3. Ruch pentekostalny na świecie**

#### **3.3.1. Historia światowego ruchu pentekostального**

##### **3.3.1.1. Doświadczenia zielonoświątkowe przed narodzinami ruchu pentekostального**

Chrzest Duchem Świętym oraz dary Trzeciej Osoby Boskiej były znane w chrześcijaństwie od początku jego istnienia. Szczególnie wyraźnie widać w źródłach dotyczących historii Kościoła obecność daru języków, jednak w relacjach Ojców Kościoła występują także wzmianki o innych charyzmatkach. Praktyki charyzmatyczne uprawiali prawosławni mnisi na górze Atos; językami mówili też rosyjscy starcy. Nadejście ery Ducha Świętego obwieszczał w XII wieku Joachim z Fiore (Migda 2013, 159).

Wiele źródeł mówiących o darach duchowych pochodzi także z czasów nowożytnych. Wpisujący się w spirytualistyczny nurt radykalnej reformacji prorocy z Zwickau, M. Storch i T. Münzer wierzyli w objawienia Boga w snach i w prorocत्वach oraz w mówienie językami. Dar języków pojawił się także wśród kwakrów oraz w późnym jansenizmie. Na ekstatycznych doświadczeniach i profetyzmie opierała się również wiara hugenotów (Migda 2013, 159). W wieku XVIII za poprzedników zielonoświątkowców można uznać Braci Morawskich, którzy w 1727 roku przeżyli chrzest Duchem Świętym. Dar języków posiadali również J.N. Darby, założyciel Braci Plymuckich oraz współtwórca nurtu apostołskiego w dziewiętnastowiecznym protestantyzmie E. Irwing (Pasek 1992, 14–15).

E. Irwing przyczynił się do rozpowszechnienia praktyki chrztu Duchem Świętym w swoich londyńskich Zborach. Wprowadził do swojego nauczania tezę, zgodnie z którą języki są „trwałym znakiem” otwierającym człowieka na pozostałe dary Ducha Świętego. W 1831 roku w prowadzonym wówczas przez E. Irwinga Zborze prezbiteriańskim pewna kobieta przemówiła w nieznanym jej języku. Kaznodzieja został skrytykowany za umożliwienie przemawiania kobietom oraz za akceptację mówienia nieznanymi językami podczas nabożeństw, co zmusiło go do opuszczenia Kościoła prezbiteriańskiego i założenia w wspólnoty Catholic Apostolic Church, w której panował pogląd, że w czasach ostatecznych zostaną przywrócone wszystkie dary duchowe oraz urząd apostoła (Migda 2013, 159–160). W 1856 roku metodystyczny kaznodzieja W. Arthur w swojej książce *The Tongue of Fire* odrzucił pogląd o ustaniu charyzmatów obecnych w epoce Jezusa. Pojawienia się charyzmatów oczekiwał również sławny kaznodzieja baptystyczny Ch.H. Spurgeon (Migda 2013, 160).

Ekstacyjny sposób przeżywania *sacrum* był także widoczny w XVIII-wiecznym ruchu Shakers (szejkersów). Dwie kardynalne zasady tego ruchu to korzystanie z mocy Ducha Świętego oraz przekonanie o rychłej paruzji. Wśród doznań szejkersów pojawiały się: drzenie ciała, wirowanie, tańce oraz glosolalie, a także „dar odczuwalnej ciszy”, czyli Bożej obecności. Według szejkersów posiadanie tego typu doświadczeń duchowych było miernikiem autentyczności wiary. Grupa ta sprzeciwiała się zatem tradycyjnemu pojmowaniu porządku w Kościele. A. Migda pisze, że szejkersi, podobnie jak wielu współczesnych zielonoświątkowców, wierzyli, ponieważ doświadczały. Wiąże się to z przekonaniem, że nikt nie może właściwie rozumieć Boga czy Jego Słowa bez zrozumienia udzielonego przez Ducha Świętego. Jednocześnie nie da się otrzymać Ducha Świętego bez przeżywania, doświadczania i odczuwania Jego Osoby. W 1825 roku pojawiła się wśród szejkersów praktyka modlitewna polegająca na wykonywaniu skłonów i wirowaniu, zaś niektórzy członkowie Wspólnoty w czasie modlitwy tarzali się po podłodze. Szejkersi uznawali te stany za efekt chrztu Duchem Świętym. Ponadto organizowali oni marsze modlitewne mające na celu uwalnianie danego obszaru od wpływu sił nieczystych, co nazywano „duchowym zamiataniem” terenu (por. 2013, 154–156). Swą duchowość w podobny do szejkersów sposób przeżywali również inni prekursorzy XX-wiecznych zielonoświątkowców, na przykład uczestnicy Prezbiteriańsko-Baptystyczno-Methodystycznych obozów w Cane Ridge (organizowanych od 1801 roku) oraz członkowie ruchów religijnych Holy Jumpers czy Holy Rollers (2013, 156). Padanie pod mocą Bożą, ekstacyjny taniec oraz tak zwany święty śmiech towarzyszyły ewangelizacjom organizowanym w USA przez ruch uświęceniowy (Migda 2013, 160)<sup>65</sup>.

### **3.3.1.2. Nurty w protestantyzmie stanowiące podstawy pentekostalizmu**

Za nurty protestanckie, z których w głównej mierze czerpał rozwijający się pentekostalizm można uznać pietyzm oraz metodyzm.

#### **3.3.1.2.1. Pietyzm**

Pietyzm narodził się w niemieckim Kościele luterańskim pod koniec XVII wieku jako reakcja na skostnienie i formalizm religijny. Jego twórcą jest J.F. Spener (1635–1705). Pietyzm dowartościował przeżyciową stronę religii. Wymiar dogmatyczny stał się zatem

---

<sup>65</sup> Szerzej na temat ruchu uświęceniowego na s. 51.

drugorzędny wobec sfery związanej z doświadczeniem. Pietyści wymagali od dojrzałego chrześcijanina przeżycia tak zwanego duchowego przełomu<sup>66</sup> i oddzielali chrześcijan nawróconych od nienawróconych. Pietyzm propagował także dodatkowe praktyki religijne, takie jak spotkania w małych grupach nazywanych konwektyłami, poza głównym nabożeństwem. Podczas tych zgromadzeń modlono się, analizowano fragmenty Biblii oraz opowiadano o osobistych doświadczeniach religijnych. Z pietyzmu pochodzi idea Kościoła domowego, zgodnie z którą ojciec jako głowa rodziny jest odpowiedzialny za duchową kondycję jej członków. Pietyzm zainicjował także działalność ewangelickich misji na innych kontynentach. Popierał również działalność charytatywną i filantropijną (Pasek 1993, 49–50). Warto zaznaczyć, że pietyzm przejął rozwijane przez Kościoły II reformacji wątki teologiczne, które przyjęły ostatecznie formę chrztu udzielanego w wieku dojrzałym (Pasek 1992, 18).

Idee J.F. Spenera kontynuował A.H. Francke (1663–1727), profesor teologii biblijnej. Stworzony przez niego nurt pietyzmu określa się mianem pietyzmu halleńskiego. Nurt ten wprowadził tak zwany terminizm – dążenie do wskazania konkretnego terminu „duchowego przełomu”. Inne cechy pietyzmu halleńskiego to literalne rozumienie tekstu Pisma Świętego, skłonność do oddzielania się od Kościoła ewangelickiego, krytyka urzędów kościelnych. Pietyzm halleński kładł szczególny nacisk na rozróżnienie chrześcijan nawróconych i nienawróconych (Modnicka 2013, 35–36).

Duży wpływ na ewangelikalizm, w tym także na pentekostalizm miał jednak pietyzm herrnhucki, którego nazwa wywodzi się od górnołużyckiej osady Herrnhut. Od 1722 roku na jej terenie schronienie znajdowali uciekinierzy religijni: husyci, ewangelicy i anabaptyści z krajów habsburskich. W 1727 roku zaś Herrnhut stał się oficjalną osadą Wspólnoty Braterskiej Braci Morawskich. Stopniowo do gminy zaczęli się przyłączać niemieccy ewangelicy. W 1749 roku Wspólnota Braci Morawskich została uznana przez ewangeliczne władze kościelne. Bracia Morawscy byli prawdopodobnie pierwszą Wspólnotą ewangelikalną prowadzącą szeroko zakrojoną działalność misyjną w wielu krajach (Modnicka 2013, 36–37).

### **3.3.1.2.2. Metodyzm**

Jednym z głównych doktrynalnych źródeł ruchu zielonoświątkowego jest także niewątpliwie metodyzm. W latach 30. XVIII wieku na stacji anglikańskiego duchownego

---

<sup>66</sup> Szerzej na temat „duchowego przełomu” w rozdziale 10, s. 104.

J. Wesleya (1703–1791) odbywały się zebrania poświęcone studium Pisma Świętego oraz modlitwie. Ze względu na przyjęty rygorystyczny moralny ich uczestnicy zostali nazwani Świętym Klubem (ang. *Holy Club*). Z racji metodycznego podejścia do kwestii rozwoju duchowego (prowadzenie metodycznie uregulowanego, skrupulatnego trybu życia, wypełnianie wszelkich możliwych praktyk religijnych) nazywano ich „metodystami”. Grupa ta stała się bazą dla rozwiniętego później ruchu przebudzeniowego w Kościele anglikańskim i poza nim. Podczas podróży misyjnej do Stanów Zjednoczonych J. Wesley zetknął się z Braćmi Morawskimi, których duchowość zrobiła na nim duże wrażenie. To w gronie morawczyków doświadczył w 1738 roku „duchowego przełomu”. Po nawróceniu rozpoczął działalność kaznodziejską, jednak jego orędzie o nawróceniu i potrzebie rygorystycznego moralnego budziło sprzeciw wielu duchownych anglikańskich, dlatego też J. Wesley głosił często poza Kościołem, na świeżym powietrzu. Współpracowali z nim także G. Whitefield (1714–1770) oraz jego brat Ch. Wesley (1707–1788). Ich działania przyczyniły się do zaistnienia w Wielkiej Brytanii Przebudzenia Zielonoświątkowego, którego szczyt przypada na rok 1740 (Pasek 1992, 18–19).

Pod wpływem wystąpień J. Wesleya znacząca część społeczeństwa zwróciła się w stronę ewangelicznego modelu pobożności. Przebudzenie to objawiało się występowaniem licznych spotkań religijnych, które gromadziły zarówno osoby różnych wyznań, jak i bezwyznaniowe, często odbywających się poza terenem kościoła. Podczas tych zgromadzeń wygłaszano kazania oparte na motywach biblijnych, a wszyscy uczestnicy, niezależnie od tego, czy byli duchownymi, czy też nie, spontanicznie modlili się, prowadzili dysputy religijne oraz manifestowali porzucenie niemoralnego stylu życia. Ch. Wesley nazwał te wydarzenia „cudownym fermentem” (ang. *amazing ferment*) i przypisywał je działaniu Ducha Świętego ożywiającego skostniałe chrześcijaństwo. Ważne, by podkreślić, że w 1744 roku J. Wesley rozpoczął organizowanie konferencji dla osób, które wygłaszały kazania, a nie posiadały ordynacji duchownej. Te zgromadzenia świeckich anglikańskich kaznodziejów przebudzeniowych stały się podstawą organizacyjną późniejszych Wspólnot metodystycznych. W roku 1751 metodyzm stanowił już odrębną od Church of England strukturę wyznaniową (Pasek 1992, 18–19).

Według J. Wesleya każdy wierzący ma szansę doświadczenia dwóch błogosławieństw: pierwsze to „duchowy przełom”, drugie zaś – tak zwane całkowite uświęcenie, które w jednej chwili zapewnia człowiekowi zwycięstwo nad grzechem oraz doskonałą miłość do Boga i do ludzi. Jego zdaniem jest to emocjonalne doświadczenie

podobne do nawrócenia. Warto podkreślić, że metodyści to przedstawiciele nurtu arminiańskiego (Synan 2006, 120)<sup>67</sup>.

Metodyzm dał fundamenty zarówno pod główne idee religijne ruchu zielonoświątkowego, jak i pod jego podstawowe formy ewangelizacyjne. Inspiracją dla zielonoświątkowców okazało się bowiem Wesleyańskie drugie błogosławieństwo oraz wędrownie, prowadzone na świeżym powietrzu kampanie ewangelizacyjne, co w XVIII wieku stanowiło nowość (Pasek 2003, 17).

Warto dodać, że ważnym poprzednikiem pentekostalizmu był ruch „wyższego życia” z Keswick, który rozwinął się w Anglii po 1875 roku. Wprowadził on zmiany w patrzeniu na cel i treść „drugiego błogosławieństwa”, przenosząc akcent z Wesleyańskiej „czystości serca” na „obdarzenie mocą duchową do służby” (Migda 2013, 162).

### **3.3.1.3. Początki ruchu pentekostalnego**

Za twórcę doktryny zielonoświątkowej uznaje się amerykańskiego kaznodzieję metodystycznego Ch.F. Parhama (1873–1929). Według niego chrzest Duchem Świętym to doznanie, które może się stać udziałem każdego chrześcijanina, zaś mówienie nieznanymi językami stanowi potwierdzenie tego wydarzenia (Owens 2006, 56–57).

W 1901 roku studenci uczestniczący w prowadzonych przez niego w szkole biblijnej w Topece w stanie Kansas<sup>68</sup> spotkaniach modlitewnych doświadczyli chrztu Duchem Świętym i zaczęli mówić nieznanymi sobie językami (Owens 2006, 58; Migda 2013, 162). Pierwszą osobą, która otrzymała wówczas dar glosolalii była A. Ozman. Zdarzenie to miało miejsce 1 stycznia 1901 roku. Warto nadmienić, że w założonym przez Ch.F. Parhama ośrodku biblijnym wiele czasu poświęcano modlitwie o uzdrowienie (Zieliński 2013, 55).

Kilka lat później miały miejsce dwa znaczące przebudzenia zielonoświątkowe: tak zwane przebudzenie walijskie (Walia, a następnie Anglia, 1904–1905) oraz przebudzenie przy Azusa Street (Los Angeles, 1906 r.) (Owens 2006, 59).

---

<sup>67</sup> Arminianizm to tendencja teologiczna stworzona przez holenderskiego teologa Jakuba Arminiusza (1559–1609), zgodnie z którą zbawienie jest darem proponowanym każdemu człowiekowi przez Boga. Upadły człowiek ma jednak zepsutą naturę i nie jest w stanie sam się zwrócić do Boga. Według Arminiusza Jezus Chrystus oddał życie za cały świat, jednak do tego, by się nawrócić potrzebna jest łaska Boża, tak zwana łaska uprzedzająca, utożsamiana z „wewnętrznym przekonywaniem Ducha Świętego”. Jest ona dana każdemu człowiekowi. Człowiek może jednak tę łaskę przyjąć lub odrzucić. Kiedy dana osoba decyduje się na nawrócenie, jej udziałem staje się „łaska następcza”, przeznaczona jedynie dla wierzących, która realizuje beneficję ofiary Chrystusa w życiu tego człowieka (Dorocki 2016, 39–40).

<sup>68</sup> Szkoła ta została założona przez Ch. Parhama.

Prekursorem przebudzenia walijskiego był zafascynowany koncepcją chrztu w Duchu Świętym początkujący kaznodzieja E. Roberts (1878–1951). Został wychowany w Kościele metodystycznym, pochodził z ubogiej rodziny i posiadał jedynie wykształcenie podstawowe, jednak już jako nastolatek gorliwie uczestniczył w życiu swego Zboru i dużo czasu poświęcał modlitwie. Wiosną 1904 roku E. Roberts wyraził przekonanie, że Bóg osobiście do niego przemawia, regularnie mu się objawiając. Po tych przeżyciach kaznodzieja często doświadczał drżenia całego ciała. Podczas jednego ze zgromadzeń prowadzonych przez Roberta jesienią 1904 roku kaznodzieja wyraził przekonanie, że Duch Święty właśnie do niego przychodzi i mówi mu o rychłym przebudzeniu duchowym mającym objąć całą Walię. Wkrótce, przejęci duchowym stanem Walii, uczestnicy spotkania podjęli się organizacji zgromadzeń modlitewnych w okolicznych miejscowościach. Niedługo potem ludzie na obszarze całej Walii zaczęli twierdzić, że słyszą głos Boga i wyraźnie odczuwają Jego obecność. Szacunkowo przebudzenie walijskie objęło swym zasięgiem około 200 tysięcy osób (Joyner brw., 18–20).

W 1905 roku wydarzenia z Topeki oraz przebudzenie walijskie zaczęły budzić szczególne zainteresowanie we Wspólnotach w Kalifornii. Członkowie tamtejszych misji uświęceniowych rozpoczęli modlitwy o przebudzenie na tym terenie i nabrali przekonania, że miejscem, w którym się ono rozpocznie będzie Los Angeles. W tym samym roku do owego miasta przybył W.J. Seymour, słuchacz szkoły biblijnej w Topece, czarnoskóry syn byłych niewolników. Po pewnym czasie rozpoczął prowadzenie spotkań modlitewnych i uwielbieniowych w domu pp. Asberrych, którzy wówczas byli baptystami<sup>69</sup>. W.J. Seymour głosił głównie przesłanie o chrzcie Duchem Świętym, a liczba uczestników spotkań stale się powiększała. Warto podkreślić, że kaznodzieja ten wyznawał pogląd, zgodnie z którym chrztowi Duchem Świętym powinno towarzyszyć mówienie w nieznanym językach. Wiosną 1906 roku u W.J. Seymoura i innych uczestników tych spotkań pojawiła się glosolalia. Wkrótce wydarzenie to stało się słynne w okolicy i przed domem pp. Asberrych zaczęły się pojawiać tłumy ludzi. Było ich tak wielu, że szybko zdecydowano się na przeniesienie spotkań do opuszczonego domu w centrum miasta przy Azusa Street stanowiącego niegdyś siedzibę Kościoła metodystycznego (Owens 2006, 62–65). Misję W.J. Seymoura przy Azusa Street kontynuował od 1911 roku były kaznodzieja baptystyczny W.H. Durham (1873–1912) (Owens 2006, 67).

---

<sup>69</sup> Szerzej na ten temat: Owens 2006, 61–62.

Podczas spotkań pierwszych zielonoświątkowców, zarówno w Walii, jak i w Stanach Zjednoczonych wolno się było wypowiadać każdemu, kto miał przekonanie o byciu prowadzonym przez Ducha Świętego, wskutek czego zanikały różnice między duchownymi a wiernymi. Nawet niewykształceni ludzie publicznie wygłaszali tak zwane prorocтва<sup>70</sup> lub mówili o przejawach działania mocy Bożej w swoim życiu. Modlitwa przyjmowała formę śpiewu, okrzyków oraz spontanicznego mówienia do Boga: zarówno we własnych językach, jak i w tych nieznanymi. Ludzie zachowywali się bardzo swobodnie: tańczyli, klęczeli, leżeli, wznosili ręce. Oprócz mówienia i śpiewania nieznanymi językami doświadczano tam również innych darów Ducha Świętego, a także tak zwanego padania w Duchu. Można było także zaobserwować przejawy ekstazy religijnej w formie krzyku czy płaczu. Ochrzczeni Duchem Świętym byli przekonani, że to Trzecia Osoba Trójcy prowadzi ich spotkania, dlatego też nie ustalali wcześniej ich porządku ani treści. Kaznodzieje nie zastanawiali się nad treścią kazań przed ich wygłoszeniem, lecz twierdzili, że Duch Święty w trakcie ich wypowiedzania wskazuje im, jakie treści powinni przekazać. Zarówno E. Roberts, jak i W.J. Seymour nie byli dobrymi oratorami. Zdarzało się, że nabożeństwa odbywały się bez udziału lidera. Modlitwy trwały właściwie nieprzerwanie, a uczestniczyły w nich tłumy. Warte podkreślenia jest także to, że wielu spośród ludzi, którzy przyłączali się do przebudzenia zielonoświątkowego twierdziło, że dowiedziało się o nim w snach, wizjach czy wskutek niecodziennego zbiegu okoliczności. Uważano, że moc Ducha Świętego powinna się rozprzestrzeniać, dlatego przesłaniem Ewangelii dzielono się także na ulicach (Owens 2006, 69–70; Joyner brw.: 5–12; 35).

Pierwsi zielonoświątkowcy nie uwypuklali wagi znaków. Ówczesni kaznodzieje nieustannie podkreślali konieczność wyrzeczenia się grzechu i przeżycia „duchowego przełomu”. Zachęcano także do porzucenia formalizmu w chrześcijaństwie. Podczas kazań przy Azusa Street poświęcano wiele uwagi uzdrowieniom oraz powtórnemu przyjsciu Chrystusa i założeniu przez Niego tysiącletniego królestwa na ziemi (Owens 2006, 75; Joyner brw., 22).

Skutkiem przebudzenia walijskiego był wzrost liczebności Zborów Kościoła metodystycznego i baptystycznego (Joyner brw., 37). W Stanach Zjednoczonych zaś, z początku wierzący, którzy przeżyli chrzest Duchem Świętym nie chcieli stwarzać odrębnego wyznania, ale dążyli do tego, by dzielić się swoim doświadczeniem we własnych

---

<sup>70</sup> Por. s. 39.



Kościółach. Większość środowisk chrześcijańskich odmówiła jednak uznania wydarzeń przy Azusa Street za autentyczne. Trudne do zaakceptowania było szczególnie to, że dominantę przebudzenia zielonoświątkowego stanowiło zacieranie granicy pomiędzy tym, co zwykłe a niezwykłością: doświadczenie świętości stało się codzienne i powszechne. Wielu ludzi, którzy odczuli działanie Ducha Świętego podczas wspomnianych wydarzeń zostało wydalonych ze swoich Zborów. Należy także podkreślić, że przeważająca część przywódców i zwolenników przebudzenia zielonoświątkowego wywodziła się z ubogich warstw społecznych, z racji czego zarzucano jej brak wykształcenia. Sporą grupę osób zaangażowanych w ruch pentekostalny stanowili czarnoskórzy (Owens 2006, 69–70). Wielu interpretowało wydarzenia przy Azusa Street jako znak zrównania ras, płci i klas społecznych (Migda 2013, 163). Z przebudzenia przy Azusa Street wywodziły się liczne zielonoświątkowe denominacje i misje. Były to zarówno Kościoły nowe, jak i przeobrażone we wspólnoty pentekostalne wcześniej istniejące Zbory metodystyczne, baptyistyczne czy prezbiteriańskie. Warto zaznaczyć, że po wizycie w Kościele przy Azusa Street w 1907 roku Ch.H. Mason założył obecnie największą i najszybciej się rozwijającą denominację w Stanach Zjednoczonych, Church of God in Christ (Owens 2006, 81).

#### **3.3.1.4. Rozwój ruchu pentekostalnego**

Historię pentekostalizmu wielu badaczy, takich jak P.C. Wagner, V. Synan czy D.B. Barret postrzega w kategoriach trzech następujących po sobie i nakładających się na siebie fal (Zieliński 2009, 21).

Pierwsza fala rozwinęła się na początku XX wieku w Kalifornii. Jej symbolami są Azusa Street oraz glosolalia. Powstałe wtedy Kościoły nazywa się zielonoświątkowymi (Zieliński 2009, 21).

Druga fala to przenikanie doświadczenia zielonoświątkowego do innych Kościołów protestanckich oraz do Kościoła rzymskokatolickiego. Okres jej rozwoju przypada na lata 50. i 60. XX wieku. Powstałe wówczas ruchy są określane jako ruchy odnowy charyzmatycznej (w przypadku katolicyzmu i protestantyzmu) oraz jako ruchy neopentekostalne (w przypadku

protestantyzmu)<sup>71</sup>. Druga fala została nazwana przez środowiska protestanckie „jesiennym deszczem”<sup>72</sup> (Zieliński 2009, 21; Synan 2006, 214).

Trzecią falą pentekostalizmu określa się natomiast zjawisko zaistniałe w latach 80. XX wieku. Nazwa „trzecia fala pentekostalizmu” została nadana przez P.C. Wagnera. Pierwszy i najważniejszy pastor utożsamiany z tym ruchem to J. Wimber (1934–1997), założyciel Association of Vineyard Churches (Zieliński 2009, 21). Rozwój tego zjawiska był związany ze spektakularnymi wydarzeniami, takimi jak liczne uzdrowienia, uwolnienia od demonów, zbiorowe padanie na podłogę, histeryczny śmiech i różnego rodzaju konwulsje (Migda 2013, 169). „Trzecia fala” skupia chrześcijan, którzy nie chcą być określani jako zielonoświątkowcy czy charyzmatycy. Niektórzy nazywają jednak to środowisko neocharyzmatycznym. Często to Kościoły powstałe z grup odłączonych od Kościoła katolickiego lub wspólnoty utworzone z małych grup chrześcijan, którzy doświadczyli „duchowego przełomu”. Ponadto są one przeciwne instytucjonalizacji religii, nie poszukują zakorzenienia w istniejących tradycjach chrześcijańskich, odwołując się bezpośrednio do pierwotnego chrześcijaństwa. Kościoły te określa się także ponaddenominacyjnymi lub nowoapostolskimi. Podstawowe zasady wiary są w nich formułowane bardzo ogólnikowo, tak aby mogli się w nich odnaleźć chrześcijanie o różnych doświadczeniach. W Kościołach trzeciej fali silnie akcentuje się znaczenie spektakularnych znaków i cudów, które powinny towarzyszyć głoszeniu Ewangelii. Nie przywiązuje się jednak w tych Wspólnotach szczególnej wagi do daru języków. W niektórych Zborach mówi się o tym, że nie jest to dar „obowiązkowy”, a inne uznają go nawet za niepotrzebny (Zieliński 2009, 21–22). Kościoły te propagują nowatorski rodzaj uwielbienia (Synan 2006, 437)<sup>73</sup>.

#### **3.3.1.4.1. Ruch Odnowy w Duchu Świętym (Katolicka Odnowa Charyzmatyczna)**

Pojęcie charyzmatu zostało wprowadzone do dokumentów soborowych Kościoła katolickiego w czasie Soboru Watykańskiego II (1963–1965). Sobór ten zachęcał także katolików, by akceptowali innych chrześcijan, otwierając się w ten sposób na idee protestanckie (Migda 2013, 169–171).

---

<sup>71</sup> A. Zieliński twierdzi, że określenie „charyzmatyczny” prawie zawsze odnosi się do Wspólnot katolickich (2009, 21).

<sup>72</sup> Por. JI 2,23.

<sup>73</sup> Szerzej na ten temat na s. 58.

W 1967 roku grupa 25 katolików, studentów utrzymujących kontakt z zielonoświątkowcami doświadczyła spektakularnego działania Ducha Świętego. Podczas weekendu spędzanego w Duquesne w Pensylwanii wszyscy zaczęli mówić nieznanymi językami, niektórzy śmiali się i płakali, inni upadali na ziemię. To wydarzenie dało początek katolickiej Odnowie w Duchu Świętym. W tym samym roku na terenie amerykańskich kampusów uniwersyteckich powstały pierwsze katolickie grupy charyzmatyczne (Migda 2013, 170–171; Pasek, Włoch 2006, 505).

### **3.3.1.4.2. Podstawowe nurty doktrynalne pentekostalizmu**

#### **3.3.1.4.2.1. Kościoły uświęceniowe**

Pierwsze kościoły zielonoświątkowe w Stanach Zjednoczonych wywodziły się z Wesleyańskiego ruchu uświęceniowego rozprzestrzenionego w Ameryce w XIX wieku. Czołową postacią tego ruchu była P. Palmer (1807–1874), metodystyczna teolog, ewangelistka i pisarka, która rozwinęła doktrynę chrztu Duchem Świętym (Zieliński 2009, 55). Członkowie ruchu uświęceniowego kładli szczególny nacisk na Wesleyańskie „drugie błogosławieństwo”, czyli „osobiste spotkanie z Chrystusem”, które miało prowadzić do „świętego życia na co dzień”, do poszukiwania asystencji Ducha Świętego w życiu doczesnym, w tym darów Ducha oraz chrztu w Duchu Świętym (Zieliński 2013, 55).

Pierwsi zielonoświątkowcy dodali do tych błogosławieństw jeszcze trzecie, które stanowił chrzest Duchem Świętym. Warunkiem jego przeżycia było doświadczenie drugiego błogosławieństwa. Szczególną uwagę zwracano także na natychmiastowe uzdrowienie zapewnione dzięki śmierci Jezusa oraz na powtórne przyjście Chrystusa. Pierwsi zielonoświątkowcy wprowadzali także rygorystyczne „kodeksy uświęceniowe”, które obejmowały między innymi zakaz palenia tytoniu czy restrykcje dotyczące ubioru<sup>74</sup> (Synan 2006, 121).

Jednym z Kościołów uświęceniowych jest największy obecnie zielonoświątkowy związek wyznaniowy, Church of God in Christ (6–8 mln. członków), a także liczący około 700 tys. członków United Holy Church (Synan 2006, 122; 144).

---

<sup>74</sup> W Kościołach uświęceniowych przesłanie ewangelii ujmowano w postaci pięciu twierdzeń (tak zwane *fivefold gospel*): 1. Usprawiedliwienie z wiary; 2. Uświęcenie jako dzieło łaski; 3. Chrzest Duchem Świętym, którego potwierdzeniem jest mówienie językami; 4. Uzdrawienie; 5. Premillenarny powrót Chrystusa (Synan 2006, 121).

### **3.3.1.4.2.2. Kościoły dokonanego dzieła**

Nie wszyscy zielonoświątkowcy wywodzili się jednak z ruchu uświęceniowego. Korzenie wielu z nich tkwiły w baptyzmie oraz w prezbiterianizmie. Członkowie tych środowisk pomijali często drugie błogosławieństwo, ze względu na brak treści uświęceniowych w teologii Kościołów, do których należeli wcześniej oraz na legalizm obserwowany w wielu Wspólnotach o charakterze uświęceniowym. Teologię uświęceniową jako pierwszy odrzucił W.H. Durham, który w 1911 roku sformułował stanowisko doktrynalne nazwane teologią „dokonanego dzieła Kalwarii”. Uznał, że uświęcenie to stopniowy proces, który rozpoczyna się w chwili nawrócenia. Bóg rozprawia się z grzeszną naturą człowieka w momencie „duchowego przełomu”, co następnie stopniowo „urzeczywistnia się” w życiu wierzącego (Synan 2006, 149–150).

Jednym z Kościołów wyznających teologię „dokonanego dzieła” jest Pentecostal Church of God oraz Open Bible Standard Church. Obie Wspólnoty zostały założone w 1919 roku (Synan 2006, 165–168).

### **3.3.2. Charakterystyka współczesnego światowego pentekostalizmu**

#### **3.3.2.1. Dane liczbowe**

Według badań przeprowadzonych w połowie 2017 roku obecnie możemy mówić o 669 mln. ludzi należących do protestanckich i katolickich organizacji pentekostalnych/charyzmatycznych, w tym o około 170 mln. protestantów. Około 100 mln. z nich przynależy do denominacji pentekostalnych, reszta zaś identyfikuje się z ruchem pentekostalnym/charyzmatycznym, jednak będąc częścią denominacji, które nie mają charakteru pentekostalnego (Johnson i in. 2017, 6).

#### **3.3.2.2. Najważniejsze denominacje**

Większość pierwszych Kościołów zielonoświątkowych przyjęła poglądy teologii „dokonanego dzieła Kalwarii”. Trzysta pięćdziesiąt sześć kościołów, które zgadzały się z W.H. Durhamelem w 1914 roku utworzyło Assemblies of God, organizację o charakterze misyjnym, która skupia niezależne Kościoły zielonoświątkowe. Centralną doktryną, która jednoczy te społeczności jest to, że mówienie językami stanowi obligatoryjny znak wystąpienia chrztu Duchem Świętym. Aby zapewnić Trzeciej Osobie Trójcy swobodne działanie, od początku istnienia Assemblies of God starano się unikać ograniczeń

doktrynalnych, które mogłyby Jej w tym przeszkadzać. Assemblies of God długo nie posiadały zatem oficjalnego *credo*. Dopiero wobec szerzących się poglądów ruchu antytrynitarnego oneness<sup>75</sup>, w 1916 roku przyjęto Statement of Fundamental Truths. Dzięki swoim działaniom misyjnym Assemblies of God powiększały się bardzo szybko. Najbardziej dynamiczny okres rozwoju miał miejsce po II wojnie światowej, ze względu na przebudzenie uzdrowieńcze w tym okresie. Obecnie Kościół liczy ponad 35 mln. wiernych, w tym 2,5 mln. w Stanach Zjednoczonych. Na całym świecie istnieje ponad 121 tys. jego Zborów i ośrodków misyjnych. Przewodnictwo T. Zimmermana w Assemblies of God przyczyniło się do wprowadzenia zielonoświątkowców do głównego nurtu chrześcijaństwa ewangelicznego (Synan 2006, 155–158).

Jedną z głównych denominacji zielonoświątkowych na świecie jest International Church of the Foursquare Gospel. Ta grupa wyznaniowa narodziła się w roku 1922 pod wpływem wizji A.S. McPherson, która zinterpretowała znaczenie istoty z czterema twarzami z Księgi Ezechiela 1,4–28. Wszystkie te twarze miały przedstawiać Jezusa: człowiek to Jezus Zbawiciel, lew – Jezus chrzczący Duchem Świętym, wół – Jezus uzdrowiciel, orzeł zaś – nadchodzący Król. 21 artykułów Deklaracji wiary Kościoła zawiera szczegółowe omówienie tych czterech fundamentalnych nauk. W czasie posługi A.S. McPherson nabożeństwa tej denominacji cechowały się dużym dramatyзмом i splendorem – często w ich trakcie organizowano widowiska i oratoria przekazujące przesłanie Ewangelii. Kościół ten również uznawał doktrynę o glosolalii jako „początkowym znaku” przeżycia chrztu Duchem Świętym. W roku 2000 Kościół liczył ponad milion wiernych na całym świecie. Co znamienne, ponad 40% posługujących w Kościele pastorów to kobiety. Kładzie się w nim także duży nacisk na edukację – w ramach Kościoła funkcjonują liczne szkoły biblijne (Synan 2006, 158–165).

### **3.3.2.3. Charakterystyka prądów występujących we współczesnym pentekostalizmie**

Wszystkie występujące we współczesnym pentekostalizmie nurty przenikają się. Kościoły przechodzą nieustanną ewolucję i o większości z nich można powiedzieć, że elementy rozmaitych prądów były akcentowane z różną siłą w poszczególnych okresach rozwoju tych Zborów (Zieliński 2009, 241). Najważniejsze nurty charakterystyczne dla światowego pentekostalizmu to: ruch wiary, ruch prosperity, ruch wstawienniczy (w tym ruch Toronto Blessing), ruch uwolnienia, ruch pasterzowania/uczniostwa, ruch prorocki, ruch

---

<sup>75</sup> Więcej informacji o tym ruchu znajduje się na s. 58.

apostolski, ruch oneness, ruch Branhama i uzdrowieńczy, ruch Późnego Deszczu oraz ruch Kingdom Now (Zieliński 2013, 20).

### **3.3.2.3.1. Ruch wiary (ruch pozytywnego wyznawania)**

Ruch wiary przekracza podziały denominacyjne w chrześcijaństwie, sytuując się zarówno w pentekostalnych Wspólnotach protestanckich, jak i w ruchu charyzmatycznym funkcjonującym w Kościele katolickim. Korzeniami sięga do klasycznego pentekostalizmu oraz kampanii uzdrowieńczych z lat 50. Jego początki wiążą się z działalnością amerykańskiego pastora K.A. Hagina, pod koniec lat 70. XX w. Najbardziej znane postacie związane z tym ruchem to J. Osteen, K. Copeland, F. Price, B. Hinn oraz P.Y. Cho (Synan 2006, 420).

Teologia ruchu oparta jest na rozróżnieniu pomiędzy „Słowem Logos” (niezmiennym tekstem Pisma Świętego) a „słowem *rhema*” (komunikatami otrzymywanymi współcześnie od Ducha Świętego). Propagatorzy ruchu uważali, że realia życiowe człowieka mogą ulec zmianie dzięki proklamowaniu zapisanych w Biblii Bożych obietnic, które Bóg jest zobowiązany uhonorować (Synan 2006, 421).

Z czasem krytycy ruchu zaczęli określać jego naukę sformułowaniem „nazwij i bierz” (ang. “name it and clame it”), zarzucając jego propagatorom lekceważenie realiów życiowych. Niektórzy wyznawcy tego ruchu nie zwracali bowiem uwagi na objawy swoich chorób, czasami odmawiając nawet przyjmowania lekarstw. Ponadto wiele związanych z tym ruchem osób zaczęło głosić, że są „małymi bogami” (Synan 2006, 421).

### **3.3.2.3.2. Ruch prosperity (ewangelia sukcesu)**

Teologia ewangelii sukcesu znajduje zwolenników wśród członków Kościołów popierających ruch wiary. Kładzie ona nacisk na powodzenie chrześcijanina w życiu doczesnym. Doznawanie błogosławieństwa w tej dziedzinie jest według niej naturalną konsekwencją prowadzenia życia zgodnego z wolą Bożą. Powodzenie to powinno się manifestować przede wszystkim w wymiarze finansowym i zdrowotnym. Sukces można osiągnąć za pomocą wiary rozumianej jako siła, którą człowiek może się posługiwać i dzięki której zyskuje moc stwórczą. Aby wiara była skuteczna, należy ją uwolnić poprzez wizualizację tego, co jest przedmiotem modlitwy, lub za pomocą słów. Głośne wyrażenie danego pragnienia posiada bowiem siłę stwórczą (Zieliński 2009, 235–237). Na początku

wiele osób uznawało teologię ewangelii sukcesu za słuszną głównie ze względów społecznych. Większość zielonoświątkowców była bowiem uboga (Synan 2006, 421).

### **3.3.2.3.3. Ruch wstawienniczy i ruch uwolnienia**

Ruch wstawienniczy narodził się w Stanach Zjednoczonych na początku lat 90. XX wieku i jest związany głównie z działalnością pastorów: J. Wimbera, P.C. Wagnera oraz G. Kendricka. Jego charakterystyczną cechą stanowi specyficzny sposób postrzegania rzeczywistości – świat duchowy i materialny przenikają się, a zatem poszczególne miejsca posiadają ładunek duchowy – anielski lub demoniczny. Zadaniem chrześcijanina jest oczyszczanie terytorium ziemi z wpływów demonicznych i zdobywanie go dla Jezusa. Misja ludzi zaangażowanych w ruch wstawienniczy to zatem tak zwana *walka duchowa*. Osoby z nim związane sporządzają mapy duchowe miejsc uznawanych za obszary szczególnego działania demonów. Są to miejsca, w których działy się nieprawości, takie jak kult pogański, nierząd czy morderstwa. Oczyszczać je można na przykład podczas spacerów modlitewnych, czytając tam Biblię oraz gromiąc w modlitwie związane z nimi demony, czasami także namaszczać te miejsca olejem (Zieliński 2009, 237–238).

Ruch uwolnienia (ruch modlitwy o uwolnienie) jest szerszym zjawiskiem niż ruch wstawienniczy. Wpisują się w niego Kościoły, które przywiązują szczególną wagę do uwalniania ludzi z opresji demonicznej. Dominuje w nim przekonanie, że niepowodzenia w życiu człowieka są wynikiem działalności złych duchów (Zieliński 2009, 238).

#### **3.3.2.3.3.1. Ruch Toronto Blessing**

Ruch Toronto Blessing stanowi część ruchu wstawienniczego. Związany jest z postaciami R. Howard-Browne’a, J. Arnotta, a także R. Clarka. Narodził się podczas jednego ze spotkań Kościoła Vineyard w Toronto w 1994 roku. Podczas kazania uczestnicy spotkania zaczęli się nietypowo zachowywać: histerycznie się śmiali<sup>76</sup>, płakali, krzyczeli, tańczyli, a nawet wydawali zwierzęce odgłosy (Zieliński 2009, 239–240). Większość osób doświadczyła tak zwanego spoczynku w Duchu Świętym, podczas którego człowiek upada, a następnie wpada w pewnego rodzaju trans, czego przyczynę się upatruje się w działaniu

---

<sup>76</sup> „Święty śmiech” występował w środowiskach zielonoświątkowych i uświęceniowych już od zjazdów w Cane Ridge w latach 1800–1801 (Synan 2006, 444). Tak zwane przebudzenie śmiechu, które miało miejsce na początku lat 90. XX w. uważa się za protoplastę Toronto Blessing. Zapoczątkował je wspomniany już R. Howard-Brown.

Trzeciej Osoby Boskiej. Osoba upadająca traci czucie lub kontrolę nad sobą. Po upadku niektórzy leżą przez dłuższy czas nieruchomo, inni mówią językami, jeszcze inni intensywnie śmieją się lub płaczą, wychwalają Boga, a nawet mają drgawki i konwulsje (Cyran 2012, 9; 51). Przez zgromadzonych w Vineyard ludzi wszystkie te zjawiska zostały uznane za działanie Ducha Świętego. Przebudzenie to doczekało się różnorodnych reakcji ze strony chrześcijan. Niektórzy uznali, że owe wydarzenia zostały zainicjowane przez Diabła<sup>77</sup>, inni odwiedzali Toronto i przynosili doznania stamtąd do macierzystych Zborów (Zieliński 2009, 239–240)<sup>78</sup>.

#### **3.3.2.3.4 Ruch pasterzowania/uczniostwa**

Ruch pasterzowania/uczniostwa rozwinął się w latach 70. XX wieku pod egidą niedonominacyjnej organizacji Christian Growth Ministries pod przewodnictwem R. Mumforda, Ch. Simpsona, D. Prince'a, D. Bashama i E. Baxtera. Przywódcy ci, wzorując się na rzymskokatolickiej tradycji „duchowych kierowników” wzywali wierzących do znalezienia duchowych doradców, którzy stanowiliby dla nich tak zwane okrycie. Każdy chrześcijanin powinien być zatem powiązany ze sprawującym pieczę nad jego rozwojem duchowym liderem, a także czynić innych uczniami<sup>79</sup> (Synan 2006, 416). Warto podkreślić, że przez cały czas istnienia ruchu w jego skład wchodziłi zarówno katolicy, jak i protestanci (Synan 2006, 418).

Naukę ruchu odrzuciło wielu przywódców, zarzucając jego liderom nadużywanie władzy duchowej i kontrolowanie życia swoich zwolenników (Synan 2006, 416). Przeszedł właściwie istnieć w roku 1986, kiedy to zamknięto związane z nim czasopismo „New Wine”. Ważne, aby podkreślić, że w 1989 roku R. Mumford publicznie przeprosił za udział w szerzeniu ruchu (Synan 2006, 418).

#### **3.3.2.3.5. Ruch prorocki (proroczy)**

Ruch proroczy wywodzi się z rodziny Kościołów Vineyard. Jego głównymi przedstawicielami są: M. Bickle, R. Jones, P. Cain, J.P. Jackson, R. Joyner i C.P. Wagner

---

<sup>77</sup> W 1996 roku toroncki Zbór został wykluczony z ruchu Vineyard. Ponadto w Zborach Vineyard zakazano praktykowania „egzotycznych” błogosławieństw, jakie miały miejsce w Toronto (por. Synan 2006, 445).

<sup>78</sup> Zjawiska charakterystyczne dla Toronto Blessing zaczęły występować nawet w jednym ze Zborów Kościoła anglikańskiego w Londynie (por. Synan 2006, 445).

<sup>79</sup> Więcej informacji na temat tak zwanego *uczniostwa* znajduje się na s. 31.



(Migda 2013, 167–168). Początki ruchu można usytuować w latach 80. XX wieku. W 1982 roku M. Bickle założył Kansas City Fellowship, siedzibę tak zwanych Kansas City Prophets. W tym samym czasie rozgłos w Kościele zaczęły zyskiwać inne służby o charakterze prorockim. Dzisiaj ruch liczy setki tysięcy zwolenników (por. arcapologetics.org). Pojawienie się ruchu proroczego było związane z rozróżnieniem osób, w których życiu dar proroctwa<sup>80</sup> przejawia się w sposób sporadyczny, a ludźmi, którzy otrzymali od Boga „urząd proroka”. Osoby sprawujące urząd proroka działają na „wyższym nadprzyrodzonym poziomie”. Są to ludzie, którzy regularnie miewają prorocze sny, widzenia, wizytacje aniołów oraz bezpośrednie spotkania z Bogiem (Migda 2013, 249).

### 3.3.2.3.6. Ruch apostołski

Aby w pełni oddać naturę współczesnego ruchu apostołskiego, należy przytoczyć najważniejsze fakty związane ze stosunkiem do urzędu apostoła na przestrzeni dziejów.

V. Synan pisze, że greckie słowo *apostolos* to ‘posłany’ i obejmuje znaczenia ‘posłaniec’, ‘ambasador’ i ‘misjonarz’. Według badacza prawdopodobnie najlepszą definicją misjonarza byłoby ‘posłany na specjalną misję’, co w Nowym Testamencie oznacza ‘posłany, by głosić Ewangelię’. Uczony dowodzi, że Biblia przyznaje tytuł apostoła nie mniej niż dwudziestu ludziom. W Piśmie Świętym były to osoby wybrane przez samego Boga, posłane w konkretne miejsce. Każdy apostoł posiadał także pewną władzę. Już w II wieku n.e. urząd ten został znacznie zdegradowany<sup>81</sup>. Jednak wraz z rozwojem ruchu charyzmatycznego, jego członkowie zaczęli się zastanawiać nad kwestią pięciu urzędów wymienionych w Liście św. Pawła do Efezjan 4,11–14. Intrygowało ich to, czy zaniknięcie niektórych z nich, podobnie jak zaniknięcie charyzmatów, nie było spowodowane, jak sądzili, względami ludzkimi. Wśród pierwszych zielonoświątkowców stosunek do urzędu apostoła był ambiwalentny. Ch.F. Parham i W.J. Seymour prezentowali krytyczne nastawienie do wszelkiej formalizacji Kościoła, a więc także do ustanowienia wspomnianego urzędu. Jednak po wydarzeniach przy

---

<sup>80</sup> Szerzej na temat daru proroctwa na s. 39.

<sup>81</sup> Pod pojęciem apostoła zaczęto rozumieć jedynie człowieka podróżującego po świecie, by nieść pomoc, głównie medyczną. Władza apostołów w tym okresie była zatem znikoma. W późniejszej historii Kościoła ludzi, którzy uważali się za apostołów uznawano za heretyków. M. Luter i J. Kalwin zaś wierzyli, że urząd apostoła istniał w Kościele wyłącznie wtedy, kiedy pojawiała się taka potrzeba. W kolonialnej Ameryce, w Nowej Anglii, apostołowie byli ordynowani w ramach Kościoła baptystycznego jako osoby głoszące Ewangelię poza granicami swojego stanu. Z czasem przestano ich jednak nazywać apostołami i posługiwano się jedynie terminem „misjonarz”. W XIX wieku niektóre europejskie Kościoły protestanckie ordynowały ludzi na urząd apostoła (Synan 2006, 43; por. www.regent.edu).

Azusa Street misjonarze związani z ruchem pentekostalnym podróżowali po świecie, głosząc „późny deszcz”<sup>82</sup>. Pojawiło się nowe pokolenie apostołów dla konkretnych regionów (por. Synan 2006, 93; [www.regent.edu](http://www.regent.edu))<sup>83</sup>.

Początki tak zwanego ruchu apostołskiego miały miejsce w latach 90. XX w. W 1996 roku w trakcie pewnej konferencji teologicznej w Kalifornii duchowny P.C. Wagner (1930–2016) stwierdził, że nadszedł czas Kościołów „ponaddenominacyjnych”. P.C. Wagner zaprezentował wtedy także termin „Nowych Kościołów Apostolskich” (ang. *New Apostolic Churches*). Duchowny wymienił też osiemnastu apostołów, którzy reprezentują nowy ruch. W roku 1999 w Singapurze grupa apostołów, z P.C. Wagnerem na czele, założyła International Coalition of Apostles (ICA). Obecnie ruch liczy ponad 400 członków (por. [www.regent.edu](http://www.regent.edu)). Według ICA apostoł to chrześcijański lider obdarowany i posłany przez Boga oraz przeszkolony do zakładania wskazanych mu przez Boga Kościołów lub służb. ICA tworzy tak zwane „sieci apostołskie” (por. [www.icaleaders.com/about-ical/mission-structure/](http://www.icaleaders.com/about-ical/mission-structure/)).

### **3.3.2.3.7. Ruch oneness**

Ruch antytrynitarny oneness pojawił się w 1913 roku w Kalifornii. Jego przedstawiciele są zwolennikami doktryny modalistycznej, zgodnie z którą Bóg istnieje w jednej osobie, objawiając się jedynie w trzech emanacjach. Nazywany był on przez zwolenników ruchem Jesus name, przez przeciwników zaś – Jesus only. Na jego czele stanęli F. Ewart i G. Cook. Zarzucali oni zwolennikom trynitaryzmu oddawanie czci „trzem bogom”, za jedyną ważną formę chrztu uznawali chrzest „w imieniu Jezusa”, a ponadto twierdzili, że posiadanie daru języków jest niezbędne do zbawienia (Synan 2006, 156; Pasek, Włoch 2006, 493).

---

<sup>82</sup> Por. s. 59.

<sup>83</sup> G.B. Cashwell, „apostoł dla Południa”, T.B. Barratt, „apostoł dla Europy”, W.C. Hoover, „apostoł dla Chile” I. Voronaev, „apostoł dla Słowian” oraz L. Francescon, „apostoł dla Włoch”. Inne wczesnopentekostalne grupy pragnęły przywrócić urząd apostoła. W Kościołach w Walii, Nowej Zelandii, Australii, Kanadzie i USA apostołowie byli wybierani i ordynowani, jak przedstawiciele każdego innego urzędu w Kościele. Niektóre Kościoły kontynuują tę praktykę do dziś. Zwykle na czele tych denominacji stoją kolegia apostołskie (zwykle apostołów jest dwunastu) (por. [www.regent.edu](http://www.regent.edu)).

### 3.3.2.3.8. Ruch Branhama i ruch uzdrowieńczy

Po II wojnie światowej w USA miało miejsce przebudzenie uzdrowieńcze. Sięga swoimi początkami cyklu spotkań przeprowadzonych w 1946 roku przez pastora baptystycznego W.M. Branhama (1919–1965), który rozpoczął posługę o charakterze uzdrowieńczym i proroczym po pobycie na zjeździe ruchu oneness. Na początku angażował się w Zborach o charakterze zielonoświątkowym, zaś po licznych cudach, których miał dokonać, zaczęto organizować publiczne spotkania na szeroką skalę z jego przewodnictwem. W czasie spotkań W.M. Branham przejawiał „dar poznania”<sup>84</sup>, który manifestował się w jego nadzwyczajnej wiedzy na temat chorób uczestników. Na początku lat 50. służba uzdrowieńcza stała się bardzo popularna. V. Synan pisze, że w tym czasie rzesze kaznodziejów uzdrowieńczych prowadziło spotkania w wypełnionych po brzegi namiotach i salach widowiskowych w całych Stanach Zjednoczonych. Odnotowano wtedy tysiące uzdowień i innych cudów (2006, 384–389).

Kaznodzieje uzdrowieńczy praktykowali modlitwę o uzdrowienie z nałożeniem rąk. Warto podkreślić, że niektórzy z nich zachowywali się ekstrawagancko i nieprzewidywalnie, a ich służbę otaczała aura sensacji (Synan 2006, 385).

### 3.3.2.3.9. Ruch Późnego Deszczu

Początki Ruchu Późnego Deszczu (ang. *Latter Rain Movement*) miały miejsce w 1948 roku. Kilku liderów z sierocińca i szkoły w North Battleford w Saskatchewan, po wysłuchaniu nauczania W. Branhama, zostało zainspirowanych do szukania głębszego wymiaru chrześcijaństwa. Po okresie modlitwy i postu chrześcijanie ci zorganizowali kilka konferencji o tematyce przebudzeniowej, które wpłynęły na protestantów pentekostalnych w Kanadzie i w USA. Po kilku latach grupa ludzi realizująca treści wspomnianych spotkań została nazwana Ruchem Późnego Deszczu. Termin „późny deszcz” wywodzi się z fragmentów biblijnych: Jer 3,3; 5,23–25; Jl 2,23; Oz 6,3; Zach 10,1 i Jk 5,7. Używany był od początku pojawienia się pentekostalizmu (por. [www.latter-rain.com](http://www.latter-rain.com))<sup>85</sup>.

Zadaniem Ruchu Późnego Deszczu było ożywienie ruchu pentekostального po ciężkich latach wojny. Jego nauczanie opiera się na następujących elementach: nacisk na wiarę w uzdrowienie, wiara w to, że chrzest Duchem Świętym i Jego dary mogą być przekazane

---

<sup>84</sup> Dar ten jest zwany także darem słowa mądrości, por. s. 37.

<sup>85</sup> Por. s. 58.

przez jednych wierzących innym przez nałożenie rąk, wiara w pięć urzędów opisanych w Ef 4,11–13, odrzucenie perspektywy postrzegania Kościoła jako podzielonego na denominacje<sup>86</sup>, wiara w szczególne wylanie Ducha Świętego w dniach bezpośrednio poprzedzających koniec świata poprzez tak zwaną manifestację Synów Bożych lub armii Joela. W kwestiach eschatologicznych ruch ten podkreśla zatem zwycięskie przyjście Chrystusa i tryumf Kościoła w czasach ostatecznych. Charakterystyczna dla tego ruchu jest duża spontaniczność w modlitwie (por. [www.latter-rain.com](http://www.latter-rain.com)).

Przedstawiciele ruchu wierzą, że w czasach ostatecznych powstanie tak zwana armia Joela złożona z ludzi, którzy doszli do „pełni Chrystusa”. Otrzymają oni Ducha Świętego bez miary: będą mieli możliwość czynienia cudów (między innymi szybkiej zmiany swego usytuowania czy mówienia jakimkolwiek językiem). To oni wprowadzą tysiącletnie królestwo Chrystusa na ziemi<sup>87</sup>. Wydarzenie to nazwano manifestacją Synów Bożych. Owa armia będzie gotowa do wojny fizycznej, ze świadomością, że w rzeczywistości to wojna na poziomie duchowym. Niektórzy przedstawiciele tego ruchu, odwołując się do Ps 82,6 nazywali ową grupę wierzących bogami (por. [www.latter-rain.com](http://www.latter-rain.com)).

Assemblies of God skrytykowało ten ruch za doktrynę związaną z manifestacją Synów Bożych oraz szerzenie poglądów, zgodnie z którymi służby proroka i apostoła stanowią urzędy<sup>88</sup> ([www.latter-rain.com](http://www.latter-rain.com)).

### **3.3.2.3.10. Ruch Kingdom Now**

Teologia ruchu Kingdom Now (pol. ‘Królestwo teraz’ – tłum. aut.) pojawiła się w kręgach pentekostalnych w późnych latach 80. Głosi, że mimo iż Szatan kontroluje świat od czasu upadku pierwszych ludzi, sprawujący urzędy apostołów oraz proroków przejmą kontrolę nad królestwami tego świata, które stanowią poszczególne instytucje społeczne: „Królestwo edukacji”, „Królestwo nauki” czy „Królestwo sztuki”. Na teologię tę wpływ ma Ruch Późnego Deszczu, ruch apostołski i proroczy oraz ruch walki duchowej (por. [www.kingdom-now.org/history.html](http://www.kingdom-now.org/history.html)).

---

<sup>86</sup> Przedstawiciele Ruchu wierzą, że Bóg widzi jeden Kościół w różnych miejscach, w czasach ostatecznych denominacje zanikną (por. [latter-rain.com](http://latter-rain.com)).

<sup>87</sup> Por. s. 36.

<sup>88</sup> Por. s. 40.

### **3.3.3. Ruch pentekostalny w Polsce**

Ruch pentekostalny w Polsce obejmuje zarówno wspólnoty protestanckie, jak i katolicki Ruch Odnowy w Duchu Świętym.

#### **3.3.3.1. Dane liczbowe**

W 2016 roku na 179 zarejestrowanych związków wyznaniowych przynajmniej 38 miało pentekostalno-charyzmatyczny charakter (Jańczuk 2016, 29). Współcześnie w Polsce istnieje 5 głównych protestanckich denominacji pentekostalnych: Kościół Zielonoświątkowy w RP (24 241 wiernych w 239 zborach), Kościół Boży w Chrystusie (4860 wiernych w 62 Zborach), Kościół Chrześcijan Wiary Ewangelicznej (1250 wiernych w 34 Zborach), Ewangeliczna Wspólnota Zielonoświątkowa (567 wiernych w 7 Zborach) oraz Chrześcijańska Wspólnota Zielonoświątkowa (około 2000 wiernych w 27 zborach). Oprócz wymienionych denominacji w naszym kraju funkcjonują także inne Kościoły zielonoświątkowe. Niektóre: Zbór Ewangelicznych Chrześcijan w Duchu Apostolskim (50 osób) czy Jednota Braci Polskich – Chrześcijanie (mniej niż 100 wiernych) zaliczają się do wspomnianej już tradycji „Jesus only”. Poza nimi istnieją także: Centrum Chrześcijańskie Kanaan (252 wiernych), Chrześcijańska Wspólnota Wrocław dla Jezusa (180 osób), Zbór Stanowczych Chrześcijan w RP (159 wiernych), Kościół Chrześcijański Słowo Wiary (153 wiernych), Centrum Chrześcijańskie Miecz Ducha (200 wiernych), Chrześcijańskie Centrum „Pan jest sztandarem” (95 wiernych), Kościół Chrześcijański Jezus Żyje (95 wiernych), Kościół Chrześcijański Wieczernik (70 członków), Centrum Chrześcijańskie Nowa Fala (50 osób), Chrześcijański Kościół Maranatha w Wiśle (35 osób), Kościół Pentakostalny w RP (32 osoby), Centrum Chrześcijańskie Jezus jest Panem (29 osób), Kościół Ewangeliczny Misja Łaski, Kościół Chwały, Kościół Boży w Polsce, Zielonoświątkowy Kościół Przepowiedzi Salomona, Centrum Biblijne Jezus jest Panem, niezarejestrowane Zbory związane z ruchem Branhama, Kościół Jezusa Chrystusa Pełnej Ewangelii oraz Chrześcijańska Wspólnota Ewangeliczna. Warto wspomnieć także o tak zwanych Braciach Norweskich z siedzibą w Wiśle Malince (por. GUS; Pasek 1992, 152–153; 181–191; Pasek, Włoch 2006, 490).

Polska Odnowa w Duchu Świętym liczy zaś obecnie około 50 tys. członków (por. [odnowa.jezuici.pl/szum/animatory-i-liderzy-mainmenu-34/struktura-historia-mainmenu-84/88-historia-katolickiej-odnowy-w-duchu-witym](http://odnowa.jezuici.pl/szum/animatory-i-liderzy-mainmenu-34/struktura-historia-mainmenu-84/88-historia-katolickiej-odnowy-w-duchu-witym)).

### **3.3.3.2. Geneza ruchu pentekostalnego w Polsce**

Historię ruchu pentekostalnego w Polsce, tak samo jak tego ogólnoswiatowego można podzielić na trzy okresy: ruch zielonoświątkowy, charyzmatyczny i neocharyzmatyczny.

#### **3.3.3.2.1. Ruch zielonoświątkowy**

Na obecnych ziemiach polskich pierwszymi zielonoświątkowcami byli Niemcy – ewangelicy, którzy przyłączyli się do ruchu zielonoświątkowego po wydaniu antypentekostalnej Deklaracji Berlińskiej w 1909 roku. W tym samym roku w Ostródzie i we Wrocławiu odbyły się pierwsze konferencje zielonoświątkowe, a rok później powstał Zbór zielonoświątkowy we Wrocławiu. W okolicach tego miasta działały także liczne grupki sympatyzujące z ruchem pentekostalnym (Pasek, Włoch 2006, 487–468; Migda 2013, 174).

Pierwszy polski Zbór zielonoświątkowy utworzono w 1910 roku, z ewangelickiej Społeczności Chrześcijańskiej w Cieszynie, kierowanej przez J. Kajfosa. Duchowość pentekostalna, której elementem było osiągnięcie możliwie pełnego uświęcenia, stanowiła wypełnienie duchowych poszukiwań członków wspomnianej grupy. Społeczność zarejestrowała swą działalność pod nazwą Związek Stanowczych Chrześcijan. Ruch ten w szczytowym okresie liczył jedynie 2000 wiernych. Do II wojny światowej Wspólnota utrzymywała stały kontakt z Kościołem ewangelickim. Ich relacja przestała być tak ścisła dopiero po wprowadzeniu przez Związek Stanowczych Chrześcijan chrztu dorosłych, po II wojnie światowej. Dla SCh charakterystyczne było podkreślanie konieczności nawrócenia w duchu pietystycznym oraz chrztu Duchem Świętym, jednakże bez obligatoryjnego wystąpienia darów duchowych. W 1947 roku Zbory Stanowczych Chrześcijan weszły do Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego<sup>89</sup>, powstałego pod presją władz komunistycznych jako federacja wszystkich Kościołów ewangelicznych. Kiedy natomiast ZKE rozpadł się, w 1998 roku, stały się częścią Kościoła Zielonoświątkowego. Po podziale Śląska Cieszyńskiego Zbory Stanowczych Chrześcijan, które pozostały po stronie czeskiej, weszły w skład Jednoty Czeskobraterskiej nie uznającej praktyki pentekostalnej. Część Stanowczych Chrześcijan funkcjonujących w Jednocie zgłosiła się do władz państwowych z prośbą

---

<sup>89</sup> Do powstania ZKE doszło z inicjatywy Ewangelicznych Chrześcijan, Wolnych Chrześcijan oraz Stanowczych Chrześcijan, w 1947 roku. W 1953 roku do federacji dołączyły Zbory Chrześcijan Wiary Ewangelicznej i Kościoła Chrystusowego. Mimo wspólnych władz naczelnych poszczególnym ugrupowaniom pozostawiono dość dużo swobody (Pasek 1992, 150).

o pozwolenie na niezależność. Przywódcy ci zostali jednak aresztowani, a w latach 1966–68 doszło do repatriacji kilkuset osób i osiedlenia ich w opuszczonych wsiach Beskidu Niskiego: Puławach, Wisłoczku i Woli Piotrowej. Ich Zbory zostały w 1981 roku zarejestrowane jako Protestancka Wspólnota Regionu Bieszczadzkiego, pod którą to nazwą działały do 1988 roku, kiedy zmieniono ją na Ewangeliczna Wspólnota Zielonoświątkowa (Pasek, Włoch 2006, 488; Pasek 1992, 144–152).

Ważnym ośrodkiem krzewienia idei zielonoświątkowych był Instytut Biblijny w Gdańsku, który działał od 1930 roku, utworzony przez G.H. Schmidta (Pasek, Włoch 2006, 489).

Pod koniec okresu międzywojennego w Polsce pojawił się ruch tak zwanych smorodinowców<sup>90</sup> z Białorusi, którzy utworzyli w Stradeczu Zbór Ewangelicznych Chrześcijan w Duchu Apostolskim. Dziś jego tradycję kontynuuje założony w 1990 roku Zbór w Elku. Przyjął on doktrynę modalistyczną i odwołuje się do poglądów ruchu oneness<sup>91</sup>. W Społeczności tej praktykuje się chrzest wyłącznie w imieniu Jezusa (Pasek, Włoch 2006, 489). Innym Kościołem zachowującym antytrynitarny charakter jest Jednota Braci Polskich (Pasek, Włoch 2006, 492–493).

W latach 30. w Beskidzie Niskim powstał ruch „pięćdziesiątników”, który w większości stworzyli Łemkowie. Przyjęli nauczanie wędrownych misjonarzy, między innymi przybyłego z emigracji do Stanów Zjednoczonych I. Woronajewa. Funkcjonowali pod nazwą Chrześcijańska Wspólnota Pięćdziesiątników. Dla ruchu charakterystyczne było praktykowanie obmywania nóg podczas każdego nabożeństwa oraz niechęć do instytucjonalizacji. W wyniku wewnętrznych podziałów wspólnoty w 1986 roku część jej Zborów została zarejestrowana i przyjęła nazwę Chrześcijańska Wspólnota Zielonoświątkowa. Wciąż działają jednak grupy domowe pozostające poza rejestracją, których członków inni zielonoświątkowcy nazywają prostakami lub prostaczkami. W grupach tych obowiązuje często skrajny literalizm biblijny – ich członkowie wystrzegają się noszenia biżuterii do tego stopnia, że często nie mają nawet ślubnych obrączek, a do niedawna znane były przypadki odmawiania korzystania z komunikacji miejskiej. Rezultatem akcji Wisła jest to, że Zbory ChWZ skupione są nie tylko w Beskidzie Niskim, lecz także na Dolnym Śląsku

---

<sup>90</sup> W 1913 roku N.T. Smorodin założył pierwszy Zbór zielonoświątkowy w Petersburgu. Po I wojnie światowej rozwinął z niego denominację na kresach o nazwie Ewangeliczni Chrześcijanie w Duchu Apostolskim. W Rosji nazywano ich „smorodincami” lub „triasunami” (od słowa *triastysia* – ‘trząść się’) (Pasek 1993, 31).

<sup>91</sup> Por. s. 58.

(Pasek, Włoch 2006, 489–490). Kilka Zborów powstało też kilka z nich powstało w Ziemi Lubuskiej, na Pomorzu i na Mazurach.

Na terenach wschodniej i centralnej Polski przed wojną idee zielonoświątkowe szerzyli reemigranci z Ameryki, Niemcy, którzy przyjęli doktrynę zielonoświątkową jeszcze przed wojną oraz misjonarze. Dzięki ich działaniom, w 1929 roku w Starej Czołnicy k/Łucka powstał Kościół Chrześcijan Wiary Ewangelicznej, największy pentekostalny związek wyznaniowy w przedwojennej Polsce, który przed wojną liczył prawie 20 tys. wiernych (por. Pasek, Włoch 2006, 488). Warto nadmienić, że Kościół ten wywodzi się między innymi z ruchu sztundystów i paszkowców (Migda 2013, 175)<sup>92</sup>. Wśród jego członków byli liczni Ukraińcy, Białorusini, Rosjanie oraz Niemcy. Ów Kościół uznawał chrzest Duchem Świętym, praktykował chrzest dorosłych i był bliski duchowości Assemblies of God. Jego przywódcy kładli silny nacisk na uświęcenie. W 1953 roku Kościół wszedł do ZKE, po którego rozpadzie wiele Zborów KChWE stało się częścią Kościoła Zielonoświątkowego. Siedem Wspólnot tego Kościoła, zlokalizowanych głównie w rejonie Lubelszczyzny i Polski centralnej, zostało jednak zarejestrowanych jako odrębna grupa wyznaniowa. Owe Zbory nie weszły w skład Kościoła Zielonoświątkowego ze względu na swoje przekonanie o konieczności posiadania większej wolności pod względem strukturalnym, odmienne podejście do znaczenia modlitwy o uwolnienie<sup>93</sup> oraz przywiązanie do wspólnego pochodzenia: Zbory te powstały wskutek misji prowadzonych przez Wspólnotę lubelską. Owa denominacja daje dużą autonomię Zborom, które wchodzi w jej skład. Dlatego też po 1997 roku, kiedy liczba osób wymaganych do zarejestrowania nowego związku wyznaniowego została zwiększona z piętnastu do stu, do Kościoła przyłączyło się wiele grup. W jego ramach działają obecnie zbory wywodzące się ze Wspólnot Odnowy w Duchu Świętym w Kościele rzymskokatolickim oraz z różnych nurtów charyzmatycznych, między innymi New Covenant Ministry<sup>94</sup>. Główna siedziba Kościoła mieści się w Lublinie (Pasek, Włoch 2006, 488–489).

---

<sup>92</sup> Sztundyści – Bractwo Sztundy, nurt chrześcijaństwa rosyjskiego, który powstał na Ukrainie w latach 60. XIX wieku, ukształtowany pod wpływem zachodniej myśli protestanckiej. Ze Sztundy wyłoniły się ruchy chrześcijan ewangelicznych. Paszkowcy to zaś rosyjska społeczność religijna założona w Petersburgu. Akcentowali oni konieczność poznania Chrystusa jako osobistego Zbawiciela oraz konieczność zgłębiania Biblii. Paszkowcy weszli w skład Wszechrosyjskiego Związku Chrześcijan Ewangelicznych (Migda 2013, 175–176).

<sup>93</sup> Por. s. 55.

<sup>94</sup> New Covenant Ministry (pol. Służba Nowego Przymierza – tłum. aut.) to organizacja pentekostalna zrzeszająca ludzi zakładających Zbory w wielu częściach świata, w ramach różnych denominacji. Powstała w latach 80. w RPA ([www.ncmi.net](http://www.ncmi.net)).



Po 1918 roku działalność misyjną na ziemiach polskich prowadzili Niemcy. Przed II wojną światową na terenach Polski działały także niezależne Zbory niemieckie, niezwiązane z żadną organizacją kościelną (Pasek, Włoch 2006, 488).

Największe obecnie polskie wyznanie zielonoświątkowe – Kościół Zielonoświątkowy w RP zostało utworzone po rozpadzie ZKE, w 1988 roku. W jego skład weszły głównie Zbory KChWE oraz Związku Stanowczych Chrześcijan. W momencie utworzenia Kościoła liczył 10 tys. wiernych zebranych w 82 Zborach. Główna siedziba Kościoła została zbudowana przy pomocy Assemblies of God przy ul. Siennej w Warszawie. W 1997 roku wydano ustawę o stosunku państwa do tego Kościoła (Pasek, Włoch 2006, 494).

### **3.3.3.2.2. Ruch charyzmatyczny**

#### **3.3.3.2.2.1. Katolicki ruch charyzmatyczny**

Katolicki ruch charyzmatyczny dotarł na ziemie polskie w połowie lat 70., a grunt dla jego rozwoju stanowiła praca ks. F. Blachnickiego w ramach Ruchu Światło-Życie (tak zwany ruch oazowy). F. Blachnicki wykorzystał doświadczenie amerykańskiej organizacji Campus Crusade for Christ<sup>95</sup> propagującej ideę przeżycia „duchowego przełomu”, opierającej pracę formacyjną na spotkaniach w „małych grupach” gromadzących się w celu studium Pisma Świętego i dzielenia się doświadczeniami duchowymi oraz na ewangelizacji. Co istotne, F. Blachnicki przejął wprost z Campus Crusade for Christ tak zwane cztery prawa duchowego życia dotyczące kwestii rozpoczęcia życia chrześcijańskiego (Pasek, Włoch 2006, 505)<sup>96</sup>.

Pierwsza Wspólnota charyzmatyczna w Polsce, założona przez ks. M. Piątkowskiego powstała w 1975 roku w Poznaniu. Rok później ks. B. Dembowski założył Wspólnotę Maranatha przy kościele św. Marcina w Warszawie. W początkowym okresie funkcjonowania katolicki ruch pentekostalny propagował przejętą od protestantów ideę duchowego przełomu, chrztu w Duchu Świętym oraz szczególnej roli lektury Pisma Świętego. Warto zaznaczyć, iż materiały do przeprowadzania seminariów Odnowy w Duchu Świętym wydano przy pomocy środowisk zielonoświątkowych, a część zeszytów formacyjnych opracowanych na bazie podręczników organizacji Campus Crusade for Christ

---

<sup>95</sup> Ruch ten nieoficjalnie funkcjonował w Polsce od 1976 roku. Zarejestrowany został zaś w roku 1991 i początkowo nosił nazwę Ruch Nowego Życia, zaś od 2015 roku – Ruch Chrześcijański Mt28.

<sup>96</sup> Więcej na ten temat w rozdziale dotyczącym ewangelizacji, por. s. 126–133.

została przejęta z ruchu oazowego. Podstawowy dokument dla teologii ruchu opracowano w 1985 roku (Pasek, Włoch 2006, 505–507).

Warto dodać, że w latach 70. i 80. liczne Wspólnoty ruchu oazowego doświadczały przeżycia charyzmatycznego i przyłączały się do Odnowy w Duchu Świętym. W ramach polskiego ruchu charyzmatycznego działają także Wspólnoty związane z zagranicznymi organizacjami czy wspólnotami: Wspólnota Błogosławieństw, Chemin Neuf – Nowa Droga, Chleb Życia, Wspólnota Miłości Ukrzyżowanej (Pasek, Włoch 2006, 507).

Jak piszą badacze, Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym posługują się językiem wyrosłym z protestanckiej tradycji teologicznej (Pasek, Włoch 2006, 507).

#### **3.3.3.2.2.2. Protestanckie Wspólnoty charyzmatyczne**

Znaczne ożywienie środowisk ewangelicznych, w tym zielonoświątkowych w Polsce miało miejsce u schyłku lat 60., ze względu na wizyty licznych misjonarzy. W latach 60. zwolennicy W. Branhama stworzyli kilka ośrodków, a w 1993 roku założyli Zbór Ewangelii Łaski. Wyznawali doktrynę modalistyczną oraz praktykowali chrzest w imieniu Jezusa. Obecnie niezarejestrowane grupy identyfikujące się z tym związkiem wyznaniowym działają także na Zaolziu i w Bieszczadach. Przedstawiciele Braci Norweskich pozyskali zaś dla swoich idei Zbór Stanowczych Chrześcijan w Wiśle Malince (Pasek, Włoch 2006, 492).

W 1988 roku został także zarejestrowany Kościół Boży w Chrystusie. Jego liderem i założycielem jest B. Dawidow. W latach 60. w jego mieszkaniu zbierała się grupa około 40 wierzących. W statucie Kościoła istnieje możliwość zarejestrowania Zboru, który posiada tylko sześciu wiernych. Jest on zatem atrakcyjną organizacją dla misji, służb i Kościołów charyzmatycznych szukających możliwości prawnej regulacji swych działań. Obecnie w skład Kościoła wchodzi zatem Zbory o różnorodnym pochodzeniu: wywodzące się z Kościoła rzymskokatolickiego, reprezentujące ruch wiary, utożsamiające się z ruchem wstawienniczym, a także – będące częścią międzynarodowych „sieci apostołskich” (Pasek, Włoch 2006, 496).

#### **3.3.3.2.3. Ruch neocharyzmatyczny (trzecia fala pentekostalizmu)**

Geneza nowych Kościołów charyzmatycznych w Polsce jest różnorodna. Można wyodrębnić cztery główne źródła powstania tych Kościołów.

Od drugiej połowy lat 80. niektóre Wspólnoty katolickiego Charyzmatycznego Ruchu Odnowy w Duchu Świętym zaczęły rezygnować z bycia częścią Kościoła katolickiego

i przyłączyły się do istniejących organizacji protestanckich, inne zaś – założyły nowe Wspólnoty. Apogeum tego zjawiska miało miejsce w 1. poł. lat 90. Można oszacować, że od Kościoła katolickiego odeszło około 40–50 takich grup (Zieliński 2009, 167). W taki sposób powstała między innymi Wspólnota Miecz Ducha z Kalisza, Wieczernik z Kielc, Spichlerz z Warszawy czy Kościół Jezusa Chrystusa w Krakowie – Kościół Wiary (Pasek, Włoch 2006, 498; 503). Stałymi punktami zapalnymi dla tych grup były mariologia oraz kwestia przywództwa (kontrola Wspólnot przez duchownych). Wśród tych środowisk podatny grunt znalazły idee szerzące się w polskich środowiskach charyzmatycznych i zielonoświątkowych od lat 80., jak na przykład ruch wiary, przebudzenie śmiechu, Toronto Blessing czy idea kościoła komórkowego (Pasek, Włoch 2006, 507).

Drugą grupę Wspólnot stanowią te założone przez członków Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, których udziałem stało się przeżycie pentekostalne. Tak powstały Chrześcijański Kościół Maranatha w Wiśle oraz Misja Centrum Służby Życia w Skoczowie (Pasek, Włoch 2006, 498).

Kolejny zbiór stanowią Kościoły utworzone przez osoby, które opuściły istniejące Kościoły zielonoświątkowe, charyzmatyczne czy neocharyzmatyczne. Jest to na przykład warszawskie Centrum Biblijne Jezus jest Panem czy Chrześcijańskie Centrum Pan jest Sztandarem w Tarnowie (Pasek, Włoch 2006, 498–499).

Duża grupa Kościołów pentekostalnych to te, które rozpoczęły działalność po roku 1989, jako rezultat aktywności misji, służb i Kościołów spoza naszego kraju. Należy zaznaczyć, że polskie środowiska charyzmatyczne podlegały tym samym wewnętrznym przemianom, co amerykańskie. Wpływ na odnowę charyzmatyczną wywarły trzy podstawowe ruchy: ruch wstawienniczy, ruch Kościołów Vineyard oraz ruch wiary. Powstanie tych Wspólnot ma związek z nasileniem się nastrojów eschatologicznych i przekonaniem, że koniec świata będzie poprzedzony ogólnonarodowym przebudzeniem charyzmatycznym (Pasek, Włoch 2006, 499).

Ożywienie charyzmatyczne pojawiło się także w Kościołach historycznych, na przykład w niektórych Wspólnotach Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego oraz Kościoła Baptistycznego. Na przykład niektóre osoby z Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w Krakowie po przeżyciu charyzmatycznego odnowienia opuściły swoją denominację

i w 2005 roku powołały do życia Ewangeliczny Kościół Metodystyczny z główną siedzibą w Krakowie, będący częścią Wesleyan Church<sup>97</sup> (Pasek, Włoch 2006, 504).

### **3.3.3.3. Wpływ tendencji obecnych w światowym pentekostalizmie na polski ruch zielonoświątkowy**

W 1. poł. lat 90. zachodnie Zbory Kościoła Zielonoświątkowego często odwiedzali przedstawiciele przebudzenia Toronto Blessing<sup>98</sup>. Po tych spotkaniach ukształtowało się środowisko związane ze „spotkaniami modlitewnymi o Polskę”, które wkrótce skupiło wiele polskich Kościołów zainteresowanych tak zwanym wstawiennictwem<sup>99</sup>. Wspólnoty te nawiązały kontakt z przedstawicielami ruchu wstawienniczego z USA. Środowisko owo dąży do tego, by przez modlitwę spowodować przebudzenie religijne na szeroką skalę. W 1999 roku powstał Ruch wstawienników za Polskę, którego nazwę zmieniono w 2001 roku na Ruch Modlitwy Wstawiennicy za Polskę, a później – Polska dla Jezusa (Pasek, Włoch 2006, 500).

W roku 2000 Kościół Zielonoświątkowy podał w wątpliwość liczne poglądy wstawienników, w wyniku czego Zbory sympatyzujące z ruchem opuściły KZ i przyłączyły się do Kościoła Bożego w Chrystusie. Z ruchem tym związany jest także między innymi Chrześcijański Kościół Maranatha w Wiśle, Kościół Chrześcijański Wieczernik, Kościół Chrześcijański Miecz Ducha, Kościół Wiary, Apostolski Kościół Wolnych Chrześcijan Kanaan czy liczne Zbory KChWE (Pasek, Włoch 2006, 499–500).

W Polsce można zauważyć także oddziaływanie ruchu modlitwy o uwolnienie. Pierwszą konferencję popularyzującą jego idee zorganizowała Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym Hallelu Jah z Wrocławia. W 1994 roku część osób z tej Wspólnoty zarejestrowała Stowarzyszenie Chrześcijańskie Kanaan, które po odłączeniu się od Kościoła rzymskokatolickiego przekształcono w Kościół Wolnych Chrześcijan Kanaan (1996 r.). Obecnie do organizacji należy sieć Zborów w Polsce i na Ukrainie (Pasek, Włoch 2006, 501).

Szybki wzrost w latach 90. przeżył także w Polsce ruch wiary. Idee tego ruchu pojawiły się tu na początku lat 80., w wyniku działalności F. Olszewskiego, Amerykanina polskiego pochodzenia, absolwenta szkoły biblijnej prowadzonej przez K.E. Hagina. W ramach Kościoła Bożego w Chrystusie działają obecnie liczne Kościoły będące częścią

---

<sup>97</sup> Informacje na temat tego Kościoła znajdują się na stronie [www.wesleyan.org/about](http://www.wesleyan.org/about).

<sup>98</sup> Por. s. 55.

<sup>99</sup> Por. s. 55.

tego ruchu, jak na przykład Wspólnota Słowo Życia we Wrocławiu oraz Centrum Chrześcijańskie Woda Życia w Koszalinie. Największy wpływ na rozwój ruchu wiary w Polsce wywarło jednak Centrum Biblijne Jezus jest Panem w Warszawie, które zostało założone przez byłych członków Kościoła Bożego w Chrystusie. W wyniku nieporozumień w przywództwie Kościół został następnie przekształcony w Kościół Chrześcijański w Warszawie, a potem w Chrześcijański Kościół Reformacyjny. W latach 2004–2012 wydawał czasopismo „Cel” (Pasek, Włoch 2006, 501–502).

W 2. poł. lat 80. nasiliła się w Polsce działalność ośrodków zagranicznych ruchu Kościołów lokalnych<sup>100</sup>. Obecnie jedynie niektóre Zbory powstałe wskutek działalności przedstawicieli tego ruchu zachowały charakter pentekostalny (Pasek, Włoch 2006, 504).

#### **3.3.3.4. Charakterystyka nurtów związanych z przedmiotem pracy**

Dane językowe stanowiące materiał badawczy niniejszej pracy zostały zebrane wśród członków Zborów należących do trzech wyodrębnionych przez autorkę nurtów pentekostalizmu. Są to: nurt konserwatywny, nurt główny oraz tak zwana trzecia fala. Podstawę tego podziału stanowią czynniki mające pewien wpływ na sposób mówienia członków poszczególnych Zborów o *sacrum*. Można za nie uznać: genezę danej denominacji, stopień panującego w niej rygoryzmu moralnego (związany ze stopniem literalizmu w odczytywaniu Pisma Świętego), charakter praktyk kultowych (stopień ich sformalizowania i tendencje dające się zauważyć podczas uwielbiana Boga w ramach nabożeństwa) oraz stosunek do prądów obecnych w pentekostalizmie. Należy zaznaczyć, że kryterium zaliczenia do konkretnego nurtu są tendencje deklarowane przez przywódców poszczególnych Zborów (nie zaś Kościołów czy denominacji) lub też, w przypadku charakteru praktyk kultowych, zaobserwowane przez autorkę podczas uczestnictwa w nabożeństwach tych Wspólnot. Niektóre Zbory, mimo że należą do tego samego Kościoła, mogły zatem zostać umiejscowione w innych nurtach.

---

<sup>100</sup> Zgodnie z ideą Ruchu Kościołów lokalnych, każde miasto powinno mieć jeden Kościół gromadzący wszystkich chrześcijan je zamieszkujących. Ideę tę rozpropagował w latach 30. chiński kaznodzieja W. Nee (1903–1972) (EB).

#### **3.3.3.4.1. Nurt konserwatywny**

Do nurtu konserwatywnego zaliczono Zbory Kościołów wywodzących się ze starych ruchów pentekostalnych: Związku Stanowczych Chrześcijan oraz z ruchu „pięćdziesiątników”<sup>101</sup>. Wspólnoty te odznaczają się wysokim stopniem rygoryzmu moralnego (co łączy się ze ścisłym literalizmem w odczytywaniu Biblii): charakterystyczny jest dla nich na przykład brak celebrowania świąt wywodzących się z pogaństwa, unikanie noszenia biżuterii czy konieczność nakrywania głowy przez kobiety podczas modlitwy. W Zborach tych można zauważyć także pewne sformalizowanie liturgii: jeden z elementów zgromadzeń stanowi rytuał umywania nóg, a w czasie niektórych części nabożeństwa wierni pozostają w pozycji klęczącej. Uwielbianie Boga podczas spotkań polega na odśpiewywaniu pieśni, zwykle wielozwrotkowych. Pieśni nie przeplata się modlitwami. Czas na modlitwę, także jednoczesną, przeznacza się w innych, często ściśle określonych, częściach nabożeństwa.

Kościół te odzeggują się od wielu prądów występujących we współczesnym pentekostalizmie, przede wszystkim zaś od ruchu prosperity.

W ramach tego nurtu badaniom zostali poddani respondenci pochodzący z Chrześcijańskiej Wspólnoty Zielonoświątkowej w Zabrze, w Kłodzku, z Ewangelicznej Wspólnoty Zielonoświątkowej w Gorlicach oraz ze Wspólnoty tak zwanych prostaczków w Gliwicach<sup>102</sup>.

#### **3.3.3.4.2. Nurt główny**

Do nurtu głównego zaliczono Zbory zielonoświątkowe powstałe dopiero po rozpadzie Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego<sup>103</sup>. Wspólnoty te charakteryzują się mniejszym niż Zbory konserwatywne stopniem literalizmu w odczytywaniu Biblii (a więc także rygoryzmu moralnego) oraz sformalizowania liturgii. Odzeggują się jednak od wielu tendencji obecnych w Kościołach trzeciej fali, takich jak poglądy ruchu prosperity czy zwracanie szczególnej uwagi na spektakularne przejawy działania Ducha Świętego. Należy dodać, że duża część tych Zborów od początku istnienia współpracuje z różnymi Kościołami pentekostalnymi na Zachodzie, poprzez wymianę doświadczeń w pracy ewangelizacyjnej i czerpanie środków

---

<sup>101</sup> Por. s. 63.

<sup>102</sup> Por. s. 63.

<sup>103</sup> Por. s. 62.

materialnych na działalność misyjną. Z. Pasek podkreśla, że jeszcze na początku lat 90. wiele spośród tych Zborów bezkrytycznie i ślepo naśladowało duchowe nowości z Zachodu (1992, 176).

Do grupy tej zaliczono badanych wiernych pochodzących ze Zborów Kościoła Zielonoświątkowego w RP: ze Zboru Betlejem w Krakowie, ze Zboru w Krakowie Nowej Hucie, ze Zboru Elim w Cieszynie, ze Zboru Arka w Gliwicach oraz ze Zborów w Tarnowskich Górach i w Chodzieży, a także z warszawskiego Zboru Dom Boży należącego do Kościoła Bożego w Chrystusie.

#### **3.3.3.4.3. Trzecia fala<sup>104</sup>**

W grupie tej umiejscowiono wiernych z Kościoła Nowe Pokolenie będącego częścią Kościoła Bożego w Polsce, ze Zborów: w Warszawie, w Będzinie, w Katowicach, w Bytomiu i w Tarnowskich Górach, a także z Kościoła Jezusa Chrystusa w Krakowie również stanowiącego część Kościoła Bożego w Polsce oraz z należących do Kościoła Chrześcijan Wiary Ewangelicznej: krakowskiego Zboru Nowe Przymierze i ze Zboru Spichlerz w Warszawie oraz z wrocławskiego Zboru Słowo Życia stanowiącego część Kościoła Bożego w Chrystusie.

---

<sup>104</sup> Geneza oraz charakterystyka tak zwanej trzeciej fali zostały zamieszczone w podrozdziale dotyczącym rozwoju ruchu pentekostalnego, por. s. 66, a zatem w tym miejscu jedynie wymieniono Zbory, z których pochodzą wierni badani będący przedstawicielami tego nurtu.

#### 4. Wybrane teorie dyskursu we współczesnej lingwistyce

Pomiędzy sposobami definiowania terminu *dyskurs* we współczesnej lingwistyce zauważa się pewne różnice. W niniejszym rozdziale przedstawiono te profile rozumienia owego pojęcia, których elementy okazały się przydatne w trakcie analizy dyskursu protestantów pentekostalnych.

Zaprezentowane zostały tu zatem kolejno koncepcje: szkół anglosaskiej i francuskiej, M. Foucaulta<sup>105</sup>, badaczy związanych z krytyczną analizą dyskursu oraz szkoły niemieckiej. Przedstawiono tutaj również niektóre definicje sformułowane przez polskich uczonych. W końcowej części rozdziału wskazano przyczynę uznania przedmiotu niniejszej analizy za dyskurs, zamieszczono definicję dyskursu przyjętą na potrzeby tej pracy oraz wyszczególniono, w jaki sposób elementy różnych podejść do pojęcia dyskursu okazały się przydatne dla niniejszej rozprawy.

We wszystkich opisanych ujęciach dyskurs stanowi kategorię wskazującą na całość aktu komunikacji. Każda z zaprezentowanych koncepcji opiera się także na założeniu, że nadawca w akcie tworzenia wypowiedzi lub tekstu przyjmuje implicytną lub eksplicytną obecność odbiorcy (Labocha 2008, 37). Dyskurs należy zatem do pojęć z kręgu pragmalingwistyki. Jest ponadto dynamiczny i interakcyjny, podmiotowy, a zarazem normatywny oraz gatunkowy (por. Witosz 2009, 66). W poszczególnych definicjach pojęcia dyskursu zwraca się jednak uwagę na różne czynniki wpływające na kształt wypowiedzi czy tekstu (czy też przypisuje się im różną wagę). Osobliwości zauważyć można także w poglądach na sposoby badania dyskursu.

Szkoła anglosaska zaczęła się rozwijać na przełomie lat 60. i 70. XX wieku, głównie pod wpływem studiów nad językiem mówionym. W kręgu anglojęzycznym lingwistyczne

---

<sup>105</sup> Nie jest to co prawda teoria czysto lingwistyczna, opiera się jednak w dużej mierze na refleksji nad językiem.



rozważania dotyczące dyskursu opierają się na antropologicznych oraz psychologicznych uwarunkowaniach interakcji społecznej. Z podejściem tym związani są między innymi D. Schiffrin, M. Stubbs, J. Morgan i M. Sellner. Dyskurs w rozumieniu tej szkoły to tekst<sup>106</sup> w kontekście. Co istotne, tekstu nie postrzega się jako gotowego produktu aktu komunikacji, lecz jako wykazujący znamiona tekstualności<sup>107</sup> proces zachodzący w sposób dynamiczny i kontrolowany przez uczestników tego aktu. Na kontekst składają się zaś czynniki pozajęzykowe, które towarzyszą danej werbalizacji: przede wszystkim określona sytuacja użycia oraz jej uczestnicy (między innymi system ich przekonań czy mechanizmy poznawcze funkcjonujące w danej sytuacji) (Duszak 1998, 17–19)<sup>108</sup>. Szkoła ta zorientowana jest silnie kognitywistycznie. J. Morgan i M. Sellner twierdzą, że nie należy zakładać ściśle lingwistycznego podejścia do problematyki dyskursu. Budowanie tekstu oraz ludzka zdolność interpretowania dyskursu nie są bowiem wyłącznie sprawą języka, lecz także przejawem działania systemów mentalnych innych niż kompetencja językowa (za: Duszak 1998, 113). Badanie dyskursu polega zaś na postawieniu hipotez dotyczących zastosowanych strategii dyskursu (intencji komunikacyjnych). Wskazywać może na te strategie efekt, jaki wywołują w zachowaniu odbiorcy. Interpretacja powtarzających się zachowań to tworzenie sensu (Duszak 1998, 120). Według badaczy związanych ze szkołą anglosaską komunikacja językowa polega na ciągłym przewidywaniu strategii dyskursu. Wykładnikami antycypacji owych strategii są formy językowe – zjawiska lokalne oraz bardziej globalne cechy formalne tekstów (Duszak 1998, 125). Cechy globalne wyłania się, przeprowadzając zarówno operacje diagnostyczne, jak i prognostyczne. Te diagnostyczne polegają na ocenie dotychczasowego przebiegu komunikacji, co zawiera w sobie elementy podsumowania, generalizacji oraz rewizji dotyczącej stanu wiedzy rozmówców na temat tego, o czym i po co się mówi. Procesy te prowadzą do stawiania hipotez co do dalszego przebiegu komunikacji z punktu widzenia znaczeń kognitywnych i interakcyjnych. Każda lingwistycznie zakodowana reprezentacja

---

<sup>106</sup> Tekst postrzega się tu jako zdarzenie komunikacyjne, nie zaś jako jednostkę formalną. O byciu tekstem nie przesądza jego wielkość ani też kompletność składniowa wypowiedzi. Teksty mogą być komunikowane zarówno w formie graficznej, jak i fonicznej (Duszak 1998, 13). Tekst nie jest też nigdy ostatecznie zrealizowany. Pewne informacje mogą bowiem zostać przekazane bez lub wbrew woli nadawcy. O komunikacji możemy zatem mówić także wtedy, gdy czyjeś zachowanie uruchamia procesy interpretacyjne u drugiej osoby (Duszak 1998, 117–125).

<sup>107</sup> Por. de Beaugrande, Dressler 1990.

<sup>108</sup> Tekstowość powstaje w wyniku ocen uczestników komunikacji – jest związana ze stanem umysłu jednostki, na który z kolei wpływ mają wzorce kulturowe i społeczne (Duszak 1998, 19). Bycie tekstem to zatem nie atrybut wypowiedzi, a stan umysłu uczestnika sytuacji komunikacyjnej (Duszak 1998, 117).

semantyczna jest więc wzbogacana myślowo, co wiąże się z predyspozycjami mentalnymi, intelektualnymi i emocjonalnymi człowieka (Duszak 1998, 113–116). Formy dyskursywne są elementem składowym interakcyjnej kompetencji komunikacyjnej użytkowników danego języka. Zdolność konstruowania i interpretowania zdarzeń komunikacyjnych zależy zaś od stopnia uczestnictwa w danej wspólnocie językowej i kulturowej oraz od tego, na ile dana osoba przynależy do konkretnej wspólnoty dyskursu (Duszak 1998, 63–64).

Początki szkoły francuskiej przypadają na lata 70. XX wieku. Podejście to wyrosło na gruncie strukturalizmu i poststrukturalizmu, z badań nad językiem pisanim. Wpływ na rozwój tej szkoły miały pisma M. Bachtina, E. Benveniste'a czy O. Ducrota. Do jej przedstawicieli można zaliczyć między innymi L. Guespina, P. Charaudeau czy D. Maingueneau. W rozumieniu tej szkoły dyskurs to wypowiedź (wypowiedzenie)<sup>109</sup> rozpatrywana z punktu widzenia mechanizmów umożliwiających jej powstanie. W szkole francuskiej dyskurs jest umieszczany w opozycji do tekstu będącego namacalnym produktem działalności dyskursywnej (Grzmil-Tylutki 2007, 19–36)<sup>110</sup>. Dyskursy materializują się zatem w konkretnych tekstach (Grzmil-Tylutki 2010, 167)<sup>111</sup>. Według E. Benveniste'a przekształcenie języka w dyskurs następuje w akcie *énonciation* polegającym na tworzeniu wypowiedzi (*énoncé*). Akt ten polega na „przywłaszczeniu” sobie języka przez nadawcę w celu zrealizowania zamierzonego celu komunikacyjnego (za: Labocha 2008, 37). Za instancję dyskursu uczeni francuscy uznają podmiot wypowiedzi, sytuację itp. elementy pozajęzykowe. Badanie dyskursu polega na opisie zauważanych wewnątrz tekstu odniesień do tej instancji (Labocha 2008, 53).

Według badaczy związanych z tymi szkołami dyskurs jest ideologiczny. Ideologię rozumie się tu neutralnie, jako system przekonań (Duszak 1998, 64).

Istotne dla analizy dyskursu protestantów pentekostalnych wydają się także elementy teorii M. Foucaulta. Dyskurs jest według niego zbiorem wypowiedzi<sup>112</sup> lub tekstów, z których te wypowiedzi zostały zaczerpnięte, reprezentujących ten sam system formacyjny (2002a, 44); praktyką opartą na zbiorze immanentnych reguł, określających porządek istnienia

---

<sup>109</sup> Wypowiedź jest tu rozumiana jako językowy składnik aktu mowy, nierozzerwalnie z tym aktem związany (Labocha 2008, 45).

<sup>110</sup> Według H. Grzmil-Tylutki dyskurs należałoby umiejscowić pomiędzy *langue* a *parole* (2010, 10).

<sup>111</sup> Tekstu nie można zinterpretować bez odniesienia do gatunku i właściwej mu hermeneutyki, a także do zachowań społecznych, które stanowią dla niego kontekst odniesienia (Grzmil-Tylutki 2010, 166).

<sup>112</sup> Ani wypowiedź, ani dyskurs nie są według M. Foucaulta jednostkami czysto językowymi. Ich analiza może jednak dotyczyć tylko rzeczy powiedzianych lub napisanych (Foucault 2002a, 46).

przedmiotów. Filozof wprowadza pojęcie formacji dyskursywnych, czyli grup wypowiedzi o podobnym rozproszeniu, objawiających pewną regularność w obrębie przedmiotów, sposobu wypowiedzania, pojęć i wyborów tematycznych. W celu znalezienia praw rządzących określoną praktyką dyskursywną należy odpowiedzieć na pytania: kto mówi?, jakie jest instytucjonalne miejsce podmiotu?, jaka sytuacja wpływa na pozycję podmiotu? (Foucault 2002b, 11). Podmiot wypowiedzi to zatem tylko funkcja, która aktualizuje się w dyskursie, nie jest nim autor sformułowania<sup>113</sup>. Konkretna osoba fizyczna może w serii wypowiedzi kolejno zajmować różne pozycje i grać odmienne role. Status wypowiedzi zakłada istnienie instytucji, systemów, norm, warunków prawnych pozwalających na mówienie określonym językiem. Reguły te narzucają się wszystkim jednostkom komunikującym się w danym polu dyskursywnym, kreują role podmiotów oraz zachodzące między nimi relacje (Foucault 2002a, 73). Reguły dyskursu wprowadzają także i organizują selekcję podmiotów, które mają wstęp w obszary danego dyskursu (Foucault 2002b, 27). M. Foucault pyta zatem, jakie są możliwości zaistnienia danej wypowiedzi. Według filozofa dyskurs steruje bowiem produkcją wiedzy zbiorowej i sprawuje kontrolę nad społeczeństwem, określając, co można/należy mówić czy myśleć na dany temat (Foucault 2002a, 73). Ważnym terminem ukutym przez filozofa jest archiwum dyskursu. Stanowi ono ogół wypowiedzi danej epoki podporządkowanych dyskursowi (Foucault 2002a, 154). Badania dyskursu polegają zatem na wyjaśnieniu, w jaki sposób praktyki społeczne konstytuują dyskursy oraz jak dyskursy kształtują relacje społeczne wspierane przez określone instytucje (Foucault 2002b, 27).

Krytyczna analiza dyskursu (KAD) ma swoje początki w tak zwanej lingwistyce krytycznej powstałej na przełomie lat 80. i 90., związanej głównie z badaczami takimi, jak R. Fowler czy N. Fairclough (Duszak 1998, 64). Według przedstawicieli tak zwanej krytycznej analizy dyskursu teksty nie są wytworami jednostki, ale społeczeństwa, gdyż wyrażają treści istotne dla danej społeczności i wywierają wpływ na procesy społeczne. Cel KAD stanowi analiza relacji między praktykami dyskursywnymi a rzeczywistością polityczną, społeczną czy kulturową. Zadaniem KAD jest też obnażanie istoty władzy wykreowanej w dyskursie i poprzez dyskurs w społeczeństwie (Czachur, Miller 2012, 34–36).

Szkoła niemiecka nie posiada tak długiej tradycji, jak anglosaska czy francuska. Jej rozwój przypada na przełom lat 80. i 90. XX wieku. Jest oparta na poststrukturalizmie. Ma

---

<sup>113</sup> D. Howarth definiuje dyskurs jako system znaczeń kształtujących tożsamość podmiotów i przedmiotów (2008, 174).

swoje źródła w dobrze rozwiniętej w Niemczech lingwistyce tekstu oraz w metodologicznych badaniach nad komunikacją w latach 60. i 70. XX wieku. Inspirację dla niemieckich lingwistów stanowiły także rozważania M. Foucaulta. W ramach tej szkoły funkcjonują trzy grupy: grupa z Heidelbergu i Meinheim (D. Busse, W. Teubert, F. Hermanns), grupa z Düsseldorfu (G. Stötzel, M. Jung, M. Wengeler, K. Böke, A. Musolff) oraz grupa związana z krytyczną analizą dyskursu (T. van Dijk, S. Jäger, R. Wodak). Według grupy z Heidelbergu i Meinheim do dyskursu należą wszystkie teksty (mówione i pisane)<sup>114</sup> powiązane tematycznie, poprzez odniesienia semantyczne lub kontekst, mieszczące się w identycznym obszarze czasowym, geograficznym, związane z tym samym wycinkiem społeczeństwa, obszarem komunikacji, gatunkiem tekstu i innymi parametrami, nawiązujące do siebie eksplicytnie lub implicytnie. Przedmiot analizy dyskursu stanowią zatem korpusy tych tekstów. W ramach owych korpusów istnieją tak zwane teksty wiodące (bazowe), które w najbardziej znaczącym stopniu wpłynęły na przebieg dyskursu, wyłonione poprzez proces hermeneutyczny. Na tym procesie opiera się zatem przedmiot badań. Badacze ci podkreślają, że dzięki analizie dyskursu można zrekonstruować mentalność danej społeczności. Należący do grupy z Düsseldorfu M. Jung pisze zaś, że do danego dyskursu przynależą nie teksty, lecz powiązane tematycznie wypowiedzi wielu osób. Są one jednak dostępne analizie tylko w postaci korpusu tekstów, z których pochodzą lub ich fragmentów. Wypowiedzi te mogą być zatem fragmentami różnego typu tekstów oraz odmiennych obszarów komunikacji. Teksty, w które są wplecione stanowią jednak ważny etap pośredni w procesie analizy dyskursu. M. Jung pisze, że analiza ta powinna się odbywać na trzech płaszczyznach: obszar komunikacji, zakres treściowy oraz gatunek tekstu. Według badacza dyskurs jest procesualny i nieograniczony. M. Wengeler proponuje natomiast następujący sposób analizy dyskursu: analiza słów kluczowych oraz ich ewolucji znaczeniowej, analiza warstwy metaforycznej oraz analiza sposobów argumentowania (toposów) (za: Czachur, Miller 2012, 29–34).

Na gruncie polskim definicje terminu *dyskurs* można podzielić na dwie grupy. Sformułowania pierwszego typu wpisują się w tradycję myślenia o tym pojęciu jako

---

<sup>114</sup> Tekst jest tu rozumiany jako skończony i uporządkowany ciąg elementów językowych mogących spełniać funkcję komunikatywną, a więc stanowiących jeden globalny znak. Wypowiedzi nie stanowią natomiast pełnego wyrazu intencji komunikacyjnej mówiącego. Ich sens jest determinowany przez różne czynniki pragmatyczne (por. Dobrzyńska 2001, 293–314).

o działaniu językowym<sup>115</sup>. Druga grupa definicji ujmuje natomiast dyskurs jako pewien wzorzec owego działania.

Według S. Grabiasa dyskurs to ciąg zachowań językowych, których postać zależy od tego, kto mówi, do kogo, w jakiej sytuacji i w jakim celu (1994, 231). W podobnym tonie piszą E. Laskowska (2004, 14) oraz, pozostająca pod wpływem tradycji dyskursywnej w rozumieniu M. Foucaulta, H. Grzmil-Tylutki. Badaczka definiuje dyskurs jako zespół zachowań językowych, których treść i forma są uwarunkowane koncepcjami poznawczymi charakterystycznymi dla danej epoki, konkretnego typu komunikacji, rodzaju działalności, a także praktycznymi warunkami formułowania wypowiedzi. Zachowania językowe to produkowanie wypowiedzi, czego efektem są teksty, dlatego też opis dyskursu polega na wyszczególnieniu cech tekstowych (2010, 19).

J. Labocha postrzega dyskurs jako normę oraz strategię zastosowaną w procesie tworzenia tekstu i wypowiedzi<sup>116</sup>. Podstawą tej strategii są wzorce społeczne i kulturowe, składające się na tę normę, a jej efektem tekst lub wypowiedź o określonych cechach gatunkowych. Podobnie jak w rozumieniu szkoły francuskiej, dyskurs należy tu więc do płaszczyzny pośredniej między systemem językowym a jego realizacją w konkretnych aktach mowy. W swej koncepcji J. Labocha nawiązuje także wyraźnie do teorii gatunków mowy M. Bachtina (Labocha 2008, 61). Z kolei według B. Witosz dyskurs to, obok wzorca gatunkowego, model kształtowania wypowiedzi czy tekstu<sup>117</sup>. Reguły dyskursywne stanowią więc element kompetencji komunikacyjnej. Dla modelu dyskursu najważniejsze są związki interakcji werbalnych z naszym myśleniem (wiedzą, wyobrażeniami, wartościami) oraz z innymi elementami procesów społeczno-kulturowych. Ukształtowanie formalno-kompozycyjne ma najsłabszą pozycję w modelu dyskursu, w niektórych ujęciach zostało nawet pominięte. Z perspektywy dyskursu zawsze najważniejszy jest komponent pragmatyczny, nadawca i odbiorca (idealny i konkretny), zawiązująca się między nimi

---

<sup>115</sup> Badacze ci nawiązują bezpośrednio do definicji T. van Dijka, według którego dyskurs jest zdarzeniem komunikacyjnym, mówionym lub pisanym, opierającym się na konkretnych składnikach interakcji (ważne, kto używa danej formy językowej, w jaki sposób oraz dlaczego) (za: Grzmil-Tylutki 2010, 92–95).

<sup>116</sup> Według J. Labochy wypowiedź mówiona to językowy przemijający element aktu mowy, nierozdzielnie z tym aktem związany. Wypowiedź pisaną można zaś utożsamiać z tekstem ujmowanym w aspekcie komunikacyjnym. Tekst natomiast definiuje badaczka jako zapis wypowiedzi, który został poddany zabiegom redakcyjnym i edytorskim, a zatem był oderwany od aktu mowy. Co istotne, J. Labocha uważa tekst za posiadającą znaczenie całość komunikacyjną (2008, 45–47).

<sup>117</sup> Badaczka pojmuje wypowiedź jako akt komunikacji, tekst zaś jako językowy produkt tego aktu (por. Grzegorzczakowa 1998, 41). Jednocześnie badaczka podkreśla, że tekstu nigdy nie można interpretować w oderwaniu od kontekstu.

interakcja i jej społeczne umocowanie. Dyskurs jako typ praktyki społecznej to jednak kategoria nieciągła i otwarta – znajdują się w niej zjawiska regularne i przypadkowe, dyskursy mogą się przenikać, zwalczać, wykluczać (Witosz 2009, 70–71).

M. Wojtak podkreśla natomiast, że analiza dyskursu może być dokonywana na poziomie dyskursu jako wzorca lub dyskursu jako konkretnego zdarzenia komunikacyjnego. Na obu poziomach badaczka wyróżnia następujące parametry dyskursu: dziedziny tematyczne (tematy cząstkowe i globalne oraz sposób ich prezentacji), dziedzina ontologiczna (obraz świata), dziedzina funkcjonalna (cele komunikacyjne), dziedzina wypowiedzeniowa (relacje nadawczo-odbiorcze, sytuacja komunikacyjna, czas i miejsce) oraz dziedzina aksjologiczna (system wartości, dziedzina konwencji gatunkowych) (Wojtak 2011, 71).

Analizowany w pracy materiał językowy warto badać z perspektywy dyskursu. Termin ten podkreśla bowiem zakotwiczenie indywidualnego użycia języka w porządku społecznym i kulturowym. Przyczyną uznania przedmiotu niniejszej analizy za dyskurs jest to, że poza grupą protestantów pentekostalnych określone strategie dyskursywne nie działają. Wspólnotę dyskursywną stanowi bowiem jedynie wspomniana grupa – ludzie o wspólnej tradycji, pamięci, odwołujący się do jednakowych doktryn. Członkowie tej zbiorowości są związani umiejętnością używania języka w celu wyrażania norm społecznych (Grzmil-Tylutki 2010, 11).

Na potrzeby niniejszej analizy przyjęto, że dyskurs to wzorzec zdarzenia komunikacyjnego i sposób jego realizacji; praktyka komunikacyjna modelowana we wzorcu i dynamizowana w realizacjach (Wojtak 2011, 71). Wypowiedź uznano za element tego zdarzenia, tekst zaś za jego wytwór. Badane frazemy można zatem uważać za teksty, których postać aktualizuje się w wypowiedziach. Dyskurs badany jest na poziomie wzorca i realizacji – uwzględnia się również warianty frazemów pojawiające się w wypowiedziach.

Odwołując się do poglądów szkoły anglosaskiej, pytanie respondentów o znaczenie danego frazemu to badanie strategii dyskursywnych (intencji komunikacyjnych) i efektu, jaki wywołują w zachowaniu odbiorcy zarazem. Na podstawie znajomości tego efektu można ustalić, jaki sens ma dane sformułowanie (por. Duszak 1998, 120). Wydaje się także, że ze względu na silne połączenie duchowości człowieka z jego sferą emocjonalną, w analizie procesu tworzenia tekstu i jego interpretacji należałoby położyć szczególny nacisk, jak sugeruje szkoła anglosaska, na aspekt emocjonalny (por. Duszak 1998, 113–116). Aspekt ten jest możliwy do uchwycenia dzięki charakterowi przeprowadzanych badań, w trakcie których obserwuje się także zachowania pozajęzykowe respondentów.

Biorąc pod uwagę rozważania M. Foucaulta, ważnym elementem badania obrazu chrześcijanina w analizowanym dyskursie wydaje się także próba stwierdzenia, na ile reguły dyskursu kreują role podmiotów i relacje między nimi, a także w jaki sposób przebiega selekcja podmiotów, które mają wstęp na obszar badanego dyskursu. Za wartościowe można uznać także dociekanie, czy w uniwersum owego dyskursu występują pewne formy kontroli nad tym, co można mówić czy myśleć na dany temat (por. Foucault 2002a, 73). Dociekanie tego wydaje się możliwe dzięki wywiadam z użytkownikami dyskursu protestantów pentekostalnych.

Materiał badawczy rozprawy stanowi korpus frazemów. W trakcie jego gromadzenia wzięto pod uwagę parametry zaproponowane przez M. Wengelera (por. Czachur, Miller 2012, 29–34). Przyjęto również postulaty dotyczące analizy dyskursu zasugerowane przez tego badacza: analizę słów kluczowych we frazematyce oraz ich ewolucji znaczeniowej (względem pierwowzorów biblijnych), analizę warstwy metaforycznej oraz analizę sposobów argumentowania (toposów) (por. Czachur, Miller 2012, 29–34).

## 5. Dyskurs religijny

Analizowany w niniejszej pracy materiał językowy uznano za dyskurs<sup>118</sup>. Rozdział ten poświęcono więc zagadnieniu dyskursu religijnego.

W pierwszej części rozdziału ujęto charakterystykę pojęć pokrewnych terminowi *dyskurs religijny – język religijny* oraz *styl religijny*. Następnie podjęto próbę wskazania przyczyn zaistnienia dyskursu protestantów pentekostalnych. Rozdział zamyka refleksja nad zjawiskami, które mogą mieć wpływ na kształt badanego dyskursu.

### 5.1. Dyskurs religijny na tle pojęć pokrewnych

Według badaczy podstawowym wyróżnikiem języka religijnego jest to, że odsyła do transcendencji, do rzeczywistości niedostępnej poznaniu empirycznemu. Istotne cechy języka religijnego stanowią także jego intencjonalność związana z obecnością czynnika nadprzyrodzonego oraz subiektywne zaangażowanie nadawcy (EK 2000, 16–20; aut. hasła: I. Bajerowa, J. Puzynina). Przyjmuje się, że to nie tylko język będący składnikiem religijnych aktów i zachowań (wąskie rozumienie terminu), lecz także język zawierający wypowiedzi o Bogu i o postawie ludzkiej względem Stwórcy (rozumienie szerokie). Kwestią dyskusyjną pozostaje wciąż wewnętrzny podział języka religijnego<sup>119</sup>. Należy dodać, że polski język religijny w sferze systemowej nie wprowadza zmian w stosunku do polszczyzny ogólnej, ma natomiast odrębną, uwarunkowaną tematyką, warstwę leksykalną (Grzegorczykowa 2008, 5).

---

<sup>118</sup> Powody uznania badanego materiału za dyskurs oraz definicję tego terminu przyjętą na potrzeby niniejszej analizy przedstawiono w rozdziale 4, por. s. 72–79.

<sup>119</sup> Zdaniem wielu badaczy mamy do czynienia z wielostylowością języka religijnego oraz z wielością, różnorodnością i nieściśłością terminologiczną. W literaturze używa się między innymi nazw: *język Pisma*, *język kazań*, *język religijnej literatury pięknej* czy *język katechezy* (Nowak 2005, 84).



Być może jednak, ze względu na precyzję, zasadna byłaby rezygnacja z używania terminu *język religijny* na rzecz mówienia o religijnym użyciu języka (por. m.in. Kłoczowski 1995, 5) lub też posługiwania się terminami *styl religijny*<sup>120</sup> bądź *dyskurs religijny*. *Styl* jest tu rozumiany jako pewien rozpoznawalny i uporządkowany inwentarz środków, zintegrowany przez zespół określonych zasad i wyposażony w konkretne wartości, do których należy wiedza o świecie, określona racjonalność, swoisty obraz świata, intencje komunikacyjne (Bartmiński 2001, 116). Według M. Wojtak styl religijny charakteryzuje się: 1. Ideocentryzmem; 2. Psychologizmem i idealizmem w widzeniu człowieka; 3. Symbolicznym widzeniem świata; 4. Wspólnotowym postrzeganiem człowieka; 5. Operowaniem różnymi kodami (znaki niewerbalne obok znaków słownych); 6. Postawą kontemplacyjną wobec rzeczywistości; 7. Dialogowością o innym charakterze niż ta w stylu potocznym (1992, 90). Z czasem jednak M. Wojtak rezygnuje z używania terminu *styl religijny* na rzecz pojęcia *dyskurs religijny*. Za styl uważa zbiór cech i odpowiadających im wykładników przypisanych danemu gatunkowi. Styl to według badaczki magazyn konwencji i środków, z którego czerpie nadawca, by swojej wypowiedzi nadać konkretną formę. W przypadku języka religijnego mówi się zatem o stylu kazań czy stylu katechezy. Parametry stylu, które w koncepcji antropologiczno-kulturowej zostały określone jako wartości, styl w tym rozumieniu oddaje dyskursowi (2011, 72–73).

M. Wojtak pisze, że osobliwością dyskursu religijnego jest poszerzenie przestrzeni dyskursywnej o sferę transcendencji. Nietypową formę zyskują także podstawowe parametry dyskursu. Biorąc pod uwagę tematykę, musimy zwrócić uwagę na to, że według użytkowników dyskursu wizja świata została uformowana nie tylko przez człowieka oraz że na ukształtowanie aksjologii największy wpływ mają wartości transcendentne. Co więcej, działania podejmowane przez różne podmioty są sytuowane w ramach misji zbawczej, a role dyskursywne układają się w skomplikowaną konfigurację (Wojtak 2010, 17–22).

## **5.2. Przyczyny zaistnienia dyskursu protestantów pentekostalnych**

Wydaje się, że można wymienić kilka przyczyn zaistnienia dyskursu protestantów pentekostalnych. Po pierwsze, z pewnością pozwala on swym użytkownikom w precyzyjny sposób opisać charakterystyczną dla tej społeczności wizję funkcjonowania świata. Warto

---

<sup>120</sup> W opracowaniach lingwistycznych termin *język religijny* jest często stosowany zamiennie z pojęciem *styl religijny* (por. Makuchowska 1995).

dodać, iż specjalny dyskurs jest potrzebny także dlatego, że czasami w języku ogólnym brakuje pojęć dotyczących treści, o których chcą rozmawiać protestanci pentekostalni. Ponadto owa grupa zdaje sobie sprawę z tego, że tworzy mniejszość dzielącą dość niepopularne poglądy. Specjalny dyskurs stanowi więc dla niej narzędzie wyodrębniania się w wymiarze psychologicznym od ludzi, którzy nie przeżyli „duchowego przełomu”<sup>121</sup>, nie są protestantami lub też nie mają doświadczeń o charakterze charyzmatycznym<sup>122</sup>. Co więcej, bycie członkiem społeczności pentekostalnej wiąże się z braniem na siebie pewnych odpowiedzialności – z tak zwanym wykonywaniem służby<sup>123</sup>. Osoby, które przydzielają zadania stanowiące tę „służbę” są w stanie stwierdzić na podstawie kompetencji językowej danego człowieka, w jakim stopniu zdążył zasymilować się z grupą. Pozwala to oszacować, na ile rzetelnie konkretna osoba będzie wykonywała powierzone jej zadania (Coleman 1980, 140–141).

### 5.3. Czynniki mające wpływ na kształt dyskursu protestantów pentekostalnych

Na kształt dyskursu protestantów pentekostalnych mają przede wszystkim wpływ dwa czynniki: dyskurs katolików oraz dyskurs protestantów ewangelikalnych<sup>124</sup>, także tych amerykańskich. Charakterystyka dyskursu katolików jest cenna dla niniejszej pracy z racji tego, że wielu obecnych protestantów ewangelikalnych było kiedyś członkami Kościoła katolickiego<sup>125</sup>. Warto wymienić także cechy dyskursu protestantów ewangelikalnych, gdyż Wspólnoty pentekostalne zaliczają się do Kościołów ewangelikalnych. Dyskurs amerykańskich protestantów ewangelikalnych stanowi natomiast inspirację dla członków polskich Kościołów protestanckich. Protestanci polscy utrzymują bowiem liczne kontakty z protestantami amerykańskimi<sup>126</sup>. Istnieją jednak także inne czynniki mające wpływ na kształt osobliwości dyskursu protestantów pentekostalnych występujących w poszczególnych nurtach.

---

<sup>121</sup> Wyjaśnienie terminu *duchowy przełom* znajduje się w rozdz. 10, por. s. 104.

<sup>122</sup> Więcej o kategorii Innego u protestantów pentekostalnych w rozdz. 15, por. s. 249.

<sup>123</sup> Więcej na ten temat w rozdz. 3, por. s. 40.

<sup>124</sup> Pojęcie *protestanci ewangelikalni* zostało wyjaśnione w rozdziale 3, por. s. 32.

<sup>125</sup> Por. rozdz. 3, s. 66–67.

<sup>126</sup> Więcej na ten temat w rozdziale 3, por. s. 67.

### 5.3.1. Cechy dyskursu religijnego katolików

Według M. Wojtak o kształcie współczesnego dyskursu religijnego katolików decyduje opozycja dawne-nowe. Latami był bowiem formowany przez tradycyjny polski styl biblijny. Nauczanie Soboru Watykańskiego II wpłynęło jednak na zmiany w tematycznej dziedzinie dyskursu. Zmodyfikowane zostały: wizja świata, styl religijności czy styl funkcjonowania instytucji kościelnych (2011, 75). M. Makuchowska pisze, że warunkiem skuteczności przekazu wiary stało się dostosowanie jego formy do konkretnej grupy odbiorców (2008, 149). M. Wojtak zwraca także uwagę na zjawisko interferencji różnych obszarów dyskursu religijnego, balansowanie między biegunem tradycji (sakralizacja, często nawet skostnienie) a biegunem współczesności (rozchwianie reguł, innowacyjność). Według badaczki w dyskursie uaktywniają się zewnętrzne wyznaczniki sakralności przekazu, a na dalszy plan spychane są środki, które do niedawna służyły za wyspecjalizowane wyznaczniki rytualizacji, sakralizacji wypowiedzi. Co ważne, w sferze komunikacji religijnej obowiązuje jednak zasada współwystępowania ustabilizowanych składników stylu religijnego i ich współczesnych odpowiedników. Najbardziej ta prawidłowość rysuje się w ramach komunikacji kultowej, zaś w pozostałych przestrzeniach dyskursu dawny kształt przekazów stanowi już historyczne dziedzictwo, mniej lub bardziej żywe u poszczególnych członków wspólnoty dyskursywnej. W dyskursie religijnym występują więc liczne filtry komunikacyjne i współwystępują wszystkie wymiary stosowności stylistycznej. Można tu zauważyć synkretyzm środków dawnych (konwencjonalnych) i jakości nowych, takich jak środki potoczne czy nawet slangowe (por. 2011, 75–76).

### 5.3.2. Cechy dyskursu religijnego protestantów ewangelikalnych

Z racji tego, że protestantyzm jest religią Słowa, a wśród protestantów ewangelikalnych można często zauważyć tendencje do literalizmu biblijnego<sup>127</sup>, wytwory ich dyskursu najczęściej wywodzą się z Biblii: w przeważającej mierze z warszawskiej (1975), ale też z gdańskiej (1632) czy, ze względu na to, że spora część protestantów ewangelikalnych była kiedyś katolikami, także Tysiąclecia (różne wydania) (Modnicka 2013, 212). Mogą to być fragmenty Pisma Świętego lub odwołania do sytuacji opisanych w tej Księdze. Przynależność do wspólnoty dyskursywnej jest więc także warunkowana poziomem

---

<sup>127</sup> Więcej na ten temat w rozdziale 3, por. s. 29.

wiedzy biblijnej. Odbiorca musi bowiem znać kontekst, do którego odwołuje się nadawca (Coleman 1980, 138). R. Grzegorzczkowska podkreśla, że życia religijnego nie można wyraźnie i zdecydowanie oddzielić od świeckiej aktywności człowieka (2008, 6). L. Coleman pisze zaś, że protestanci ewangelikalni często nadają zwykłym, codziennym sytuacjom wymiar duchowy, co również znajduje odbicie w języku (1980, 138)<sup>128</sup>. Ciekawe pojęcie ukuła także M. Grabowska, która prowadziła badania wśród członków katolickiej Odnowy w Duchu Świętym. Uczona wymienia następujące cechy ewangelicznej fabularyzacji: (1) dobra znajomość Pisma Świętego w połączeniu z założeniem, że rozmówca zna je równie dobrze; (2) literalne rozumienie Biblii; (3) zasadnicza tożsamość świata ewangelicznego i własnego; (4) zauważanie analogii między losami własnymi lub ludzi wokół a losami bohaterów ewangelicznych; (5) owo rozumienie przez analogię to objaśnienie siebie sobie i innym (Grabowska 1989, 187). Wydaje się, że w odniesieniu do protestantów termin ten należałoby nieco rozszerzyć i stosować pojęcie biblijnej fabularyzacji.

Badacze przyznają także, iż protestanci ewangelikalni bardzo często stosują w swojej mowie stronę bierną, która jest formą charakterystyczną dla języka pisanego. L. Coleman twierdzi, że mowa tej grupy stanowi wręcz odbicie języka pisanego. Ponadto według uczonej tak zwana gramatyka protestantów ewangelikalnych unika stawiania ludzi w pozycji sprawców dobra. Źródłem każdego dobrego uczynku jest bowiem tylko Bóg<sup>129</sup>. Przekonanie to w języku amerykańskich protestantów ewangelikalnych odzwierciedla przede wszystkim używanie strony biernej oraz stawianie Boga w pozycji agensa (1980, 134)<sup>130</sup>.

### **5.3.3. Czynniki mające wpływ na kształt osobliwości dyskursu protestantów pentekostalnych, które występują w poszczególnych nurtach pentekostalizmu<sup>131</sup>**

Co ważne, w Kościołach należących do nurtu konserwatywnego oprócz Biblii warszawskiej dość dużą popularnością cieszy się Biblia gdańska. Można także wysunąć przypuszczenie, iż ze względu na rygoryzm moralny panujący w tych Wspólnotach, trudno się dopatrzeć w dyskursie owych protestantów pentekostalnych elementów potocznych,

---

<sup>128</sup> L. Coleman przytacza tekst, w którym pewna kobieta usprawiedliwia bałagan panujący w jej domu, twierdząc że to Bóg dał jej tę sytuację, a ów chaos jest zgodny z Jego wolą (1980, 138).

<sup>129</sup> Jest to wyraz poglądu teologicznego, zgodnie z którym natura ludzka jest przynajmniej częściowo skażona przez grzech pierworodny (Coleman 1980, 133).

<sup>130</sup> Jako przykład L. Coleman podaje zdania *Zostałam uzdolniona do usłużenia im* oraz *Bóg uzdolnił mnie do usłużenia im* (1980, 134).

<sup>131</sup> Charakterystyka poszczególnych nurtów została ujęta w rozdziale 3, por. s. 69–71.

dominuje w nim styl wysoki. W początkach Zborów należących do nurtu konserwatywnego miało na nie wpływ nauczanie misjonarzy, którzy utrzymywali kontakt z Kościołami amerykańskimi<sup>132</sup>.

Prawdopodobnie w związku z licznymi kontaktami Zborów nurtu głównego z Zachodem, wiele frazemów używanych przez ich członków to kalki z języka angielskiego.

Wydaje się, że ze względu na największy stopień wpływu kultury amerykańskiej na dyskurs przedstawicieli trzeciej fali można w nim zauważyć więcej elementów potocznych niż w innych odmianach dyskursu protestantów pentekostalnych. Podobnie jak w nurcie głównym wiele sformułowań może także stanowić kalki z języka angielskiego.

Z uwagi na to, że pierwszymi zielonoświątkowcami na ziemiach polskich byli Niemcy, a później Zbory pentekostalne na terenie Polski zakładali także Łemkowie i Białorusini, na kształt dyskursu protestantów pentekostalnych mogły mieć wpływ także ich języki<sup>133</sup>.

---

<sup>132</sup> Por. s. 64.

<sup>133</sup> Więcej informacji na ten temat w rozdziale 3, por. s. 62–64.

## 6. Stan badań nad dyskursem polskich protestantów penekostalnych i nad dyskursami mu pokrewnymi

W niniejszym rozdziale zaprezentowano stan badań nad dyskursami protestantów polskich oraz członków polskich katolickich Wspólnot związanych z tak zwaną nową ewangelizacją<sup>134</sup>, a także wybrane artykuły traktujące o dyskursie protestantów amerykańskich<sup>135</sup>. Wydaje się bowiem, że zarówno dyskursy polskich i amerykańskich Kościołów protestanckich, także tych nie określających się jako pentekostalne, jak i wspomnianych Wspólnot katolickich mają wpływ na kształt dyskursu polskich protestantów pentekostalnych<sup>136</sup>.

Należy zaznaczyć, że przedstawiono tu refleksje nad różnymi gatunkami ze względu na to, że typowe dla każdego z nich środki językowe wpływają na postać frazemów pojawiających się w codziennych rozmowach protestantów pentekostalnych.

### 6.1. Stan badań nad dyskursami polskich protestantów

O dyskursie polskich protestantów ewangelikalnych<sup>137</sup> pisze Z. Pasek w książce *Topika zbawienia w polskich kancjonalach ewangelikalnego protestantyzmu* (2004). Zawiera w niej studium topiki pieśni ze śpiewników, które ukazały się w środowiskach

---

<sup>134</sup> *Nowa ewangelizacja*, zwana także *ewangelizacją powtórna* lub *reewangelizacją*, jest adresowana do osób, które uznają istnienie Boga, ale nie praktykują swojej wiary, do ludzi wierzących, lecz niemających należytej wiedzy na temat podstaw swej wiary oraz do niewierzących. Pod tym pojęciem rozumie się także nowe metody ewangelizacji (Przyczyna 2017, 16). Początki idei nowej ewangelizacji są związane z Soborem Watykańskim II (Nowak 2005, 11).

<sup>135</sup> Przedstawiono tu jedynie wybrane artykuły ze względu na to, że uwagi zamieszczone w pracach dotyczących dyskursu protestantów amerykańskich zasadniczo pokrywają się z obserwacjami dotyczącymi dyskursu protestantów polskich.

<sup>136</sup> Więcej informacji na ten temat zamieszczono w rozdziale 5, por. s. 82.

<sup>137</sup> Termin *ewangelikalizm* objaśniono w rozdziale 3, por. s. 32.

ewangelikalnych między schyłkiem XIX wieku a rokiem 1989<sup>138</sup>. Pośrednio stanowi ono zatem analizę języka religijnego owych Wspólnot. Badacz prezentuje charakterystyczne dla całego ewangelikalizmu obrazy literackie, w których wyraża się duchowość tego nurtu protestantyzmu, a także ich źródła. W omawianych pieśniach topika koncentruje się zatem na zbawieniu. Części analityczne pracy poświęcono odpowiednio: krwi Jezusa, imieniu Jezusa, chwale Boga, a także spojrzeniu na pieśni ewangelikalne w świetle teorii literatury i pragmatyki językowej. Z. Pasek podkreśla, że język badanych pieśni stanowi także język kultu i jest ściśle związany z językiem ewangelizacji oraz z językiem składanego przez wiernych *świadectwa*<sup>139</sup>. Większość elementów świata przedstawionego wywodzi się z Biblii. Studium motywów przejawiających się w tych pieśniach pozwala jednakże na refleksję nad wyobraźnią religijną polskich protestantów ewangelikalnych. Badacz zauważa, że zespół motywów stanowiących przedmiot analizy można uznać za zleksykalizowane klisze, jak *święcenie zmysłów, ogarniająca światłość czy oglądać Boży tron*. Jego zdaniem zleksykalizowane metafory w jakimś stopniu przestają być poezją, a stają się językiem wyrażania wiary. Według Z. Paska trop szczególnie lubiany przez ewangelikalnych autorów to metonimia, co wydaje się naśladownictwem metonimicznego obrazowania zawartego w Piśmie Świętym. Uczony zastanawia się zatem nad rolą metafory i metonimii w ujmowaniu i wyrażaniu świata nadprzyrodzonego.

Na temat dyskursu protestantów ewangelikalnych wypowiada się także N. Modnicka w swym artykule „*Nie jestem z tego świata*” – czyli o *osobliwościach mowy protestantów ewangelikalnych* (2009). Uczona, sama od najmłodszych lat będąca członkiem społeczności ewangelikalnej, zauważa, że stylistyka ewangelikalna wykazuje tendencje dualistyczne – widać w niej wyraźny podział na okres przed „duchowym przełomem”<sup>140</sup> i po nim oraz na Kościół i tak zwany świat<sup>141</sup>. N. Modnicka zwraca uwagę na środki językowe uwypuklające te dualizmy. W publikacji książkowej *Małe światy polskiego ewangelikalizmu. Studium z antropologii interpretatywnej* (2013) badaczka zwraca z kolei uwagę na pewne specyficzne wyrażenia i zwroty, które można spotkać w wypowiedziach (nierzadko jedynie wewnętrznych) protestantów ewangelikalnych. Jako przykłady N. Modnicka podaje

---

<sup>138</sup> Przyjęcie takiej cezury uczony argumentuje tym, że przemiany polityczne po roku 1989 umożliwiły „amerykanizację” kultu i obyczaju religijnego protestantów ewangelikalnych. Zmienił się zatem zasadniczo także charakter pieśni śpiewanych podczas nabożeństw (Pasek 2004a, 31).

<sup>139</sup> Wyjaśnienie terminu *świadectwo* znajduje się w rozdziale 3, por. s. 31.

<sup>140</sup> Informacje na temat „duchowego przełomu” zamieszczono w rozdziale 10, por. s. 104.

<sup>141</sup> Por. rozdz. 14, s. 240–242.

sformułowania *cichy czas, kłaść przed Panem runo czy być z tego świata*<sup>142</sup>. Uczona podejmuje próbę odkrycia metafor, które organizują dyskurs całego polskiego ewangelikalizmu. Cel badaczki stanowi prezentacja światopoglądu i etosu tej grupy. Metody badawcze to obserwacja uczestnicząca prowadzona na nabożeństwach społeczności ewangelikalnych oraz rozmowy z członkami tych wspólnot, przeprowadzane najczęściej w domach wiernych. Co istotne, badania przeprowadzili niebędący protestantami studenci. Uczona zauważa wysoką świadomość tworzenia wspólnoty dyskursywnej wśród respondentów. Podczas badań studenci zbierali przede wszystkim *świadectwa*, z których następnie wynotowywali powtarzające się metafory. Uczona prezentuje trzy z nich, zasadnicze dla świata ewangelikalnego: „chrześcijanin to człowiek nienależący do tego świata”, „ludzie wierzący to rodzina duchowa” oraz „życie to pielgrzymka”. Podstawą teoretyczną tych prac są dociekania antropologiczne C. Geertza, etnografia mówienia D. Hymesa, a także teoria metafor G. Lakoffa i M. Johnsona. Narzędzie badań stanowi natomiast analiza pola semantycznego.

Na temat dyskursu protestantów ewangelikalnych wypowiada się w licznych pracach także M. Grabowska. W artykule *Obraz wiary w Boga w wypowiedziach osób należących do różnych chrześcijańskich odłamów. Studium porównawcze* (2015) przedstawia, jak pojęcie wiary profilują katolicy, jak zaś przedstawiciele protestantyzmu ewangelikalnego. Przyjęta przez uczoną metodologia badawcza wpisuje się w nurt koncepcji językowego obrazu świata. Artykuł *Kreatywność leksykalno-składniowa wypowiedzi we współczesnych Kościołach ewangelicznych w Polsce* (2016) stanowi zaś analizę wypowiedzi osób z kręgów chrześcijaństwa ewangelikalnego ze szczególnym uwzględnieniem denominacji zielonoświątkowo-charyzmatycznej. Uczona ucieka się do narzędzi typowych dla badania języka religijnego, do pragmalingwistyki oraz socjolingwistyki. Materiał został pozyskany w sposób bezpośredni od uczestników nabożeństw oraz z nagrań udostępnionych w internecie. Według M. Grabowskiej twórczość językową protestantów ewangelikalnych cechują liczne odchylenia od ustalonych standardów języka. Występują one na poziomie syntaktycznym oraz leksykalnym, niezależnie od gatunku wypowiedzi. Uczona koncentruje się w swej pracy na modlitwach oraz na kazaniach. Badaczka zauważa tendencje zarówno do posługiwania się językiem w sposób spontaniczny i nieformalny, jak i do nie zawsze

---

<sup>142</sup> Znaczenia sformułowań z tymi komponentami zostały podane w rozdziale 16, por. odpowiednio s.: 275, 278 i 298.



uświadomionego dążenia do kształtowania coraz bardziej utrwalonych sposobów wyrażania treści religijnych. Według M. Grabowskiej istnieje dość stały zakres pojęć, którymi posługują się „wierzący”. Można także zauważyć powtarzane przez nich w różnych okolicznościach formuły. Zdaniem uczonej zachowania formularne są wyrazem respektowania *decorum*. M. Grabowska pisze też o rosnącej konwencjonalizacji zachowań językowych w grupach ewangelikalnych. Badaczka zauważa, że czasami w środowiskach ewangelikalnych nie respektuje się granic gatunkowych wypowiedzi. Co istotne, uczona wspomina o tym, iż w środowiskach ewangelikalnych coraz częściej krytykuje się niezrozumiałe schematy komunikacyjne, które negatywnie wpływają na powodzenie szerzenia „Ewangelii”. Badani zauważają, że używane przez nich wyrażenia i zwroty są często mgliste, hermetyczne, nierzadko zbliżone do żargonu. Zauważone odchylenia od normy cechuje obrazowość osiągnięta zwykle za pomocą konstrukcji opartych na metaforze, obecność neologizmów, neosemantyzmów, zapożyczeń, wyrazów modnych oraz kalk językowych, zwłaszcza z języka angielskiego. Wiele wypowiedzi to parafrazy wersetów biblijnych oraz kolokwializmy. Badaczka spostrzega również zmiany w kwestii łączliwości wyrazowej. U kaznodziejów reprezentujących nurt charyzmatyczny widoczny jest ponadto styl emocjonalny. Uczona zwraca także uwagę na mechanizm mowy performatywnej, który jest dominującym stylem budowania aktów modlitewnych we współczesnym ewangelikalizmie charyzmatycznym – coraz rzadziej słyszy się tam modlitwy w postaci prośby skierowanej do Boga. Artykuł *Świadectwo nawrócenia jako autonarracja z perspektywy językowo-psychologicznej. Analiza problematyki na przykładzie wypowiedzi chrześcijan ewangelikalnych* (2016) ukazuje z kolei świadectwo jako autonarrację o charakterze emocjonalnym i pewnym ustalonym schemacie. Co istotne, uczona zwraca także uwagę na pewne kanoniczne formuły, którymi posługują się osoby składające świadectwo. Badaczka zauważa, że są one szczególnie obecne w Kościołach o charakterze pentekostalnym. Aby wyłuskać typowe dla każdej części świadectwa konstrukcje, M. Grabowska przesłuchała kilka świadectw przedstawicieli Kościoła Zielonoświątkowego w RP. Mamy tu zatem do czynienia ze społecznie uwarunkowaną odmianą języka. Badaczka zwraca także uwagę na wysoki stopień potoczności wspomnianych sformułowań. Ukazał się również artykuł M. Grabowskiej *„Dotąd o nic nie prosiliście w imieniu moim” (J 16,24). Pragmatyka wypowiedzi modlitewnych w ewangelicznych wspólnotach charyzmatycznych* (2017), traktujący o modlitwie polskich protestantów pentekostalnych. Badaczka zwraca uwagę na elementy mowy magicznej oraz na brak środków językowych typowych dla modlitwy prośby. Ważną pracą M. Grabowskiej jest także

publikacja książkowa *Komunikacja oknem na kulturę. Wspólnota dyskursu kulturowym wymiarem funkcjonowania społeczności ewangelikalnej* (2017). Badaczka skupia się w niej na kwestii ewangelikalnej mowy obecnej w kazaniach, w świadectwach nawrócenia oraz w modlitwach. Za cel stawia sobie przedstawienie zmian zachodzących w szeroko rozumianej komunikacji religijnej. Dane językowe zebrano w toku obserwacji uczestniczącej oraz na stronach internetowych. W jednej z części pracy M. Grabowska traktuje jednak ewangelikalizm całościowo, przedstawiając jedynie podział wypowiedzi protestantów ewangelikalnych ze względu na tematykę i ukazując charakterystyczne elementy językowe używane podczas omawiania poszczególnych tematów. Ukazując cechy kazań, poddaje natomiast analizie trzy kazania – jedno z Kościoła baptystycznego i dwa ze Wspólnot pentekostalnych: zielonoświątkowej i charyzmatycznej<sup>143</sup>. Następnie uczona poddaje analizie językowej dwa tak zwane świadectwa nawrócenia, nie informując jednak, z jakich Kościołów czy denominacji pochodzili wygłaszający je ludzie. W pracy umieszcza także refleksje nad modlitwą, biorąc pod uwagę teksty trzech modlitw – jedna została wygłoszona w Kościele nurtu neocharyzmatycznego, druga – zielonoświątkowego, trzecia zaś – w Kościele baptystycznym. W swojej analizie uczona odwołuje się do etnografii mówienia, do teorii aktów mowy oraz do teorii dyskursu jako zachowania komunikacyjnego. Nacisk kładzie na kontekst kulturowy opisywanego zjawiska, a także na to, że komunikacja ewangelikalna stanowi klucz do poznania kultury. Badaczka przedstawia refleksje na temat zakresów kreatywności językowej oraz obrazu tożsamości ewangelikalnej. Zdaniem M. Grabowskiej zachowania komunikacyjne protestantów ewangelikalnych oprócz tego, że dają im poczucie tożsamości, przy braku wyznaczonych przez kanon liturgiczny sztywnych ram odgrywają także zasadniczą rolę w organizacji przebiegu ich zgromadzeń. Co istotne, badaczka przeznacza jeden z rozdziałów wybranym egzemplifikacjom mowy zielonoświątkowo-charyzmatycznej. Zwraca również uwagę na tendencje widoczne w mowie ewangelikalnej – obecność archaizmów, zapożyczeń oraz neologizmów. Według uczonej obecność archaizmów jest podyktowana korzystaniem ze starszych wersji tłumaczenia Pisma Świętego. Terminy nowe pochodzą zaś z mowy potocznej – mogą to być słowa znane poddawane modyfikacjom, lub nieznanne.

O tak zwanych świadectwach w środowisku protestantów pentekostalnych z Kościoła Zielonoświątkowego w RP piszą także Z. Pasek oraz B. Sorbjan w artykule *Świadectwa wiary*

---

<sup>143</sup> Charakterystykę tych nurtów ujęto w rozdziale 3, por. s. 69–71.

członków Kościoła Zielonoświątkowego jako forma perswazji religijnej (2017). Autorzy poddają analizie 78 współczesnych świadectw członków KZ, które zostały zamieszczone w czasopiśmie „Chrześcijanin” oraz na stronach internetowych. Uczeni zauważają, że teksty te są mocno nasycone frazeologią biblijną oraz kalkami z języka angielskiego. Badacze odnotowują także silną schematyzację i formułczość owych tekstów. Autorzy artykułu piszą o obecnej w świadectwach metaforze sensualistycznej – akwatywnej, związanej z pojęciem łaski i mocy Boga (por. *Bóg wlał w moje serce niesamowitą radość i pokój*) oraz przestrzennej (por. *Bóg zamieszkał w moim sercu*). Z. Pasek i B. Sorbjan zauważają też, iż omawiane teksty mają wymiar mocno indywidualistyczny – sygnalizują, że każdy wierzący przeżył ważne wewnętrzne wydarzenia i że Bóg przemawia do niego w wyjątkowy sposób. W świadectwach można ponadto zauważyć zlewanie się sfery *sacrum* ze sferą *profanum*. Silnie przejawia się także wiara w to, że Bóg ma dokładny plan na życie każdego człowieka. Wiele świadectw koncentruje się również na otrzymanym po nawróceniu poczuciu bezpieczeństwa. Omawiane teksty podkreślają, że żadne wydarzenie w życiu „wierzącego” nie jest aksjologicznie obojętne. W wypowiedziach o osobistym zbawieniu<sup>144</sup> pojawiają się z kolei: arminianizm, terminizm oraz przekonanie o pewności zbawienia<sup>145</sup>. W świadectwach można też zaobserwować liczne fragmenty dotyczące uzdrowień. Przejawia się w nich także tak zwany mistycyzm codzienny<sup>146</sup>. Boga w świadectwach przedstawia się jako miłość.

Wiele sformułowań funkcjonujących w dyskursie protestantów pentekostalnych zostało także zawartych w książkach A. Migdy – *Egzorcyzm pentekostalny* (2010) oraz *Mistycyzm pentekostalny w Polsce* (2013). Znajdują się tam między innymi wyrażenia: *walka duchowa*<sup>147</sup>, *duchowy ołtarz, służba harfy i czaszy* oraz zwroty: *ogłaszać Bożą obecność*<sup>148</sup>, *niwelować moce zła czy odbierać osobiste prowadzenie od Ducha Świętego*.

## **6.2. Stan badań nad dyskursem polskich Wspólnot katolickich związanych z nową ewangelizacją**

Opisu dyskursu członków katolickich Wspólnot związanych z tak zwaną nową ewangelizacją podejmuje się zaś M.D. Nowak w publikacji *Świadectwo religijne* (2005).

---

<sup>144</sup> Ów temat został szerzej omówiony w rozdziale 10, por. s. 117.

<sup>145</sup> Terminy te zostały wyjaśnione w rozdziale 3, por. odpowiednio s. 46 i 44.

<sup>146</sup> Por. Migda 2013, 200–204.

<sup>147</sup> Por. rozdz. 16, s. 281.

<sup>148</sup> Por. rozdz. 16, s. 280.

Badaczka skupia się przede wszystkim na świadectwie religijnym jako gatunku, a także na jego języku oraz stylu. 250 tekstów z lat 1991–2002 stanowiących podstawę materiałową zaczerpnięto z publikacji prasowych i książkowych, z oficjalnych stron internetowych ruchów i Wspólnot, a także – z różnorodnych spotkań modlitewnych i ewangelizacyjnych (2005, 7). W procesie badawczym M.D. Nowak odwołuje się do teorii aktów mowy oraz do semantyki i stylistyki lingwistycznej (2005, 8). Autorka w analizowanych świadectwach zauważa nawiązania do stylu biblijnego, wplatanie w nie cytatów biblijnych, kryptocytatów z Pisma Świętego, parafraz tekstów biblijnych czy też aluzje do tych tekstów. W świadectwach pojawia się także leksyka emocjonalna: ekspresywizmy, potoczny, a nawet wulgaryzmy i eufemizmy oraz wiele innych typów wyrazów wartościujących. Badaczka zauważa ponadto, że terminologię religijną można rozpatrywać w dwóch zakresach: ogólne pojęcia i terminy teologiczne oraz wewnętrzne terminy wspólnotowe. Za wspólnotowe słowa-klucze (słowa odznaczające się wysoką częstotliwością użycia) można uznać rzeczowniki *plan* i *znak* oraz czasowniki *czuć* (*odczuć*) oraz *dotykać* (oraz formy pochodne). M.D. Nowak podkreśla, że słowa te występują często w utartych połączeniach wyrazowych. Zwraca także uwagę na przejawiającą się w świadectwach tak zwaną sakralizację życia<sup>149</sup>.

### 6.3. Uwagi dotyczące dyskursu protestantów amerykańskich

O dyskursie amerykańskich Wspólnot ewangelikalnych pisze L. Coleman w artykule *The Language of "Born Again" Christianity* (1980). Badaczka skupia się na mowie baptystów. Uczona ukazuje, w jaki sposób ewangelikalny obraz świata wpływa na składnię oraz na semantykę sformułowań używanych przez członków branej pod uwagę grupy. L. Coleman pisze, że język owej grupy funkcjonuje w pewnych aspektach jako jej wewnętrzny żargon. W ramach tego żargonu pojawiają się zarówno sformułowania w pewnym stopniu zmodyfikowane względem sformułowań z języka ogólnego, jak i wyrażenia oraz zwroty oparte na metaforach, których zrozumienie wymaga dogłębnej znajomości Pisma Świętego. Uczona pisze o trzech sposobach, na które język protestantów ewangelikalnych różni się pod względem semantycznym od języka ogólnego. Może to zatem być różnica kategorii – *pasterz* to nie ‘pasterz owiec’, ale ‘pasterz ludzi’, czyli ‘lider’ czy ‘kaznodzieja’. Inna różnica dotyczy znaczenia. Na przykład *mądrość* to ‘rada’. Pojawiają się jednak w zachowaniach językowych protestantów ewangelikalnych także sformułowania

---

<sup>149</sup> Por. *ibidem*.

typowe wyłącznie dla ich języka. Na przykład *wspominać Pana* to ‘brać udział w nabożeństwie’. Wiele spośród tych wyrażen i zwrotów stanowi dokładne lub częściowe cytaty z Pisma Świętego. Badaczka zwraca także uwagę na to, że protestanci ewangelikalni używają swojego języka nie tylko w sytuacjach związanych z wydarzeniami typowo religijnymi, jak na przykład nabożeństwo, lecz również za ich pośrednictwem zmieniają sytuacje typowo świeckie w religijne. Zdaniem L. Coleman specjalny język pozwala badanym na precyzyjne wyrażenie swojego światopoglądu oraz na zachowanie odrębności względem ludzi, którzy nie należą do ich społeczności.

Ciekawe refleksje na temat języka purytanów, między innymi tych amerykańskich, zamieszcza P. Caldwell w publikacji *The Puritan Conversion Narrative* (1985). Badaczka pisze o świadectwach nawrócenia z początku XVII w., wskazując na to, jak język jest kształtowany przez kulturę. P. Caldwell zauważa charakterystyczne elementy świadectw, takie jak występowanie strony biernej, na przykład „Zostało mi objawione, że...” lub używanie fragmentów z Pisma Świętego jako tworzywa narracji.

Także P.G. Stromberg w artykule *The Role of Language in Religious Conversion* (2014) pisze o praktyce umieszczania cytatów biblijnych w wypowiedziach jako o łączeniu *sacrum* z *profanum*, konstruowaniu teraźniejszości w perspektywie wieczności. Zdaniem badacza jest to wplatanie pierwiastka boskiego w tu i teraz. Wspomina także o pewnych wzorach leksykalnych w świadectwach.

#### **6.4. Perspektywy badawcze**

Wydaje się, że badania nad dyskursem polskich protestantów pentekostalnych wymagają pogłębienia. Przede wszystkim brakuje wyczerpujących studiów dotyczących kazań czy modlitwy oraz używania tego dyskursu w sytuacjach codziennych, niełączyących się bezpośrednio z *sacrum*, a także szerszych badań porównawczych związanych z wewnętrznym zróżnicowaniem pentekostalizmu. Prawdopodobnie ukazanie natury tego dyskursu wymagałoby również refleksji nad szerszym zbiorem powtarzalnych wyrażen i zwrotów. Nikt do tej pory nie przeprowadzał też badań, podczas których bezpośrednio pytałby respondentów o znaczenie poszczególnych stałych związków wyrazowych i o to, czy rzeczywiście są one powszechnie znane i używane w konkretnych sytuacjach. Niniejsza praca stanowi zatem próbę częściowego wypełnienia tej luki badawczej.

## 7. Frazematyka jako dziedzina badawcza

Cechą języka jest to, że poza obrębem konstrukcji dających się zinterpretować jako rezultat zastosowania określonych reguł gramatycznych istnieje w nim grupa struktur, która ma charakter znaków zupełnie scalonych bądź scalających się, pojawiających się w akcie komunikacji jako rezultat jednego wyboru. Co istotne, jak dowodzi W. Chlebda, w licznych wypowiedziach mogą się jednak przenikać mechanizmy twórczości i odtwórczości – w schemat składniowy często są bowiem wtopione element dany oraz twórczy (1991, 59). O elementach dyskursu religijnego protestantów ewangelikalnych<sup>150</sup> jako o pewnych spetryfikowanych formach mowy, swoistych rytuałach czy formułach językowych wypowiada się między innymi N. Modnicka (2009, 223)<sup>151</sup>.

Jednym ze sposobów podejścia do względnie stałych związków wyrazowych różnego typu jest perspektywa frazematyki w ujęciu W. Chlebdy. Badacz nazywa frazematykę także frazeologią nadawcy lub frazeologią pragmatyczną (1991, 25)<sup>152</sup>. Klasyczna frazeologia zakłada, że dana jednostka leksykalna ma jedno ustalone znaczenie. Frazematyka natomiast skupia się na semantyce jednostki leksykalnej w zdaniu, które skonstruował konkretny nadawca z myślą o partykularnym odbiorcy w określonej sytuacji i z daną intencją (Chlebda 1991, 70). Frazematyka programowo uwzględnia więc kulturowe, społeczne i sytuacyjne determinanty aktu komunikacji (Chlebda 2001, 342). Z perspektywy tej dziedziny badawczej próbuje się zastosować kryterium „odtworzalności w danej sytuacji” do analizy wypowiedzi indywidualnej (Chlebda 1991, 25).

---

<sup>150</sup> Termin *protestanci ewangelikalni* został wyjaśniony w rozdziale 3, por. s. 32.

<sup>151</sup> Więcej na ten temat w rozdziale 6, por. s. 86–91.

<sup>152</sup> Jak pisze A. M. Lewicki, nie ma jednej frazeologii, a każda z jej odmian zakłada inne patrzenie na język (za: Chlebda 2001, 335).

W obranej koncepcji jednostką emiczną jest frazem (Chlebda 1991, 26). W. Chlebda zalicza do frazemów zarówno przysłowia, jak i porzekadła, idiomy, frazeologizmy, terminy złożone, „powiedzonka” czy „odzywki”<sup>153</sup>. Ich element wspólny stanowi zatem jedynie to, że są, przynajmniej do pewnego stopnia, odtwarzane, nie zaś tworzone z doraźnie dobieranych do siebie elementów (1991, 25).

Źródło wyodrębniania frazemów to tekst wypowiedzi człowieka zwracającego się do kogoś (Chlebda 2001, 339). Trzeba jednak dodać, że pewnym punktem odniesienia jest we frazematyce społeczny zasięg odtwarzalności. Dziedzinę tę można bowiem określać względem całej etnicznej wspólnoty komunikatywnej (frazeologia ogólnonarodowa), grup regionalnych (frazeologia gwarowa) lub rozmaitych ugrupowań społecznych (frazeologia środowiskowa) (Chlebda 2001, 340). Ważne wydaje się również to, iż narzędziem wstępnej systematyzacji zbioru frazemów nie powinny być kryteria strukturalne i semantyczne, ale intencjonalno-funkcjonalne (Chlebda 2001, 337).

Co istotne, frazemy często opierają się na stereotypach rozumianych jako schematy poznawcze, na których kształt ma wpływ kod kulturowy (Schaff 1981, 25–30), a także jako sądy wartościujące połączone z przekonaniem. Sądy te są emocjonalne, niezależne od doświadczenia osobistego, całkowicie lub częściowo sprzeczne z faktami, odporne na zmiany, związane ze słowem-nazwą. Według A. Schaffa ich podstawową funkcję stanowi integrowanie społeczności. Poza tym pełnią role: obronną (przed nowymi, niewygodnymi informacjami), ideologiotwórczą i polityczną (1981, 127–136). Podobnie jak badania stereotypów, refleksja nad frazemami dotyczy czynności powtarzalnych, przewidywalnych, regulowanych przez ukryte systemy (Bartmiński 2007, 53).

Co istotne, frazem może, ale nie musi być idiomem – jego znaczenie niekoniecznie jest zatem inne niż semantyka poszczególnych składników (Chlebda 1991, 14). Warto również wspomnieć o sposobie ustalania sensu frazemów niestanowiących idiomów. Ów sens mieści się w zakresie znaczeniowym wyrazu dominującego semantycznie. W przypadku wyrażen członem dominującym jest wyraz nadrzędny gramatycznie, zaś w wypadku zwrotów – predykatyw (Lewicki, Pajdzińska 2001, 319). Warto także wspomnieć, że wypowiadając się na temat frazemów religijnych w homiliach dla dzieci ks. Twardowskiego,

---

<sup>153</sup> Wśród analizowanych frazemów można uznać za idiomy, jak na przykład *wystawić runo* (por. rozdz. 12, s. 155) oraz za frazeologizmy niebędące idiomami, jak *zrobić krok wiary* (por. rozdz. 14, s. 227), *być w Bożej woli* (por. rozdz. 14, s. 232) czy *krzyżować/ukrzyżować cielesność* (por. rozdz. 14, s. 234). W omawianym dyskursie mamy do czynienia z licznymi skrzydlatymi słowami pochodzenia biblijnego.

G. Habrajska pisze, iż owe frazemy mogą się składać z komponentu o znaczeniu ogólnym w połączeniu z komponentem właściwym określone kultowi lub też z elementów o znaczeniu ogólnym, które stojąc obok siebie funkcjonują jako terminy religijne (1997, 231).



## 8. Językoznawstwo kognitywne jako paradygmat językoznawstwa

Koncepcja językowego obrazu świata koresponduje z rewolucją kognitywną i komunikacyjną we współczesnej lingwistyce (Bartmiński 2006, 15).

Językoznawstwo kognitywne narodziło się w latach 70. ubiegłego wieku w Kalifornii. Pierwsze artykuły w tym nurcie opublikowali R. Langacker (1976) i G. Lakoff (1977). Kierunek ów wyrasta z psychologii kognitywnej. Filozoficzną inspiracją dla kognitywistów były późne prace L. Wittgensteina (Kalisz, Kubiński 1998, 7–9). W Polsce za prekursorów kognitywizmu można uznać między innymi: R. Kalisza, E. Modrzejewską, W. Kubińskiego, T.P. Krzeszowskiego czy E. Tabakowską (por. Kalisz, Kubiński 1998, 25). Podstawowe założenie językoznawstwa kognitywnego głosi, że język należy rozpatrywać jako integralną część ludzkiego poznania. Badania nad językiem trzeba zatem prowadzić w kontekście wiedzy na temat procesów umysłowych człowieka. Ważnymi terminami w językoznawstwie kognitywnym są zatem: kategoryzacja (interpretacja nowego zdarzenia w odniesieniu do struktur już istniejących w umyśle), schematyzacja (szukanie wspólnego mianownika dla różnych doświadczeń), obrazowanie mentalne (między innymi układ figura – tło), obrazowanie metaforyczne, archetypy pojęciowe (pojęcia występujące w życiu codziennym często i w sposób podstawowy, między innymi rzecz, zdarzenie czy akcja), wnioskowanie, automatyzacja (przejawiająca się między innymi tym, że znaczna część naszych wypowiedzi składa się ze skonwencjonalizowanych<sup>154</sup> „wyuczonych na pamięć” całych zwrotów i wyrażen), przechowywanie w pamięci i dokonywanie operacji według reguł, koncentracja na formie (zabawy słowem itp.), zachowanie społeczne (kształtowanie i umacnianie grupy społecznej poprzez mówienie w ten sam sposób), a także zachowanie symboliczne (Taylor

---

<sup>154</sup> R. Langacker zaznacza, że znaczenia w języku mogą podlegać negocjacji, ale najpierw muszą zostać wyuczone i skonwencjonalizowane (2008, 53).

2002, 10–20). Procesy te składają się na konceptualizację rzeczywistości oraz pojęć abstrakcyjnych (Langacker 2008, 52–53). Obiektem zainteresowań kognitywistów są zatem pojęcia-koncepty istniejące w umysłach użytkowników języka (Kalisz, Kubiński 1998, 10). Według kognitywistów nawet interaktywna funkcja języka jest zakorzeniona w konceptualizacji (Langacker 2008, 23). Co istotne, w rozumieniu tych badaczy język odzwierciedla interakcje czynników społecznych, kulturowych, psychologicznych, komunikacyjnych i funkcjonalnych (Taylor 2002, 10).

U podstaw gramatyki kognitywnej leży założenie, że język ma dogłębnie symboliczny charakter. Zachowania językowe stanowią zatem reprezentacje konceptualizacji. Język można opisać, odwołując się do trzech elementów, z których, zdaniem kognitywistów, składa się każde wyrażenie językowe. Są to: struktura fonologiczna (dźwięki, pismo i gesty), struktura semantyczna oraz relacja symbolizacji. Gramatyka kognitywna wysnuwa więc hipotezy dotyczące treści struktur semantycznych. W tym ujęciu do owej struktury zalicza się: treść propozycjonalną danego wyrażenia, aspekty kognitywne, takie jak układ figura – tło, a także znaczenie wyrażenia w odniesieniu do kontekstu sytuacyjnego. Struktura semantyczna może czerpać z wszelkich zasobów wiedzy użytkownika języka. Relacja symbolizacji to z kolei stosunek między dwiema strukturami danego wyrażenia: fonologiczną i semantyczną. Co istotne, gramatyka kognitywna wyklucza istnienie odrębnego poziomu organizacji pośredniczącego między fonologią i semantyką. Warto zaznaczyć, że symboliczny charakter kognitywiści przypisują również składni (Taylor 2002, 23–26; Langacker 2008, 32–36). Według nich reguły gramatyczne mają charakter symboliczny i schematyczny. Prawidła te podkreślają aspekty wspólne danej klasie wyrażen (Langacker 2008, 43). Opis języka na gruncie gramatyki kognitywnej polega na: opisaniu jego struktury – przy użyciu konstruktów, za pomocą których można by opisać każdy język, ustalenie struktur prototypowych oraz poszukiwanie przyczyn zaistnienia owych struktur (Langacker 2008, 23–24).

Zdaniem kognitywistów język jest ze swej istoty metaforyczny. Używają terminu *metafora pojęciowa (konceptualna)*. Polega ona na myśleniu o czymś w kategoriach czegoś innego. Według G. Lakoffa i M. Johnsona metafory występują powszechnie w języku codziennym i są nie tylko sposobem mówienia, ale przede wszystkim – rozumowania. Metafora opiera się zatem na relacji odwzorowania pomiędzy dwiema domenami – źródłową i docelową. Domeny źródłowe to między innymi: ruch, położenie, zawieranie, dystans czy wielkość, zaś domeny docelowe – czas, życie, myślenie, rozumowanie czy komunikacja (Taylor 2002, 591). Domena źródłowa dotyczy zatem zjawisk fizycznych, docelowa zaś –

zjawisk psychicznych, abstrakcji (Langacker 2008, 34). Mechanizm metafory można przedstawić za pomocą pojęć nośnika i tematu. Nośnik to wyrażenie użyte w sensie przenośnym. Zastępuje temat, czyli wyrażenie konwencjonalne. Dzieje się to na gruncie wspólnego schematu, pewnego związku, podobieństwa. Co istotne, schemat ów wymaga kontekstu (Richards 1965, 97). Metafory powstają więc dzięki odnajdywaniu asocjacji – psychologicznych powiązań między pojęciami, a następnie poprzez utrwalenie danej struktury wskutek tego, że używa jej pewna społeczność (Langacker 2008, 34). Metafory reprezentują modele wiedzy potocznej (Kalisz, Kubiński 1998, 18). Warto jednak patrzeć na nie także jako na środek potencjalnie ukazujący pewną wizję rzeczywistości, niekonwencjonalną perspektywę na świat. W większości przypadków metafory nie podważają jednak konwencji, a jedynie tymczasowo zmieniają perspektywę lub rozciągają znaną perspektywę na nowy obszar. Metafory zawierające nowe wizje mogą zyskać szerszą akceptację i pobudzić do urzeczywistniania nowej formy życia wspólnotowego – do przekształcania świata na wzór metafory (Pawelec 2005, 62–63). Według książki *Metafory w naszym życiu* (1980) świat metafor tworzy „system pojęć” dający się ująć w reguły. Co istotne, związki między metaforami polegają na koherencji, nie na konsekwencji (Lakoff, Johnson 1988, 66–68). W późniejszych pismach G. Lakoffa i M. Johnsona przewija się jednak opinia, że system metafor nie jest spójny (por. Johnson 1998, 694). Owi badacze piszą, że istnieją trzy typy metafor: strukturalne, orientacyjne i ontologiczne. Metafory strukturalne stanowią przejaw strukturalnego związku między dwoma pojęciami lub domenami. Z metaforą ontologiczną mamy zaś do czynienia, kiedy byty, które nie mają w doświadczeniu wyraźnych konturów, są pojmowane w kategoriach rzeczy, substancji i pojemników. Metafory orientacyjne opierają się z kolei na podstawowych schematach przestrzennych, takich jak: *w górę – w dół, do – z czy przód – tył* (1988, 36; 48). Częstym zjawiskiem w języku jest także metonimia (por. Taylor 2002, 133).

Kognitywiści podkreślają, że niemal każda jednostka leksykalna jest polisemiczna<sup>155</sup>. Zawsze jednak niektóre sensory danego wyrażenia okazują się bardziej prototypowe niż pozostałe. Część znaczeń to także schematy w stosunku do sensów, które stanowią ich uszczegółowienia lub konkretyzacje. Ta sama forma jednostek językowych o pozornie

---

<sup>155</sup> W ramach gramatyki kognitywnej istnieje nawet teoria, zgodnie z którą jednostki leksykalne są monosemiczne, to znaczy każda ma jedno abstrakcyjne znaczenie, na podstawie którego da się przewidzieć wszystkie jego użycia. W niniejszej pracy przyjmuje się jednak, że jednostki leksykalne są polisemiczne (Langacker 2008, 62–63).

różnym znaczeniu jest rezultatem ważnych podobieństw semantycznych (Kalisz, Kubiński 1998, 23). Znaczenia wiążą się ze sobą na zasadzie relacji kategoryzujących, przyjmując kształt sieci powiązań (Langacker 2008, 62–63). Relacje pomiędzy poszczególnymi znaczeniami konkretnej jednostki leksykalnej ukazuje tak zwany schemat łańcuszkowy (Kalisz, Kubiński 1998, 23).

Warto w tym miejscu przywołać także pewne refleksje dotyczące natury metafory w dyskursie religijnym. Wydaje się, iż zrozumienie świata wychodzącego poza ludzkie poznanie dokonuje się dzięki metaforze (Sztajer 2008, 51). Sprawia ona, że świat *sacrum* staje się bliższy, bardziej znany i zrozumiały. Człowiek może zatem uczestniczyć w tym świecie (Sztajer 2008, 53). Domenę docelową metafor w dyskursie religijnym stanowi domena sakralna. Domena źródłowa do pewnego stopnia objaśnia zatem tajemniczą domenę sakralną. Tworzenie metafor w dyskursie religijnym może być jednak problematyczne ze względu na to, że doświadczenie religijne w istocie nie posiada ekwiwalentu w żadnym innym typie doświadczenia (por. Sztajer 2008, 52). Metafory obecne w tym dyskursie nie powstają zatem przez analogię. Wprowadzają do omawianego dyskursu czynnik ludzki, który ma udział w kształtowaniu świata religijnego (Sztajer 2008, 54)<sup>156</sup>.

---

<sup>156</sup> O metaforach w dyskursie amerykańskich baptystów pisze T.E. Kibbey (2017).

## 9. Teoria językowego obrazu świata

Treści związane z teorią językowego obrazu świata pojawiały się w myśli ludzkiej od dawna. Zależność języka od kultury i warunków życia zauważali myśliciele oświeceniowi, tacy jak J. Locke, W. Humboldt czy L. Weisgerber, wcześniej zaś między innymi M. Luter, a nawet filozofowie hinduizmu (Anusiewicz i in. 2000, 24; Whorf 1982, 340). Na początku XX wieku E. Sapir i B.L. Whorf, badając języki indiańskie, stwierdzili ich uderzającą odmiennosć w stosunku do języków indoeuropejskich i wysunęli hipotezę zależności języka od kultury i warunków życia. Według nich, warunki kulturowo–społeczne wpływają na kształt języka, a ten z kolei determinuje sposób ujmowania świata (KPJ 2001, 178).

Badacze językowego obrazu świata wyznają determinizm językowy, określanany też jako relatywizm językowy lub hipoteza Sapira – Whorfa. Zgodnie z tym poglądem język warunkuje rozumienie rzeczywistości (Kurcz 1976, 227). Struktury myślowe i możliwości mentalne człowieka są zatem zdeterminowane przez system języka, jakim się posługuje (Fleischer 2000, 47). W wersji słabszej natomiast zakłada się, że język jedynie podsuwa, ułatwia i sugeruje pewne rozróżnienia, ale ich nie wymusza (Bartmiński 2006, 14).

Definicje językowego obrazu świata różnią się między sobą (por. Anusiewicz 1999; Bobrowski 1998; Tokarski 2001; Grzegorzczkowska 2001; Rak 2010), jednak w niniejszej pracy przyjmuje się, za J. Bartmińskim, że jest to zawarta w języku zwerbalizowana interpretacja rzeczywistości dająca się ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Językowy obraz świata nabywa się wraz z językiem w procesie socjalizacji. Obraz ten jest utrwalony w: gramatyce, słownictwie, kliszowanych ciągach wyrazowych czy tekstach, ale także w społecznej wiedzy, przekonaniach, mitach czy rytuałach. Pełna interpretacja JOS nie powinna także abstrahować od danych „przyjęzycznych”, które stanowią wiedza o świecie wspólna nadawcy i odbiorcy oraz towarzyszące tej wiedzy przekonania i wierzenia (2006, 12–14).

J. Bartmiński pisze, że językowy obraz świata jest „naiwny”, czyli równocześnie antropocentryczny i etnocentryczny, tworzony z punktu widzenia człowieka i mierzony jego miarami. Cechuje go praktyczność – wystarczalność na potrzeby codziennej komunikacji (2006, 14).

Badając językowy obraz świata, należy także wziąć pod uwagę pewne kategorie o charakterze metajęzykowym. Są to: punkt widzenia, perspektywa oraz profilowanie. Punkt widzenia to czynnik podmiotowo-kulturowy, decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie, między innymi o kategoryzacji przedmiotu, o wyborze podstawy onomazjologicznej przy tworzeniu jego nazwy oraz cech, które są o nim orzekane w konkretnych wypowiedziach i utrwalone w znaczeniu. To zatem zespół dyrektyw kształtujących treść i strukturę treści słów oraz całych wypowiedzi. Daje także podstawę do identyfikacji gatunków mowy i stylów językowych. Punkt widzenia bada się na podstawie danych językowych obejmujących system leksykalny i gramatyczny, zwyczajowe normy i konwencje użycia tego systemu oraz teksty (Bartmiński 2006, 108). Możemy mieć do czynienia na przykład z funkcjonalnym, kulturowym czy z percepcyjnym punktem widzenia. Punkt widzenia jest zawsze czyjś. Na gruncie dyskursu publicznego podmiot mówiący podlega uogólnieniu, jest postrzegany jako reprezentant grupy osób czy przedstawiciel zorganizowanej społeczności. Mamy tu zatem do czynienia z kategorią podmiotu typowego, kolektywnego (Bartmiński 2006, 120). Perspektywa to z kolei zespół właściwości struktury semantycznej słów, który jest skorelowany z punktem widzenia i przynajmniej do pewnego stopnia stanowi jego rezultat. Na podstawie identyfikacji tych właściwości można dojść do tego, jaki punkt widzenia został przyjęty przez mówiącego (Bartmiński 2006, 78–79). Profilowanie to zaś sposób organizacji treści semantycznej w ramach podstawowego znaczenia. Obejmuje dobór aspektów oraz ich treściową konkretyzację (Bartmiński 2006, 90).

Istotną kwestię stanowi również miejsce wartości w językowym obrazie świata. Sterują one bowiem konstruowaniem wizji rzeczywistości (Bartmiński 2006, 133). Według T.P. Krzeszowskiego wartości są niezbędnym składnikiem opisu znaczenia (1999, 18). Parametr aksjologiczny ma pozycję nadrzędną, jest wbudowany w przedpojęciowe schematy wyobrazeniowe. Powinno się zatem zwracać uwagę na konotację towarzyszącą znaczeniu (Bartmiński 2006, 132). J. Bartmiński zgodnie z rozumieniem potocznym przyjmuje, że wartości stanowią to, co ludzie uważają za cenne. Chodzi tu zatem o rzeczy i ich cechy, także byty pojęciowe, postawy, stany, sytuacje, zachowania będące przedmiotem dążeń, chęci posiadania, motywujące postawy i zachowania ludzi, inspirujące ludzi do działania. Integrują

elementy obrazu świata utrwalonego w tradycji i mającego obieg społeczny. Konstytuują kulturową i społeczną tożsamość użytkownika języka (2006, 134).

Ważnym elementem w procesie badania JOS jest również tworzenie definicji kognitywnych. W wypadku tego typu definicji treść podawana w definiensie ma mieć charakter poznawczy, nie zaś czysto semantyczny. Jej celem jest zdanie sprawy ze sposobu pojmowania podmiotu przez mówiących danym językiem, tego, jaka jest ich wiedza o świecie, jak charakteryzują, kategoryzują i wartościują poszczególne zjawiska (Bartmiński 2006, 42). Wymóg adekwatności treściowej jest tu realizowany w taki sposób, że treść definicji dostosowuje się do wiedzy potocznej, właściwej zbiorowej świadomości użytkowników języka (Bartmiński 2006, 47).

Badanie JOS umożliwia także metoda pól leksykalno-semantycznych. Można powiedzieć, że stanowią one świadectwa właściwego dla danego społeczeństwa językowego rozumienia i ujmowania świata. Ukazują bowiem podobieństwo pomiędzy jednostkami leksykalnymi, które odgrywa ogromną rolę w interpretowaniu świata przez słownictwo. Zasób słownikowy i wewnętrzne relacje pomiędzy jednostkami leksykalnymi w poszczególnych polach semantycznych są skorelowane z ponadjęzykowymi polami pojęciowymi, które z kolei pokazują swoiste dla danego języka czy dla danej kultury sposoby ujmowania rzeczywistości (Tokarski 2001, 360–361).

Reasumując, można zatem stwierdzić, iż odtworzony na podstawie analizy środków językowych i przyjęzykowych obraz danego wycinka rzeczywistości ukazuje nie tylko pewne charakterystyczne cechy tej rzeczywistości, lecz także elementy kultury, w której dany język jest zanurzony.

## 10. Obraz Boga i chrześcijanina utrwalony w sformułowaniach dotyczących tak zwanego duchowego przełomu

### 10.1. Uwagi wstępne

Nadrzędną doktrynę ewangelikalizmu<sup>157</sup> stanowi ta dotycząca tak zwanego duchowego przełomu<sup>158</sup>. Protestanci ewangelikalni podkreślają, że grzeszność dziedziczona po upadku Adama i Ewy skazuje człowieka na trzy rodzaje śmierci: duchową, czyli brak możliwości nawiązania relacji ze Stwórcą, fizyczną i wieczną – wrzucenie do jeziora ognistego (Hagin 2012, 35). Bóg odwrócił jednak skutki grzechu człowieka, umierając na krzyżu. Jezus, poprzez przelanie swojej krwi, przyjął na siebie karę ciężącą na ludzkości. Chrystus złożył zatem ofiarę przebłagalną i zastępczą, umarł zamiast człowieka, aby ten mógł żyć wiecznie z Bogiem (Zieliński 2013, 133).

Protestanci określają, że zbawienie to łaska Boża: człowiek nie może go uzyskać dzięki spełnianiu dobrych uczynków czy przynależności do organizacji religijnej. Następuje natomiast przez wiarę w Boga<sup>159</sup> i dobrowolne podporządkowanie Mu swojej woli (Markiewicz 1982, 56). Sam „duchowy przełom” składa się z kilku elementów. Zwykle początkowym jego etapem jest zapoznanie się z treścią doktryny związanej ze zbawieniem. Następnie następuje uświadomienie sobie własnej grzeszności i decyzja o przeciwstawieniu się dotychczasowemu sposobowi życia. Ostatnim elementem jest modlitwa zawierająca: deklarację swej wiary, wyznanie grzechów, decyzję o ich porzuceniu i naśladowaniu

---

<sup>157</sup> Wyjaśnienie pojęcia *ewangelikalizm* zostało zamieszczone w rozdziale 3, por. s. 32.

<sup>158</sup> Termin *duchowy przełom* stworzono na podstawie rozważań Z. Paska (2004, 68). W literaturze przedmiotu używa się zwykle pojęć *nawrócenie* czy *narodzenie na nowo*, jednak nie stosuje się ich w niniejszej pracy celem uniknięcia zbieżności z komponentami poszczególnych frazemów.

<sup>159</sup> Informacje na temat tego, czego dokładnie dotyczy ta wiara znajdują się na s. 112.



Chrystusa, a także wyrażenie chęci bycia zbawionym dzięki Jego ofercie<sup>160</sup> (Zieliński 2013, 147–148). Jak pisze D. Bloesch, moment ten zawsze wiąże się także z uzyskaniem pewności zbawienia (Zieliński 2013, 137). W ruchu zielonoświątkowym zwykle podkreśla się „momentalność” doświadczenia „duchowego przełomu”. Zazwyczaj nie jest to więc proces, ale wydarzenie dokonujące się w konkretnej chwili. Wielu ludzi zna dokładnie dzień i godzinę, w której w ich życiu doszło do „duchowego przełomu” (Pasek 1992, 100)<sup>161</sup>. Takie pojmowanie nie stanowi jednak reguły. Przyjmuje się bowiem również, że duchowe odrodzenie może być procesem, po którego zakończeniu zauważalna staje się przemiana życia. Dotyczy to zwłaszcza drugiego pokolenia „wierzących”<sup>162</sup>. Często zdarza się, że ci, którzy dorastają w rodzinach pentekostalnych, przechodzą proces prowadzący ku „duchowemu przełomowi” bardzo łagodnie. Przebywają bowiem wśród chrześcijan od urodzenia lub od wczesnego dzieciństwa, więc przez lata sensualnie nasiąkają atmosferą Kościoła i dyskursem religijnym starszych „wierzących”. Przejmując w procesie socjalizacji pewne wzorce religijne, internalizują je, z czasem odkrywając w sobie duchowość, bez nagłego przełomu. Badani, którzy mogą się utożsamiać z taką sytuacją często mówią o swym „duchowym przełomie” jako o procesie wzrostu wiary ze szczególnymi momentami, w których wypowiada się pewne deklaracje wobec Boga. Jednym z takich momentów może być wypowiedzenie modlitwy stanowiącej element „duchowego przełomu” poprzedzone świadomą decyzją dotyczącą naśladowaniu Chrystusa<sup>163</sup>. Niektórzy przyznają, że zauważyli ową procesualność dopiero po czasie, gdyż w ich Zborze mówiło się raczej o momencie.

Niniejszy rozdział zawiera analizę 36 frazemów (wraz z wariantami)<sup>164</sup> nazywających „duchowy przełom” oraz jego konsekwencje – w 5 z nich agensem jest Bóg, w pozostałych – człowiek. Większość sformułowań tu użytych nazywa cały akt „duchowego przełomu”. Część z nich może także określać konkretny jego element lub w pewien sposób odnosić się do tego wydarzenia.

---

<sup>160</sup> Większość pozycji traktujących o „duchowym przełomie” zawiera wzór takiej modlitwy (por. Hagin 2009, 41–42).

<sup>161</sup> Więcej informacji o źródłach koncepcji „duchowego przełomu” znajduje się w rozdziale 3, por. s. 44–46.

<sup>162</sup> Protestanci pentekostalni w codziennych rozmowach nazywają wierzącymi czy chrześcijanami wyłącznie osoby, które doświadczyły „duchowego przełomu” i, według wielu badanych, chrztu wodnego poprzez pełne zanurzenie, jako następstwo „duchowego przełomu”.

<sup>163</sup> Inne tego typu momenty to zwykle chrzest wodny (por. rozdz. 3, s. 32) oraz tak zwany chrzest Duchem Świętym (por. rozdz. 3, s. 36).

<sup>164</sup> Definicja słowa *frazem* znajduje się w rozdziale 7, na s. 94, zaś informacje na temat zasad wyznaczania wariantów frazemów – w rozdziale 16, por. s. 266–267. Metoda gromadzenia materiału badawczego została zaś opisana w rozdziale 2, por. s. 26.

## 10.2. Analiza materiału językowego

### 10.2.1. Przebieg „duchowego przełomu”

#### 10.2.1.1. Bóg jako agens

##### 10.2.1.1.1. Bóg jako znalazca

Z analizy dyskursu protestantów pentekostalnych wyłania się obraz Boga jako znalazcy, a co za tym idzie – Osoby poszukującej człowieka. Sformułowania *Bóg/Jezus kogoś znalazł* używają bardzo często wszyscy badani. Wydaje się, że metafora strukturalna, do której odwołuje się omawiany frazem bazuje na następującym znaczeniu słowa *znaleźć*: ‘ustalić, gdzie jest osoba lub rzecz, której miejsce przebywania nie jest znane’ (WSJP). Można bowiem przypuścić, że opisywana jednostka leksykalna nawiązuje do znanych przypowieści biblijnych: o zagubionej owcy (Łk 15,1–7) czy o zgubionej drachmie (Łk 15,8–10), a także – o synu marnotrawnym (Łk 15,11–32), którą kończą słowa: „(...) ten syn mój był umarły, a ożył, zaginął, a odnalazł się (...)”. Tak jak pasterz szuka utraconego zwierzęcia czy kobieta – pieniądza, tak też Stwórca poszukuje zagubionych ludzi. Ciekawe jest to, że wspomniane przypowieści antropomorfizują Boga, przypisując Mu pewien rodzaj niewiedzy. Co istotne, jedno ze znaczeń słowa *zgubić się* to oparta na metaforze strukturalnej względem znaczenia prymarnego semantyka: ‘przestać postępować właściwie’ (WSJP). W omawianym dyskursie występuje także używany bardzo często przez ogół badanych frazem *Bóg kogoś szuka*<sup>165</sup>, który czasem dotyczy okresu sprzed „duchowego przełomu”<sup>166</sup>. Wydaje się, że do wspomnianej jednostki leksykalnej można odnieść Buberowską kategorię *zagadywania* Boga do człowieka (Buber 1992, 217). Stwórca szuka zatem sposobu kontaktu z daną osobą, to On pierwszy próbuje nawiązać z nią relację. Zgodnie z uznawanym za słuszny przez większość ankietowanych arminianizmem<sup>167</sup>, każdemu człowiekowi dana jest *łaska sprzedająca* – dzięki niej także on jest w stanie zapragnąć nawiązania relacji z Bogiem. Owo znalezienie danej osoby przez Stwórcę może się bowiem dokonać tylko dzięki pozytywnej odpowiedzi danej osoby na zachęty ze strony Boga. Według badanych wszechwiedzący Stwórca zna

---

<sup>165</sup> O poszukiwaniu człowieka przez Boga pisze także A. Heschel. Zdaniem żydowskiego filozofa Bóg próbuje na wiele sposobów dotrzeć do duszy. Człowiek może Go szukać, ale bez boskiej pomocy nie może Go znaleźć (2002, 116–117).

<sup>166</sup> Badani określają, że może on dotyczyć także sytuacji, w której osoba z doświadczeniem „duchowego przełomu” przestała postępować zgodnie z wolą Bożą.

<sup>167</sup> Wyjaśnienie terminu *arminianizm* znajduje się w rozdziale 3, por. s. 46.

sposób dotarcia do każdego człowieka, jednak szanuje jego wolną wolę i czeka na decyzję, który ze sposobów *zagadywania* i jaki moment konkretna osoba uzna za odpowiednie na nawiązanie relacji z Bogiem. Analizowany frazem wydaje się zatem podkreślać doktrynę o wolnej woli człowieka. Niektórzy wierni ze Zborów nurtu konserwatywnego stosują jednak omawianą jednostkę leksykalną jako zamiennik sformułowania *ktoś znalazł Boga*<sup>168</sup>. Można to wytłumaczyć tym, że bardzo nieliczni protestanci z tych Wspólnot przyznają się do wiary w predestynację<sup>169</sup>, co wiąże się z przypisywaniem aktywności Bogu i podkreślaniem bierności człowieka w procesie zbawienia. Wypowiadając się na temat omawianego frazemu, wspomniani respondenci często powołują się na słowa Jezusa: „Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem (...)” (J 15,16) oraz „Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec” (J 6,44). Reasumując, Bóg jawi się tutaj jako Osoba, która pragnie kontaktu z człowiekiem, chce jego zbawienia. Mamy tu także do czynienia z metaforą strukturalną: „<<duchowy przełom>> to znalezienie człowieka przez Boga”<sup>170</sup>.

#### 10.2.1.1.2. Bóg jako zbawiciel

W Zborach nurtu głównego bardzo często, często zaś we Wspólnotach konserwatywnych i trzeciofalowych<sup>171</sup> używa się jednostki leksykalnej *Bóg/Jezus kogoś zbawił*. Ważne, by podkreślić, że sformułowanie to odnosi się do momentu „duchowego przełomu”, nie zaś do dzieła Jezusa dokonanego na krzyżu. Przeżycie „duchowego przełomu” jest zatem niezbędne, aby uzyskać zbawienie. Geneza omawianego zwrotu łączy się zapewne z mocno akcentowaną w protestantyzmie doktryną, zgodnie z którą wykonywanie dobrych uczynków nie może zapewnić dostania się do nieba – jedynie Bóg jest w stanie dać człowiekowi zbawienie. Analizowana jednostka leksykalna zawiera czasownik w aspekcie dokonanym, co stanowi odbicie wspomnianego przekonania, zgodnie z którym zbawienie przyznawane jest człowiekowi w jednym momencie. Dwoje przedstawicieli Wspólnot nurtu głównego podkreśliło jednak, że ze względu na niepewność związaną z utrzymaniem

---

<sup>168</sup> Również według A. Heschela odpowiedzi na pytania o Stwórcę są człowiekowi odkrywane przez Boga, nie są znajdowane przez daną osobę (2002, 116).

<sup>169</sup> Predestynacja jest tu rozumiana jako odgórne przeznaczenie przez Boga niektórych ludzi do zbawienia, innych zaś na potępienie.

<sup>170</sup> Informacje na temat typów metafor znajdują się w rozdziale 8, por. s. 99.

<sup>171</sup> Opis wyodrębnionych rodzajów Wspólnot zamieszczono w rozdziale 3, por. s. 69–71.

zbawienia, forma dokonana w tym frazemie powinna zostać zastąpiona niedokonaną, *zbawia*<sup>172</sup>.

Z opisanym powyżej przekonaniem łączy się również jednostka leksykalna *zostać zapisanym w księdze życia* i jej wariant *zostać zapisanym w księdze żywota*. We Wspólnotach nurtu głównego i konserwatywnego pojawia się często, w Zborach trzeciej fali – rzadko. W Objawieniu św. Jana kilkakrotnie jest mowa o byciu zapisanym w *księdze żywota Baranka* (Obj 20,15; 21,27). Zapisu, który umożliwia dostanie się do nieba, dokonuje zatem Jezus. Księga ta określa, że zapis ów został dokonany „przed założeniem świata” (Obj 17,8). Sformułowanie używane w dyskursie protestantów pentekostalnych sugeruje jednak, iż ów akt miał miejsce w momencie „duchowego przełomu”. Widać tu zatem przejawy antropocentrycznej wizji świata oraz odżegnywanie się od doktryny o predestynacji.

W dyskursie protestantów pentekostalnych istnieje także sformułowanie *ktoś został wymazany z księgi życia* oraz jego wariant *ktoś został wymazany z księgi żywota*. Pochodzenie tego zwrotu łączy się zapewne ze słowami Jezusa z Obj 3,5: „Zwycięzca zostanie przyobleczony w szaty białe, i nie wymażę imienia jego z księgi żywota, i wyznam imię jego przed moim Ojcem i przed jego aniołami”. Frazeemu tego używa się jednak raczej jako przestrogi: nie orzeka się za jego pomocą o stanie duchowym jakiejś osoby. To, czy zbawienie można utracić jest kwestią sporną wśród zielonoświątkowców. Teologowie ruchu wiary<sup>173</sup> twierdzą, że jest ono nieodwracalne. Przeżywszy „duchowy przełom”, dzięki wsparciu Ducha Świętego, wyznawcy Chrystusa nie upadną w grzech<sup>174</sup>, nie *odejdą od Boga*. Ci, którzy pograżyli się w czynieniu zła po „duchowym przełomie”, nie przeżyli tego momentu autentycznie (Pasek 1997, 106). Omawiane sformułowanie jest używane często we Wspólnotach konserwatywnych, rzadko w Zborach nurtu głównego i bardzo rzadko w Kościołach trzeciofalowych. Najczęściej wymieniany powód utraty zbawienia to *trwanie w grzechu* lub, częściej, w *grzechach* i brak pokuty za nie. Jako przyczynę respondenci podają także popełnienie grzechu przeciwko Duchowi Świętemu, czyli zakwestionowanie Jego działania (Mt 12,32). Tylko jedna osoba wspomina o utracie wiary, co dla M. Lutra stanowiło

---

<sup>172</sup> W Zborze, z którego pochodziła jedna z tych osób, zmieniono nawet tekst pieśni, który powszechnie jest znany jako *On [Jezus – przyp. aut.] zbawił duszę mą* na *On zbawia duszę mą*.

<sup>173</sup> Informacje na temat ruchu wiary zamieszczono w rozdziale 3, por. s. 54.

<sup>174</sup> Chodzi tutaj o świadome i trwale popełnianie danego grzechu.

główny powód odrzucenia przez Boga (Pesch 2008, 187)<sup>175</sup>. Świadczy to o tym, że protestanci pentekostalni, szczególnie ci ze Wspólnot konserwatywnych, podkreślają wagę spełniania dobrych uczynków (Jk 2,26). Sprawca *wymazania z księgi życia* to zatem człowiek. Znany jest także zwrot *utracić zbawienie*, w którym agensem jest właśnie on. W Zborach nurtu konserwatywnego i głównego używa się go bardzo często, zaś we Wspólnotach trzeciofalowych – rzadko. Chociaż w Biblii warszawskiej najczęściej występuje forma *żywota*, prawie wszyscy respondenci potwierdzili, że obecnie częściej stosuje się bardziej współczesną formę – *życia*. Wśród badanych obecny jest pogląd, że utraconego zbawienia nie można już odzyskać.

### 10.2.1.1.3. Bóg jako gość

M. Luter twierdzi, że dzięki temu, iż Chrystus uznał tych, którzy przeżyli „duchowy przełom” za sprawiedliwych, ich dusze zostały oczyszczone i są gotowe na to, by stać się Jego domem (por. LW 1999, 217; Pasek, Sorbjan 2017, 180). Protestanci często łączą z momentem „duchowego przełomu” słowa Jezusa z Obj 3,20: „Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną”. Co ciekawe, przywołany cytat stanowi napomnienie dla członków Kościoła w Laodycei, a tymczasem protestanci często używają go w trakcie tak zwanej ewangelizacji<sup>176</sup>, prawdopodobnie dlatego, iż dobrze pasuje do tego kontekstu sytuacyjnego. Można stwierdzić, że człowiek tym fragmencie został przedstawiony jako pomieszczenie, Jezus zaś jako Osoba, która pragnie do niego wejść. Mamy tu zatem do czynienia z metaforą przestrzenną. Według *Komentarza żydowskiego do Nowego Testamentu* działanie Boga jest delikatne: słowo greckie, które zostało użyte w tym fragmencie oznacza bowiem dokładnie ‘pukam’, nie zaś ‘wałę’ czy ‘łomocę’. Co więcej, Bóg nie wejdzie do człowieka bez jego pozwolenia. We fragmencie tym posłużono się metaforą jedzonego razem posiłku. W kulturze żydowskiej wspólne spożywanie oznacza ciepłe uczucia, bliskość i ufność względem siebie nawzajem (KŻ 2004, 1070–71). W Ewangelii znajduje się ponadto następująca wypowiedź Jezusa dotycząca mieszkania Boga w człowieku: „Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy”

---

<sup>175</sup> W niniejszym rozdziale dość często wspomniane są słowa M. Lutra. Wydaje się co prawda, że większość zielonościowców nie zna szczegółowo jego pism. Z drugiej strony być może zasadne jest przywołanie jego słów, gdyż stanowią one podstawę protestanckiej doktryny o sprawiedliwieniu.

<sup>176</sup> Więcej na temat ewangelizacji w rozdziale 11, por. s. 126–134.

(J 14,23), zaś w Liście do Galatów św. Paweł pisze: „(...) żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus”<sup>177</sup>. Komentując ten fragment, M. Luter podkreśla, że żyjący w chrześcijanach Chrystus znosi prawo, przekleństwo grzechu i zabija śmierć oraz usuwa i absorbuje wszelkie zło oraz cierpienie, które dręczy człowieka<sup>178</sup>. Połączenie z Jezusem zapewnia wyzwolenie spod terroru prawa i grzechu oraz przeniesienie do królestwa łaski, sprawiedliwości, pokoju, radości, życia, zbawienia i wiecznej chwały (por. LWG 1999, 167)<sup>179</sup>. Mamy tu zatem do czynienia z *theosis* pozwalającym człowiekowi uczestniczyć w boskiej naturze Chrystusa (Koyré 1995, 14).

W omawianym dyskursie pojawia się także sformułowanie *Jezus wszedł do czyjegoś życia*. Pochodzenie tego frazemu może się wiązać z werselem z Ap 3,20 w tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia, stanowiącym słowa Jezusa: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną”. Omawianego frazemu używają często wszyscy badani. Niektórzy respondenci określają to sformułowanie jako nieeleganckie, gdyż wykazuje pewne podobieństwo do sformułowania *ktoś wchodzi w czyjeś życie z butami*, co może wywoływać negatywne konotacje związane z brakiem delikatności. Wydaje się zatem, że mamy tu do czynienia z uwypukleniem doktryny o wolnej woli. Frazem ten opiera się na metaforze przestrzennej: „Życie to pomieszczenie”.

W środowisku protestantów pentekostalnych często stosowane jest sformułowanie *Bóg/Jezus zamieszkał w czyimś sercu*. Warto podkreślić, że Biblia nie zawiera takiego zwrotu. Serce jest uważane przez większość ankietowanych za centrum emocji i pragnień człowieka, które ma wpływ na sposób, w jaki człowiek postrzega świat<sup>180</sup>. Frazem ten implikuje zatem istnienie głębokiej przemiany człowieka spowodowanej wpływem Boga rozpoczętym w momencie „duchowego przełomu”. Co ciekawe, w owej chwili serce człowieka staje się domem Boga, zaś Stwórca, jako mieszkaniec serca człowieka, zaprowadza w nim pewien porządek. Mamy tu zatem do czynienia z metaforą przestrzenną: „Serce to mieszkanie”.

---

<sup>177</sup> Wielu zielonoświątkowców nie odnosi jednak tego fragmentu do samego momentu „duchowego przełomu”, ale do sytuacji, w której w życiu danego chrześcijanina można zauważyć przemianę względem stanu sprzed tego wydarzenia.

<sup>178</sup> Należy jednak podkreślić, że według M. Lutra krzyż w postaci cierpienia, bólu i doświadczenia jest darem i źródłem nadziei na zbawienie (TW 2007, 104).

<sup>179</sup> Zważywszy na powyższe fragmenty, Osobą zamieszkującą człowieka jest zarówno Bóg Ojciec, jak i Syn Boży. W Piśmie Świętym występują także liczne sformułowania związane z wypełnieniem człowieka Duchem Świętym, jednak ze względu na to, że członkowie kościołów pentekostalnych używają ich w odniesieniu do tak zwanego chrztu Duchem Świętym, nie zostały przytoczone w niniejszym rozdziale.

<sup>180</sup> Więcej informacji na temat pojęcia serca w Biblii zamieszczono w rozdziale 14, por. s. 223.

„Duchowy przełom” to zaś zamieszkanie Boga w człowieku (Pasek, Sorbjan 2017, 180). Warto podkreślić, że sformułowanie to obecne jest w dyskursie katolików i odnosi się do przyjęcia Komunii Świętej.

G. van der Leeuw pisze, że jeden z rodzajów działania podmiotu religijnego w człowieku to „wypełnienie bóstwem”, czego efektem jest napełnienie nowym poznaniem, nową siłą i nowym życiem. Skutkiem tego wypełnienia może być zarówno spokojne i radosne szczęście, jak też destrukcyjne szaleństwo, oświecenie mistyczne, nadzwyczajna siła działania, sprawność i bystrość (1978, 528). Badani przyznają, że po doświadczeniu „duchowego przełomu” są w stanie postrzegać siebie i innych zgodnie z tym, co zostało napisane w Piśmie Świętym: dokonała się w nich przemiana uczuć i umysłu konieczna do wykonywania Bożej woli. Zaczęli także odczuwać stałą radość z bliskiej relacji z Bogiem i z czynienia tego, czego On pragnie.

### **10.2.1.2. Człowiek jako agens**

#### **10.2.1.2.1. Chrześcijanin jako znalazca**

W Zborach konserwatywnych i we Wspólnotach należących do nurtu głównego często używa się sformułowania *znaleźć Boga/Jezusa*. Frazem ten uwypukla rolę człowieka w „duchowym przełomie”. W omawianym dyskursie występuje także zwrot *ktoś szuka Boga* odnoszący się zarówno do aktywności osób, które przeżyły już „duchowy przełom”, jak i tych, które dopiero pragną nawiązać relację ze Stwórcą. Używają go bardzo często wszyscy badani. W Biblii istnieją sformułowania zachęcające do *szukania Boga* (Ps 105,4; Iz 55,6). *Szukać* oznacza tu ‘starać się zdobyć (...) to, co jest nam potrzebne lub czego pragniemy’ (WSJP). Protestanci często cytują także werset z Oz 6,3: „Starajmy się więc poznać, usilnie poznać Pana; że go znajdziemy, pewne jest jak zorza poranna”. *Szukanie Boga* Biblia odnosi do religijnej postawy człowieka. Człowiek biblijny wie, że jest ona możliwa tylko dzięki temu, że już wcześniej Bóg zwrócił się do niego (Iz 65,1). *Szukanie Boga* w Starym Testamencie oznacza oczekiwanie na ratunek lub radę (Am 8,12). W Nowym Testamencie jest to zaś troska o panowanie Boga, przyjęcie roszczeń Bożych (Mt 6,33), a także wytrwała modlitwa (Mt 7,7) (PSB 2016, 1276–77). A. Heschel pisze, że *szukanie Boga* to zatem zarówno troska o znajomość Bożych nakazów, jak i zabieganie o bliskość ze Stwórcą (2002, 38). Potrzeba ludzkiej aktywności w kwestii nawiązania relacji z Bogiem znajduje więc potwierdzenie w Piśmie Świętym. Część protestantów ze Zborów konserwatywnych jest jednak przeciwna używaniu tego sformułowania ze względu na to, że ich zdaniem tylko Bóg,

jeśli zechce, może odnaleźć danego człowieka<sup>181</sup>. Co istotne, większość respondentów określa, iż stosując omawiany zwrot, należy mieć w domyśle to, że to Stwórca udziela człowiekowi łaski potrzebnej do *przyjęcia zbawienia*. Jak to już zostało wspomniane, zdaniem większości badanych każdy w pewnym momencie życia otrzymuje tę łaskę i może ją przyjąć lub odrzucić. Dzięki temu działaniu Stwórcy człowiek zaczyna Go szukać, a więc jest w stanie zrozumieć, że potrzebuje Boga, zapragnąć relacji z Nim i podjąć pewne działanie, aby Go *znaleźć*. We frazemie *znaleźć Boga/Jezusa* dostrzegamy zatem metaforę strukturalną: „<<duchowy przełom>> to znalezienie Boga>>”.

#### 10.2.1.2.2. Chrześcijanin jako człowiek, który uwierzył

M. Luter pisze, że tylko nieopierająca się na uczynkach pełna ufności wiara usprawiedliwia człowieka przed Bogiem (Pesch 2008,185). Respondenci określają, iż jest to wiara w to, że Bóg i życie wieczne istnieją, że Chrystus jest Bogiem, który umarł na krzyżu zamiast człowieka, ponosząc karę za jego grzechy, a potem zmartwychwstał, pokonując Szatana, w Bożą miłość, łaskę i usprawiedliwienie<sup>182</sup>, a także w to, że tylko dzięki Jezusowi człowiek może nawiązać relację z Bogiem. W momencie „duchowego przełomu” w wyniku daru łaski może nastąpić „skok” wiary (Pasek 1992,101)<sup>183</sup>. Co istotne, znany wśród protestantów fragment z Ga 2,16: „Wiedząc wszakże, że człowiek zostaje usprawiedliwiony nie z uczynków zakonu, a tylko przez wiarę w Chrystusa Jezusa, i myśmy w Chrystusa Jezusa uwierzyli (...)” w interlinearnym przekładzie z greki brzmi: „Wiedząc zaś, że nie jest uznawany za sprawiedliwego człowiek dzięki czynom Prawa, jeśliby nie przez wiarę Jezusa Pomazańca, i my w Pomazańca Jezusa uwierzyliśmy (...)” (GPNT 1993, 888). Respondenci interpretują ten fragment zgodnie z tym, co podaje *Komentarz żydowski do Nowego Testamentu*: owa wiara/wierność jest wiarą żywioną przez samego Jezusa i Jego wiernością względem Swojego Ojca. Nie chodzi tu więc o naszą wiarę w Jezusa. Nasze złożenie ufności w Jezusie i wierność Mu oznaczają, że polegamy na Nim bez zastrzeżeń i jesteśmy w takiej

---

<sup>181</sup> Por. analiza frazemu *Bóg kogoś znalazł*, s. 106.

<sup>182</sup> Na podstawie analizy Listów Pawłowych V. Taylor definiuje *usprawiedliwienie* jako łaskawe działanie Boga, który uznaje człowieka sprawiedliwego dzięki wierze opartej na Jego zbawczym działaniu w Chrystusie (SWB 1999, 789).

<sup>183</sup> Nie wiadomo jednak, co następuje w pierwszej kolejności: wiara czy uświadomienie sobie swojej grzeszności i decyzja o porzuceniu dawnego postępowania (Pasek 1992, 101). Jak już wspomniano „duchowy przełom” może też mieć charakter procesualny i odbyć się bez owego „skoku”.



jedności z Nim, że wręcz możemy żywić tę samą wiarę, co On. Mesjasz okazał swą wierność Bożym obietnicom, kiedy umarł na krzyżu (2004, 751–752).

W Zborach pentekostalnych używa się jednostki leksykalnej *uwierzyć w Jezusa*: we Wspólnotach nurtu głównego – bardzo często, w Zborach konserwatywnych i trzeciofalowych zaś – często. Jest to zapewne nawiązanie do popularnego w badanych kręgach fragmentu biblijnego z Dz 16,31: „Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony (...)”. Ważne, by podkreślić w tym miejscu, że respondenci określili, iż „wierzącymi” nazywają jedynie tych, którzy doświadczyli „duchowego przełomu”. Analogicznie „niewierzący” to ludzie, którzy go nie przeżyli: nawet ci wierzący w istnienie Boga i odbywający praktyki religijne.

Często we wszystkich badanych grupach używa się frazemu *uwierzyć Jezusowi*. Chociaż sformułowania tego brak w Biblii, wielu respondentów przyznaje, że woli je od poprzedniego ze względu na to, że precyzyjniej określa naturę ich więzi z Chrystusem. Złe duchy bowiem również wierzą w Jezusa. Poza tym, *wiara w* to dla niektórych ankietowanych tylko nabranie przekonania, że Chrystus istniał i umarł za nich. Sformułowanie *uwierzyć Jezusowi* kojarzy się im natomiast z zaufaniem Mu, nie tylko w sprawie zbawienia, lecz także w kwestii tego, że Jego nauka jest słuszna oraz iż ma On moc zmienić ludzkie życie. Rzadko w Zborach konserwatywnych i we Wspólnotach nurtu głównego, bardzo rzadko zaś w trzeciofalowych używa się wyrażającego tę treść sformułowania – *zaufać Jezusowi*.

Wydaje się jednak, iż napięcie między treścią sformułowań *uwierzyć Jezusowi* oraz *uwierzyć w Jezusa* można w gruncie rzeczy porównać do różnicy między znaczeniem starotestamentowego hebrajskiego słowa *emuna* oraz występującego w Nowym Testamencie greckiego leksemu *pistis*. *Emuna* oznacza zatem wiarę komuś, ze względu na to, iż jest on wiarygodny, wierny i możemy być pewni, że nas nie zawiedzie. Jej moc naznacza wszystko, co mówi i czyni „wierzący”. Wiara ta nie dotyczy pewnych treści, ale Osoby, jest to wiara w Boże obietnice ze względu na Tego, który jest tej wiary godny. W pojęciu *emuna* zawiera się także to, że wiarygodny Bóg domaga się wiarygodności od człowieka, implikuje ono relację dialogiczną. *Pistis* łączy się natomiast z wiarą w coś. Przede wszystkim jest to wiara w moc Jezusa: w uzdrowienie, w odpuszczenie grzechów, w zmartwychwstanie. Wiara ta stanowi warunek objawienia się mocy Jezusa. Jest to również wiara w istnienie Boga i w prawdziwość nauki Jezusa oraz apostołów, a także w to, że Jezus jest Bogiem. Co istotne, ci, którzy uwierzyli, dostępują usprawiedliwienia (Mech 2013, 21–34). Widzimy zatem, że

używanie sformułowania *uwierzyć w Jezusa* jest także zasadne, na co zapewne potrafiłyby wskazać wielu protestantów pentekostalnych.

Ważne, aby podkreślić, że powyższe sformułowania dotyczą jedynie Osoby Jezusa. Być może dzieje się tak dlatego, że kwestia wiary w to, co Chrystus uczynił dla człowieka stanowi podstawowe zagadnienie chrześcijaństwa. Co istotne, wszystkie poniższe frazemy mogą być używane do nazywania pewnego elementu „duchowego przełomu” lub całego jego aktu.

#### **10.2.1.2.3. Chrześcijanin jako osoba przeciwna grzechowi**

Sformułowanie, które mocno podkreśla konieczność zmiany postępowania to *nawrócić się*. Jest bardzo często używane wśród członków Wspólnot nurtu głównego, często zaś w Zborach konserwatywnych oraz w Kościołach trzeciej fali. Zwrot ten wielokrotnie pojawia się w Biblii (Mt 3,7; Dz 3,19). Respondenci bardzo często podkreślają to, że jednym z elementów „duchowego przełomu” jest *pokuta*<sup>184</sup>, na którą składają się: uznanie, że jest się słabym, grzesznym człowiekiem, wyznanie grzechów, wyrażenie żalu oraz decyzja o zmianie dotychczasowego sposobu życia. *Pokuta* mająca miejsce w trakcie „duchowego przełomu” wiąże się także z tym, że Bóg odpuszcza człowiekowi grzechy. Respondenci określają, iż w momencie „duchowego przełomu” przebaczone zostają grzechy przeszłe. Jeśli jednak „wierzącemu” zdarzy się zgrzeszyć, po wyznaniu grzechu i żalu za niego, może liczyć na przebaczenie dzięki temu, że *Jezus zapłacił za jego grzechy*, umierając na krzyżu. Co ciekawe, respondenci określają, iż nawrócenie to nie tylko moment „duchowego przełomu” – dokonuje się ono nieustannie, ilekroć człowiek decyduje się na zaprzestanie popełniania konkretnego grzechu. Jest to podejście podobne do tego reprezentowanego przez tradycyjny katolicyzm, w którym nie podkreśla się konieczności doświadczenia „duchowego przełomu”.

Zwrotem wyrażającym tę samą treść jest sformułowanie *opamiętać się* oraz jego wariant – *upamiętać się*. Czasownik *opamiętać się* jest stosowany często w Zborach wszystkich nurtów. Wariantu *upamiętać się* natomiast, zapewne ze względu na to, że użyte w nim zostało słowo, którego nie notują słowniki współczesnego języka polskiego, nie stosuje się w ogóle w Zborach należących do trzeciej fali. Często występuje natomiast we Wspólnotach nurtu głównego i konserwatywnego. Czasownik *upamiętać się* został użyty kilkakrotnie w Biblii warszawskiej (Łk 13,3; Dz 2,38). W przekładzie tym występuje również

---

<sup>184</sup> Badani używają frazemu *pokutować za grzechy*, por. rozdz. 16, s. 268.

sformułowanie *opamiętać się* (1 Kor 15,34). Wydaje się jednak, że jego obecność w dyskursie protestantów pentekostalnych można umotywić raczej chęcią zastąpienia archaicznie brzmiącego *upamiętać się* sformułowaniem istniejącym we współczesnym języku polskim, mającym jednak w języku ogólnym nieco inne znaczenie – ‘odzyskać rozsądek’ (sjp.pwn.pl)<sup>185</sup>. Z tego typu osądem można się spotkać wśród niektórych badanych należących do Kościoła Zielonoświątkowego<sup>186</sup>.

Warto podkreślić, że powyższe jednostki leksykalne zawierają czasowniki zwrotne stawiające człowieka w pozycji sprawcy przemiany.

Protestanci pentekostalni używają także sformułowania *zmówić modlitwę grzesznika* oraz jego wariantu *powiedzieć modlitwę grzesznika*. Dotyczy ono wspomnianej już modlitwy stanowiącej element „duchowego przełomu”. We wszystkich badanych grupach stosuje się je rzadko. Zwrot ów nie pochodzi z Pisma Świętego – można przypuszczać, że rozpowszechnił się dzięki temu, że był używany w materiałach ewangelizacyjnych (por. Hagin 2012, 41). Protestanci nie są zgodni w tym, czy wspomniana modlitwa powinna być wypowiedziana głośno. Teologowie związani z ruchem wiary, ze względu na przekonanie o tak zwanym pozytywnym wyznawaniu<sup>187</sup>, wymagają jej wyartykułowania. Wielu protestantów podkreśla także wagę słów z Rz 10,9: „Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz” (por. Pasek 1997, 103). Wypowiedzi respondentów pozwoliły natomiast ustalić, że w nurcie głównym i konserwatywnym wypowiedzenie słów tej modlitwy postulowane jest rzadko, zaś w Zborach trzeciej fali – bardzo rzadko. Jako powody wymieniano posłuszeństwo Pismu Świętemu, a konkretnie fragmentowi z Rz 10,9–10, a także konieczność wypowiedzenia swojej deklaracji zerwania z grzechem i posłuszeństwa Chrystusowi przed *światem duchowym*. Sformułowanie to narzuca skojarzenia z duchowością katolicką, której elementem jest odmawianie modlitw zapisanych w książeczkach do nabożeństwa. Ze względu na tę konotację, wielu respondentów krytycznie odnosi się do omawianej jednostki leksykalnej. Badani zwracają także uwagę na to, że kojarzy się ona z bezrefleksyjnym wypowiedzeniem słów, które nie łączy się z pokutą i wzięciem pod uwagę kosztów naśladowania Jezusa.

---

<sup>185</sup> Przytoczono tu definicję ze Słownika PWN, nie zaś, jak zazwyczaj, z WSJP, ponieważ w WSJP nie zamieszczono jeszcze definicji tego sformułowania.

<sup>186</sup> Sformułowanie *opamiętać się* występuje także w *Wyznaniu wiary* Kościoła Zielonoświątkowego w Polsce (kz.pl/kosciol/wyznanie-wiary/).

<sup>187</sup> Opis koncepcji tak zwanego pozytywnego wyznawania znajduje się w rozdziale 3, por. s. 54.

Wszystkich powyższych sformułowań używa się, nazywając akt „duchowego przełomu” lub też pewien jego element.

#### 10.2.1.2.4. Chrześcijanin jako osoba pozbawiona kontroli nad własnym życiem

„Duchowy przełom” stanowi także dobrowolne zrzeczenie się prawa do podejmowania decyzji.

Wszyscy respondenci przyznają, że często spotykają się ze sformułowaniem *oddać życie Bogu*, często: *Jezusowi*. Użytkownicy dyskursu kojarzą je z przesłaniem radykalnych słów Jezusa: „Bo kto by chciał życie swoje zachować, utraci je, a kto by utracił życie swoje dla mnie, odnajdzie je” (Mt 16,25). Mamy tu zatem do czynienia z metaforą strukturalną: „„duchowy przełom» to oddanie pewnego dobra”. Metafora ta nawiązuje do znaczenia słowa *oddać* związanego ze spowodowaniem, że ktoś staje się właścicielem czegoś, por. *oddać działkę, pieniądze*. Na metaforze strukturalnej względem przytoczonej semantyki opiera się jednak inne znaczenie leksemu *oddać* łączące się ze sprawieniem, że przynależny komuś atrybut lub wartość zaczęły należeć do kogoś innego, por. *oddać dowództwo, rządy, urząd, władzę* (WSJP). Wydaje się, że wskutek zastosowanej w omawianym sformułowaniu elipsy względem zwrotu *oddać władzę nad życiem Bogu/Jezusowi* mamy tu do czynienia z reifikacją życia. W popularnych zarówno w kręgach protestanckich, jak i katolickich materiałach ewangelizacyjnych „Cztery prawa duchowego życia” jest mowa o „przekazaniu tronu swojego życia Chrystusowi” ([www.rnz.org.pl/index/?id=fa7cdfad1a5aaf8370ebeda47a1ff1c3](http://www.rnz.org.pl/index/?id=fa7cdfad1a5aaf8370ebeda47a1ff1c3)). W momencie „duchowego przełomu” dana osoba zrzeka się zatem prawa do decydowania – od tej chwili każdą decyzję podejmuje, odwołując się do zasad zawartych w Piśmie Świętym oraz odbierając od Boga komunikaty dotyczące szczegółowej woli Stwórcy względem jej życia<sup>188</sup>.

Respondenci podkreślają, że z uwagi na to, iż człowiek posiada wolną wolę, może przyjąć lub odrzucić zbawienie. Obrazuje to jednostka leksykalna *podjąć decyzję oddania życia Bogu/Jezusowi*, której znajomość potwierdził ogół ankietowanych.

W omawianym dyskursie występuje także sformułowanie *pozwolić Bogu/Jezusowi kierować swoim życiem*. W Zborach trzeciej fali frazem ten pojawia się bardzo rzadko, a wśród respondentów ze Wspólnot nurtu głównego i konserwatywnego – często. Ze

---

<sup>188</sup> Więcej informacji na temat tak zwanej szczegółowej woli Bożej znajduje się w rozdziale 15, por. s. 209.

sformułowania tego wyłania się metafora ontologiczna: „życie to pojazd”<sup>189</sup>. Znamienne jest także to, iż występuje tu czasownik *pozwolić*. Bóg to zatem osoba, która zabiega o to, by móc decydować o przebiegu życia chrześcijanina, zaś człowiek, jako posiadacz wolnej woli, może Mu to umożliwić.

Rzadko pojawia się natomiast we wszystkich badanych środowiskach frazem *uczynić Jezusa Panem swojego życia*. Nie jest on używany często zapewne ze względu na archaiczną formę *uczynić*. Sformułowanie to również podkreśla doktrynę o wolnej woli.

Żadna z powyższych jednostek leksykalnych nie występuje w Piśmie Świętym. Spotyka się je natomiast w materiałach ewangelizacyjnych (por. CDPM 2012). Znamienne jest jednak to, że to do człowieka należy decyzja, czy zgodzi się, by to Bóg postanawiał, w jaki sposób będzie przebiegać jego życie. Wskazują na to sformułowania: *oddać, pozwolić, podjąć decyzję czy uczynić kogoś kimś*. Wszystkie te frazemy nazywają kompletny akt „duchowego przełomu”: nie odnosi się ich jedynie do jego elementów.

#### **10.2.1.2.5. Serce i życie chrześcijanina jako pomieszczenie**

Do kategorii sformułowań związanych z metaforami serca i życia jako pomieszczenia można zaliczyć frazemy *zaprosić Jezusa do swojego serca* i *zaprosić Jezusa do swojego życia*, które są bardzo często używane w Zborach nurtu konserwatywnego i głównego, zaś często wśród członków Kościołów przynależących do trzeciej fali. Znamienne wydaje się to, że znaczenie słowa *zaprosić* zawiera sem związany z propozycją. Nie jest to zatem nakazywanie. Frazemy te przedstawiają człowieka jako tego, który zabiega o nawiązanie relacji z Bogiem. Stwórca jest więc konceptualizowany jako pożądanym gościem, a także jako Ktoś, kto nie wdziera się do serca czy życia człowieka siłą, ale oczekuje na zaproszenie. Widać tu metafory ontologiczne: „serce to pomieszczenie” oraz „życie to pomieszczenie”.

W dyskursie protestantów pentekostalnych bardzo często występuje także frazem – *przyjąć Jezusa (do serca)*. Mówi się także o *świadomym przyjęciu Jezusa*. Badani podkreślają bowiem, że do owego *przyjęcia Jezusa* nie wolno nikogo przymusić. „Duchowy przełom” nie powinien się też dokonać jedynie pod wpływem emocji lub z chęci zyskania dóbr materialnych. Być może okolicznik *świadomie* stanowi również wyraz odżegnania się od katolickości – zdaniem wielu protestantów Pierwsza Komunia Święta jest wprawdzie nazywana *przyjęciem Jezusa*, dokonany jednak bez świadomości tego, co ten akt oznacza.

---

<sup>189</sup> Por. analiza frazemu *Bóg kieruje czyimś życiem*, rozdz. 14, s. 196.

Semantyka czasownika *przyjąć* to między innymi ‘uznać coś za dobre, odpowiednie i w związku z tym być gotowym postępować w określony sposób’, por. *przyjąć propozycję* (WSJP). Można zatem wywnioskować, że „duchowy przełom” to jedynie przyzwolenie Bogu na to, na czym w istocie zależy Jemu samemu. Słowo *przyjąć* to także ‘zgodzić się, że ktoś przyjdzie do naszego domu jako gość i wykonać w związku z tym zwyczajowo ustalone czynności’, por. *przyjąć gościa* (WSJP). Bóg został zatem po raz kolejny przedstawiony jako gość w sercu człowieka. Trzeba dodać, że postać formalna zwrotu *przyjąć Jezusa do serca* jest tożsama ze zwrotem stosowanym w katolicyzmie, oznaczającym przystąpienie do Komunii Świętej. Za powód tego podobieństwa można uznać to, że wielu protestantów było kiedyś katolikami i być może zauważyli pewne podobieństwo między przeżyciem „duchowego przełomu” a przystąpieniem do Komunii Świętej<sup>190</sup>. W omawianym frazemie widać zatem metaforę ontologiczną: „serce to dom”.

W dyskursie protestantów pentekostalnych bardzo popularne jest także stwierdzenie *przyjąć Jezusa jako (osobistego) Pana i Zbawiciela*. Sformułowanie to precyzyjnie oddaje naturę „duchowego przełomu”: jego aspekt związany z odpuszczeniem grzechów i otrzymaniem zbawienia oraz ten dotyczący podporządkowania Bogu swojego sposobu postępowania. W nurcie głównym i konserwatywnym używa się go bardzo często, zaś w Zborach trzeciej fali – często. Jezus został nazwany *Panem i Zbawicielem* w 2 P 3,18. Sformułowanie występujące w dyskursie rozpowszechniło się zaś być może za pośrednictwem materiałów ewangelizacyjnych, również tych używanych w Kościele katolickim (por. CDPM, 8). Prawdopodobne wydaje się przejście tego frazemu z języka angielskiego. Protestanci polscy często mają bowiem styczność z zagranicznymi kaznodziejami. W odmianie dyskursu religijnego używanej przez protestantów anglojęzycznych występuje zaś zwrot *to accept Jesus as one’s own Lord and Savior*. Z badań ankietowych wynika, że wariantu powyższego sformułowania – *zaakceptować Jezusa jako (osobistego) Pana i Zbawiciela* używa się rzadko we wszystkich badanych środowiskach. Znaczenie słowa *zaakceptować* w polszczyźnie odbiega jednak od tego we frazemie – leksem ów nie jest synonimem słowa *przyjąć*. Mamy tu zatem do czynienia z kalką leksykalną semantyczną. Wydaje się, że semantyka predykatu *przyjął* w omawianej jednostce leksykalnej jest zbliżona do następującego znaczenia słowa *przyjąć*: ‘zgodzić się, aby ktoś (...) uzyskał określony status’, por. *przyjąć pracownika, przyjąć na sekretarza* (WSJP). Nie używa się

---

<sup>190</sup> Może to być na przykład tak zwane zamieszkanie Boga w człowieku, które odnosi się do obu wydarzeń.

jednak w polszczyźnie sformułowania *przyjąć kogoś jako kogoś*. Ów schemat walencyjny powstał zapewne wskutek wpływu sformułowania angielskiego. Mamy tu zatem do czynienia z kalką gramatyczną syntaktyczną. Wydaje się więc, że omawiany zwrot dotyczy zgody na to, by Jezus pełnił określoną rolę w życiu danej osoby. Ponadto po raz kolejny zauważamy motyw zabiegania Boga o relację z człowiekiem i decyzją człowieka co do momentu rozpoczęcia tej relacji. Warto także w tym miejscu wspomnieć o występującej fakultatywnie w omawianym sformułowaniu przydawce – *osobistego*. Sugeruje ona, iż ważne jest, by konkretna osoba uwierzyła, że Chrystus zmarł za jej grzechy i tym samym odkupił właśnie ją (por. Pasek 1992, 99). Widać tu zatem pewne przejawy indywidualizmu (por. Pasek, Sorbjan 2017, 180–182).

Wśród członków Zborów nurtu głównego dość popularny jest również frazem *wpuścić Boga/Jezusa do swojego życia*, który nie występuje we Wspólnotach innych nurtów. Część respondentów ocenia ten zwrot jako obraźliwy, kojarzący się z tym, że robi się to z niechęcią, tylko dlatego, iż zależy na tym Bogu. Po raz kolejny widać tu metaforę życia jako pomieszczenia. Występuje tu także motyw aktywności Stwórcy oraz zgody człowieka na zapoczątkowanie relacji z Bogiem.

We wszystkich powyższych sformułowaniach mamy zatem do czynienia z metaforyką sensualistyczną (Pasek, Sorbjan 2017, 178–180) związaną z „wypełnieniem bóstwem” (van der Leeuw 1987, 524–529). Każde z nich nazywa pełen akt „duchowego przełomu”, nie zaś jego element.

#### **10.2.1.2.6. Chrześcijanin jako noworodek**

Najczęściej stosowanym sformułowaniem nazywającym akt „duchowego przełomu”, którego znajomość potwierdzili wszyscy respondenci, jest *narodzić się na nowo* (Bogacz 2014, 74). Wyrażenie *na nowo* oznacza tu ‘z góry, od początku’ (SNJ 2017, 510). Zwrot ten stanowi wierne odtworzenie sformułowania biblijnego. W Ewangelii wg św. Jana zawarte zostały bowiem słowa Jezusa: „(...) jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego” (J 3,3). Koncepcja narodzenia na nowo w Nowym Testamencie jest częścią większego tematu *nowego stworzenia* (2 Kor 5,17). Wśród zielonoświątkowców często przywołuje się metaforę z Listów św. Pawła: „stary człowiek” musi umrzeć, by zrobić miejsce „nowo narodzonemu” (2 Kor 5,17; Kol 3,9–10), który uczestniczy już w wieczności, bowiem duchowo został przeniesiony do Królestwa Bożego, a świat fizyczny jest dla niego obczyzną (Migda 2013, 198–199). Respondenci podkreślają, że po nastąpieniu „duchowego

przełomu” w duchowej rzeczywistości człowiek zostaje umiejscowiony w niebie: zyskuje zatem wysoką godność i *autorytet nad demonami*<sup>191</sup>. Według M. Lutra „duchowy przełom” to „prawdziwa śmierć i prawdziwe zmartwychwstanie”, bowiem Chrystus, jako stwórcze Słowo, stwarza człowieka ponownie (Lichtner 2012, 50–51). Wielu respondentów zaznacza, że do pełnego *nowego narodzenia* dochodzi dopiero po potwierdzeniu „duchowego przełomu” chrztem wodnym – narodzenie na nowo w J 3,5 jest wytłumaczone jako „narodzenie z wody i z Ducha”. Bardzo rzadko pojawia się także pogląd, zgodnie z którym *nowe narodzenie* ma miejsce jakiś czas po „duchowym przełomie”: wtedy, gdy całkowicie zanika przyjemność płynąca z popełniania zła. Warto wspomnieć także o tym, że leksem *narodzić się* ma w słowniku języka polskiego kwalifikator *książk.* (WSJP), co nie umniejsza jego popularności nawet w środowiskach trzeciofalowych. W omawianym frazemie można zatem zauważyć metaforę strukturalną: „«duchowy przełom» to powtórne narodziny”.

Innym zwrotem również nazywającym „duchowy przełom” odwołującym się do metafory narodzin jest *narodzić się z Boga*. Stosuje się go rzadko we wszystkich ankietowanych środowiskach. Pochodzenie tego sformułowania łączy się z fragmentem z 1 J 5,1: „Każdy, kto wierzy, iż Jezus jest Chrystusem, z Boga się narodził”. W tłumaczeniu D.H. Sterna zakończenie tego wersu brzmi „ma Boga za ojca” (KŻ 2004, 1039). W momencie „duchowego przełomu” Bóg staje się zatem rodzicem człowieka.

W dyskursie protestantów pentekostalnych funkcjonuje także jednostka leksykalna *narodzić się z Ducha Świętego*. Frazem ten jest zapewne odniesieniem do fragmentu z J 3,5: „(...) jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego”. W odniesieniu do „duchowego przełomu” jest jednak używany rzadko. Częściej określa się nią tak zwany chrzest Duchem Świętym<sup>192</sup>. Nieliczni przyznawali, że mogą potwierdzić używanie tego frazemu jako nazwy „duchowego przełomu” ze względu na to, iż w tym momencie Duch Święty zaczyna mieć wpływ na życie człowieka. Zwykle jednak szczegółowe wskazówki dotyczące tego, jak powinien się zachowywać w różnych sytuacjach są mu przekazywane dopiero po chrzcie Duchem Świętym. Wtedy też zaczyna się manifestować Jego moc w postaci charyzmatów<sup>193</sup>.

---

<sup>191</sup> *Autorytet* jest tu rozumiany jako ‘pewien rodzaj władzy nad kimś’ (por. Bogacz 2014b, 31).

<sup>192</sup> Informacje o „chrzcie Duchem Świętym” zamieszczono w rozdziale 3, por. s. 36.

<sup>193</sup> Rozważania na temat charyzmatów ujęto w rozdziale 3, por. s. 36–40.



#### 10.2.1.2.7. Chrześcijanin jako osoba z nową tożsamością

Co ciekawe, ankietowani często nazywają akt „duchowego przełomu” sformułowaniem *zostać chrześcijaninem* (por. Pasek 1992, 98). Nieliczni dodają do tego słowa przydawkę: *biblijnym*<sup>194</sup>, *ewangelicznym* czy *prawdziwym*. Warunkiem bycia chrześcijaninem jest bowiem dla badanych przeżycie „duchowego przełomu”.

Misja Chrystusa nie miała na celu tylko wyzwolenia z grzechów, ale także przybranie za synów (Medwid 2010, 74). Bardzo często w nurcie konserwatywnym i często w głównym oraz w trzeciej fali pojawia się także nazywające „duchowy przełom” sformułowanie *zostać dzieckiem Bożym*. W Piśmie Świętym chrześcijanie wielokrotnie zostali nazwani *dziećmi Bożymi* (Flp 2,15; 1 J 3,2)<sup>195</sup>. Często cytowanym w materiałach ewangelizacyjnym werselem jest fragment Ewangelii wg św. Jana: „Tym zaś, którzy go [Jezusa – przyp. aut.] przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego” (J 1,12). „Duchowy przełom” uprawnia zatem do posiadania bliskiej relacji z Bogiem, do nazywania Go Ojcem. Mamy tu do czynienia z metaforami ontologicznymi: „chrześcijanin to dziecko Boga”, „Bóg to rodzic”.

#### 10.2.1.2.8. Chrześcijanin jako człowiek w drodze

Motyw chodzenia pojawia się w Piśmie Świętym bardzo często (SSB 1998, 90–91)<sup>196</sup>. W nurcie głównym często, w konserwatywnym rzadko, zaś w Zborach trzeciej fali bardzo rzadko pojawia się sformułowanie *pójść za Bogiem/za Jezusem* (Bogacz 2012, 76). Frazem ów stanowi zapewne nawiązanie do słów Jezusa kierowanych w stronę przyszłych apostołów: „Pójdź za mną” (Mt 8,22; Mk 2,14) będących zachętą do porzucenia wszystkiego po to, by poznawać naukę Jezusa. Semantyka tego zwrotu związana jest zatem z uznaniem Boga za najważniejszą Osobę w swoim życiu, z poznawaniem i naśladowaniem Go oraz gotowością na poniesienie pewnych kosztów po to, by lepiej Mu służyć. Co istotne, powyższe słowa Jezusa dotyczą sytuacji, w której człowiek wyrzeka się dawnego sposobu postępowania oraz własnych planów na życie. Mamy tu także do czynienia z nobilitacją chrześcijanina przez zrównanie go z apostołem. Frazem zawiera zatem metaforę strukturalną: „«duchowy

---

<sup>194</sup> W badanych środowiskach bardzo często używa się sformułowań *biblijny*, czyli ‘zgodny z Biblią’ czy *niebiblijny*.

<sup>195</sup> G. Sawicka i R. Zimny piszą także o pojęciu dziecka Bożego w Starym Testamencie (1997, 322–323).

<sup>196</sup> Por. analiza frazemów *chodzić z Bogiem*, rozdz. 14, s. 215 oraz *chodzić za Jezusem*, rozdz. 14, s. 216.

przełom» to pójście za Jezusem”. Można dostrzec tu zatem przejawy ewangelicznej fabularyzacji<sup>197</sup>.

#### 10.2.1.2.9. Chrześcijanin jako człowiek zbawiony

We wszystkich badanych środowiskach często występują sformułowania *przyjąć zbawienie* oraz *przyjąć łaskę Bożą*. Co istotne, leksem *łaska* może tu oznaczać łaskę wiary lub łaskę związaną z samym aktem zbawienia, okazaną człowiekowi poprzez śmierć na krzyżu. Protestanci często porównują zbawienie czy łaskę do prezentu ([miecducha888.blogspot.com/2017/06/prezent-od-chrystusa-dla-ciebie-do.html](http://miecducha888.blogspot.com/2017/06/prezent-od-chrystusa-dla-ciebie-do.html)). W języku ogólnym czasownik *przyjąć* odnoszący się między innymi do czynności brania od kogoś daru także łączy się z rzeczownikiem nieosobowym. Respondenci podkreślają, że „duchowy przełom” nieodłącznie wiąże się z uwierzeniem w to, że dzięki łasce Bożej człowiek zyskuje usprawiedliwienie swoich złych czynów. Wiara ta stanowi *przyjęcie zbawienia*. Występuje tu metafora strukturalna: „«duchowy przełom» to przyjęcie prezentu” oraz metafory ontologiczne: „zbawienie to prezent” i „łaska Boża to prezent”.

Wśród protestantów pentekostalnych często używa się także sformułowania *przyjąć ofiarę Jezusa*. W *Deklaracji o usprawiedliwieniu* czytamy, że usprawiedliwienie staje się naszym udziałem przez Chrystusa Jezusa, którego Bóg ustanowił jako ofiarę przebłagalną przez krew Jego (2000, 24). Sformułowanie to jest ciekawe między innymi ze względu na to, że w Biblii Osobą, która przyjmuje ofiary jest zawsze Bóg (2 Mojż. 12,27). W czasach starotestamentalnych składano ofiary przebłagalne ze zwierząt. W Nowym Testamencie mówi się o śmierci Jezusa jako o ofierze, w sposób ostateczny zapewniającej całej ludzkości związane z ofiarami skutki (przebłaganie, przyjaźń z Bogiem), które jednak wcześniejsze ofiary sprawiały tylko w sposób ograniczony (Hbr 9,23–28) (SWB 1999, 576). Według omawianego sformułowania każdy powinien zatem zdecydować, czy pragnie, by ofiara Jezusa stanowiła jego osobistą ofiarę przebłagalną. Znowu podkreśla się tu więc znaczenie decyzji każdego człowieka.

Wszystkie powyższe sformułowania podkreślają wagę decyzji człowieka w „duchowym przełomie”. Stanowią ogólne nazwy całości tego aktu.

---

<sup>197</sup> Pojęcie *ewangelicznej fabularyzacji* wyjaśniono w rozdziale 5, por. s. 84.

## 10.2.2. Skutki duchowego przełomu

W swoich wypowiedziach dotyczących „duchowego przełomu” wszyscy protestanci podkreślają, że Jezus odmienił sposób ich egzystowania, a nieliczni przedstawiciele Zborów trzeciej fali oraz Wspólnot nurtu głównego zwracają także uwagę na zmianę jego warunków: uzdrowienie czy usunięcie problemów. Na to, że uzdrowienie „zostało ujęte w dziele odkupienia” kładli nacisk pierwsi zielonoświątkowcy (Synan 2006, 121). Konsekwencje „duchowego przełomu” rozszerza także ruch wiary. Jego przedstawiciele uważają bowiem, że ofiara Chrystusa unicestwia wszelkie zło doczesne – zapewnia powodzenie tak w sprawach duchowych, jak i w materialnych i fizycznych (Pasek 1997, 103–104). Jeden z teologów pisze: „Możesz dziś cieszyć się błogosławieństwem i możesz doświadczać w swoim życiu wolności od grzechu, choroby, osamotnienia, troski czy ubóstwa!” (Ekman 2011, 19).

Wszystkie frazemy nazywające skutki „duchowego przełomu” to sformułowania, w których agensem jest Bóg. Respondenci przyznają, że w momencie „duchowego przełomu” Stwórca zmienia lub zaczyna zmieniać sposób myślenia i postępowania człowieka – usuwać to, było niezgodne z Jego wolą. Według badanych owa transformacja jest możliwa dzięki temu, że Bóg wyposaża chrześcijanina w zdolność i chęć wypełniania Jego woli oraz daje mu nienawiść do grzechu. Respondenci z nurtu głównego oraz trzeciej fali zwracają także uwagę na to, że Stwórca daje człowiekowi zdolność okazywania miłości, nieustannego odczuwania radości i tego, że jest kochany przez Boga. Niektórzy badani należący do Zborów trzeciej fali deklarują, że po przeżyciu „duchowego przełomu” doświadczyli uzdrowienia z chorób cielesnych i z depresji oraz rozwiązania życiowych problemów. Również A. Migda stwierdza, iż w tak zwanych świadectwach nawrócenia, czyli opowieściach dotyczących przebiegu i skutków osobistego „duchowego przełomu”, ludzie często podkreślają walor „nowości” – to, że Bóg naprawił ich relacje z innymi oraz zostali uwolnieni od nałogów i patologii społecznych (2013, 190).

### 10.2.2.1. Bóg jako Osoba, która zmienia człowieka

W nurcie głównym rzadko, w pozostałych zaś bardzo rzadko pojawia się frazem *Bóg dał komuś nowe serce*. Z uwagi na to, że tłumacząc znaczenie tego frazemu, respondenci zwykle używają wyrażenia *serce mięsiste* można przypuszczać, iż wywodzi się on najprawdopodobniej z fragmentu Księgi Ezechiela skierowanego do Izraelitów: „I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste” (Ezech 36,26). Serce było uważane za siedlisko

najskrytszych myśli. Chodzi tu zatem o patrzenie na życie z Bożej perspektywy i o kochanie Stwórcy całym sobą (KKB 2001, 771). Badani określają, że po przeżyciu „duchowego przełomu” otrzymali zdolność kochania innych czy uwolnienie od złych pragnień. Wszyscy respondenci podkreślają jednak, iż grzeszność człowieka nie zanika po „duchowym przełomie”, a jedynie łatwiej nad nią zapanować. Co więcej, uświęcenie jest procesem. Żaden z ankietowanych nie odwołuje się zatem do tak zwanej teologii uświęceniowej, zgodnie z którą doświadczenie „duchowego przełomu” stwarza człowiekowi możliwość dostąpienia „całkowitego uświęcenia”, czyli jednorazowego i natychmiastowego zwycięstwa nad grzechem, obdarzenia go doskonałą miłością do Boga i ludzi (Synan 2006, 120–121). Respondenci utożsamiają się natomiast z teologią dokonanego dzieła<sup>198</sup> głoszącą, że uświęcenie to stopniowy proces rozwoju duchowego zapoczątkowany w momencie „duchowego przełomu” (Synan 2006, 150). W omawianym frazemie mamy do czynienia z metaforą strukturalną: „«duchowy przełom» to otrzymanie nowego serca”.

Z taką samą częstotliwością używany jest zwrot *Bóg przemienił czyjeś serce* i jego wariant *Bóg zmienił czyjeś serce*. Sformułowanie *Bóg przemienił czyjeś serce* zostało użyte w 1 Sm 10,9. W Biblii istnieją także inne fragmenty, w których działanie Boga względem ludzkiego serca można by określić hiperonimem *przemienił* (2 Mojż. 31,6; Dz 16,14)<sup>199</sup>. Wydaje się, że frazem ten precyzyjniej niż poprzedni oddaje poglądy respondentów na skutki „duchowego przełomu”. Widać tu więc metaforę strukturalną: „«duchowy przełom» to przemiana serca”.

Sformułowanie *Jezus dał komuś nowe życie* jest używane bardzo często w Zborach konserwatywnych, zaś często we Wspólnotach nurtu tradycyjnego i trzeciej fali. W Biblii warszawskiej wyrażenie *nowe życie* występuje w Rz 6,4: „Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili”. Nie ma natomiast w Biblii zwrotu mówiącego wprost o otrzymaniu nowego życia od Boga. Wydaje się także, iż używając tego frazemu, protestanci podkreślają to, że życie, które prowadzili zanim doświadczyli duchowego przełomu nie ma już znaczenia, gdyż Bóg nie chce już pamiętać o ich grzechach i skażonej naturze (Pasek 1995, 46) i da im siłę do pokonania pokus, które się pojawią w przyszłości.

---

<sup>198</sup> Więcej informacji na temat teologii uświęceniowej oraz dokonanego dzieła znajduje się w rozdziale 3, por. s. 51–52.

<sup>199</sup> Por. analiza frazemu *ktoś jest przemieniony*, rozdz. 14, s. 233.

Możemy tu ponadto zauważyć metaforę strukturalną: „<<duchowy przełom>> to otrzymanie nowego życia”.

Z wielu sformułowań nazywających „duchowy przełom” wyłania się zatem jego obraz jako momentu, który dzieli życie na połowę – na część przed i po nim. Jest to zatem niezwykle ważne wydarzenie w życiu człowieka. Po raz kolejny stykamy się tu bowiem z kategoriami nowości i przemiany.

### 10.3. Wnioski

Analiza sformułowań związanych z „duchowym przełomem” pozwala zauważyć, że Bóg jest Osobą, która stara się zdobyć przychylność człowieka, zależy Mu na jego zbawieniu, jednak nigdy niczego nie narzuca. Stwórca przez daną człowiekowi łaskę umożliwia mu poznanie oraz naśladowanie Siebie. Każdy ma wolną wolę – może przyjąć zbawienie, odrzucić je, a także z niego zrezygnować. Moment „duchowego przełomu” stanowi natomiast podporządkowanie swej woli Bogu. Najwięcej sformułowań związanych jest z elementem „duchowego przełomu”, który stanowi zmiana sposobu postępowania, jednak większość sugeruje, że zmiany tej dokonuje Bóg.

Większa część sformułowań to zwroty pochodzące bezpośrednio z Pisma Świętego. Słowa archaicznie brzmiące są zastępowane przez bardziej współczesne. Co ciekawe, w wielu frazjach występuje komponent *Jeżus*, zwykle jako wariant członu *Bóg*. Jest to zapewne związane z rolą Chrystusa w procesie zbawienia. Co ciekawe, tylko dwa z przytoczonych sformułowań można uznać za kalki z języka angielskiego: jedno z nich to kalka leksykalna strukturalna, drugie zaś – gramatyczna syntaktyczna.

W niniejszym rozdziale mamy do czynienia z metaforyką sensualistyczną. Stykamy się tu z metaforami ontologicznymi. Życie i serce są obrazowane jako pojemnik czy pomieszczenie, życie także jako pojazd. Występuje tu również metafora chrześcijanina jako dziecka. Wielokrotnie stykamy się tu z kategorią zamieszkania Boga w człowieku – Stwórca to zatem Ktoś, z kim można być bardzo blisko, Osoba godna zaufania. Mocno wybrzmiewają tu także motywy nowości i przemiany.

W analizowanym materiale istnieją sformułowania stanowiące komunikat o dystansowaniu się wobec katolicyzmu. Występują jednak także frazemy, które w dyskursie tradycyjnych katolików odnoszą się do przystępowania do Komunii Świętej.

## 11. Obraz Boga i chrześcijanina utrwalony w sformułowaniach dotyczących tak zwanej ewangelizacji

### 11.1. Uwagi wstępne

Celem ewangelizacji jest doprowadzenie danej osoby do doświadczenia „duchowego przełomu”<sup>200</sup>. Wydaje się, iż można stwierdzić, że protestanci wyróżniają dwa typy ewangelizacji: ewangelizację słowem oraz ewangelizację czynem. Pierwszy polega na przedstawianiu ludziom treści związanych z Bożym planem zbawienia określanych jako „Ewangelia” lub „Dobra Nowina”<sup>201</sup>. Zdaniem protestantów prawdy te można ująć w kilku punktach, a ich objaśnienie zajmuje przeważnie jedynie około kilku minut. Na ten typ ewangelizacji często składa się także prezentacja „świadcstwa”, czyli wypowiedzi dotyczącej konkretnych przejawów działania Boga w życiu mówiącego (por. Nowak 2005, 22)<sup>202</sup>. Przekazywanie treści „Ewangelii” może przyjmować różne formy: czasem jest to osobista rozmowa dwóch lub kilku osób, innym razem publiczne komunikowanie tych prawd dużej grupie w budynku czy nawet na ulicy. „Dobrą Nowinę” zazwyczaj wplata się także w kazanie podczas nabożeństwa. Kościoły zielonoświątkowe często organizują „ewangelizacje uliczne”, w trakcie których członkowie Zborów prezentują „Ewangelię” osobom napotkanym na ulicy. W czasie tego typu ewangelizacji zwykle używa się tak zwanych traktatów ewangelizacyjnych – ulotek z treścią „Dobrej Nowiny” (por. Zieliński 2013, 165–167).

---

<sup>200</sup> Objasnienie pojęcia „duchowy przełom” znajduje się w rozdziale 10, por. s. 104. W kręgach katolickich najczęściej używa się sformułowania *uznanie Jezusa za osobistego Pana i Zbawiciela* (por. Nowak 2005, 12).

<sup>201</sup> Treści te zostały zaprezentowane w rozdziale 10, por. s. 104.

<sup>202</sup> Szerzej na temat tak zwanego świadectwa w rozdziale 3, por. s. 31.

Ankietowani podkreślają, że „Ewangelię”<sup>203</sup> trzeba przedstawiać w taki sposób, by jej treść odnosiła się personalnie do odbiorcy, a więc należy mówić danej osobie o tym, co Jezus zrobił właśnie dla niej<sup>204</sup>. Druga metoda ewangelizacji, czyli tak zwana ewangelizacja czynem, oznacza z kolei życie w taki sposób, by ludzie obserwujący chrześcijan zapragnęli nawiązać bliską relację z Bogiem. Jest to związane z tym, co Ch. Glock i R. Stark nazwali konsekwencyjnym wymiarem religijności – skutki, jakie wiara wywiera na dziedziny życia niezwiązane bezpośrednio z religią, jak codzienne czynności, stosunki międzyludzkie czy praca (1998, 182–187).

Ewangelizacja stanowi niezwykle ważny element duchowości pentekostalnej. T. Zieliński pisze o niej wręcz jako o obowiązku, z którego zdaje sobie sprawę każdy chrześcijanin ewangelikalny<sup>205</sup>. Konieczność ta wynika z tak zwanego nakazu misyjnego sformułowanego między innymi w tekście z Mt 28,19-20 (2013, 165–166). Respondenci zaznaczają, iż „Ewangelię” nie wolno się wstydzić (por. Rz 1,16)<sup>206</sup>. Co istotne, według badanych, należy ewangelizować wszystkich, którzy jeszcze nie przeżyli „duchowego przełomu”, nawet osoby deklarujące wiarę w Boga<sup>207</sup>. Ankietowani wspominają także, że niektórzy „wierzący” posiadają szczególny dar ewangelizacji – takie osoby nazywa się ewangelistami<sup>208</sup>.

Bieżący rozdział zawiera analizę 14 sformułowań (wraz z ich wariantami) związanych z ewangelizacją w różnych jej wymiarach. Został podzielony na dwie zasadnicze części łączące się z konkretnymi formami ewangelizacji: słowem i czynem. W podrozdziale dotyczącym przekazywania „Ewangelię” słowem wydzielono zaś jeszcze dwa podrozdziały: frazemy nazywające ewangelizację o charakterze indywidualnym oraz sformułowania związane z ewangelizacją publiczną. Bieżące rozważania dotyczą również zwrotów mogących nazywać każdą formę ewangelizacji lub też odnoszących się do sytuacji, w których

---

<sup>203</sup> W niniejszym rozdziale termin *Ewangelia* czy *Dobra Nowina* w znaczeniu ‘treści związane z Bożym planem zbawienia’ jest ujmowany w cudzysłów dla odróżnienia go od pełnego tekstu Ewangelii – opowieści o życiu Jezusa.

<sup>204</sup> Znamienne jest więc to, że w ewangelizacji zauważamy dużą rolę wymiaru personalnego: mówi się o osobistych przeżyciach (*świadectwo*, por. rozdz. 3, s. 31), najczęściej do konkretnej osoby, zaś w przypadku ewangelizacji o charakterze publicznym również personalizuje się swoją wypowiedź.

<sup>205</sup> Termin *ewangelikalizm* został objaśniony w rozdziale 3, por. s. 32.

<sup>206</sup> W Kościołach czy w organizacjach protestanckich często odbywają się nawet szkolenia dotyczące strategii przekazywania „Ewangelii”.

<sup>207</sup> Protestanci pentekostalni nazywają „niewierzącymi” wszystkich, którzy nie przeżyli jeszcze tak zwanego duchowego przełomu lub też doświadczyli go, jednak potem zdecydowali, że nie chcą już wypełniać woli Bożej.

<sup>208</sup> Por. rozdz. 3, s. 40.

w szczególności sposób łączy się oba sposoby. We wszystkich zwrotach agensem jest człowiek. W niniejszym rozdziale ujęto jednak wnioski dotyczące zarówno obrazu chrześcijanina, jak i Boga<sup>209</sup>.

## 11.2. Analiza zebranego materiału

### 11.2.1. Ewangelizacja słowem

#### 11.2.1.1. Ewangelizacja o charakterze indywidualnym

Ewangelizacja o charakterze indywidualnym łączy się z prezentowaniem treści „Dobrej Nowiny” znanym sobie ludziom: przyjaciołom, współpracownikom, sąsiadom czy członkom rodziny. Do kategorii tej należą również sytuacje, w których w ramach tak zwanej ewangelizacji ulicznej przedstawia się prawdy „Ewangelii” osobom napotkanym na ulicy. Co ciekawe, *stricte* z ewangelizacją o charakterze indywidualnym łączą się jedynie dwa sformułowania: *zewangelizować kogoś* oraz *porozmawiać z kimś o Ewangelii*.

Zwrot *zewangelizować kogoś* jest używany bardzo często we wszystkich badanych grupach. Niektórzy ankietowani uważają, że dotyczy sytuacji, w której ktoś przestawił innej osobie wszystkie prawdy „Ewangelii”. Pozostali sądzą zaś, iż sformułowania tego używa się, chcąc zakomunikować, że dany człowiek nie tylko usłyszał „Dobrą Nowinę”, lecz także zdecydował, że pragnie doświadczyć „duchowego przełomu”. Owego zwrotu brak w Piśmie Świętym. Można tu zatem zauważyć istnienie swoistej kategorii powodzenia/niepowodzenia w kwestii przekazywania „Ewangelii”. Chrześcijanin to zatem ktoś, kto stara się o pewnego rodzaju efektywność w prezentowaniu treści „Dobrej Nowiny”. Być może na popularność tego frazemu ma wpływ współczesna kultura pracy, którą cechuje silne nakierowanie na kwestie wydajności i efektywności pracowników.

Rzadko używany jest natomiast zwrot *porozmawiać z kimś o Ewangelii*. Sformułowania tego nie znajdziemy w Biblii. Respondenci określają, że często za pomocą owego frazemu nazywa się sytuacje, w których człowiek słuchający „Ewangelii” polemizuje z osobą prezentującą te prawdy. Chrześcijanin podejmuje zatem dialog z tymi, którzy nie przeżyli „duchowego przełomu”, nie boi się zarzutów odnośnie do swojej wiary.

---

<sup>209</sup> Dla zachowania klarowności rozważań w niniejszym rozdziale nie zastosowano podtytułów związanych z obrazem chrześcijanina – wszystkie obserwacje dotyczące tego obrazu zostały ujęte we wnioskach.



### 11.2.1.2. Ewangelizacja o charakterze publicznym

Ewangelizacja o charakterze publicznym wiąże się z przedstawianiem prawd „Ewangelii” podczas zorganizowanego spotkania przeznaczonego dla dużej liczby ludzi lub na ulicy, kiedy to jedna albo kilka osób prezentuje „Dobrą Nowinę” donośnym głosem czy przez mikrofon<sup>210</sup>, by zainteresować słuchaczy bądź przechodniów jej treścią. Do tej kategorii również należą jedynie dwa frazemy: *głosić Ewangelię* z wariantem *rozgłaszać Ewangelię* oraz *organizować ewangelizację* z wariantem *robić ewangelizację*.

Frazem *głosić Ewangelię* jest bardzo popularny we wszystkich badanych grupach, zaś wariantu *rozgłaszać Ewangelię* używa się bardzo rzadko. Sformułowanie *głosić Ewangelię* występuje w Biblii warszawskiej (Rz 15,20; 1 Tes 2,2). Fragmenty te mówią o posłudze apostoła Pawła i jego współpracowników. Można zatem stwierdzić, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem przypominającym ewangeliczną fabularyzację<sup>211</sup>. Treść „Ewangelii” należy więc rozpowszechniać. W Biblii warszawskiej, w Biblii gdańskiej ani też w Biblii Tysiąclecia nie występuje jednak zwrot *rozgłaszać Ewangelię*. W Biblii warszawskiej czasownik *rozgłaszać* łączy się między innymi z leksemami *chwała*, *cnoty*, por. 1 Krn 16,35; 1 P 2,9. Słowo *rozgłaszać* oznacza ‘mówić o czymś wielu osobom, spotkanym w różnych miejscach i w różnym czasie’ (WSJP). Przywołuje zatem na myśl dynamizm i entuzjazm. Chrześcijanin to więc osoba prezentująca „Ewangelię” często i z ochotą, której zależy, by każdy usłyszał to przesłanie.

Bardzo popularny we wszystkich badanych grupach frazem to sformułowanie *organizować ewangelizację* wraz z wariantem *robić ewangelizację*. Badani twierdzą, że często dotyczy ono sytuacji, w której typowo słowny przekaz „Ewangelii” poparty jest scenkami czy pieśniami. Chrześcijanin to zatem ktoś, kto bierze odpowiedzialność za szerzenie „Dobrej Nowiny” i stwarza warunki do jej rozprzestrzeniania, a także wykazuje się pewną kreatywnością w tej kwestii.

### 11.2.1.3. Ewangelizacja o charakterze indywidualnym/publicznym

W niniejszym podrozdziale przedstawiono frazemy dotyczące ewangelizacji słowem zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i publicznym.

---

<sup>210</sup> Ten typ ewangelizacji również nazywa się ewangelizacją uliczną.

<sup>211</sup> Por. rozdz. 5, s. 84.

Frazem *powiedzieć komuś Ewangelię* jest używany bardzo często we wszystkich badanych grupach. Owo sformułowanie podkreśla zatem, iż jak to już zostało wspomniane, tak zwana Ewangelia stanowi zamknięty tekst do wygłoszenia, por. *mówić pacierz, wiersz*. Bardzo rzadko stosuje się wariant tego zwrotu – *opowiedzieć komuś Ewangelię*. Leksem *opowiedzieć* łączy się bowiem najczęściej z rzeczownikami: *bajkę, dowcip, historię*, które nazywają desygnaty posiadające fabułę, nie zaś stanowiące jedynie zbiór prawd. Prezentując „Ewangelię”, należy zatem ściśle trzymać się jej treści, co protestanci często popierają cytatem biblijnym z Ga 1,8 („Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty!”). Chrześcijanin jest zatem osobą, która jedynie przekazuje pewną prawdę sformułowaną przez Boga. „Wierzący” jawi się tutaj zatem jako sługa Stwórcy.

Inny bardzo często używany wśród wszystkich ankietowanych frazem to *ktoś powiedzieć komuś o Bogu/o Jezusie*. Sformułowanie *powiedzieć komuś o kimś* łączy się z zakomunikowaniem jakiejś osobie nie tylko o istnieniu, ale także o działalności danego człowieka, najczęściej takiego, który mógłby w jakiś sposób okazać się jej pomocny. Ankietowani zaznaczają, że Jezus to Osoba przychodząca na ratunek. Należy także podkreślić, że mówienie o Synu Bożym w kraju, w którym powszechnie wiadomo, kim On jest, ma swoiste znaczenie i polega na komunikowaniu o możliwości nawiązania bliskiej relacji z Chrystusem oraz osobistego doświadczenia Jego działania. Jezus jawi się tu zatem jako Ktoś niesamowity i wart poznania. Chrześcijanin to więc osoba posiadająca szczególną wiedzę na temat kogoś już powszechnie znanego.

Bardzo często używany jest również frazem *podzielić się z kimś Ewangelią*, który być może stanowi tłumaczenie popularnego w dyskursie protestantów anglojęzycznych zwrotu *to share the Gospel*. Sformułowania tego brak w Biblii. *Dzielić się* występuje tu w znaczeniu ‘przekazywać komuś informacje w atmosferze zaufania’ (WSJP). W korpusie języka polskiego często zauważa się następujące połączenia: *dzielić się: wrażeniami, przemyśleniami, wiedzą* (NKJP). Wydaje się jednak, że ważny jest tu komponent znaczeniowy związany z daniem. Pierwotna semantyka słowa *dzielić* to bowiem ‘dawać komuś część tego, co ma się do dyspozycji’ (WSJP). Protestanci pentekostalni często powtarzają zaś, że treść „Ewangelii” to najcenniejszy dar, który można ofiarować drugiemu człowiekowi. Chrześcijanin to więc osoba, która jest nastawiona na dawanie czegoś innym.

Specyficzny wydzźwięk posiada natomiast również bardzo popularny frazem

*skonfrontować kogoś z Ewangelią*. Jest związany z sytuacją, w której dany „wierzący”<sup>212</sup> stanowczo upomina konkretną osobę. Tego typu przedstawianie „Dobrej Nowiny” najczęściej łączy się z mocnym akcentowaniem doktryny o piekle. Badani deklarują, że w ten sposób prezentuje się „Ewangelię” w obliczu śmierci „niewierzącej” osoby lub też kiedy ktoś świadomie nie chce przestać popełniać danego grzechu czy grzechów, a nawet żartuje sobie z Boga lub też twierdzi, że Go nie ma. Pojawiają się także głosy, iż owa *konfrontacja* to nie tylko zaprezentowanie „Dobrej Nowiny”, ale również pytanie danej osoby, jak zamierza zareagować na przedstawione jej treści. Może to być zatem związane zarówno z zestawianiem/porównywaniem pewnych racji, jak i ze stawianiem danego człowieka przed swoistym sądem. Zwrotu tego brak w Piśmie Świętym. Chrześcijanin to więc osoba, której zależy na dobru innych, będąca w stanie doprowadzić nawet do mało komfortowej sytuacji po to, żeby zaprezentować komuś „Ewangelię”. Wydaje się także, iż „wierzący” w pewnym sensie stawia siebie na wyższej pozycji od „niewierzącego”: uzurpuje sobie prawo do przekazania mu pewnej wiedzy w sposób dość gwałtowny, gdyż uważa ją za jedyną prawdę i najważniejszą informację, którą każdy powinien poznać.

W dyskursie protestantów pentekostalnych często pojawia się też sformułowanie *zwiastować Ewangelię*. W Biblii warszawskiej występuje ono wielokrotnie (Mt 9,35; 1 Kor 9,16). W słowniku języka polskiego czasownik *zwiastować* zdefiniowano między innymi jako ‘uroczyście przepowiadać to, co ma się zdarzyć w przyszłości’ (WSJP). Co istotne, leksem ten został opatrzony kwalifikatorem *książk.* „Ewangelia” to zatem ważna i doniosła wiadomość. Znaczenie słowa *zwiastować* jest więc tożsame z semantyką leksemu *głosić*. Częste używanie archaicznego sformułowania przez protestantów pentekostalnych może być związane z tendencją do upodabniania ich dyskursu do języka biblijnego<sup>213</sup>, co powoduje także pewne uwznioślenie. Warto wspomnieć, że w Piśmie Świętym osobą, która *zwiastuje* jest zwykle wyjątkowa postać: anioł (Łk 1,19), prorok (Iz 61,1), Jezus (Mt 9,35) czy apostoł Paweł (Ef 3,8). Mamy tu zatem do czynienia z nobilitacją chrześcijanina prezentującego komuś „Ewangelię” – traktuje się go jako Bożego posłańca przekazującego doniosłą wiadomość. Postaciami zwiastującymi Ewangelię są zaś Jezus oraz apostoł Paweł. Można zatem przypuścić, że mamy tu do czynienia z ewangeliczną fabularyzacją lub zjawiskiem do niej podobnym.

---

<sup>212</sup> Objaśnienie terminu *wierzący* znajduje się w rozdziale 10, por. s. 105.

<sup>213</sup> Zjawisko to zostało szerzej omówione w rozdziale 5, por. s. 83.

Rzadko używa się frazemu *przedstawić komuś Ewangelię*. „Dobra Nowina” to więc pewna informacja, wiadomość do przekazania, którą posiada chrześcijanin, a która nie jest powszechnie znana. Jak to już zostało wspomniane, komunikat ten posiada logiczną strukturę i da się go przedstawić w uporządkowany sposób.

Często stosowany frazem stanowi również sformułowanie *przekazywać Ewangelię*. W słowniku języka polskiego *przekazywać* zdefiniowano między innymi jako ‘podawać komuś jakąś informację’ (WSJP). „Ewangelia” to zatem wiadomość, której nie można zachować tylko dla siebie.

### **11.2.2. Ewangelizacja czynem**

Bardzo często stosowany jest także frazem *ewangelizować życiem*. Wśród badanych pojawiają się głosy, że jest to najskuteczniejsza forma ewangelizacji. Ankietowani przyznają, iż życie chrześcijanina musi potwierdzać jego słowa i powinno zachwycać ludzi wokół tak, by zapragnęli nawiązać bliską relację z Bogiem. Wszystko, co robi chrześcijanin służy zatem wyższemu celowi – stanowi środek do prezentowania „Ewangelii”.

### **11.2.3. Ewangelizacja słowem lub czynem**

Niniejszy rozdział zawiera frazemy, które mogą nazywać zarówno ewangelizację słowem (w formie indywidualnej lub/i publicznej), jak i ewangelizację czynem.

Bardzo popularne jest sformułowanie *głosić Jezusa*. Może ono dotyczyć zarówno sytuacji przekazywania treści „Dobrej Nowiny”, jak i życia zgodnie z prawdami ewangelicznymi. Zwrot *głosić Chrystusa* występuje w Biblii warszawskiej tylko w jednym miejscu, por. Dz 8,5. Wskazuje on przede wszystkim na chrystocentryzm „Ewangelii”. Ciekawe jest to, że bardzo podobne sformułowanie, *głosić Ewangelię*<sup>214</sup>, odnosi się jedynie do ustnego przekazywania treści „Dobrej Nowiny”. Zwrot *ktoś głosi Jezusa* łączy się natomiast również z naśladowaniem Jezusa.

Bardzo popularne są także frazemy *być świadkiem Jezusa* oraz jego wariant *świadczyć o Jezusie*. Zwrot *być świadkiem* występuje w Dz 1,8 oraz w 1 Kor 15,15. Sformułowanie *świadczyć o Jezusie* pojawia się zaś we fragmencie z J 1,15. W Biblii dotyczą one apostołów oraz Jana Chrzciciela. Po raz kolejny mamy tu zatem do czynienia z nobilitacją chrześcijanina. Według słownika języka polskiego *świadek* to ‘osoba obecna przy jakimś

---

<sup>214</sup> Por. s. 129.

wydarzeniu i mogąca opowiedzieć o nim' (WSJP). Omawiany frazem podkreśla więc to, że każdy chrześcijanin widzi przejawy aktywności Stwórcy w swoim życiu i może o tym opowiadać innym (por. Pasek, Sorbjan 2017, 180). Powyższe sformułowanie nazywa zatem sytuację, w której ktoś nie tylko przekazuje prawdy „Ewangelii”, ale także mówi o tym, co według niego stanowi działanie Boga w jego życiu.

#### **11.2.4. Ewangelizacja słowem i czynem ściśle połączone ze sobą**

Oczywiście każdemu przekazywaniu „Ewangelii” słowem towarzyszy, przynajmniej do pewnego stopnia, ewangelizacja życiem. Istnieje jednak forma ewangelizacji, w której oba sposoby się dopełniają, występując w jednakowym lub w prawie takim samym wymiarze.

Wszyscy respondenci używają bardzo często zwrotu *ewangelizować przez relacje* i jego wariantu *ewangelizować przez przyjaźń*. Dotyczy on sytuacji, w której dana osoba najpierw buduje relację z drugim człowiekiem, a w następnej kolejności, przy nadarzających się okazjach, przedstawia mu treść „Ewangelii”. Badani przyznają, że tego rodzaju przyjaźnie tworzy się właśnie po to, by przekazać danej osobie wspomniane prawdy, iż więź międzyludzka stanowi środek do tego celu. Pojawiają się również głosy, że ważna jest w tej sytuacji miłość do ewangelizowanego człowieka. Chrześcijanin to zatem osoba zorientowana na przekazywanie „Dobrej Nowiny”.

### **11.3. Wnioski**

Zgodnie z analizowanymi frazami chrześcijanin to osoba, która nieustannie prezentuje innym treść „Ewangelii”: pragnie być w tej kwestii efektywna i chętnie podejmuje ową aktywność. Przedstawianie „Dobrej Nowiny” stanowi dla niego wręcz konieczność – „wierzący” podporządkowuje mu swoje życie. Podejmowanie ewangelizacji nobilituje chrześcijanina – stawia go na równi z posłańcami Bożymi opisanymi w Biblii. Chrześcijanin to człowiek nastawiony na wyświadczenie dobra „niewierzącym” – potrafi ponieść duże koszty, by przekazać im treść „Ewangelii”. Osoba „wierząca” jest przekonana, że posiada jedyną prawdę, która może doprowadzić innych do zbawienia. Zdaje sobie jednak sprawę z tego, że jej zadanie stanowi jedynie wierne przekazywanie treści „Dobrej Nowiny”. Ważne, by być w tym przekazywaniu kreatywnym i wykazywać w tej kwestii sporo inicjatywy.

We frazmach dotyczących ewangelizacji Bóg jawi się jako Osoba, której zależy na

tym, by każdy mógł poznać treść „Ewangelii”, a w konsekwencji być uratowanym od piekła<sup>215</sup>. Do realizacji tego celu używa chrześcijan<sup>216</sup>. Wziąwszy pod uwagę gorliwość, z jaką „wierzący” przekazują treść „Dobrej Nowiny”, można stwierdzić, że Stwórca to Ktoś, kogo poznanie stanowi niezwykłą wartość. Bóg to również Osoba, której działanie, zdaniem badanych, jest wyraźnie widoczne w życiu chrześcijanina.

Co istotne, analiza powyższych frazemów wykazuje, że protestanci postrzegają wiarę jako zbiór uporządkowanych treści, których prawdziwość da się wykazać.

Jedynie cztery spośród przytoczonych tu sformułowań mają pochodzenie biblijne. Wszystkie występują w Biblii warszawskiej. Wydaje się, że na powstanie żadnego z nich nie wpłynęła angielszczyzna czy inne języki obce. W przypadku jednego z frazemów mamy do czynienia z archaizacją, co może być próbą nawiązania do stylu biblijnego. W rozdziale tym brak obrazowania metaforycznego. Mamy tu jednak do czynienia ze zjawiskiem podobnym do Ewangelicznej fabularyzacji – przyrównaniem chrześcijanina do apostoła Pawła.

Warto także zamieścić tu wnioski dotyczące konceptualizacji kategorii miejsca i czasu. Wydaje się, że protestanci pentekostalni podkreślają, że żyją w czasie, w którym można jeszcze się nawrócić, tam, gdzie ludzie nie znają treści „Ewangelii” stanowiącej dla protestantów pentekostalnych jedną z największych wartości.

Do Innego, człowieka, który nie zna treści „Ewangelii”, podchodzi się więc z życzliwością, i na wszelkie sposoby stara się zapoznać go z jej przesłaniem.

Co ciekawe, Jezus występuje tylko w jednym frazemie – *ktoś powiedział komuś o Jezusie*, stanowiącym metonimię.

---

<sup>215</sup> Por. rozdz. 10, s. 104.

<sup>216</sup> Istnieje także frazem *Bóg kogoś używa*, który został omówiony w magisterium.

## 12. Obraz Boga i chrześcijanina utrwalony w sformułowaniach dotyczących modlitwy

### 12.1. Uwagi wstępne

Niniejszy rozdział warto rozpocząć od wymienienia najważniejszych cech modlitwy protestantów<sup>217</sup>. Każdy z tych wiernych zazwyczaj przeznaczają czas zarówno na codzienną modlitwę indywidualną (połączoną zwykle z lekturą fragmentu Pisma Świętego i medytacją nad nim), jak i na modlitwę wspólną, którą podejmuje czy to spontanicznie w niesformalizowanych okolicznościach, czy też w sposób zaplanowany w trakcie przeznaczonej na to części nabożeństwa. Modlitwę może stanowić mówienie do Boga, odbieranie komunikatów od Niego<sup>218</sup> (w przekonaniu modlącego się), śpiew<sup>219</sup>, milczenie przed Bogiem czy podjęcie pewnej refleksji. Ważne jest również to, że protestanci nie korzystają z gotowych tekstów modlitw (z wyjątkiem modlitwy „Ojcze nasz” czy tekstów Psalmów) – skłaniają się ku praktyce modlitwy „własnymi słowami” (por. Pasek 1992, 86). Ich modlitwy zwykle posiadają jednak pewną strukturę<sup>220</sup>.

Niniejszy rozdział zawiera analizę 54 frazemów (wraz z wariantami) związanych z modlitwą zarówno w indywidualnym, jak i we wspólnotowym wymiarze. Rozważania te podzielono na cztery części tematyczne: modlitwa jako element życia chrześcijanina, charakter modlitwy, elementy modlitwy oraz postawa wobec modlitwy. Chociaż we wszystkich sformułowaniach agensem jest człowiek, zamieszczono tu wnioski dotyczące nie tylko obrazu chrześcijanina, lecz również Boga.

---

<sup>217</sup> Cechy te opisano w kolejnych częściach rozdziału.

<sup>218</sup> Informacje o możliwej formie tych komunikatów znajdują się w rozdziale 13, por. s. 169.

<sup>219</sup> Rozumiany również jako glosolalia, por. rozdz. 3, s. 38.

<sup>220</sup> Ową strukturę przedstawiono w podrozdziale 12.2.3, por. s. 150.

## 12.2. Analiza zebranego materiału

### 12.2.1. Modlitwa jako element życia chrześcijanina

#### 12.2.1.1. Chrześcijanin jako osoba, której częścią życia jest modlitwa

Bardzo popularnym we wszystkich badanych grupach bardzo popularnym frazemem jest zwrot *prowadzić życie modlitewne*. Większość respondentów przyznaje, że sformułowanie to dotyczy modlitwy indywidualnej. Tylko niektórzy łączą je z całokształtem modlitw danego człowieka<sup>221</sup>. Badani deklarują, iż często wyrażenie *życie modlitewne* określa się konkretnym przymiotnikiem: *głębokie, satysfakcjonujące, bogate, skuteczne, intensywne*. Jakość modlitw podlega zatem ocenie. Ankietowani twierdzą, że sformułowanie *życie modlitewne* zwykle pojawia się w pytaniu: *Jak tam twoje życie modlitewne?* Modlitwę postrzega się zatem jako jedną z dziedzin aktywności człowieka, por. *życie: towarzyskie, rodzinne, zawodowe czy seksualne*. W odpowiedzi na pytanie: *Jak tam twoje życie (towarzyskie/rodzinne...)?* spodziewamy się informacji na temat dynamiki tej dziedziny życia (bądź też informacji o braku owej dynamiki). Stawianie takiego pytania w odniesieniu do całokształtu modlitw danego człowieka sugeruje zatem, że ta forma kontaktu z Bogiem powinna odznaczać się określoną dynamiką. Wydaje się więc, iż omawiane sformułowanie wskazuje na konieczność doskonalenia się w tej kwestii lub na dialogiczność modlitwy. Zarówno człowiek, jak i Bóg zostali tu zatem przedstawieni jako istoty aktywne. Chrześcijanin jest odpowiedzialny za własny rozwój w dziedzinie modlitwy, jednak czeka także na podjęcie pewnych działań przez Boga. Ważne jest także to, że mamy tu do czynienia z orzeczeniem peryfrastycznym, konstrukcją charakterystyczną dla stylu oficjalnego.

### 12.2.2. Charakter modlitwy

#### 12.2.2.1. Dialogiczny charakter modlitwy

A. Migda pisze, że dążenie do doświadczenia osobistej komunikacji i łączności z Absolutem stanowi cel religijnych praktyk zielonoświątkowców. Jest to tak ważne między innymi ze względu na brak oficjalnej wykładni teologicznej w Kościołach pentekostalnych (2013, 184).

---

<sup>221</sup> Przy okazji omawiania tego frazemu ankietowani wspominają nawet o modlitwie poprzez wykonywanie pracy. Słuszności tej idei dowodzą, odwołując się do fragmentu z 1 Kor 10,31.



### 12.2.2.1.1. Chrześcijanin jako osoba, która prowadzi dialog z Bogiem

Sformulowaniem podkreślającym dialogiczny charakter modlitwy jest frazem *rozmawiać z Bogiem*. Ankietowani odnoszą go do modlitwy zarówno indywidualnej, jak i wspólnej. Zwrotu tego używa się bardzo często we wszystkich badanych grupach. Respondenci deklarują, że podczas modlitwy mają poczucie bycia słuchanym przez Boga. Ponadto według nich Stwórca *mówi* wtedy do człowieka<sup>222</sup>. Często w czasie modlitwy lub w pewnym okresie po niej czeka się na odpowiedź na zadane Bogu pytanie. Sformułowanie *rozmawiać z Bogiem* pojawia się w Biblii warszawskiej we fragmencie z 4 Mojż. 7,89 dotyczącym indywidualnego kontaktu Mojżesza z Bogiem w Namiocie Spotkania<sup>223</sup>. Jak wiadomo, Mojżesz był szczególną postacią, jedną z nielicznych osób w Narodzie Izraelskim, które mogły prowadzić dialog ze Stwórcą. W omawianym frazemie uwidacznia się zatem przekonanie o tym, że obecnie każdy jest dla Boga kimś wyjątkowym i może wejść w głęboką relację z Nim.

We wszystkich badanych grupach bardzo często używanym sformulowaniem wskazującym na dialogiczność modlitwy jest zwrot *pytać Boga o coś*. Ów frazem odnosi się do sytuacji, w której dana osoba prosi Stwórcę o pomoc w podjęciu ważnej decyzji albo w zrozumieniu fragmentu Pisma Świętego. Może to mieć miejsce podczas modlitwy osobistej lub poprzez polecenie się modlitwie człowieka zaangażowanego w tak zwaną służbę modlitewną<sup>224</sup>. Respondenci podkreślają także, że komunikat, który uznaje się za Bożą odpowiedź musi być zgodny z Biblią. Badani uważają zadawanie Bogu pytań za sedno chrześcijaństwa, gdyż umożliwia to człowiekowi pełnienie woli Stwórcy. Również codzienna modlitwa powinna zawierać pytanie Boga o Jego plany na dany dzień względem modlącej się osoby. Omawiane sformułowanie pojawia się w Biblii warszawskiej we fragmencie z 1 Krn 14,14 oraz w Biblii Tysiąclecia w passusie z 1 Sm 14,37. Oba wersety dotyczą decyzji królów w kwestii działań wojennych. Na podstawie analizy tego sformułowania można stwierdzić, że chrześcijanin to osoba, która czeka na rozporządzenia Boga odnośnie do swoich życiowych wyborów. „Wierzący” aktywnie poszukuje zatem odpowiedzi na swoje pytania, pragnąc wypełnić Boskie zamierzenia. Co istotne, jak deklarują badani, nie wyklucza to jednak jego samodzielności i odpowiedzialności za podjęte decyzje.

---

<sup>222</sup> Istnieje także frazem *Bóg/Duch Święty odpowiada komuś*, który jednak nie zawsze dotyczy sytuacji modlitwy, por. rozdz. 13, s. 185.

<sup>223</sup> Sformułowanie *Namiot Spotkania* zostało objaśnione w podrozdziale 12.2.2.2.2, por. s. 140.

<sup>224</sup> Więcej informacji na temat tak zwanej służby zamieszczono w rozdziale 3, por. s. 40.

Wydaje się, że powyższe sformułowania nobilitują człowieka – według nich każdy może przebywać bardzo blisko Boga i prowadzić z Nim bezpośredni dialog. Relacja ludzi ze Stwórcą nie jest jednak równorzędna. Bóg to bowiem osoba, która udziela człowiekowi rad czy wskazań.

#### **12.2.2.2. Modlitwa jako akt dokonywany w odosobnieniu, w szczególnym czasie i miejscu**

W niniejszym podrozdziale omówiono dwie grupy sformułowań: ośrodkiem frazemów należących pierwszej grupy jest leksem *czas*, drugiej zaś – słowa nazywające poszczególne miejsca. Co istotne, wszystkie te zwroty dotyczą codziennej modlitwy indywidualnej.

Codzienna indywidualna modlitwa stanowi niezwykle istotny element duchowości zielonoświątkowców. Dzieje się tak zapewne dlatego, że w pobożności pentekostalnej relacja ze Stwórcą, choć ma swój wymiar wspólnotowy, odbywa się przede wszystkim między jednostką i Bogiem. Niektórzy twierdzą, iż to do pewnego stopnia znak indywidualistycznej kultury współczesnego Zachodu (Pasek, Sorbjan 2017, 180). T. Zieliński natomiast uznaje indywidualizm za cechę protestantyzmu (2013, 176). Jak pisze A. Migda, wspomniana praktyka jest dla protestantów pentekostalnych czynnikiem organizującym dzień (2013, 202).

Badani przyznają, że w czasie codziennej modlitwy indywidualnej konieczne są wyciszenie i skupienie. W wywiadach często pojawiają się odnośnie do niej sformułowania: *oddzielenie, odłączenie, odizolowanie, intymność*. Według respondentów powinien zostać na nią wyznaczony konkretny czas w ciągu dnia (zwykle od 15 do 60 minut)<sup>225</sup>. Ankietowani twierdzą, że modlitwa ta może się odbywać zarówno w pomieszczeniu (zazwyczaj w miejscu zamieszkania), jak i przy okazji spaceru czy jazdy samochodem. Zalecane jest jednak wyznaczenie stałego miejsca na tę aktywność. Co ciekawe, nie ogranicza się ona jedynie do mówienia do Boga (szczególny nacisk respondenci kładą na wyznawanie grzechów i uwielbianie Stwórcy). Jej elementy stanowią bowiem także czytanie fragmentu Pisma Świętego i rozmyślanie nad nim oraz odbieranie komunikatów od Boga. W czasie przeznaczonym na codzienną modlitwę wierni zapoznają się z *passusem*, względnie

---

<sup>225</sup> Badani zaznaczają jednak, że w myśl fragmentu z 1 Tes 5,17 chrześcijanin powinien się modlić *nieustannie*, co oznacza według nich stałe nakierowanie myśli na Stwórcę, mówienie do Niego i słuchanie Go przy każdej nadarzającej się okazji.

z passusami biblijnymi, przemyślują je w kontekście swojej sytuacji życiowej i wyciągają z nich nauki na bieżący okres życia (Zieliński 2013, 175).

#### 12.2.2.2.1. Chrześcijanin jako osoba, która poświęca czas Bogu

N. Modnicka twierdzi, że w protestantyzmie ewangelikalnym można zauważyć pewne przejawy kategorii „świętego czasu” (2013, 242).

We wszystkich grupach bardzo często używanym frazemem nazywającym czas poświęcony na indywidualną modlitwę połączoną z lekturą fragmentu Biblii i refleksją nad tym passusem jest *mieć cichy czas*, a także jego wariant *ktoś robi sobie cichy czas*. Sformułowanie *cichy czas* to tłumaczenie angielskiego wyrażenia *quiet time*. Jest to zatem kalka leksykalna strukturalna. Określenie angielskie było znane już pod koniec XIX wieku wśród protestantów ewangelikalnych w USA i w Anglii. Idea czasu przeznaczanego nie tylko na mówienie do Boga, lecz także na medytację nad fragmentem Pisma Świętego i na odbieranie komunikatów od Boga szczególnie rozprzestrzeniła się jednak w latach 40. XX wieku, kiedy to organizacja InterVarsity Christian Fellowship<sup>226</sup> wydała ulotkę “Quiet Time”. Materiałem posługiwali się przede wszystkim misjonarze działający wśród młodzieży akademickiej. Omawiany termin został także zaadaptowany i szeroko rozpropagowany przez jednego z czołowych kaznodziejów protestanckich, czyli B. Grahama (Johnson 2007). Ośrodek analizowanego frazemu stanowi wyrażenie *cichy czas*. Niewątpliwie słowo *cichy*, podobnie jak w Biblii, ma w dyskursie protestantów zawsze konotacje pozytywne (por. Mt 5,5: „Błogosławieni cisi, albowiem oni posiadą ziemię”). W odniesieniu do tego leksemu pojawiają się w słowniku języka polskiego następujące sformułowania: *spokój, brak hałasu, brak zwracania na siebie uwagi, skromność, brak ujawniania się* (WSJP). Cisza łączy się zatem ze skupieniem i przyjęciem postawy pokory wobec Boga, a oddzielenie od ludzi sprzyja nie tylko skupieniu, lecz także nieobnoszeniu się ze swoją pobożnością. Nie wydaje się jednak, by była to cisza związana z kontemplacją w rozumieniu katolickim (por. Merton 2002). Wypowiedzi badanych wskazują bowiem na to, że ich modlitwa czy rozmyślanie w tak zwanym cichym czasie mają charakter dyskursywny, a więc opierają się na działaniach rozumowych. *Czas* jest tu rozumiany jako ‘moment wyróżniony ze względu na możliwość albo konieczność wykonania określonej czynności lub zajścia określonego zdarzenia’

---

<sup>226</sup> InterVarsity Christian Fellowship to założona na początku XX wieku w USA organizacja misyjna zajmująca się propagowaniem idei chrześcijańskich na uniwersytetach ([intervarsity.org/about-us/intervarsity-and-ifes-history](http://intervarsity.org/about-us/intervarsity-and-ifes-history)).

(WSJP). W odniesieniu do formuły *cichy czas* używa się czasownika *mieć*. *Cichy czas* jest zatem traktowany jako aktywność, por. *Mieć lekcję angielskiego*; *Mieć spotkanie z klientem*. Formuła *robić sobie* sugeruje natomiast konieczność zorganizowania tej aktywności, a tym samym wzięcia odpowiedzialności za własny rozwój duchowy. To człowiek wyznacza więc okoliczności spotkania i to jemu ma ono służyć.

Innym sformułowaniem zawierającym leksem *czas* jest zwrot *spędzać czas z Bogiem*. Frazem ten pojawia się bardzo często we wszystkich badanych grupach. Co istotne, w korpusie języka polskiego ze zwrotem *spędzać czas* łączą się prawie jedynie sformułowania związane z przyjemnościami – *spędzać czas: w altance, w klubie, na boisku, na zajęciach sportowych, przy alkoholu* (NKJP). Można więc wywnioskować, że modlitwa daje człowiekowi nazywanemu wierzącym tyle samo radości co zajęcia poprawiające nastrój także ludziom określanym jako niewierzący<sup>227</sup>. Bardzo często używanym we wszystkich badanych grupach wariantem omawianego frazemu jest zwrot *mieć czas z Bogiem*. Być może sformułowanie *cichy czas* zostało tu zastąpione wyrażeniem *czas z Bogiem* lub też, zapewne pod wpływem języka angielskiego, zamieniono słowo *spędzać* na *mieć*. Mamy tutaj więc do czynienia z kalką gramatyczną syntaktyczną.

Na podstawie analizy powyższych sformułowań chrześcijanin jawi się więc jako ktoś skromny, przedkładający mądrość Boga nad swoją. To osoba nieobnosząca się swoją pobożnością. Dla wierzącego modlitwa połączona z lekturą Pisma Świętego i medytacją stanowi atrakcyjną formę spędzania czasu. Chrześcijanin często oddziela się od codzienności, aby obcować ze Stwórcą. Aktywność ta służy nie Bogu, lecz człowiekowi<sup>228</sup>. Co istotne, inicjatywa w kwestii jej organizacji należy do konkretnej osoby. Chrześcijanin bierze więc odpowiedzialność za swój rozwój duchowy. Bóg to natomiast Ktoś, kto podejmuje dialog z człowiekiem, gdy ów człowiek tego pragnie i stwarza ku temu warunki. Wydaje się zatem, że mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju nobilitacją wolnej woli człowieka.

#### **12.2.2.2.2. Chrześcijanin jako osoba będąca gościem/goszcząca Boga**

Szczególną grupę sformułowań dotyczących czasu indywidualnej modlitwy połączonej z lekturą fragmentu Biblii stanowi zbiór frazemów, których ośrodki to nazwy miejsc: *góra, komora* oraz *namiot*. Widoczna jest tu zatem metaforyka przestrzenna.

---

<sup>227</sup> Rozumienie terminu *wierzący* przez protestantów pentekostalnych zostało przedstawione w rozdziale 10, por. s. 105.

<sup>228</sup> W środowiskach chrześcijańskich często podkreśla się, że ten czas nie jest potrzebny Bogu.

Jeden z tego typu zwrotów to frazem *iść na górę Pana*. Owo sformułowanie występuje głównie w Starym Testamencie (por. Mi 4,2; Iz 2,3; Ps 24,3). Świętą górą dla Izraelitów była najpierw góra Synaj (Horeb), później zaś Syjon. Góra Boża stanowiła miejsce święte, gdyż tam mieszkał i panował Bóg (SSB 1998, 229). Na górze Synaj Bóg przemawiał do Mojżesza (por. 2 Mojż. 19) oraz do Eliasza (por. 1 Krl 19,1–14). Również na górze (Ewangelie nie precyzują na której) Jezus doznał przemienienia (por. Mt 17,1–8). Mamy tu zatem do czynienia z biblijną fabularyzacją. Każdemu z tych spotkań z Bogiem towarzyszyły przeżycia mistyczne. Frazemu *iść na górę Pana* badani używają bardzo często, zapewne ze względu na jego archaiczność i wzniosłość, jedynie starsi przedstawiciele nurtu konserwatywnego. W tym frazemie łatwo zauważyć metaforę orientacyjną opartą na schemacie przestrzennym *w górę – w dół*. Na podstawie obecnych w języku frazemów (*czuć się uniesionym, podnieść kogoś na duchu* czy *czuć się oklapniętym*) można stwierdzić, że w umyśle człowieka funkcjonuje metafora „szczęśliwy to w górę, smutny to w dół” (Pawelec 2005, 71). Omawiane sformułowanie sugeruje, że dana osoba wchodzi na górę, co łączy się niewątpliwie z pewnym wysiłkiem z jej strony. Być może analizowany zwrot wyraża konceptualizację duchowego przejścia ze sfery *profanum* do górującej nad doczesnością strefy *sacrum*. Sytuacja wejścia na górę Pana jest zatem zapewne związana z podniesieniem na duchu, ale też z pewnego rodzaju oddzieleniem się od rzeczywistości (por. Migda 2013, 186). W omawianym sformułowaniu można zauważyć wyraźne przejawy tak zwanego mistycyzmu codziennego (por. Migda 2013, 200–204). Ukazuje ono bowiem, że codzienna modlitwa połączona z lekturą Biblii stanowi bezpośrednie spotkanie z Bogiem, którego każdy może doświadczyć w wybranym przez siebie czasie i miejscu, doznając podobnych przeżyć jak Mojżesz, Eliasz czy sam Jezus. A. Migda pisze zaś, że w przeżyciach mistycznych protestantów pentekostalnych na górze Pana człowiek poznaje Boskie plany (2013, 273).

Ważną grupę sformułowań oznaczających indywidualną modlitwę połączoną z lekturą Pisma Świętego stanowią ciągi wyrazowe zawierające słowo *komora*: *modlić się w komorze, być w swojej komorze, poświęcać czas dla Pana w komorze, udać się do komory* czy *mieć komorę modlitwy*. Owe frazemy niewątpliwie można uznać za odwołanie do fragmentu z Mt 6,6 w tłumaczeniu Biblii gdańskiej oraz Biblii warszawskiej. W obu przekładach występuje nakaz: *wniwdź (Bg)/wejdź (Bw) do komory swojej*. Mamy tu zatem do czynienia z pewnym rodzajem ewangelicznej fabularyzacji. Komora może tu oznaczać spizarkę, gdyż w czasach Jezusa w większości domów nie było oddzielnych pokoi – jedynie to pomieszczenie miało drzwi (KHK 2000, 22). Według słownika języka polskiego *komora* to

między innymi ‘nieduża izba mieszkalna w dawnych domach wiejskich lub w dawnych dworach’ albo ‘izba w dawnych chatach lub domach, w której przechowywano żywność, odzież lub jakieś sprzęty’ (WSJP). Komora była zatem mała i skromna. Zgodnie z przywołanym tekstem biblijnym przebywanie za zamkniętymi drzwiami podczas modlitwy to oznaka rezygnacji z obnoszenia się swą pobożnością. Badani nie wspominają jednak o tym aspekcie semantyki omawianych sformułowań. Zaznaczają jedynie, że oddzielenie od ludzi umożliwia bliski, intymny kontakt z Bogiem, bez świadków i wyciszenie. Według respondentów tak zwanej komory nie musi stanowić określone pomieszczenie. Może to być na przykład miejsce odosobnienia na otwartej przestrzeni. Prawdopodobne wydaje się, że używanie słowa oznaczającego skromną izbę w odniesieniu do lokalizacji modlitwy wyraża chęć podkreślenia małości człowieka wobec Boga. Omawiane sformułowania mogą także stanowić ekspresję pewnego rodzaju sprzeciwu wobec przepychu niektórych katolickich miejsc sprawowania kultu. Frazemy te, zapewne ze względu na archaiczne brzmienie, są używane bardzo często jedynie wśród przedstawicieli nurtu konserwatywnego oraz głównego, rzadko zaś przez starszych członków Zborów należących do trzeciej fali. Wydaje się jednak, że owe sformułowania to efekt charakterystycznego dla protestantyzmu literalizmu w odczytywaniu tekstu biblijnego (por. Modnicka 2013, 262). Jak to już zostało wspomniane, słowo *komora* brzmi bowiem archaicznie. Jedną z cech pobożności zielonoświątkowej jest jednak fundamentalne posłuszeństwo Biblii (Migda 2013, 186). Protestanci często podkreślają, iż cytując tekst biblijny nie wolno, nawet w minimalnym stopniu, zmieniać jego postaci. Przywoływanie dokładnych słów z Pisma Świętego w trakcie nazywania konkretnych czynności może stanowić dla użytkowników dyskursu swoiste potwierdzenie swej rzetelności w wypełnianiu Bożych nakazów. Wydaje się ponadto, że każde ze wspomnianych sformułowań uwypukla inny aspekt czasu przeznaczonego na modlitwę i lekturę Biblii: frazem *modlić się w komorze* podkreśla bowiem aktywną postawę agensa, zaś sformułowanie *być w swojej komorze* zwraca uwagę na postawę słuchania. Ciekawy jest także ciąg wyrazowy *poświęcać czas dla Pana w komorze*. Sformułowanie *poświęcać czas* wiąże się bowiem z przeznaczaniem konkretnego czasu innej osobie lub czemuś, co uznajemy za bardziej cenne, rezygnując z czegoś innego (WSJP). Według tego zwrotu czas spędzony na modlitwie oraz lekturze fragmentu Biblii i medytacji nad nim jest zatem dla chrześcijanina bardziej wartościowy niż czas poświęcony czemuś innemu. Z kolei sformułowanie *udać się do swojej komory*, ze względu na wysoki styl komponentu *udać się* sugeruje, że modlitwa i lektura Pisma Świętego to dla „wierzącego” doniosłe wydarzenie. Warto zaznaczyć, że

jedynie w ostatnim z wymienionych frazemów, *mieć komorę modlitwy* (por. *Dzisiaj rano miałem komorę modlitwy*, zas.), komora to aktywność.

Bardzo rzadko we wszystkich grupach pojawia się znany w środowisku katolickim (zwłaszcza w Ruchu Światło-Życie, por. Blachnicki 2000) frazem *mieć namiot z Panem*. Frazem ten wywodzi się ze Starego Testamentu (por. 2 Mojż 33,7; 2 Krn 1,3). Namiotem Spotkania w czasie wędrówki Izraelitów do Ziemi Obiecanej nazywano duży i ozdobny namiot – miejsce przechowywania Arki Przymierza, która z kolei stanowiła symbol Bożej obecności. Bóg polecił umieścić ją za specjalną zasłoną. Za tę kotarę mogli wchodzić jedynie kapłani i Mojżesz – innym ludziom nie wolno było mieć tak bezpośredniego kontaktu z Bogiem (SSB 1998, 561; 24). Namiot Spotkania nazywano także przybytkiem. Gdy Jezus umarł, zasłona przybytku, wówczas znajdująca się już w świątyni Jerozolimskiej, rozdarła się, co było znakiem, że Bóg dał w tym momencie dostęp do Siebie wszystkim ludziom (KHK 2000, 180). Można tu zatem dostrzec biblijną fabularyzację. Obecnie słowo *namiot* budzi konotacje z prowizorycznością. Współczesny namiot dla dwóch osób jest mały i ciasny. Omawiane sformułowanie przywodzi zatem na myśl z jednej strony miejsce do pewnego stopnia upiękzone, z drugiej zaś – skromne pomieszczenie. Niewątpliwie jednak zgodnie z tym frazemem człowiek buduje Bogu mieszkanie na ziemi. Ponadto w owym zwrocie namiot jest postrzegany jako aktywność, por. *mieć spotkanie z kimś*.

Co ciekawe, wszystkie zaprezentowane tu frazemy zawierające metafory przestrzenne mają biblijną genezę. Każdy z nich brzmi archaicznie. Warto się więc zastanowić, dlaczego wciąż są stosowane. Wydaje się, że mamy tu do czynienia z chęcią doświadczenia wydarzeń biblijnych w swoim życiu lub też z dążeniem do ukazania ścisłego podporządkowania się nakazom zawartym w Piśmie Świętym<sup>229</sup>. Przymuszalnie, używając tego typu sformułowań, protestanci pentekostalni pragną podkreślić niezwykley charakter codziennej modlitwy, to że świat *sacrum* jest dostępny dla każdego „wierzącego”, który tego pragnie. Ciekawą kwestią wydaje się to, czy u członków badanej grupy, jak twierdzą Z. Pasek i B. Sorbjan, znika podział na sferę sakralną i profaniczną (2017, 183; por. Migda 2013, 200–204). Wydaje się, że jest on do pewnego stopnia zachowany, gdyż to właśnie od strefy *profanum* oddziela się człowiek, chcąc obcować z Bogiem. Za A. Migdą można stwierdzić, że we wszystkich tych sformułowaniach widoczne jest także oddalenie od realnej przestrzeni

---

<sup>229</sup> O znaczeniu Pisma Świętego w życiu protestantów ewangelikalnych szeroko pisze T. Zieliński, por. 2013, 171–176.

i realnego czasu ku czasowi mitycznemu i mitycznej przestrzeni *sacrum* (por. 2013, 203). Być może jednak powyższe frazemy sugerują, iż człowiek sam niejako stwarza przestrzeń *sacrum* poprzez zaproszenie Boga do strefy profanicznej. Źródłem świętości jest Bóg, zaś inicjatorem uobecnienia się jej w konkretnym miejscu – człowiek. Warto jednak zaznaczyć, że wszyscy protestanci odzegnują się od wiary w to, że Bóg przebywa gdzieś na stałe w sposób szczególny, i nie odwołują się do żadnej koncepcji „świętego miejsca”. Prawdopodobnie można mówić raczej o nobilitacji niektórych miejsc z racji odbywania w nich spotkań z Bogiem (Modnicka 2013, 242–243). Mimo to wydaje się, iż omawiane sformułowania, nazywające konkretne punkty w przestrzeni, wyrażają potrzebę stworzenia „świętych miejsc”. Ciekawe jest także to, że w niektórych sformułowaniach Bóg występuje jako gospodarz, w innych jako gość – góra niewątpliwie należy do Pana, komora zaś do człowieka. Stwórca jawi się w powyższych frazjach jako Osoba zamieszkująca konkretną przestrzeń między ziemią a niebem, zstępująca z góry na znak człowieka lub pozwalająca człowiekowi na wejście do Swego domu, kiedy dana osoba tego pragnie<sup>230</sup>. We wszystkich tych miejscach człowiek przebywa jednak sam na sam z Bogiem i podejmuje z Nim dialog.

### **12.2.2.3. Cechy modlitwy charyzmatycznej**

#### **12.2.2.3.1. Chrześcijanin jako osoba, która odczuwa obecność Boga**

##### **12.2.2.3.1.1. Odczucia psychofizyczne**

We wszystkich badanych grupach bardzo często używa się sformułowań, w których główny komponent stanowi wyrażenie *Boża obecność*. Występuje ono w Biblii we fragmencie z Obj 7,15. Wydaje się, że pojęcie to jest postrzegane przez badanych jako pewna sfera, w której można doświadczyć szczególnej bliskości Stwórcy. Pogląd ten jest oparty na fragmencie z Ps 22,4, zgodnie z którym Bóg *przebywa w chwałach Izraela*<sup>231</sup>. Protestanci pentekostalni wierzą zatem, że Bóg jest obecny w szczególny sposób tam, gdzie ludzie Go uwielbiają (por. [churchleaders.com/worship/worship-articles/319403-bring-gods-presence-worship-dan-wilt.html](http://churchleaders.com/worship/worship-articles/319403-bring-gods-presence-worship-dan-wilt.html)). Warto wspomnieć w tym miejscu, że hebrajskie słowo oznaczające chwałę – *kabôd* etymologicznie zawiera w sobie ideę ciężaru, wagi (Pasek 2004, 143).

---

<sup>230</sup> Ciekawe jest to, że w Biblii występuje fragment, w którym to Bóg zachęca ludzi do spotkania ze sobą, por. 4 Mojż. 12, 4.

<sup>231</sup> W protestantyzmie pentekostalnym wyznaje się pogląd, zgodnie z którym nawróceni poganie zostali dołączeni do Izraela (por. Rz 11,13–24).



Leksem ów przywodzi zatem na myśl konkretną substancję, wyraźną manifestację owej chwały.

Sformułowanie *wejść w Bożą obecność*<sup>232</sup> kojarzy się badanym z sytuacją rozpoczęcia modlitwy indywidualnej albo wspólnej, w trakcie tak zwanego uwielbienia w Zborze lub też z momentem, w którym zaczynają się uobecniać fizyczne<sup>233</sup> czy emocjonalne odczucia typowe dla zielonoświątkowej modlitwy<sup>234</sup>. Respondenci określają, iż jest to czas wyciszenia, odizolowania od świata zewnętrznego, skupienia na Bogu, przekierowania uwagi na Niego i zapomnienia o codziennych problemach. Według ankietowanych człowiek w owej chwili przestaje widzieć otaczający go świat i *ma świadomość dochodzenia do tronu Bożego*. A. Migda pisze o wejściu w Bożą obecność jako o oddaleniu się ku czasowi mitycznemu i ku mitycznej przestrzeni *sacrum* (2013, 203). I. Borowik zaś, w odniesieniu do zakończenia przebywania w Bożej obecności, używa słowa *powrót* (1990, 128). Omawiany frazem jest oparty na metaforze przestrzennej związanej ze znalezieniem się we wnętrzu czegoś – najczęściej ciekłej substancji lub bytu złożonego z wielu jednakowych elementów, por. *wejść: w bagno, w ogień, w wodę; w las, w pole, w krzaki* (WSJP; NKJP). Boża obecność jawi się tutaj zatem jako byt ogarniający człowieka – jest to metafora ontologiczna<sup>235</sup>. Wydaje się, że sformułowanie to dotyczy przejścia ze sfery *profanum* do przestrzeni *sacrum*. Jak już wspomniano, A. Migda sugeruje, że może to być nawet forma ucieczki od realnego świata (2013, 186). Chrześcijanin to zatem człowiek, który może sam zdecydować się na bardzo bliski kontakt z Bogiem, który wręcz go pochłania (jak bagno czy ogień). Co ciekawe, po raz kolejny mamy tu do czynienia z namiastką „świętego miejsca”.

A. Migda pisze, że mistycyzm pentekostalny jest sensualny (2013, 203). Językowo wskazuje na to sformułowanie *doświadczać Bożej obecności* wraz z wariantami *czuć Bożą obecność* oraz *odczuwać Bożą obecność*. Frazem ten ani też jego warianty nie występują w Biblii. W słowniku języka polskiego termin *doświadczać* jest definiowany jako ‘przeżywać jakąś sytuację wywołującą silne emocje lub odczuwać takie emocje w związku z jakąś sytuacją’ (WSJP). Co istotne, nie można doświadczać obecności żadnej osoby która ma ciało, a jedynie istot będących duchami. Wyjaśnienie znaczenia frazemu *doświadczać Bożej*

---

<sup>232</sup> Jeden z przywódców chrześcijańskich użył nawet sformułowania *wbiegać w Bożą obecność* (Migda 2013, 310).

<sup>233</sup> Spotyka się w literaturze pentekostalnej także relacje z pobytu w niebie (Migda 2013, 262–263).

<sup>234</sup> Por. analiza frazemu *doświadczać Bożej obecności*, s. 145–146.

<sup>235</sup> Typy metafor zostały omówione w rozdziale 8, por. s. 99.

*obecności* przysparza badanym pewnych problemów. Ich zdaniem trudno opisać to, co czuje się w tym momencie. Respondenci podkreślają, że charakter tego typu doznań stanowi kwestię bardzo indywidualną. Według badanych w niektórych przypadkach to wyraźna świadomość obecności Boga, w innych – przyjemny chłód, ciepło, mrowienie czy dreszcze. Ankietowani deklarują także, że czasem w miejscu, w którym *doświadcza się Bożej obecności* powietrze staje się gęste, stawia opór ciału, jak woda (por. Migda 2013, 198). Niektórzy przedstawiciele Zborów trzeciofalowych wspominają o zjawiskach typowych dla ruchu Toronto Blessing<sup>236</sup>. Ich zdaniem w miejscu, w którym zgromadzeni *odczuwają Bożą obecność* na ludziach i przedmiotach może się pojawić złoty pył, w ich mniemaniu pochodzący od Boga, „wierzący” mogą *mieć spoczynki w Duchu (Świętym)*, poprzedzone *padaniem w Duchu (Świętym)*, można też usłyszeć *placz w Duchu Świętym* czy *śmiech w Duchu Świętym*<sup>237</sup>. Jeśli chodzi o emocjonalny wymiar przeżyć w trakcie tak zwanego doświadczania Bożej obecności, wielu ankietowanych twierdzi, że jest to stan pewnego uniesienia (por. Migda 2013, 195). Badani określają, iż doznaje się w tym czasie pokoju, radości, błogości, ukojenia, poczucia bezpieczeństwa, a także zyskuje się świadomość mocy Boga. Człowiek czuje się też kochany i akceptowany. Jest to też czas szczególnego skupienia na odbieraniu komunikatów od Boga (por. Migda 2013, 198). Manifestują się wtedy również charyzmaty. Mówiąc o tak zwanym *doświadczaniu Bożej obecności*, badani używają sformułowania *modlitwa płynie*, co oznacza, że modlący się nie mają trudności ze skupieniem się na niej czy ze znalezieniem odpowiednich słów. Zdaniem ankietowanych stan ten wzbudza wiarę oraz żal za grzechy, a także umożliwia patrzenie na sytuacje z codziennego życia z perspektywy świata duchowego. Rezultatem tego doznania jest to, że człowiek zaczyna wypełniać wolę Boga (por. Migda 2013, 274). Według respondentów dzięki nieustannej modlitwie (por. 1 Tes 5,17) można doświadczać Bożej obecności przez cały czas (por. Migda 2013, 187).

W omawianych sformułowaniach chrześcijanin jawi się jako osoba, która może obcować z Bogiem bardzo blisko, jest w stanie nawet się z Nim spoić. Stwórca to natomiast Ktoś, kto chce podejmować dialog z człowiekiem i zapewniać go o Swojej obecności, oddziałując na różne aspekty jego jestestwa.

---

<sup>236</sup> Por. rozdz. 3, s. 55.

<sup>237</sup> Sformułowania *mieć spoczynek (w Duchu Świętym)*, *padać w Duchu (Świętym)*, *śmiech w Duchu Świętym* i *placz w Duchu Świętym* zostały objaśnione w rozdz. 16, por. s. 276–277.

### 12.2.2.3.1.2. Glosolalia

Omówione poniżej sformułowania łączą się z tak zwanym charyzmatem glosolalii<sup>238</sup>. O wszystkich tych frazjach wspomniano już w pracy magisterskiej. Wydaje się jednak, że ze względu na pentekostalny charakter duchowości badanych, jest to temat, którego nie można tu pominąć i który wymaga pogłębienia. Co istotne, niektórzy badani twierdzą też, iż te z poniższych sformułowań, które nie zawierają komponentu *modli się* mogą niekiedy się odnosić także do charyzmatu prorocstwa<sup>239</sup>. Prorokować można jednak także podczas modlitwy językami. Wszystkie poniższe sformułowania są stosowane bardzo często przez ogół badanych.

Ciekawe jest to, że we wszystkich sformułowaniach dotyczących glosolalii określa ją leksem w liczbie mnogiej – *języki*. Jest to zapewne nawiązanie do fragmentu biblijnego, w którym występuje ta właśnie forma (1 Kor 12,10). Według ankietowanych dana osoba może jednak w czasie modlitwy czy prorokowania posługiwać się jednym nieznanym sobie językiem albo też wieloma. Respondenci określają, że są to języki współczesne, wymarłe bądź też takie, które nigdy nie były używane przez ludzi<sup>240</sup>. Niekiedy w miarę upływu czasu dany chrześcijanin przestaje posługiwać się językami, którymi modlił się czy prorokował do tej pory. W takiej sytuacji na miejscu tych języków pojawiają się inne. Ankietowani uznają, że charyzmat ów wiąże się z „oddaniem języka Bogu”. Badani twierdzą, iż charyzmat glosolalii stanowi potwierdzenie obecności Ducha Świętego w człowieku. Respondenci nie są jednak zgodni co do tego, czy ów dar powinien się koniecznie pojawić jako następstwo tak zwanego chrztu Duchem Świętym<sup>241</sup>. Badani uważają charyzmat, o którym mowa za pożyteczny, gdyż według nich, modląc się językami, które nie są ani nie były używane przez ludzi, człowiek nie jest rozumiany przez demony, co chroni „wierzącego” przed atakami Szatana<sup>242</sup>. Ankietowani określają, że często modlitwa z użyciem charyzmatu glosolalii jest nazywana *modlitwą z mocą*, gdyż skutecznie działa na demony podczas tak zwanych modlitw o uwolnienie<sup>243</sup>. Respondenci podkreślają także wagę charyzmatu tłumaczenia języków<sup>244</sup>,

---

<sup>238</sup> Szczegółowe informacje na temat tego charyzmatu znajdują się w rozdziale 3, por. s. 37–38.

<sup>239</sup> Dana osoba może wygłosić prorocstwo w nieznanym jej języku, co w opinii badanych jest przejawem działania Ducha Świętego.

<sup>240</sup> Badani odwołują się tu do fragmentu z 1 Kor 13,1, w którym mowa o *językach anielskich*.

<sup>241</sup> Informacje na temat „chrztu Duchem Świętym” znajdują się w rozdziale 3, por. s. 36.

<sup>242</sup> Możliwe formy tych ataków zostały opisane w rozdziale 16, por. s. 281.

<sup>243</sup> Więcej informacji traktujących o tej kwestii zamieszczono w rozdziale 3, por. s. 55.

<sup>244</sup> Opis tego charyzmatu znajduje się w rozdziale 3, por. s. 38.

dzięki któremu osoby słuchające danego chrześcijanina mogą rozumieć treść jego wypowiedzi, co przyczynia się do poprawy ich stanu duchowego. Badani określają, że podczas nabożeństw rzadko występuje wspólna jednoczesna modlitwa językami, także w formie śpiewu. Zachęca się raczej do indywidualnego posługiwania się charyzmatem modlitwy językami w myśl słów z 1 Kor 14.

Do frazemów nazywających używanie charyzmatu glosolalii zaliczamy więc następujące sformułowania: *mieć dar języków*, *modlić się językami* z wariantami *modlić się w językach* oraz *modlić się na językach*, a także *mówić językami* z wariantem *mieć dar mówienia językami*. Co istotne, sformułowania te dotyczą również tak zwanego śpiewania w językach<sup>245</sup>. Komponentami werbalnymi tych frazemów są czasowniki *mieć*, *modlić się* oraz *mówić*. Owe sformułowania nawiązują do fragmentów biblijnych: „Jeden bowiem otrzymuje przez Ducha (...) różne rodzaje języków (...)” (1 Kor 12,8–10) czy „A pragnąłbym, żebyście wszyscy mówili językami (...)” (1 Kor 14,5). Sformułowania z komponentami *mieć* oraz *mówić* mają więc genezę biblijną. W Piśmie Świętym brak natomiast zwrotu *modlić się: językami, w językach* czy *na językach*. Frazem *modlić się językami* może być analogią do frazemu o genezie biblijnej – *mówić językami*. Stanowi zapewne swoiste doprecyzowanie – *mówić językami* odnosi się wszak także do charyzmatu prorocstwa. W polszczyźnie występuje natomiast zwrot *modlić się w jakimś języku*. Być może zatem dla odróżnienia sformułowania dotyczącego glosolalii od zwrotu odnoszącego się do zwykłego używania jakiegoś języka we frazemie używa się liczby mnogiej. Ciekawy jest także wariant *modlić się na językach*. Pochodzi zapewne z języka rosyjskiego<sup>246</sup>, w którym *mówić w języku* to *goworit' na jazyke*. Sformułowanie *govorit' na neznakomych jazykach* pojawia się w 1 Kor 14,6.

#### **12.2.2.3.2. Chrześcijanin jako osoba, która proklamuje<sup>247</sup>**

W omawianym dyskursie istnieje także sformułowanie *ogłaszać coś (nad kimś)*, którego używają często przedstawiciele Zborów nurtu głównego i trzeciofalowych, rzadko zaś – badani ze Wspólnot konserwatywnych. Warto podkreślić, że agens owego

---

<sup>245</sup> Więcej wiadomości na temat tej odmiany glosolalii w rozdziale 3, por. s. 38.

<sup>246</sup> Informacje dotyczące przyczyn wpływu języka rosyjskiego na badany dyskurs zamieszczono w rozdziale 3, por. s. 63.

<sup>247</sup> Sformułowanie omówione w tym podrozdziale nawiązuje do teologii tak zwanego ruchu wiary, por. rozdz. 3, s. 54.

sformułowania modli się za siebie lub za kogoś innego. Co istotne, jak pisze M. Grabowska, adresat w tego typu modlitwach jest nieokreślony lub też być może to choroba czy problem. Nadawca takiej wypowiedzi z góry zakłada jednak obecność Boga w akcie modlitewnym. Stwórca staje się tu więc adresatem pośrednim, świadkiem modlitwy oraz sprawcą przemiany, której pragnie osoba wypowiadająca modlitwę (2017b, 121). Ankietowani twierdzą, iż chrześcijanin może proklamować pewne przekonania przed *światem duchowym* dzięki śmierci Jezusa, w Jego Imieniu, w *autorytecie Chrystusa*<sup>248</sup>. Według badanych demony nie znają myśli człowieka, dlatego jeśli chcemy wpływać na *świat duchowy*, musimy to robić za pomocą wypowiedzianych słów. Ochrona krwi Chrystusa sprawia, że Diabeł nie ma dostępu do „wierzącego”. Demony boją się Imienia Jezusa, dlatego że Chrystus pokonał Szatana, umierając na krzyżu i zmartwychwstając. Podczas takiego ogłaszania należy się zatem powołać na śmierć Jezusa i przynależność do Niego. Według badanych owo ogłaszanie stanowi określenie stanu danego chrześcijanina, tego kim jest dzięki temu, że jest własnością Boga. Ogłasza się również coś, co jeszcze nie zaistniało: panowanie Bożych zasad w jakimś miejscu: wolności, pokoju czy miłości, a także czyjeś uzdrowienie, uwolnienie od grzechu lub nękania demonicznego czy pomyślność w czyimś życiu. Większość respondentów zaznacza jednak, iż aby coś *ogłosić*, należy wcześniej, dzięki otrzymanemu proroctwu lub słowu wiedzy, nabyć pewność, że to nastąpi. Nie zawsze powinno się na przykład ogłaszać zwycięstwo nad chorobą, gdyż być może Bóg chce ją dopuścić w danym czasie w życiu konkretnego człowieka<sup>249</sup>. Pozycję chrześcijanina w świecie duchowym proklamuje się zaś na podstawie wiary w prawdziwość Słowa Bożego. Pojawiają się także opinie, zgodnie z którymi ogłaszać mogą jedynie tak zwani starsi lub ludzie sprawujący urząd proroka, którzy *mają autorytet nad kimś*<sup>250</sup>. Dzięki *autorytetowi* posiada się bowiem pewną moc. Niektórzy badani deklarują także, iż warunkiem wypełnienia się tego, co się proklamuje jest wiara ogłaszającego. Według nich człowiek wypowiada coś na głos, często także przed ludźmi, aby potwierdzić swoją wiarę oraz by zobowiązać Boga do wypełnienia konkretnej obietnicy, wezwać Go, aby działał. Zdaniem części respondentów ze Zborów trzeciofalowych dzięki śmierci Chrystusa chrześcijanie mogą zatem sprawiać, że to, co już się spełniło w niebie staje się realne na ziemi. Jest to zatem zmiana rzeczywistości poprzez wywarcie wpływu na świat

---

<sup>248</sup> Informacje na temat teologii związanej z imieniem Jezusa oraz łączącego się z nią kultu imienia Jezusa znajdują się w rozdziale 3, por. s. 31.

<sup>249</sup> Por. analiza frazemu *Bóg coś dopuszcza*, rozdz. 13, s. 175.

<sup>250</sup> *Autorytet* jest tu rozumiany jako ‘pewien rodzaj władzy nad kimś’ (por. Bogacz 2014b, 31).

duchowy. Badani z nurtu konserwatywnego określają jednak, że Bóg jest suwerenny, a zatem słowo człowieka nie ma mocy sprawczej, jego wiara nie zmienia okoliczności. Ciekawe jest to, że w omawianym frazemie może wystąpić wyrażenie przyimkowe *nad kimś*. Co istotne, pozycję tę można także wypełnić sformułowaniem *nad sobą*. Wydaje się, iż może to być związane z wiarą w zaistnienie ochrony przed działaniem mocy demonicznych jako rezultat takiej modlitwy<sup>251</sup> lub z tym, że często pewne prawdy o danej osobie proklamują ludzie, którzy *mają nad nią autorytet*<sup>252</sup>. Chrześcijanin to zatem osoba, która nie musi się obawiać złych mocy. Co istotne, dla części badanych jest jedynie wypowiedzią konstatacją, dla pozostałych zaś – także performatywną (por. Grabowska 2016a, 195)<sup>253</sup>.

### 12.2.3. Elementy modlitwy

Respondenci przyznają, że codzienna modlitwa (rozumiana jako mówienie do Boga w wyznaczonym czasie) to zwykle kilka następujących kolejno części: wyznanie grzechów, uwielbienie, dziękczynienie i prośba. Czasami modlitwa składa się jednak wyłącznie lub w przeważającej mierze z jednego elementu.

#### 12.2.3.1. Chrześcijanin jako osoba, która przeprosza Boga

W Kościołach protestanckich nie praktykuje się tak zwanej spowiedzi usznej. Najczęściej protestanci przeproszą Boga podczas modlitwy indywidualnej. Niektórzy czynią to także w trakcie modlitwy jednocześnie na nabożeństwie. W Biblii można jednak znaleźć fragment mówiący o wyznawaniu grzechów innym ludziom (por. Jk 5,16). Podczas wywiadów jedna z osób będąca przedstawicielką nurtu głównego przyznała, że niektóre starsze osoby (około 80. roku życia) w jej Wspólnocie regularnie mówią o swoich przewinieniach pastorowi lub starszemu Zboru<sup>254</sup>. Trzeba jednak zaznaczyć, że protestanci nie wierzą, iż osoba, której opowiada się o popełnionym złu ma władzę odpuszczania win. Pobudką do wyznawania grzechów innym jest zatem zapewne wspomniany nakaz biblijny, a także chęć uzyskania wsparcia w dążeniu do świętości. Badani deklarowali, że wierzą, iż grzechy oddzielają ich od Boga, naruszają relację z Nim.

---

<sup>251</sup> Por. analiza sformułowania *nad czymś jest Boże błogosławieństwo*, rozdz. 13, s. 171.

<sup>252</sup> Por. opis frazemu *pomodlić się nad kimś*, s. 158.

<sup>253</sup> O sprawczych „na mocy wiary” aktach mowy pisze J. Sambor. Ich cechami charakterystycznymi są stwarzanie nowej rzeczywistości w sferze przekonań uczestników obrzędu oraz to, że jego siła sprawcza tkwi poza człowiekiem (1998, 107–111).

<sup>254</sup> Tak zwani starsi Zboru to osoby stojące na czele danej Wspólnoty, por. rozdz. 3, s. 30.

Bardzo popularnymi we wszystkich badanych grupach frazami są: *przepraszać Boga, ktoś wyznawać grzechy*, a także *prosić Boga o przebaczenie* z wariantem *prosić Boga o wybaczenie*. Sformułowania *przepraszać Boga* oraz *prosić Boga o wybaczenie* nie występują w Biblii. Formuła *wyznawać grzechy* pojawia się zaś wielokrotnie, między innymi w Ps 32,5 czy w 1 J 1,9. Zwrot *prosić Boga o przebaczenie* występuje natomiast jedynie w księdze Syracha (por. Syr 13,3; Syr 21,1), której protestanci nie uznają za źródło natchnione.

Często w Zborach konserwatywnych i bardzo często w Kościołach nurtu głównego używa się natomiast nieco archaicznie brzmiącego sformułowania *ukorzyć się przed Bogiem*. We Wspólnotach trzeciej fali pojawia się ono bardzo rzadko. Według badanych fraz ten oznacza przyznanie się do popełnienia grzechu i decyzję o zmianie postępowania, a także żal za grzech. Ów zwrot często pojawia się w Biblii (por. 2 Krn 33,12; Ps 97,7; Iz 2,12).

Co ciekawe, w niemal wszystkich sformułowaniach dotyczących początkowej części modlitwy podkreśla się to, że grzechy wyznaje się Bogu. Wydaje się to przejawem chęci wyrażenia sprzeciwu wobec spowiedzi usznej, a także dążeniem do zwrócenia uwagi na bliskość relacji ze Stwórcą.

#### **12.2.3.2. Chrześcijanin jako osoba, która uwielbia Boga**

Uwielbianie Boga może mieć miejsce zarówno w modlitwie indywidualnej, jak i w tej wspólnej. Nabożeństwa zielonoświątkowe zwykle rozpoczynają się tak zwanym uwielbieniem, w czasie którego przez modlitwy i pieśni członkowie Zboru oddają Bogu dziękczynienie i chwałę. Najczęściej wierni modlą się równocześnie, ale czasem wznoszą indywidualne głośne modlitwy pochwalne (Migda 2013, 193)<sup>255</sup>.

Duchowość pentekostalna jest mistyczna, czyli oparta na osobistym doświadczeniu *sacrum* (Migda 2013). A. Migda pisze, iż wzrasta w Zborach znaczenie indywidualnego doświadczenia bezpośredniego spotkania Boga (2013, 187)<sup>256</sup>. Uwielbianie Stwórcy ma za zadanie przenieść chrześcijanina w przestrzeń duchową (Migda 2013, 317). Członkowie społeczności zielonoświątkowych wierzą, iż uczestniczą w rzeczywistości sakralnej – że

---

<sup>255</sup> Określona społeczność zawsze w pewien sposób zgadza się na swoistą konwencję, która w zasadzie buduje liturgię danego Zboru.

<sup>256</sup> Zdaniem zielonoświątkowców doświadczyć tego spotkania może każdy, kto przeżył tak zwany duchowy przełom (Migda 2013, 204).

*uwielbienie zmienia rzeczywistość na ziemi i w naszych okolicznościach* (www.wieczernik.pl/poslugi/zespol-uwielbienia).

Bardzo popularny we wszystkich grupach jest frazem *ktoś chwali Boga* czy też jego wariant z formą analityczną – *oddawać Bogu chwałę*. W Biblii spotykamy się z licznymi poleceniami: *chwalcie Pana* (por. 1 Krn 16,34; Ps 22,24; Ps 117,1) oraz *oddajcie Panu chwałę* (por. Ps 29,1; Ps 96,7; Iz 24,15).

Bardzo często używanymi przez ogół badanych synonimami tych sformułowań są zwroty *uwielbiać Boga* oraz *wywyższać Boga*. Obydwa pochodzą z Pisma Świętego, por. Ps 69,31; Ps 145,1. Ciekawe jest to, że formy imperatywne *uwielbiaj, uwielbiajcie, wywyższaj, wywyższajcie* nie występują w Biblii warszawskiej, a jedynie w Biblii Tysiąclecia, por. Ps 34,4; Tb 4,19; Syr 1,30; Dn 3,58.

W Biblii warszawskiej często pojawia się natomiast imperatyw *wysławiajcie Pana*, por. Ps 34,4; Ps 99,5. Sformułowania *wysławiać Boga*, zapewne ze względu na jego archaiczność, używa się bardzo rzadko, jedynie wśród przedstawicieli nurtu konserwatywnego.

Bardzo popularne sformułowanie *oddawać Bogu cześć* występuje w licznych fragmentach w Starym i w Nowym Testamencie, por. Ps 22,30; J 4,20.

Według badanych powyższe frazemy mogą być związane z modlitwą indywidualną lub wspólną, zazwyczaj podczas nabożeństwa. Liczni respondenci twierdzą, że omawiane sformułowania kojarzą się im ze śpiewem. Elementy chwaleń/uwielbiania/wywyższania Boga czy oddawania Mu czci to wymienianie z podziwem Jego atrybutów oraz ekspresja wdzięczności, przede wszystkim za zbawienie. Sformułowania te kojarzą się również respondentom z uniżeniem przed Bogiem, z wyrażeniem tego, iż On jest Istotą Najwyższą<sup>257</sup>. Trzeba zaznaczyć, że te frazemy oznaczają też dla badanych spełnianie dobrych uczynków z intencją sprawienia Stwórcy przyjemności (por. Migda 2013, 308). Chrześcijanin jawi się tu zatem jako osoba posłuszna nakazom biblijnym, uznająca Boga za wspaniałą Osobę, którą należy gloryfikować.

Z uwielbieniem Boga, głównie śpiewem podczas nabożeństwa, łączy się natomiast używany bardzo często we wszystkich badanych grupach frazem *brać udział w uwielbieniu*.

---

<sup>257</sup> Uwielbienie zielonoświątkowe łączy się z uzewnętrznianiem wewnętrznych przeżyć oraz ze spontanicznością (Pasek 1992, 85–86).



Ciekawe jest to, że w niniejszym podrozdziale występują prawie wyłącznie sformułowania, które mają genezę biblijną. Zwroty te są wielokrotnie powtarzane przede wszystkim w Psalmach, a zatem zapewne zapadają w pamięć protestantom, którzy codziennie poświęcają czas na lekturę Pisma Świętego. Interesujące wydaje się również to, że większość tych frazemów to według badanych synonimy. Używa się ich wszystkich z tak samo wysoką częstotliwością zapewne dlatego, że każdy z nich pojawia się w Psalmach, których tekstami protestanci często się modlą. Brak w omawianych zwrotach popularnego w katolicyzmie leksemu *adorować*, którego używa się szczególnie w odniesieniu do Najświętszego Sakramentu.

We frazematy tych Bóg został przedstawiony jako Osoba postawiona o wiele wyżej od człowieka, której należy się podziw. Chrześcijanin to zaś człowiek zachwycony swoim Stwórcą.

### 12.2.3.3. Chrześcijanin jako osoba, która prosi Boga o pomoc

Wymienianie prośb stanowi ważny element modlitwy protestantów pentekostalnych. Co istotne, podczas wywiadów ankietowani często podkreślają, że zwracając się do Boga, nie wzywają pośrednictwa Maryi czy innych świętych<sup>258</sup>.

Często używane przez wszystkich badanych sformułowanie stanowi zwrot *stanąć przed Bogiem z czymś* (z konkretnym problemem). Jego genealogia łączy się niewątpliwie z Biblią, por. 1 Krl 8,22 i 2 Krn 6,12. Frazem ten sugeruje z pewnością postawę szacunku wobec Boga – relacja z Nim to relacja podwładnego z tym, kto jest postawiony nad nim, por. *stać przed: dyrektorem, szefową, królem* (NKJP). Protestanci pentekostalni opierają się na przekonaniu, zgodnie z którym w czasach Starego Testamentu bezpośrednio ze Stwórcą rozmawiać mogli jedynie wybrani. Śmierć Chrystusa umożliwiła to wszystkim<sup>259</sup>. Wydaje się, że mamy tu do czynienia z metaforą strukturalną – „modlitwa to stanie przed Bogiem”.

Bardzo często stosowanym we wszystkich badanych grupach frazemem jest także zwrot *zwrócić się z czymś do Boga*. Sformułowania tego najczęściej używa się w dłuższych wypowiedziach – najpierw opisuje się dany problem, a potem mówi się: *Zwróciłem/zwróciłam się z tym do Boga*. Frazem ów również cechuje wysoki styl. Wskazuje on zatem na szacunek do Boga i na wzniosłość momentu zwracania się do Niego.

---

<sup>258</sup> Por. rozdz. 3, s. 29.

<sup>259</sup> Por. analiza frazemu *mieć namiot z Panem*, s. 143.

Bardzo popularne wśród ogółu ankietowanych okazuje się również sformułowanie *zostawić coś Bogu*. Być może stanowi ono kalkę leksykalną strukturalną z języka angielskiego (Bogacz 2014b, 32). Jedno ze znaczeń leksemu *zostawić* w słowniku języka polskiego to ‘powstrzymać się od jakichś działań, pozwalając tym samym innej osobie na ich wykonywanie’. Można na przykład zostawić komuś decyzję, ocenę czy wybór (WSJP). Omawiane sformułowanie wiąże się z modlitwą o pomoc w konkretnej sytuacji i z rezygnacją z zamartwiania się. Modlący się wierzy, że Bóg się zatroszczy o dany problem, zdaje się na Boże miłosierdzie i na wolę Stwórcy. Frazem ten często stosowany jest również wtedy, gdy mówi się o sytuacji, w której ktoś pierwotnie chciał kontrolować dane zdarzenie/zdarzenia, jednak ostatecznie z tej kontroli zrezygnował. Badani określają, że używają tego frazemu także w kontekście modlitwy, w której deklarują zaprzestanie popełniania konkretnego grzechu lub też porzucenie grzesznego stylu życia, na przykład w uzależnieniu (dotyczy to także „duchowego przełomu”). Czasami tak zwane zostawienie czegoś Bogu może także odnosić się do modlitwy o uleczenie zranienia emocjonalnego lub pozbawienie człowieka nagromadzonych negatywnych uczuć w stosunku do kogoś. Z tym znaczeniem może się wiązać formuła *zostawić coś do naprawy*. Chrześcijanin jawi się tu zatem jako osoba bierna, poddająca się działaniu Boga oraz ufająca Stwórcy jako Osobie, która potrafi zmienić to, co złe w dobro. Bóg to ktoś mądrzejszy i rozsądniejszy od człowieka. Wydaje się, że mamy tu do czynienia z metaforą ontologiczną – Stwórca to ten, kto naprawia. Co istotne, metafora ta nie kojarzy się z wzniosłością, odnosi się bowiem do codziennej sytuacji. Trzeba również zaznaczyć, że Bóg podejmuje się naprawy życia człowieka czy też konkretnej jego dziedziny jedynie na prośbę danej osoby.

Sformułowanie synonimiczne zwrotu *zostawić coś Bogu* stanowi frazem *oddać coś Bogu*. Jest on również bardzo często używany we wszystkich badanych grupach. Brak go natomiast w Piśmie Świętym<sup>260</sup>. Jedno ze znaczeń słowa *oddać* to ‘spowodować, że osoba lub rzecz będzie podlegać czynności nazwanej sąsiadującym rzeczownikiem’. Można zatem *oddać coś/kogoś: pod czyjąś opiekę, pod kuratelę, pod straż; pod rozkazy; oddać w zarząd, w zarządzanie*. Inna definicja tego leksemu to ‘spowodować, że dana rzecz znajdzie się w określonym miejscu, w którym będzie w stosunku do niej wykonywana czynność wskazana lub zasygnalizowana następującym rzeczownikiem’, na przykład *oddać: do naprawy, do*

---

<sup>260</sup> W Biblii zwrot ów nie występuje w omawianym znaczeniu. Spotykamy się natomiast w Piśmie Świętym ze sformułowaniami związanymi z tak zwaną modlitwą uwielbienia, typu: *oddać Bogu chwałę* czy *oddać Bogu cześć*, por. s. 152.

*renowacji* (WSJP). Chrześcijanin jawi się tu zatem jako człowiek, który pozwala Bogu sobą rozporządzać, bezgranicznie Mu ufa, chce aby Stwórca zmieniał jego życie, sam zaś z pewnego dystansu obserwuje owo działanie Boga.

Bardzo rzadko stosowanym sformułowaniem jest zaś frazem *wystawić runo*. Odnosi się do sytuacji opisanej w Starym Testamencie, kiedy to dowódca armii Gedeon pragnął potwierdzenia, że obietnica dana mu przez Boga, a dotycząca zwycięstwa wojska izraelskiego jest prawdziwa. Pewnego wieczoru rozłożył więc runo wełny na klepisku i pomodlił się, by na potwierdzenie słów Bożych poranna rosa spoczęła tylko na runie, zaś cała ziemia wokół niego pozostała sucha. Kolejnego poranka rosa miała się pojawić tylko na ziemi (por. Sdz 6). Widać tu zatem przejawy biblijnej fabularyzacji. Respondenci deklarują, że omawiany zwrot dotyczy sytuacji, w której człowiek potrzebuje stwierdzenia słuszności podjętej przez siebie decyzji. Prosi wtedy Boga o znak poprzez okoliczności, stawiając warunek: *Jeśli stanie się [to], to [zrobię tak]*. Takie postępowanie jest jednak przez większość badanych uważane za przejaw myślenia magicznego. Mamy tu więc do czynienia z metaforą strukturalną – modlitwa prośby to wystawianie runa owczego. Po raz kolejny obserwujemy tu zatem przejawy chęci doświadczania wydarzeń biblijnych oraz bycia posłusznym Pismu Świętemu i precyzyjnego przytaczania jego słów, mimo odległości kulturowej między realiami współczesnego człowieka a rzeczywistością biblijną. Bóg jest Osobą, której można zaufać i wobec której działań warto pozostać pasywnym.

Specyficzną grupą sformułowań związanych z modlitwą prośby stanowią frazemy dotyczące tak zwanej modlitwy o uwolnienie<sup>261</sup>. Wszystkie omówione poniżej sformułowania dotyczą zatem zniewolenia (pozostawanie pod wpływem demona w jakiejś dziedzinie życia) lub opętania (zawładnięcie przez demona). Warto dodać, że według protestantów pentekostalnych osób „wierzących” może dotyczyć jedynie zniewolenie (Migda 2010, 88–89). Badani twierdzą, iż w przypadku zniewolenia demon przejmuje kontrolę nad dziedziną życia, w której dana osoba *dała przystęp diabłu czy otworzyła furtkę diabłu*. Można to zrobić, decydując się na brak wypełniania woli Bożej w jakiejś kwestii, poprzez stałe popełnianie konkretnych grzechów i brak nawrócenia, przede wszystkim z nałogów, a także przez trwanie w niewłaściwych relacjach. Wpływ demona manifestuje się według ankietowanych poprzez odczuwanie przymusu popełniania danego grzechu. Osoba, której dotyczy ten wpływ może

---

<sup>261</sup> Więcej informacji na temat „modlitwy o uwolnienie” w ruchu pentekostalnym znajduje się w rozdziale 3, por. s. 55.

ponadto odczuwać niechęć do rozważania Biblii, pragnienie zaangażowania w praktyki okultystyczne, a czasami nawet doświadczać nawiedzeń przez demony. Według ankietowanych zły duch ma w takiej sytuacji wpływ na myśli danej osoby. Ów wpływ może być także skutkiem tak zwanego przekleństwa pokoleniowego<sup>262</sup>. Czasami jego pojawienie się jest związane z posiadaniem przedmiotu używanego podczas praktyk okultystycznych czy też w trakcie sprawowania kultów niechrześcijańskich. W tych sytuacjach wspomniane przekleństwo manifestuje się w życiu konkretnego człowieka poprzez pojawianie się chorób lub innych trudnych sytuacji. Większość ankietowanych twierdzi, że agensem w powyższych sformułowaniach może być osoba, której dotyczy dany problem, o ile doświadczyła wcześniej „duchowego przełomu”, lub też ktoś inny. Przyczynę opętania może natomiast stanowić zaangażowanie danej osoby w okultyzm czy w satanizm. Badani określają, że opętanie to całkowite oddanie się panowaniu woli diabła. W tej sytuacji egzorcyzmu może zdaniem większości ankietowanych dokonać jedynie człowiek, który został do tego powołany przez Boga, na przykład ma dar uwalniania<sup>263</sup>, jest dojrzały duchowo, posłuszny Stwórcy i udzielono mu ku temu przeszkolenia. Wielokrotnie osobami modlącymi się za kogoś w sytuacji zniewolenia czy opętania są ludzie posiadający charyzmat słowa wiedzy. Zdaniem badanych zniewolenia demonicznego czy opętania można się pozbyć poprzez przyjęcie *autorytetu Jezusa*<sup>264</sup>. Respondenci deklarują bowiem wiarę w to, iż Chrystus posiada władzę nad demonami. Ankietowani uważają, że z racji przynależności do Jezusa wszyscy „wierzący” mogą używać Jego mocy do odpierania ataków sił nieczystych. Według nich zabezpieczeniem i ochroną podczas tego typu działań jest *krwew Jezusa*<sup>265</sup>. W trakcie „modlitwy o uwolnienie” nakazuje się demonom<sup>266</sup>, by zaprzestały nękania danej osoby. Ogłasza się także prawdy z Pisma Świętego, które jej dotyczą, a także zwycięstwo nad demonami, które posiadają „wierzący” dzięki śmierci Chrystusa na krzyżu<sup>267</sup>. Człowiek, którego dotyczą owe więzy musi również wyrzec się konkretnego zła oraz pozbyć się

---

<sup>262</sup> Kwestia „przekleństwa pokoleniowego” została opisana w rozdziale 3, por. s. 41.

<sup>263</sup> Informacje na temat praktyki darów duchowych w pentekostalizmie znajdują się w rozdziale 3, por. s. 36–40.

<sup>264</sup> *Autorytet* jest tu rozumiany jako ‘pewien rodzaj władzy nad kimś’ (por. Bogacz 2014b, 31).

<sup>265</sup> Z. Pasek pisze o tak zwanym kulcie krwi Jezusa, który nie został zwerbalizowany w doktrynie ruchu zielonoświątkowego, jednak można go dostrzec w języku protestantów pentekostalnych oraz w ich pieśniach (1992, 95).

<sup>266</sup> Wszystkie sformułowania tu zawarte mogą także dotyczyć samego nakazu skierowanego do złego ducha.

<sup>267</sup> Stanowi to konstytutywne akty mowy. Więcej informacji na temat działania słowem przez protestantów pentekostalnych zamieszczono w rozdziale 3, por. s. 54. Por. też analiza sformułowania *ogłaszać coś (nad kimś)*, s. 148.

wszystkiego, co do tego zła prowadzi. Wielokrotnie tego typu modlitwie towarzyszy także post.

Frazemy należące do tej kategorii to *odcinać więzy demoniczne*, *ktoś rozwiązywać więzy demoniczne* oraz *ktoś zrywać więzy demoniczne*. Sformułowania te są używane rzadko we wszystkich badanych grupach. Podejmując próbę wskazania źródeł biblijnych omawianych frazemów, można by się powołać na często cytowany przez protestantów pentekostalnych i interpretowany metaforycznie fragment z Iz 61,1–2, który Jezus odniósł do siebie w Łk 4,18–19. Urywek ten zawiera słowa: „(...) Pan (...) namaścił mnie (...), abym ogłosił jeńcom wyzwolenie (...)”. Część respondentów określa więc, że agensem w omawianych sformułowaniach powinien być Bóg. Warto przyjrzeć się budowie omawianych frazemów. Występują w nim czasowniki kauzatywne *odcinać*, *rozwiązywać*, *zrywać*. Słowa *odcinać* i *zrywać* nazywają czynność, która niszczy przedmiot będący jej obiektem. Są to także czynności dość dynamiczne. Odcinanie wymaga użycia ostrego narzędzia, zaś zrywanie więzów – sporo siły. Jedną z metaforycznych definicji słowa *więzy* to ‘normy ograniczające swobodę działania’, por. *więzy: moralne, uzależnień, gramatyki*. Pierwotnie to natomiast ‘sznury, rzemienie, liny, łańcuchy lub kajdany, którymi skrupowano człowieka albo zwierzę’ (WSJP). Demon to zatem ten, kto krępuje, Bóg zaś wyzwala. W omawianym dyskursie funkcjonuje także frazem *ktoś ma uwolnienie w Bogu*, który może dotyczyć stanu człowieka po „modlitwie o uwolnienie”.

Inne sformułowanie dotyczące tak zwanej modlitwy o uwolnienie to *wyganiać demony* oraz jego wariant *wypędzać demony*, a także zwroty *związywać demony* i *gromić demony*. Owe frazemy są stosowane rzadko przez ogół badanych. Wspomniane zwroty występują w Piśmie Świętym – *ktoś wygania demony* w Łk 9,49, *ktoś wypędza demony* w Mt 9,34, zaś *ktoś zgromił demona* w Mt 17,18. Pojawia się tam też sformułowanie *związać Diabła i Szatana* – w Obj 20,2. W przypadku zwrotów biblijnych agensem jest Jezus.

Do pozbycia się zniewolenia demonicznego odnosi się z kolei sformułowanie *burzyć warownie diabelskie*. Frazem ten jest używany rzadko przez młodszych ankietowanych ze Zborów trzeciofalowych, bardzo rzadko zaś – przez pozostałych badanych. Owe *warownie* mogą być synonimem *więzów*. Badani określają, że *warownia* to zwykle kłamstwo, w które wierzy jakiś człowiek, co powoduje w nim zamknięcie się na rozwijanie relacji z Bogiem. W omawianym dyskursie występuje także frazem *dać Diabłu warownię*. Szatan przejmuje

czy buduje zatem *warownie* w umyśle „wierzącego”. Mamy tu do czynienia z metaforyką batalistyczną<sup>268</sup>.

W niniejszej grupie mamy parokrotnie do czynienia z podkreśleniem wzniosłości w relacji z Bogiem, szacunku do Niego i podrzędności człowieka wobec Stwórcy. Niekiedy Bóg jest jednak odzierany z owej wzniosłości z racji przypisania Mu wykonywania prozaicznej czynności, jaką stanowi naprawianie. Być może w ten sposób dokonuje się antropomorfizacja Stwórcy, i dzięki temu jego działanie wydaje się bliższe człowiekowi. Ponadto chrześcijanin jawi się w omówionych tu frazematkach jako istota pasywna, pozostawiająca pole do działania Bogu.

#### 12.2.3.3.1. Chrześcijanin jako człowiek, który modli się za innych

Bardzo często używanym we wszystkich badanych grupach frazemem jest zwrot *pomodlić się z nałożeniem rąk*. Dotyczy on sytuacji, w której jedna lub więcej osób modli się za danego człowieka, trzymając rękę lub ręce na jego ciele – zwykle na głowie, ramieniu czy na plecach, a w przypadku modlitwy o uzdrowienie fizyczne<sup>269</sup> – najczęściej na chorym miejscu. Podobną treść wyraża również bardzo popularne sformułowanie *ktoś się pomodlił nad kimś*, jednakże w tym przypadku ręce modlących się nie muszą być położone na osobie proszącej o modlitwę. Można je nad nią wyciągnąć lub modlić się za konkretnego człowieka w jego obecności, lecz bez fizycznego kontaktu z nim. Wypowiadając się na temat wspomnianych frazemów, badani wskazują sytuacje, w których ten typ modlitwy jest szczególnie polecany, omawiają zasadność nakładania rąk w tych sytuacjach, a także precyzują, komu wolno się modlić w taki sposób. *Z nałożeniem rąk/nad kimś* protestanci pentekostalni modlą się zatem wyłącznie modlitwą prośby: o rozwiązanie danego problemu – szczególnie o uzdrowienie i uwolnienie<sup>270</sup>, o błogosławieństwo w konkretnej dziedzinie życia (także w czasie tak zwanego błogosławienia dzieci)<sup>271</sup> oraz o „chrzest w Duchu Świętym”<sup>272</sup>. W nurcie konserwatywnym często wspominało także o aspekcie wysyłania kogoś do danej służby<sup>273</sup>, błogosławieniu<sup>274</sup> go w tym celu, przekazywaniu mu Ducha Świętego oraz

---

<sup>268</sup> Por. analiza frazemu *toczyć bój modlitwy*, s. 161.

<sup>269</sup> Szerzej na temat pojmowania kwestii uzdrowienia przez protestantów pentekostalnych, por. rozdz. 3, s. 54.

<sup>270</sup> Por. [wolniewchrystusie.pl/egzorcyzm-czy-uwolnienie/](http://wolniewchrystusie.pl/egzorcyzm-czy-uwolnienie/).

<sup>271</sup> Polega ono zazwyczaj na wspólnotowej modlitwie za niemowlę i rodziców dziecka podczas nabożeństwa (Migda 2013, 192).

<sup>272</sup> Informacje na temat tak zwanego chrztu Duchem Świętym zamieszczono w rozdziale 3, por. s. 36.

<sup>273</sup> Więcej na temat tak zwanej służby w rozdziale 3, por. s. 40.

*autorytetu*<sup>275</sup> nad innymi ludźmi. Co ciekawe, jedynie badani ze Zborów nurtu głównego i trzeciej fali zaznaczają, że nałożenie/wyciągnięcie rąk podczas modlitwy za kogoś może być okazaniem mu życzliwości, troski, współczucia czy bliskości. Prawie wszyscy respondenci z nurtu konserwatywnego oraz niektórzy przedstawiciele nurtu głównego wspominają zaś o tym, że nakładanie rąk wynika z posłuszeństwa Biblii – czynili to Jezus i apostołowie (por. Łk 4,40; Dz 19,4–6). Sam Chrystus zapowiedział, że ludzie, którzy w Niego uwierzą „[...] na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją” (Mt 16,18b). Część ankietowanych wyraża przekonanie, że w czasie *modlitwy z nałożeniem rąk* przepływa przez nie moc Boża. Szczególnie osoby młodsze z nurtu konserwatywnego zaznaczają, iż modlić się *nad kimś/z nałożeniem rąk* mogą jedynie *starsi* i że gesty te stanowią znak ich *autorytetu nad tą osobą*. W nurcie konserwatywnym panuje także przekonanie, iż do tego typu modlitw są uprawnieni tylko mężczyźni. Niektórzy podkreślają, że w taki sposób nie powinna modlić się osoba, która w danym momencie *trwa w grzechu* lub planuje popełnić zły czyn. Warto się zastanowić, dlaczego protestanci pentekostalni używają frazemu, w którym zastosowano charakterystyczne dla wysokiego stylu słowo *nałożyć* w miejsce neutralnego stylistycznie leksemu *położyć*, mimo tego, że w Biblii warszawskiej w odniesieniu czynności, którą wykonywał Jezus widnieje sformułowanie *kłaść*, nie zaś *nakładać*. Być może powodem takiego stanu rzeczy jest to, że protestanci deklarują, iż częściej niż do Ewangelii sięgają do Listów Apostolskich, a zatem możliwe, że fragment, w którym użyto słowa *nakładać* jest częściej przez nich cytowany. Zgodnie z tym frazemem chrześcijanin to jak gdyby pośrednik między Bogiem a innym „wierzącym”. Sformułowanie to po raz kolejny podkreśla posłuszeństwo człowieka nakazom biblijnym.

Warto jednak poświęcić więcej uwagi wspomnianemu już sformułowaniu *pomodlić się nad kimś*. Mamy tu do czynienia z metaforą przestrzenną *góra – dół*. Osoba, która prosi o modlitwę znajduje się zatem na dole, człowiek modlący się – w górze. Może to oznaczać pochylenie się nad czyjś problemem. Jak już wspomniano, z nałożeniem rąk często modli się jednak osoba, która ma tak zwany *autorytet*: starszy czy mężczyzna. Omawiane sformułowanie kojarzy się ze zwrotem *być postawionym nad kimś*. Może być to zatem forma pośrednictwa między osobą modlącą się a Bogiem. Człowiek proszący o modlitwę umieszcza

---

<sup>274</sup> *Błogosławienie* ankietowani zdefiniowali jako ‘życzenie dobrych rzeczy’.

<sup>275</sup> Z posiadania *autorytetu* nad kimś wynika między innymi uprawnienie do wydawania poleceń tej osobie. Co istotne, w języku polskim istnieje jednak tylko zwrot *mieć autorytet u kogoś*. Zastosowanie przyminka *nad* w sformułowaniu *mieć autorytet nad kimś* wynika zapewne z tego, że słowo *autorytet* zostało w nim użyte w zastępstwie leksemu *władza* (Bogacz 2014b, 31; por. Grabowska 2016a, 199).

więc konkretną osobę między sobą i Stwórcą. Wydaje się, że chrześcijanin to ktoś, kto uznaje swoją podległość nie tylko wobec Boga, ale także względem innych.

Analizowane frazemy zwracają uwagę na swoistą hierarchię we Wspólnotach protestanckich, ale też na konieczność okazywania pozostałym wierzącym bliskości i przejęcia się ich problemami.

#### **12.2.4. Postawa wobec modlitwy**

##### **12.2.4.1. Chrześcijanin jako człowiek, który wiele czasu poświęca modlitwie**

Chociaż modlitwa stanowi dla wszystkich protestantów pentekostalnych niezwykle ważny element duchowości, wydaje się, że istnieją ludzie, którzy poświęcają się tej aktywności w szczególny sposób.

We wszystkich badanych grupach często pojawiającym się sformułowaniem jest wyrażenie *człowiek modlitwy*. Oznacza ono osobę, która wytrwale i dużo się modli, a także często pobudza innych do modlitwy. Modlitwa stanowi jej reakcję na sytuacje kryzysowe. Zwrot ten nawiązuje strukturalnie do obecnych w korpusie języka polskiego formuł *człowiek czynu* czy *człowiek sukcesu* (NKJP), sugerujących aktywną postawę danej osoby. Przytoczone wyrażenia mają pozytywną konotację, a zatem budowa omawianego frazemu wskazuje na to, że modlitwa to czynność, która nobilituje podejmującego ją człowieka. *Człowiek czynu* to również osoba, która zmienia otaczającą ją rzeczywistość. Wydaje się, że analizowany zwrot może się zatem łączyć z wpływem chrześcijanina na okoliczności życiowe, a także na realia duchowe za pośrednictwem modlitwy. Sukces w kontekście modlitwy może oznaczać pozytywny wpływ na przebieg tak zwanej walki duchowej<sup>276</sup>.

Często pojawia się także wśród respondentów sformułowanie *mieć ducha modlitwy*. Oznacza ono, że dana osoba dużo i chętnie się modli, także za innych – na przykład pełni służbę wstawiennika<sup>277</sup>. Człowiek, który *ma ducha modlitwy* często otrzymuje też odpowiedzi od Boga. W słowniku języka polskiego słowo *duch* definiowane jest między innymi jako ‘zapał i chęć działania czegoś’, por. *duch bojowy*. Po raz kolejny widzimy zatem, że modlitwa to czynność, która wiele zmienia w kwestii okoliczności życiowych lub walki duchowej. *Duch* to także ‘stosunek człowieka do pewnej wyróżnionej sfery życia przejawiający się określonymi zachowaniami i poglądami na jej temat’, por. *duch*:

---

<sup>276</sup> Pojęcie walki duchowej omówiono w podrozdziale 12.2.4.2., por. s. 161.

<sup>277</sup> Informacje na temat służby wstawienniczej zamieszczono w rozdziale 3, por. s. 55.



*przedsiębiorczości, buntu, walki*. Również w tym frazemie modlitwa została przedstawiona jako czynność stanowiąca niezwykle dynamiczne działanie, a nawet jako walka, aktywność łącząca się z pewnego rodzaju agresją. Widać tu zatem metaforę strukturalną: „modlitwa to walka” oraz ontologiczną: „chrześcijanin to żołnierz”. Metafora osoby wierzącej jako członka armii wywodzi się z Pisma Świętego, por. Ef 6,11–18.

Modlitwa dokonuje się zatem w sferze profanicznej i jest aktywnością, która wprowadza zmiany zarówno w tym obszarze, jak i w strefie duchowej. Chrześcijanin to więc osoba, która jak gdyby pobudza Boga do działania i hamuje aktywność złych duchów. To, co robi wierzący ma wielką wagę, wymaga od niego nawet podjęcia walki.

#### **12.2.4.2. Chrześcijanin jako osoba, która walczy o rezultat modlitwy**

Jednym z rodzajów doświadczenia mistycznego jest tak zwana *walka duchowa*. Protestanci pentekostalni żywią przekonanie, zgodnie z którym powodzenie i niepowodzenie w każdej dziedzinie życia zależy od przebiegu toczącej się nieustannie walki złych duchów z człowiekiem (Migda 2013, 345). Człowiek między innymi poprzez modlitwę może mieć wpływ na przebieg tej walki. Podstawą biblijną tej koncepcji jest wspomniany już fragment z Ef 6,11–18 zawierający metafory batalistyczne.

Sformułowania *stawać do modlitwy* oraz *toczyć bój modlitwy* pojawiają się często we wszystkich badanych grupach. Respondenci określają, że kojarzą się im one przede wszystkim z wytrwałą modlitwą, zwykle przez dłuższy okres. Niektórzy dopowiadają, iż trwa ona dopóty, dopóki nie będą widoczne jej rezultaty. Pojawiają się opinie, że powinna to być modlitwa *nieustanna* (por. 1 Tes 5,17). W odniesieniu do tego rodzaju modlitwy spotykamy się także z określeniem *zarliwa*, co może wyrażać postawę (klęczenie, wzniesione ręce), a nawet ton głosu (rozkazywanie siłom nieczystym, *ogłaszanie prawd duchowych*)<sup>278</sup>. Wielu badanych zaznacza, że w taki sposób często modli się o czyjeś nawrócenie, uzdrowienie czy o rozwiązanie problemów globalnych. Co istotne, modlitwa ta może być indywidualna bądź też zbiorowa (czasami grupa wiernych modli się w innych miejscach, lecz o ustalonej porze). Respondenci określają, iż jest to odpieranie ataków sił nieczystych. Mamy tu zatem do czynienia z metaforą strukturalną – „modlitwa to walka” oraz ontologiczną – „chrześcijanin to wojownik”.

---

<sup>278</sup> Por. s. 148–149.

We wszystkich grupach bardzo często pojawiającym się sformułowaniem jest także frazem *stanąć w wylomie*. Frazem ten łączy się z koncepcją tak zwanego duchowego muru. Owa idea bazuje na fragmencie z Ezech 22,30–31. „Duchowy mur” tworzy się z *bogobojności, wdzięczności i wierności* (aktywnechrześcijaństwo.pl/stanac-w-wylomie) wokół konkretnego miasta lub też człowieka. *Wylom* to luka w tym murze, powstała jako konsekwencja *trwania w grzechu*. Zdaniem badanych wskutek zaistnienia tego braku, Szatan może działać w życiu konkretnej osoby lub nawet jej potomstwa<sup>279</sup>. Omawiany frazem oznacza zatem naprawianie owego muru w wymiarze duchowym. Respondenci deklarują, że dokonuje się to poprzez długotrwałą modlitwę (mogącą trwać nawet kilka lat), często połączoną z postem. Wielu badanych zaznacza, że powinno brać w niej udział dużo osób. Najczęściej jest to zatem modlitwa za kogoś, jednak same osoby dotknięte danym problemem również mogą w niej uczestniczyć. Występuje więc tutaj metafora przestrzenna: modlitwa to ochrona wylomu w murze obronnym. Chrześcijanin jawi się tu nie tylko jako wojownik broniący innych, ale także jako osoba zatroskana ich losem.

Sformułowanie *stawać do modlitwy* pojawia się często wśród młodszych przedstawicieli Zborów trzeciej fali, bardzo często zaś w pozostałych grupach. Frazem ten dotyczy modlitwy w znaczeniu ogólnym lub modlitwy prośby. Może zatem odnosić się do rozpoczęcia modlitwy – decyzji o jej podjęciu czy też zmiany postawy ciała na stojącą, która ma wyrażać szacunek do Boga. Intencje osoby stającej do modlitwy są zwykle poważne: to prośba o uzdrowienie czy o rozwiązanie problemów globalnych. Osoba stająca do modlitwy jest bardzo w nią zaangażowana i przejęta tym, co robi, często nawet płacze przed Bogiem. Sformułowania tego brak w Biblii. Frazem ten podkreśla determinację modlącego się. Wydaje się, że obserwujemy tu także wpływ określeń militarnych, por. *stanąć do boju, stanąć do apelu*.

Respondenci wysoko cenią sobie praktykę postu, która stanowi połączenie modlitwy i wyrzeczenia się czegoś. Do nazywania samej praktyki postu we wszystkich środowiskach używa się czasownika duratywnego – *pościć* czy konstrukcji analitycznej – *mieć post*. Istnieje natomiast kilka sformułowań oznaczających rozpoczęcie postu. Zwykle czasownikiem inchoatywnym jest *zacząć* – stosuje się zatem sformułowanie *zacząć post*. Rzadko wśród przedstawicieli Zborów konserwatywnych używa się zaś frazemu *złożyć post* oraz jego wariantów *ktoś stanąć w poście* oraz *stanąć w post*. Według ankietowanych post to

---

<sup>279</sup> Jest to tak zwane przekleństwo pokoleniowe, por. rozdz. 3, s. 41.

oczyszczenie ciała z pożądliwości poprzez odmówienie sobie tego, co przyjemne, przez umartwienie. Można pościć od jedzenia, ale także od snu czy internetu lub telewizji. Jest to więc okres, w którym większość czasu poświęca się Bogu, dzięki temu, że nie przeznaczają się go na posiłki, sen czy też rozrywki. Post zajmuje jeden lub więcej dni. Jego cel stanowi przybliżenie się do Stwórcy poprzez przedłożenie spraw duchowych nad cielesne. Post sprzyja *przebywaniu w Bożej obecności*<sup>280</sup>. Jest to więc czas wyciszenia. Według badanych dzięki postowi można także *odczuć głód Boga*, czyli zapragnąć większego zaangażowania w relację z Nim. Zyskuje się również  *błogosławieństwo duchowe* (por. Ef 1,3), które stanowi przymnożenie wiary. Ponadto post sprawia, że dana osoba jest bardziej wyczulona na komunikaty od Boga. Zwykle podejmuje się go w trakcie borykania się z jakimś problemem, który często ma związek z grzechem. Post może być związany z modlitwą o czyjeś nawrócenie. Następnym jednoczesnym postem dużej grupy jest często tak zwane przebudzenie, czyli liczne „duchowe przełomy” ludzi zamieszkujących dany obszar lub zwiększenie zainteresowania osób „wierzących” z konkretnego Zboru lub Zborów leżących na konkretnym obszarze kwestiami związanymi z poznawaniem Boga i wypełnianiem Jego woli (por. Grabowska 2017b, 170). Często „wierzący” poszczą razem, tworząc tak zwane łańcuchy modlitwy<sup>281</sup>. Respondenci określają, że praktykowanie postu wielokrotnie łączy się ze wspomnianymi już *bojem modlitwy* czy *stawaniem w wyłomie*. Post ma bowiem duże znaczenie podczas *wygania demonów, burzenia warowni diabelskich* czy *rozwiązywania więzów demonicznych*<sup>282</sup>. Respondenci określają, że może on być także formą chwalenia Boga. Stanowi również sposób naśladowania Jezusa. Ogromnie ciekawa jest budowa wspomnianych frazemów określających rozpoczęcie praktyki postu. W tłumaczeniach Biblii popularnych wśród polskich protestantów pentekostalnych czasowniki kauzatywne łączące się ze słowem *post* to: *ogłosić post* (2 Krn 20,3: Bw, BT), *zapowiedzieć post* (2 Krn 20,3: Bg), *zarządzić post* (Ezd 8,21: Bw) oraz *poświęcić post* (Jl 1,14: Bg). Konstrukcja *złożyć post* wydaje się stanowić kalkę leksykalną semantyczną z języka angielskiego<sup>283</sup>. W angielszczyźnie bowiem używa się tego samego słowa – *to start* jako odpowiednika

---

<sup>280</sup> Por. analiza frazemu *wejść w Bożą obecność*, s. 144.

<sup>281</sup> *Łańcuchem modlitwy* nazywa się sytuację, w której grupa ludzi przez określony czas modli się nieprzerwanie w taki sposób, że każdemu członkowi tej grupy wyznacza się czas, w którym ma się modlić. Kiedy jedna osoba kończy się modlić, zaczyna następna.

<sup>282</sup> Omówienie tych frazemów znajduje się na s. 156.

<sup>283</sup> Informacje dotyczące wpływu języka angielskiego na dyskurs protestantów pentekostalnych ze Zborów konserwatywnych zostały zamieszczone w rozdziale 5, por. s. 86.

leksemów *złożyć* i *zacząć*, por. *to start swimming* ('zacząć pływać'), *to start a family* ('złożyć rodzinę'). W polszczyźnie *zacząć* to między innymi 'wejść w pierwsze stadium określonego procesu', por. *zacząć: debatę, budowę, grę*. Jedno ze znaczeń słowa *złożyć* to zaś 'spowodować, że coś zaczęło istnieć', por. *złożyć: biznes, dom* (WSJP). Warianty *stanąć w poście* oraz *stanąć w post* również nie występują w Piśmie Świętym. Wydaje się, że można wskazać dwa prawdopodobne źródła pochodzenia sformułowania *stanąć w poście*. Oba są związane z metaforą miejsca. Po pierwsze, zwrot ten jest nieco podobny do omawianego już frazemu *stanąć do boju modlitwy*. Jak to zostało wspomniane, badani wskazują na związek między postem a *bojem modlitwy*. Prawdopodobnie do członu czasownikowego omawianego wariantu można by odnieść następujące definicje słowa *stanąć*: 'wziąć udział w jakimś wydarzeniu lub działaniu wymagającym pojawienia się w określonym miejscu', por. *stanąć: do bitwy, do konkursu, do pracy* oraz 'zatrzymać się', por. *stanąć przed domem, stanąć na skrzyżowaniu* (WSJP). Post to bowiem pewna aktywność, do której podjęcia konieczne jest zatrzymanie się – rozumiane metaforycznie jako wyciszenie, odcięcie się od pewnych zajęć. Ciekawe jest jednak to, że komponent przyimkowy tego wariantu to *w*. Prawdopodobnie do omawianego wariantu można odnieść także sformułowanie *stanąć w zachwycie*, które również łączy się z pewnym zatrzymaniem. Warto zauważyć, że pierwsza z przytoczonych definicji zawiera sem dotyczący stawienia się w określonym miejscu. W omawianym dyskursie pojawia się wiele sformułowań związanych z metaforą miejsca<sup>284</sup>. Być może zatem post również jest konceptualizowany jako pewne miejsce zajmowane przed Bogiem. Jeden z badanych przyrównał post do pobytu na pustyni, a więc do spędzenia czasu w konkretnym miejscu. Drugie możliwe źródło pochodzenia wspomnianego wariantu łączy się ze sformulowaniem *stanąć przed Bogiem*. Mamy tu zatem do czynienia także ze znaczeniem 'zająć określoną pozycję w danym miejscu', por. *stanąć przed komisją* (WSJP). Podczas nabożeństw zielonoświątkowych prowadzący często wygłaszają zachęty: „Stańmy teraz w modlitwie!” czy „Stańmy teraz w uwielbieniu!” (zas.)<sup>285</sup>. Można przypuścić, że stanowią one elipsę względem zwrotów: „Stańmy teraz przed Bogiem w modlitwie/w uwielbieniu!”<sup>286</sup>. Zwrot *stanąć przed Bogiem* pojawia się w Piśmie Świętym (5 Mojż. 4,10). W Starym Testamencie dotyczy między innymi sytuacji, w których Stwórca w pewien sposób objawiał

---

<sup>284</sup> Por. *ktos poszedł na górę Pana, Bóg otwiera drzwi, żeby... czy wyjść poza sferę komfortu*.

<sup>285</sup> We Wspólnotach nurtu głównego i w Zborach trzeciofalowych można się spotkać z formułą wygłaszaną podczas nabożeństwa przez pastora czy lidera uwielbienia: „Stańmy teraz w miejscu uwielbienia!”.

<sup>286</sup> Sformułowanie *stanąć przed Bogiem* z pojawia się również w dyskursie katolickim, podczas mszy św., por. „Stańmy przed Bogiem i uznajmy nasze grzechy”; „Stańmy teraz przed Bogiem z naszymi prośbami”.

się człowiekowi w wybranym ku temu miejscu, zaś w Nowym Testamencie – modlitwy prośby (1 J 3,21–22). Sformułowanie starotestamentowe jest zatem związane z zajęciem konkretnego miejsca. W Biblii występuje także zwrot *trwać w modlitwie* (Dz 1,14). Można również *być pogrążonym w modlitwie*. Te zwroty również mogą mieć związek ze sformułowaniami *stanąć w modlitwie* czy *stanąć w poście*. Interesujący jest także wariant *stanąć w post*. W polszczyźnie istnieją sformułowania *iść w bój* oraz *stanąć w szranki*. Zważywszy na wspomniane połączenie omawianego frazemu ze zwrotem *stanąć do boju modlitwy*, powiązanie omawianych sformułowań ze zwrotami dotyczącymi walki czy rywalizacji wydaje się tu jak najbardziej na miejscu. Być może forma *stanąć w post* powstała zatem na zasadzie wyrównania analogicznego względem któregoś ze wspomnianych zwrotów. Sformułowanie *mieć post* wydaje się natomiast wskazywać na indywidualistyczne podejście do postu. U protestantów brak bowiem postów nakazanych. Czasami zwierzchnicy danego Zboru zalecają post, lecz nigdy nie jest to obwarowane nakazem. Nie używa się natomiast zwrotu *\*zrobić sobie post*, gdyż według badanych formuła ta kojarzy się z przeprowadzeniem diety.

W powyższych sformułowaniach modlitwa została zatem przedstawiona jako wymagające wysiłku zadanie. Jest często podejmowana z troski o innych. Ciekawe wydaje się jednak to, że modlitwa nie jest niebezpieczna – nie mówi się tutaj o możliwej przegranej – samo podjęcie walki oznacza wygraną. Dzieje się tak zapewne dlatego, że protestanci uważają się za zwycięzców ze względu na dzieło Chrystusa na krzyżu<sup>287</sup>. Walczą zatem jedynie jako reprezentanci Jezusa. Człowiek nie mógłby więc podjąć tych zmaganiań sam. Chrześcijanin to zatem osoba zależna w swych działaniach od Boga.

#### **12.2.4.3. Chrześcijanin jako osoba, która wierzy w skuteczność modlitwy**

Bardzo często we wszystkich badanych grupach używa się frazemu *modlić się z mocą*. Respondenci twierdzą, że sformułowanie to dotyczy modlitwy indywidualnej lub wspólnej. Jest to zawsze modlitwa prośby, zwykle za innych. Jeden z komponentów tego zwrotu pochodzi z Biblii: *z mocą* mówił Jezus (por. Łk 4,32), *z mocą* powinno się też usługiwać (por. 1 P 4,11)<sup>288</sup>. Ów frazem odnosi się do sytuacji, w której dana osoba całkowicie oddaje się modlitwie, jest w niej pogrążona. Niektórym ankietowanym ten typ

---

<sup>287</sup> Por. podrozdz. 12.2.4.3, s. 165.

<sup>288</sup> *Usługiwać* oznacza tu to samo co *wykonywać służbę*, por. rozdz. 3, s. 40.

modlitwy kojarzy się z głośną i przekonującą formą, wysokim stylem, dobitnością. Pojawia się także sformułowanie, że jest to *modlitwa w autorytecie Jezusa*, czyli taka w której modlący się powołuje się na władzę Jezusa nad światem. Badani deklarują, iż podczas takiej modlitwy często są widoczne manifestacje charyzmatów Ducha Świętego<sup>289</sup>. Potwierdzeniem bliskości Boga mogą być symptomy fizyczne, takie jak dreszcze lub też wewnętrzne przekonanie, że jest On obok i wynikające z tego radość oraz uniesienie. Mówi się, iż modlitwa ta *srowadza Bożą obecność*<sup>290</sup>. Często tego typu modlitwie towarzyszy wiara w to, że przedstawiona prośba zostanie spełniona. Osoba *modląca się z mocą* mówi do Boga szczerze i otwarcie, nie boi się prosić o coś znaczącego. Dają się też zauważyć wyraźne rezultaty takiej modlitwy: pokrzepienie emocjonalne lub zmiana okoliczności życiowych. Owa modlitwa często porusza osobę, za którą się modlimy: modlący się wie, o co poprosić dla drugiego, chociaż żaden człowiek mu tego nie zakomunikował. Dzieje się tak dlatego, że zdaniem badanych to Duch Święty podpowiada modlącemu się, co ma mówić. Jeśli modlitwa ta odbywa się w czasie spotkania w Zborze, jest bardzo cenna dla słuchających – wzbudza w nich miłość do Boga, świadomość tego, że jest On blisko, buduje ich wiarę oraz zachęca ich do modlitwy. Podobne sformułowanie w języku ogólnym stanowi zwrot *powiedzieć coś z mocą*. Chrześcijanin to zatem osoba pewna swojej pozycji w tak zwanej rzeczywistości duchowej oraz ktoś, kto bezpośrednio doświadcza ponadnaturalnego działania Stwórcy. Co ciekawe, w trakcie omawiania niniejszego frazemu badani uwzględnili to, że „wierzący” może być bardzo blisko Boga ze względu na ofiarę Jezusa.

Wśród ogółu ankietowanych bardzo popularnym sformułowaniem jest też frazem *modlić się z wiarą*. W Biblii pojawia się we fragmentach z Mt 21,22 oraz z Jk 1,6. Zwrotu tego używa się, chcąc opisać sytuację, w której dana osoba ma pewność otrzymania odpowiedzi na swoją modlitwę, oczekuje więc Bożej ingerencji w przedstawioną Stwórcy sprawę. Podstawę owej pewności stanowi wiara w to, że Bóg pragnie pomóc człowiekowi w każdej sytuacji. Respondenci dodają również, iż Stwórca zawsze wysłuchuje modlitw, ale odpowiada na nie zgodnie ze swoją wolą i w wybranym przez siebie czasie. Zdaniem badanych, czasem dzięki działaniu Ducha Świętego dany człowiek wie, jaka będzie odpowiedź na jego prośbę, co pozwala mu modlić się zgodnie z owym przekonaniem. *Modlitwa z wiarą* nie może zdaniem respondentów zaprzeczać woli Bożej opisanej w Biblii.

---

<sup>289</sup> Szerzej na temat charyzmatów Ducha Świętego w rozdziale 3, por. s. 36–40.

<sup>290</sup> Omówienie terminu *Boża obecność* zostało umieszczone na s. 144.

Pojawia się także opinia, że każda modlitwa powinna być zanoszona z *wiarą*, gdyż tylko taka modlitwa ma sens.

Oba omawiane tu zwroty wskazują zatem na determinację protestantów pentekostalnych w modlitwie. Wydaje się, że po raz kolejny widać tu przejawy nobilitacji człowieka w rzeczywistości duchowej – ma on spory wpływ na to, co dzieje się w tych właśnie realiach.

### 12.3. Wnioski

Wydaje się, że naczelną cechą kontaktu Boga z człowiekiem jest dialogiczność. Wierzący przebywa ze Stwórcą na różne sposoby – czasem jest to milczenie połączone z słuchaniem Boga, innym razem zaś głośna modlitwa. Protestanci pentekostalni chcą posiadać głęboką i bezpośrednią więź ze Stwórcą. Mają jednak stale świadomość tego, iż Bóg to Osoba, z którą relacja nie jest równorzędna. Ludzie ci ufają, że to Bóg wskaże im, w jaki sposób decydować. Przez modlitwę wierzący jak gdyby pobudzają Stwórcę do działania, a więc jak wierzą, posiadają wpływ na to, co dzieje się w sferze ziemskiej oraz w świecie duchowym. Mocno angażują się w modlitwę także postawą ciała. Chrześcijanie to osoby często przebywające w sferze *sacrum*, mające możliwość zmiany konkretnej części strefy *profanum* w miejsce święte. Nigdy jednak nie obnoszą się z tak bliską relacją z Bogiem. Przebywanie ze Stwórcą stanowi dla tych ludzi źródło przyjemności i podniesienia na duchu. Protestanci pentekostalni pośrednio wyrażają swoją inność w stosunku do katolików: negatywnie odnoszą się do przepychu miejsc świętych, do spowiedzi usznej czy do pośrednictwa świętych i Maryi. Chrześcijanie ci mają pragnienie doświadczania wydarzeń biblijnych w swoim życiu. Ważną rolę w kwestii modlitwy pełni w nich także Wspólnota. Wierni wspierają się w modlitwie i pełnią rolę pośredników między współbraćmi a Bogiem. Ponadto chrześcijanin ma władzę nad demonami – dzięki swojej wierze w Jezusa może im rozkazywać.

Bóg to z kolei przede wszystkim Osoba, która respektuje wolną wolę człowieka – działa tylko wtedy, gdy otrzyma na to ludzkie przyzwolenie. To także ktoś, kogo należy gloryfikować. Ciekawe jest to, że Bóg nie stoi na równi z człowiekiem, a mimo to jest możliwe stworzenie bardzo bliskiej relacji z Nim.

W omawianych sformułowaniach często występuje archaizacja, wynikająca z chęci podkreślenia tego, iż dokładnie wypełniania się słowa Biblii. Mniej więcej połowa

omówionych tu frazematów jest ściśle powiązana z tekstem Pisma Świętego. Pojawia się tu także biblijna fabularyzacja.

W niniejszym rozdziale można również zauważyć ślady wpływu języka angielskiego na omawiany dyskurs. Występują w nim nieliczne kalki leksykalne strukturalne oraz jedna leksykalna semantyczna. Pojawia się tu ponadto kalka gramatyczna morfologiczna z języka rosyjskiego.

Obrazowanie w sformułowaniach zawartych w niniejszym rozdziale opiera się na metaforach często mających źródła w Piśmie Świętym, zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie. Mamy tu zatem do czynienia z metaforami przestrzennymi – modlitwa to przebywanie na górze Pana, w Namiocie Spotkania czy w komorze. Na metaforze przestrzennej związanej ze znalezieniem się we wnętrzu czegoś – najczęściej ciekłej substancji lub bytu złożonego z wielu jednakowych elementów są zaś oparte sformułowania *wejść w Bożą obecność* czy *stanąć w poście*. Metafory strukturalne to z kolei: „modlitwa to stanie przed Bogiem”, „modlitwa to wystawianie runa owczego”, „modlitwa to walka czy ochrona wyłomu w murze obronnym”, „modlitwa to ochrona wyłomu w murze obronnym”. W niniejszym rozdziale pojawiają się także następujące metafory ontologiczne: „Boża obecność to byt ogarniający człowieka”, „Bóg to Ten, kto naprawia”, „chrześcijanin to żołnierz lub wojownik”.



## 13. Obraz Boga i chrześcijanina utrwalony we frazematycznych komunikatów od Boga

### 13.1. Uwagi wstępne

W religijności protestantów pentekostalnych stała łączność z Bogiem odgrywa ważną rolę. Badani twierdzą, że często otrzymują wiadomości od Stwórcy, wierzą, że *Bóg do nas mówi* nieustannie (por. Pasek 1992, 67). Według nich komunikaty te mogą mieć różną formę oraz treść.

Niniejszy rozdział zawiera analizę 68 jednostek leksykalnych (wraz z wariantami). W przypadku 43 z nich agensem jest Bóg, w pozostałych zaś – chrześcijanin<sup>291</sup>. Sformułowania te podzielono na trzy zasadnicze grupy. Pierwsza dotyczy form wiadomości od Stwórcy, druga – ich treści, trzecia zaś – kwestii rozpoznawania tego, czy dany komunikat pochodzi od Boga. W pierwszej części rozdziału zaprezentowano zatem sformułowania związane z przekazami stanowiącymi wydarzenia, a także z wiadomościami w postaci werbalnej i wizualnej, jednostki leksykalne łączące się z posiadaniem swego przeświadczenia dotyczącego realizacji szczegółowej woli Bożej<sup>292</sup>, a ponadto zwrot dotyczący komunikatu w formie wpływu Stwórcy na stan psychiczny danej osoby. Pominięto tu natomiast frazemy związane z komunikatami w formie doznań cielesnych, gdyż omówiono je w rozdziale traktującym o modlitwie<sup>293</sup>. W części dotyczącej treści komunikatu przedstawiono zaś frazemy łączące się z decyzjami życiowymi, pewną refleksją, z pobudzeniem do decyzji o „duchowym przełomie”<sup>294</sup> lub o rezygnacji z popelniania

---

<sup>291</sup> Objaśnienie terminu *chrześcijanin* w rozumieniu protestantów pentekostalnych zamieszczono rozdziale 10, por. s. 105.

<sup>292</sup> Pojęcia *ogólna wola Boża* oraz *szczególowa wola Boża* zostały zdefiniowane w rozdziale 14, por. s. 210.

<sup>293</sup> Por. rozdz. 12, s. 144.

<sup>294</sup> Informacje na temat tak zwanego duchowego przełomu znajdują się w rozdziale 10, por. s. 104.

konkretnego grzechu oraz z mobilizacją do większej gorliwości w wypełnianiu woli Bożej. Następnie zaprezentowano zwrot odnoszący się do problemu rozpoznawania, które z wydarzeń, pojawiających się myśli, słyszanych słów czy dostarczanych bodźców pochodzą od Boga.

## **13.2. Analiza zebranego materiału językowego**

### **13.2.1. Formy komunikatów od Boga**

#### **13.2.1.1. Komunikaty w formie zmiany okoliczności**

##### **13.2.1.1.1. Bóg jako Osoba, która pomaga podjąć właściwą decyzję**

Ogół badanych używa bardzo często frazemu *Bóg otwiera drzwi, żeby...* Zwrot ten związany jest z sytuacją, w której w mniemaniu badanych Stwórca zmienia okoliczności na korzyść danego rozwiązania, przez co pokazuje „wierzącemu”<sup>295</sup>, jaką decyzję powinien podjąć<sup>296</sup>. Stanowi to zatem jeden ze sposobów odkrywania szczegółowej woli Bożej względem konkretnego chrześcijanina. Może to jednak dotyczyć również kwestii niezwiązanych bezpośrednio z realizacją szczegółowej woli Bożej, takich jak sprzedaż samochodu (por. Pasek 1992, 81). Stwórca to z kolei ktoś, kto nie tylko pragnie, aby ludzie pełnili Jego wolę, lecz także Osoba, która chce rozwiązywać ich problemy. Wielokrotnie zdarza się więc, że wspomniana sytuacja to odpowiedź na modlitwę, którą stanowiło pytanie o to, jak postąpić w danych okolicznościach. Czasami owo *otwarcie drzwi* to także nagle pojawienie się pewnych możliwości interpretowanych przez respondentów jako *znak od Boga*. W Piśmie Świętym drzwi czy wejście są często występującym symbolem. Mamy tam do czynienia między innymi z obrazem otwartych drzwi jako możliwości głoszenia Ewangelii. Na przykład w Kol 4,3 zostały przytoczone słowa św. Pawła: „A módlcie się zarazem i za nas, aby Bóg otworzył nam drzwi dla Słowa w celu głoszenia tajemnicy Chrystusowej (...)”. W Obj 3,7 znajduje się z kolei bardziej ogólna wypowiedź Jezusa: „(...)«To mówi Święty, prawdziwy, Ten, który ma klucz Dawida, Ten, który otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten, który zamyka, a nikt nie otworzy»” (SSB 1998, 660–661). W języku

---

<sup>295</sup> Objasnienie słowa *wierzący* w rozumieniu protestantów pentekostalnych znajduje się w rozdziale 10, por. s. 105.

<sup>296</sup> Analogiczne sformułowanie związane z brakiem zmiany tych okoliczności lub pojawieniem się zdarzeń działających na niekorzyść danego rozwiązania to *Bóg zamyka drzwi, żeby...*

ogólnym występuje natomiast sformułowanie *komuś otworzyły się drzwi do czegoś/żeby...* (por. NKJP). Warto zauważyć, że w omawianym frazemie mamy po raz kolejny do czynienia z metaforą ontologiczną związaną z miejscem<sup>297</sup>. Według tego sformułowania „działanie to pomieszczenie”. Wyjazd na misję, założenie rodziny czy kupno samochodu traktuje się zatem jako wejście do pewnego pomieszczenia.

Do niniejszej kategorii można zaliczyć także frazemy *Bóg czemuś błogosławi* oraz jego wariant *nad czymś jest Boże błogosławieństwo*, które zostały krótko omówione w pracy magisterskiej. Poniższe rozważania są zatem uzupełnieniem tych zamieszczonych w magisterium. Sformułowanie *Bóg czemuś błogosławi* jest używane bardzo często przez ogół badanych, zaś *nad czymś jest Boże błogosławieństwo* – bardzo często przez ankietowanych ze Zborów trzeciofalowych, zaś często – przez pozostałych respondentów. W obu zwrotach dopełnienie stanowi rzeczownik abstrakcyjny, por. *Bóg błogosławi temu przedsięwzięciu* lub *Nad tym przedsięwzięciem jest Boże błogosławieństwo* (zas.). W sformułowaniu *Bóg czemuś błogosławi* mamy do czynienia z czasownikiem duratywnym, kauzatywnym. Czynność błogosławienia jest zatem stała. Do leksemu *błogosławieństwo* odnosi się tu wtórna względem definicji ‘dobro pochodzące od Boga’ semantyka – ‘przyzwolenie na jakieś działanie’ (WSJP). Znaczenie pierwotne opatrzone zostało kwalifikatorem *rel.*, wtórne natomiast występuje także w języku ogólnym, por. *oficjalne błogosławieństwo*, *błogosławieństwo władzy* (WSJP). Semantyka wtórna pojawia się jednak również w Biblii (por. 1 Mojż. 1,22). Zwrot *nad czymś jest Boże błogosławieństwo* łączy się zatem z nastawieniem Boga do konkretnych działań ludzkich. Według respondentów ów stosunek objawia się poprzez zsyłanie okoliczności sprzyjających danemu rozwiązaniu, czyli właśnie błogosławienie. Warto w tym miejscu przyjrzeć się konstrukcji *nad czymś jest Boże błogosławieństwo*, na temat której brak rozważań w pracy magisterskiej. Sformułowanie to występuje również w Biblii w Ps 3,9, w odniesieniu do Boga i Izraela: „(...) Nad ludem twoim jest błogosławieństwo twoje”. Odnosi się tu jednak do znaczenia prymarnego słowa *błogosławieństwo*. Zauważamy tu często występującą w omawianym dyskursie metaforę przestrzenną „nad – pod”. Przypuszczalnie spotykamy się tutaj z kategorią, którą G. van der Leeuw nazywa *świętym światem górnym* (1978, 102–111), gdyż błogosławieństwo utrzymuje się w górze. Można się zatem zastanawiać, w jaki sposób sformułowanie to przedstawia relację między *sacrum* a *profanum*. Wydaje się, że zauważamy tutaj pewne oddzielenie,

---

<sup>297</sup> Por. analiza frazemu *ktoś wyszedł poza strefę komfortu*, rozdz. 14, s. 229.

którego nie implikuje sformułowanie *Bóg czemuś błogosławi*. Być może mamy tu także do czynienia z rodzajem ochrony duchowej. W kręgach zielonoświątkowych popularna jest koncepcja duchowego błogosławieństwa i przekleństwa, z którymi ściśle łączy się to, co nas spotyka<sup>298</sup>. Omawiane sformułowanie może więc nazywać także pewien typ ochrony przed tak zwanym przekleństwem objawiającym się nagromadzeniem trudnych zdarzeń (por. Prince 1994). Ponadto nawet w języku ogólnym występuje sformułowanie *nieszczęście spadło na kogoś*. Błogosławieństwo Boże może być tutaj zatem konceptualizowane jako parasol ochraniający człowieka przed czymś złym.

Chrześcijanin to więc osoba czasami przerzucająca odpowiedzialność za swe wybory na okoliczności, którymi w jej mniemaniu kieruje Bóg<sup>299</sup>.

#### **13.2.1.1.2. Bóg jako Osoba, która poprawia stan duchowy wierzącego**

Frazemy zaprezentowane w tym podrozdziale nazywają sytuacje związane z poprawą stanu życia duchowego poprzez pojawienie się pewnych problemów w życiu „wierzącego”<sup>300</sup>. Niniejszą grupę sformułowań można podzielić na trzy podgrupy. Każda z nich składa się ze zwrotów, których znaczenie zawiera wszystkie lub jeden spośród semów dotyczących przyczyny pojawienia się owych kłopotów. Do pierwszej podgrupy należą frazemy: *Bóg kogoś doświadcza*, *Bóg coś dopuszcza*, *Bóg kogoś szlifuje*, *Bóg kogoś kształtuje*, *Bóg kogoś wychowuje* oraz *Bóg kogoś uczy*. Ich znaczenie jest bardzo rozbudowane. Według ankietowanych ze Zborów konserwatywnych oraz z nurtu głównego wszystkie powyższe sformułowania dotyczą trudnych okoliczności zsyłanych przez Boga po to, by człowiek zaczął zdawać sobie sprawę z tego, że popełnia jakiś grzech, aby bardziej zaufała Stwórcy lub by zbliżył się do innych ludzi. Wymienione frazemy opisują sytuacje, w których Bóg zezwala na brak powodzenia w danej dziedzinie życia. Konkretnego chrześcijanina może zatem spotkać choroba czy problemy rodzinne lub finansowe. Czasem to również pokazanie komuś jego grzeszności na przykład przez postawienie na jego drodze osoby często sprawiającej innym problemy. Wspomniani respondenci określają, że powyższe frazemy nazywają także

---

<sup>298</sup> Koncepcję tę rozpropagował w latach 90. światowej sławy kaznodzieja D. Prince. Szczególną popularność przyniosła jej książka „Błogosławieństwo lub przekleństwo”. Dokładne informacje na ten temat zawarto w rozdziale 3, por. s. 40–41.

<sup>299</sup> Por. analiza frazemu *ktoś wystawił runo*, rozdz. 12, s. 155.

<sup>300</sup> Na ogół frazemy te dotyczą „wierzących”, jednak czasami, opowiadając o czasie poprzedzającym „duchowy przełom”, dany chrześcijanin używa tych frazemów chcąc podkreślić sprawczość Boga w swoim życiu (por. Pasek, Sorbjan 2017, 176–178).

sytuacje, w których Stwórca poddaje kogoś próbie, czyli pokazuje danemu chrześcijaninowi, czy jego czyny są zgodne z tym, co deklaruje. Co istotne, niektórzy badani ze Zborów trzeciej fali uważają natomiast, iż żadne zło nie pochodzi od Boga. Stwórca dał człowiekowi wolną wolę, ten zaś zaczął grzeszyć, czego rezultatem było pojawienie się różnorodnych nieszczęść. Wybór pierwszych ludzi spowodował zatem to, że Bóg dopuścił działanie Szatana na ziemi. Według wspomnianych respondentów, używając powyższych frazemów, ludzie obarczają więc Stwórcę winą za zło, za które sami powinni wziąć odpowiedzialność. Niektórzy dodają, iż Jezus, umierając na krzyżu, uwolnił ludzi od chorób, a więc z całą pewnością nie są one zsyłane na nich przez Boga (por. Hagin 2009, 14). W mniemaniu części badanych ze Wspólnot trzeciej fali trudną sytuację w życiu chrześcijanina może stanowić na przykład borykanie się ze złymi nawykami, których Bóg nie zabiera od człowieka – według respondentów taka sytuacja kształtuje sposób postępowania i myślenia „wierzącego”. Co istotne, ankietowani z różnych nurtów podkreślają, że wspomniane trudności nigdy nie wykraczają ponad siły człowieka (por. 1 Kor 10,13). Do drugiej podgrupy należy tylko frazem *Bóg kogoś próbuje*, nazywający sytuację, w której, jak twierdzą badani, Stwórca dopuszcza pojawienie się trudnej sytuacji w życiu jakiejś osoby, po to, by pokazać jej, czy potrafi być Mu wierna także w obliczu niedogodności. Do frazemów związanych z poprawą stanu duchowego zalicza się również grupa sformułowań odnoszących się do sytuacji, w których w mniemaniu ankietowanych w życiu chrześcijanina wydarzyło się coś nieprzyjemnego po to, by przestał popełniać konkretny grzech. Czasami ową trudność stanowią konsekwencje popełnionego przez niego zła. Mogą to być również przykre wydarzenia w innej dziedzinie życia od tej, której dotyczyło dane przewinienie. Co istotne, problemy te nie pojawiają się w sytuacji, w której konkretna osoba wyznała swój grzech. Do owej grupy należą sformułowania: *Bóg kogoś złamał, ręka Boża kogoś dotknęła* (wraz z wariantem *palec Boży kogoś dotknął*), *Bóg kogoś smaga, Bóg kogoś karci* oraz *Bóg kogoś karze*.

#### **13.2.1.1.2.1. Bóg jako badacz**

Frazem *Bóg kogoś doświadcza* jest używany bardzo często przez prawie wszystkich badanych, z wyjątkiem młodszych przedstawicieli trzeciej fali, którzy stosują go często. Sformułowanie to występuje w Starym Testamencie w kontekście wędrówki Narodu Wybranego do Ziemi Obiecanej, kiedy to Bóg sprawdzał, czy Izraelici, nawet w obliczu trudnych doświadczeń związanych z brakiem wody i jedzenia na pustyni, są gotowi

postępować zgodnie z Jego przykazaniami i ufać, że zapewni im środki do życia, por. „(...) rzekł Pan do Mojżesza: «Oto Ja spuszczę wam jako deszcz chleb z nieba! I wyjdzie lud, i będzie codziennie zbierał, ile mu potrzeba, abym go doświadczył, czy chce postępować według prawa mojego, czy też nie»” (2 Mojż. 16,4) (KKB 2001, 82–83). Również w Psalmach pojawiają się fragmenty z imperatywem: „doświadcz mnie”, por. Ps 26,2: „Zbadaj mnie, Panie, i doświadcz, Poddaj próbie nerki i serce moje!”. Słowa przytoczonego wersetu stanowią zatem wystawienie się na sąd Boży. W tym Psalmie jest to wołanie o udowodnienie niewinności podmiotu mówiącego<sup>301</sup> (PŚ ST 2000, 149). Słowa „doświadcz mnie” mogą się jednak wiązać z prośbą o ukazanie tego, w jakim stanie duchowym faktycznie znajduje się dana osoba, por. Ps 139, 23–24: „Badaj mnie, Boże, i poznaj serce moje, Doświadcz mnie i poznaj myśli moje! I zobacz, czy nie kroczę drogą zagłady (...)”. Należy podkreślić, że nerki i serce uważano za siedzibę uczuć i najtajniejszych myśli (PŚ ST 2000, 150). Opisane w Psalmach Boże doświadczenie może zatem stanowić wewnętrzny proces, niekoniecznie połączony z wystawieniem danej osoby na trudne okoliczności. Widać tu zatem przejawy biblijnej fabularyzacji. We współczesnej polszczyźnie sformułowanie *doświadczać* oznacza między innymi ‘poddąć próbie’ (SJP PWN)<sup>302</sup>. Wybrane synonimy słowa *doświadczać* podawane przez dziewiętnastowieczny słownik S. Lindego to natomiast *próbować* oraz *roz biorając dochodzić* (SJPL 1854, 509). W Słowniku polszczyzny XVI w. zaś jedna z definicji tego leksemu to: ‘poddawać kogoś lub coś próbie (czasem domyślnie przez wystawienie na ciężkie przeżycie, zesłanie cierpień itp.), badać, dochodzić, dociekać’ (SPXVI 1971, 484). Wydaje się, że semantyka słowa *doświadczać* w przytoczonych fragmentach Psalmów zawiera przede wszystkim semy obecne jedynie w starszych znaczeniach. Sem stanowiący znaczenie współczesne został zaś uwypuklony przez fragment związany z trudnymi sytuacjami, z którymi musieli sobie poradzić Izraelici podczas wędrówki po pustyni. Co istotne, w trakcie próby „ujawnia się prawdziwa wartość kogoś lub czegoś” (SJP PWN). *Badać* to zaś ‘starać się dokładnie poznać’ (WSJP). Można zatem badać kogoś także poprzez wystawianie go na próbę. Respondenci sugerują jednak, że owe problemy życiowe w ich mniemaniu zsyłane przez Boga służą raczej temu, by człowiek mógł zobaczyć, kim naprawdę jest, nie zaś Stwórcy, który przecież wie wszystko. Ankietowani zwracają zatem uwagę na to, iż człowiek nie potrafi dokładnie poznać samego siebie, że

---

<sup>301</sup> Por. Ps 26,1: „Bądź mi sędzią, Panie, bo chodziłem w niewinności i zaufałem Panu. Nie zachwieję się!”.

<sup>302</sup> Znaczenie to nie zostało uwzględnione w Wielkim słowniku języka polskiego, z którego pochodzi większość definicji w niniejszej pracy, dlatego też przytoczono tu objaśnienie ze Słownika PWN.

potrzebna jest mu w tym pomoc Boża. Stwórca pomaga zatem człowiekowi w poznaniu samego siebie poprzez zsyłanie mu trudnych doświadczeń.

Obraz Stwórcy jako Osoby, która bada człowieka ukazuje także frazem *Bóg kogoś próbuje*. Jest używany rzadko przez starszych badanych z nurtu konserwatywnego oraz bardzo rzadko przez resztę ankietowanych, z wyjątkiem respondentów ze Zborów trzeciej fali, którzy nie stosują go w ogóle. Sformułowanie to w Biblii odnosi się do Izraelitów (Za 13,9). W Piśmie Świętym mamy także do czynienia ze zwrotem *Bóg wystawia kogoś na próbę* (5 Mojż. 13,4). W języku polskim jedno ze znaczeń leksemu *próbować* to ‘sprawdzać działanie lub przydatność czegoś’, na przykład *auta, silnika czy wody* (WSJP). Jak widać, odnosi się do rzeczy, które służą człowiekowi do zrobienia czegoś. Mamy tu zatem do czynienia z metaforą strukturalną: „trudne doświadczenie to próba”. Prawdopodobnie omawiany frazem jest używany tak rzadko ze względu na sugestię pewnego uprzedmiotowienia człowieka, którą w sobie zawiera. Może on także sugerować swoistą interesowność Stwórcy i odwozić od doktryny o Jego miłości i akceptacji człowieka. Agens *próbuję* bowiem jakąś rzecz po to, aby sprawdzić, czy będzie mu przydatna. Ciekawe jest jednak to, że w omawianym dyskursie brak sformułowania *\*Bóg wystawia kogoś na próbę*. Co istotne, konstrukcja analityczna *wystawiać na próbę* odnosi się zawsze do osoby. Respondenci wspominali jedynie o frazemie *ktoś wystawia Boga na próbę*, nie mającym z kolei wariantu *\*ktoś próbuje Boga*. Omawiane sformułowanie wydaje się zatem przedstawiać Boga jako kogoś skupionego na realizacji tego, co sobie założył i używającego do tego człowieka.

#### **13.2.1.1.2.2. Bóg jako Osoba, która panuje nad wszystkim**

Synonim powyższego sformułowania stanowi frazem *Bóg coś dopuszcza*. Częstotliwość używania tego zwrotu jest taka sama, jak poprzedniego. Owo sformułowanie występuje w Biblii warszawskiej jedynie we fragmencie z 1 Sm 4,3 mówiącym o porażce Izraelitów w walce z Filistynami: „(...) Dlaczego Pan dopuścił dziś do naszej porażki od Filistyńczyków? (...)”. Tłumaczenie Biblii warszawskiej sugeruje, że zdaniem przywódców Narodu Wybranego Bóg zezwolił na to niepowodzenie<sup>303</sup>. Według badanych z nurtu konserwatywnego i głównego Bóg zsyła dobre okoliczności, te złe zaś dopuszcza – nie

---

<sup>303</sup> Według biblistów oryginalny tekst sugerowałby raczej tłumaczenie: „Dlaczego Jahwe pokonał nas dziś wobec Filistyńców?” (KKB 2001, 246).

przeszkadza ich zaistnieniu. Stwórca to według nich Osoba kontrolująca wszystko, co dzieje się na świecie. Poglądu tego nie popierają niektórzy jednak respondenci ze Zborów trzeciofalowych, którzy uważają, że Bóg dał człowiekowi panowanie nad światem, zaś pierwsi ludzie przekazali je Szatanowi.

### 13.2.1.1.2.3 Bóg jako Osoba, która nadaje kształt

Zwrot *Bóg kogoś szlifuje* jest używany bardzo często przez ogół badanych. Nie występuje w Piśmie Świętym. Według słownika języka polskiego *szlifować* to między innymi ‘doskonalić umiejętność, zachowanie czy tekst’ (WSJP). Znaczenie to powstało poprzez utworzenie metafory strukturalnej względem znaczenia prymarnego – „doskonalenie czegoś to szlifowanie”. W badanym frazemie mamy zatem do czynienia z metaforą strukturalną „trudne doświadczenia to szlifowanie” oraz z metaforą ontologiczną „chrześcijanin przedmiot (diament, kamień), który wymaga oszlifowania” (WSJP). Samo szlifowanie kojarzy się z monotonną i długotrwałą czynnością. Bóg to zatem Osoba, która wytrwale pracuje nad charakterem człowieka. Chrześcijanin to z kolei ktoś, kto zmierza ku doskonałości. Do jej osiągnięcia przyczynia się jednak działanie Stwórcy.

Do niniejszej kategorii należą także krótko omówione w pracy magisterskiej sformułowania *Bóg kogoś kształtuje* oraz *Bóg kogoś złamał*<sup>304</sup>. Oba zwroty najczęściej odnoszą się do trudnych okoliczności, ale mogą też dotyczyć innej formy *Bożego działania* względem człowieka. Frazem *Bóg kogoś kształtuje* jest używany bardzo często przez ogół badanych, zaś *Bóg kogoś złamał* – rzadko we wszystkich ankietowanych grupach. Jednostka leksykalna *Bóg kogoś kształtuje* być może nawiązuje do popularnego wśród protestantów fragmentu biblijnego z Iz 45,9: „Biada temu, kto spiera się ze swoim twórcą, dzbanowi spomiędzy dzbanów glinianych! Czyż powie glina temu, co ją kształtuje: Co robisz? albo jego dzieło powie mu: Niezdara!”. Frazem *Bóg kogoś złamał* prawdopodobnie nie ma zaś odniesień biblijnych. *Kształtować* to wtórnie ‘powodować nabranie określonych cech’, zaś *łamać* oznacza między innymi ‘pokonywać czyjś opór’ (WSJP). O ile kształtowanie kojarzy się z powolnym procesem i agens tej czynności może się wykazać łagodnością, o tyle złamanie implikuje pewną brutalność. Mamy tu jednak do czynienia z czasownikiem w formie dokonanej, co sugeruje incydentalność owego *łamania*. Co istotne, respondenci

---

<sup>304</sup> W pracy magisterskiej frazem ten ma postać *Bóg kogoś łamie*, jednak podczas badań przeprowadzanych przed napisaniem pracy doktorskiej badani korygowali tę formę na obecną.



uważają również, iż *kształtowanie* zachodzi także wskutek wewnętrznego działania Boga będącego odpowiedzią na modlitwę, kiedy to Stwórca modyfikuje sposób myślenia danej osoby i daje jej siłę, by mogła postępować inaczej niż dotychczas. Kształtowaniu służą także lektura Pisma Świętego czy rozmowy z innymi chrześcijanami, gdyż dzięki nim „wierzący” zauważa dziedziny swego życia, w których powinien się poddać Bożemu kształtowaniu. Ponadto badani określają, że sformułowanie *Bóg kogoś złamał* odnosi się do osoby, która przez długi czas postępowała źle i nie chciała tego zmienić, dlatego też *Bóg dopuścił* pojawienie się trudnych okoliczności w jej życiu. *Złamanie* odnosi się jednak także do sytuacji, w której ktoś dogłębnie zrozumiał trudną prawdę o swym postępowaniu lub motywacjach. Mogło to zajść pod wpływem różnorodnych czynników interpretowanych jednak zawsze jako *Boże działanie*. Bóg to zatem Ktoś, kto niszczy złe tendencje w człowieku.

Wszystkie powyższe frazemy wydają się wskazywać na to, że człowiek nie jest idealny i potrzebuje, by Bóg pracował nad „obróbką” jego charakteru. Chrześcijanin został tu zatem przedstawiony jako przedmiot, nad którym należy wykonać pewną pracę. Frazemy *Bóg kogoś szlifuje* oraz *Bóg kogoś kształtuje* być może uwypuklają wizerunek Stwórcy jako artysty. We wszystkich omówionych tu sformułowaniach odbija się ważny pogląd protestantów pentekostalnych, zgodnie z którym sprawcą rozwoju duchowego człowieka jest Bóg.

#### **13.2.1.1.2.4. Bóg jako Osoba, która dotyka**

Frazem *ręka Boża kogoś dotknęła* oraz jego wariant *palec Boży kogoś dotknął* są używane bardzo rzadko przez ogół badanych. Co ciekawe, młodszy ankietowani zwracają także uwagę na inny aspekt znaczenia tego zwrotu niż wspomniany powyżej. Według nich dotyczy również sytuacji, w których dana osoba została uzdrowiona, wyciągnięta z kłopotów czy posłana do jakiejś „służby”<sup>305</sup>. Wyrażenie *ręka Boża* w Piśmie Świętym łączy się z obrazem mocy i łaski, błogosławieństwa i przekleństwa (SSB 1998, 868–869). Sformułowanie *ręka Boża kogoś dotknęła* występuje w Księdze Joba (Job 19,21). Odnosi się do nieszczęść, które spadły na biblijnego Joba. Należy jednak podkreślić, że cierpienie tej postaci było niezawinione. W Piśmie Świętym mamy jednak do czynienia także z fragmentem: „(...) we dnie i w nocy ciążyła na mnie ręka twoja (...)” (Ps 32,4) związanym z sytuacją posiadania niewyznanych grzechów. *Ręka Boża* pojawia się w Biblii jednak także jako narzędzie

---

<sup>305</sup> Informacje na temat tak zwanej służby znajdują się w rozdziale 3, por. s. 40.

odkupienia i odnowienia (Ezech 20,33–34). Palec w Piśmie Świętym jest natomiast obrazem miłosierdzia bądź łaski lub sądu. Określenie *palec Boży* oznacza w Biblii władzę Boga (2 Mojż. 31,18), Jego podpis lub znak (2 Mojż. 8,19), Jego dzieło (Ps 8,4) lub Jego moc (2 Mojż. 8,19). Gdy Stwórca zesłał na Egipt plagę komarów, czarownicy faraona uznali, że narzędziem kary jest Boży palec (2 Mojż. 8,19) (SSB 1998, 669–670). Samo sformułowanie *palec Boży kogoś dotknął* nie występuje jednak w Piśmie Świętym<sup>306</sup>. Powstało zapewne przez analogię do zwrotu *ręka Boża kogoś dotknęła*. Wydaje się więc, że zauważalne są tu pewne elementy biblijnej fabularyzacji. W omawianym frazem można zaobserwować antropomorfizację Boga, która jest jednak uzasadniona biblijnie. Widać tu także pewne przejawy sensualizacji<sup>307</sup> – mamy bowiem do czynienia z metaforą strukturalną: „Trudne doświadczenia to dotknięcie Boga”. W czasach Nowego Testamentu dotknięcie Boga było realne, jednak przed tym okresem Stwórca jawił się jako Istota całkowicie niedotykalna. Wiele fragmentów Starego Testamentu mówi jednak o metaforycznym dotknięciu przez Boga. Może to służyć podkreśleniu realności tego, co się stało, na przykład pociechy (Iz 41, 13). Bóg wie, że ludzie są istotami cielesnymi, więc porozumiewa się z nimi w sposób namacalny (SSB 1998, 155–157). Stwórca został tu zatem przedstawiony jako ktoś, z kim bliski kontakt może się okazać nieprzyjemny.

#### 13.2.1.1.2.5. Bóg jako rodzic

W dyskursie protestantów pentekostalnych występuje także frazem *Bóg kogoś smaga*. Co ciekawe, wśród starszych badanych zwrot ten jest używany często, przez pozostałych ankietowanych zaś – bardzo rzadko. Słowo *smagać* w odniesieniu do Boga pojawia się w Piśmie Świętym, na przykład w znanym wśród protestantów fragmencie z Przyp. Sal. 3,12: „Kogo bowiem Pan miłuje, tego smaga, jak ojciec swojego ukochanego syna”. Mamy tu również do czynienia z antropomorfizacją Boga oraz z metaforą strukturalną: „trudne doświadczenie to kara cielesna”. Należy podkreślić, że *smaganie* to nazwa dotkliwego bicia (WSJP). Jak widać, respondenci uważają Boga za sprawcę nawet intensywnego cierpienia, które ich spotyka i są w stanie przyjąć, że doświadczają go dla swojego dobra. Przyglądając się przytoczonemu fragmentowi biblijnemu można stwierdzić, że doświadczanie pewnych nieprzyjemności ze strony Boga wydaje się potwierdzać bycie uważanym przez Niego za

---

<sup>306</sup> W Biblii mamy do czynienia jedynie ze sformulowaniem w *czymś jest palec Boży* (2 Mojż. 8,19).

<sup>307</sup> W literaturze podmiotu odnotowuje się to, że pentekostalizm jest nasycony sensualizmem (Migda 2013; Pasek 2004).

bliską Mu osobę. Stwórca okazuje zatem miłość poprzez zsyłanie trudnych okoliczności. Ciekawe jest to, że młodszy badani nie aprobują sformułowania związanego z karami fizycznymi. Nie chcą zatem zapewne, by relacja z Bogiem kojarzyła się im z praktykami, od których odzégnują się współczesne modele wychowania.

W omawianym dyskursie pojawia się również frazem *Bóg kogoś karze*. Jest używany rzadko przez starszych przedstawicieli nurtu konserwatywnego i głównego oraz bardzo rzadko przez młodszych członków Zborów wspomnianych nurtów. Nie stosują go natomiast respondenci ze Wspólnot trzeciofalowych. Należy podkreślić, że aby wymierzyć komuś karę, trzeba posiadać władzę nad tą osobą. Badani, którzy przyznają, że w ich środowisku używa się tego frazemu, tłumacząc jego znaczenie zaznaczają jednak, iż jest ono tożsame z semantyką słowa *karcieć*, odzégnując się tym samym od metafory strukturalnej: „trudne doświadczenie to kara”. Protestanci mocno podkreślają bowiem to, że karę za grzechy każdego człowieka poniósł Chrystus, umierając na krzyżu. Na osobę, która wierzy w Jego śmierć i zmartwychwstanie nie spada zatem gniew Boży za popełnione zło<sup>308</sup>. Co istotne, słowo *karać* występuje w Biblii warszawskiej (por. Hbr 12,6). Bóg został tu zatem przedstawiony jako ktoś, kto ma władzę nad człowiekiem i sprawuje ją także poprzez wpływanie na to, co spotyka człowieka.

Sformułowania *Bóg kogoś karcie* używają natomiast często starsi badani z nurtu konserwatywnego, rzadko starsi respondenci z nurtu głównego, pozostali ankietowani zaś – bardzo rzadko. Co ciekawe, leksem *karcieć* występuje w Biblii Tysiąclecia – w tych miejscach, w których w Biblii warszawskiej pojawia się słowo *smagać*. *Karcieć* w polszczyźnie oznacza ‘wyrażać niezadowolenie z czyjegós niewłaściwego postępowania’. Słowo to najczęściej występuje w kolokacji z nazwą osoby niepełnoletniej, często podopiecznego – *karcieć* można *dziecko* czy *syna* (WSJP). Widzimy tu zatem metaforę strukturalną: „Trudne okoliczności życiowe to karcenie”. Dla niektórych badanych w obraz Boga jako Ojca wpisuje się zatem także ta czynność. Opieka Stwórcy nad człowiekiem i troska o chrześcijanina wyrażają się zatem także poprzez karcenie.

Wspomnianymi już w magisterium, a należącymi do niniejszej kategorii sformułowaniami są frazemy *Bóg kogoś wychowuje* oraz *Bóg kogoś uczy*. Obu używają bardzo często wszyscy badani. Co ciekawe, o wychowywaniu przez Boga mówi głównie Stary Testament, o uczeniu zaś szczególnie – Nowy. Samo słowo *wychowywać* w odniesieniu

---

<sup>308</sup> Por. rozdz. 10, s. 104.

do czynności wykonywanej przez Stwórcę pojawia się w tłumaczeniach Pisma Świętego używanych przez protestantów bardzo sporadycznie. W Biblii warszawskiej znajduje się fragment: „Czy Ten, co wychowuje narody, nie karci; On, który uczy człowieka poznania?” (Ps 94,10). Do poddania się wychowywaniu przez Boga zachęca jednak wielokrotnie Księga Przypowieści Salomona (por. Przyp. Sal. 4,13). W Starym Testamencie kilkakrotnie stykamy się także z prośbą skierowaną do Boga: „naucz mnie...” (por. Ps 27,11). W Nowym mamy zaś do czynienia głównie z nauczaniem Jezusa (por. Mt 7,28). Wspomniane fragmenty biblijne odnoszą się zatem nie tylko do sytuacji, w których Bóg uczy człowieka zsyłając na niego trudne okoliczności.

Powyższe sformułowania, szczególnie frazemy *Bóg kogoś doświadcza* oraz *Bóg kogoś próbuje* być może nawiązują do fragmentu z 1 P 1,6–7: „Weselcie się z tego, mimo że teraz na krótko, gdy trzeba, zasmuceni bywacie różnorodnymi doświadczeniami, ażeby wypróbowana wiara wasza okazała się cenniejsza niż znikome złoto, w ogniu wypróbowane, ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus”. We wszystkich omówionych tu zwrotach mamy do czynienia ze swoistym odwróceniem perspektywy: wydarzenia naturalnie niepożądane mogą być dla chrześcijanina akceptowalne ze względu na pragnienie rozwoju duchowego (Pasek, Sorbjan 2017, 184). Za trudne zdarzenia w życiu człowieka zdaniem badanych odpowiada zatem również Bóg. Warto wymienić metafory strukturalne, z którymi stykamy się w tym rozdziale. Trudne doświadczenie to zatem: dopust Boży, szlifowanie, próba, dotknięcie Boga, kara cielesna lub inna, karcenie. Analiza niniejszych sformułowań uwypukla również to, że w świadomości badanych znika podział życia na sferę sakralną i profaniczną, a to, co świeckie poddaje się interpretacji religijnej. „Duchowy przełom” stanowi więc rozszerzenie sfery *sacrum* na całość życiowych doświadczeń (Pasek, Sorbjan 2017, 183). Ciekawe jest także to, że jedynie frazemy *Bóg kogoś szlifuje* oraz *Bóg kogoś kształtuje* są używane bardzo często przez wszystkich badanych. Dzieje się tak zapewne dlatego, że słowa *szlifować* czy *kształtować* mają pozytywne konotacje, kojarzą się bowiem z doskonaleniem czegoś. Pozostałe mogłyby natomiast sugerować, że Bóg to ktoś, kto bywa nieprzychylnie nastawiony do człowieka, a kontakt z Nim może się wiązać z cierpieniem.

### 13.2.1.2. Komunikaty w formie werbalnej lub wizualnej

Co ciekawe, wszystkie sformułowania poddane analizie w niniejszym podrozdziale są związane z charyzmatami<sup>309</sup>. Na początku należałoby również zaznaczyć, że jedną z istotnych różnic semantycznych występującą między omówionymi tu frazami jest kwestia bezpośredniego lub pośredniego odbierania komunikatów od Boga. Zdaniem protestantów pentekostalnych Bóg może bowiem komunikować się z danym człowiekiem bezpośrednio, poprzez posyłanie mu myśli, emocji czy bodźców albo też pośrednio przez przekazywanie komunikatu, który dotyczy jakiejś osoby czy wielu ludzi innemu chrześcijaninowi<sup>310</sup>. Za komunikację bezpośrednią uznano także sytuację, w której, jak twierdzą ankietowani, Bóg przekazuje danej osobie spersonalizowaną wiadomość za pomocą słów czytanego fragmentu Biblii.

#### 13.2.1.2.1. Chrześcijanin jako osoba, która prorokuje

Respondenci bardzo często stosują zwrot *mieć prorocstwo (dla kogoś)* i jego wariant – *ktoś odebrać prorocstwo (dla kogoś)*. W omawianym dyskursie występuje także bliski znaczeniowo temu sformułowaniu frazem *ktoś dostał prorocstwo (dla kogoś)*. Może jednak dotyczyć również sytuacji, w której dany chrześcijanin dowiedział się o proroczwie skierowanym do siebie od innej osoby<sup>311</sup>. Samo słowo *prorocstwo* wielokrotnie pojawia się natomiast w Biblii (4 Mojż. 24,20; 2 P 1,21). Frazemy te dotyczą tak zwanego charyzmatu proroczwia. Według ankietowanych proroczwia w postaci słownej mogą, ale nie muszą stanowić fragmenty z Pisma Świętego, które nagle pojawiają się w umyśle. Czasami, jednak nie zawsze, otrzymuje się je w trakcie modlitwy. Zdarza się, że proroczwem stają się słowa czytane w Biblii<sup>312</sup>. Według niektórych badanych, pochodzących z różnych nurtów niekiedy słyszy się jednak głos, podobny do ludzkiego, który w mniemaniu słuchającego należy do

---

<sup>309</sup> Informacje na temat charyzmatów znajdują się w rozdziale 3, por. s. 36–40.

<sup>310</sup> Wydarzenia stanowią także rodzaj komunikacji bezpośredniej, jednak nie są przedmiotem rozważań w tym podrozdziale.

<sup>311</sup> Por. analiza frazemów *mieć słowo (dla kogoś)* oraz *dostać słowo (dla kogoś)*, s. 183.

<sup>312</sup> Często jest to fragment, który jakaś osoba powinna przeczytać w danym dniu, zgodnie z obranym przez nią planem czytania Biblii. Wśród zielonoświątkowców można jednak spotkać się także z praktyką otwierania Pisma Świętego „w ciemno” z pytaniem, co Bóg chce w danej chwili powiedzieć, doradzić (Pasek 1992, 70). Zachowanie to jest jednak krytykowane przez wielu badanych. Podobnym działaniem, o którym wspominają respondenci, są tak zwane wyrocзки, czyli losowanie z pojemnika wcześniej umieszczonych w nim fragmentów biblijnych z przekonaniem, że dany werset będzie odpowiadał potrzebom losującego (por. Pasek, Sorbjan 2017, 186).

Stwórcy. Proroctwo występuje także w formie wizualnej – obrazu pojawiającego się zazwyczaj w myślach. Ankietowani określają, iż jest to alegoria danej sytuacji. Tylko nieliczni respondenci twierdzą, że ów obraz można zobaczyć przed oczami. Protestanci pentekostalni wierzą zatem, iż pewne myśli oraz bodźce stanowią komunikaty Boga. Proroctwo zawsze odpowiada potrzebom danej osoby lub grupy. Stanowi zwykle słowo zachęty do dalszego pogłębiania życia duchowego, pocieszenie czy radę lub, jak twierdzą badani ze Zborów konserwatywnych oraz starsi z nurtu głównego – napomnienie. Czasami proroctwo ostrzega, na przykład przed zbliżającą się śmiercią, co powinno dodatkowo pobudzić człowieka do porzucenia zła. Może to być zatem tak zwane słowo *rhema*<sup>313</sup> – ogólna prawda biblijna szczególnie przeznaczona dla konkretnego człowieka lub ludzi na dany czas. Z. Pasek pisze o tym, że wśród zielonoświątkowców często dochodzi do sytuacji, w której do danej osoby zgłasza się człowiek twierdzący, że Bóg polecił mu przekazać, że ją kocha i nie zapomina o niej (1992, 69). Ankietowani zaznaczają jednak, że proroctwo nigdy nie ma charakteru oskarżającego. Zdarza się, iż ukazuje, czy to Stwórca jest sprawcą tego, co się dzieje. Może także podsuwać interpretację dawnych lub współczesnych wydarzeń, również tych mających miejsce w danym Zborze – pokazywać, jakie siły duchowe stoją za konkretnymi okolicznościami. Czasami wskazuje chrześcijaninowi w pełnienie jakiej „służby” powinien się zaangażować. Wielokrotnie stanowi zatem odpowiedź na postawione podczas modlitwy pytanie. Co istotne, jeżeli myśl czy bodziec dotyczą konkretnych działań, wówczas w razie braku ich podjęcia mogą powracać tak długo aż dana osoba zdecyduje się na posłuszeństwo otrzymanemu przekazowi. Według niektórych badanych z różnych nurtów proroctwo może także mówić o tym, co ma się wydarzyć. Jest skierowane do człowieka, który je otrzymał lub do kogoś innego – jakiejś osoby albo grupy ludzi, czasami także do „niewierzących”. Jeśli nie dotyczy chrześcijanina, który je dostał, odczuwa on wewnętrzny przymus wypowiedzenia tego przesłania przed konkretnym człowiekiem albo ludźmi. Może się zdarzyć, że dana osoba nie wie, czego dotyczą obraz czy słowa otrzymane wraz z wewnętrznym przekonaniem, iż powinna je przekazać komuś innemu. Ich znaczenie jest jednak jasne dla adresata proroctwa. Niektórzy badani twierdzą, że proroctwa skierowane do innych czasem dostaje się w trakcie ich wypowiedzenia: mówiący ma jedynie wewnętrzne przekonanie, zgodnie z którym w danym momencie powinien zacząć mówić do konkretnego odbiorcy. Według respondentów czasami dana osoba nie przygotowuje wcześniej tekstu

---

<sup>313</sup> Więcej na ten temat w rozdziale 3, por. s. 54.

kazania, wierząc że Duch Święty na bieżąco podda jej właściwe słowa. Pozostali ankietowani uważają jednak, iż prorokujący zawsze zna wcześniej całą treść danego przesłania. Respondenci podkreślają także wagę tak zwanego *badania proroctw*. Jednym z elementów potwierdzających wiarygodność proroctwa jest jego sprawdzalność. Warto zaznaczyć, że kilku ankietowanych, pochodzących głównie ze Zborów konserwatywnych, wspomina o tym, iż przed wygłoszeniem proroctwa o charakterze werbalnym na forum podczas nabożeństwa czy innego spotkania „wierzących”, używa się formuły: „Tak mówi Pan/Duch Święty”, „To mówi Pan/Duch Święty”<sup>314</sup>. Większość badanych jest jednak przeciwna wypowiedaniu tych słów ze względu na to, że rzadko można mieć stuprocentową pewność, iż dane proroctwo w całości lub przynajmniej częściowo nie jest tylko wytworem ludzkiej imaginacji.

Z bezpośrednim odbieraniem komunikatów werbalnych łączy się natomiast frazem *mieć słowo (dla kogoś)* oraz jego wariant *odebrać słowo (dla kogoś)*. *Odebrać* można między innymi *wiadomość* czy *informację* (WSJP). Komponent ten wskazuje na istnienie nadawcy danego przekazu. Wariant *mieć słowo (dla kogoś)* nie uwypukla zaś informacji dotyczącej tego, kto jest źródłem konkretnej wiadomości. Zwraca raczej uwagę na agensa – posiadacza jakiegoś przesłania. Omawiany frazem nawiązuje zapewne do zwrotu wypowiedanego przez proroków starotestamentowych: „doszło mnie słowo Pana” (por. Jer 1,4). Co ciekawe, w zwrocie biblijnym agensem jest słowo, zaś w sformułowaniu występującym w dyskursie – człowiek. Widać tu zatem pewnego rodzaju nobilitację chrześcijanina poprzez zrównanie go ze starotestamentalnym prorokiem<sup>315</sup>, przez postawienie go w roli agensa odbierającego i posiadającego słowa od Boga. Zwrot łączący się z darem proroctwa to także *dostać słowo (dla kogoś)*. Frazem ten został już krótko omówiony w magisterium. Dotyczy także sytuacji, w której według respondentów Bóg przekazuje informację danej osobie przez kogoś innego. Frazem ten jest używany bardzo często przez ogół badanych. Wśród protestantów pentekostalnych słyszy się wypowiedź: *Dostałem dla ciebie słowo (zas)*. Często używane sformułowanie *dostać słowo* może oznaczać jednak także otrzymanie przesłania dla siebie samego bezpośrednio od Stwórcy lub odebranie wiadomości od Boga za pośrednictwem innej osoby. *Dostać* to między innymi ‘stać się odbiorcą czyjegoś działania’, por. *dostać: rozkaz, polecenie*. Proroctwo to zatem informacja, której otrzymanie pociąga za sobą

---

<sup>314</sup> Z. Pasek pisze, że w taki sposób rozpoczyna się wygłaszanie proroctwa w formie tak zwanej wyroczeni (1992, 67–68).

<sup>315</sup> Więcej na temat urzędu proroka w rozdziale 3, por. s. 40.

konkretne czyny. Chrześcijanin to zaś osoba, która może przekazywać przesłanie od Boga ludziom wokół lub kontaktować się ze Stwórcą dzięki innym „wierzącym”.

Poniżej zostały z kolei omówione sformułowania związane z wizualnym wymiarem daru proroctwa.

Frazemu *mieć obraz (dla kogoś)* [z wariantem *odebrać obraz (dla kogoś)*] używają bardzo rzadko członkowie Zborów nurtu konserwatywnego i głównego, rzadko – starsi przedstawiciele trzeciej fali i często – młodszy badani ze Wspólnot trzeciofalowych. Nie jest to sformułowanie o pochodzeniu biblijnym. Co istotne, leksem *obraz* w znaczeniu ‘widzenie’ nie występuje w polszczyźnie (WSJP). Być może omawiany frazem stanowi kalkę leksykalną strukturalną frazemu używanego przez protestantów anglojęzycznych – *sb got a picture* i jego wariant *sb got an image* (zas.).

Frazem *mieć wizję (dla kogoś)* jest używany rzadko we wszystkich badanych środowiskach. Jedna z respondentek określiła, że powodem rzadkiego stosowania tych frazów może być to, że wywołują skojarzenia z nieakceptowalnym przez protestantów wróżeniem, a ponadto brak ich w Piśmie Świętym.

W dyskursie protestantów pentekostalnych pojawia się także zwrot *mieć widzenie (dla kogoś)*. Leksem *widzenie* stanowi synonim słowa *wizja*. Frazem ten jest stosowany rzadko przez członków Zborów nurtu konserwatywnego oraz starszych przedstawicieli trzeciej fali, bardzo rzadko zaś – wśród pozostałych badanych. To zwrot o pochodzeniu biblijnym (por. 4 Mojż. 24,4). Widzenia opisane w Starym Testamencie otrzymywali prorocy, w Nowym zaś – głównie apostołowie (por. Dz 10,17). Widać tu zatem pewnego rodzaju nobilitację chrześcijanina poprzez zrównanie go z ważnymi postaciami biblijnymi.

Co istotne, każde z powyższych sformułowań ma odpowiednik, który może dotyczyć także pośredniego odbierania komunikatów od Boga: *dostać obraz (dla kogoś)*, *dostać wizję (dla kogoś)* oraz *dostać widzenie*. Są one używane tak samo często jak ich ekwiwalenty związane tylko z komunikacją bezpośrednią.

Wydaje się, że przeciętny katolik posiadanie wizji (widzeń) przypisuje jedynie mistykom, por. *wizja Hildegardy z Bingen*, *widzenia św. Julianny z Mont Cornillon* (NKJP). Wizja (widzenie) w polszczyźnie oraz w dyskursie katolickim stanowią jednak zawsze obraz widziany przed oczami, w dyskursie protestantów pentekostalnych zaś – niekoniecznie (WSJP)<sup>316</sup>. Co ciekawe, powyższe frazemy używane są przez badanych raczej rzadko, co

---

<sup>316</sup> Por. s. 181.



pozwała domniemywać, że ów dar nie przejawia się często w badanych Zborach lub też w codziennych rozmowach raczej unika się opowiadania o tego typu doświadczeniach.

#### **13.2.1.2.2. Bóg jako Osoba, która karmi człowieka**

Inny frazem odnoszący się do daru proroctwa w formie werbalnej oraz wizualnej to *pokarm na czas słuszny*. Zapewne ze względu na archaiczność tego zwrotu, używają go rzadko jedynie przedstawiciele Zborów konserwatywnych. Frazem ten może dotyczyć komunikatu przekazywanego bezpośrednio danemu człowiekowi bądź też pośrednio – przez inną osobę. Nawiązuje do fragmentu z Mt 24,45 w tłumaczeniu Biblii gdańskiej: „Któryż tedy jest sługa wierny i roztropny, którego postanowił pan jego nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm na czas słuszny?”. Według Biblii warszawskiej ów fragment brzmi: „Kto, więc jest tym sługą wiernym i roztropnym, którego pan postawił nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm o właściwej porze?”. Werset ów został użyty w przypowieści dotyczącej paruzji. W paraboli tej podano dwa sposoby oczekiwania sługi (człowieka) na powrót pana (Jezusa). Przytoczony werset ukazuje postawę pozytywną, godną pochwały (por. KKB 2001, 971). Badani deklarują, że używają go w odniesieniu do sytuacji, w której proroctwo, na przykład przekazane za pośrednictwem fragmentu przeczytanego w Piśmie Świętym czy kazania okazało się dla nich pomocne, na przykład celnie komentowało sytuację, w której aktualnie się znajdowali, pomogło im rozwiązać jakiś problem czy przyniosło im pocieszenie. Respondenci twierdzą, że jest to przejaw troski Boga o człowieka. Jedna z badanych mówi: *Kiedy czegoś potrzebuję, to Bóg posyła to słowo*. Widać tu zatem przejawy indywidualizmu charakterystycznego dla środowisk pentekostalnych (por. Pasek, Sorbjan 2017, 180–182). Mamy tu do czynienia z metaforą ontologiczną: „komunikaty od Boga to pokarm”. Stwórca zna zatem dobrze każdego człowieka i wie, czego mu potrzeba w danym momencie.

#### **13.2.1.2.3. Bóg jako Osoba, która mówi**

Sformułowaniem używanym bardzo często przez wszystkich badanych jest frazem *Bóg przemówił do kogoś przez dany fragment*. Badani deklarują, że dotyczy sytuacji, w której dana osoba w czasie lektury Pisma Świętego ma odczucie, że czytane słowa są adekwatne do jej aktualnych potrzeb lub pobudzają ją do konkretnego działania łączącego się z *budowaniem*

*Królestwa Bożego*<sup>317</sup>. Mamy tu więc do czynienia ze znaczeniem komponentu *przemówić*: ‘przekonać do przyjęcia określonej myśli lub poglądów’ (WSJP). Bóg używa zatem tekstu Pisma Świętego, aby zakomunikować coś człowiekowi. Można tu zauważyć pewnego rodzaju rys indywidualizmu – Stwórca za pośrednictwem Księgi skierowanej do wszystkich ludzi przekazuje wiadomość dotyczącą życia konkretnego człowieka (por. Pasek, Sorbjan 2017, 180–182). Fragment biblijny staje się agensem pośrednim (Pasek, Sorbjan 2017, 176–178). Stwórca to więc ktoś, kto nie narzuca człowiekowi myśli czy poglądów, ale przekonuje go do ich przyjęcia, nie ograniczając tym samym wolnej woli człowieka (por. Pasek, Sorbjan 2017, 189).

### 13.2.1.3. Komunikaty w formie przeświadczenia

Ujęte w tym podrozdziale frazemy dotyczą pewnych przeświadczeń, których źródłem w mniemaniu badanych jest Bóg. Przeświadczenia te powstają jednak w różnych okolicznościach i odnoszą się do odmiennych kwestii. Łączy je jednak to, że mogą się pojawić w dowolnym momencie – podczas modlitwy czy czytania Pisma Świętego lub niezależnie od tych praktyk. Wszystkie omówione tu sformułowania są używane bardzo często przez ogół badanych. Są to: *mieć przekonanie, że...; Bóg/Duch Święty zainspirował kogoś, żeby...* z wariantem *Bóg/Duch Święty natchnął kogoś, żeby...; Duch Święty przynagła kogoś do czegoś; mieć (duchowe) rozeznanie w czymś*, a także *mieć mądrość Bożą*.

#### 13.2.1.3.1. Bóg jako Osoba, która pobudza do działania

Frazem *Bóg/Duch Święty zainspirował kogoś, żeby...* oraz jego wariant *Bóg/Duch Święty natchnął kogoś, żeby...* według badanych dotyczą sytuacji, w których w umyśle danej osoby nagle powstało przeświadczenie o konieczności zrobienia czegoś dotyczącego pomocy innym – czy to w aspekcie fizycznym, czy też w duchowym. Może być to na przykład pragnienie ofiarowania jakiejś osobie pewnej sumy pieniędzy bądź przedstawienia komuś treści „Ewangelii”<sup>318</sup> lub też wypowiedzenia prorocтва, słowa mądrości czy słowa wiedzy dotyczącego konkretnego człowieka. Frazem *Bóg/Duch Święty zainspirował kogoś, żeby...* prawdopodobnie stanowi kalkę leksykalną strukturalną sformułowania występującego w dyskursie protestantów anglojęzycznych – *God/the Holy Spirit inspired me to do sth* (zas.).

---

<sup>317</sup> Jeden z badanych nazwał owo przeświadczenie „duchowym głosem”.

<sup>318</sup> Treść ta została przedstawiona w rozdziale 11, por. s. 126.

Zwrot *Bóg natchnął kogoś, żeby...* pojawia się natomiast wielokrotnie w Piśmie Świętym (por. Ne 7,5). Brak natomiast w Biblii sformułowania *Duch Święty natchnął kogoś, żeby...* Występuje ono jednak w języku ogólnym (NKJP). Zarówno *inspiracja*, jak i *natchnienie* mają pozytywne konotacje – są definiowane jako ‘zachęta do działania, zwłaszcza do pracy twórczej’ (WSJP). Chrześcijanin to zatem osoba, która uważa Istotę Najwyższą za źródło swych dobrych pragnień. Bóg to zaś ktoś, kto nie zmusza, ale zachęca człowieka do postępowania zgodnego z wolą Stwórcy.

Ważnym sformulowaniem jest także *Duch Święty przynagla kogoś do czegoś*, gdyż wskazuje na działanie ważnej dla zielonoświątkowców Trzeciej Osoby Boskiej. Zwrotu tego brak jednak w Biblii. Duch Święty jest tu zatem przedstawiony jako ten, kto pobudza do gorliwości w wypełnianiu woli Bożej (Bogacz 2014a, 67).

#### **13.2.1.3.2. Bóg jako źródło mądrości**

Sformułowanie *mieć (duchowe) rozeznanie w danej sprawie* odnosi się natomiast do sytuacji, w której jakaś osoba w pewnym momencie zyskuje przeświadczenie, w jaki sposób powinna zinterpretować konkretny fragment biblijny lub też czy dana sytuacja została zaaranżowana przez Boga. Omawiany frazem dotyczy także umiejętności podejmowania właściwych decyzji w sytuacjach zetknięcia się z wieloma rozwiązaniami, które wydają się równorzędne. Łączy się on często z tak zwanym charyzmatem słowa wiedzy, słowa mądrości czy rozróżniania duchów<sup>319</sup>. Chrześcijanin to zatem osoba, która ma pewną wiedzę daną mu przez Boga, dzięki czemu może właściwie oceniać to, co ją spotyka czy poprawnie interpretować Słowo Boże.

Frazem *mieć mądrość Bożą* odnosi się przede wszystkim do sytuacji, w której dana osoba wie, jak postąpić czy co powiedzieć w danej sytuacji, aby było to zgodne z ogólną wolą Bożą, przyczyniało się do *budowania Królestwa Bożego* oraz stanowiło naśladowanie charakteru Boga. Wielu ankietowanych z różnych środowisk wspomina o tym, że w czynach i słowach takiego człowieka przejawiają się łagodność i pokora. Badani określają, iż źródłem jego postępowania jest Duch Święty: „wierzący” pozostaje z Nim w stałym kontakcie i nieustannie prosi Go o mądrość rozumianą jako umiejętność słusznego postępowania w konkretnej sytuacji (por. Jk 1,5). Warto zaznaczyć, że *Boży* to zatem w tym frazemie ‘pochodzący od Boga’ (WSJP). Chrześcijanin, który *ma mądrość Bożą* rozwiązuje zatem

---

<sup>319</sup> Więcej informacji na temat charyzmatu rozróżniania duchów znajduje się w rozdziale 3, por. s. 37.

konkretne życiowe problemy, opierając się na zasadach zamieszczonych w Piśmie Świętym. Człowiek taki rozumie także prawdy duchowe zawarte w Biblii. Frazem ten może się zatem łączyć z charyzmatami słowa wiedzy oraz słowa mądrości czy też ze „słowem *rhema*”. Godne uwagi wydaje się również to, że respondenci nie używają konstrukcji „jestem mądry”. Posiadanie Bożej mądrości nie jest bowiem stałe – „wierzący” proszą o nią w każdej sytuacji, w którym wydaje im się potrzebna. Konstrukcja z *mieć*, nie odnosząca się do tożsamości, jak konstrukcja z *być*, uwypukla zatem zapewne to, że owa mądrość jest zewnętrzna względem człowieka i że nie stanowi jego cechy. Wyraża się tu zatem pewna skromność użytkowników omawianego dyskursu. Wydaje się także, że opisywane sformułowanie stanowi kalkę gramatyczną syntaktyczną z języka angielskiego (Bogacz 2014b, 35).

Ciekawe jest to, iż większość omówionych tu sformułowań opiera się na konstrukcji *mieć coś*, która podkreśla znaczenie człowieka. Ponadto respondenci twierdzą, że to Bóg pozwala „wierzącemu” właściwie interpretować Pismo Święte i oceniać *rzeczywistość duchową* czy podejmować słuszne życiowe decyzje. Chrześcijanin to z kolei ktoś, kto nieustannie podtrzymuje kontakt ze Stwórcą – radzi się Go czy to w sprawach dotyczących *sacrum*, czy też sfery profanicznej. Porządki te przenikają się zatem w życiu „wierzącego” (por. Migda 2013, 251–252).

### 13.2.1.3.3. Chrześcijanin jako osoba pewna swych decyzji

Wyjaśnienie znaczenia frazemu *mieć przekonanie, że...* przysparza badanym pewnych trudności. W trakcie dokonywania życiowych wyborów czy też decydując się na wykonywanie niektórych praktyk religijnych, a także podczas rozstrzygania pewnych kwestii etycznych<sup>320</sup>, protestanci pentekostalni często kierują się przeświadczeniem o słuszności danego postępowania, o tym, że przyczyni się ono do *budowania Królestwa Bożego*. Postępują zatem zgodnie z pragnieniem zrobienia czegoś, kierują się wewnętrzną inspiracją do podjęcia pewnych działań. Jeden z respondentów podaje przykład: *Mam przekonanie, że powinienem zmienić pracę*. Pragnienie to często pojawia się po modlitwie czy rozmowie ze starszym „wierzącym”, ale może również zaistnieć w dowolnym momencie. Badani twierdzą,

---

<sup>320</sup> Chodzi tu o sprawy, na temat których – zdaniem licznych protestantów – Pismo Święte nie wypowiada się w ogóle lub też mówi o nich dość niejasno, pozostawiając pewną dozę swobody w sprawie ich wypełniania lub wręcz zalecając postępowanie zgodne z wewnętrznym przekonaniem. Dla wielu protestantów są to jednak kwestie sporne. To na przykład problem noszenia przez kobiety nakryć głowy podczas modlitwy, stosowania antykoncepcji czy picia alkoholu (Pasek 1992, 105; 107).

że pochodzi od Ducha Świętego. W kwestii wykonywania pewnych praktyk religijnych czy stosunku do problemów etycznych źródłem wspomnianego przeświadczenia jest często także tak zwane studium biblijne<sup>321</sup>. Pojawia się tu więc również motyw komunikowania się z człowiekiem przez Słowo Boże, za pośrednictwem intelektu, a więc w formie innej niż ta związana z prorocstwem. Być może mamy tu zatem do czynienia z agensem pośrednim – Pismem Świętym (por. Pasek, Sorbjan 2017, 176–178). Posiadane przeświadczenie potwierdza doświadczanie wewnętrznego spokoju. Warto zaznaczyć, iż według badanych omawianego frazemu używa się po to, by uniknąć stosowania formuły *Bóg mi powiedział*. Protestanci pentekostalni mają bowiem świadomość, że nie mogą być do końca pewni tego, czy źródłem danego komunikatu jest w istocie Stwórca, nie zaś ich wyobrażenia<sup>322</sup>. Frazem *mieć przekonanie, że...* wydaje się nawiązywać w pewnym stopniu do często cytowanych przez protestantów słów biblijnych z Rz 14,23 dotyczących kwestii spożywania mięsa: „Lecz ten, kto ma wątpliwości, gdy je, jest potępiony, bo nie postępuje zgodnie z przekonaniem; wszystko zaś, co nie wypływa z przekonania, jest grzechem”. Jak to zostało zaznaczone, słowo *przekonanie* we frazemie może jednak odnosić się nie tylko do kwestii kultu religijnego. Co ciekawe, w omawianym dyskursie nie używa się sformułowania *\*jestem przekonany, że...* popularniejszego w polszczyźnie niż *mam przekonanie, że...* (NKJP). Sformułowanie to stanowi prawdopodobnie kalkę gramatyczną syntaktyczną z języka angielskiego (Bogacz 2014b, 34–35). Ponadto wydaje się, iż zastosowanie konstrukcji *z być* sugeruje silniejszą identyfikację z danym przekonaniem niż użycie formuły *z mieć*. *Bycie* łączy się bowiem z tożsamością, zaś to, co posiadamy jest od nas odrębne. Można podjąć próbę wskazania pewnej przyczyny takiego stanu rzeczy w protestantyzmie. Jak wiadomo, teologia Kościołów protestanckich opiera się w założeniu wyłącznie na Biblii<sup>323</sup>. Brak oficjalnej wykładni Pisma Świętego wywołuje mnogość interpretacji poszczególnych fragmentów tej Księgi. Często dochodzi do tego, że dana osoba w miarę upływu czasu zmienia przekonania. Być może protestantom w pewien sposób służy zatem językowe odgródzenie się od tych przekonań. Prawdopodobnie łatwiej przychodzi im zmiana czy porzucenie tego, czego nie uznają za część swojej tożsamości.

---

<sup>321</sup> Wyjaśnienie terminu *studium biblijne* znajduje się w rozdziale 3, por. s. 31.

<sup>322</sup> Por. analiza frazemu *dostać prorocstwo (dla kogoś)*, s. 181–182.

<sup>323</sup> Por. rozdz. 3, s. 29.

#### **13.2.1.4. Komunikaty w formie wpływu na stan psychiczny**

##### **13.2.1.4.1. Bóg jako Osoba, która daje pokój**

Wpływu Boga na stan psychiczny człowieka dotyczy tylko jeden zwrot – *mieć pokój w tym, że...*, który jest jednak często związany z uprzednim otrzymaniem wiadomości w formie werbalnej, wizualnej bądź w postaci przeświadczenia. Posiadanie owego *pokoju* stanowi potwierdzenie tego, że jej źródłem jest Stwórca. Sformułowania tego używają bardzo często wszyscy badani. Omawiany frazem nie pochodzi z Pisma Świętego. Samo słowo *pokój* występuje natomiast w Biblii wielokrotnie. Często cytowane są wśród protestantów pentekostalnych słowa Jezusa: „Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję” (J 14,27). Pokój, o którym mówi Chrystus jest zatem stanem wewnętrznym i nie zależy od okoliczności. Jego gwarant stanowi świadomość obecności Jezusa (SNJ 2017, 564). Słowo to pojawia się też w często wspomnianym przez respondentów fragmencie z Ga 5,22 – *pokój* jest tu jednym z elementów tak zwanego owocu Ducha Świętego<sup>324</sup>. Warto także przyjrzeć się konstrukcji *mieć pokój w czymś*, por. *Mam pokój w tym, że chcę się stąd wyprowadzić* (zas.). Wydaje się, że została tu zastosowana elipsa względem zwrotu *Mam pokój w myśleniu o tym, że chcę się stąd wyprowadzić*. Widoczna jest tutaj zatem konceptualizacja konkretnej sytuacji jako pojemnika, pokoju zaś – jako substancji w nim umieszczanej. Jak wiadomo, substancja ciekła lub sypka rozprzestrzenia się po całej powierzchni naczynia, w którym się znajduje. Zastosowana metafora ontologiczna wskazuje zatem na to, że kiedy dany chrześcijanin przywołuje konkretną sytuację, doświadcza wszechogarniającego pokoju. Owo odczucie stanowi więc potwierdzenie tego, że myśl, którą powziął jest zgodna ze szczegółową wolą Bożą. Można zatem stwierdzić, że „wierzący” to osoba, której stan psychiczny zależy od tego, na ile dokładnie wypełnia wolę Stwórcy.

#### **13.2.1.5. Komunikaty w formie wydarzeń lub pragnień**

##### **13.2.1.5.1. Bóg jako Osoba aktywna**

Frazem *Boże działanie* pojawia się bardzo często w każdym z badanych środowisk. Został krótko omówiony w magisterium. Respondenci określają, że używają go, mówiąc o sytuacji, w której „wszystko ułożyło się po ich myśli”. Ich zdaniem ludzie „niewierzący”

---

<sup>324</sup> Więcej na temat „owocu Ducha Świętego” w rozdziale 14, por. s. 210.

nazwaliby to *zbiegiem okoliczności*. Często łączy się to również z wyciągnięciem z kryzysu, kiedy to człowiek przestał panować nad jakąś sytuacją. Wielu badanych w trakcie wypowiedzania się na temat tego sformułowania używa pojęć *pomoc* czy nawet *cud*, którym może być na przykład uzdrowienie. Ankietowani ze Zborów trzeciej fali wspominają również o powodzeniu w biznesie. Wszyscy respondenci mówią także o tym, że frazemu *Boże działanie* używa się, nazywając sytuację, w której to, co się dzieje w ich mniemaniu stanowi odpowiedź na modlitwę. Rezultatem wspomnianych wydarzeń mogą się okazać zmiany w przekonaniach czy w charakterze człowieka. Omawiany frazem dotyczy jednak również samej modyfikacji pewnych przekonań czy charakteru danej osoby, niezależnie od tego, czy zaszło to w wyniku *Bożego działania* w formie wpływu na okoliczności zewnętrzne czy też jako rezultat bardziej tajemniczego oddziaływania Stwórcy na życie wewnętrzne człowieka. Podczas rozmów z członkami Wspólnot pentekostalnych słyszy się sformułowania typu: *Od kilku lat widać w nim Boże działanie* (zas.). Respondenci określają, że skutkiem owej aktywności Boga może być to, że ktoś: zapragnął doświadczyć „duchowego przełomu”, zdecydował o zaprzestaniu popełniania danego grzechu czy stał się bardziej gorliwy w wypełnianiu woli Bożej. Bóg to zatem Osoba aktywna, której działanie przejawia się w życiu ludzi. „Wierzący” jest zaś w stanie zauważyć oddziaływanie Stwórcy na wydarzenia wokół siebie oraz na swoje wnętrze. Ciekawe wydaje się zatem to, że protestanci pentekostalni pozwalają sobie na ocenianie tego, czy źródłem danego działania jest Bóg. Stwórca to zatem osoba aktywna, która oddziałuje na zdarzenia, które spotykają ludzi oraz na pragnienia i opinie człowieka. Wydaje się, że mamy tu zatem do czynienia z pewnymi przejawami determinizmu (por. Pasek, Sorbjan 2017, 188).

### **13.2.1.6. Komunikaty w formie werbalnej, wizualnej lub w postaci przeświadczenia**

#### **13.2.1.6.1. Bóg jako Osoba, która mówi**

Do tej grupy należy tylko jeden frazem – *słyszeć głos Boga*. Używa się go bardzo często we wszystkich ankietowanych środowiskach. Jego semantyka związana jest z charyzmatem prorocstwa w jego wymiarze werbalnym i wizualnym, z charyzmatem słowa wiedzy i słowa mądrości oraz z otrzymywaniem pewnych przeświadczeń. W trakcie omawiania tego zwrotu ankietowani wspominają również o głosie sumienia. Według niektórych badanych, pochodzących z różnych nurtów, dotyczy szczególnie sytuacji, w której dana osoba realnie słyszy głos w jej mniemaniu należący do Stwórcy. W Piśmie Świętym motyw głosu Bożego pojawia się wielokrotnie. Często budził on lęk (5 Mojż. 5,26).

Objawienia Boże opisane w Biblii również docierały do ludzi wielokrotnie w formie głosu. Naród Wybrany czy prorocy słyszeli głos samego Boga (5 Mojż. 5,22; Iz 6,8). „Donośny głos” wielokrotnie oznacza prorockie obwieszczenie (Ezech 11,13; Mt 27,46). Zwykle głos objawienia nie jest związany z Bogiem w sposób bezpośredni, lecz mimo to wskazuje na komunikowanie się z Nim. Głos z nieba rozlegał się podczas spotkań Boga z tym, co ziemskie, na przykład podczas chrztu i przemienienia Jezusa, w czasie nawrócenia św. Pawła. Do apostoła Jana docierały głosy apokaliptyczne, przekazujące przesłanie z nieba (Obj 6,1). Podobnie głosy prorockie oznajmiały Boże zamiary względem Jego ludu (SSB 1998, 213–214). W badanych środowiskach często cytuje się także słowa Jezusa: „Owce moje głosu mojego słuchają i Ja znam je, a one idą za mną” (J 10,27). Interpretując ten fragment, ankietowani podkreślają wagę bezpośredniej i osobistej komunikacji ze Stwórcą. Warto zwrócić uwagę na to, że badani za słyszenie głosu Boga uznają wyłącznie sytuacje związane z komunikatami, które otrzymują bezpośrednio od Stwórcy, nie zaś wiadomości przekazywane im przez innych ludzi. Frazem ten podkreśla zatem możliwość i wagę bezpośredniego spotkania ze Stwórcą. Ciekawe jest również to, że leksemy związane z przekazem o charakterze werbalnym odnoszą się także do prorocत्व w formie wizualnej.

Ważnymi sformułowaniami, które mogą być przyporządkowane do niniejszej kategorii są omówione już w magisterium frazemy *Bóg/Duch Święty mówi do kogoś* oraz *Bóg/Duch Święty odpowiedział komuś* (Bogacz 2014a, 66–67). Obu używają bardzo często wszyscy badani. W Piśmie Świętym sformułowanie „Tak mówi Bóg” pojawia się w odniesieniu do prorocत्व starotestamentalnych (Iz 29,22). Znaczenie frazemu w dyskursie protestantów pentekostalnych jest zatem znacznie szersze niż semantyka sformułowania biblijnego. W Biblii pojawia się także określenie *Duch Święty mówi* (Hbr 3,7) (Bogacz 2014a, 66–67). Zwrot *Bóg odpowiada komuś* w Piśmie Świętym odnosi się natomiast zarówno do prorocत्व (Ha 2,2), jak i do wydarzeń (Jon 2,3). Brak jednakże w Biblii tego zwrotu z komponentem *Duch Święty*. Warto dodać, że badani unikają stosowania sformułowania *Bóg powiedział komuś, że...*, argumentując to tym, iż nigdy nie można być do końca pewnym tego, czy dany przekaz *pochodzi od Boga*. Frazemu *Bóg/Duch Święty mówi do kogoś* używa się zatem zazwyczaj w bardziej ogólnym odniesieniu, por. *Bóg/Duch Święty może mówić do nas przez sny, Bóg/Duch Święty zwykle mówi do mnie przez myśli (zas.)*<sup>325</sup>. Często do zdań

---

<sup>325</sup> Inny kontekst użycia sformułowania „Tak mówi Bóg” został uwzględniony przy okazji analizy frazemów *ktoś ma prorocत्व (dla kogoś)* oraz *ktoś dostał prorocत्व (dla kogoś)*, por. s. 181–182.



bardziej spersonalizowanych dodaje się formułę *Wierzę, że... (Bóg mówi do mnie przez myśli)* (zas.).

#### **13.2.1.6.2. Bóg jako Osoba, która dopuszcza do tajemnicy**

Stosowany często przez ogół respondentów frazem *Bóg objawił komuś, że...* dotyczy z kolei sytuacji, w której dana osoba w swoim przekonaniu otrzymała werbalny lub wizualny komunikat od Boga związany najczęściej ze szczegółową wolą Stwórcy odnośnie do swojego życia. Frazem ten został krótko omówiony w pracy magisterskiej. Może być związany z charyzmatami: proroctwa, słowa wiedzy, słowa mądrości czy rozróżniania duchów. Co ciekawe, leksem *objawić* w polszczyźnie dotyczy przedstawienia prawdy lub tajemnicy wiary (WSJP), zaś w omawianym dyskursie może się odnosić także do ukazania woli Bożej w kwestiach życiowych, na przykład co do miejsca pracy danej osoby. Słowo to występuje wielokrotnie w Piśmie Świętym i dotyczy sytuacji, w której Bóg pokazał komuś: że istnieje (1 Mojż. 35,7), kim jest i jaka jest Jego wola (Ps 103,7) lub co się ma stać (Łk 2,26). Objawienie to zatem ujawnienie tego, co wcześniej było zakryte. Wiedzę o Stwórcy można uzyskać na podstawie obserwacji natury (Ps 19,1–6). Niekiedy objawienie Boga dokonywało się przez czyny, które sprawił w historii Narodu Wybranego (2 Mojż. 3,20). W Biblii opisane są przypadki, w których dla uzyskania objawienia rzucono losy (Dz 1,24–26). Pismo Święte podaje, że Bóg komunikował się też poprzez wizje (1 Krl 22,17–23), komunikaty werbalne (1 Sm 3,1–14), sny (1 Mojż. 28,10–17), wyjaśnianie snów (1 Mojż. 40–41) i przez aniołów (Sdz 13,15–20). Niekiedy mówi się, że po prostu sam się objawił (5 Mojż. 34,10). W Nowym Testamencie objawienie koncentruje się na Jezusie Chrystusie (Hbr 1,1–2). Wspomina się tam także o szczególnym sposobie ukazywania się Boga – przez charyzmaty (1 Kor 12,8–26). Przez całe dzieje chrześcijaństwa pojawiały się osoby, które utrzymywały, że otrzymały objawienie prywatne. Kościół rzymskokatolicki włączył je do swej tradycji, natomiast protestanci się od nich odżegnują, zwykle ze względu na to, iż twierdzą, że są niezgodne z Pismem Świętym (SWB 1999, 572–573)<sup>326</sup>. Chrześcijanin to zatem ktoś, komu Bóg ukazuje pewną tajemnicę, kto nieustannie obcuje z tym, co nadprzyrodzone.

---

<sup>326</sup> Dotyczy to przede wszystkim objawień Maryjnych.

### 13.2.1.6.3. Bóg jako Osoba, która kieruje słowami człowieka

Frazemem bardzo rzadko używanym przez ogół badanych jest *mówić od Boga*. Nigdy nie stosuje się go, wypowiadając się o sobie samym. Może dotyczyć także kazań. Jest związany z charyzmatami: prorocstwa, słowa mądrości oraz słowa wiedzy<sup>327</sup>. Prawdopodobnie nawiązuje do wypowiedzi Jezusa: „(...) Słowa, które do was mówię, nie od siebie mówię, ale Ojciec, który jest we mnie, wykonuje dzieła swoje” (J 14,10). Widać tu zatem pewnego rodzaju nobilitację „wierzącego” poprzez przyrównanie go do Chrystusa. Mamy tu także do czynienia z ewangeliczną fabularyzacją. Przyimek *od* sugeruje, że jest to komunikat, który Bóg przeznaczył dla danej osoby czy grupy. Może on również wskazywać na to, iż człowiek nie jest w stanie poznać wszystkich słów czy myśli Stwórcy – wie tylko o tych, do których Bóg go dopuści<sup>328</sup>. Powyższy frazem wskazuje zatem na to, że „wierzący” może ocenić, czy słowa wypowiedane przez jakąś osobę stanowią komunikat od Stwórcy.

Przytoczone poniżej frazemy są natomiast związane wyłącznie z mówieniem kazań. Badani przyznają, że używają ich w sytuacji, w której słowa wypowiedane przez konkretną osobę w ich mniemaniu zostały jej dane przez Ducha Świętego. Stwierdza się tak wtedy, gdy dane przesłanie w dużym stopniu odpowiada potrzebom słuchających.

Sformułowania *głosić pod kierownictwem Ducha Świętego* i jego wariantu *głosić pod przewodnictwem Ducha Świętego* używają rzadko wszyscy respondenci. Co ciekawe, mamy tu po raz kolejny do czynienia z metaforą przestrzenną związaną z umiejscowieniem *pod/nad*<sup>329</sup>. Konstrukcja z przyimkiem *pod* została użyta zapewne po to, by podkreślić uniżenie chrześcijanina względem Trzeciej Osoby Boskiej. Co ciekawe, zwrot *Bóg kogoś prowadzi* występuje w Piśmie Świętym (por. Iz 58,11, BT), sformułowanie *Bóg kieruje czyimś życiem* zaś – nie. Chrześcijanin to zatem osoba całkowicie poddająca się Bogu.

Frazem *głosić pod namaszczeniem* i jego wariant *głosić w namaszczeniu* są stosowane bardzo często przez badanych ze Zborów należących do nurtu głównego oraz do trzeciej fali oraz rzadko przez respondentów ze Wspólnot konserwatywnych. Innych wariantów tego sformułowania – *głosić pod pomazaniem* oraz *głosić w pomazaniu* używają bardzo często tylko przedstawiciele Zborów należących do nurtu konserwatywnego. Leksem *pomazać* stanowi między innymi synonim słowa *namaścić* w sensie ‘posmarować poświęconym olejem

<sup>327</sup> Informacje na temat charyzmatów słowa mądrości oraz słowa wiedzy znajdują się w rozdziale 3, por. s. 37.

<sup>328</sup> Badani często cytują fragment z Iz 55,8: „Bo myśli moje, to nie myśli wasze, a drogi wasze, to nie drogi moje – mówi Pan”.

<sup>329</sup> Por. analiza frazemu *pomodlić się nad kimś*, rozdz. 13, s. 158–159.

ciało jakiejś osoby na znak nadania jej godności’, por. *pomazać kogoś na króla* (WSJP). Semantyka słowa *pomazać* to również ‘rozprowadzić na powierzchni przedmiotu lub na ciełej warstwie jakiejś substancji’, por. *pomazać farbą, musztardą* (WSJP). W Starym Testamencie niektóre osoby (król, arcykapłan, prorocy) oraz przedmioty (ołtarze, naczynia kultu) nacierano specjalnym olejem mieszanym z wonnościami. Skutkiem tej czynności była świętość kultyczna – owe osoby i przedmioty należały odtąd w sposób szczególny do Boga (MSB 1995, 168). W Biblii warszawskiej słowa *pomazać* nie używa się jednak w odniesieniu do rozprowadzania tłustych substancji – w tym znaczeniu stosuje się leksem *namaścić*, którego pierwotne znaczenie to ‘posmarować czymś tłustym ciało jakiejś osoby’, por. *namaścić olejkami* (WSJP). Słowo to w Biblii warszawskiej nazywa zatem zarówno czynności związane ze wspomnianym uświęcaniem (por. 1 Sm 10,1), jak i ze zwykłym wcieraniem olejku (2 Sm 12,20). Leksem *pomazać* w Biblii warszawskiej odnosi się natomiast do pokrywania powierzchni substancjami, które nie są tłuste i nie wiąże się bezpośrednio z nadawaniem godności (por. J 9,11)<sup>330</sup>. Rzeczownik odczasownikowy *pomazanie* nie pojawia się zaś w tym tłumaczeniu. Słowo *pomazać* występuje natomiast w Biblii gdańskiej w obu znaczeniach (por. 2 Mojż. 40,15; J 9,11). Można tam spotkać także leksem *pomazanie* (por. 2 Mojż. 40,15). Brak w niej jednak słów *namaścić* oraz *namaszczenie*, gdyż formy te są późniejsze. W Nowym Testamencie występują natomiast fragmenty o tym, że Chrystus został *namaszczony* (Bw)/*pomazany* (Bg) *Duchem Świętym* (Dz 10,38). „*Namaszczenie/pomazanie* od Świętego” odnosi się w Piśmie Świętym także do chrześcijan: w 1 J 2,20 i 2,27 dotyczy wszystkich wierzących w danej gminie. Ciekawa jest zatem konstrukcja *głosić pod namaszczeniem/pomazaniem*. Owo *namaszczenie/pomazanie* wydaje się zatem unosić nad kimś, niczym Duch Święty nad Chrystusem w momencie chrztu Mesjasza. Widać tu zatem podporządkowanie człowieka Bogu oraz to, że Stwórca przyznaje się do tej osoby. Wariant ktoś *głosi w pomazaniu* odnosi się z kolei do metafory przestrzennej związanej z miejscem. Wydaje się, że owo *pomazanie* jest konceptualizowane jako substancja lotna lub ciekła, w której zanurzony jest człowiek. Tego typu substancja przylega ściśle do osoby się w niej znajdującej. Owa konstrukcja prawdopodobnie uwypukla to, że Bóg jest bardzo blisko tego człowieka i niemal kontroluje każdy jego ruch. Frazem z komponentem

---

<sup>330</sup> Zagłębianie się w to, czy we wspomnianym fragmencie chodzi o symboliczne nadanie godności nie jest w tym miejscu zasadne.

*namaszczenie/pomazanie* wydaje się wskazywać również na to, że Bóg nadaje nauczającemu chrześcijaninowi pewną specjalną godność.

Omawiane frazemy podkreślają całkowite poddanie chrześcijanina Bogu w trakcie przekazywania innym przesłania od Boga. Nabożeństwo pentekostalne to zaś okazja do zetknięcia się ze słowami samego Stwórcy (por. Migda 2013, 259).

### **13.2.2. Treść komunikatów od Boga**

W niniejszym podrozdziale zamieszczono frazemy związane z komunikatami, które mogą przyjmować każdą z opisanych powyżej form. Podzielono go na cztery części łączące się z wiadomościami dotyczącymi: wypełniania woli Bożej, wypełniania woli Bożej lub pewnej refleksji, pobudzenia do decyzji o „duchowym przełomie” albo o rezygnacji z popełniania konkretnego grzechu, mobilizacji do większej gorliwości w wypełnianiu woli Bożej.

#### **13.2.2.1. Komunikaty odnoszące się do wypełniania woli Bożej**

##### **13.2.2.1.1. Komunikaty dotyczące ogólnej i szczegółowej woli Bożej**

###### **13.2.2.1.1.1. Bóg jako zarządca**

Frazem *Bóg kieruje czyimś życiem* jest używany bardzo często przez ogół badanych. Respondenci określają, że osoba, której dotyczy ten zwrot podejmuje decyzje, odwołując się do komunikatów przekazywanych jej przez Boga. Zna dobrze Pismo Święte i w odpowiednim momencie potrafi przywołać fragment, który odnosi się do danej sytuacji oraz według niego postąpić. Słowo *kierować* posiada w polszczyźnie kilka znaczeń. Wydaje się jednak, że do niniejszego frazemu można by odwołać dwa z nich. Pierwsze to: ‘mieć wpływ na czyjeś działania lub przebieg jakichś wydarzeń albo spraw’, por. *kierować: grupą, akcją, projektem, losami, czynami*, drugie zaś: ‘być przyczyną czyjegoś działania lub zachowania’, por. *ambicja, nienawiść, złość kieruje kimś* (WSJP). W przypadku drugiego znaczenia słowo *Bóg* w omawianym sformułowaniu zastępowałoby zapewne wyrażenie *pragnienie posłuszeństwa Bogu*. Co ciekawe, respondenci w swoich wypowiedziach nie uwzględniają semantyki związanej z wpływem Boga na przebieg jakichś wydarzeń. Oba przytoczone znaczenia powstały na zasadzie metafory strukturalnej względem prymarnej semantyki łączącej się z ustawianiem czegoś w daną stronę czy sprawianiem, że coś porusza się w konkretnym kierunku (WSJP). Odwołując się do jednego z podstawowych znaczeń słowa *kierować*,

można stwierdzić, iż w analizowanym frazemie zawarta jest metafora ontologiczna: „życie to pojazd”. Wydaje się zatem, że Bóg został tutaj przedstawiony jako Osoba, która ma władzę nad decyzjami człowieka. Chrześcijaninem powoduje zaś chęć posłuszeństwa Stwórcy.

Sformułowanie *żyć pod kierownictwem Ducha Świętego* oraz jego wariant *żyć pod prowadzeniem Ducha Świętego* stosują bardzo często wszyscy respondenci. Dotyczy sytuacji, w której, w mniemaniu badanych, dana osoba stale ma bezpośredni kontakt z Duchem Świętym i odbiera od Niego komunikaty<sup>331</sup>. Mamy tu więc do czynienia z metaforą ontologiczną: „życie chrześcijanina to droga, po której prowadzi go Bóg”.

#### **13.2.2.1.1.2. Bóg jako surowa Osoba**

Z posłuszeństwem woli Bożej łączą się też frazemy *Bóg żąda czegoś od kogoś*, *Bóg wymaga czegoś od kogoś* oraz *Bóg chce czegoś od kogoś*. Wszyscy starsi badani oraz młodszy ankietowani ze Zborów konserwatywnych stosują je bardzo często, zaś młodszy respondenci ze Wspólnot nurtu głównego oraz trzeciej fali – często. Słowo *żądać* może się tu wiązać z popularnym wśród protestantów pentekostalnych wersem z 5 Mojż. 10,12: „Teraz więc, Izraelu, czego żąda od ciebie Pan, twój Bóg! Tylko, abyś okazywał cześć Panu, swemu Bogu, abyś chodził tylko jego drogami, abyś go miłował i służył Panu, swemu Bogu, z całego serca i z całej duszy”. Leksem *wymagać* łączy się natomiast często z sytuacjami związanymi z edukacją lub wychowywaniem. Występuje on między innymi w znanym fragmencie biblijnym: „(...) komu wiele powierzono, od tego więcej będzie się wymagać” (Łk 12,48). Sformułowanie *chcieć czegoś od kogoś* również wiąże się z pewnego rodzaju wymaganiami. Wszystkie sformułowania przywodzą na myśl swoistą surowość agensa. Bóg został tu zatem przedstawiony jako srogi nauczyciel lub rodzic.

W dyskursie protestantów pentekostalnych występuje także sformułowanie *Bóg zachęca kogoś do czegoś*. Frazem ten jest z kolei używany bardzo często we wszystkich badanych środowiskach. Respondenci określają, że dotyczy nie tylko posłuszeństwa, ale także powierzenia Bogu swoich problemów. Stwórca wzbudza zatem w „wierzących” chęć postępowania zgodnie z Jego wolą i wywołuje w nich pozytywne nastawienie względem tej woli. Sprawia także, że chrześcijanie chętnie powierzają Mu problemy (WSJP).

---

<sup>331</sup> Por. analiza frazemu *głosić pod kierownictwem Ducha Świętego*, s. 194.

### 13.2.2.1.1.3. Bóg jako Osoba, która udziela rad

Do niniejszej kategorii należy także frazem *Boże wskazówki*, o którym wspomniano już w pracy magisterskiej. Używają go bardzo często wszyscy respondenci. Badani określają, że owe *wskazówki* zawarte są przede wszystkim w Piśmie Świętym – nazywa się tak zalecenia stanowiące tak zwaną ogólną wolę Bożą. *Boże wskazówki* mogą jednak dotyczyć także szczegółowej woli Bożej i przejawiać się w okolicznościach, w wypowiedziach ludzi (także „niewierzących”) oraz przede wszystkim w „słowie *rhema*”, które jest przekazywane człowiekowi podczas lektury Biblii<sup>332</sup>. Słowo *wskazówki* nie pojawia się w Piśmie Świętym w odniesieniu do woli Boga. Według słownika języka polskiego *wskazówka* to między innymi ‘rada’ lub ‘informacja, dzięki której ktoś może sobie poradzić z jakimś problemem’ (WSJP). Boże nakazy są zatem konceptualizowane jako rady. Bóg to więc Osoba mądrzejsza od człowieka, a jednocześnie mu przychylna. „Wierzący” postrzega zaś rzeczywistość jako pełną komunikatów od Stwórcy.

Jak widać, komunikaty od Boga mogą być także uniwersalne – to nakazy zawarte w Piśmie Świętym. Stwórca może jednak przekazywać ludziom spersonalizowane wiadomości, używając tekstu Biblii. W powyższych frazemych dostrzegamy metafory: „życie to droga” i „człowiek to ktoś, kto przemieszcza się po tej drodze”. Co istotne, owym ruchem chrześcijanina kieruje Bóg. Uwidacznia się również to, że badani wolą frazemy wskazujące na łagodność Stwórcy, od tych, które uwypuklają Jego surowość.

### 13.2.2.1.2. Komunikaty dotyczące szczegółowej woli Bożej

#### 13.2.2.1.2.1 Bóg jako Osoba, która powierza człowiekowi konkretne zadanie

Zwrot *Bóg namaścił kogoś do czegoś* jest stosowany bardzo często przez ogół respondentów. W kręgach konserwatywnych, wśród starszych badanych używa się rzadko także jego wariantu – *Bóg pomazał kogoś do czegoś*<sup>333</sup>. Większość badanych mówi, że ten frazem dotyczy wyznaczenia danej osoby do konkretnej „służby” w Kościele<sup>334</sup>. Niektórzy badani twierdzą jednak, iż może się łączyć również z wypełnieniem ról życiowych. Co istotne, w pracy magisterskiej został uwzględniony wariant z komponentem *Duch Święty*

---

<sup>332</sup> Więcej informacji na temat tak zwanego słowa *rhema* znajduje się w rozdziale 3, por. s. 37.

<sup>333</sup> Por. analiza wariantów *głosić pod pomazaniem* oraz *głosić w pomazaniu*, s. 194–195.

<sup>334</sup> Informacje na temat tak zwanej służby znajdują się w rozdziale 3, por. s. 40.

*namaścił kogoś do czegoś*. *Namaszczać* oznacza ‘dotykać, pomazać lub nacierać jakiś przedmiot czy osobę olejami’. W Biblii namaszczenie ciała pojawia się między innymi jako praktyka religijna<sup>335</sup>. Namaszczano przedmioty oraz ludzi na znak ich poświęcenia Bogu. Badani przywołują sytuację namaszczenia króla Dawida dokonanego przez proroka Samuela (1 Sm 10,1). Namaszczano także kapłanów (por. 2 Mojż. 29,4–7). Namaszczenie było znakiem szczególnej odpowiedzialności ciężącej na królu i kapłanie oraz ich szczególnej więzi z Bogiem. Słowa *namaszczenie* używano w sensie metaforycznym na określenie kogoś, o kim sądzono, że piastuje podobny urząd. O Jezusie mówi się, że został namaszczony „Duchem Świętym i mocą” (Dz 10,38) (SWB 1999, 545–546). W Biblii występuje również fragment mówiący o tym, iż to Bóg namaścił daną osobę na króla (2 Krn 22,7). Widać tu zatem przejawy nobilitacji chrześcijanina poprzez zrównywanie go z królem czy z prorokiem. Przejawia się tu też biblijna fabularyzacja. W Biblii brak sformułowania *namaścił kogoś do czegoś*. Występuje tam jedynie zwrot *namaścił kogoś na kogoś*. Być może konstrukcja w dyskursie protestantów pentekostalnych powstała na zasadzie wyrównania analogicznego do sformułowania *Bóg powołał kogoś do czegoś*.

Podobnym sformułowaniem jest również bardzo popularny we wszystkich badanych środowiskach frazem *Bóg powołał kogoś do czegoś*<sup>336</sup>. Dotyczy jednak w takim samym stopniu tak zwanej służby, co innych ról życiowych. W pojęciu Pisma Świętego *powołanie* to ‘szczególne zwrócenie się Boga do pojedynczego człowieka z zachętą do ścisłej współpracy w dziele zbawczym’ (MSB 1995, 2000). Stanowi więc misję i dokonuje się ze względu na innych. Powołany czuje też, że opór stawiany Bogu jest daremny – prowadzi jedynie do klęski życiowej. Jest to wezwanie, które określa całe dalsze życie. Wymaga także rezygnacji z pewnego komfortu. Sami powołani opisują również swoje przeżycie powołania: niektórzy mówią o wizjach i towarzyszącemu im dialogowi z Bogiem. Postacie biblijne, które zostały powołane to między innymi prorocy czy apostołowie (PSB 2016, 1015–1019). Znow widać tu zatem przejawy nobilitacji chrześcijanina oraz biblijną fabularyzację. Sformułowanie *powołać kogoś do czegoś* występuje w języku ogólnym, ma jednak nieco inne znaczenie niż zwrot będący elementem dyskursu religijnego (WSJP).

---

<sup>335</sup> Namaszczenie ciała w Piśmie Świętym pojawia się również jako oznaka luksusu. Namaszczano także ciała zmarłych (SWB 1999, 545).

<sup>336</sup> W magisterium zanalizowano ten frazem w formie *Bóg powołuje kogoś do czegoś*. Zamieszczono tam także refleksje na temat wyrażenia *Boże powołanie*.

#### 13.2.2.1.2.2. Bóg jako Osoba, która wpływa na najgłębszą istotę człowieka

Do tej kategorii frazemów można także zaliczyć sformułowanie *Bóg położył coś komuś na sercu*. Zwrot ten został omówiony w pracy magisterskiej. Używa go bardzo często ogół badanych. W języku ogólnym występuje jednostka leksykalna *coś leży na sercu komuś*, co oznacza ‘coś jest dla kogoś przedmiotem zainteresowania i troski’ (WSJP). Wydaje się zatem, że respondenci pragną postawić Boga w roli Osoby, która jest źródłem tego, co ich zajmuje.

Interesujące wydają się także sformułowania: *Bóg wlewa w czyjeś serce Swoje pragnienia*, *Bóg wlewa w czyjeś serce nowe pragnienia*, *Bóg wkłada w czyjeś serce Swoje pragnienia* oraz *Bóg wkłada w czyjeś serce nowe pragnienia*. Frazemów tych używają bardzo często wszyscy respondenci. Mamy tutaj do czynienia z metaforami sensualistycznymi (Pasek, Sorbjan 2017, 179) oraz z konceptualizacją serca jako pojemnika i, w przypadku pierwszego frazemu, pragnień jako substancji ciekłej. Oba frazemy wydają się sugerować, że człowiek jest jedynie narzędziem w rękach Boga, osobą, której wola zostaje zdominowana przez pragnienia Stwórcy. Widać tu zatem silne zespolenie człowieka z Bogiem.

#### 13.2.2.1.2.3. Bóg jako osoba, która popiera działanie człowieka

Sformułowanie *Bóg jest czemuś przychylny* zostało już krótko omówione w magisterium. Co ciekawe, leksem *przychylny* występuje w Biblii warszawskiej tylko raz, w Ps 86,17. Podobne sformułowanie to *mieć Bożą przychylność*. Frazem ten jest używany bardzo często przez wszystkich badanych. Dzieje się tak zapewne dlatego, że polskim odpowiednikiem greckiego słowa *charis* tłumaczonego zwykle jako ‘łaska’ może być także właśnie leksem *przychylność*. Aby wyjaśnić termin *łaska*, kaznodzieje często stosują zatem słowo *przychylność*.

Interesujące jest także sformułowanie *Bóg się do czegoś przyznaje*. Używa go bardzo często ogół badanych. Zwrot *Bóg się do kogoś przyznaje* występuje w Biblii Tysiąclecia we fragmencie z Mt 10,32, w którym zostały przytoczone słowa Jezusa: „Do każdego więc, kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie”. W tych słowach Chrystus mówi zatem o Swojej relacji z pewnymi osobami, zaś omawiany frazem wskazuje na związek Boga z konkretnymi czynami danych ludzi (WSJP). Co ciekawe, w polszczyźnie ogólnej *przyznawać się* prymarnie oznacza ‘oświadczać, że zrobiło się coś złego, co inni nam zarzucają’ (WSJP). Znaczenie, z którym mamy do czynienia w omawianym dyskursie częściowo odwołuje się do tej semantyki, bowiem w mniemaniu



respondentów Bóg w pewien sposób oświadcza, że jest sprawcą danego czynu. Kiedy ktoś mówi na przykład: *Bóg się przyznaje do budowy tej szkoły* (zas.), oznacza to zatem, że na różne sposoby Stwórcy komunikuje człowiekowi, że to On jest źródłem pragnienia, by to zrobić oraz daje możliwości realizacji tego przedsięwzięcia. Protestanci często cytują bowiem fragment biblijny: „Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie” (Flp 2,13).

#### **13.2.2.1.2.4. Chrześcijanin jako człowiek w drodze**

Frazemami dotyczącymi realizacji szczegółowej woli Bożej są zwroty *Bóg/Duch Święty prowadzi kogoś* (do czegoś) (Bogacz 2014a, 67) oraz *mieć Boże prowadzenie w czymś* i jego wariant *widzieć Boże prowadzenie w czymś*. Używają ich bardzo często wszyscy ankietowani. W Piśmie Świętym słowo *prowadzić* odnosi się do troski okazywanej przez Boga Swojemu ludowi (Iz 40,11) oraz do Bożego przewodzenia w czasie wędrówki Izraelitów przez pustynię (Ps 78,14). Nowy Testament mówi także o „przewodzeniu przez Ducha Prawdy, który doprowadzi uczniów Chrystusa do pełnej prawdy” (J 16,13) (PSB 2016, 1065–66). Mamy tu do czynienia z metaforą życia jako drogi. Słowo *prowadzić* zawiera między innymi semy związane z towarzyszeniem komuś w drodze do jakiegoś celu oraz pomaganiem mu w osiągnięciu tego celu (WSJP). Bóg jest zatem mądrzejszym i troskliwym towarzyszem życiowej drogi człowieka i przewodnikiem „wierzącego” na tej drodze. Ciekawa jest również konstrukcja *mieć Boże prowadzenie w czymś*, por. *Mam Boże prowadzenie w rozmowach z nim* (zas.). Stawia ona na pierwszym miejscu człowieka, czyniąc go agensem. We frazematy tych widać oznaki indywidualizmu – Bóg dla każdego człowieka ma spersonalizowany plan na życie.

#### **13.2.2.1.3. Komunikaty dotyczące wypełniania woli Bożej lub pewnej refleksji**

Badani określają, że frazemy umieszczone w tej kategorii dotyczą wiadomości, które mogą mieć postać tak zwanego świadectwa<sup>337</sup>, kazania, pieśni, proroctwa, słowa wiedzy czy przyjmowanie przez kogoś konkretnej postawy. Zdarza się, że do danej osoby szczególnie przemawia jakiś fragment biblijny. Czasami są to także przekonania, sny<sup>338</sup> czy wizje. Do tej

---

<sup>337</sup> Definicja terminu *świadectwo* znajduje się w rozdziale 3, por. s. 31.

<sup>338</sup> Informacje o znaczeniu snów w duchowości protestantów pentekostalnych zamieszczono w rozdziale 3, por. s. 39.

grupy należą frazemy: *Bóg pokazuje komuś, że...*; *Bóg porusza kogoś* (oraz jego wariant *Bóg porusza czyjeś serce*); *Bóg dotyka się kogoś* (z wariantem *Bóg dotyka kogoś*), a także *Bóg/Duch Święty przekonuje kogoś do czegoś* i *Bóg/Duch Święty przekonuje kogoś o czymś*. Wszystkie te sformułowania są używane bardzo często przez ogół badanych.

#### **13.2.2.1.3.1. Bóg jako Osoba, która oddziałuje na intelekt człowieka**

Frazem *Bóg pokazuje komuś, że...* nie występuje w Biblii. Został on już krótko opisany w pracy magisterskiej. W omawianym dyskursie pojawia się również sformułowanie *Bóg/Duch Święty pokazuje komuś grzech* (Bogacz 2012, 77–78; Bogacz 2014a, 68). Wydaje się, że leksem *pokazywać* stanowi w tym zwrocie synonim słowa *uświadamiać*. *Pokazywać* to między innymi ‘dawać dowód czegoś’ (SJP PWN)<sup>339</sup>. Jest to zatem słowo związane z oddziaływaniem na czyjś intelekt. Co ciekawe, badani odnoszą do tego sformułowania również działanie sumienia<sup>340</sup>.

W badanym dyskursie występuje także sformułowanie *Bóg/Duch Święty przekonuje kogoś do czegoś* oraz jego wariant *Bóg/Duch Święty przekonuje kogoś o czymś*. W Biblii słowo *przekonać* odnosi się do Ducha Świętego. Wypowiadając się o wspomnianym frazemie, badani cytują fragment z J 16,8: „A On, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości, i o sądzie”<sup>341</sup>. W omawianym dyskursie występuje także często używany przez wszystkich badanych frazem – *Bóg/Duch Święty przekonuje kogoś o grzechu* (Bogacz 2014a, 67–68). Bóg sprawia zatem, że człowiek zmienia opinię o czymś lub też nabiera pewności, iż jest to prawdziwe lub słuszne (WSJP).

#### **13.2.2.1.3.2. Bóg jako Osoba, która oddziałuje na emocje człowieka**

Zwrotu *Bóg porusza kogoś* oraz jego wariantu *Bóg porusza czyjeś serce* również brak w Piśmie Świętym. Jedno ze znaczeń słowa *poruszać* to ‘wzbudzać w kimś emocje’ (WSJP). Frazem ów wskazuje zatem na to, że Bóg oddziałuje na sferę uczuć człowieka. W pracy magisterskiej przy okazji omawiania tej jednostki leksykalnej wspomniano o znaczeniu

---

<sup>339</sup> Przytoczono tu definicję ze słownika PWN, nie zaś z Wielkiego słownika języka polskiego, jak zazwyczaj, gdyż objaśnienie słowa *pokazywać* nie zostało jeszcze zamieszczone w WSJP.

<sup>340</sup> Wielu badanych utożsamia pojęcia sumienia i serca. Więcej na temat funkcjonowania terminu *serce* w omawianym dyskursie w rozdziale 14, por. s. 223.

<sup>341</sup> Bibliści stwierdzają, że chodzi tu o grzech niewiary oraz o sprawiedliwość sądu Jezusa (KKB 2001, 1163).

związanym z wyprowadzeniem ze stanu równowagi, które sugerowałyby, że działanie Stwórcy jest dość gwałtowne (SJP 1979, 831).

#### **13.2.2.1.3.3. Bóg jako Osoba, która dotyka człowieka**

Tę samą treść wyraża również sformułowanie *Bóg dotyka się kogoś* oraz jego wariant *Bóg dotyka kogoś* (Bogacz 2012, 75). Respondenci deklarują, że może się ono wiązać też z uzdrowieniem fizycznym<sup>342</sup>. Nawiązuje do licznych fragmentów biblijnych dotyczących właśnie tego typu leczenia. W Biblii warszawskiej w ewangelicznych scenach dotyczących uzdrowienia ciała występuje zwrot *Jezus dotknął się kogoś* (Łk 5,13). Mamy tu po raz kolejny do czynienia z pewnego rodzaju sensualizacją (por. Grabowska 2016a, 201).

Bóg oddziałuje zatem zarówno na sferę rozumową, jak i emocjonalną człowieka.

#### **13.2.2.1.4. Komunikaty dotyczące pobudzenia do decyzji o „duchowym przełomie” lub o rezygnacji z popelniania konkretnego grzechu**

##### **13.2.2.1.4.1. Bóg jako Osoba, której zależy na człowieku**

Badani określają, że w ich Zborach bardzo często jest stosowane również sformułowanie *Bóg się upomina o kogoś*. Frazem ten nie występuje w Piśmie Świętym. Odnosi się do sytuacji, w której zdaniem respondentów Stwórcy w pewien sposób kieruje na Siebie uwagę jakiejś osoby „niewierzącej” lub też takiej, która przeżyła „duchowy przełom”, jednak po upływie pewnego czasu zrezygnowała z pełnienia Bożej woli. W trakcie omawiania tego frazemu respondenci zwracają uwagę na szczególną rolę trudnych doświadczeń oraz związanych z nimi Bożych cudów, a także tak zwanego napominania ze strony „wierzących”<sup>343</sup>. Bóg to zatem Osoba, której zależy na relacji z człowiekiem.

##### **13.2.2.1.5. Komunikaty dotyczące pobudzenia do większej gorliwości w wypełnianiu woli Bożej**

Sformułowania tu przytoczone są związane z tak zwanym rozwojem duchowym<sup>344</sup>. Według ankietowanych dzięki owym komunikatom nadchodzi pocieszenie, przekonanie o miłości ze strony Stwórcy i świadomość Bożej obecności, wzrasta też zaufanie do Boga.

---

<sup>342</sup> Te aspekty znaczenia omawianego frazemu uwzględniono w pracy magisterskiej.

<sup>343</sup> W omawianym dyskursie występuje także zwrot *napominać kogoś*.

<sup>344</sup> Rozwoju duchowego dotyczy fragment rozdziału 14, por. s. 235–236.

Prowadzą one również do refleksji albo mogą stanowić odpowiedź na problem, z którym w danym momencie boryka się konkretny człowiek. Dzięki tym słowom, wydarzeniom, a także postawie innych „wierzących” chrześcijanin pragnie ponadto pogłębić swą relację z Bogiem. Zachęcają one do zrobienia czegoś dobrego lub odwrócenia się od złego postępowania. Do frazemów tych należą sformułowania: *zachęcać kogoś* (wraz z wariantami: *być dla kogoś zachęceniem* oraz *być dla kogoś zachętą*), a także podobne sformułowanie *być czymś zachęconym* oraz *budować kogoś* (wraz z wariantami: *być dla kogoś budującym* i *być dla kogoś zbudowaniem*). Wszystkie te zwroty są używane bardzo często przez ogół badanych.

#### 13.2.2.1.5.1. Chrześcijanin jako osoba, która zachęca innych

Dyskurs protestantów pentekostalnych zawiera zatem sformułowanie *ktoś/coś kogoś zachęca*, a także jego warianty: *być dla kogoś zachęceniem*, *być dla kogoś zachętą* oraz zwrot *być czymś zachęconym*. Sformułowania te prawdopodobnie nawiązują do fragmentów z Pisma Świętego w tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia, w których występuje imperatyw „zachęcajcie się” (por. 1 Tes 5,11 oraz Hbr 3,13)<sup>345</sup>. Również w Biblii warszawskiej można znaleźć werset z poleceniem „zachęcaj” (por. 1 Tm 6,2). Także w dyskursie protestantów anglojęzycznych pojawiają się sformułowania: *somebody/something encouraged me; I was encouraged by somebody/something; somebody/something was an encouragement for me*. Zwroty te stanowią zatem kalki gramatyczne syntaktyczne (Bogacz 2014b, 36). Bóg stara się zatem o to, by ludzie chcieli postępować zgodnie z Jego wolą<sup>346</sup>.

#### 13.2.2.1.5.2. Chrześcijanin jako budowniczy

W omawianym dyskursie pojawia się także zwrot *być dla kogoś budującym* oraz jego wariant *być dla kogoś zbudowaniem*. *Budujący* w języku polskim oznacza ‘dający siłę, krzepiący, wzmacniający moralnie’ (WSJP). Słowo *zbudowanie* funkcjonuje natomiast w polszczyźnie jako synonim rzeczownika odczasownikowego *budowa*, por. *zbudowanie pętli autobusowej* (NKJP). Wydaje się zatem, że nieobecna w języku ogólnym konstrukcja *być dla kogoś zbudowaniem* wykształciła się w omawianym dyskursie przez analogię ze wspomnianym sformułowaniem *być dla kogoś zachęceniem*. Semantyka zwrotu *być dla kogoś*

---

<sup>345</sup> Co ciekawe, we fragmentach tych w tłumaczeniu Biblii warszawskiej występuje nakaz „napominajcie się”.

<sup>346</sup> Por. analiza frazemu *Bóg zachęca kogoś do czegoś*, s. 197.

*budującym* odwołuje się do metafory ontologicznej „człowiek to budowla” oraz strukturalnej: „ukazywanie komuś swojej gorliwości to budowanie”. Podobną metaforę zauważamy w Piśmie Świętym, gdzie budowlą nazywany jest Kościół w znaczeniu ‘wszyscy ludzie „wierzący”’. O chrześcijanach pisze zatem św. Paweł: „Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus, Na którym cała budowa mocno spojona rośnie w przybytek święty w Panu, Na którym i wy się wespół budujecie na mieszkanie Boże w Duchu” (Ef 2,20–22). W Biblii mamy też do czynienia z fragmentami dotyczącymi budowania wiary (Rz 14,19; 1 Kor 8,1).

Co ciekawe, Bóg sprawia, że ludzie pragną postępować zgodnie z Jego wolą również przez ukazywanie im przykładów gorliwości innych „wierzących”.

### 13.2.3. Źródła danego komunikatu

Akt wiary dla członków Wspólnot protestanckich jest aktem performatywnym ustanawiającym przyczynę zjawisk i wydarzeń otaczających podmiot mówiący. Podczas „duchowego przełomu” nad agensami doczesnymi pojawiają się agensowie nadrzędni, czyli Bóg, Szatan oraz ciało (por. Pasek, Sorbjan 2017, 176–178). Protestanci pentekostalni określają, że wydarzenia spotykające człowieka, słowa, które ktoś do niego mówi, a także nachodzące go myśli i doświadczane emocje<sup>347</sup> mogą mieć trzy źródła. Niektóre pochodzą zatem od Boga, inne od Szatana, pozostałe zaś są związane z wytworami tak zwanego ciała – grzesznej natury człowieka<sup>348</sup>. Zadaniem „wierzącego” jest zatem dociekanie, która z wymienionych sił stoi za tym, co go spotyka. Co istotne, osądowi poddaje się także te bodźce, głównie wzrokowe i słuchowe<sup>349</sup>, które w mniemaniu badanych mogą być związane z charyzmatami. Według ankietowanych chrześcijanin ocenia, czy dane okoliczności, myśli, emocje albo bodźce *pochodzą od Boga* przede wszystkim na podstawie ich zgodności z prawdami zawartymi w Piśmie Świętym (por. Migda 2013, 259). Po drugie, „wierzący” często zastanawia się, czy to, co go spotkało, dana myśl lub bodziec ma związek z przyczynianiem się do *budowania Królestwa Bożego*<sup>350</sup>. Często wyznacznik tego, że uznaje się, iż źródłem czegoś jest Bóg stanowi przekonanie, że człowiek sam nie byłby w stanie tego

---

<sup>347</sup> Doświadczanie negatywnych emocji może się wiązać z charyzmatem rozróżniania duchów. Informacje na ten temat znajdują się w rozdziale 3, por. s. 37.

<sup>348</sup> Więcej informacji na temat tak zwanego ciała znajduje się w rozdziale 14, por. s. 234.

<sup>349</sup> W przypadku charyzmatu rozróżniania duchów mogą to być także bodźce zapachowe. Więcej na ten temat w rozdziale 3, por. s. 37.

<sup>350</sup> Informacje o *budowaniu Królestwa Bożego* znajdują się w rozdziale 16, por. s. 294.

zrobić czy wytworzyć w umyśle. Ponadto myśli, słowa, uczucia i wspomniane bodźce ocenia się wielokrotnie także na podstawie ich dostosowania do potrzeb emocjonalnych i duchowych danej osoby czy grupy ludzi. Potwierdzeniem tego, że konkretne wydarzenia lub słowa, myśli, emocje czy bodźce pochodzą od Boga jest doświadczenie wewnętrznego spokoju.

### **13.2.3.1. Chrześcijanin jako osoba starająca się rozpoznać komunikaty od Boga**

Frazem związany z pochodzeniem wspomnianych wydarzeń, myśli, emocji, słów czy bodźców to zatem bardzo często używany przez wszystkich badanych zwrot *wierzyć, że coś pochodzi od Boga* oraz rzadko stosowany przez ogół badanych frazem – *wiedzieć, że coś pochodzi od Boga*<sup>351</sup>. Sformułowania te dotyczą wszystkich komunikatów – niezależnie od formy i treści. Badani preferują formę z czasownikiem *wierzyć*, gdyż deklarują, iż rzadko występują sytuacje, w których można mieć całkowitą pewność, iż źródłem danych wydarzeń, myśli, emocji czy bodźców rzeczywiście jest Bóg.

### **13.3. Wnioski**

Na podstawie analizy powyższych jednostek leksykalnych można stwierdzić, że protestanci pentekostalni uważają, iż Bóg to Osoba aktywna, nieustannie przekazująca człowiekowi spersonalizowane wiadomości. „Wierzący” postrzega rzeczywistość oraz swoje życie wewnętrzne jako pełne komunikatów od Stwórcy. Mamy tu zatem do czynienia ze stałym przenikaniem się porządków *sacrum* i *profanum* oraz z kategorią mistycyzmu codziennego (Migda 2013, 200–203). Chrześcijanin uważa również, że Istota Najwyższa kieruje do niego pewne wiadomości za pośrednictwem tekstu Pisma Świętego – zarówno przesłanie uniwersalne, adresowane do wszystkich, jak i specjalne komunikaty dla konkretnej osoby. Według respondentów Bóg czasem przekazuje danemu człowiekowi przesłanie dla kogoś innego, jednak sformułowania dotyczące wiadomości bezpośrednich przewyższają liczebnie frazemy związane z przesłaniami przekazywanymi pośrednio. Świadczy to zapewne o tym, że we Wspólnotach pentekostalnych panuje dążenie do tego, by każdy komunikował się z Bogiem osobiście. Zauważalne są tu więc także przejawy indywidualizmu. W oddziaływaniu Stwórcy na człowieka widać dużą rolę agensów pośrednich, którymi mogą

---

<sup>351</sup> Ze względu na to, że niniejszy rozdział dotyczy komunikatów od Boga, uwzględniono tu jedynie frazem odnoszący się do wydarzeń, myśli, słów, emocji czy bodźców, których źródłem w mniemaniu badanych jest Stwórca. W omawianym dyskursie występują jednak także sformułowania *coś jest demoniczne* czy *coś jest z ciała*. Zostały one objaśnione w rozdziale 16, por. odpowiednio s. 299 i 295.

być okoliczności, Biblia, pieśni czy ludzie – „wierzący” i, rzadziej, „niewierzący”. Ciekawe jest również to, że podczas wywiadów badani używają pojęcia sumienia, jednak nie odnotowano żadnego sformułowania, w którym ów leksem występuje. Komunikaty od Stwórcy mogą stanowić odpowiedź na modlitwę lub też być *zagadywaniem* Boga do człowieka. Widać tu zatem przejawy mistycyzmu dialogicznego (Migda 2013, 183–199). Ponadto niektóre sformułowania uwypuklają pogląd, zgodnie z którym nie można mieć całkowitej pewności co do tego, że źródłem konkretnego przekazu jest Bóg. Co istotne, przewyższają one liczebnie frazemy podkreślające przeciwne stanowisko. Stwórca komunikuje się z osobą wierzącą po to, by: przekazać jej informację na temat Swojej woli, rozwiązać jej problem, pocieszyć ją, pomóc jej zrezygnować z popełniania danego grzechu, pokazać jej jaki jest jej faktyczny stan duchowy, sprawić, by zapragnęła gorliwiej wypełniać Jego wolę, a wreszcie potwierdzić, że dany przekaz pochodzi od Niego. Poza tym, niektóre komunikaty pozwalają człowiekowi właściwie interpretować Pismo Święte, odnosić jego treść do konkretnych sytuacji ze swojego życia. Wydaje się zatem, że Bóg to ktoś, komu zależy zarówno na tym, by Jego wola była realizowana, jak i na zaspokajaniu potrzeb ludzi. Stwórca oddziałuje na rozum, uczucia i wolę człowieka. Chrześcijanin twierdzi, że źródłem jego dobrych pragnień jest Bóg. Być może przejawia się tu zatem pewna forma determinizmu. W omawianym dyskursie mamy jednak do czynienia także ze sformułowaniami sygnalizującymi, iż Stwórca nie ogranicza wolnej woli człowieka. Analizując przytoczone wyrażenia i zwroty, można ponadto dojść do wniosku, że Bóg jawi się w omawianym dyskursie zarówno jako Ktoś surowy, kto *żąda, wymaga, łamie i karze*, jak i jako Osoba łagodna, która zachęca i przekonuje. Wiele jednostek leksykalnych wskazuje na konceptualizację Boga jako rodzica i opiekuna. Co ciekawe, w środowiskach trzeciofalowych unika się jednak stosowania sformułowań kojarzących się ze srogością. Warto zwrócić także uwagę na to, że zwroty dotyczące dyscyplinowania człowieka przez Boga mają niską lub zerową częstotliwość użycia w poszczególnych grupach, szczególnie wśród badanych ze Zborów trzeciofalowych. Dla przedstawicieli Wspólnot konserwatywnych Stwórca jest natomiast surowym rodzicem lub nauczycielem, który wyraża swą troskę również poprzez dyscyplinowanie. Z analizy sformułowań zamieszczonych w niniejszym podrozdziale wynika także, że Stwórca to towarzysz i przewodnik człowieka oraz Osoba zabiegająca o relację z nim. Bóg oddziałuje również na opinie „wierzącego”. Warto zastanowić się ponadto nad rolą Ducha Świętego wyłaniającą się z analizy powyższych sformułowań. Trzecia Osoba Boska jest więc przewodnikiem człowieka komunikującym „wierzącemu”, jaka jest

szczegółowa wola Boża względem niego. Chrześcijanin powinien pozostawać z Nią w nieustannym kontakcie. Ponadto Duch Święty przekonuje i przynagla człowieka do wypełniania woli Bożej. Oddziałuje On zatem na chrześcijanina głównie poprzez wpływ na jego wnętrze. Można zauważyć, że Bogu przypisuje się czynności bardziej konkretne, jak kształtowanie czy łamanie, Duchowi Świętemu zaś jedynie te abstrakcyjne, kojarzące się z subtelnością. Trzecia Osoba Boska nie wykonuje także tego, co nieprzyjemne dla pacjenta – nie smaga, nie karci. W niniejszym rozdziale mamy także do czynienia z przejawami nobilitacji chrześcijanina poprzez porównywanie go do biblijnych proroków, kapłanami, apostołami czy nawet z Jezusem. Dzieje się to także między innymi wskutek zastosowania licznych konstrukcji o schemacie walencyjnym *ktoś ma coś*, w których człowiek zawsze występuje jako agens.

W niniejszym rozdziale zauważamy wiele metafor przestrzennych łączących się z przebywaniem chrześcijanina w pomieszczeniu oraz w jakiejś substancji. Stykamy się tutaj również z metaforą przestrzenną „nad – pod” związaną z opieką Boga nad człowiekiem oraz z przekazywaniem człowiekowi treści, które ma wypowiedzieć do innych. Występują tu także metafory ontologiczne: „działanie/konkretna sytuacja to pomieszczenie”, „serce to pojemnik”, „pokój, *pomazanie* to substancja ciekła lub sypka, w której zanurzony jest człowiek”, „pragnienia to substancja ciekła”, „komunikaty od Boga to pokarm”, „chrześcijanin to przedmiot wymagający oszlifowania”, „życie to pojazd”, „życie to droga”, „człowiek to budowla”. Metafory strukturalne przedstawiają natomiast trudne doświadczenie jako dotknięcie, uczenie, wychowywanie, karcenie, karanie, szlifowanie, łamanie przez Boga, a ukazywanie komuś swej gorliwości – jako budowanie. Metafory związane z budowaniem mają źródło w Biblii. Przejawia się tu zatem sensualizacja.

Jedynie nieliczne spośród obecnych tu sformułowań nie posiadają związku z Pismem Świętym. Zdarza się, że przedstawiciele Zborów konserwatywnych używają jednostek leksykalnych wywodzących się z Biblii gdańskiej. Bardzo niewiele omawianych sformułowań powstało też w wyniku wpływu języka angielskiego na ten dyskurs – są to zarówno kalki leksykalne strukturalne, jak i gramatyczne syntaktyczne.



## 14. Obraz Boga i chrześcijanina utrwalony we frazjach dotyczących stanu życia duchowego

### 14.1. Uwagi wstępne

Protestanci pentekostalni dość często wypowiadają się w sytuacjach nieformalnych<sup>352</sup> na temat stanu życia duchowego (zarówno swojego, jak i innych osób) czy też zadają sobie nawzajem pytania o ową kondycję<sup>353</sup>. Ocenia się ją zazwyczaj przede wszystkim na podstawie zaangażowania w wypełnianie woli Bożej (ze szczególnym naciskiem na modlitwę oraz rozważanie Pisma Świętego), a także zdolności do odbierania komunikatów od Boga<sup>354</sup>. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż można mówić o ogólnej oraz o szczegółowej woli Bożej<sup>355</sup>. Wola ogólna została zapisana w Piśmie Świętym i powinien ją wypełniać każdy chrześcijanin. Wola szczegółowa jest natomiast przeznaczona dla konkretnego człowieka. Protestanci pentekostalni wierzą, że wola szczegółowa dotyczy zarówno celów i ról życiowych danej osoby, jak i zadań przeznaczonych do zrealizowania w danym dniu<sup>356</sup>.

Rozdział ten zawiera analizę 72 sformułowań (wraz z ich wariantami). We wszystkich sformułowaniach agensem jest człowiek. Rozważania zostały podzielone na dwie zasadnicze części: w pierwszej znajdują się jednostki leksykalne związane z oznakami dobrego stanu duchowego, w drugiej zaś – z symptomami złego stanu duchowego. Wyrażenia i zwroty

---

<sup>352</sup> Charakterystyka tych sytuacji została przedstawiona w podrozdziale 2.1, por. s. 18.

<sup>353</sup> Por. *Jak się masz duchowo?* – zas.

<sup>354</sup> Informacje na temat sposobów komunikowania się z Bogiem znajdują się w rozdziale 13, por. s. 169.

<sup>355</sup> Teologia mówi o powołaniu ogólnym i szczególnym. Ogólne to Boże wezwanie, by wierzyć w Niego jako Pana i Zbawiciela i postępować zgodnie z Jego przykazaniami. Powołania szczególne łączą się z Bożym wezwaniem do wykonania konkretnego zadania lub odegrania konkretnej roli (SSB 1998, 760). W niniejszej pracy nie używa się jednak sformułowania „szczególna wola Boża”, gdyż protestanci wierzą, że oba typy woli Bożej dotyczą każdego człowieka

<sup>356</sup> Więcej informacji na temat wypełniania szczegółowej woli Bożej znajduje się w podrozdziale 14.2.1.1, por. s. 210.

łącznie się z dobrym stanem duchowym podzielono na trzy grupy dotyczące: wypełniania woli Bożej, zmian, które zaszły po „duchowym przełomie” oraz odpowiedniego nastawienia do rzeczywistości. Sformułowania związane ze złym stanem duchowym to natomiast frazemy łączące się z byciem „niewierzącym” oraz zwroty dotyczące sytuacji, w których „wierzący” z różnych powodów nie komunikuje się z Bogiem czy też nie stara się wypełniać Jego woli. Choć w prawie wszystkich sformułowaniach agensem jest człowiek, zamieszczono tu wnioski dotyczące zarówno obrazu chrześcijanina, jak i Boga. Poszczególne podrozdziały podzielono także na części związane odpowiednio z obrazem chrześcijanina, z obrazem chrześcijanina w złym stanie duchowym oraz z obrazem „niewierzącego”<sup>357</sup>.

## **14.2. Analiza zebranego materiału**

### **14.2.1. Oznaki dobrego stanu życia duchowego**

#### **14.2.1.1. Wypełnianie woli Bożej**

Człowiek, którego dotyczą sformułowania omówione w niniejszym podrozdziale chce usatysfakcjonować Stwórcę poprzez wypełnianie Jego woli. Respondenci podkreślają, że postępowanie zgodne z ogólną wolą Bożą to przestrzeganie Dekalogu, słów Jezusa czy zaleceń sformułowanych w Listach Apostolskich. Badani zaznaczają również, iż to przede wszystkim traktowanie innych z miłością, szacunkiem oraz łagodnością. Według nich w życiu chrześcijanina powinien się manifestować tak zwany owoc Ducha Świętego (por. Ga 5,22–23). Wypełnianie szczegółowej woli Bożej to z kolei poświęcanie Stwórcy zarówno życiowych decyzji, jak i czynności wykonywanych każdego dnia – pytanie Go, czym się zająć i jakie słowa wypowiedzieć w konkretnym czasie. Do realizowania szczegółowej woli Bożej zalicza się także „wykonywanie służby”<sup>358</sup>. Wydaje się, że również posługiwanie się tak zwanymi charyzmatami<sup>359</sup> można uznać za wypełnianie szczegółowej woli Bożej ze względu na to, iż, jak wierzą protestanci pentekostalni, nie są one udzielane każdemu w jednakowej mierze. Według badanych omawiane tu zwroty nie odnoszą się do osoby, której aktywność duchowa ogranicza się do uczęszczania do kościoła. Niektórzy respondenci

---

<sup>357</sup> Prezentacja obrazu niewierzącego nie jest przedmiotem niniejszych rozważań. Służy jedynie dokładniejszemu przedstawieniu obrazu chrześcijanina. Dlatego też w tytule rozdziału nie wspomniano o obrazie niewierzącego.

<sup>358</sup> Więcej informacji na temat „służby” znajduje się w rozdziale 3, por. s. 40.

<sup>359</sup> Por. rozdz 3, s. 36–40.

określają, iż frazemy te dotyczą również ewangelizacji<sup>360</sup>. Elementem życia chrześcijańskiego, który zarazem stanowi wypełnianie ogólnej woli Bożej i umożliwia znajomość tej szczegółowej jest modlitwa<sup>361</sup>. Badani kładą silny nacisk na to, by życie chrześcijańskie nie było jedynie wypełnianiem pewnych praw, bez nawiązania więzi z Bogiem<sup>362</sup>. Ich zdaniem ta *żywa relacja* może zaistnieć dzięki modlitwie. Respondenci twierdzą, że omawianych w niniejszym podrozdziale sformułowań używa się, by podkreślić, iż człowiek, o którym się mówi poświęca bardzo dużo czasu na modlitwę – po to, by poznać wolę Bożą odnośnie do swojego życia, a także, aby opowiadać Stwórcy o tym, co go spotyka. Chrześcijanin ów nawiązuje kontakt z Bogiem, kiedy tylko ma ku temu sposobność<sup>363</sup>. Osoba ta jest przekonana, że Stwórca przekazuje jej komunikaty. Potrafi nie tylko je rozpoznać wśród innych myśli, bodźców czy zdarzeń, ale także właściwie zinterpretować te wiadomości. Według części badanych owe frazemy dotyczą również dziękowania Bogu za życiowe trudności (por. 1 Tes 5,17). Człowiek, do którego odnoszą się omawiane sformułowania zauważa zmiany w swoim charakterze i okolicznościach życiowych. Jego zdaniem owe zmiany zaszły dzięki działaniu Stwórcy. Osoba ta ma ponadto poczucie bezpieczeństwa oraz komfortu, doświadcza radości, zadowolenia i pokoju<sup>364</sup> wynikającego z przeświadczenia, że czyni dobro. Jest wewnętrznie wyciszona i przekonana, iż postrzega rzeczywistość tak, jak chce tego Bóg. Chrześcijanin ów doświadcza emocjonalnie lub fizycznie bliskości Stwórcy (por. Migda 2013, 348)<sup>365</sup>. Według respondentów taki człowiek ma świadomość bezwarunkowej akceptacji ze strony Boga oraz tego, że nie musi zasługiwać na Bożą przychylność dobrymi uczynkami. Badani postrzegają swą relację ze Stwórcą jako związek dziecka z Ojcem (por. Nowak 2005, 91; SSB 1998, 64). O ile nie zaznaczono inaczej, wszystkie omówione w niniejszym podrozdziale frazemy według ogółu ankietowanych pojawiają się w dyskursie protestantów pentekostalnych bardzo często.

---

<sup>360</sup> objaśnienie terminu *ewangelizacja* zamieszczono w rozdziale 11, por. s. 126.

<sup>361</sup> Por. rozdz. 12, s. 135–168.

<sup>362</sup> Por. analiza sformułowania *religijny*, s. 246.

<sup>363</sup> Protestanci nie uznają żadnych miejsc za szczególnie przeznaczone do sprawowania kultu, por. rozdz. 3, s. 29.

<sup>364</sup> *Pokój* rozumiany jest tu jako ‘postawa wyrażająca przychylność i pojednanie’, por. *pokój Chrystusowy, dać pokój, znak pokoju* (WSJP).

<sup>365</sup> Sposoby doświadczenia bliskości Boga zostały opisane w rozdziale 13, por. s. 144–145.

#### 14.2.1.1.1. Chrześcijanin jako osoba będąca w dobrych stosunkach z Bogiem

Sformułowanie *być blisko Boga* występuje w Biblii. Protestanci dość często cytują fragment z Ps 73,28: „Lecz moim szczęściem być blisko Boga (...)”, określając tym samym, co stanowi źródło ich zadowolenia (por. SSB 1998, 824). Ciekawe jest to, że w czasach starotestamentowych do miejsca oznaczającego obecność Pańską<sup>366</sup> mieli prawo podchodzić jedynie kapłani i lewici podczas składania ofiar (por. 3 Mojż. 21,17; Ezech 40,46). Niezależnie od kultu sprawowanego w Jerozolimie Bóg mógł jednak przybliżyć się do człowieka (por. Ps 18,7–10; Tr 3,57). W Nowym Testamencie powraca myśl, zgodnie z którą do Stwórcy wolno zbliżyć się zawsze i w każdym miejscu poprzez modlitwę i posłuszeństwo (por. Hbr 10, 22; Jk 4,8). Co istotne, Bóg zlikwidował dystans między Sobą a ludźmi dzięki śmierci Chrystusa (por. Ef 2,13) (SSB 1998, 46). Według Biblii to Stwórca jest zatem Osobą, która umożliwia zaistnienie bliskości z człowiekiem (por. 1 J 4,19). Ludzie muszą jednak także jej pragnąć. Co znamienne, zielonoświątkowcy twierdzą, że mają stosunkową łatwość nawiązywania bezpośredniej komunikacji z Bogiem: duchowość pentekostalna stale podkreśla bezpośrednie odczucie boskości (Migda 2013, 345). Członkowie polskich Zborów pentekostalnych wyrażają często pragnienie, by niejako „z marszu” wchodzić w bezpośredni kontakt z Bogiem (Migda 2013, 356). Zapewne ma na to wpływ także brak wiary w pośrednictwo świętych<sup>367</sup> (Migda 2013, 361). Podstawowa definicja słowa *blisko* to ‘w niewielkiej odległości’, zaś sformułowanie *być blisko* z oznacza ‘przyjaźnić się z’ (SJP PWN)<sup>368</sup>, por. *być blisko z córką* (NKJP). Omawiany frazem odwołuje się zatem do metafory przestrzennej<sup>369</sup>. Niektórzy badani z grupy głównej i z trzeciej fali twierdzą, że można powiedzieć o samym sobie, iż *jest się blisko Boga*, inni, głównie ci ze środowisk konserwatywnych, uważają to za zbyt zuchwałe. Wydaje się, że ankietowani z nurtu głównego i z trzeciej fali skupiają się bardziej na tym, że owa bliskość została umożliwiona przez Boga, zaś respondenci ze Zborów konserwatywnych – na własnych staraniach, by ją osiągnąć. Stwórca został tu zatem przedstawiony jako Osoba, której zależy na przyjaźni

---

<sup>366</sup> Miejsce to stanowił przybytek (por. SSB 1998, 817–821).

<sup>367</sup> Więcej informacji na temat braku wiary w pośrednictwo świętych w rozdziale 3, por. s. 29.

<sup>368</sup> Zazwyczaj używanym w niniejszej pracy słownikiem jest Wielki słownik języka polskiego (WSJP). Nie zawiera jednak definicji sformułowania *być blisko z kimś*, dlatego przytoczono tu objaśnienie ze Słownika języka polskiego PWN (SJP PWN).

<sup>369</sup> Typy metafor zostały omówione w rozdziale 8, por. s. 99.

z człowiekiem, zaś chrześcijanin to ktoś, kto stale komunikuje się z Bogiem i wypełnia Jego nakazy.

W dyskursie protestantów pentekostalnych istnieje także frazem *przyjaźnić się z Bogiem* oraz jego wariant *żyć w przyjaźni z Bogiem*. Podobne sformułowanie stanowi zwrot *Bóg/Jezus jest moim przyjacielem*. Abrahama nazwano *przyjacielem Boga* w trzech fragmentach Biblii (por. 2 Krn 20,7; Iz 41,8; Jk 2,23), apostołów zaś – przyjaciółmi Jezusa we fragmencie z J 15,14–15 (por. SSB 1998, 822). Według badanych można zatem być z Bogiem w bliskich i serdecznych stosunkach (por. WSJP). Warto podkreślić, że przyjaźń ze Stwórcą w ujęciu biblijnym wydaje się różnić od tego typu relacji z człowiekiem. Co ciekawe, w Piśmie Świętym Bóg nie został *explicite* nazwany przyjacielem człowieka. Według Biblii przyjaźń z Nim wymaga wiary i posłuszeństwa (por. J 15,14; Jk 2,23). Nie jest więc związkiem między równymi partnerami, co zazwyczaj cechuje tego typu związki ludzkie. Zdaniem I. Nowakowskiej-Kempnej w przyjaźni istotna jest także wzajemna pomoc w potrzebie (1987, 129). Protestanci natomiast stanowczo odmawiają stawiania siebie w pozycji osoby pomagającej Bogu, co pojawia się w niektórych pieśniach katolickich względem Jezusa, por. „Nie płacz, Dzieciątko, ja ci w pokorze daję swe serce, Ty mieszkaj w nim” czy „Zdejmę ja Cię z tego krzyża (...)”. Uważają bowiem, że koncepcja ta powoduje zacieranie się prawdy o tym, iż Bóg jest Osobą o wiele potężniejszą od człowieka. Przyjaźń Boga z człowiekiem ma jednak pewne cechy bliskiej relacji człowieka z człowiekiem, między innymi zakłada wymianę informacji o sobie, por. J 15,15b: „(...) lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, co słyszałem od Ojca mojego, oznajmiłem wam” (SSB 1998, 822; por. Wierzbicka 2007, 181; Wierzbicka 1971, 82). Zwroty *przyjaźnić się z kimś* czy *być czymś przyjacielem* występują w języku ogólnym. Należałoby jednak przyjrzeć się sformułowaniu *żyć w przyjaźni z kimś*. Jak to już zostało wspomniane, zwrot *ktoś żyje w przyjaźni z Bogiem* pojawia się w Biblii Tysiąclecia (por. Rdz 5,24; Rdz 6,9)<sup>370</sup>. Jedno ze znaczeń słowa *żyć* to ‘być w określonej sytuacji, w określonym stanie lub w określonych warunkach tak długo, że można sądzić, iż jest to na stałe związane z daną osobą’ (WSJP). W korpusie języka polskiego występują następujące sformułowania: *żyć w przyjaźni z: ludźmi, byłą żoną, rodziną* (NKJP). Sformułowanie to opiera się na metaforze przestrzennej związanej z byciem w środku czegoś. Używając frazemu *żyć w przyjaźni z Bogiem*, badani

---

<sup>370</sup> W Biblii warszawskiej w tych miejscach występuje sformułowanie *chodzić z Bogiem*.

pragną zapewne uwypuklić regularność, stałość, być może wręcz nieustanność swojego kontaktu ze Stwórcą.

Innym sformułowaniem należącym do bieżącej kategorii jest frazem *żyć z Bogiem*. W korpusie języka polskiego sformułowanie *żyć z* występuje zwykle w zwrotach oznaczających związek o charakterze erotycznym, por. *żyć z jedną kobietą*, rzadziej koegzystencję na tym samym terenie czy w jednym domu, por. *żyć pod jednym dachem z synem* (NKJP), a zatem pewne relacje o względnie stałym charakterze, związku, w których wiele czasu spędza się razem i towarzyszy się sobie w wykonywaniu codziennych czynności. Chrześcijanin to więc osoba, która każdy moment swojego życia spędza z Bogiem, zwracając się do Niego czy myśląc o Nim (por. Migda 2013, 200–203). Uzasadniałoby to również zjawisko używania dyskursu religijnego w codziennych sytuacjach<sup>371</sup>.

Frazem *mieć relację z Bogiem* stanowi natomiast kalkę gramatyczną syntaktyczną z języka angielskiego (Bogacz 2014b, 35–36). W polszczyźnie nie występuje bowiem zwrot *mieć relację z kimś*. Sformułowanie to pochodzi od angielskiego *to have relationship with sb* (CIW). Ów zwrot z pewnością podkreśla koncentrację na indywidualnej więzi z Bogiem.

Powyższe sformułowania podkreślają to, że bardzo bliska relacja ze Stwórcą jest możliwa. Dokonuje się tutaj antropomorfizacji tej relacji, nazywając ją przyjaźnią. Wskazują także na to, iż intymny kontakt z Bogiem może być stały. Co ciekawe, nie jest on przeznaczony jedynie dla wybranych, lecz dla wszystkich, którzy o niego zabiegają. Stwórca to z kolei Osoba, której zależy na relacji z człowiekiem. Co istotne, sformułowania te mają genezę biblijną.

#### **14.2.1.1.2. Chrześcijanin jako osoba, która jest w drodze z Bogiem<sup>372</sup>**

Słownik symboliki biblijnej mówi o dwóch metaforycznych związanych ze sobą znaczeniach leksemu *chodzenie* w Piśmie Świętym: ‘interakcja z drugą osobą’ (towarzyszem metaforycznej wędrówki) oraz ‘styl życia’ (obraz wskazuje na ruch w czasie i w obranym kierunku) (1998, 90). W omawianym dyskursie występują dwa frazemy, których ośrodek stanowi leksem *chodzić*: *chodzić z Bogiem* oraz *chodzić za Jezusem*.

W Biblii pojawia się także sformułowanie *naśladować Jezusa* (por. Mk 8,34). *Naśladować* to między innymi ‘wzorując się na innej osobie, postępować podobnie jak ona’

---

<sup>371</sup> Por. Migda 2013, 200–204.

<sup>372</sup> Por. SSB 1998, 90–91; 973–974.

(WSJP). Ciekawe jest to, że w omawianym dyskursie nie pojawia się zwrot *ktoś naśladuje Boga*, mimo iż w Biblii występuje imperatyw: „Bądźcie więc naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane” (Ef 5,1). Być może łatwiej naśladować konkretnie Jezusa niż „generalnie” Boga, który jest duchem<sup>373</sup> ze względu na ukazany przez Chrystusa przykład postępowania w czasie Jego ziemskiej służby. Jezus został tu zatem przedstawiony jako mistrz i idol.

*Chodzić z Bogiem* to frazem o biblijnej genezie. Owo sformułowanie odnosi się w Biblii warszawskiej do Henocha (por. 1 Mojż. 5,24) oraz do Noego (por. 1 Mojż. 6,9). Patriarchów tych można uznać za sprawiedliwych ludzi w niesprawiedliwym świecie (KKB 2001, 22). Mamy tu zatem do czynienia ze zjawiskiem biblijnej fabularyzacji. Omawiany zwrot występuje także we fragmentach z Ml 2,6 oraz z Mi 6,8. W Obj 3,4 pojawia się natomiast w nieco zmienionej postaci – *chodzić z Jezusem*. Należy podkreślić, że w Biblii w sformułowaniu *chodzić z kimś* w pozycji dopełnienia pojawiają się jedynie nazwy Osób Boskich. W języku ogólnym zwrot *chodzić z kimś* wiąże się z relacją o charakterze erotycznym. Według słownika języka polskiego oznacza to bowiem ‘spotykać się z osobą, która nam się podoba’ i posiada kwalifikator *kol.* (WSJP). Sformułowania z komponentem *chodzić z* protestanci pentekostalni używają jednak zapewne ze względu na to, że zostało zastosowane w Piśmie Świętym, nie zaś z uwagi na jego wymiar kolokwialny. Semantyka zwrotu *chodzić z kimś* w Biblii oraz w dyskursie odbiega bowiem od jego znaczenia w języku ogólnym. Jak to już zostało wspomniane, *chodzenie* oznacza tu bowiem podejmowanie interakcji z Bogiem i związany z tym styl życia. Fragmenty biblijne oraz wypowiedzi respondentów wskazują na to, iż *chodzić z* w odniesieniu do Boga uwypukla przede wszystkim to, że kontakt z Nim jest nieustanny, a decyzje podejmuje się, uwzględniając Jego wolę. Co istotne, w Biblii Tysiąclecia we fragmentach z Rdz 5,24 oraz z Rdz 6,9 występuje sformułowanie *żyć w przyjaźni z Bogiem*<sup>374</sup>. Wydaje się, iż oba zwroty podkreślają pewną równorzędność w relacji. Ten typ kontaktu umożliwia bowiem interakcje pomiędzy zaangażowanymi osobami. Chrześcijanin to zatem ten, kto trwa w dialogicznej relacji ze Stwórcą i pragnie zawsze wypełniać Jego wolę (por. Migda 2013, 183–199).

Frazem *chodzić za Jezusem* również ma źródło w Biblii. We fragmencie z J 1,37 występuje sformułowanie mówiące, że dwaj uczniowie Jana Chrzciciela *poszli za Jezusem*, tym samym stając się apostołami. Mamy tu zatem po raz kolejny do czynienia z nobilitacją

---

<sup>373</sup> Por. J 4, 24.

<sup>374</sup> Analiza frazemu *żyć w przyjaźni z Bogiem* znajduje się na s. 213–214.

chrześcijanina oraz z ewangeliczną fabularyzacją<sup>375</sup>, tym razem poprzez stawianie „wierzącego” na równi z uczniami Chrystusa. Frazem ów podkreśla jednak także to, że Jezus jest mądrzejszą Osobą niż człowiek, dlatego też warto Go naśladować. Omawiane sformułowanie opiera się na metaforze strukturalnej: „relacja z Chrystusem to chodzenie za Nim”. Co ciekawe, większość badanych deklaruje, iż nie używa tego zwrotu z członem *za Bogiem*. Wydaje się, iż dzieje się tak ze względu na dążenie do precyzyjnego odwoływania się do sformułowań zawartych w Piśmie Świętym. W omawianym frazemie występuje czasownik w formie niedokonanej, co sugeruje, iż uczenie się od Mistrza jest nieustanne.

Powyzsze frazemy wskazują na to, że możliwa jest ciągła bliskość z Bogiem poprzez dialog ze Stwórcą lub uczenie się od Niego. Co istotne, oba sformułowania pochodzą z Pisma Świętego.

#### **14.2.1.1.3. Chrześcijanin jako osoba zakochana**

Zwrot *być zakochanym w Jezusie* opiera się na metaforze strukturalnej „relacja z Jezusem to zakochanie”. W psychologii podkreśla się to, że zakochanie nie jest tym samym, co a dojrzała miłość (por. [www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/213-milosc-jako-zrodlo-szczescia.pdf](http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/213-milosc-jako-zrodlo-szczescia.pdf)). Jedynie nieliczni badani zwracają uwagę na aspekt emocjonalny tego sformułowania – niewielka część respondentów twierdzi, że ów frazem dotyczy początkowej fazy relacji z Bogiem – etapu tuż po „duchowym przełomie”, kiedy to dużą rolę w duchowości odgrywiają uczucia. Bardzo rzadko pojawiają się także głosy, zgodnie z którymi omawiane sformułowanie odnosi się do pewnej egzaltacji religijnej. Większość badanych wymienia jednak elementy znaczenia owego zwrotu tożsame ze wskazanymi we wstępie niniejszego podrozdziału<sup>376</sup>. Co istotne, kontakt z osobą, w której jesteśmy zakochani wyzwala w człowieku wiele pozytywnych emocji. Według respondentów miłość do Boga powinna mieć zatem silny wymiar uczuciowy, jak przy zakochaniu, a jednak posiadać także cechy dojrzałej relacji opartej na decyzji<sup>377</sup>. Ciekawe wydaje się podjęcie próby wskazania powodu, dla którego nie używa się formuły *\*ktoś jest zakochany w Bogu*. W Piśmie Świętym występuje sformułowanie „Bóg jest duchem” (J 4,24). Spośród Osób Boskich tylko Chrystus przyjął postać ludzką. Być może dlatego Druga Osoba Trójcy Świętej kojarzy się bardziej

---

<sup>375</sup> Por. rozdz. 5, s. 84.

<sup>376</sup> Por. s. 210–211.

<sup>377</sup> Respondenci określają, że decyzja ta dotyczy podporządkowania woli Bożej, nawet jeśli będzie to wymagało poniesienia pewnych kosztów.



z cielesnym aspektem miłości niż Bóg Ojciec czy Duch Święty. Ponadto Jezus to Osoba, która podjęła się dzieła zbawczego, a zatem najbardziej poświęciła się dla człowieka. Świadomość tego może wywoływać w „wierzącym” wiele pozytywnych emocji. Warto jednak podkreślić, że zarówno Bóg w Starym Testamencie, jak i Jezus są jednakowoż przedstawiani jako Oblubieniec: Bóg – Izraela (por. Iz 50,1), Jezus zaś – Kościoła (por. Obj 19,7–9). Chrześcijanin to zatem osoba, której sprawiają przyjemność praktyki religijne, zafascynowana Osobą Jezusa.

#### 14.2.1.1.4. Chrześcijanin jako entuzjasta

Ciekawym sformułowaniem jest także frazem *mieć pasję dla Boga*. Według słownika języka polskiego *pasja* to między innymi ‘głębokie zaangażowanie i zainteresowanie czymś, co bardzo lubimy robić i czemu chcemy poświęcać czas’. W języku polskim słowo to łączy się z przyimkiem *do*, por. *pasja do historii, do koni, do muzyki*. W polszczyźnie funkcjonuje także zwrot *mieć pasję* (WSJP). Co ciekawe, *pasję* można żywić w stosunku do konkretnej aktywności czy dziedziny, nie zaś do osób. Wydaje się zatem, że omawiany frazem dotyczy dziedziny życia związanej z relacją z Bogiem. Formuła *dla Boga* została zaś zastosowana zapewne ze względu na ekonomię językową. Hipotetyczna postać *ktoś ma pasję dla relacji z Bogiem* mogłaby być natomiast nieakceptowalna dla protestantów pentekostalnych ze względu na skojarzenia z tak zwaną religijnością, czyli wykonywaniem praktyk religijnych bez posiadania relacji z Bogiem<sup>378</sup>. Badani pragną jak najmocniej podkreślić to, że ich duchowość to związek z Osobą. W angielszczyźnie istnieje natomiast wyrażenie *the passion for sth* (DC). Przyimek *for* stanowi najczęściej odpowiednik słowa *dla*. Omawiany frazem to zatem prawdopodobnie kalka strukturalna sformułowania funkcjonującego w dyskursie protestantów amerykańskich *to have passion for God* (por. [applygodsword.com/how-to-have-more-passion-for-god/](http://applygodsword.com/how-to-have-more-passion-for-god/)). Przyimek *dla* związany jest między innymi z darem, por. *prezent dla kogoś*. Chrześcijanin to więc osoba, która lubi angażować się w relację ze Stwórcą i sama decyduje, że chce to robić.

Frazem związany z wypełnianiem ogólnej i szczegółowej woli Bożej to *gorliwy dla Boga* oraz jego wariant – *gorący dla Boga*. Chrześcijanin to zatem osoba, która z wielkim zapalem i oddaniem angażuje się w duchowość, wypełniając sumiennie i rzetelnie wynikające z tego obowiązki (por. WSJP). W często cytowanym fragmencie Pisma Świętego z Obj 3,19

---

<sup>378</sup> Por. analiza sformułowania *religijny*, s. 246.

mamy do czynienia z imperatywem wypowiedzianym przez Jezusa: „(...) bądź tedy gorliwy i upamiętaj się”. W języku polskim nie występuje wyrażenie przyimkowe *gorliwy dla*, a jedynie *gorliwy w*, por. *gorliwy w: służbie, wierze* (WSJP). W dyskursie protestantów anglojęzycznych obecny jest jednak zwrot *to be zealous for God* ([www.viralbeliever.com/zealous-for-god/](http://www.viralbeliever.com/zealous-for-god/))<sup>379</sup>. Postać frazemu polskiego można zatem uzasadnić tym, że przyimek *for* tłumaczy się zwykle jako *dla*. Wariant *ktoś jest gorący dla Boga* wiąże się zaś zapewne ze słowami Chrystusa przytoczonymi we fragmencie z Obj 3,15, a skierowanymi do członków Kościoła w Laodycei: „(...) Obyś był zimny albo gorący!”. Według słownika języka polskiego *gorący* to między innymi ‘pełen żarliwości i mocno zaangażowany’, por. *gorący: katolik, patriota, zwolennik* (WSJP). Owo znaczenie oparte jest na metaforze ontologicznej związanej z prymarną semantyką leksemu *gorący* – ‘mający bardzo wysoką temperaturę’ (WSJP). Można przypuścić, że używając sformułowania odwołującego się do radykalnych słów Jezusa, protestanci pentekostalni pragną podkreślić wręcz konieczność mocnego zaangażowania w kwestie życia duchowego. Ciekawa jest również budowa tego frazemu: w polszczyźnie nie występuje bowiem zwrot *być gorącym dla kogoś/dla czegoś*. Również w języku angielskim mamy do czynienia wyłącznie ze zwrotem *to be hot for something*, który oznacza bycie gotowym na coś i silne pragnienie tego ([www.ldoceonline.com](http://www.ldoceonline.com)). Wydaje się zatem, że omawiany frazem mógł zostać utworzony na zasadzie analogii do sformułowania *gorliwy dla Boga*.

Powyższe sformułowania wskazują na wysokie standardy życia chrześcijańskiego, które pragną spełniać protestanci. Badani deklarują, że zbawienie można otrzymać za darmo, w jednym momencie<sup>380</sup>, lecz dostąpienie go musi być stale potwierdzane czynami. Jeśli tych czynów brakuje, można podać w wątpliwość to, czy dana osoba została zbawiona. Oba sformułowania pochodzą z Pisma Świętego.

#### **14.2.1.1.5. Chrześcijanin jako osoba podrzędna wobec Boga**

Frazemem nazywającym zarówno wypełnianie ogólnej, jak i szczegółowej woli Bożej jest zwrot *wypełniać wolę Bożą*. W Biblii warszawskiej występuje sformułowanie *wypełnić wolę Bożą*, por. Hbr 10,36, a także *czynić i pełnić wolę Bożą* (por. Mk 3,35; Ef 6,6). Można przypuścić, że w dyskursie protestantów pentekostalnych używa się czasownika

---

<sup>379</sup> Sformułowania *to be zealous for somebody* używa się jedynie w religijnej odmianie angielszczyzny (por. CIW).

<sup>380</sup> Więcej na temat doktryny o zbawieniu u protestantów w rozdziale 10, por. s. 104.

niedokonanego *wypełniać* ze względu na dwa czynniki. Po pierwsze, być może uwidocznia się tu chęć podkreślenia tego, że realizacja woli Bożej jest nieustanna, po drugie zaś dlatego, iż forma ta, z uwagi na obecność przedrostka *wy-*, jest bliska formie dokonanej, która nazywa doskonałą realizację woli Bożej. Protestanci pentekostalni pragną zaś zrealizować Boże plany możliwie jak najdokładniej. Chrześcijanin to zatem osoba, która rezygnuje ze spełniania swoich pragnień i dążeń na rzecz skrupulatnego wykonywania tego, czego chce od niej Bóg.

Dużą popularnością we wszystkich badanych grupach cieszy się również frazem *być posłusznym Bogu*. Wiele fragmentów Biblii traktuje o posłuszeństwie Stwórcy (Iz 1,19; Dz 5,32). W zdaniu opartym na schemacie *ktoś jest posłuszny komuś* osoba występująca w roli podmiotu, por. *uczeń, żołnierz, córka* to ktoś niżej postawiony niż człowiek, którego oznacza dopełnienie, por. (WSJP). Niniejszy frazem podkreśla zatem uniżenie człowieka wobec Boga.

Bardzo często we wszystkich ankietowanych grupach używa się frazemu *być posłusznym Słowu Bożemu* oraz jego wariantu *żyć w posłuszeństwie Słowu Bożemu*. *Słowo Boże* oznacza tutaj tekst Biblii. W Piśmie Świętym znajdujemy następujące sformułowania: *żyć w: grzechu* (1 Krl 16,26), *pokoju* (Job 5,23), *obfitości* (Flp 4,12), *Chrystusie* (2 Tm 3,12). Z wyrażeniem *w posłuszeństwie* łączą się natomiast określenia: *mieć upodobanie w posłuszeństwie* (1 Sm 15,22) oraz *trzymać dzieci w posłuszeństwie* (1 Tm 3,4). W języku polskim brak zwrotu *żyć w posłuszeństwie*. W polszczyźnie występują jednak sformułowania: *żyć w: biedzie, niepewności, zdrowiu, jakiejś rodzinie, jakichś warunkach, niewoli, demokracji* (WSJP). Frazem, w którym pojawia się komponent *żyć w* wskazuje zapewne na stałość sytuacji, do której się odnosi<sup>381</sup>. Jedną z definicji leksemu *żyć* to bowiem: ‘być w określonej sytuacji, w określonym stanie lub w określonych warunkach tak długo, że można sądzić, iż jest to na stałe związane z daną osobą’ (WSJP). Jak wiadomo, Biblia stanowi dla protestantów jedyne źródło prawd wiary. Bardzo ważne jest zatem ściśle przestrzeganie zamieszczonych w niej zaleceń<sup>382</sup>.

Z rozważań na temat powyższych frazemów wynika, że chrześcijanin to osoba podporządkowująca się planom i zamiarom Boga, realizująca Jego wolę. Na podstawie analizy tych sformułowań można wywnioskować, że „wierzący” decyduje się na pełnienie

---

<sup>381</sup> M. Grabowska pisze, że charakterystycznym dla mowy charyzmatycznej słowem jest czasownik frazowy *chodzić w...* Jego źródłem badaczka dopatruje się w Biblii gdańskiej, we fragmencie z 2 Kor 5,7, w którym mowa o *chodzeniu w wierze* (2017b, 168).

<sup>382</sup> Więcej o znaczeniu Słowa Bożego dla protestantów ewangelikalnych w rozdziale 3, por. s. 32.

woli Bożej ze względu na to, że widzi wyższość Stwórcy względem siebie. Oba sformułowania mają genezę biblijną.

#### 14.2.1.1.6. Chrześcijanin jako roślina

Bardzo często stosowane przez wszystkich badanych sformułowania związane nie tylko z wypełnianiem woli Bożej, ale często także z tym, ile czasu upłynęło danej osobie od momentu „duchowego przełomu” to *dojrzały chrześcijanin/dojrzała chrześcijanka* oraz *dojrzały w wierze*. Respondenci określają, że osoba *dojrzała* odznacza się wiernością Bogu na co dzień, także w stresujących sytuacjach. Ma również pewność, że Boże obietnice zapisane w Biblii są prawdziwe oraz potrafi poświęcać się dla Stwórcy. Człowiek ów jest w stanie określić, dlaczego wierzy, zna charakter Boga, wie, kim jest dla Stwórcy „wierzący” oraz jaką pozycję w świecie duchowym zajmuje ten, kto doświadczył „duchowego przełomu”. Widać też wyraźne zmiany w jego charakterze. Osoba taka ponadto chętnie i często przedstawia innym „Ewangelię”<sup>383</sup>. Według słownika języka polskiego *dojrzały* to między innymi ‘w pełni ukształtowany pod względem umysłowym, psychicznym i emocjonalnym oraz cechujący się osiągnięciem dużych możliwości i dużej biegłości w danej dziedzinie’ (WSJP). Dojrzały staje się każdy organizm czy owoc – wydaje się, że powyższe sformułowanie może także stanowić odniesienie do obecnej w Biblii metaforyki agrarnej (por. SSB 1998, 1209). W Piśmie Świętym słowo to pojawia się we fragmencie, w którym występuje imperatyw: „(...) w myśleniu bądźcie dojrzały” (1 Kor 14,20). Życie duchowe powinno zatem według protestantów pentekostalnych być związane z ciągłym rozwojem.

Do niniejszej grupy można również zaliczyć frazem *wydawać owoce*. *Owoc* to w polszczyźnie także ‘efekt czyichś działań’ (*książk.*) (WSJP). Metafora ta występuje często też w Biblii. Za człowieka pobożnego w judaizmie uważano takiego, który przynosi dobre owoce (por. Przyp. Sal. 31,31; Iz 3,10). Może je wydawać również język (por. Przyp. Sal. 12,14), zaś modlitwa i wielbienie Boga zostały opisane jako *owoc warg* (por. Iz 57,18; Hbr 13,15). W literaturze mądrościowej Starego Testamentu przynoszenie owocu oznacza sprawiedliwe życie (por. Ps 1,3; Jer 17,7–8). Z tego obrazu czerpali także autorzy ksiąg Nowego Testamentu (por. J 15,1–2; Jk 3,17). Paweł posłużył się metaforą owocnego żniwa w opisie własnej służby (Rz 1,13). Według apostoła „Ewangelia”, podobnie jak sprawiedliwość, przynosi owoc (Kol 1,6.10) (SSB 1998, 666). Wielu badanych,

---

<sup>383</sup> Objasnienie terminu „Ewangelia” znajduje się w rozdziale 11, por. s. 126.

wypowiadając się na temat tego frazemu, mówi o zmianie charakteru osoby, do której owo sformułowanie się odnosi. Część z nich dookreśla, na czym polega ta metamorfoza, przytaczając fragment o tak zwanym owocu Ducha Świętego, który stanowią: *miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzeźliwość* (Ga 5,22–23). Wszystko to jest zatem efektem działania Ducha Bożego. Inni respondenci uważają, że owoce to „duchowe przełomy” ludzi, którym dana osoba głosiła „Ewangelię”<sup>384</sup>. Co istotne, według ankietowanych owoc Ducha Świętego powinien być zauważalny w życiu każdego wierzącego, zaś „duchowe przełomy” ludzi, którym przedstawiało się „Ewangelię” niekoniecznie muszą mieć miejsce (ważne jest natomiast samo przekazywanie innym treści „Ewangelii”). Mamy tu zatem do czynienia z metaforą ontologiczną: „Chrześcijanin to owocująca roślina”.

Wydaje się, że w obu sformułowaniach widać nawiązanie do często występującej w Piśmie Świętym metaforyki agrarnej (SSB 1998, 1209). Frazemy te wskazują także na myślenie o duchowości jako o dziedzinie życia wymagającej rozwoju<sup>385</sup>. Dla protestantów pentekostalnych wstąpienie na ścieżkę duchowego rozwoju jest bardzo ważne (Migda 2013, 364). Według A. Migdy przemiany te umożliwiają przeżywanie stanów ekstatycznych i mistycznych doświadczeń (2013, 369)<sup>386</sup>. W Piśmie Świętym przeobrażenia charakteru bohaterów, czy to na lepsze, czy też na gorsze, stanowią zazwyczaj wynik ich wyborów<sup>387</sup>. Bóg współpracuje z tymi wyborami i to On dokonuje transformacji (por. Ezech 11,19; 36,26). Ukazane w Biblii przemiany charakteru są zarówno natychmiastowe, jak i stopniowe (SSB 1998, 808–809)<sup>388</sup>. Jak pisze A. Migda, opowieść o nieustannej przemianie jest także typowa dla nowej duchowości (2013, 364). Wielokrotne podkreślanie konieczności rozwijania się może jednak być związane również z wpływem kultury współczesnego Zachodu, w której ważne jest samodoskonalenie w różnych dziedzinach życia.

---

<sup>384</sup> W Biblii słowo *owoc* odnoszone jest również do dzieci. Święty Paweł swym dzieckiem nazywał Tymoteusza, którego sam ochrzcił (por. 1 Tym 1,1).

<sup>385</sup> Inne frazemy wskazujące na konieczność rozwoju to *zrobić krok wiary* (por. s. 227), *wyjscie poza sferę komfortu* (por. s. 229) oraz sformułowania umieszczone w podrozdziale 14.2.1.1.5, por. s. 219–221.

<sup>386</sup> Szerzej o tego typu doświadczeniach w rozdziale 12, por. s. 144–145.

<sup>387</sup> O wyborze nie można mówić między innymi w przypadku nawrócenia św. Pawła (por. Dz 22,3–16).

<sup>388</sup> Na przykład św. Paweł doświadczył zmian obu typów: natychmiast po swoim nawróceniu zaprzestał prześladowania chrześcijan (por. Dz 22,3–16), jednak długo jeszcze zmagał się z innymi grzechami, co wyraża w słowach: „(...) czynię (...) złe, którego nie chcę” (Rz 7,19).

#### 14.2.1.1.7. Chrześcijanin jako osoba podobna do Boga

Ciekawe są też frazemy *Boży człowiek*, *mąż Boży* oraz *Boża kobieta*//*Boża niewiasta*, a także *dzielna kobieta*//*dzielna niewiasta*. Co istotne, znajomość wyrażen z komponentem *niewiasta*, zapewne ze względu na jego archaiczność, deklarują jedynie respondenci z nurtu konserwatywnego, głównego oraz niektórzy starsi przedstawiciele trzeciej fali. W słowniku języka polskiego przymiotnik *Boży* został zdefiniowany między innymi jako ‘należący do Boga’ por. *Boży lud*, *Boże dzieci* (WSJP). Na podstawie wypowiedzi ankietowanych wydaje się jednak, że w dyskursie protestantów pentekostalnych jego semantyka jest szersza. Oznacza bowiem także ‘podobny do Boga w postępowaniu, postrzeganiu i uczuciach; wypełniający Jego wolę’. Przydawka *Boży* ma tu zatem znaczenie ‘podobny do’, por. *spódnica ołówkowa* – ‘podobna pod względem kształtu do ołówka’, *powieść szkatułkowa* – ‘podobna w budowie do szkatułki’. Sformułowanie *człowiek Boży* pojawia się w dość często cytowanym fragmencie biblijnym z 2 Tm 3,17, w którym oznacza chrześcijanina. Niektórzy respondenci z nurtu konserwatywnego i głównego zaznaczają, że wyrażenie *Boży człowiek* odnosi się tylko do mężczyzny. Jest to zapewne przejaw literalizmu biblijnego – w Biblii warszawskiej znajduje się fragment nazywający *człowiekiem Bożym* adresata 1. Listu do Tymoteusza (por. 1 Tm 6,11). W innych tłumaczeniach Pisma Świętego cytat ów zawiera określenie *mąż Boży*. Użycie tego sformułowania względem Tymoteusza ma podkreślać jego duchową moc jako przełożonego Kościoła. Wyrażenie *mąż Boży* występuje w Piśmie Świętym wielokrotnie w odniesieniu do proroków (por. 1 Sm 9,6; 1 Krl 13,6; 2 Krn 25,7) oraz do niektórych przywódców religijnych (por. 1 Krl 20,28; Neh 12,24) (KKB 2001, 1447–1448). Pojawia się także w dyskursie protestantów pentekostalnych. Ciekawe jest to, że nie zamienia się archaicznie brzmiącego słowa *mąż* leksemem *mężczyzna*. Dzieje się tak zapewne między innymi ze względu na dążenie protestantów do dokładnego cytowania słów Pisma Świętego<sup>389</sup>. Omawiany frazem nobilituje chrześcijanina poprzez przyrównywanie go do osób mających bezpośredni kontakt ze Stwórcą oraz szczególne znaczenie w budowaniu Królestwa Bożego<sup>390</sup>. Wyrażenia *Boża kobieta*//*Boża niewiasta* brak natomiast w Biblii. Utworzono je zapewne przez analogię do sformułowania *mąż Boży*. Co ciekawe, omawiając frazem *Boża kobieta*//*Boża niewiasta*, do wymienionych cech człowieka charakteryzującego się dobrym

<sup>389</sup> Por. rozdz. 12, s. 143.

<sup>390</sup> W angielskich przekładach Biblii występuje wyrażenie *man of God* (por. [www.themanofgodconference.com](http://www.themanofgodconference.com)). W dyskursie anglojęzycznych protestantów spotykamy się jednak tylko ze sformułowaniem *Godly man* (por. [www.gotquestions.org/soul-spirit.html](http://www.gotquestions.org/soul-spirit.html))

stanem życia duchowego niektórzy badani z nurtu konserwatywnego i głównego dodają informację o uległości wobec męża (por. Ef 5,22)<sup>391</sup>. Wypowiadając się z kolei na temat wyrażenia *dzielna kobieta/dzielna niewiasta*, respondenci nawiązują to fragmentu z Przyp. Sal. 31,10–31. W tłumaczeniu Biblii warszawskiej występuje tutaj sformułowanie *dzielna niewiasta*, zaś Biblii Tysiąclecia – *dzielna kobieta*. Przy objaśnianiu znaczenia niniejszego wyrażenia w wypowiedziach ankietowanych pojawiają się semy związane z: rzetelnym troszczeniem się o dom i o rodzinę, pracowitością, niezalamywaniem się w trudnych sytuacjach. Badani podkreślają, że osoba ta przywiązuje taką samą wagę do dbania o dom i rodzinę, co do troski o swój rozwój duchowy. Wśród respondentów z nurtu głównego i konserwatywnego pojawiają się także opinie, zgodnie z którymi kobieta nie powinna pełnić służby „nauczania” w Zborze (por. 1 Tm 2,12)<sup>392</sup>. Zamiast tego może na przykład pomagać w kuchni oraz wspierać męża w jego posłudze związanej z „nauczaniem”. W Kościołach trzeciej fali zdarza się natomiast, że kobiety pełnią służbę kaznodziejską. Zdaniem protestantów pentekostalnych człowiek może być zatem podobny do Boga pod względem charakteru. Co więcej, badani ze Zborów konserwatywnych i ze Wspólnot nurtu głównego wyraźnie rozgraniczają role kobiet i mężczyzn.

W badanych środowiskach pojawia się również frazem *człowiek według Bożego serca*. *Serce* oznacza w Biblii osobowość, umysł, pamięć, uczucia, pragnienia i wolę (SSB 1998, 902)<sup>393</sup>. Wyrażenie to pojawia się w Piśmie Świętym odnośnie do króla Dawida (por. 1 Sm 13,14; Dz 13,22) oraz do przyszyłych królów, którym Stwórca polecił przestrzegać Swoich przykazań (Jer 3,15). Po raz kolejny widzimy tu zatem nobilitację chrześcijanina poprzez zrównanie go z pełniącymi ważną rolę postaciami biblijnymi. Mamy tu zatem do czynienia z fabularyzacją biblijną<sup>394</sup>. Respondenci określają, że *człowiek według Bożego serca* jest podobny do Boga w kwestii charakteru, zna i chce realizować Jego pragnienia, takie jak głoszenie „Ewangelii” czy pomoc ludziom. Często *ślucha głosu Bożego*, aby dokładnie wiedzieć, komu i kiedy Stwórca chce usłużyć poprzez jego działanie. Można zatem stwierdzić, że to osoba, która ma serce jak Bóg. Warto również wspomnieć, iż w rzymskim katolicyzmie spotykamy się z kultem Serca Jezusa. W Litanii do Najświętszego

---

<sup>391</sup> Jak określają badani, uległość wobec męża to pozostawienie mu prawa do decydowania w zasadniczych sprawach, takich jak finanse, kwestia posiadania kolejnego dziecka czy miejsca zamieszkania.

<sup>392</sup> „Nauczanie” w rozumieniu protestantów pentekostalnych to objaśnianie fragmentów Pisma Świętego i ukazywanie, jak zastosować w życiu zawarte w nim nakazy (por. SSB 1998, 572–575).

<sup>393</sup> *Serce* to według respondentów sfera człowieka związana z jego myślami i pragnieniami.

<sup>394</sup> Por. rozdz. 5, s. 84.

Serca Pana Jezusa znajduje się następujące sformułowanie: „Uczyń serca nasze według Serca Twego” (brewiarz.pl/appendix/modlitwy/nspj.php3). Być może obecność wyrażenia *człowiek według Bożego serca* w dyskursie protestantów wskazuje zatem także na wpływ katolicyzmu na ten dyskurs<sup>395</sup>.

Rzadko w badanych środowiskach pojawia się natomiast zwrot *mieć Boże serce*<sup>396</sup>. Według ankietowanych frazem ów wskazuje na to, że dana osoba posiada nastawienie do innych podobne do tego, które przyjmuje wobec człowieka Bóg. Respondenci określają, iż okazuje im przede wszystkim współczucie, miłosierdzie, dobroć, życzliwość, pomoc, nie wyśmiewa się z nich, ani też nie krzywdzi ich w żaden inny sposób. Wydaje się, że przydawka *Boże* wskazuje tu zatem na podobieństwo człowieka do Boga<sup>397</sup>.

Chrześcijanin to więc osoba, której charakter, emocje czy sposób postrzegania odzwierciedlają te Boże, podobnie jak to było w przypadku niektórych postaci biblijnych.

#### 14.2.1.1.8. Chrześcijanin jako osoba, która żywi respekt przed Bogiem

Sformułowanie dotyczące wypełniania ogólnej i szczegółowej woli Bożej to także *bać się Boga* oraz jego warianty – *być bogobożnym* oraz *mieć bojaźń Bożą*. Pojawia się bardzo często w Zborach nurtu konserwatywnego oraz głównego, bardzo rzadko zaś we Wspólnotach trzeciofalowych. Semantyka leksemu *bać się* w tym frazemie nie pokrywa się z żadnym ze znaczeń słownikowych, gdyż stanowią one synonimy czasownika *lękać się*. Słownik symboliki biblijnej określa natomiast, iż bojaźń Boża różni się od lęku przed Bogiem. Uczucie to jest wyrazem szacunku i czci wobec Stwórcy. W Biblii bojaźń Boża oznacza wiarę i posłuszeństwo Stwórcy oraz nienawiść w stosunku do zła. Większość wzmianek o bojaźni Bożej pojawia się w Starym Testamencie (1998, 61). *Bogobożny* to z kolei według słownika języka polskiego ‘mocno wierzący w Boga, a w niektórych systemach religijnych w bogów, i pokornie przestrzegający nakazów wyznawanej religii’ (WSJP). Leksem ten występuje wielokrotnie w Piśmie Świętym, por. Ne 7,2; Łk 2,25. W wypowiedziach badanych odnoszących się do powyższej jednostki leksykalnej i jej wariantów pojawiają się następujące semy: szacunek (respekt, brak kpiny) wobec Boga, szacunek wobec treści Biblii, dążenie do tego, żeby nie sprawić Stwórcy przykrości, świadomość, że Bóg wszystko widzi, że wszystko

---

<sup>395</sup> Informacje na temat źródeł wpływu katolicyzmu na protestantyzm pentekostalny znajdują się w rozdziale 3, por. s. 66–67.

<sup>396</sup> Por. analiza frazemu *człowiek według Bożego serca*, s. 223–224.

<sup>397</sup> Por. analiza frazemów *Boży człowiek, mąż Boży* oraz *Boża kobieta//Boża niewiasta*, s. 222–223.



robi się dla Boga, gotowość do wypełniania woli Bożej mimo trudności, wierność Stwórcy. Według ankietowanych do bojaźni Bożej prowadzi doświadczenie mocy Bożej i przekonanie się, kim On jest oraz zachwyt nad tym, a także świadomość tego, że Bóg rozliczy człowieka z jego czynów. Badani podkreślają, że motywacją do wypełniania woli Bożej nie może być strach (por. 1 J 4,18). Chrześcijanin to zatem osoba, która czuje respekt przed Bogiem. Bardzo rzadkie używanie tego sformułowania we Wspólnotach trzeciofalowych prawdopodobnie świadczy o tym, iż większy nacisk kładzie się w tych Zborach na doświadczenie Bożej dobroci i łagodności<sup>398</sup>.

#### 14.2.1.1.9. Chrześcijanin jako osoba, która sprawia Bogu przyjemność

Źródła biblijne ma sformułowanie *być miłym Bogu*<sup>399</sup>. Występuje między innymi w Rz 14,18 i dotyczy służenia Bogu oraz ludziom (BA). Używają go często młodszy przedstawiciele nurtu głównego, bardzo często zaś – pozostali badani. *Miły* to między innymi ‘taki, który wywołuje pozytywne uczucia’, por. *miły prezent* (WSJP). Wydaje się, że mamy tu do czynienia właśnie z tym znaczeniem, chociaż odnosi się ono wyłącznie do rzeczy. Omawiane sformułowanie może jednak dotyczyć pewnej formy ofiar dla Boga. Jak wiadomo, ofiary ze zwierząt stanowiły integralny element kultu religijnego Izraela. Jednak już w Starym Testamencie występują fragmenty dotyczące ofiar duchowych, por. Ps 51,19: „Ofiarą Bogu miłą jest duch skruszony (...)”. Konieczność składania ofiar ze zwierząt całkowicie zniosła śmierć Jezusa na krzyżu. Autorzy Nowego Testamentu zachęcają jednak chrześcijan, by ich ofiarą dla Boga stawały się: życie (por. Rz 12,1) czy wiara (por. Flp 2,17) (SSB 1998, 633–635). Respondenci określają, że *miła Bogu* jest osoba, która okazuje Mu posłuszeństwo. Chrześcijanin to zatem człowiek, który jest w stanie wywołać pozytywne uczucia w Bogu poprzez wykonywanie Jego nakazów. Posłuszny Stwórcy „wierzący” może więc stać się ofiarą, która sprawi Bogu radość.

Do niniejszej grupy zalicza się frazem *podobać się Bogu*<sup>400</sup>. Badani deklarują, że można go odnieść do osoby, której uczynki są zgodne z wolą Stwórcy. Według słownika języka polskiego *podobać się* to między innymi ‘być przez kogoś ocenianym pozytywnie ze

---

<sup>398</sup> Podobną tendencję można zaobserwować w najnowszym katolicyzmie (Sieradzka-Mruk 2016, 222; 224).

<sup>399</sup> O sformułowaniu tym wspomniano także w pracy magisterskiej, jednak w tym przypadku agensem jest działanie.

<sup>400</sup> Krótką analizę tego frazemu zawiera też magisterium, jednak w tym przypadku rolę agensa pełni określone ludzkie działanie.

względu na poglądy i system wartości wyznawane przez daną osobę' (WSJP). W znaczeniu tym ważny jest element oceny, a więc komponent intelektualny (Sieradzka-Mruk 2016, 74). Bóg jest zatem także Tym, kto ocenia postępowanie człowieka. Sformułowanie to występuje w Piśmie Świętym w tym znaczeniu na przykład w 1 Tes 4,1 czy w Hbr 11,6. Podobać może się na przykład określony dar. W Biblii darem dla Boga jest ofiara. Na kartach Pisma Świętego czytamy, że niektóre ofiary podobały się Stwórcy bardziej niż inne. Na przykład w księgach prorockich czy w Księdze Psalmów ofiary nakazane przez Prawo miały mniejszą wartość niż ofiara serca – sprawiedliwe postępowanie (por. Iz 1,16–17) (SSB 1998, 633–635). Co ciekawe, w omawianym dyskursie nie występuje sformułowanie *Bóg ma upodobanie w kimś*. Jest ono już przestarzałe, a poza tym w Piśmie Świętym pojawia się między innymi w słowach Boga Ojca skierowanych do Jezusa w niezwykle ważnych momentach życia Zbawiciela – podczas Jego chrztu oraz przemienienia (Sieradzka-Mruk 2016, 74–75).

Posłuszeństwo chrześcijanina sprawia więc, że staje się On darem dla Boga i może poruszyć emocje Stwórcy. Oba frazemy są zatem oparte na metaforze ontologicznej.

#### **14.2.1.1.10. Chrześcijanin jako osoba, która poświęca życie Bogu**

Innym biblijnym zwrotem jest frazem *żyć dla Boga* (por. 2 Kor 5,15). W korpusie języka polskiego pojawiają się sformułowania: *żyć dla: innych, rodziny, synka* (NKJP). Chrześcijanin to zatem osoba, która poświęca swoje życie wypełnianiu woli Bożej. Ciekawe jest to, że takie całkowite oddanie dotyczy każdego „wierzącego”, nie tylko tego pełniącego specjalną „służbę”, jak na przykład pastor.

Frazemem dotyczącym decyzji o wypełnianiu szczegółowej woli Bożej jest sformułowanie *zrezygnować z siebie*. Jego źródło biblijne stanowi być może fragment z J 12,25: „Kto miłuje swoje życie, utraci je, a kto nienawidzi życia swego na tym świecie, zachowa je ku żywotowi wiecznemu” lub z Łk 9,23: „(...) Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie (...)”. *Zrezygnować* można na przykład *z działalności, z walki czy z zabrania głosu* (WSJP). W sformułowaniu tym funkcji dopełnienia nie mogą pełnić zaimki osobowe czy rzeczowniki oznaczające osoby. Konstrukcji eliptycznej używa się jedynie w sformułowaniach kolokwialnych typu „Zrezygnowałam z Kasi”, co może mieć znaczenie ‘zrezygnowałam z usług Kasi’. Niniejszy frazem można zatem przedstawić w formie *zrezygnować z realizacji siebie*, czyli z wcielania w życie swoich planów czy postanowień. Owo sformułowanie kładzie zatem nacisk na rezygnację z podążania za własnymi pragnieniami i postanowieniami na rzecz wypełniania Bożej woli. Trzeba jednak podkreślić,

iż mocno akcentowane jest tu to, iż człowiek posiada wolną wolę, że owa rezygnacja to jego decyzja. Może to być przejawem wpływu tendencji kultury współczesnego Zachodu na omawiany dyskurs. Sama rezygnacja z realizacji swoich pragnień wydaje się zaś stanowić kontrast w stosunku do tej kultury. Mamy tu zatem do czynienia z mieszaniem się wpływów radykalizmu w wypełnianiu słów Pisma Świętego<sup>401</sup> z oddziaływaniem kultury współczesnego Zachodu.

#### 14.2.1.1.11. Chrześcijanin jako osoba, która podejmuje wyzwania dla Boga

Intersujące wydają się również sformułowania związane z podejmowaniem wyzwań w życiu duchowym: *zrobić krok wiary* z wariantem *postawić krok wiary* oraz frazem *zrobić coś przez wiarę*.

Niektórzy ankietowani określają, iż frazem *zrobić krok wiary* dotyczy decyzji o podjęciu konkretnego działania, inni zaś – że to owo działanie, lub też – obie czynności. Pewna grupa za *krok wiary* uważa wzrost wiary i postęp w kwestii zrozumienia prawd duchowych. Wszystko to pozwala *być bliżej Boga*<sup>402</sup>. Pojawiają się głosy, zgodnie z którymi wspomniana decyzja dotyczy naśladowania Jezusa (a więc stanowi element „duchowego przełomu”) lub też – przyjęcia chrztu<sup>403</sup>. Niektórzy respondenci sądzą, że *zrobienie/postawienie kroku wiary* oznacza porzucenie czegoś, co stanowiło przeszkodę w wypełnianiu woli Bożej, na przykład konkretnego hobby. Inni twierdzą, iż jest to postępowanie zgodne z przekonaniem o tym, jaka jest szczegółowa wola Boża wobec danej osoby, bez względu na logikę, bez asekuracji. Wiąże się to często z podjęciem pewnego ryzyka i może się okazać niewygodne. Według wielu respondentów *krok wiary* dotyczy sytuacji, kiedy to konkretny chrześcijanin wykonuje zadanie, które w jego mniemaniu zlecił mu Bóg, mimo że nie zna szczegółów realizacji tego przedsięwzięcia. W języku ogólnym *krok* to między innymi ‘osiągnięcie mające decydujący wpływ na postęp w jakiejś dziedzinie’ (WSJP). Widać zatem, że protestanci pentekostalni postrzegają wiarę jako dziedzinę, w której można poczynić pewne postępy. Można także zauważyć, że duchowy rozwój łączy się z ascezą<sup>404</sup>.

---

<sup>401</sup> Więcej na ten temat w rozdziale 3, por. s. 29 oraz 5, por. s. 83.

<sup>402</sup> Por. analiza frazemu *być blisko Boga*, s. 212.

<sup>403</sup> Informacje na temat chrztu w rozumieniu protestantów ewangelikalnych znajdują się w rozdziale 3, por. s. 32.

<sup>404</sup> Por. analiza frazemu *wyjść poza sferę komfortu*, s. 229.

Semantyka sformułowania *zrobić coś przez wiarę* częściowo pokrywa się ze znaczeniem opisanego wcześniej frazemu *zrobić krok wiary*. *Zrobienie czegoś przez wiarę* oznacza bowiem to, że ktoś decyduje się na podjęcie danego działania ze względu na wiarę, a także – jest w stanie dokonać czegoś dzięki wierze. Sformułowanie *przez wiarę* pojawia się wielokrotnie w popularnym wśród protestantów fragmencie biblijnym z Hbr 11,3–40 opisującym dokonania rozmaitych ludzi, które stanowiły akt ich wiary, por. „Przez wiarę zbudował Noe (...) arkę dla ocalenia rodziny swojej (...)” (Hbr 11,7) czy „Przez wiarę pobłogosławił umierający Jakub każdego z synów Józefa i skłonił się nabożnie, wsparty o wierzch swojej łaski” (Hbr 11,21). Passus ten dotyczy więc realizacji zarówno szczegółowej, jak i ogólnej woli Bożej. Fragment ów traktuje o trudnościach i niepewności, z którymi musieli się zmierzyć poszczególni ludzie ze względu na wiarę, o ich poświęceniu dla Stwórcy. Osoby te nazywa się często bohaterami wiary<sup>405</sup>. W analizowanym frazemie widzimy zatem przejawy nobilitacji chrześcijanina poprzez zrównanie go z tymi osobami. Każdy „wierzący” może więc mieć wiarę tak silną jak oni i jest w stanie dokonać czynów tak wielkich, jak ludzie wymienieni w tym passusie. Przepuszczalnie używanie frazemu odwołującego się do wspomnianego fragmentu biblijnego wyraża nadzieję użytkowników omawianego dyskursu, że dzięki wierze wiele jest możliwe. W polskim dyskursie religijnym sformułowanie *przez wiarę* występuje często, por. *ktoś został przemieniony przez wiarę, ktoś otrzymał Ducha przez wiarę czy ktoś został uzdrowiony przez wiarę* (NKJP). W Biblii pojawia się także zwrot *być zbawionym przez wiarę* (Ef 2,8), co oznacza ‘dzięki wierze’<sup>406</sup>. Wyrażenie *przez wiarę* ma taką semantykę także we fragmentach z Dz 3,16; Rz 3,28. Według badanych, gdy omawiany frazem dotyczy realizacji szczegółowej woli Bożej, oznacza sytuację, w której dana osoba wierzy, iż otrzymała jakieś przekonanie od Boga i że Stwórca pomoże jej w realizacji konkretnego przedsięwzięcia mimo niesprzyjających okoliczności, por. *Nie mam wystarczająco dużo pieniędzy, zdecydowałam się pojechać na te misje tylko przez wiarę* (zas.). Chrześcijanin to więc także osoba, której postępowanie może czasem wydawać się nieracjonalne.

Frazemem związanym z wypełnianiem szczegółowej woli Bożej, a zarazem z podejmowaniem pewnych wyzwań jest *polegać na Bogu*. *Polegać na kimś* oznacza ‘być przekonany, że osoba, o której mowa zawsze zachowa się tak, jak się tego od niej oczekuje,

---

<sup>405</sup> W Biblii warszawskiej taki tytuł nosi 11 rozdział Listu do Hebrajczyków.

<sup>406</sup> Informacje na temat protestanckiej doktryny o zbawieniu znajdują się w rozdziale 10, por. s. 104.

w sposób uznawany za dobry lub korzystny dla danej sytuacji' (WSJP). W Piśmie Świętym występuje często cytowany przez protestantów fragment „Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie” (Przyp. Sal. 3,5). Bóg jest tu więc przedstawiony jako Osoba godna zaufania, działająca na korzyść człowieka.

W dwóch spośród powyższych sformułowań pojawia się termin *wiara*. Jest więc ona potrzebna do właściwego realizowania woli Bożej. Owe frazemy wyrażają również przekonanie o tym, iż wiara musi być potwierdzana czynami, które wymagają poświęceń (por. Jk 2,17).

#### **14.2.1.1.12. Chrześcijanin jako osoba, która wyrzeka się czegoś dla Boga**

Frazem *wyjść poza sferę komfortu* jest używany często przez ogół badanych. Dotyczy sytuacji, w której ktoś wykonuje to, co słuszne, mimo że napotyka na przeciwności. W trakcie omawiania tego frazemu ankietowani odnoszą się do wypełniania ogólnej woli Bożej. *Wychście poza sferę komfortu* to często wyrzeczenie się konkretnej przyjemności oraz robienie tego, co niełatwe, na przykład podejmowanie się ewangelizacji. Może to być także rezygnacja z popełniania grzechu, który wydaje się bardzo przyjemny. Według słownika języka polskiego *komfort* to ‘warunki zaspokajające czyjeś potrzeby w maksymalnym stopniu możliwym do osiągnięcia w danych okolicznościach’ (WSJP). Widać jednak, że omawiane sformułowanie nie dotyczy potrzeb. Komfort jest bowiem przez badanych kojarzony z przyjemnościami, których należy się wyrzekać dla wyższego dobra. Termin *sfera komfortu* pochodzi zaś z psychologii i odnosi się do stanu psychologicznego, w którym wszystko, czego doświadcza dana osoba jest jej dobrze znane, łatwo jej kontrolować otoczenie i nie doświadcza niepokoju czy stresu (White 2008, 2). Sformułowanie to funkcjonuje także w polszczyźnie ogólnej i stanowi zapewne kalkę angielskiego zwrotu *to step out/outside your comfort zone* (por. [www.huffingtonpost.com/entry/try-leaving-your-comfort\\_b\\_12561546](http://www.huffingtonpost.com/entry/try-leaving-your-comfort_b_12561546)). Interesujące jest to, że po raz kolejny mamy do czynienia z metaforą związaną z miejscem. Co istotne, respondenci wychodzenie ze sfery komfortu często łączą z rozwojem. Widzimy tu zatem zwrot w stronę ascezy. Ważne wydaje się także to, że „wierzący” sam decyduje, czy chce *wyjść ze sfery komfortu*. Chrześcijanin to zatem osoba, która powinna nieustannie się rozwijać w sferze duchowej. Drogą do tego celu może być na przykład asceza.

#### 14.2.1.1.13. Chrześcijanin jako osoba, która kieruje się duchem

Do frazemów łączących się z rozpoznawaniem szczegółowej woli Bożej można zaliczyć sformułowania *być duchowym* oraz *być duchowym człowiekiem*, por. *On to jest taki duchowy* (zas.). Owe zwroty są związane z leksemem *duch*. W słowniku języka polskiego *duch* utożsamiony jest z duszą. W polszczyźnie występują też związki frazeologiczne *duchowy ojciec* oraz *przywódca duchowy*. Łączą się one z moralnością, intelektem czy sferą religijną (WSJP). Protestanci rozgraniczają jednak oba wspomniane pojęcia: dusza to według nich esencja tego, kim jest człowiek, duch zaś jest aspektem człowieczeństwa, dzięki któremu nawiązujemy kontakt z Bogiem ([www.gotquestions.org](http://www.gotquestions.org)). Omawiane sformułowania nawiązują do fragmentu z 1 Kor 2,14–15: „(...) człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko (...)”. Wydaje się, że autorowi tego tekstu chodzi o rozumienie prawd duchowych w duchowych kategoriach. Ci, którzy ich nie pojmują, są ludźmi zmysłowymi (KKB 2001, 1327). Według ankietowanych osoba *duchowa* potrafi rozpoznać szczegółową wolę Bożą względem siebie. Respondenci twierdzą, że ten, kto *jest duchowy* posiada także dary Ducha Świętego i używa ich. Szczególny nacisk kładą na charyzmat rozpoznawania duchów<sup>407</sup>. Badani sądzą również, iż człowieka, który *jest duchowy* nie wprawiają w zakłopotanie częste rozmowy dotyczące Boga. Podkreślają jednak, że czasami spotyka się chrześcijan, których można uznać za „przeduchowionych”. Ludzie ci przesadnie eksponują swoje duchowe potrzeby, przechwalają się znajomością cytatów biblijnych czy tym, jak często się modlą. Według takich osób w rozmowach powinno się poruszać jedynie tematy związane z duchowością. Analizując powyższe sformułowanie, można dojść do wniosku, że chrześcijanin to osoba, która bardziej niż na tym, co przyziemne koncentruje się na duchowości.

#### 14.2.1.1.14. Chrześcijanin jako osoba, która precyzyjnie wypełnia wolę Boga

Treść związaną z decyzją o rozpoczęciu wypełniania szczegółowej woli Bożej wyraża zaś często używany przez ogół respondentów zwrot *wejść w swoje powołanie* oraz podobny do niego frazem – *wypełniać swoje powołanie*<sup>408</sup>. Według słownika języka polskiego *powołać*

---

<sup>407</sup> Więcej na temat darów Ducha Świętego, w tym także odnośnie do charyzmatu rozpoznawania duchów w rozdziale 3, por. s. 36–40.

<sup>408</sup> Por. analiza frazemu *Bóg powołał kogoś do czegoś*, rozdz. 13, s. 199.

to między innymi ‘mając do tego uprawnienia, spowodować, że jakaś osoba zaczyna zajmować określone stanowisko służbowe lub pełnić funkcję’ (WSJP), zaś *powołanie* definiuje się między innymi jako ‘specyficzne cechy człowieka, które sprawiają, że jego praca lub inne działania są wykonywane dobrze i przynoszą satysfakcję jemu i innym ludziom’ (WSJP) oraz ‘przeświadczenie jakiejś osoby o tym, że wybrany zawód, droga życiowa są dla niej najwłaściwsze’ (SJP PWN). *Słownik symboliki biblijnej* określa, że powołanie jest działaniem podejmowanym przez Boga, który wzywa w ten sposób ludzi do wykonania określonego zadania lub do odegrania konkretnej roli. Z Bożym powołaniem łączy się wewnętrzne przekonanie powoływanego człowieka. Pojawia się też motyw przymusu: jeśli Stwórca powołuje, człowiek musi okazać pełne posłuszeństwo (SSB 1998, 760). Badani określają, że powołanie dotyczy różnych dziedzin życia: pracy, stanu cywilnego, rodzicielstwa, tak zwanej służby. We frazemie *wejść w swoje powołanie* mamy do czynienia z metaforą przestrzenną związaną ze znalezieniem się we wnętrzu czegoś – najczęściej ciekłej substancji lub bytu złożonego z wielu jednakowych elementów, por. *wejść: w bagno, w ogień, w wodę; w las, w pole, w krzaki* (WSJP; NKJP)<sup>409</sup>. Chrześcijanin jest więc jak gdyby otoczony przez swoje powołanie, funkcjonuje wewnątrz niego. Widzimy tu także konceptualizację życia jako drogi – *wejść w swoje powołanie* to wstąpić na ścieżkę pełnienia konkretnej funkcji: odkryć swoje powołanie, a następnie zdecydować się na jego realizację. W Biblii motyw wejścia kojarzy się z zamieszkaniem Izraelitów w Ziemi Obiecanej, która była dla Narodu Wybranego miejscem doświadczania obfitości. Realizacja swojego powołania może się zatem także wiązać z doświadczaniem pewnej obfitości duchowej. W języku polskim istnieje potoczne sformułowanie *wejść w coś*, co oznacza ‘włączyć się w jakiegoś rodzaju przedsięwzięcie’, por. *wejść w: interes, organizację akcji charytatywnej* (WSJP). Prawdopodobnie widać tu zatem swoisty element potoczności. Co istotne, frazem *wejść w swoje powołanie* może stanowić kalkę strukturalną angielskiego sformułowania *sb stepped into her calling* ([justbetweenus.org/ministry/ministry-life/step-into-your-calling/](http://justbetweenus.org/ministry/ministry-life/step-into-your-calling/)). Zwrot *wypełniać swoje powołanie* wydaje się zaś kalką frazemu, którego używa się z kolei wśród protestantów anglojęzycznych, czyli sformułowania *sb is fulfilling her calling* ([www.faithlafayette.org/resources/sermons/fulfilling\\_your\\_calling\\_in\\_christ](http://www.faithlafayette.org/resources/sermons/fulfilling_your_calling_in_christ)). Bóg został tu zatem przedstawiony jako Osoba powierzająca danemu człowiekowi sprawowanie konkretnej funkcji, a chrześcijanin to ktoś, dla kogo pełnienie tej roli stanowi źródło radości.

---

<sup>409</sup> Por. frazem *wejść w Bożą obecność*, rozdz. 12, s. 144.

Badani deklarują, że znany jest im frazem *być w Bożej woli* oraz jego wariant *być w centrum Bożej woli*. Mamy tu do czynienia z metaforą przestrzenną. Wolę Bożą konceptualizuje się tutaj jako substancję otaczającą człowieka<sup>410</sup>. *Centrum* to według słownika języka polskiego między innymi ‘miejsce jednakowo odległe od końców lub brzegów’ (por. *centrum: wsi, bazaru, lasu*) (WSJP). W dyskursie protestantów anglojęzycznych występują sformułowania *to be in the center of God’s will* (por. [rightfromtheheart.org/devotions/gods-will-for-our-lives/](http://rightfromtheheart.org/devotions/gods-will-for-our-lives/)) oraz *to be in the will of God* (por. [prayer.knowing-jesus.com/Prayers-to-be-in-the-will-of-God](http://prayer.knowing-jesus.com/Prayers-to-be-in-the-will-of-God)). Frazem ów podkreśla zapewne to, że dana osoba wszystko podporządkowuje wypełnianiu Bożej woli. Zgodnie z omawianym sformułowaniem protestanci pentekostalni pragną zatem poznać Bożą wolę względem swojego życia i doskonale ją wypełnić.

Postępowanie zgodnie ze szczegółową wolą Bożą nazywa frazem *wypełniać Boży plan dla swojego życia*. *Plan* to między innymi ‘zamiar, który jakaś osoba chce zrealizować w przyszłości’ oraz ‘ciąg zadań, które powinny być wykonane w określonym czasie i kolejności’ (WSJP). W języku polskim słowo *plan*, kiedy odnosi się do danego okresu, łączy się z przyimkiem *na*, nie zaś *dla*, por. *plan na: jutro, następny tydzień, weekend* (NKJP). Sformułowanie *plan dla życia* to zapewne kalka gramatyczna syntaktyczna z języka angielskiego, por. *to fulfill God’s plan for your life* (Bogacz 2014b, 33). Jak to już zostało wspomniane, przyimek *for* w polszczyźnie przeważnie tłumaczy się jako *dla*. Być może leksem *dla* ma także bardziej pozytywne konotacje niż *na* – kojarzy się prezentem, darem dla kogoś. Plan Boga jest zatem dla człowieka czymś dobrym, co nie wywołuje niepokoju.

Wziąwszy pod uwagę powyższe sformułowania, widzimy że Bóg przedstawiony jest w nich jako Osoba, która posiada plan na życie każdego człowieka. Można tu zatem zaobserwować pewien rys indywidualizmu (por. Pasek, Sorbjan 2017, 180), który stanowi cechę kultury Zachodu (por. Cudowska 2009). Przedostaje się on zatem do mentalności protestantów pentekostalnych. Co ciekawe, wszystkie te frazemy stanowią kalki gramatyczne syntaktyczne z języka angielskiego.

#### **14.2.1.2. Zmiany względem sytuacji sprzed „duchowego przełomu”**

Istnieje także grupa frazemów wskazujących na przemianę sposobu myślenia i postępowania względem stanu sprzed „duchowego przełomu”.

---

<sup>410</sup> Por. analiza poprzedniego frazemu.



#### 14.2.1.2.1. Chrześcijanin jako nowy człowiek

Jedno ze sformułowań związanych ze wspomnianymi zmianami to sformułowanie *być przemienionym*. Używają go często wszyscy badani. Respondenci twierdzą, że w charakterze osoby określanej tym zwrotem zauważalne są zmiany, na przykład wyraźnie widać tak zwany owoc Ducha Świętego (por. Ga 5,22). Dodają, że zaszły one szybko lub na drodze procesu po tym, jak dany człowiek doświadczył „duchowego przełomu”. To Stwórca decyduje o ich dynamice. Osoba taka myśli w inny sposób niż przed tym wydarzeniem (por. Rz 12,2), odczuwa też pragnienie ewangelizacji. Zdaniem respondentów jest to wynik działania Boga, a nie pracy człowieka. Widać tu zatem koncentrację na aktywności Boga, nie zaś na tym, co robi chrześcijanin<sup>411</sup>. W Piśmie Świętym leksem *przemieniony* występuje we fragmencie z 2 Kor 3,18: „My wszyscy tedy, z odsłoniętym obliczem, oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest Duchem”. Wspomniana w tym passusie przemiana dokonuje się więc za sprawą Boga działającego poprzez Ducha Świętego. W miarę jak „wierzący” upodabniają się do Chrystusa, mogą w coraz większym stopniu oddawać należną Bogu chwałę (KKB 2001, 1355). Chrześcijanin to zatem osoba, której sposób postępowania i myślenia jest przemieniony, co mogą zauważyć ludzie wokół.

#### 14.2.1.2.2. Chrześcijanin jako zabójca

Wszystkie frazemy związane z przedstawieniem chrześcijanina jako zabójcy zawierają komponent *krzyżować/ukrzyżować: krzyżować/ukrzyżować cielesność, krzyżować/ukrzyżować swoje „ja”* czy *krzyżować/ukrzyżować stare życie*. Źródeł tych sformułowań można się doszukiwać w Biblii. Młodszy przedstawiciele trzeciej fali używają ich często, pozostali respondenci zaś – bardzo często. Frazemy te oparte są na metaforze strukturalnej: „Rozwój w dziedzinie duchowości to krzyżowanie/ukrzyżowanie”. Krzyżowanie stanowi zadawanie śmierci, a więc omawiane zwroty wskazują na radykalizm protestantów pentekostalnych w kwestii życia duchowego. Ciekawe jest jednak to, że śmierć następuje właśnie wskutek ukrzyżowania, którego doświadczył też Chrystus. Chrześcijanie wierzą, że po śmierci Jezusa

---

<sup>411</sup> Niektórzy badani wspominają także, że sformułowanie to w Biblii odnosi się do Jezusa i Jego przemienienia na Górze Tabor. Uczniowie mogli oglądać chwałę przemienionej postaci Jezusa, w której miał istnieć po śmierci i zmartwychwstaniu (KKB 2001, 1011). Być może respondenci ci pragną podkreślić swoją wiarę w przemianę własnych ciał po zmartwychwstaniu (1 Kor 15,35–58).

miało miejsce Jego zmartwychwstanie. Ukrzyżowanie wiąże się zatem z rozpoczęciem nowego życia, ze zwycięstwem. Warto zwrócić także uwagę na to, że we wszystkich owych frazematkach agensem jest człowiek, a więc to chrześcijanin decyduje o swoim zaangażowaniu we własny rozwój duchowy. Co istotne, omawiane sformułowania posiadają zarówno wariant z dokonaną, jak i z niedokonaną formą czasownika. Niektórzy badani, opowiadając się za formą niedokonaną, kładą nacisk na procesualność zmian charakteru człowieka. Inni wolą używać słowa *ukrzyżować*, twierdząc że należy zwrócić uwagę na moment, w którym dana osoba zrezygnowała z niewłaściwych pragnień, schematów myślenia, postępowania, a nawet ze wspomnienia o nich<sup>412</sup>. Ciekawe jest to, iż w Piśmie Świętym w odniesieniu do zmian w charakterze nie stosuje się słowa *krzyżować*, a jedynie leksem *ukrzyżować* (por. Ga 2,20; Ga 5,24). Widać tu zatem skupienie na działaniu człowieka w kwestii poprawy swego stanu duchowego.

Sformułowanie *krzyżować/ukrzyżować cielesność* prawdopodobnie ma związek z fragmentem z Ga 5,24: „A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje wraz z namiętnościami i żądzami”. *Ciało* w Piśmie Świętym niekiedy może oznaczać grzeszną naturę człowieka, czyli jego podatność na czynienie zła (por. Rz 8,13; SSB 1998, 107). Dzięki wierze chrześcijanin umarł dla degradujących go skłonności (KKB 2001, 1385). A. Migda pisze o zniszczeniu cielesności na krzyżu, po to, aby uzyskać doskonałość (2013, 53).

Frazem *krzyżować/ukrzyżować swoje „ja”* może się natomiast łączyć ze słowami św. Pawła: „Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus (...)” (Ga 2,20). Fragment ten sugeruje utożsamienie się z poszczególnymi fazami męki, śmierci i zmartwychwstania Syna Bożego. Wydaje się, że ów passus nie mówi jedynie o nowej psychologicznej motywacji typu „mogę żyć dla Boga”, ale wskazuje na symbiozę z Jezusem. Według przytoczonego fragmentu życie w momencie „duchowego przełomu” zostaje ukształtowane zupełnie od nowa. Wiara w Chrystusa dostarcza bowiem nowej podstawy aktywności na poziomie samej istoty bytu człowieka (KKB 2001, 1378)<sup>413</sup>. Badani deklarują, że zwrot ten dotyczy przede wszystkim pozbycia się pragnień niezgodnych czy to z ogólną, czy też ze szczegółową wolą Bożą.

---

<sup>412</sup> Nie dostrzeżono zależności między kwestią przynależności do danego nurtu i poglądami na ten temat.

<sup>413</sup> Por. rozdz. 10, s. 121.

Zwrot *krzyżować/ukrzyżować stare życie* jest powiązany w pewnym stopniu z fragmentem Pisma Świętego z 2 Kor 5,17: „Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło; oto wszystko stało się nowe”. W Nowym Testamencie przemiana tego, co stare w nowe jest ważnym motywem (SSB 1998, 809).

Widzimy tu zatem wizję człowieka zdecydowanie odmienną od tej kreowanej przez współczesną kulturę kładącą nacisk na realizację swoich pragnień. Chrześcijanin sam jednak decyduje o tym, że chce *ukrzyżować* część siebie. Odnosi się zatem z nienawiścią do swojej skłonności do czynienia zła, swych niezgodnych z wolą Boga pragnień czy do stylu życia sprzed doświadczenia „duchowego przełomu”. Na podstawie analizy powyższego frazemu można stwierdzić, iż „wierzący” powinien być podobny do Chrystusa także w Jego męce. Nie ma to być jednak podobieństwo dla samego podobieństwa, ale po to, by odnieść zwycięstwo nad brakiem wypełniania Bożej woli.

#### **14.2.1.2.3. Chrześcijanin jako rosnący organizm**

W dyskursie protestantów pentekostalnych istnieje sformułowanie *wzrastać w Bogu* oraz jego warianty *wzrastać w wierze* i *dojrzewać w wierze* związane z polepszaniem się jakości życia duchowego w miarę upływu czasu. Respondenci używają owego sformułowania oraz jego wariantów bardzo często. Badani określają, że osoba, która *wzrasta/dojrzewa*, coraz lepiej zna Boga dzięki rozważaniu Biblii, przeżywanym doświadczeniom oraz słuchaniu czy czytaniu tak zwanych *świadcstw*<sup>414</sup>. Człowiek taki poznaje zatem Stwórcę zarówno zdobywając wiedzę na Jego temat, jak i nabywając doświadczeń związanych z kontaktem z Nim. Ankietowani twierdzą także, że *wzrastający/dojrzewający* chrześcijanin coraz rzadziej dopuszcza się grzechu. Słowo *wzrastać* według Wielkiego słownika języka polskiego oznacza: ‘stawać się większym, liczniejszym lub bardziej intensywnym’, por. *wzrasta: cena, bezrobocie, przestępczość* oraz ‘wychowywać się w jakimś środowisku lub w jakichś warunkach’. Słownik PWN notuje ponadto znaczenie ‘zwiększyć swoją wielkość lub objętość wskutek wytwarzania przez organizm nowych komórek i powiększania już istniejących’, por. *wzrastają: bakterie, komórki, korzenie, owoce, pędy, rośliny, zwierzęta* (SJP PWN; NKJP). Ciekawa jest konstrukcja *wzrastać w czymś*. W katolickim dyskursie religijnym występują sformułowania: *wzrastać w: wierze, świętości, doskonałości* (por. NKJP). Słowo *wzrastać* pojawia się w Piśmie Świętym wielokrotnie, por. *wzrastać w Chrystusa* (BT: *ku Chrystusowi*)

---

<sup>414</sup> Więcej na temat „świadcstw” w rozdziale 3, por. s. 31.

(Ef 4,15), *wzrastać ku zbawieniu* (1 P 2,2), *wzrastać w łasce i w poznaniu Jezusa* (2 P 3,18). Co istotne, owo wzrastanie odbywa się bezustannie. Ciekawe jest także sformułowanie *wzrastać w Bogu*, którego brak w Biblii. W Piśmie Świętym występuje jednak zwrot *wzrastać w łasce i poznaniu Jezusa Chrystusa* (por. 2 P 3,18), czyli ‘coraz bardziej doświadczać łaski Jezusa i coraz lepiej Go poznawać’. Frazem *wzrastać w Bogu* może zatem stanowić konstrukcję eliptyczną względem tego fragmentu. Wydaje się, że ekwiwalentem biblijnego sformułowania *wzrastać w czymś* w polszczyźnie jest zwrot *robić postępy w czymś*. Rozwój duchowy wymaga więc postępów. *Dojrzewać* oznacza z kolei między innymi ‘kształtować się pod względem społecznym, intelektualnym lub emocjonalnym i stawać się gotowym do podjęcia jakichś działań’, por. *dojrzewać do: decyzji, dialogu, miłości; emocjonalnie, intelektualnie, psychicznie*. Jest to znaczenie zbudowane na zasadzie metafory strukturalnej w stosunku do prymarnego ‘osiągać pełnię rozwoju biologicznego’ (WSJP). Mamy tu zatem do czynienia z metaforą ontologiczną: „Duchowość to organizm”. Jak wiadomo, na to czy dany organizm prawidłowo się rozwija ma wpływ nie tylko sposób zachowania tego, do kogo należy, lecz także szereg czynników zewnętrznych (por. Wolański 1983). Wzrost w kwestii życia duchowego nie zależy zatem jedynie od wysiłków danego chrześcijanina, lecz także od okazanej mu przez Boga łaski (por. 1 Kor 3,6). Sformułowanie *dojrzewać w* łączy się tylko z konkretnymi miejscami, czasem czy warunkami dojrzewania danego organizmu lub produktu, por. *dojrzewać w: inkubatorze, tamtych czasach, butelkach, marynacie, spokoju* (NKJP). Określenia *dojrzewać* brak w Biblii. Występuje tam natomiast leksem *dojrzały*<sup>415</sup>. Chrześcijanin to zatem osoba, która stale się rozwija duchowo.

### **14.2.1.3. Odpowiednie nastawienie do rzeczywistości**

#### **14.2.1.3.1. Chrześcijanin jako osoba, która odpoczywa**

Sformułowanie *żyć w odpoczynieniu* jest używane często przez młodszych przedstawicieli trzeciej fali i nurtu głównego, przez pozostałych badanych zaś – bardzo często. Powodem rzadszego stosowania go przez młodszych ankietowanych może być to, że w języku polskim słowo *odpoczynienie* jest już archaiczne. Oznacza ono ‘odpoczynek, spoczynek, wypoczynek’ (SJP PWN D). Ankietowani określają, że *odpoczynienie* to stan doświadczenia wewnętrznego spokoju wynikającego ze świadomości tego, że Bóg ma

---

<sup>415</sup> Por. analiza frazemu *dojrzały w wierze*, s. 220.

wszystko pod kontrolą. Leksem ten pojawia się w Piśmie Świętym wielokrotnie (por. 2 Krn 6,41; Hbr 4,1). Występuje też w kolokacji ze słowem *miejsce* – w kilku starotestamentalnych fragmentach biblijnych znajduje się wyrażenie *miejsce odpoczynienia*, które dotyczy miejsca odpoczynku Boga na ziemi (por. Ps 132,8; Iz 66,1). Fragment z Hbr 3,18–19 i 4,1 zawiera z kolei sformułowanie *wejść do odpoczynienia*. Ów passus dotyczy sytuacji, w której część Izraelitów z powodu nieposłuszeństwa nie osiadła w Ziemi Obiecanej, tym samym nie *wchodząc do Bożego odpoczynienia*. Mówi także o tym, że chrześcijanie również mają szansę doświadczyć Bożego odpoczynku (KKB 2001, 471). Sformułowanie to nazywa niezmacone doświadczenie wewnętrznego pokoju<sup>416</sup>. Frazem z komponentem *żyć w* wskazuje więc zapewne na stałość sytuacji, do której się odnosi. Chrześcijanin to zatem osoba o niezmaconym spokoju wewnętrznym.

#### **14.2.1.3.2. Chrześcijanin jako osoba postrzegająca rzeczywistość jak Bóg**

Sformułowanie *patrzeć na coś z Bożej perspektywy* jest bardzo często używane przez ogół badanych. Wydaje się, że *Boży* oznacza tu ‘typowy dla Boga’<sup>417</sup>. Respondenci określają, iż dotyczy ono postrzegania rzeczywistości (na przykład wydarzeń historycznych) przez pryzmat treści Biblii oraz komunikatów otrzymanych od Boga podczas modlitwy. Ankietowani zaznaczają jednak, iż człowiek potrafi widzieć zdarzenia jedynie w przybliżeniu względem tego, jak postrzega je Bóg. Dzięki *patrzeniu z Bożej perspektywy* można oddzielić rzeczy ważne od nieważnych i zdystansować się od tego, co nieistotne. Chrześcijanin to zatem osoba, która dąży do tego, by być podobnym do Stwórcy również w kwestii postrzegania.

#### **14.2.2. Oznaki złego stanu życia duchowego**

Jednostki leksykalne związane ze złym stanem życia duchowego zostały podzielone na trzy grupy: sformułowania dotyczące tak zwanych osób wierzących oraz frazemy łączące się z duchowością „niewierzących”<sup>418</sup>, a także zwroty, które mogą się odnosić do obu tych grup.

---

<sup>416</sup> Por. analiza frazemu *żyć w przyjaźni z Bogiem*, s. 213–214.

<sup>417</sup> Tego znaczenia brak w słowniku języka polskiego.

<sup>418</sup> To, jak protestanci pentekostalni pojmują terminy *wierzący* i *niewierzący* zostało przedstawione w rozdziale 10, por. s. 105.

### 14.2.2.1. Oznaki złego stanu życia duchowego u osób „wierzących”

#### 14.2.2.1.1. Brak wypełniania ogólnej i szczegółowej woli Bożej

Badani określają, że w życiu chrześcijanina, którego duchowość jest w złym stanie widać któreś z następujących tendencji: idzie na kompromis z grzechem, niewiele czasu poświęca na modlitwę, rozważanie Biblii czy na „służbę”, nie potrafi się zdobyć na żadne poświęcenia dla Stwórcy i traktuje Boga jako kogoś, kto zobowiązany jest spełniać zachcianki człowieka. W życiu takiej osoby występują jedynie zewnętrzne przejawy relacji z Bogiem, czyli wypełnianie niektórych nakazów zaliczanych do ogólnej woli Bożej, na przykład uczestniczenie w nabożeństwach czy modlitwa z przyzwyczajenia, jednak bez zaangażowania w komunikację z Bogiem<sup>419</sup>. Takiemu chrześcijaninowi może się zdarzać żywienie wątpliwości co do prawd wiary czy nawet kwestionowanie istnienia Stwórcy. Nie czuje się kochany przez Boga.

Wydaje się, że w niniejszym podrozdziale można wydzielić dwie kategorie sformułowań, ze względu na przyczynę wystąpienia złego stanu duchowego u danej osoby. Cztery początkowe: *letni*, *być w słabej kondycji duchowej*, *światowy* oraz *pójść do świata* dotyczą jedynie sytuacji, w której stan duchowy konkretnego chrześcijanina pogorszył się z powodu zaniedbania dziedziny życia związanej z duchowością. Dwa kolejne, *być na pustyni duchowej* i *mieć czas posuchy* opisują doświadczenia wynikające z tego, że jakiś „wierzący” zbyt mało czasu poświęcał na modlitwę czy rozważanie Biblii. Niektórzy sądzą jednak, iż jest to okres, w którym *Bóg próbuje człowieka*<sup>420</sup>, czego rezultatem stanowi tymczasowe pojawienie się symptomów złej kondycji duchowej. Co ciekawe, o przyczynie związanej z próbowaniem mówią głównie starsi przedstawiciele nurtu konserwatywnego oraz głównego.

#### 14.2.2.1.1.1. Chrześcijanin w złym stanie duchowym jako osoba, która słabo się angażuje w pogłębianie relacji z Bogiem

Sformułowanie związane ze złym stanem życia duchowego osób wierzących to często stosowane we wszystkich badanych grupach sformułowanie *letni*. Łączy się ze słowami Jezusa skierowanymi do chrześcijan z Laodycei: „(...) Obyś był zimny albo gorący! A tak,

---

<sup>419</sup> Badani określają, że taka osoba nie pyta Boga o Jego szczegółową wolę dla jej życia oraz nie *odczuwa obecności Boga*. Więcej na temat *odczuwania obecności Boga* w rozdziale 12, por. s. 144–146.

<sup>420</sup> Por. analiza frazemu *Bóg kogoś próbuje*, s. 175.

żeś letni, a nie gorący ani zimny, wypłuję cię z ust moich” (Obj 3,15–16). Według słownika języka polskiego *letni* to między innymi ‘pozbawiony żywszych uczuć i nieangażujący się emocjonalnie’ (WSJP). Semantyka ta została stworzona na zasadzie metafory ontologicznej na bazie prymarnego znaczenia związanego z temperaturą. Z fragmentu tego można więc wywnioskować, iż Laodejczykom brakowało wewnętrznego żaru w służeniu Chrystusowi. Owa letniość została utożsamiona z duchowym samozadowoleniem, a więc brakiem dążenia do rozwijania się w dziedzinie duchowości (SSB 1998, 1007). Ciekawe jest to, że sformułowanie *letni* w języku ogólnym powiązane jest z pewnym brakiem w dziedzinie emocji, zaś jednostka leksykalna w dyskursie protestantów pentekostalnych łączy się w większym stopniu ze sferą wolicjonalną.

#### **14.2.2.1.1.2. Chrześcijanin w złym stanie duchowym jako niewytrenowany sportowiec**

Synonim powyższego sformułowania stanowi bardzo często używany przez ogół ankietowanych zwrot *być w słabej kondycji duchowej*. *Kondycja* to według słownika języka polskiego ‘stan sprawności organizmu’, por. *kondycja: duchowa, fizyczna, psychiczna, psychofizyczna, umysłowa, zdrowotna* oraz ‘ogólny stan lub położenie kogoś lub czegoś’ (*książk.*), por. *kondycja: banku, rodziny* (WSJP). *Kondycja* może być: *dobra, fatalna, kiepska, niezła, słaba, zła*. Wydaje się, że omawiany frazem łączy się z metaforyką sportową występującą w Listach Pawłowych (por. 2 Tm 4,7). Mamy tu zatem do czynienia z metaforą ontologiczną: „chrześcijanin to sportowiec”. W środowiskach chrześcijańskich często przyrównuje się wiarę do mięśnia. Mówi się, że jeśli nie podejmuje się żadnych działań, aby ją pogłębić, może zaniknąć (por. [kzjastrzebie.org/stale-wzrastajaca-wiara/](http://kzjastrzebie.org/stale-wzrastajaca-wiara/)). Chrześcijanin to zatem osoba, która powinna nieustannie dbać o rozwój swojej relacji z Bogiem.

#### **14.2.2.1.1.3. Chrześcijanin w złym stanie duchowym jako osoba związana z tak zwanym światem**

Do niniejszej podkategorii należy jednostka leksykalna *światowy*. W Nowym Testamencie można znaleźć sformułowania: *ten świat* (por. J 8,23; Rz 12,2) oraz *być ze świata* (por. J 17,16). Biblia utożsamia „świat” między innymi z ludźmi, którzy pozostają pod panowaniem zła, okazują wrogość Bogu, sprzeciwiają się Jego woli i planom (por. Jk 4,4; 2 P 2,20) (SSB 2001, 983). To układ sił wrogi Bogu (Modnicka 2013, 234). N. Modnicka

pisze o cechach (*tego*) *świata* wymienionych przez respondentów z badanych przez siebie Wspólnot ewangelikalnych<sup>421</sup>. Jest on zatem zepsuty, bezwzględny i cudzołozny. Termin *świat* łączono z różnymi przejawami demoralizacji społeczeństwa, takimi jak niewierność, rozwody czy trwanie w nałogach (2013, 218). Sformułowania *światowy* używają rzadko badani z młodszej grupy Zborów trzeciej fali, inni respondenci zaś – bardzo często. Według ankietowanych dotyczy ono osoby, która idzie na kompromis z tym, co charakterystyczne dla tak zwanego świata. Wszyscy respondenci twierdzą zatem, że człowiek taki nie koncentruje się na modlitwie, rozważaniu Słowa Bożego czy na wypełnianiu woli Bożej. Często pozwala sobie na popełnianie tego samego grzechu (tak zwane *trwanie w grzechu*). Wartości świeckie są dla niego ważniejsze niż te wypływające z analizy Słowa Bożego. N. Modnicka pisze, że badani ze Zborów ewangelikalnych podkreślają, iż osoby *światowe* szczególną wagę przywiązują do wartości pieniądza. Według niektórych ankietowanych ze Zborów nurtu konserwatywnego i głównego człowiek taki między innymi: uczestniczy w imprezach, podczas których nadużywa się alkoholu, sam pije alkohol, tańczy do muzyki rozrywkowej, nieprzynoszącej chwały Bogu<sup>422</sup>, posługuje się stylem kolokwialnym (na przykład używa niepotrzebnych zdaniem respondentów eksklamacji typu „o, kurczę!”<sup>423</sup>) czy śmieje się z żartów dotyczących Boga (por. Modnicka 2013, 219). Także tego typu zachowania określa się jako *światowe*. Co ciekawe, sformułowanie *światowy człowiek* ma w języku ogólnym pozytywną konotację (WSJP). Być może zatem protestanci także poprzez odwrócenie konotacji tego sformułowania zaznaczają, że nie chcą w najmniejszym stopniu upodabniać się do ludzi posiadających odmienną mentalność. Co ciekawe, osoba *światowa* jest nadal uważana za chrześcijanina. Niektórzy przedstawiciele nurtu konserwatywnego oraz starsi respondenci z nurtu głównego zaznaczają jednak, iż długotrwałe trwanie w grzechu może doprowadzić daną osobę do utraty zbawienia.

#### **14.2.2.1.1.4. Chrześcijanin w złym stanie duchowym jako osoba pozbawiona wody**

Inny frazem należący do niniejszej grupy to *być na pustyni duchowej*. Wszyscy badani używają tego sformułowania bardzo często. Metaforyczne znaczenie pustyni ma w Piśmie

---

<sup>421</sup> Informacje na temat protestantów ewangelikalnych znajdują się w rozdziale 3, por. s. 32–35.

<sup>422</sup> Niektórzy respondenci ze Zborów konserwatywnych nieprzychylnie odnoszą się nawet do tańca towarzyszącego uwielbianiu Boga.

<sup>423</sup> Zdaniem badanych za powstrzymaniem się od używania takich eksklamacji przemawia fragment z Mt 12,36.



Świętym zarówno pozytywną, jak i negatywną wymowę. W Biblii pustynia jest utożsamiana z miejscem zamieszkiwania złych duchów (por. Łk 4,1–13). Kuszą one człowieka, aby wypróbować jego wierność Bogu, co może się okazać pożyteczne dla tej osoby, gdyż daje jej szansę na pogłębienie relacji ze Stwórcą. Pustynia to także brak oznak Bożej przychylności (pokój, poczucie spełnienia, szczęście) w duchowym krajobrazie człowieka. Psalmista metaforycznie wyraża tęsknotę za Bogiem: „Boże! Tyś Bogiem moim, ciebie gorliwie szukam, Ciebie pragnie dusza moja; Tęskni do ciebie ciało moje, Jak ziemia zeschła, spragniona i bezwodna” (Ps 63,2). Pustynia może jednak oznaczać również miejsce pogłębienia relacji ze Stwórcą. Jezus udaje się tam, by się modlić (por. Mk 1,35) (SSB 1998, 850–852; 956). We fragmencie z Oz 2,16 znajdują się zaś słowa Boga skierowane do niewiernych Mu Izraelitów: „Dlatego teraz Ja zwabię ją i zaprowadzę na pustynię, i przemówię do jej serca”. Respondenci określają, że osoba będąca na tak zwanej *pustyni duchowej* nie doświadcza mocy Bożej, nie czuje obecności Stwórcy, nie widzi odpowiedzi na modlitwy i nie potrafi dostrzegać Jego działania w swoim życiu, co może wywoływać poczucie bycia odrzuconym i opuszczonym przez Boga. Wszystkie definicje słowa *pustynia* w słowniku języka polskiego zawierają informację o braku: czy to wody, roślin i ludzi, czy też infrastruktury, czy w końcu oznak działalności intelektualnej, gospodarczej lub kulturalnej. Co istotne, każda z nich dotyczy konkretnego miejsca (WSJP). Co ważne, pustynia jest rozległa i otacza zewsząd przebywającego na niej człowieka. Chrześcijanin to zatem osoba, która doświadcza trudności w relacji z Bogiem mogących w znacznym stopniu ją przytłaczać. Można powiedzieć, że wskutek doświadczanych braków zaburzone zostaje jej duchowe funkcjonowanie. Pojawienie się wspomnianych trudności często owocuje jednak pozytywnymi zmianami w życiu chrześcijanina. Ważne jest również to, że pustynia stanowi miejsce, w którym „wierzący” przebywa tylko przez pewien okres, a następnie się od niego oddala.

Z metaforyką odnoszącą się do kwestii braku wody związany jest także frazem *mieć czas posuchy*. Zdaniem respondentów zwrot ten stanowi synonim sformułowania *być na pustyni duchowej*. Młodszy przedstawiciele trzeciej fali używają go często, pozostali respondenci zaś – bardzo często. *Posucha* to według słownika języka polskiego ‘długotrwały brak opadów deszczu, który prowadzi do zbyt niskiego poziomu albo braku wody w różnych miejscach’ oraz ‘długotrwały brak czegoś ocenianego jako wartościowe’ (WSJP). Biorąc pod uwagę prymarną semantykę słowa *posucha*, jego synonimem jest leksem *susza*. Badani wolą jednak mówić o posusze zapewne ze względu na metaforyczne znaczenie tego słowa oraz

z uwagi na to, że w Biblii warszawskiej występuje ono częściej od leksemu *susza* (por. Job 12,15; Jer 50,38; BA). Według *Słownika symboliki biblijnej* susza w Biblii stanowi obraz cierpienia: pragnienia i głodu mogących prowadzić nawet do śmierci. Dla Izraelity brak deszczu był dowodem Bożej dezaprobaty i wezwaniem do pokuty. Susza to więc także znak łaski kierującej człowieka do Boga (1998, 955–956). Mamy tu zatem do czynienia z metaforą strukturalną: „Zły stan duchowy to posucha”. Można określić, iż jest to czas niedoborów, zagrożenia życia, okres, w którym *nie wydaje się owoców*<sup>424</sup>. Warto przyjrzeć się również budowie omawianego frazemu. *Czas* oznacza tu ‘okres postrzegany lub oceniany przez człowieka ze względu na zachodzące wtedy zjawiska lub sytuacje’, por. *czas: sloty, wojny, żniw, odpoczynku, pracy, smutku, radości* (WSJP; NKJP). Co istotne, posucha trwa długo, jednak nie wiecznie. To trudne doświadczenie może być konieczne, by człowiek rozwinął się duchowo.

Oba frazemy wskazują na mocno odczuwalny brak w życiu chrześcijanina, którego skutki czasem okazują się dobre. Na podstawie analizy obu powyższych sformułowań można wywnioskować, że Bóg daje człowiekowi trudne doświadczenia po to, by dany chrześcijanin mógł pogłębić lub naprawić relację z Nim. Wydaje się, iż omówione sformułowania łączą się także z tradycją katolicką. Katolicki mistyk św. Jan od Krzyża (1542–1591) pisze bowiem o tak zwanej nocy ciemnej, kiedy to człowiek odczuwa zniechęcenie w stosunku do wszelkich praktyk duchowych, nie dają mu one radości, nie doświadcza Boga zmysłami. Święty nazywa to oschłością. To czas oczyszczenia, w którym chrześcijanin jest poddawany różnym próbom. Przejście tego etapu jest konieczne, by móc zjednoczyć się z Bogiem, wyzbywszy się pożądlivości takich jak pycha czy nieczystość ([www.karmel.pl/noc-ciemna-3/](http://www.karmel.pl/noc-ciemna-3/)).

#### **14.2.2.1.2.1. Chrześcijanin w złym stanie duchowym jako osoba, która nie czerpie sił od Boga**

Ciekawe wydają się także dwa synonimiczne frazemy dotyczące braku wypełniania szczegółowej woli Bożej: *robić coś samemu z siebie* oraz *robić coś o własnych siłach*. Oba są używane bardzo często przez ogół ankietowanych. Według badanych dotyczą sytuacji, w których podejmuje się decyzje bez konsultacji ze Stwórcą, nie próbuje się dociec, jaka jest szczegółowa wola Boża oraz nie prosi się Boga o pomoc w wykonaniu konkretnego zadania. Wydaje się, że owe zwroty nawiązują do fragmentu z J 15,4: „Trwajcie we mnie, a Ja w was.

---

<sup>424</sup> Por. frazem *wydawać owoce*, s. 220–221.

Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie”. Interesujące jest to, że obydwie sformułowania funkcjonują w języku ogólnym. W odróżnieniu od zwrotów należących do dyskursu protestantów pentekostalnych, mają tu jednak pozytywną konotację. Chrześcijanin powinien być zatem osobą całkowicie zależną od Boga w kwestii podejmowania decyzji oraz czerpania sił do realizacji wynikających z tych decyzji postanowień.

#### **14.2.2.2. Oznaki złego stanu duchowego u osób „niewierzących”**

##### **14.2.2.2.1. Człowiek „niewierzący” jako osoba związana ze „światem”**

Frazemy dotyczące osób „niewierzących” stanowią zaś sformułowania z komponentem *świat*: *ten świat*, *ludzie ze świata* z wariantem *ludzie w świecie* oraz *pójść do świata*.

W Nowym Testamencie znajdują się sformułowania *ten świat* oraz *być ze świata*<sup>425</sup>. Wspomniane frazemy są używane bardzo często przez wszystkich badanych. Niektórzy ankietowani określają, że dotyczą one ludzi, którzy wierzą w istnienie Boga, jednak nie doświadczyli jeszcze „duchowego przełomu”, inni – osób, które popełniają jawne zło czy odrzucają istnienie Boga. Owe sformułowania wskazują zatem na kategorię obcego. Wyrażenie *ludzie w świecie* sugeruje bycie wewnątrz *świata*, zanurzenie w nim, frazem *ludzie ze świata* – pewną przynależność tych osób.

Zwrotem związanym z terminem *świat*, a dotyczącym osoby, która kiedyś była „wierząca”, teraz jednak zrezygnowała z wypełniania Bożej woli jest frazem *pójść do świata*. Używa się go bardzo często we wszystkich badanych środowiskach. Oznacza odrzucenie Boga i skierowanie się w stronę wartości charakterystycznych dla tak zwanego świata. Ciekawe jest to, że życie z Bogiem jest przez badanych konceptualizowane również jako miejsce, do którego przychodzi się w momencie doświadczenia „duchowego przełomu” i z którego można odejść. W trakcie badań pytano także respondentów, czy używają występującego w języku ogólnym wyrażenia *pójść w świat*. Prawie wszyscy ankietowani zaprzeczają jednak, zwracając uwagę na fizyczne skojarzenia z tym wyrażeniem. Chrześcijanin to zatem osoba zupełnie dystansująca się od systemu wartości ludzi, którzy nie doświadczyli „duchowego przełomu”. Omawiany frazem wyraźnie wskazuje więc na

---

<sup>425</sup> Por. analiza sformułowania *światowy*, s. 240–241.

kategorię „obcego” – osoby, która doświadczyła wprawdzie „duchowego przełomu”, jednak zrezygnowała z postępowania zgodnie z wolą Bożą.

Reasumując, przedstawione tu frazemy ukazują to, że chrześcijanin to osoba wyraźnie dystansująca się od niechrześcijańskiej mentalności.

### **14.2.2.3. Oznaki złego stanu duchowego u osób „wierzących” i „niewierzących”**

#### **14.2.2.3.1. Człowiek w złym stanie duchowym jako osoba, która ma problem z widzeniem**

Do frazemów, które mogą dotyczyć zarówno osób „wierzących”, jak i „niewierzących” należą natomiast sformułowania opierające się na metaforze związanej z upośledzeniem zmysłu wzroku – *być ślepyim duchowo* i *ślepiec duchowy*, a także *ktos ma zasłonę (na oczach)*.

Frazemy *być ślepyim duchowo* oraz *ślepiec duchowy* są używane często przez młodszych przedstawicieli trzeciej fali i bardzo często przez pozostałych badanych. Słowo *ślepiec* w słowniku języka polskiego ma kwalifikator *książk.* i oznacza osobę niewidomą lub niedowidzącą lub też człowieka, który nie dostrzega rzeczy ważnych i nie reaguje na nie we właściwym czasie (WSJP). Według Słownika symboliki biblijnej w Piśmie Świętym ślepotą w znaczeniu metaforycznym oznacza niemożność poznania prawdy, zwykle z winy człowieka. Apostoł Paweł opisuje postępującą ślepotę we fragmencie z Rz 1,21. Może ona dotyczyć niewiedzy (por. Rz 2,19), zwykle jednak wskazuje na niechęć poznania prawdy (por. Jk 1,23–24), a w przypadku ludzi, którzy nie wierzą w Jezusa, jest wynikiem działań szatana (por. 2 Kor 4,4). „Wierzący”, którzy powracają do stylu życia sprzed „duchowego przełomu” są również scharakteryzowani jako ślepi, gdyż nie dostrzegają sprzeczności między wiarą a swoim postępowaniem (por. 2 P 1,9). Także Jezus mówi o duchowej ślepotie współczesnych sobie przywódców duchowych (por. Mt 15,14) (1998, 974). Według badanych powyższe sformułowanie może się odnosić do osoby niewierzącej w istnienie Stwórcy albo do człowieka wierzącego w to, że Bóg jest, nie mającego jednak doświadczenia „duchowego przełomu”, lub też do chrześcijanina, w którego życiu pojawiają się pewne problemy: nie potrafi stwierdzić, co jest, a co nie jest przejawem działania Ducha Świętego, koncentruje się jedynie na tym, co materialne, niektóre kwestie uważa za ważniejsze od relacji z Bogiem, nie potrafi ocenić swojego stanu duchowego, gdyż stale popełnia dany grzech, co utrudnia mu kontakt ze Stwórcą. Frazemy te stanowią metaforę strukturalną: „Człowiek niewierzący/Chrześcijanin, którego stan duchowy jest zły to osoba mająca problem ze

wzrokiem”. Osoba taka boryka się zatem z pewnego rodzaju ograniczeniem, chorobą, niepełnosprawnością.

Sformułowania synonimicznego względem frazemu *być ślepym duchowo – mieć zasłonę (na oczach)* używają bardzo często wszyscy badani. Ów zwrot łączy się z fragmentem biblijnym z 2 Kor 3,7–16 dotyczącym niewierzących w Jezusa Żydów. Co ciekawe, w wersecie 15 jest mowa o zasłonie leżącej na sercach tych osób. W passusie tym występuje odwołanie do fragmentu z 2 Mojż. 34,29–34. Dotyczy on sytuacji, w której po tym, jak Mojżesz otrzymał tablice z Dziesięciorgiem Przykazań jego oblicze stało się tak jasne, że Izraelici bali się zbliżyć do Patriarchy. Dlatego też założył na twarz zasłonę. Ściągał ją tylko podczas modlitwy. We wspomnianym urywku z Nowego Testamentu św. Paweł zaznacza, iż chwała<sup>426</sup> związana ze Starym Przymierzem między Bogiem a ludźmi, objawiająca się na obliczu Mojżesza, była przemijająca, zaś chwała łącząca się z Nowym Przymierzem ustanowionym dzięki śmierci Chrystusa nigdy się nie skończy. Na sercach tych, którzy wciąż żyją według reguł Starego Przymierza, podobnie jak na obliczu Mojżesza, leży więc zasłona, która zostaje odkryta dopiero, kiedy doświadczą spotkania z Bogiem opartego na regułach Nowego Przymierza. Jak widać, semantyka sformułowania używanego w badanym dyskursie jest szersza od znaczenia zwrotu biblijnego. W języku ogólnym funkcjonuje sformułowanie *zasłona spada z oczu komuś* opisujące sytuację, w której dana osoba nagle dostrzega prawdę i zaczyna rozumieć, że dotychczas się myliła (WSJP). Zwrot obecny w dyskursie protestantów pentekostalnych stanowi zatem zapewne w większym stopniu odwołanie do sformułowania z języka ogólnego niż *stricte* do tego biblijnego. Posiadanie zasłony na oczach wiąże się niewątpliwie z poważnym ograniczeniem. Osoba „niewierząca” lub też „wierzący”, który nie dostrzega działania Bożego jest zatem traktowany jako ktoś, kogo funkcjonowanie w tak zwanej *rzeczywistości duchowej* jest poważnie zaburzone, ze względu na odgrodenie tego człowieka od prawdy.

Z analizy powyższych frazemów można wywnioskować, że dla protestantów pentekostalnych jedynym słusznym sposobem życia jest ten związany z utrzymywaniem bliskiej relacji z Bogiem<sup>427</sup>, po przeżyciu „duchowego przełomu”. Badani krytycznie odnoszą się do sytuacji, w których osoba z doświadczeniem „duchowego przełomu” nie uważa za

---

<sup>426</sup> *Chwała* to ‘widzialny obraz Bożej transcendencji’ (SSB 1998, 96). Szerzej na ten temat w rozdziale 12, por. s. 139–140.

<sup>427</sup> Więcej informacji odnośnie do tego, co oznacza dla respondentów utrzymywanie bliskiej relacji z Bogiem w rozdziale 14, por. s. 210–211.

przejaw aktywności Boga wydarzenia, które w ich mniemaniu jest dziełem Stwórcy – twierdzą, że człowiek ów ma pewne dysfunkcje w życiu duchowym. Nieprawidłowo funkcjonuje także ten, kto nie stara się przestać popełniać danego grzechu.

#### **14.2.2.3.2. Człowiek w złym stanie duchowym jako osoba religijna**

Ogół respondentów potwierdza znajomość sformułowania *religijny* i, co ciekawe, wszyscy przypisują mu negatywną konotację. Zdaniem ankietowanych może dotyczyć osoby mającej doświadczenie „duchowego przełomu” i identyfikującej się z którymś z wyznań chrześcijańskich lub też takiej, która nie przeżyła „duchowego przełomu”, ale przynależy do któregoś z Kościołów chrześcijańskich. Według badanych *religijny* jest ktoś, kto w swej duchowości kieruje się jedynie tym, by przestrzegać nakazów, zakazów i praw zamieszczonych w Piśmie Świętym<sup>428</sup>, w katechizmie czy też nadanych przez innych chrześcijan. Jeśli taka osoba jest członkiem kościoła nieprotestanckiego, bardzo ważne są dla niej obrzędy religijne oraz Tradycja. Człowiek ów nie potrafi natomiast okazywać miłosierdzia ani realizować szczegółowej woli Bożej względem swojego życia. Respondenci twierdzą, iż podczas modlitwy osoba taka często ucieka się do formuł, gdyż nie umie być autentyczna przed Bogiem. Według nich nie ma głębokiej relacji ze Stwórcą, wypełnia jedynie pewne powinności wobec Niego. Chrześcijaństwo to dla niej jedynie zbiór zasad. Często żyje według nich także po to, by przypodobać się ludziom lub też, by uzyskać coś od Boga. Tego rodzaju pobudki mogą nią kierować nawet w czasie wykonywania tak zwanej służby. Ankietowani określają, że osobie takiej brak wewnętrznej wolności, o której mowa między innymi w Ga 5,1. Według tego fragmentu przestrzeganie Prawa jako drogi do osiągnięcia zbawienia dzięki zasługom to niewola, z której Ewangelia uwalnia przez wiarę (SSB 1998, 597). Jeden z respondentów określa, iż człowiek *religijny* może na przykład stwierdzić, że musi codziennie czytać Pismo Święte przez 30 minut. Jeśli tego nie zrobi lub poświęci temu mniej czasu, będzie borykał się z poczuciem winy. Osoba *religijna* to bowiem także ktoś, kto wierzy, że musi wykonywać dobre uczynki po to, by Bóg ją kochał. Charakterystyczne dla takiego człowieka jest również to, że krytykuje duchowość innych i nie jest w stanie pogodzić się z tym, że mogą mieć inne niż on opinie w sprawach dotyczących wiary. Często ocenia ludzi i uważa ich za „niewierzących”, jeśli nie spełniają szeregu zasad. Respondenci twierdzą, iż przyjmując opisaną postawę, wypacza się treści biblijne. Co

---

<sup>428</sup> Protestanci często interpretują je literalnie, por. rozdz. 3, s. 29.

ciekawe, mówiąc o człowieku *religijnym*, badani używają słowa *dewot/dewotka*. Według badanych termin *religia* odnosi się do pewnego systemu zasad, nie zaś do utrzymywania bliskiej relacji z Bogiem opartej na szczerzej modlitwie, utrzymywaniu stałego kontaktu z Nim i radości z tej komunikacji (por. Migda 2010, 80).

### 14.3. Wnioski

Jak to zostało zaznaczone we wstępie niniejszego rozdziału, na tak zwany stan duchowy danej osoby składa się kilka elementów. Wnioski tu ujęte dotyczą ogólnego charakteru relacji chrześcijanina ze Stwórcą oraz wypełniania woli Bożej przez człowieka, co stanowi ważny element tej więzi. Zamieszczono tutaj również konkluzje traktujące o genezie omówionych sformułowań i o charakterze zastosowanych metafor, a także dotyczące kategorii Innego oraz odniesień do katolicyzmu.

Z analizy powyższych sformułowań można wywnioskować, że każdy człowiek ma szansę być w bliskiej relacji z Bogiem. Chrześcijanin jest osobą, której kontakt ze Stwórcą jest nieustanny i bezpośredni. Wymaga to dużego zaangażowania z obu stron, jednak to Bóg umożliwi zaistnienie owej więzi. Kwestia rozpoczęcia związku z Nim zależy od decyzji człowieka, co stanowi jeden z przejawów nobilitacji chrześcijanina w badanym dyskursie. Co istotne, „wierzący” wpływa na przebieg tej relacji. Wiele sformułowań podkreśla dialogiczność więzi ze Stwórcą. Z drugiej strony wielokrotnie zwraca się uwagę na to, że ów związek nie ma charakteru partnerskiego – oparty jest na podporządkowaniu się człowieka woli Bożej oraz na respekcie względem Stwórcy. Więź z Bogiem protestanci pentekostalni postrzegają w kategoriach relacji: przyjacielskiej, romantycznej, kontaktu ucznia z mistrzem lub wielbiciela z idolem, czy też jako pasję, zamiłowanie do czegoś. Niektóre z omówionych sformułowań wskazują na to, że związek ze Stwórcą wymaga trudu ze strony człowieka, inne zaś uwypuklają satysfakcję płynącą z kontaktu z Absolutem. Posiadanie relacji z Bogiem implikuje jednak ciągły rozwój duchowy zaangażowanego w nią chrześcijanina. Pogłębianie więzi ze Stwórcą musi być widoczne w zmianach w zachowaniu czy w sposobie postrzegania danej osoby – staje się coraz bardziej podobna do Boga. Chrześcijanin upodabnia się do Jezusa także w kwestii przeżyć związanych z Jego męką. Co istotne, zmian tych dokonuje Stwórca. Bóg pomaga także człowiekowi rozwijać się duchowo, dając mu różne, czasem trudne, doświadczenia. Co ciekawe, sformułowania związane z zakochaniem czy naśladowaniem odnoszone są konkretnie do Jezusa.

Szczególnie ważne wydaje się dla protestantów pentekostalnych wypełnianie szczegółowej woli Bożej. Jedynie ogólnej woli Stwórcy dotyczą bowiem tylko trzy spośród wszystkich przedstawionych sformułowań. Co istotne, całkowicie oddać się wykonywaniu nakazów Boga mogą i powinni wszyscy chrześcijanie. Przez swoje posłuszeństwo „wierzący” sprawia Stwórcy przyjemność, staje się dla Niego miłą ofiarą. Każdy jest także w stanie rozpoznać, jaka jest szczegółowa wola Boża dla niego. Chrześcijanin posiada możliwość wypełnienia Bożej woli w takim samym stopniu jak postaci biblijne. Bóg ma natomiast dość szczegółowy plan nie tylko na życie wybranych. W omawianym dyskursie widoczne są także wysokie standardy życia chrześcijańskiego wyznaczone przez protestantów: samo wypełnianie woli Bożej nie wystarczy – należy to czynić z dużym zaangażowaniem. Środkiem do lepszego realizowania owej woli często okazuje się asceza. Można tu zatem zauważyć przejawy indywidualizmu oraz radykalizmu.

Większość omówionych tutaj sformułowań ma pochodzenie biblijne. Wielokrotnie używa się nawet archaicznie brzmiących słów, które widnieją jednak w Biblii warszawskiej. Wyróżniają się w tej kwestii czasami jedynie młodszy przedstawiciele trzeciej fali, którzy stosują tego typu sformułowania rzadziej niż inni. Część przedstawionych w niniejszym rozdziale jednostek leksykalnych to kalki leksykalne strukturalne z języka angielskiego. Występują tu także sformułowania, które funkcjonują w języku ogólnym, mają tam jednak przeciwne konotacje do tych występujących w dyskursie protestantów pentekostalnych.

W niniejszym rozdziale mamy do czynienia z wszystkimi typami metafor. Sporą grupę stanowią metafory przestrzenne łączące się z konkretnym sposobem czy etapem przeżywania relacji z Bogiem lub też z miejscem oddzielenia od Stwórcy. Chrześcijanin to zatem ktoś, kto jest blisko Boga. Przyjaźń ze Stwórcą to z kolei bycie w środku lub na zewnątrz czegoś. Ten, kto realizuje Bożą wolę opuścił *sferę komfortu*, a kiedy dany chrześcijanin precyzyjnie wypełnia Bożą wolę, *jest w centrum Bożej woli*. „Wierzący”, który przeżywa trudności w sferze duchowej znajduje się natomiast na pustyni. Widzimy tu także metafory strukturalne: relacja z Chrystusem to chodzenie za Nim lub zakochanie w Nim, zaś rozwój w dziedzinie duchowości to krzyżowanie/ukrzyżowanie siebie. Pojawiają się tu również metafory ontologiczne. Chrześcijanin to zatem: organizm, owoc, owocująca roślina oraz sportowiec. Duchowość konceptualizuje się natomiast jako organizm. „Wierzący” może być postrzegany jako materia o gorącej lub letniej temperaturze. Człowiek niewierzący/chrześcijanin, którego stan duchowy jest zły to z kolei osoba mająca problem ze wzrokiem, zaś sam zły stan duchowy to posucha. Kilka sformułowań zawartych w niniejszym rozdziale wskazuje też na



metaforę życia jako drogi. Biorąc pod uwagę tematykę omówionych metafor, można zauważyć, że wiele z nich związanych jest bezpośrednio lub pośrednio z rolnictwem. Występują tu bowiem metafory: wzrastania, wydawania owoców, suszy czy pustyni, które w Biblii pojawiają się ze względu na rolniczy charakter przedstawionego tam świata i zależności człowieka od pogody (SSB 1998, 145). Pojawiają się tu ponadto mające źródła w Piśmie Świętym metafory związane z temperaturą, sportem czy z zaburzeniami widzenia, krzyżowaniem oraz chodzeniem za Jezusem.

Wydaje się, że na podstawie rozważań zamieszczonych w niniejszym rozdziale można stwierdzić, że Innym dla badanych jest osoba nie posiadająca doświadczenia „duchowego przełomu” lub też „wierzący”, który zdecydował, że nie będzie już realizował woli Bożej.

Analizując sformułowania związane ze stanem duchowym, możemy zauważyć także elementy wspólne z katolicyzmem. Bliski katolicyzmowi jest sposób i sens przeżywania trudności w życiu duchowym czy pragnienie bycia podobnym do Boga, odmienne natomiast – podkreślanie dostępnej dla każdego możliwości bycia blisko Stwórcy.

## 15. Wnioski ogólne

Niniejszy rozdział podzielono na trzy części. Pierwsza zawiera wnioski dotyczące utrwalonego w badanym dyskursie obrazu Boga i chrześcijanina. Na początku przedstawiono zatem konkluzje odnoszące się do tego, co robi, kim jest oraz jaki jest Bóg i chrześcijanin. Uwzględniono tutaj obraz Boga jako Trójcy Świętej, a także konkretnie – Jezusa oraz Ducha Świętego. Co istotne, nie przytoczono tu wyrażen i zwrotów o charakterze metaforycznym – poświęcono im osobne miejsce w niniejszym rozdziale. Ukazano również pewne zróżnicowanie w kwestii postrzegania Boga i chrześcijanina w ramach poszczególnych nurtów pentekostalizmu. Następnie przedstawiono wnioski związane z elementami, które składają się na obraz świata wspólnoty dyskursywnej protestantów pentekostalnych, co pozwala na pełniejsze ukazanie obrazu Boga i chrześcijanina. W kolejnej części rozdziału zamieszczono konkluzje dotyczące czynników mających wpływ na treść badanych sformułowań.

### 15.1. Wnioski dotyczące obrazu Boga i chrześcijanina

#### 15.1.1. Wnioski dotyczące obrazu Boga

Bóg to Osoba, która:

- a) predykaty stanowe<sup>429</sup>: brak;
- b) predykaty oznaczające zjawiska mentalne (posiadanie opinii, wiara w coś czy żywienie uczuć): kocha człowieka; dobrze myśli o człowieku; jest przychylny dla konkretnych działań człowieka; odczuwa przykrość;
- c) predykaty procesywne: brak;

---

<sup>429</sup> Niniejszy podział predykatów skonstruowano, opierając się na kilku publikacjach, por. Laskowski 1984, 173; Bogusławski 1974, 47; Termińska 1983, 30.

- d) predykaty kauzatywne: stara się zdobyć przychylność człowieka; umożliwia zaistnienie więzi z człowiekiem; działa w życiu człowieka; oddziałuje na rozum, uczucia i wolę człowieka, a także na jego opinie; nieustannie przekazuje komunikaty człowiekowi<sup>430</sup>; pokazuje człowiekowi, jaki jest jego faktyczny stan duchowy oraz jaka jest Jej wola względem niego; odpowiada na pytania człowieka; pomaga chrześcijaninowi interpretować Pismo Święte; zmienia postępowanie człowieka i powoduje, że chce wypełniać Jej wolę; nie narzuca niczego człowiekowi; pomaga człowiekowi rezygnować z popełniania grzechów; wybacza grzechy; rozwiązuje problemy człowieka; pociesza człowieka; zaspokaja potrzeby człowieka; daje człowiekowi trudne doświadczenia, by ten rozwijał się duchowo; błogosławi człowiekowi; poddaje próbie człowieka;
- e) predykaty czynnościowe: używa człowieka do realizacji swoich celów;
- f) predykaty woluntatywne: pragnie relacji z człowiekiem; chce, żeby każdy został zbawiony; chce dawać człowiekowi dobre rzeczy; chce, by człowiek wypełniał Jej wolę;
- g) wyrażenia rzeczownikowe: jest rodzicem, opiekunem i nauczycielem chrześcijanina; jest towarzyszem i przewodnikiem człowieka; jest przyjacielem chrześcijanina; jest mistrzem, idolem człowieka;
- h) wyrażenia przymiotnikowe: jest łagodna; jest dobra; jest łaskawa; jest wszechmogąca; jest surowa.

### 15.1.2. Wnioski dotyczące obrazu Jezusa

Jezus to Osoba, która:

- a) predykaty oznaczające sytuacje statyczne: brak;
- b) predykaty oznaczające doznania psychozmysłowe: brak;
- c) predykaty oznaczające zjawiska mentalne: brak;
- d) predykaty procesywne: brak;
- e) predykaty kauzatywne: daje zbawienie; daje człowiekowi władzę nad demonami;
- f) predykaty czynnościowe: brak;
- g) predykaty woluntatywne: brak;
- h) wyrażenia rzeczownikowe: jest Oblubieńcem;
- i) wyrażenia przymiotnikowe: brak.

---

<sup>430</sup> Komunikaty te dotyczą przekazywania pewnej wiedzy.

### 15.1.3. Wnioski dotyczące obrazu Ducha Świętego

Duch Święty to Osoba, która:

- a) predykaty oznaczające sytuacje statyczne: brak;
- b) predykaty oznaczające zjawiska mentalne: brak;
- c) predykaty procesywne: brak;
- d) predykaty kauzatywne: przekonuje człowieka do wykonywania woli Bożej; przynagla człowieka do wykonywania woli Bożej; oddziałuje na wnętrze człowieka; komunikuje „wierzącemu”, jaka jest wola Boża względem niego;
- e) predykaty czynnościowe: brak;
- f) predykaty woluntatywne: brak;
- g) wyrażenia rzeczownikowe: jest przewodnikiem człowieka;
- h) wyrażenia przymiotnikowe: jest subtelna.

Niniejszy podział ukazuje, że osoby „wierzące”, mówiąc o Bogu (a także konkretnie – o Jezusie czy o Duchu Świętym) w sytuacjach nieoficjalnych skupiają się głównie na tym, w jaki sposób oddziałuje On na ich życie. Stykamy się tu więc z antropocentryzmem, nakierowaniem na osobiste podejście Boga do każdego człowieka. Zdecydowaną większość przytoczonych sformułowań stanowią zwroty zawierające predykaty kauzatywne. Mamy tu do czynienia z kauzacją zewnętrzną, zamierzoną. Bóg oddziałuje bowiem na człowieka w sposób intencjonalny. Co więcej, we wszystkich konstrukcjach z predykatem nazywającym czynności Boga, paciensem jest człowiek. Także pragnienia Boga dotyczą jedynie kwestii związanych z człowiekiem. Widać również, że większy nacisk w potocznych rozmowach kładzie się na działanie Boga niż na to, kim i jaki On jest. Być może o cechach Boga mówi się w modlitwach czy w kazaniach, zaś codzienne rozmowy mają w dużej mierze charakter świadectw. Co istotne, predykaty woluntatywne dotyczą relacji Boga z człowiekiem oraz realizacji woli Bożej, być może w mniemaniu badanych stanowiących dwie najważniejsze dla Boga wartości. Mało jest natomiast sformułowań z czasownikami oznaczającymi zjawiska mentalne. Prawdopodobnie protestanci pentekostalni unikają tego typu stwierdzeń ze względu na treść zawartą w Iz 55,8: „Bo moje myśli, to nie myśli wasze (...)”. Bóg nie podlega także procesom. Brak również predykatów nazywających Jego doznania psychozmysłowe. Antropomorfizacja Boga dokonuje się zatem jedynie w aspekcie Jego kontaktu z człowiekiem. Większość rzeczowników wskazuje na to, że Bóg góruje nad człowiekiem, jednak niektóre mogą sugerować także równorzędność. Przymiotniki dotyczące Boga

wskazują na pozytywne wartościowanie. Nawet surowość jest postrzegana jako cecha pozytywna.

Jak widać, protestanci pentekostalni częściej niż konkretnie o Jezusie czy o Duchu Świętym, wypowiadają się generalnie o Bogu. Mówiąc o Jezusie, respondenci koncentrują się na dziele zbawczym oraz na człowieczeństwie Jezusa, zaś Duch Święty jest Osobą, która objawia im wolę Bożą. Co ciekawe, w przypadku Jezusa ankietowani kładą nacisk na Jego moc, w Duchu Świętym zauważają zaś subtelność.

Zróżnicowanie obrazu Boga w poszczególnych nurtach przejawia się w bardzo niewielkim stopniu. O Jego surowości mówią jedynie badani z nurtu konserwatywnego oraz niektórzy z głównego. Również głównie starsi badani z tego typu Zborów określają, że Bóg próbuje człowieka.

#### **15.1.4. Wnioski dotyczące obrazu chrześcijanina**

Chrześcijanin to osoba, która:

- a) predykaty oznaczające sytuacje statyczne: jest blisko z Bogiem; funkcjonuje w rzeczywistości, w której przenikają się porządki *sacrum* i *profanum*; czasem przeżywa trudności w sferze duchowej; ma zbawienie; ma władzę nad demonami;
- b) predykaty oznaczające zjawiska mentalne: przeżyła „duchowy przełom”; wie, w jaki sposób można nawiązać relację z Bogiem oraz dostąpić zbawienia; postrzega swe życie wewnętrzne i rzeczywistość zewnętrzną jako pełne komunikatów od Boga; ufa Bogu; czerpie satysfakcję z posiadania relacji z Bogiem; ma zamiłowanie do pogłębiania swojej relacji z Bogiem; jest zakochany w Jezusie; szanuje Boga i Słowo Boże;
- c) predykaty procesywne: staje się coraz bardziej podobny do Boga pod względem charakteru oraz postrzegania; upodabnia się do Jezusa w kwestii Jego męki;
- d) predykaty kauzatywne: poświęca się dla Boga; podporządkowuje swoje życie pełnieniu woli Bożej; podporządkowała swoją wolę Bogu; sprawia Bogu przyjemność poprzez swoje posłuszeństwo; podejmuje ascezę; prowadzi nieustanny dialog z Bogiem; chwali Boga; wpływa na przebieg swojej relacji z Bogiem; dystansuje się wobec katolicyzmu, ale nie wobec katolików; buduje innych swoimi słowami i czynami; modli się za innych; głosi „Ewangelię”; słowami wpływa na to, co dzieje się na ziemi i w sferze duchowej;
- e) predykaty czynnościowe: naśladuje Jezusa; podejmuje wyzwania dla Boga; wszystko, co robi, wykonuje dla Boga; wypełnia obowiązki związane ze swoją płcią;

- f) predykaty woluntatywne: chce pogłębiać relację z Bogiem; nie chce sprawiać przykrości Bogu;
- g) wyrażenie rzeczownikowe: jest dzieckiem Boga; jest przyjacielem Boga; jest uczniem Jezusa.
- h) wyrażenia przymiotnikowe: ma przemieniony charakter; ma nowe życie.

Do człowieka odnosi się zatem kilka predykatów nazywających sytuacje statyczne. Dużo mówi się też o zjawiskach mentalnych, których doświadcza. Protestanci pentekostalni chętnie dzielą się zatem osobistymi przeżyciami oraz przemyśleniami, a także swoimi obserwacjami na temat życia wewnętrznego innych ludzi. Chrześcijanin podlega również procesom, mającym upodobnić go do Boga. Największą grupę w powyższym podziale stanowią predykaty kauzatywne. Mamy tu do czynienia z kauzacją wewnętrzną (chrześcijanin podporządkowuje bowiem swoją wolę Bogu) oraz zewnętrzną – poprzez to podporządkowywanie wpływa na uczucia Boga oraz na postępowanie innych ludzi. Co istotne, *patiensem* we wszystkich konstrukcjach z czasownikami czynnościowymi jest Bóg. Rzeczowniki wskazują na podrzędność lub równorzędność chrześcijanina wobec Boga, zaś przymiotniki – na kategorię nowości, związaną z przeżyciami po doświadczeniu „duchowego przełomu”.

W ramach poszczególnych nurtów występuje pewne zróżnicowanie w kwestii postrzegania chrześcijanina. Młodszy przedstawiciele trzeciej fali rzadziej niż pozostali respondenci używają sformułowań dotyczących bycia podobnym do Jezusa w kwestii Jego męki. Badani ze Zborów nurtu konserwatywnego i głównego częściej od pozostałych zwracają uwagę na tak zwaną bojaźń Bożą, rozumianą jako szacunek wobec Boga i tekstu Biblii, dążenie do tego, żeby nie sprawić Stwórcy przykrości, świadomość, że Bóg wszystko widzi, że wszystko robi się dla Boga, gotowość do wypełniania woli Bożej mimo trudności, wierność Stwórcy. Ankietowani ci podkreślają również to, że kobiety i mężczyźni mają inne przeznaczenie w kwestii tak zwanej służby.

## **15.2. Wnioski dotyczące obrazu świata badanej wspólnoty dyskursywnej**

### **15.2.1. Pentekostalny punkt widzenia**

Pentekostalny punkt widzenia przejawia się w:

- a) interpretacji zdarzeń, które spotykają człowieka, przeświadczeń, bodźców czy słów wypowiedzianych przez ludzi w kategorii komunikatów od Boga lub ataków demonicznych;

- b) postrzeganiu świata jako miejsca nieustannych ataków Szatana na ludzi, szczególnie „wierzących”;
- c) wyraźnym oddzielaniu ludzi „wierzących” od „niewierzących”;
- d) podziale życia człowieka na część przed „duchowym przełomem” oraz po nim;
- e) podkreślanii tego, że decyzje powinny być podejmowane w taki sposób, by były zgodne z wolą Bożą;
- f) kładzeniu nacisku na to, że człowiek może mieć osobisty i stały kontakt z Bogiem;
- g) dostrzeganiu analogii pomiędzy życiem chrześcijanina a tym, co spotykało postacie biblijne;
- h) postrzeganiu tekstu Biblii jako najważniejszego punktu odniesienia podczas orzekania, czy dane postępowanie jest słuszne;
- i) podkreślanii tego, że sprawcą zmian w charakterze człowieka na dobre jest Bóg;
- j) zwracaniu uwagi na to, iż chrześcijanin powinien być coraz bliżej Boga – w jego życie wpisany jest ciągły rozwój;
- k) podkreślanii tego, że prawdziwe szczęście daje człowiekowi obecność Boga.

### **15.2.2. Koncepcja człowieka zawarta w omawianym dyskursie**

Według badanych człowiek posiada rozum, uczucia i wolę. Centralną część każdej osoby stanowi jednak serce – siedlisko emocji i pragnień, które ma wpływ na sposób postrzegania świata. Protestanci pentekostalni wyznają także koncepcję św. Pawła, zgodnie z którą człowiek składa się z ciała, duszy i ducha. Ciało oznacza grzeszną naturę człowieka, jego podatność na czynienie zła. Dusza to według nich esencja tego, kim jest człowiek, duch zaś jest aspektem człowieczeństwa, dzięki któremu możemy nawiązać kontakt z Bogiem.

### **15.2.3. Konceptualizacja „naszego” miejsca w świecie**

Protestanci pentekostalni żyją w rzeczywistości, w której nieustannie przenikają się porządku *sacrum* i *profanum*. „Duchowy przełom” stanowi bowiem rozszerzenie sfery świętości na całość życiowych doświadczeń. Człowiek niejako stwarza strefę *sacrum* przez zaproszenie Boga do sfery profanicznej. Protestanci pentekostalni mają tendencję, by w czasie modlitwy całkowicie oddalać się ku mitycznej przestrzeni *sacrum*. Co istotne, „wierzący” żyją w tak zwanym świecie, jednak ich zadaniem jest *poszerzanie Królestwa Bożego* poprzez przekazywanie treści „Ewangelii”, życie zgodne z zasadami zawartymi w Piśmie Świętym

i modlitwę, w której nakazują złym mocom opuszczenie konkretnego terytorium. Na świecie toczy się nieustanna walka dobra ze złem.

#### 15.2.4. Konceptualizacja czasu wspólnotowego, w którym żyjemy

Według protestantów pentekostalnych żyjemy w okresie, w którym ciągle jeszcze istnieje szansa na to, by uzyskać zbawienie. Należy jednak pamiętać, że ów czas dobiegnie końca, gdy Chrystus przyjdzie powtórnie. Dlatego też należy obecnie skupić się na zachęcaniu innych, by *uwierzyli w Jezusa*. Jak już wspomiano, modląc się, protestanci pentekostalni oddalają się z kolei ku mitycznemu czasowi *sacrum*.

#### 15.2.5. Opozycje semiotyczne

##### a) *sacrum* – *profanum*;

Duchowość pentekostalna opiera się na osobistym doświadczeniu *sacrum*, a zatem jest mistyczna. Jak to już zostało wspomniane, porządki *sacrum* i *profanum* przenikają się w świecie protestantów pentekostalnych. Istnieją jednak w omawianym dyskursie sformułowania, które sugerują, że *sacrum* to sfera „górna”. Znalezienie się w owej strefie nie stanowi jednak problemu, świat ten jest dostępny dla każdego, kto pragnie w nim przebywać. Co istotne, według badanych sprawy związane ze sferą *profanum* są dla Boga tak samo ważne, jak te łączące się *stricte* z *sacrum*.

##### b) swój – obcy;

Tak zwani *oni* to ludzie niemający doświadczenia „duchowego przełomu” lub „wierzący”, którzy zdecydowali, że nie będą już realizować woli Bożej. Innym może być także katolik, nawet ten, który przeżył „duchowy przełom”, jednak nadal oddaje się praktykom odróżniającym katolicyzm od protestantyzmu, jak te związane z kultem maryjnym czy z kultem świętych. Należy podchodzić do niego z życzliwością, przekazywać mu treść „Ewangelii”, opowiadać o swoich doświadczeniach z Bogiem, po to, by także w Niego uwierzył. Z drugiej strony, nie należy naśladować zachowań ludzi „niewierzących”.

##### c) nowy – stary

Opozycja ta przejawia się w omawianym dyskursie dość mocno. Jej wyrazem są sformułowania *narodzić się na nowo* czy *narodzenie na nowo*, *stare życie – nowe życie*, *nowe serce* oraz *nowe pragnienia*. Inicjacja chrześcijańska jest zatem pojmowana jako narodziny, czas po tej inicjacji jest nowym życiem, gdyż człowiek dostaje nowe emocje, pragnienia, sposób postrzegania świata.



### **15.2.6. Wartości w świecie uznawanym przez protestantów pentekostalnych za „swój”**

- a) największa wartość: nawiązanie i podtrzymywanie relacji z Bogiem;
- b) łaska okazywana przez Boga każdemu człowiekowi;
- c) wolna wola;
- d) Wspólnota – Bóg może na przykład przekazywać wiadomości przeznaczone dla kogoś innej osobie, ludzie we Wspólnocie zachęcają się do gorliwości w relacji z Bogiem;
- e) asceza – po to, żeby być bliżej Boga;
- f) radykalizm w wypełnianiu Bożej woli, partykularnie tej szczegółowej;
- g) tekst Biblii, czego przejawem jest literalizm biblijny;
- h) przekazywanie innym treści „Ewangelii”;
- i) wykonywanie Bożej woli.

### **15.2.7. Stosunek protestantów pentekostalnych do katolicyzmu**

Bliski katolicyzmowi jest sposób i – w pewnym stopniu – sens przeżywania trudności w życiu duchowym czy pragnienie bycia podobnym do Boga. Mimo iż respondenci deklarują brak aprobaty wobec idei świętych miejsc czy pośredników między Stwórcą a człowiekiem, niektóre frazemy wydają się wyrażać odczuwanie pewnego braku w tych kwestiach i próby poradzenia sobie z owym brakiem. Odmienne wobec katolicyzmu jest natomiast podkreślanie dostępnej dla każdego możliwości bycia blisko Stwórcy. Kilka frazemy zawiera komunikaty o dystansowaniu się wobec katolicyzmu: wobec formułczości modlitw, przepychu miejsc świętych, spowiedzi usznej, kultu Maryjnego i kultu świętych.

### **15.2.8. Stosowane środki wyrazu**

#### **15.2.8.1. Biblijna fabularyzacja**

Biblijna fabularyzacja polega na porównywaniu „wierzącego” do apostołów, proroków, patriarchów, kapłanów, aniołów, a nawet do Jezusa. Powoduje nobilitację chrześcijanina. „Wierzący” może zatem:

- a) wypełnić wolę Bożą w takim samym stopniu, co postacie biblijne;
- b) być uczniem Jezusa tak samo, jak apostołowie;
- c) głosić „Ewangelie” tak samo, jak Jezus, apostoł Paweł i jego współpracownicy;
- d) przekazywać innym komunikaty od Boga, jak prorocy czy Jezus;

- e) być specjalnie przeznaczonym do pełnienia konkretnych zadań, jak starotestamentowi królowie czy prorocy;
- f) być badanym przez Boga jak Psalmista;
- g) być tak blisko z Bogiem, jak Henoch czy Noe;
- h) mieć bezpośredni kontakt z Bogiem jak Eliasz, Mojżesz czy starotestamentowi kapłani;
- i) oczekiwać znaków w odpowiedzi na swoje pytania skierowane do Boga, jak Gedeon.

### 15.2.8.2. Metafory

Charakter metafor obecnych w dyskursie:

#### a) metafory przestrzenne:

- metafora „nad – pod” związana z opieką Boga nad człowiekiem oraz z przekazywaniem człowiekowi treści, które ma wypowiedzieć do innych;
- sfera *sacrum* znajduje się nad człowiekiem lub go otacza;
- chrześcijanin to ktoś, kto jest blisko Boga;
- ten, kto realizuje Bożą wolę opuścił sferę komfortu;
- kiedy dany chrześcijanin precyzyjnie wypełnia wolę Stwórcy, jest w centrum Bożej woli;
- „wierzący”, który przeżywa trudności w sferze duchowej znajduje się na pustyni;
- modlitwa to przebywanie: na górze Pana, w Namiocie Spotkania, w komorze;
- ten, kto doświadcza mistycznego spotkania z Bogiem, znalazł się w ciekłej substancji lub we wnętrzu bytu złożonego z wielu jednakowych elementów;
- ten, kto pości, znalazł się w ciekłej substancji lub w środku bytu złożonego z wielu jednakowych elementów;
- człowiek jest zanurzony w wewnętrznym pokoju;
- człowiek jest zanurzony w swoim powołaniu.

#### b) metafory ontologiczne:

- Bóg to: rodzic, nauczyciel, Ten, kto naprawia;
- chrześcijanin to: dziecko; żołnierz; wojownik; sportowiec; organizm; owocująca roślina; owoc; przedmiot wymagający oszlifowania; materia o gorącej lub letniej temperaturze; budowla; dom Boga;
- człowiek niewierzący/chrześcijanin, którego stan duchowy jest zły, to osoba mająca problem ze wzrokiem;
- duchowość to organizm;

- życie to: pojemnik, pomieszczenie, pojazd, droga;
- serce to pojemnik lub pomieszczenie;
- wewnętrzny pokój to substancja ciekła lub sypka, w której zanurzony jest człowiek;
- wybranie przez Boga do konkretnego zadania to substancja ciekła lub sypka, w której zanurzony jest człowiek;
- pragnienia człowieka to substancja ciekła;
- działanie/konkretna sytuacja to pomieszczenie;
- komunikaty od Boga to pokarm człowieka;
- zły stan duchowy to posucha.

c) metafory strukturalne:

- relacja z Chrystusem to chodzenie za Nim lub zakochanie w Nim;
- rozwój w dziedzinie duchowości to krzyżowanie/ukrzyżowanie siebie;
- modlitwa to: stanie przed Bogiem; walka; ochrona wylomu w murze obronnym; wystawianie runa owczego;
- Boża obecność to byt ogarniający człowieka;
- trudne doświadczenie to dotknięcie, uczenie, wychowywanie, karcenie, karanie, szlifowanie, łamanie przez Boga;
- ukazywanie komuś swej gorliwości to budowanie, a więc ruch w górę;
- wydarzenia, wewnętrzne przekonanie, różnorakie bodźce to mówienie Boga do człowieka.

d) występowanie metaforyki sensualistycznej:

- metafory związane ze wzrokiem: zły stan duchowy jako zaburzenia widzenia;
- metafory związane z dotykiem: trudne doświadczenie czy uzdrowienie to dotknięcie przez Boga; mistyczne spotkanie z Bogiem, post, doświadczanie wewnętrznego pokoju czy realizacja swojego powołania to przebywanie we wnętrzu substancji; trudne doświadczenie to dotknięcie, łamanie, szlifowanie; rozwój duchowy to krzyżowanie/ukrzyżowanie siebie; pogorszenie się stanu duchowego to spadek temperatury wewnętrznej; otrzymywanie odpowiedzi od Boga to suchość lub wilgotność runa owczego;
- metafory związane ze smakiem: przyjmowanie komunikatów od Boga to jedzenie;
- metafory związane ze słuchem: Bóg mówi do człowieka;

e) źródło w Biblii mają metafory związane z: budowaniem, temperaturą, sportem, zaburzeniami widzenia, krzyżowaniem oraz chodzeniem za Jezusem, pokarmem.

Można zauważyć, że wiele przytoczonych tu metafor przestrzennych odwołuje się do przebywania wewnątrz czegoś – substancji, bytu złożonego z jednakowych elementów lub pomieszczenia. Miejsce tego typu gwarantuje człowiekowi zabezpieczenie ze wszystkich stron. Ten, kto przeżywa problemy związane z duchowością, przebywa natomiast na pustyni, która stanowi otwartą przestrzeń. Dostrzegamy tu też zmianę w kwestii postrzegania umiejscowienia sfery *sacrum* względem koncepcji tradycyjnych. Metaforyzacji podlegają zjawiska związane ze sferą *sacrum*, z kontaktem człowieka z *sacrum*, z odczuwaniem skutków przebywania w strefie *sacrum* oraz z wypełnianiem woli Bożej. Mamy tu zatem do czynienia z następującymi schematami przedpojęciowymi: „góra – dół”, „pojemnik”, „centrum – peryferie” oraz „blisko – daleko”. Widzimy tu także metaforę organizmu, a więc bytu, w którym zachodzą procesy. Stanowi to więc odwołanie do metafory źródłowej „proces”. W przypadku metafor ontologicznych zauważamy, że do chrześcijanina odnoszą się słowa z kategorii: „człowiek”, „ciało”, „roślina, flora”, „przedmiot”, „lokacja, miejsce”. Co ciekawe, bardzo mało jest tu metafor dotyczących Boga. Jak widać, większość metafor odwołuje się do schematów pojęciowych pojemnika lub substancji, ale zauważamy tu także schemat „przedmiot”, „widzenie i wzrok”, „temperatura” czy „droga”. Mamy tutaj również do czynienia z kategoriami pokarmu, suszy oraz choroby. Pojawia się zatem przeciwstawienie – obecność Boga to dobrobyt, jej brak – niedostatek, niedomaganie. Metafory strukturalne odnoszą się do następujących domen źródłowych: „ruch”, „wielkość”, „zawieranie”. Wiele metafor, jak walka, krzyżowanie czy łamanie jest związanych z podjęciem pewnego trudu, a nawet z bólem. Można zauważyć, że najwięcej metafor sensualistycznych jest związanych z dotykiem, zmysłem silnie związanym z seksualnością człowieka. Wiele metafor łączy się także z niszczeniem przez Boga lub samego człowieka albo z doskonaleniem przez Boga. Jak widać, niewielka część metafor wywodzi się z Pisma Świętego.

Warto wspomnieć w tym miejscu, że wśród omawianych sformułowań zauważono jedynie dwa sformułowania stanowiące metonimie – *powiedzieć komuś o Jezusie* oraz *głosić Jezusa*. W obu leksem *Jezus* występuje zamiast słowa „Ewangelia”.

### 15.2.8.3. Styl biblijny

a) z Biblii warszawskiej pochodzi większość sformułowań dotyczących „duchowego przełomu”, komunikatów od Boga oraz stanu życia duchowego, a także mniej więcej połowa sformułowań w rozdziale traktującym o modlitwie. Z Pisma Świętego w tym

tłumaczeniu bierze się również kilka sformułowań z rozdziału dotyczącego ewangelizacji. W rozdziale o komunikatach od Boga pojawiają się sformułowania z Biblii gdańskiej. W omawianym dyskursie mamy także do czynienia ze sformułowaniami pochodzącymi z Biblii Tysiąclecia;

- b) występuje sporo sformułowań archaicznie brzmiących obecnych w Biblii warszawskiej. Nie używają ich zazwyczaj młodszy przedstawiciele Zborów trzeciofalowych. Co istotne, w przypadku frazemów dotyczących „duchowego przełomu” rezygnuje się jednak z archaiczności, zapewne ze względu na to, że często używa się ich podczas ewangelizacji, a więc kieruje się je do osób spoza wspólnoty dyskursywnej.

#### **15.2.8.4. Styl kolokwialny**

Co ciekawe, sformułowania o charakterze kolokwialnym są bardzo nieliczne, prawdopodobnie dlatego, że styl kolokwialny bardzo odbiega od biblijnego. Szczególnie starsi badani z nurtów konserwatywnego i głównego postulują, by unikać stylu kolokwialnego.

#### **15.2.8.5. Sformułowania występujące w języku ogólnym**

W omawianym dyskursie pojawiają się sformułowania, które funkcjonują w języku ogólnym, jednak mają tam przeciwne konotacje niż te w dyskursie religijnym protestantów pentekostalnych.

#### **15.2.8.6. Kalki z języków obcych**

Zauważalny jest wpływ języków obcych na niektóre sformułowania. W omawianym dyskursie pojawiają się zatem:

- a) kalki leksykalne strukturalne z języka angielskiego, we wszystkich nurtach, wiele z nich bardzo często;
- b) kalki leksykalne semantyczne z języka angielskiego, nieliczne – w badanym materiale odnotowano tylko dwie: występują rzadko, jednej z nich używają wszyscy badani, drugiej zaś – tylko respondenci z nurtu konserwatywnego;
- c) kalki gramatyczne syntaktyczne z języka angielskiego, we wszystkich nurtach, wiele z nich bardzo często;
- d) jedna kalka gramatyczna morfologiczna z języka rosyjskiego, bardzo często, we wszystkich nurtach.

Można tu zatem zauważyć tendencję, o której pisze M. Grabowska, wypowiadając się na temat mowy protestantów ewangelikalnych – brak szczególnej troski o poprawność językową (2017b, 110). Co ciekawe, przedstawiciele nurtów głównego i konserwatywnego, szczególnie ci starsi, podkreślają, że ważne jest, by chrześcijanin zwracał uwagę na sposób, w jaki się wypowiada.

#### **15.2.8.7. Sformułowania zaczerpnięte z katolickiego dyskursu religijnego**

- a) sformułowania mające te same formy, ale inne znaczenia, na przykład kilka frazemów w rozdziale o „duchowym przełomie”, które wskazują na podobieństwo „duchowego przełomu” do przyjmowania Komunii Świętej;
- b) jedno ze sformułowań dotyczących modlitwy pochodzi z dyskursu Ruchu Światło-Życie.

#### **15.2.8.8. Sformułowania zaczerpnięte z dyskursu innych protestantów ewangelikalnych**

Wydaje się, że liczne frazemy używane przez protestantów pentekostalnych pojawiają się również w dyskursie protestantów ewangelikalnych. Temat ten wymaga jednak opracowania.

#### **15.2.8.9. Inne uwagi**

Młodszy przedstawiciele trzeciej fali generalnie rzadziej używają sformułowań obecnych w omawianym dyskursie. Być może dzieje się tak również dlatego, że owi respondenci nie pochodzą z rodzin protestanckich.

### **15.3. Czynniki mające wpływ na treść sformułowań w omawianym dyskursie**

#### **15.3.1. Wpływ kultury współczesnego Zachodu na omawiany dyskurs**

- a) wyraźnie przejawia się w badanym dyskursie kategoria indywidualizmu;
- b) komunikaty od Boga najczęściej są spersonalizowane, na przykład Bóg posługuje się słowami Biblii, żeby przekazać konkretnej osobie komunikat dotyczący jej życia;
- c) Bóg ma spersonalizowany plan na życie każdego człowieka;
- d) silny nacisk kładzie się na to, by każdy komunikował się ze Stwórcą w sposób bezpośredni;
- e) aby dostąpić zbawienia, należy uwierzyć, że Chrystus jest naszym osobistym Zbawicielem;

- f) kontrast wobec tej kultury stanowi rezygnacja z realizacji swoich pragnień wyrażona w niektórych frazematkach.

### **15.3.2. Wpływ trendów obecnych we współczesnym pentekostalizmie na omawiany dyskurs**

- a) ruch wiary: w omawianym dyskursie występują sformułowania łączące się z tak zwanym pozytywnym wyznawaniem. Używają ich jednak często przedstawiciele Zborów nurtu głównego i trzeciofalowych, rzadko zaś badani ze Wspólnot konserwatywnych;
- b) z ruchem prosperity, Ruchem Branhama i ruchem uzdrowieńczym mają związek poglądy niektórych respondentów ze Zborów nurtu głównego i trzeciej fali. Według tych badanych wiara w Jezusa zapewnia również uzdrowienie, usunięcie wszelkich problemów, powodzenie we wszystkich dziedzinach życia;
- c) ruch wstawienniczy: sformułowania dotyczące poglądów tego ruchu pojawiają się często we wszystkich branżach pod uwagę grupach;
- d) ruch uwolnienia: frazemy łączące się z tak zwanym uwalnianiem są używane rzadko przez wszystkich badanych;
- e) ruch Toronto Blessing: nieliczni ankietowani, głównie ze Zborów trzeciofalowych, potwierdzają, że w ich środowiskach mówi się o tak zwanym padaniu w Duchu (Świętym) oraz o innych zjawiskach kojarzonych z ruchem Toronto Blessing. Używa się zatem frazemów: *padać w Duchu (Świętym)*, *mieć spoczynek (w Duchu Świętym)*, *śmiech w Duchu Świętym* czy *placz w Duchu Świętym*. Wielu respondentów ze Wspólnot konserwatywnych i nurtu głównego uważa jednak, iż tego typu zachowania nie stanowią przejawu działania Ducha Świętego, gdyż nie ma o nich mowy w Biblii;
- f) ruch pasterzowania/uczniostwa: badani z wszystkich nurtów mówią o tak zwanym uczniostwie, zaś w ramach ewangelicznej fabularyzacji przyrównuje się „wierzących” do uczniów Chrystusa;
- g) ruch prorocki (proroczy): wiele mówi się o charyzmacie prorocstwa, jednak o urzędzie proroka wspominają jedynie nieliczni ankietowani;
- h) ruch Kingdom Now: badani nie wyrażają co prawda wprost poglądów tego ruchu, jednak motyw poszerzania Królestwa Bożego często pojawia się w ich wypowiedziach. Respondenci wspominają o tym, mówiąc o Ewangelizacji czy o modlitwie, podczas której jakiś człowiek lub obszar jest uwalniany spod wpływu złych mocy;

- i) w wypowiedziach respondentów nie pojawiają się treści związane z ruchem apostołskim, z ruchem oneness czy z ruchem Późnego Deszczu.

Wydaje się zatem, że język jest cenionym przez protestantów pentekostalnych narzędziem, które pomaga im poznawać Boga czy budować swoją tożsamość. Niniejsze opracowanie nie wyczerpuje jednak wszystkich zagadnień związanych z mową zielonoświątkowców w sytuacjach nieoficjalnych – kwestia ta wymaga dalszych opracowań.



## **16. Słownik jednostek leksykalnych**

### **16.1. Informacje dotyczące sposobu prezentacji zebranego materiału leksykalnego**

Zebrany materiał zaprezentowano w formie pól leksykalno-semantycznych. Metoda ta pozwala bowiem na uporządkowane przedstawienie zgromadzonej leksyki, z uwzględnieniem relacji znaczeniowych pomiędzy frazami. Jak pisze R. Tokarski, może się także okazać pomocna w trakcie badania JOS (2014, 272–276).

W niniejszej pracy przyjmuje się, że pole leksykalno-semantyczne to grupa jednostek leksykalnych posiadających wspólny komponent semantyczny (Tokarski 1984, 11). W językoznawstwie istnieje wiele teorii pól leksykalno-semantycznych. Za prekursorów tych koncepcji można uznać między innymi W. von Humboldta, R.M. Meyera czy G. Ipsena. Wszystkie zakładają, że istnieją połączenia między systemem pojęciowym a językiem oraz że znaczenie poszczególnych elementów pola zależy od semantyki jego pozostałych składników. Odmienne stanowiska badacze prezentują w kwestii granic i wewnętrznej struktury pola. Według J. Triera granice pól leksykalno-semantycznych są ostre, zaś wszystkie ich elementy mają ściśle określone miejsca i pokrywają całe pole bez luk i krzyżowania się zakresów (Miodunka 1980, 26–29). Wielu uczonych, między innymi J. Aspresjan, mówi jednak o płynności granic pól semantycznych, o ich krzyżowaniu się, spowodowanym polisemią (2000, 237). W językoznawstwie polskim problematyką pól leksykalno-semantycznych zajmowali się przede wszystkim D. Buttler (1967), W. Pisarek (1967), W. Miodunka (1980) oraz R. Tokarski (1984).

Opracowanie zawiera pięć głównych pól leksykalnych odpowiadających pięciu zasadniczym rozdziałom pracy. W obrębie każdego z tych pól wytyczono mniejsze pola. Niektóre sformułowania zostały tu jednak przyporządkowane do pól znajdujących się w obrębie innego pola niż to odpowiadające rozdziałowi, w którym zostały omówione. Co istotne, uwzględniono tu także te jednostki leksykalne jedynie wspomniane w tekście pracy.

Niektóre z nich trudno było przyporządkować do któregoś z pól leksykalno-semantycznych, dlatego też umieszczono je na końcu rozdziału, w kategorii „inne”. Dla zachowania klarowności prezentacji, ukazano jedynie to, jak krzyżują się pola zawarte w polach głównych. Starano się ująć także wewnętrzne uporządkowanie każdego mniejszego pola – na początku umieszczano frazemy stanowiące centrum pola, na końcu zaś – te tworzące jego peryferie.

Przy każdym sformułowaniu lub ich grupie widnieje definicja stworzona na podstawie wypowiedzi badanych. Jeżeli dana jednostka leksykalna należy do większej liczby pól, jej znaczenie podano tylko tam, gdzie pojawia się po raz pierwszy, z wyjątkiem sytuacji, w której dane sformułowanie posiada kilka znaczeń i każde z nich determinuje jej przynależność do innego pola leksykalno-semantycznego. W takim wypadku semantyka związana z konkretnym polem została przytoczona w obrębie tego pola. Co istotne, z wyjątkiem wyrażen i zwrotów zamieszczonych w polu „duchowego przełomu”, o ile nie zaznaczono inaczej, zaprezentowane sformułowania dotyczą osób, które doświadczyły „duchowego przełomu”. Przy każdym sformułowaniu zamieszczono również przykład jego użycia, podany przez respondentów. Ankietowanych poproszono o przytoczenie zdań, których sami mogliby użyć lub które mogłyby wypowiedzieć osoby z ich grupy wiekowej w nieoficjalnych sytuacjach. Obok każdego przykładu odnotowano, z której z badanych grup pochodzi osoba podająca dany przykład. Zastosowano następujące skróty: *kons.* – nurt konserwatywny; *gł.* – nurt główny; *tf.* – trzecia fala<sup>431</sup> oraz *st.* – starsi badani, *ml.* – młodszy badani<sup>432</sup>. Ponadto przy niektórych frazematach widoczne są ich warianty. Uznawano za nie sformułowania: których ośrodki są synonimami, jak *prosić Boga o przebaczenie* i *prosić Boga o wybaczenie*; z relacją hiperonimii – *ewangelizować przez przyjaźń* i *ewangelizować przez relacje*; między którymi zachodzi relacja całość – część, jak *palec Boży kogoś dotknął* i *ręka Boża kogoś dotknęła*; spośród których jedno stanowi konstrukcję analityczną, jak *chwalić Boga i oddawać Bogu chwałę* lub kalkę z innego języka, jak *zacząć post* i *zalożyć post*; z innymi częściami mowy, jednak podobne pod względem morfologicznym, jak *świadczyć o Jezusie* i *być świadkiem Jezusa* lub z innymi wyrażeniami przyimkowymi, jednak z tym samym składem leksykalnym, na przykład *ludzie ze świata* i *ludzie w świecie*. Za warianty nie uznawano natomiast sformułowań, które jako całość są wprawdzie synonimiczne, jednak posiadają skład

---

<sup>431</sup> Nurty te opisano w rozdziale 3, por. s. 69–71.

<sup>432</sup> Informacje na temat przedziałów wiekowych respondentów znajdują się w rozdziale 2, por. s. 26.

leksykalny nie łączący się ze sobą na zasadzie wyżej wymienionych relacji, jak na przykład *ktoś zaprosił Jezusa do swojego życia* i *ktoś zaprosił Jezusa do swojego serca*. W trakcie decydowania o tym, które ze sformułowań jest tym głównym, które zaś – wariantem, brano pod uwagę odpowiednio następujące czynniki: częstotliwość użycia, to, czy dane sformułowanie występuje w Biblii, a także kwestię tego, czy jest współcześnie używane w języku ogólnym w jego stylu neutralnym. Jeśli danych jednostek leksykalnych nie odróżniał żaden spośród przytoczonych czynników, wówczas sformułowanie główne wyznaczano zgodnie z porządkiem alfabetycznym. Elementy występujące opcjonalnie umieszczono w nawiasach, zaś jeśli rolę agensa w danym sformułowaniu mogą pełnić różne Osoby Boskie, wówczas ich nazwy oddzielano ukośnikiem. Czasowniki w zwrotach, w których agensem jest człowiek zaprezentowano w formie bezokoliczników, w takim aspekcie, w jakim, według respondentów, jest najczęściej używany podczas interakcji niezwiązanych bezpośrednio z *sacrum*. To, czy czasownik w konkretnym zwrocie, w którym agensem jest Bóg został przytoczony w czasie teraźniejszym, czy też w przeszłym – w aspekcie dokonanym bądź niedokonanym, zależy od tego, w jakiej formie, zdaniem badanych, najczęściej występuje w potocznych rozmowach. W początkowej wersji ankiety zamieszczono sformułowania w konkretnych postaciach, na podstawie intuicji autorki pracy. Jeśli w trakcie wywiadów większość badanych korygowała daną formę, zmieniano ją na tę przez nich sugerowaną. Większość jednostek leksykalnych, których czasowniki zostały przytoczone w czasie teraźniejszym, występuje również w czasie przeszłym.

## **16.2. Prezentacja pól leksykalno-semantycznych**

### **16.2.1. Pole „duchowego przełomu”**

Jeśli nie zaznaczono inaczej, sformułowania w tym polu zawierają w swym znaczeniu składnik ‘doświadczyć „duchowego przełomu”’.

#### **16.2.1.1. Pole przemiany**

■ *być przemienionym* – ‘mieć zmieniony charakter względem sytuacji sprzed „duchowego przełomu”’, por. *Bardzo się cieszę, kiedy patrzę na mojego brata – jak mogę widzieć, jaki jest przemieniony, ile owoców widać w jego życiu* (tf.,st.);

■ **Bóg przemienił czyjeś serce//Bóg zmienił czyjeś serce**, por. *Kiedy pomodliłem się z Tomkiem, Bóg przemienił moje serce i zabrał nienawiść, którą do tej pory miałem w sobie* (tf., st.);

■ **nawrócić się**<sup>433</sup>, por. *Na tym nabożeństwie dziesięć osób się nawróciło* (kons., mł.);

■ **opamiętać się//upamiętać się**, por. *Czasem widzę, jak ludzie brną w pewne rzeczy i niszczą sobie życie, i nie zdają sobie sprawy, że potrzebują się opamiętać* (tf., mł.);

■ **zmówić modlitwę grzesznika//powiedzieć modlitwę grzesznika** – ‘wypowiedzieć modlitwę zawierającą: deklarację swej wiary, wyznanie grzechów, decyzję o ich porzuceniu i naśladowaniu Chrystusa, a także wyrażenie chęci bycia zbawionym dzięki Jego ofierze. Wypowiedzenie tej modlitwy stanowi jeden z elementów „duchowego przełomu”’, por. *Modlitwa grzesznika, którą zmówiłam miała taką jedną ciekawą frazę* (tf., mł.);

■ **zostać (biblijnym, ewangelicznym, prawdziwym) chrześcijaninem**<sup>434</sup>, por. *Moja koleżanka była buddystką, ale została chrześcijanką* (tf., mł.);

■ **pokutować za grzechy** – ‘w momencie „duchowego przełomu” uznać, że jest słabym, grzesznym człowiekiem, wyznać grzechy, wyrazić żal oraz zdecydować, że nie chce się już popełniać danego grzechu lub grzechów’, por. *Natan zrozumiał, że musi pokutować za swoje grzechy* (kons., mł.).

#### 16.2.1.1.1.Pole narodzenia się

■ **narodzić się na nowo**, por. *Każdy z nas powinien się narodzić na nowo* (kons., st.);

■ **narodzić się z Boga**, por. *Osoba narodzona z Boga nie będzie trwała w grzechu* (kons., st.);

■ **narodzić się z Ducha Świętego**, por. *Ostatnio byłem na ewangelizacji i było ciężko, ale wydaje mi się, że jedna osoba narodziła się z Ducha Świętego* (tf., mł.);

---

<sup>433</sup> Jak widać, nawrócenie jest tu rozumiane w sensie węższym w stosunku do dyskursu katolickiego, w którym odnosi się także do rezygnacji z popełniania konkretnego grzechu.

<sup>434</sup> Jak już wspomniano, w codziennych rozmowach badani nazywają chrześcijanami wyłącznie osoby, które doświadczyły „duchowego przełomu”.

■ **zostać dzieckiem Bożym**<sup>435</sup>, por. *Po modlitwie grzesznika zostajesz dzieckiem Bożym* (kons., mł.).

#### 16.2.1.1.2. Pole nowości

■ **Jezus dał komuś nowe życie** – ‘życie, które prowadziła dana osoba zanim doświadczyła „duchowego przełomu“ nie ma już dla niej znaczenia, gdyż wierzy, że Bóg nie chce już pamiętać o jej grzechach i skażonej naturze i da jej siłę do pokonania pokus, które się pojawią w przyszłości’, por. *Ten człowiek był na krawędzi, ale Jezus dał mu nowe życie* (kons., mł.);

■ **Bóg dał komuś nowe serce** – syn. *Bóg przemienił czyjeś serce*, por. *Po nawróceniu Bóg dał mi nowe serce* (kons., st.).

#### 16.2.1.2. Pole zbawienia

■ **Bóg/Jezus kogoś zbawił** – ‘dana osoba wierzy, że dzięki przeżyciu „duchowego przełomu“ może być pewna, że po śmierci dostanie się do nieba’; według niektórych badanych: ‘nie będzie musiała doświadczać konsekwencji grzechu jeszcze podczas ziemskiego życia’, por. *Bóg zbawił moją rodzinę* (kons., mł.);

■ **przyjąć zbawienie**, por. *Pastor Craig często zachęca ludzi do przyjęcia zbawienia* (tf., mł.);

■ **zostać zapisanym w księdze życia/zostać zapisanym w księdze żywota** – syn. zn. 1. *Bóg/Jezus kogoś zbawił*, por. *Kiedy zaprosiłam Jezusa do swojego życia, zostałam zapisana w księdze życia* (gł., st.);

■ **zostać wymazanim z księgi życia/zostać wymazanim z księgi żywota** – ‘po upływie pewnego czasu po przeżyciu „duchowego przełomu” zdecydować, że nie chce się już wypełniać woli Bożej, co zdaniem mówiącego skutkuje utratą możliwości znalezienia się po śmierci w niebie’, por. *Ten brat chyba został wymazany z księgi życia* (kons., mł.);

■ **utracić zbawienie** – syn. *ktoś został wymazany z księgi życia*, por. *Ten człowiek igrał sobie z Bogiem i utracił zbawienie* (kons., mł.);

---

<sup>435</sup> Po raz kolejny widzimy tutaj różnicę w stosunku do katolicyzmu – *dzieckiem Bożym* zostaje się w momencie doświadczenia „duchowego przełomu”, nie zaś – w chwili chrztu w wieku niemowlęcym czy też, kiedy się rodzimy – z racji bycia stworzeniem Bożym.

■ **przyjąć Jezusa jako (osobistego) Pana i Zbawiciela/zaakceptować Jezusa jako (osobistego) Pana i Zbawiciela**, por. *Kiedy miałam 10 lat, zrozumiałam, że muszę przyjąć Jezusa jako Pana i Zbawiciela* (kons., mł.);

■ **Jezus zapłacił za czyjeś grzechy** – syn. *Jezus kogoś zbawił*, por. *Jestem wdzięczna Jezusowi za to, że zapłacił za moje grzechy* (tf., mł.).

### 16.2.1.3. Pole oddania

■ **podjąć decyzję oddania życia Bogu/Jezusowi**, por. *Spotkał Jezusa i podjął decyzję oddania Mu życia* (kons., mł.);

■ **oddać życie Bogu/Jezusowi**, por. *Słowo [konkretny fragment Pisma Świętego – przyp. aut.] go dotknęło i oddał życie Bogu* (kons., mł.);

■ **uczynić Jezusa Panem swojego życia**, por. *Ten młody człowiek uczynił Jezusa Panem swojego życia* (kons., mł.);

■ **przyjąć Jezusa jako (osobistego) Pana i Zbawiciela/zaakceptować Jezusa jako (osobistego) Pana i Zbawiciela**;

■ **pozwolić Bogu/Jezusowi kierować swoim życiem**, por. *Kiedy pozwoliłem Bogu kierować moim życiem, to On zaczął mnie zmieniać* (gł., mł.).

### 16.2.1.4. Pole zamieszkania

■ **Bóg/Jezus zamieszkał w czyimś sercu**, por. *Gdy Bóg zamieszkał w moim sercu, stałam się Jego dzieckiem* (kons., mł.);

■ **zaprosić Jezusa do swojego życia**, por. *Podczas modlitwy zaprosiła Jezusa do swojego życia* (kons., mł.);

■ **zaprosić Jezusa do swojego serca**, por. *W końcu zaprosiła Jezusa do swojego serca* (kons.; mł.);

■ **wpuścić Boga/Jezusa do swojego życia**, por. *Nareszcie wpuścił Boga do swojego życia* (kons., mł.);

■ *(świadomie) przyjąć Jezusa (do serca)*, por. *Nie możesz zbawić się sam, musisz świadomie przyjąć Jezusa* (tf., mł.);

■ *Jezus wszedł do czyjegoś życia*, por. *Jezus wszedł do mojego życia 10 lat temu* (kons., mł.).

#### 16.2.1.5. Pole szukania i znalezienia

■ *Bóg kogoś szuka* – ‘według badanych Bóg próbuje na różne sposoby doprowadzić do tego, by dana osoba zapragnęła doświadczyć „duchowego przełomu”’, por. *Bóg mnie szukał tak wiele lat* (kons., mł.);

■ *Bóg/Jezus kogoś znalazł* – ‘zdaniem ankietowanych Bóg sprawił, że dana osoba zapragnęła doświadczyć „duchowego przełomu”’, por. *Bóg mnie znalazł, kiedy byłam w Kongo* (tf., st.);

■ *szukać Boga* – ‘podejmować starania, by poznać Boga na tyle, by móc podjąć decyzję o doświadczeniu „duchowego przełomu”’, por. *Kiedy byłem nastolatkiem, intensywnie szukałem Boga, bardzo chciałem Go poznać* (tf., mł.);

■ *znaleźć Boga/Jezusa* – ‘poznać treść „Ewangelii” i zapragnąć doświadczyć „duchowego przełomu”’, por. *Znalazłem Jezusa na spotkaniu z modlitwą o uzdrowienie* (tf., st.).

#### 16.2.1.6. Pole wiary

■ *uwierzyć w Jezusa* – ‘przeżywając „duchowy przełom”, zaufać Jezusowi w sprawie zbawienia, a także w kwestii tego, że Jego nauka jest słuszna oraz iż ma On moc zmienić ludzkie życie’, por. *Kiedy byłam na Kursie Alfa, uwierzyłam w Jezusa* (gł., mł.);

■ *uwierzyć Jezusowi*, por. *Nawróciłam się, czyli uwierzyłam Jezusowi* (kons., mł.);

■ *zaufać Jezusowi*, por. *Byłam niedawno na spotkaniu ewangelizacyjnym, na którym pastor zachęcał ludzi, żeby zaufali Jezusowi* (tf., mł.);

■ *ten świat* – ‘ludzie, którzy wierzą w istnienie Boga, jednak nie doświadczyli jeszcze „duchowego przełomu”’; ‘ludzie, którzy odrzucają istnienie Boga’, por. *Martwię się, bo mój brat wprowadził niedawno się nawrócił, ale ciągle ma wiele wspólnego z tym światem* (tf., mł.);

■ **ludzie ze świata//ludzie w świecie** – syn. *ten świat*, por. *Jeśli chrześcijanin robi coś, co ludzie w świecie bardzo lubią, to otwiera drzwi diabłu* (tf., st.);

■ **być ślepy duchowo** – ‘nie wierzyć w istnienie Stwórcy’; ‘wierzyć w to, że Bóg jest, nie mieć jednak doświadczenia „duchowego przełomu”’; ‘powrócić do stylu życia sprzed „duchowego przełomu”’, por. *Kiedyś byłem ślepy duchowo – popełniałem grzechy, ale tego nie widziałem* (tf., mł.);

■ **ślepiec duchowy** – ‘osoba, która jest ślepa duchowo’, por. *Moi współpracownicy to, niestety, ślepcy duchowi* (kons., st.);

■ **mieć zasłonę (na oczach)** – syn. *być ślepy duchowo*, por. *Ludzie w mojej rodzinie mają zasłonę na oczach, ale modlę się o nich wytrwale* (tf., mł.).

#### 16.2.1.7. Pole przyjęcia czegoś

■ **przyjąć łaskę Bożą**, por. *Przyjęliśmy łaskę Bożą i mamy życie wieczne* (kons., st.);

■ **przyjąć ofiarę Jezusa**, por. *Przyjęłam ofiarę Jezusa, bo zrozumiałam, że sama nie jestem w stanie zapłacić kary za swoje grzechy* (gł., st.).

#### 16.2.2. Pole ewangelizacji

O ile nie zaznaczono inaczej, sformułowania widniejące w tym polu zawierają w swoim znaczeniu składnik ‘zachęcać ludzi uznawanych przez protestantów pentekostalnych za niewierzących do przeżycia „duchowego przełomu” poprzez przedstawianie im treści Ewangelii lub odnoszenie się do nich w sposób jak najbardziej zbliżony do tego, jak w mniemaniu badanych Bóg traktuje człowieka, po to, aby owi „niewierzący” zapragnęli nawiązać relację ze Stwórcą’.

■ **ewangelizować życiem** – ‘potwierdzać swoje słowa dotyczące Boga czynami, a tym samym sprawiać, że ludzie wokół zaczynają odczuwać pragnienie nawiązania bliskiej relacji z Bogiem’, por. *Lukasz ewangelizuje życiem, z mocą Bożą* (gł., mł.);

■ **ewangelizować przez relację/ewangelizować przez przyjaźń** – ‘nawiązać relację z konkretnym „niewierzącym”, a w następnej kolejności, przy nadarzających się okazjach, przedstawiać mu treść „Ewangelii”’, por. *W rodzinie ewangelizuje się chyba głównie przez relacje* (tf., mł.);



■ **być świadkiem Jezusa/świadczyć o Jezusie**, por. *Zawsze, kiedy przedstawiam komuś Ewangelię, to mam nadzieję, że ta osoba będzie kiedyś świadkiem Jezusa* (tf., mł.);

■ **organizować ewangelizację/robić ewangelizację** – ‘prezentować „Dobrą Nowinę” podczas zorganizowanego spotkania przeznaczonego dla dużej liczby ludzi, w jakimś pomieszczeniu lub też na ulicy’, por. *Kiedyś w weekendy jeździliśmy do różnych miast robić ewangelizacje* (gł., mł.);

■ **głosić Jezusa**, por. *Moja mama na różne sposoby głosiła mi Jezusa przez całe moje dzieciństwo i czas, kiedy byłam nastolatką* (tf., mł.).

### 16.2.2.1. Pole ewangelizacji ustnej

O ile nie zaznaczono inaczej, sformułowania zamieszczone w tym polu oznaczają ‘przedstawić bądź nieustannie przedstawiać treść „Ewangelii” osobie uznawanej za protestantów pentekostalnych za „niewierzącą” lub grupie takich osób’.

■ **powiedzieć komuś o Bogu/o Jezusie**, por. *Mówiłem im o Bogu przez rok i w końcu Bóg ich wszystkich zbawił* (gł., mł.);

■ **powiedzieć komuś Ewangelię/opowiedzieć komuś Ewangelię**, por. *Cieszę się, że mogę budować Królestwo Boże poprzez mówienie ludziom Ewangelii* (tf., mł.);

■ **przedstawić komuś Ewangelię**, por. *Przedstawiłam im Ewangelię i mam nadzieję, że ona wyda owoc* (kons., mł.);

■ **podzielić się z kimś Ewangelią**, por. *Próbowalam przez długi czas dzielić się Ewangelią z moim promotorem, ale on to ciągle odrzucał* (tf., mł.);

■ **zwiastować Ewangelię**, por. *Jeżeli zwiastuję Ewangelię, to Bóg się do tego przyznaje* (gł., mł.);

■ **przekazywać Ewangelię**, por. *Podczas studiów należałam do organizacji, w której nauczono mnie, jak jasno przekazywać Ewangelię* (tf., mł.);

■ **głosić Ewangelię/rozgłaszać Ewangelię**, por. *Nawrócił się po tym, jak kolega z klasy głosił mu Ewangelię* (tf., st.);

■ **skonfrontować kogoś z Ewangelią**<sup>436</sup> – ‘przedstawiając komuś treść „Ewangelii”, stanowczo go upomnieć i, zazwyczaj, mocno zaakcentować doktrynę o piekle’, por. *Dziś wiele osób negatywnie przyjmuje konfrontację z Ewangelią* (tf., mł.);

■ **zewangelizować kogoś** – ‘przedstawić komuś treść „Ewangelii”’; ‘przedstawić danemu człowiekowi „Dobrą Nowinę”, a tym samym przyczynić się do tego, że człowiek ów decyduje się na doświadczenie „duchowego przełomu”’, por. *Jurek zewangelizował Jarka* (gł., st.);

■ **walka duchowa** – ‘według badanych zmaganie się z Szatanem w postaci uwalniania się spod Jego wpływu poprzez podejmowanie ewangelizacji’; ‘doświadczenie przeciwności życiowych wywoływanych przez Szatana, na przykład chorób czy zniechęcenia do wykonywania dobrych uczynków, szczególnie wtedy, gdy człowiek mocno angażuje się w to, by inni lepiej poznawali Boga’, por. *Ta ewangelizacja w Nowej Hucie to naprawdę była walka duchowa* (mł., tf.).

### 16.2.3. Pole modlitwy

■ **prowadzić życie modlitewne** – ‘regularnie się modlić’, por. *Od dnia nawrócenia Staszek prowadził bogate życie modlitewne* (gł., st.).

#### 16.2.3.1. Pole dialogu

■ **rozmawiać z Bogiem** – ‘modlić się indywidualnie lub z innymi, mówiąc do Boga oraz odbierając komunikaty od Niego’, por. *Rozmawiam z Bogiem w ciągu dnia, kiedy tylko mogę* (gł., st.);

■ **pytać Boga o coś**, por. *Pytałem o to ostatnio Boga i tak mnie zaskoczył, chłopie, że ja nie mogę!* (gł., mł.).

---

<sup>436</sup> Co istotne, frazem ten, inaczej niż w dyskursie katolickim, nie dotyczy ukazania danej osobie, że jej postawa jest niezgodna z nauczaniem Jezusa.

### 16.2.3.2. Pole czasu

■ **mieć cichy czas//robić sobie cichy czas** – ‘poświęcać czas na indywidualną modlitwę połączoną z lekturą fragmentu Biblii i refleksją nad tym passusem’, por. *Kiedy robię sobie cichy czas, przebywam w obecności Pana* (kons., mł.);

■ **spędzać czas z Bogiem//mieć czas z Bogiem** – syn. *mieć cichy czas*, por. *Ta sytuacja skłoniła mnie, żeby więcej czasu spędzać z Bogiem i przekonać się, co On ma na ten temat do powiedzenia* (tf., mł.).

### 16.2.3.3. Pole miejsca

■ **iść na górę Pana** – syn. *mieć cichy czas*, por. *Zawsze rano, przed śniadaniem, idę na górę Pana, żeby spotkać się z Bogiem* (kons., st.);

■ **modlić się w komorze//mieć komorę modlitwy//być w swojej komorze//poświęcać czas dla Pana w komorze//ludać do komory** – syn. *mieć cichy czas*, por. *Codziennie modłę się w komorze – tak się izoluję, żeby być tylko z Panem* (tf., st.);

■ **mieć namiot z Panem** – syn. *mieć cichy czas*, por. *Trudno mi przy małych dzieciach regularnie mieć namiot z Panem* (tf., mł.).

### 16.2.3.4. Pole obecności

■ **wejść w Bożą obecność** – ‘rozpocząć modlitwę indywidualną albo wspólną, w trakcie tak zwanego uwielbienia w Zborze’; ‘doświadczyć sytuacji, w której podczas modlitwy zaczynają się uobecniać fizyczne czy emocjonalne odczucia typowe dla zielonoświątkowej pobożności’, por. *Na piątkowym uwielbieniu weszliśmy bardzo mocno w Bożą obecność* (tf., mł.);

■ **doświadczać Bożej obecności//czuć Bożą obecność//odczuwać Bożą obecność** – ‘podczas modlitwy w swoim mniemaniu odczuwać w sposób emocjonalny lub fizyczny, że Bóg jest blisko’, por. *Potrzebujemy codziennie doświadczać Bożej obecności, karmić się Bogiem* (gł., mł.);

■ **modlitwa sprowadziła Bożą obecność** – ‘w mniemaniu mówiącego dzięki długotrwałej i żarliwej modlitwie ludzi zgromadzonych w danym miejscu Bóg zaczął okazywać to, że jest wśród nich poprzez oddziaływanie na ich ciało i emocje’, por. *Nie pamiętam, żeby*

*kiedykolwiek później modlitwa sprowadziła taką odczuwalną Bożą obecność, jak wtedy* (tf., mł.).

### 16.2.3.5. Pole objawów psychosomatycznych

■ ***mieć spoczynek (w Duchu Świętym)*** – ‘według osoby mówiącej doświadczać obez władnienia stanowiącego odpoczynek w obecności Boga, podczas którego odczuwa się błogość i radość, uwidaczniające również na twarzy spoczywającego’, por. *To, czy będziesz mieć spoczynek w Duchu Świętym, zależy od twojej decyzji* (tf., mł);

■ ***padać w Duchu (Świętym)*** – ‘upadać na ziemię podczas modlitwy, jak twierdzą respondenci, nie doznając jednak żadnych urazów. Zdaniem badanych upadek ów jest spowodowany przez moc Ducha Świętego’, por. *Obecność Boża na tym spotkaniu była mocno odczuwalna – wiele osób padało w Duchu* (tf., mł);

■ ***placz w Duchu Świętym*** – ‘intensywny i niepohamowany płacz spowodowany odczuwaniem smutku z powodu popełnionych grzechów, który zdaniem badanych pochodzi od Boga’, por. *Anię chyba mocno poruszyła wczorajsza modlitwa – widziałam, że doświadczyła płaczu w Duchu Świętym* (tf., mł.);

■ ***śmiech w Duchu Świętym*** – ‘intensywna radość, wyrażana głośno i dynamicznie przez odczuwającą ją osobę, zdaniem badanych wynikająca z oddziaływania Ducha Świętego na danego człowieka’, por. *Śmiech w Duchu Świętym to cudowne doświadczenie!* (tf., mł.).

### 16.2.3.6. Pole daru języków

■ ***modlić się językami/modlić się w językach/modlić się na językach*** – ‘podczas modlitwy indywidualnej lub wspólnej używać charyzmatu mówienia innymi językami’; ‘mieć dar języków’, por. *Kiedy modlimy się w Duchu Świętym, to często modlimy się w językach* (kons., st.);

■ ***mówić językami/mieć dar mówienia językami/mieć dar języków*** – syn. *modlić się językami*; ‘w swoim mniemaniu otrzymać od Boga komunikat w formie bodźca werbalnego i wygłosić go, używając glosolalii’, por. *Znakiem tego, że chrzest w Duchu Świętym miał miejsce jest mówienie językami* (kons., mł.).

### 16.2.3.7. Pole wyznawania grzechów

- **wyznawać grzechy**, por. *Na nabożeństwie można wyznać grzechy* (gł., mł.);
- **przepraszać Boga**, por. *Musiałam przeprosić Boga za to, że nie spędzałam ostatnio z Nim czasu* (gł., st.);
- **prosić Boga o przebaczenie//prosić Boga o wybaczenie**, por. *Zawsze, kiedy popełnię jakiś grzech, szybko proszę Boga o wybaczenie, bo niewyznany grzech utrudnia nam kontakt z Bogiem* (tf., mł.);
- **ukorzyć się przed Bogiem** – ‘przyznać się do popełnienia konkretnego grzechu, żałować za ten grzech i podjąć decyzję o zmianie postępowania’, por. *Nebukadnezar ukorzył się przed Bogiem, kiedy uświadomił sobie, jak wielki jest Bóg* (kons., mł.);
- **opamiętać się//upamiętać się** – syn. *ukorzyć się przed Bogiem*, por. *Modłę się, żeby ta siostra opamiętała się z tego strasznego grzechu i mogła żyć w prawdziwej wolności* (kons., st.);
- **nawrócić się** – syn. *ukorzyć się przed Bogiem*, por. *Mój brat jakiś czas temu narodził się na nowo, ale musi jeszcze się nawrócić z palenia papierosów* (gł., mł.).

### 16.2.3.8. Pole chwaleń

O ile nie zaznaczono inaczej, sformułowania umieszczone w tym polu łączą się z wymienianiem z podziwem cech Boga oraz wyrażaniem swej wdzięczności, przede wszystkim za zbawienie, a także z zaznaczaniem swego uniżenie przed Stwórcą, tego że Bóg jest Istotą Najwyższą.

- **chwalić Boga//ktoś oddawać Bogu chwałę**, por. *Tamtego wieczoru chwalilem Boga i dziękowałem Mu za wyprowadzenie z trudnego doświadczenia* (tf., mł.);
- **uwielbiać Boga**, por. *Uwielbianie Boga życiem to bycie godnym świadectwem dla Pana Jezusa* (tf., mł.);
- **brać udział w uwielbieniu** – ‘uwielbiać Boga, głównie śpiewem, podczas nabożeństwa’, por. *Dawno nie brałam udziału w żadnym uwielbieniu poza nabożeństwem* (tf., mł.);

- **wywyższać Boga**, por. *Chcemy, żeby nasze modlitwy prawdziwie wywyższały Boga* (kons., mł.);
- **oddawać Bogu cześć**, por. *Oddajemy Bogu cześć, bo jest tego godzien* (gł., mł.);
- **wysławiać Boga**, por. *Wojtek wysławia Boga za to, co się wydarzyło* (gł., mł.).

#### 16.2.3.9. Pole proszenia o pomoc

O ile nie podano tu oddzielnie znaczenia danego sformułowania, w semantyce poniższych sformułowań pojawia się składnik ‘poprosić Boga o pomoc’.

- **zostawić coś Bogu**, por. *Marcin zostawił tę sprawę Bogu* (gł., mł.);
- **oddać coś Bogu**, por. *Oddałem wszystko Bogu, nie martwię się tym, co będzie, bo wiem, że mało ode mnie zależy* (tf., mł.);
- **zwrócić się z czymś do Boga**, por. *Kiedy mam problem, zwracam się z tym do Boga* (gł., mł.);
- **stanąć przed Bogiem z czymś**, por. *Nie wiedziałem, jaką decyzję podjąć, więc stanąłem przed Bogiem i modliłem się o znak* (tf., mł.);
- **pomodlić się z nałożeniem rąk** – ‘indywidualnie lub w grupie pomodlić się za danego człowieka, trzymając rękę lub ręce na jego ciele – zwykle na głowie, ramieniu czy na plecach, a w przypadku modlitwy o uzdrowienie fizyczne – najczęściej na chorym miejscu’, por. *Mój kolega modli się za ludzi z nałożeniem rąk, a Pan Jezus przez jego ręce ich uzdrawia* (gł., mł.);
- **pomodlić się nad kimś** – ‘pomodlić się za kogoś w obecności tej osoby’, por. *Ostatnio mam dużo problemów – mógłbyś się nade mną pomodlić?* (tf., mł.);
- **wystawić runo** – ‘poprosić Boga o znak poprzez okoliczności, stawiając warunek: *Jeśli stanie się [to], to [zrobię tak]*. Znak ów ma potwierdzić słuszność danego zamierzenia lub o niej zaprzeczyć’, por. *Generalnie nie lubię tej metody wystawiania runa, ale kiedyś ją zastosowałem i dostałem potwierdzenie, że moja decyzja w sprawie zmiany pracy była słuszna* (tf., st.);

■ **modlić się z mocą** – ‘podczas modlitwy prośby, zwykle za innych, całkowicie oddać się modlitwie, być w niej pogrążonym. Niektórym ankietowanym ten typ modlitwy kojarzy się z głośną i przekonującą formą, wysokim stylem, dobitnością. Modlący się powołuje się na władzę Jezusa nad światem, dlatego wierzy, że jego prośba zostanie spełniona. Podczas takiej modlitwy często są widoczne manifestacje charyzmatów Ducha Świętego oraz fizyczne i emocjonalne odczuwanie obecności Boga’, por. *Ale on się modli z mocą!* (gł., mł.);

■ **modlić się z wiarą** – ‘mieć pewność otrzymania odpowiedzi na swoją modlitwę i oczekiwać Bożej ingerencji w sprawę przedstawioną Stwórcy’, por. *Kiedy moja mama zachorowała, modliłam się z wiarą, żeby mimo wszystko Bóg jej pomógł* (tf., mł.);

■ **stanąć w wylomie** – ‘długotrwale modlić się za kogoś, kto doświadcza licznych przeciwności w życiu, interpretowanych jako działanie Szatana i, zdaniem badanych, będących wynikiem trwania w grzechu – danego człowieka bądź też jego przodków’, por. *Przy stawaniu w wylomie ważne są post i skrucha* (tf., mł.);

■ **toczyć bój modlitwy** – ‘modlić się za kogoś przez dłuższy czas’, por. *Kiedy spotkały nas te tragiczne wydarzenia, długo toczyliśmy bój modlitwy* (tf., mł.);

■ **stawać do modlitwy** – syn. *toczyć bój modlitwy*, por. *Stanęliśmy do modlitwy o zdrowie jej brata* (tf., mł.);

■ **mieć uwolnienie w Bogu** – ‘w swoim mniemaniu pod wpływem modlitwy przestać odczuwać przymus popełniania konkretnego grzechu. Dotyczy to szczególnie uzależnień’; ‘przestać się zamartwiać jakąś sytuacją, odczuwać lęk przed czymś, co według wypowiadającego się stanowi skutek oddziaływania Boga na danego człowieka’, por. *Modlę się, aby te osoby miały uwolnienie w Bogu* (tf., mł.);

■ **łańcuch modlitwy** – ‘sytuacja, w której grupa ludzi przez określony czas modli się nieprzerwanie w taki sposób, że każdemu członkowi tej grupy wyznacza się czas, w którym ma się modlić. Kiedy jedna osoba kończy się modlić, zaczyna następna’, por. *Niektóre prośby wymagają więcej modlitw niż inne, można się wtedy modlić z innymi w łańcuchu modlitwy* (kons., mł.);

■ **robić coś samemu z siebie** – ‘podejmować decyzje bez konsultacji ze Stwórcą, nie próbować dociec, jaka jest szczegółowa wola Boża oraz nie prosić Boga o pomoc

w wykonaniu konkretnego zadania’, por. *Działalność pracowników tego ruchu była oparta w dużej mierze na rzeczach, które robili sami z siebie* (kons., mł.);

■ **robić coś o własnych siłach** – syn. *robić coś samemu z siebie*, por. *Nie chcę robić niczego o własnych siłach – chcę zapraszać Boga do wszystkiego, co robię* (tf., mł.).

#### 16.2.3.10. Pole proklamowania

■ **ogłaszać coś (nad kimś)** – ‘proklamować pewne przekonania wynikające z Pisma Świętego po to, aby w mniemaniu badanych, słyszały to demony i by uniemożliwić złym duchom oddziaływanie na konkretnego człowieka. Zdaniem respondentów na tego typu działanie pozwala fakt śmierci i zmartwychwstania Jezusa, które stanowiły zwycięstwo nad Szatanem’, por. *Kiedy w życiu nam się nie układa, ale mimo to ogłaszamy, że Bóg jest dobry, mówimy w ten sposób diabłu, że nie ma racji* (tf., st.);

■ **modlić się w autorytecie Jezusa** – ‘podczas modlitwy powoływać się na władzę Jezusa nad demonami’, por. *Gromić demony możesz tylko wtedy, kiedy modlisz się w autorytecie Jezusa* (tf., mł.);

■ **odcinać więzy demoniczne** – ‘modlić się o uwolnienie danej osoby spod władzy demona lub demonów’, por. *Dzięki Jezusowi możemy odcinać więzy demoniczne* (tf., mł.);

■ **rozwiązywać więzy demoniczne** – syn. *odcinać więzy demoniczne*, por. *Moi bracia stanęli w autorytecie Jezusa i rozwiązywali więzy demoniczne, które trzymały mnie w nałogu* (tf., mł.);

■ **zrywać więzy demoniczne** – syn. *odcinać więzy demoniczne*, por. *Modliliśmy się o niego i zrywaliśmy więzy demoniczne, które nie pozwalały mu normalnie żyć* (tf., mł.);

■ **wyganiać demony/wypędzać demony** – syn. *odcinać więzy demoniczne*, por. *Kiedyś widziałam, jak nasz pastor wyganiał demony* (tf., mł.);

■ **związywać demony** – syn. *odcinać więzy demoniczne*, por. *Modliliśmy się nad nim chyba z pięć godzin i związywaliśmy demony* (tf., mł.);

■ **gromić demony** – syn. *odcinać więzy demoniczne*, por. *Na ewangelizacji w więzieniu długo gromiliśmy demony* (tf., mł.).



### 16.2.3.11. Pole walki

■ **walka duchowa** – ‘według badanych zmaganie się z Szatanem w postaci uwalniania się spod Jego wpływu poprzez gorliwą modlitwę za siebie, za konkretną osobę lub za ludzi mieszkających na danym terenie’, por. *Modlitwa za Nową Hutę była dla nas walką duchową* (gł., st.);

■ **demoniczny atak//duchowy atak** – ‘kuszenie do popełnienia grzechu lub nagłe pojawienie się niesprzyjających okoliczności (takich jak choroba czy bycie wyśmiewanym z powodu swojej wiary) albo lęku, które, jak wierzą badani, pochodzą od Szatana. Owo kuszenie może się odbywać za pośrednictwem własnych myśli lub słów innych ludzi. Wszystko to ma na celu osłabienie relacji danego chrześcijanina z Bogiem. Według respondentów owe ataki nasilają się, kiedy człowiek zaniedbuje modlitwę lub stale popełnia grzechy i nie przeprosza za nie Boga’, por. *Wczoraj bardzo źle się czułam, tak emocjonalnie – to chyba był duchowy atak* (tf., mł.);

■ **stanąć w wyłomie;**

■ **toczyć bój modlitwy;**

■ **stawać do modlitwy;**

■ **odcinać więzy demoniczne;**

■ **rozwiązywać więzy demoniczne;**

■ **zrywać więzy demoniczne;**

■ **wyganiać demony// wypędzać demony;**

■ **związywać demony;**

■ **gromić demony;**

■ **mieć uwolnienie w Bogu.**

### 16.2.3.12. Pole zaangażowania

■ **człowiek modlitwy** – ‘osoba, która wytrwale i dużo się modli, a także często pobudza innych do modlitwy’, por. *Chciałabym być takim człowiekiem modlitwy* (tf., mł.);

■ **mieć ducha modlitwy** – ‘dużo i chętnie się modlić’, por. *Modlimy się, żeby wiele osób w Polsce miało ducha modlitwy* (tf., mł.);

■ **modlić się z mocą;**

■ **modlić się z wiarą;**

■ **ogłaszać coś (nad kimś);**

■ **modlić się w autorytecie Jezusa;**

■ **odczuwać głód Boga/odczuwać duchowy głód** – ‘odczuć pragnienie przeznaczenia większej niż dotąd ilości czasu na regularną modlitwę i rozważanie tekstu Biblii’, por. *Pragnienie doświadczenia miłości oznacza, że już odczuwasz głód Boga* (kons., mł.);

■ **łańcuch modlitwy.**

### 16.2.4. Pole komunikatów od Boga<sup>437</sup>

■ **biblijny** – ‘taki, który jest zgodny z Biblią’, por. *Nauczanie tego pastora jest bardzo biblijne* (kons., mł).

#### 16.2.4.1. Pole próby

■ **Bóg kogoś próbuje** – ‘Stwórca dopuszcza pojawienie się trudnej sytuacji w życiu jakiejś osoby, po to, by mogła się przekonać, czy potrafi być Mu wierna także w obliczu niedogodności’, por. *Dobrze, że Bóg nas czasem próbuje – to taki test na stan duchowy* (tf., st.);

■ **wystawiać Boga na próbę** – ‘wymuszać na Bogu orzeczenie tego, czy decyzja, którą się podejmuje jest słuszna, domagając się znaku od Stwórcy’; ‘nie chcieć zaprzestać popelniania

---

<sup>437</sup> Pole to częściowo krzyżuje się z polem modlitwy, gdyż dotyczy między innymi komunikatów otrzymywanych od Boga w czasie modlitwy.

konkretnego grzechu, przez co, zdaniem badanych, sprawdzać cierpliwość Boga – to, czy Stwórca nie ześle trudności życiowych lub wręcz śmierci; ‘podejmować ryzykowne działania, po to, by sprawdzić, czy nie poniesie się ich negatywnych konsekwencji’, por. *Nie chcę wystawiać Boga na próbę i ryzykować* (tf., mł.);

■ **Bóg kogoś doświadcza** – ‘w opinii respondentów Bóg zsyła komuś trudne okoliczności po to, by ów człowiek zaczął zdawać sobie sprawę z tego, że popełnia jakiś grzech, aby bardziej zaufała Stwórcy lub by zbliżył się do innych ludzi’, por. *Nie mogę mówić, że nie zgadzam się z chorobą, bo może Bóg chce mnie doświadczyć* (kons., mł.).

#### 16.2.4.2. Pole wychowywania

■ **Bóg kogoś wychowuje** – syn. *Bóg kogoś doświadcza*, por. *Dojrzały chrześcijanin wie, że gdy spotkają go przykrości, to oznacza to, że Bóg go wychowuje* (kons., st.);

■ **Bóg kogoś uczy** – syn. *Bóg kogoś doświadcza*, por. *Pan Bóg dużo nas uczy przez cały czas, od kiedy zaczęliśmy z Nim chodzić* (gł., mł.);

■ **Bóg kogoś kształtuje** – syn. *Bóg kogoś doświadcza*, por. *Jestem chrześcijaninem już 20 lat i miałem wiele doświadczeń życiowych, w czasie których Bóg mnie kształtował* (tf., st.);

■ **Bóg kogoś szlifuje** – syn. *Bóg kogoś doświadcza*, por. *Szlifowanie przez Boga może być bolesne* (tf., mł.);

■ **Bóg kogoś smaga** – ‘w mniemaniu ankietowanych w życiu chrześcijanina ma miejsce coś nieprzyjemnego po to, by przestał popełniać konkretny grzech’, por. *Jestem wdzięczny Bogu za to, że smagał mnie, kiedy odszedłem od żony do innej kobiety* (kons., st.);

■ **Bóg kogoś karze** – syn. *Bóg kogoś smaga*, por. *Bóg mi kazał zamknąć firmę* (tf., st.);

■ **Bóg kogoś karci** – syn. *Bóg kogoś smaga*, por. *Czasami Bóg musi zareagować na nasze złe postępowanie i dopuścić jego konsekwencje, czyli nas skarcić* (gł., mł.);

■ **Bóg kogoś złamał** – syn. *Bóg kogoś smaga*, por. *Przed nawróceniem byłem bardzo hardy, ale Bóg mnie złamał* (kons., st.);

■ **ręka Boża kogoś dotknęła/palec Boży kogoś dotknął** – syn. *Bóg kogoś smaga*, por. *Uważaj, żeby ręka Boża cię nie dotknęła!* (kons., st.).

### 16.2.4.3. Pole okoliczności

■ **Bóg coś dopuszcza** – syn. *Bóg kogoś doświadcza*, por. *Nie wiem, dlaczego Bóg dopuścił śmierć mojej pięcioletniej córki* (gł., mł.);

■ **Bóg otwiera drzwi, żeby...** – ‘w mniemaniu ankietowanych Stwórca zmienia okoliczności na korzyść danego rozwiązania, przez co pokazuje „wierzącemu”, jaką decyzję powinien podjąć’, por. *Bóg otworzył mi drzwi, żeby zacząć tę pracę* (tf., mł.);

■ **Bóg czemuś błogosławi/nad czymś jest Boże błogosławieństwo** – ‘według badanych Bóg zsyła okoliczności sprzyjające danemu działaniu’, por. *Bóg błogosławi budowie naszego domu* (tf., mł.).

### 16.2.4.4. Pole odbioru zmysłowego

■ **mieć słowo (dla kogoś)/odebrać słowo (dla kogoś)** – ‘otrzymać komunikat w formie bodźca werbalnego, który według mówiącego stanowi wiadomość od Boga. Komunikatowi temu może towarzyszyć przekonanie, że jest skierowany do innego chrześcijanina’, por. *Wczoraj na nabożeństwie Monika miała dla mnie słowo* (tf., mł.);

■ **dostać słowo (dla kogoś)** – syn. *mieć słowo (dla kogoś)*; ‘otrzymać od innego chrześcijanina słowa, będące opisem bodźców werbalnych, wizualnych lub wewnętrznego przeświadczenia, które w przekonaniu wypowiadającego się stanowią komunikat od Boga’, por. *U nas w Zborze jest tak, że przed nabożeństwem bracia usługujący modlą się razem dostają słowo, co mają mówić na tym nabożeństwie* (kons., mł.);

■ **mieć obraz (dla kogoś)/odebrać obraz (dla kogoś)** – syn. *mieć słowo (dla kogoś)*, dotyczy jednak bodźców wizualnych, por. *Moja koleżanka miała dla mnie kiedyś taki obraz, że jem dojrzałe jabłko* (tf., mł.);

■ **mieć wizję (dla kogoś)** – syn. *mieć obraz*, por. *Miałam taką wizję, że przechodzisz przez gąszcz i docierasz do perły* (tf., mł.);

■ **mieć widzenie (dla kogoś)** – syn. *mieć obraz*, por. *Nasz pastor często ma widzenia dotyczące naszego Zboru* (kons., mł.);

■ **Bóg objawił komuś, że...** – ‘dana osoba w swoim przekonaniu otrzymała werbalny lub wizualny komunikat od Boga związany najczęściej ze szczegółową wolą Stwórcy odnośnie

do swojego życia’, por. *Bóg raczej nikomu nie objawia, kto będzie jego mężem czy żoną* (tf., mł.);

■ ***Bóg przemówił do kogoś przez dany fragment*** – ‘dana osoba w czasie lektury Pisma Świętego miała odczucie, że czytane słowa są adekwatne do jej aktualnych potrzeb lub pobudzają ją do konkretnego działania łączącego się z ewangelizacją’, por. *Pamiętam, że kiedyś Bóg bardzo do mnie przemówił przez jeden fragment z Księgi Joba* (tf., mł.);

■ ***słyszeć głos Boga*** – ‘w mniemaniu mówiącego otrzymywać wiadomości od Stwórcy w formie prorocत्व, słów wiedzy czy słów mądrości’; ‘słyszeć wewnętrzny lub zewnętrzny głos, który według wypowiadającego się należy do Boga’, por. *Można przecież słyszeć głos Boga nawet przez jakiś program telewizyjny* (gł., mł.);

■ ***Bóg/Duch Święty mówi do kogoś*** – ‘dana osoba twierdzi, że otrzymała komunikat od Boga w formie werbalnej, wizualnej lub w postaci przeświadczenia’, por. *Mieliśmy wczoraj dobry czas – Bóg ciągle do nas mówił* (tf., st.);

■ ***Bóg/Duch Święty odpowiedział komuś***, por. *Bóg nie od razu odpowiedział na moją modlitwę* (tf., mł.);

■ ***mówić od Boga*** – ‘wypowiadać słowa, które w mniemaniu innych „wierzących” pochodzą od Boga’, por. *Wiem, że nasz pastor mówi od Boga, nie od siebie* (tf., st.);

■ ***głosić pod kierownictwem Ducha Świętego//głosić pod przewodzeniem Ducha Świętego//głosić pod namaszczaniem//głosić w namaszczeniu//głosić pod pomazaniem//głosić w pomazaniu*** – ‘podczas głoszenia kazania wypowiadać słowa w mniemaniu odbiorców pochodzące od Ducha Świętego’, por. *Jeśli głosisz pod przewodzeniem Ducha Świętego, to Bóg pokazuje ci, co masz powiedzieć, w którą stronę iść, kiedy mówisz kazanie* (kons., mł.);

■ ***pokarm na czas słuszny*** – ‘proroctwo przekazane za pośrednictwem fragmentu przeczytanego w Piśmie Świętym czy kazania, które okazało się pomocne dla odbiorcy, na przykład celnie komentowało jego aktualną sytuację, pomogło mu rozwiązać jakiś problem czy przyniosło mu pocieszenie’, por. *Dziękowałam Panu za to kazanie – to był pokarm na czas słuszny* (kons., st.);

■ ***Bóg dotyka się kogoś//Bóg dotyka kogoś*** – ‘według badanych Bóg oddziałuje na sferę uczuć człowieka tak, by zapragnął wypełniać wolę Bożą lub podjął pewną refleksję na temat

Boga’, ‘w mniemaniu respondentów dzięki aktywności Boga przestać cierpieć na jakąś dolegliwość fizyczną’, por. *Bóg dotknął mnie, kiedy wyznałam Mu grzechy i poczułam radość i pokój* (gł., mł.);

■ ***Bóg porusza kogoś//Bóg porusza czyjeś serce*** – syn. *Bóg dotyka się kogoś*, por. *Bóg porusza mnie zawsze wtedy, gdy modłę się do Niego ze szczerego serca* (gł., mł.);

■ ***Bóg wlewa w czyjeś serce Swoje pragnienia*** – ‘dany chrześcijanin odczuwa silne pragnienie okazywania miłości innym ludziom poprzez pomoc materialną i duchową’, por. *Bóg wlał w moje serce pragnienie poznawania Jego słowa* (gł., st.);

■ ***Bóg wlewa w czyjeś serce nowe pragnienia*** – ‘dany chrześcijanin odczuwa pragnienie wypełniania woli Bożej’, por. *Po nawróceniu Bóg wlał w moje serce nowe pragnienia* (tf., mł.);

■ ***Bóg wkłada w czyjeś serce Swoje pragnienia*** – syn. *Bóg wlewa w czyjeś serce Swoje pragnienia*, por. *Modłę się, żeby Bóg wkładał w moje serce Swoje pragnienia* (tf., mł.);

■ ***Bóg wkłada w czyjeś serce nowe pragnienia*** – syn. *Bóg wlewa w czyjeś serce nowe pragnienia*, por. *Bóg włożył w moje serce takie nowe pragnienie, żeby się modlić o prześladowany Kościół* (gł., mł.);

■ ***mieć proroctwo (dla kogoś)//odebrać proroctwo (dla kogoś)*** – ‘twierdzić, że otrzymało się komunikat od Boga w formie bodźca werbalnego, wizualnego bądź w postaci wewnętrznego przeświadczenia. Komunikatowi temu może towarzyszyć przekonanie, że jest on skierowany do innego chrześcijanina’, por. *Miałam proroctwo dla mojego męża, że dzięki jego przykładnemu życiu, cała jego rodzina pozna Boga* (kons., st.);

■ ***dostać proroctwo (dla kogoś)*** – syn. *mieć proroctwo (dla kogoś)*; ‘otrzymać od innego chrześcijanina słowa, będące opisem bodźców werbalnych, wizualnych lub wewnętrznego przeświadczenia, które w mniemaniu mówiącego stanowią komunikat od Boga’, por. *Pewien pastor dostał proroctwo o głodzie, który ma przyjść na ziemię* (gł., st.);

■ ***badać proroctwo*** – ‘sprawdzać, czy dany bodziec werbalny albo wizualny lub też wewnętrzne przeświadczenie pochodzi od Boga. Badani deklarują, że aby można było stwierdzić, iż adresatem konkretnego proroctwa jest Stwórca, należy przekonać się, że: jest zgodne z przesłaniem Biblii, potwierdzają je inne osoby uznane w danym Zborze za ludzi

doświadczonych w sferze duchowej, ukazuje wspaniałość Boga, nie zaś człowieka oraz nie wywołuje poczucia beznadziei czy dezorientacji’, por. *Kiedy podczas nabożeństwa ktoś dostaje prorocstwo, najpierw badają je starsi, a dopiero potem mówi się o nim całemu Zborowi* (mł., kons.).

#### 16.2.4.5. Pole natchnienia

■ ***Bóg/Duch Święty zainspirował kogoś, żeby...//Bóg/Duch Święty natchnął kogoś, żeby...*** – ‘w umyśle danej osoby nagle powstało przeświadczenie o konieczności zrobienia czegoś dotyczącego pomocy innym – czy to w aspekcie fizycznym, czy też w duchowym’, por. *Bóg zainspirował go, żeby założyć zespół* (tf., mł.);

■ ***Duch Święty przynaglił kogoś do czegoś*** – ‘dana osoba wie, jak postąpić czy co powiedzieć w danej sytuacji, aby było to zgodne z ogólną wolą Bożą, przyczyniało się do ewangelizacji oraz stanowiło naśladowanie charakteru Boga’, por. *Jakiś czas temu do mojej współlokatorki przyszli goście i Duch Święty przynaglił mnie, żebym pomodliła się nad jedną z jej koleżanek* (kons., mł.).

#### 16.2.4.6. Pole przeświadczenia

■ ***mieć przekonanie, że...*** – ‘być przeświadczonym o słuszności konkretnego postępowania, o tym, że przyczyni się do ewangelizacji’, por. *Mam takie przekonanie, że nie warto zaczynać współpracy z tym człowiekiem* (kons., st.);

■ ***mieć (duchowe) rozeznanie w danej sprawie*** – ‘w pewnym momencie zyskać przeświadczenie, w jaki sposób powinno się zinterpretować konkretny fragment biblijny lub też, czy dana sytuacja została zaaranżowana przez Boga’, por. *Starsi modlili się o rozeznanie w sprawie zakładania nowego Zboru* (mł., gł.);

■ ***mieć mądrość Bożą*** – ‘wiedzieć, jak postąpić czy co powiedzieć w danej sytuacji, aby było to zgodne z ogólną wolą Bożą, przyczyniało się do ewangelizacji oraz stanowiło naśladowanie charakteru Boga’, por. *W decyzjach mojego brata widać, że ma mądrość Bożą* (tf., st.);

■ ***mieć w czymś pokój*** – ‘odczuwać spokój, w mniemaniu wypowiadającego się stanowiący potwierdzenie tego, że otrzymana uprzednio wiadomość w formie werbalnej, wizualnej bądź

w postaci przeświadczenia pochodzi od Boga’, por. *Nie miałam pokoju w kwestii relacji z Marcinem* (mł., tf.);

■ **wierzyć, że coś pochodzi od Boga** – ‘być przekonanym, że źródłem konkretnego komunikatu czy zdarzenia jest Bóg’, por. *Wierzę, że od Boga pochodzą tylko dobre rzeczy* (tf., mł.);

■ **wiedzieć, że coś pochodzi od Boga**, por. *Wiem, że każda dobra rzecz, która mnie spotyka, pochodzi od Boga* (gł., mł.);

■ **znak od Boga** – ‘według badanych pewne zdarzenie (mogą to być na przykład czyjeś słowa czy przeczytany fragment książki) sprawiające, że chrześcijanin zyskuje wewnętrzne przeświadczenie o tym, jaka jest wola Boża względem jego poczynań czy planów, lub też ciąg tego typu zdarzeń, w mniemaniu danej osoby składających się w logiczną całość’, por. *Modliłem się długo o tę sprawę i w końcu dostałem znak od Boga, co zrobić* (kons., mł.);

■ **mieć prorocstwo (dla kogoś)//odebrać prorocstwo (dla kogoś)**;

■ **dostać prorocstwo (dla kogoś)**.

#### 16.2.4.7. Pole kierowania

■ **Bóg kieruje czyimś życiem** – ‘dana osoba podejmuje decyzje, odwołując się do komunikatów w jej mniemaniu przekazywanych jej przez Boga, a ponadto zna dobrze Pismo Święte i w odpowiednim momencie potrafi przywołać fragment, który odnosi się do danej sytuacji oraz według niego postąpić’, por. *Bóg kierował życiem apostołów i moim również kieruje* (gł., st.);

■ **żyć pod kierownictwem Ducha Świętego//żyć pod prowadzeniem Ducha Świętego** – ‘twierdzić, że stale ma się bezpośredni kontakt z Duchem Świętym i odbiera się od Niego komunikaty’, por. *Kiedy człowiek żyje pod kierownictwem Ducha Świętego, nie zboczy z drogi, którą On go prowadzi* (gł., mł.);

■ **Bóg/Duch Święty prowadzi kogoś (do czegoś)** – ‘zdaniem respondentów dana osoba otrzymała od Boga komunikat traktujący o tym, jaka jest Jego szczegółowa wola względem adresata wiadomości’, por. *Teraz widzę, że od chwili nawrócenia Bóg prowadził mnie krok po kroku do tego wyjazdu na misje* (tf., mł.);



■ **mieć Boże prowadzenie w czymś/widzieć Boże prowadzenie w czymś** – ‘według badanych otrzymać od Boga komunikat traktujący o tym, jaka jest Jego szczegółowa wola względem adresata wiadomości’, por. *Miałem niesamowite Boże prowadzenie w tym, by założyć szkołę biblijną* (gł., st.);

■ **Boże wskazówki** – ‘zalecenia zamieszczone w Piśmie Świętym lub przejawiające się w okolicznościach, w wypowiedziach ludzi (także „niewierzących”) oraz, przede wszystkim, w natchnieniach otrzymywanych podczas lektury Biblii’, por. *Odnosnie do tego tematu Boże wskazówki w Piśmie Świętym są bardzo jasne* (gł., st.).

#### 16.2.4.8. Pole egzekwowania

■ **Bóg żąda czegoś od kogoś** – ‘zdaniem respondentów Stwórcy domaga się, by dana osoba wypełniała Jego wolę’, por. *Bóg żąda od Swoich dzieci bezwarunkowego posłuszeństwa* (gł., st.);

■ **Bóg wymaga czegoś od kogoś** – syn. *Bóg żąda czegoś od kogoś*, por. *Bóg wymaga od nas posłuszeństwa, dla naszego dobra* (gł., st.);

■ **Bóg chce czegoś od kogoś** – syn. *Bóg żąda czegoś od kogoś*, por. *Zawsze wzrusza mnie to, że Bóg chce relacji ze mną* (tf., mł.);

■ **Bóg zachęca kogoś do czegoś** – ‘według respondentów Stwórcy wzbudza w „wierzących” chęć postępowania zgodnie z Jego wolą i wywołuje w nich pozytywne nastawienie względem tej woli’, por. *Bóg przez Swoje Słowo zachęca mnie do ufania Mu w każdej sytuacji* (gł., st.).

#### 16.2.4.9. Pole powołania

■ **Bóg powołał kogoś do czegoś** – ‘według respondentów Bóg wyznaczył daną osobę do pełnienia konkretnej „służby” w Kościele lub jakiejś roli życiowej’, por. *Bóg powołał mojego męża do służby pastorskiej* (gł., st.);

■ **Boże powołanie**, por. *Wierzę, że bycie żoną i matką to Boże powołanie dla mnie* (tf., st);

■ **Bóg/Duch Święty namaścił kogoś do czegoś/Bóg/Duch Święty pomazał kogoś do czegoś** – syn. *Bóg powołał kogoś do czegoś*, por. *Bóg namaścił mnie do nauczania dzieci prawd biblijnych* (gł., st.);

■ ***Bóg położył coś komuś na sercu*** – ‘jak twierdzą badani, Bóg wyznaczył daną osobę do pełnienia konkretnej „służby” w Kościele’, por. *Bóg położył mi na sercu opiekę nad panią Danutą* (gł., st.);

■ ***Bóg/Duch Święty przekonuje kogoś do czegoś*** – ‘w mniemaniu badanych Bóg sprawia, że dana osoba pragnie realizować Jego wolę’, por. *Duch Święty przekonuje mnie do zaufania Bogu i nie polegania na sobie* (tf., mł.);

■ ***Bóg/Duch Święty przekonuje kogoś o czymś*** – ‘według respondentów Bóg sprawia, że konkretny człowiek zaczyna przyjmować jakąś prawdę’, por. *Duch Święty przekonuje mnie o tym, że niektórzy ludzie w moim życiu nie wpływają dobrze na moją relację z Bogiem* (tf., mł.).

#### 16.2.4.10. Pole aprobaty

■ ***Bóg jest czemuś przychylny*** – ‘zgodnie z opinią respondentów Bóg daje danej osobie do zrozumienia, że popiera jej działanie’, por. *Wiem, że Bóg jest przychylny mojej decyzji o zmianie pracy* (tf., mł.);

■ ***mieć Bożą przychylność*** – ‘według badanych posiadać Boże poparcie w danym działaniu’, por. *Mam Bożą przychylność, bo gdy modłę się do Niego, On daje mi odpowiedzi na pytania w Swoim Słowie* (gł., mł.);

■ ***Bóg się do czegoś przyznaje*** – syn. *Bóg jest czemuś przychylny*, por. *Jeżeli robię coś dla Boga, nie po to, żeby ludzie to widzieli, ale żeby oddać Bogu chwałę, to Bóg się do tego przyznaje* (gł., mł.);

■ ***Boże działanie*** – ‘w mniemaniu respondentów czynności Boga, które powodują, że okoliczności sprzyjają realizacji zamierzeń danego człowieka’, por. *Bóg jest mi przychylny, bo widzę Jego działanie w moim życiu nawet wtedy, gdy zdarzają mi się upadki* (gł., mł.).

#### 16.2.4.11. Pole nakierowywania uwagi

■ ***Bóg coś komuś pokazuje*** – ‘zgodnie z opinią ankietowanych Bóg poinformował daną osobę o tym, co powinna zmienić w swoim życiu, nad czym się zastanowić, jaka jest Jego o konkretnej sytuacji’, por. *Zawsze proszę Boga, żeby pokazał mi, po co mi dał jakieś doświadczenie* (kons., st.);

■ ***Bóg/Duch Święty pokazuje komuś grzech*** – ‘według badanych Bóg informuje daną osobę o tym, jaki grzech popełniła’, por. *Dobrze, że Bóg pokazuje nam grzechy, w których tkwimy* (gł., mł.);

■ ***Bóg się upomina o kogoś*** – ‘w mniemaniu respondentów Bóg w pewien sposób kieruje na siebie uwagę jakiejś osoby’, por. *Bóg upomina się o kogoś, kto od Niego odszedł* (gł., mł.).

#### **16.2.4.12. Pole pozytywnego wpływu<sup>438</sup>**

■ ***zachęcać kogoś/być dla kogoś zachęceniem/być dla kogoś zachętą*** – ‘sprawiać, że ktoś pragnie postępować zgodnie z Bożą wolą ze względu na nasze posłuszeństwo Stwórcy’; ‘za pomocą odpowiednich słów powodować u kogoś chęć wypełniania woli Bożej w konkretnej dziedzinie’, por. *Po śmierci jego brata spędziła z nim wiele czasu – to była dla niego ogromna zachęta* (tf., mł.);

■ ***być czymś zachęconym***, por. *Wczoraj byłam na spotkaniu modlitewnym i byłam nim bardzo zachęcona* (tf., mł.);

■ ***budować kogoś/być dla kogoś budującym/być dla kogoś zbudowaniem*** – syn. *zachęcać kogoś* z tym, że w przypadku dwóch pierwszych zwrotów agensem może być wyłącznie rzeczownik nieosobowy, por. *Mieliśmy dobry, budujący dla nas czas – dzieliliśmy się słowem od Boga, modliliśmy się za siebie* (kons., mł.).

#### **16.2.5. Pole stanu duchowego**

##### **16.2.5.1. Pole bliskości**

O ile nie zaznaczono inaczej, sformułowania umieszczone w niniejszym polu zawierają komponent ‘wypełniać wolę Bożą i mieć bliską więź z Bogiem dzięki modlitwie’.

■ ***przyjaźnić się z Bogiem//żyć w przyjaźni z Bogiem***, por. *Mogłabym powiedzieć, że żyję w przyjaźni z Jezusem – czuję więź z Nim, ufam Mu, chcę z Nim spędzać czas, jestem wobec Niego szczerą* (gł., mł.);

---

<sup>438</sup> W przypadku tych sformułowań agensem jest człowiek lub zdarzenia. Ankietowani uważają jednak, że Bóg może wpłynąć na konkretną osobę poprzez działanie innych ludzi, dlatego też owe frazemy znalazły się w polu komunikatów od Boga.

■ **Bóg/Jezus jest moim przyjacielem**, por. *Jezus jest moim przyjacielem, więc powierzam Mu swoje problemy* (gł., st.);

■ **być zakochanym w Jezusie**, por. *Według mnie bycie zakochanym w Jezusie jest charakterystyczne dla świeżo nawróconych, a z biegiem czasu więź z Panem dojrzewa, choć nigdy nie powinna tracić swojej świeżości* (tf., mł.);

■ **być blisko Boga**, por. *Owoce bycia blisko Boga jest między innymi to, że nie rządzi mną pieniądz* (tf., st.);

■ **żyć z Bogiem**, por. *Po niej widać, że żyje z Bogiem, ma w sobie taki spokój i zadowolenie, nawet wtedy, kiedy wszystko wokół niej się wali* (tf., mł.);

■ **mieć (żywą) relację z Bogiem**, por. *Niektórzy mogą tylko chcieć pokazywać na zewnątrz, że są blisko Boga, a tak naprawdę nie mają relacji z Nim* (tf., mł.);

■ **chodzić z Bogiem**, por. *Chodzę z Bogiem krótko, bo jakieś półtora roku* (gł., mł.);

#### 16.2.5.2. Pole posłuszeństwa

■ **być posłusznym Bogu** – ‘wypełniać wolę Bożą’, por. *Jeżeli chcesz być posłuszną Bogu, to potrzebujesz być stale wsłuchana w Jego głos* (kons., st.);

■ **być posłusznym Słowu Bożemu/żyć w posłuszeństwie Słowu Bożemu** – ‘wypełniać ogólną wolę Bożą lub szczegółową, objawioną za pośrednictwem „słowa rhema”’ por. *Powiedział mi, że w tej sytuacji wyrażę swoje zaufanie Bogu poprzez posłuszeństwo Jego Słowu* (tf., mł.);

■ **wypełniać wolę Bożą**, por. *Kiedy komuś przebaczam, wypełniam wolę Bożą* (tf., mł.);

■ **być w Bożej woli/być w centrum Bożej woli** – ‘precyzyjnie wypełniać szczegółową wolę Bożą względem swojego życia’, por. *Cieszę mnie, kiedy widzę, że ludzie w moim Zborze chcą jak najbardziej podobać się Bogu, jak najbardziej być w Jego woli* (kons., st.);

■ **być miłym Bogu**, por. *Kiedy widzę moją mamę, która ma wrażliwe serce na porzuconych i samotnych ludzi, myślę, że w tym, co dla nich robi, jest miła Bogu* (tf., mł.);

■ **podobać się Bogu**, por. *Chcę podobać się Bogu, codziennie być blisko Niego* (tf., st.);

■ **pójść za Bogiem/za Jezusem** – ‘zacząć wypełniać wolę Bożą i mieć bliską więź z Bogiem’, por. *Po tym, jak poszłam za Bogiem, mam Jego prowadzenie w codziennym życiu* (gł., mł.);

■ **chodzić za Jezusem/za Bogiem**, por. *Chcę, żeby moje życie pokazywało innym, że warto chodzić za Jezusem* (tf., st.);

■ **naśladować Jezusa**, por. *Zdaję sobie sprawę, że naśladowanie Jezusa wiąże się z przyjęciem cierpienia związanego z realizacją woli Bożej* (kons., st.);

■ **Boży człowiek** – ‘osoba podobna do Boga w postępowaniu, postrzeganiu i uczuciach, wypełniająca Jego wolę. Według niektórych przedstawicieli nurtu konserwatywnego i głównego sformułowanie to dotyczy tylko mężczyzny’, por. *Twój mąż to taki Boży człowiek* (gł., st.);

■ **mąż Boży** – syn. *Boży człowiek*, dotyczy jednak tylko mężczyzny, por. *Jeśli ktoś jest mężem Bożym, to nie będzie cię oszukiwał* (gł., st.);

■ **Boża kobieta//Boża niewiasta** – syn. *Boży człowiek*, dotyczy jednak tylko kobiety, por. *Chciałabym być taką Bożą kobietą, jak moja mama* (kons., mł.);

■ **dzielna kobieta//dzielna niewiasta** – ‘kobieta, która odznacza się rzetelnym troszczeniem się o dom i o rodzinę, pracowitością, tym, że nie upada na duchu w trudnych sytuacjach. Badani podkreślają, że przywiązuje taką samą wagę do dbania o dom i wszechstronnej troski o rodzinę, co do zabiegania o to, by się rozwijać duchowo’, por. *Ona jest dzielną kobietą – radzi sobie ze wszystkim* (kons., mł.);

■ **człowiek według Bożego serca** – ‘człowiek, który jest podobny do Boga w kwestii charakteru, zna i chce realizować Jego pragnienia, takie jak głoszenie „Ewangelii” czy pomoc ludziom. Często słucha głosu Bożego, aby dokładnie wiedzieć, komu i kiedy Stwórca chce usłużyć poprzez jego działanie’, por. *Ten brat jest człowiekiem według Bożego serca – zawsze postępuje tak, jak mówi Słowo Boże* (kons., mł.);

■ **mieć Boże serce** – ‘mieć nastawienie do innych podobne do tego, które przyjmuje wobec człowieka Bóg’, por. *Ta siostra ma Boże serce – jest taka serdeczna* (kons., mł.);

■ **patrzeć na coś z Bożej perspektywy** – ‘postrzegać rzeczywistość (na przykład wydarzenia historyczne) przez pryzmat treści Biblii oraz komunikatów otrzymanych od Boga podczas

modlitwy’, por. *Kiedy się nawróciłam, to zaczęłam się interesować tym, żeby patrzeć na wszystko z Bożej perspektywy* (tf., mł.);

■ **duchowy człowiek** – ‘chrześcijanin, który wypełnia szczegółową wolę Bożą, posiada dary Ducha Świętego i używa ich, a ponadto nie odczuwa zakłopotania podczas rozmów na tematy związane z Bogiem’, por. *On to jest takim duchowym człowiekiem!* (tf., mł.);

■ **być duchowym** – ‘wypełniać szczegółową wolę Bożą, posiadać dary Ducha Świętego i używa ich, a ponadto nie odczuwać zakłopotania podczas rozmów na tematy związane z Bogiem’, por. *Chciałbym być bardziej duchowy* (tf., mł.);

■ **bać się Boga//być bogobojnym//mieć bojaźń Bożą** – ‘szanować Boga oraz treść Biblii i dążyć do tego, żeby zawsze wypełniać wolę Bożą’, por. *Ten wierzący odczytał moją myśl i wtedy zaczęłam mieć bojaźń Bożą* (kons., st.);

■ **wejść w swoje powołanie** – ‘zdecydować, że będzie się wypełniać szczegółową wolę Bożą’, por. *Wszedłem w swoje powołanie dzięki wizji, którą dał mi Bóg* (kons., st.);

■ **wypełniać swoje powołanie** – ‘wypełniać szczegółową wolę Bożą’, por. *Czuję, że wypełniam swoje powołanie do głoszenia Ewangelii w więzieniu* (kons., st.);

■ **wypełniać Boży plan dla swojego życia** – syn. *wypełniać swoje powołanie*, por. *Najważniejsze jest dla mnie to, żeby codziennie wypełniać Boży plan dla mojego życia* (tf., mł.);

■ **budować Królestwo Boże** – ‘wypełniać wolę Bożą, przede wszystkim poprzez głoszenie Ewangelii’, por. *Działalność tej organizacji sprawia, że Królestwo Boże jest budowane w Somalii* (kons., mł.);

■ **poszerzać Królestwo Boże** – syn. *budować Królestwo Boże*, por. *Dominik poszerzał Królestwo Boże poprzez zwiastowanie Ewangelii* (kons., mł.);

■ **Bóg kogoś używa** – ‘według badanych Bóg sprawia, że działania danej osoby przyczyniają się do ewangelizacji lub pomagania „wierzącym” w pogłębianiu relacji z Bogiem’, por. *Jeśli ktoś czyta Biblię, modli się i jest ochrzczony Duchem Świętym, to Bóg go używa* (kons., mł.);

■ **napominać kogoś** – ‘mówić innemu chrześcijaninowi, co powinien zmienić w swoim postępowaniu, by wypełniać ogólną wolę Bożą’, por. *Kiedyś, przez trwanie w grzechu,*

*prawie odszedłem od Boga i wtedy mój drogi brat przyszedł do mnie i mnie napomniął* (kons., st.);

■ **walka duchowa** – ‘według badanych zmaganie się z Szatanem w postaci uwalniania się spod Jego wpływu poprzez odpieranie pokuszeń, por. *Walka duchowa jest nieustanna* (gł., st);

■ **trwać w grzechu//trwać w grzechach** – ‘notorycznie popełniać konkretny grzech lub grzechy i nie przeproszać za to Boga’, por. *Osoba, która trwa w grzechu może doświadczyć opresji demonicznej* (kons., st.);

■ **coś jest z ciała** – ‘coś zostało uczynione z pobudek związanych z grzeszną naturą danego chrześcijanina’, por. *Decyzja o rozpoczęciu tej służby była z ciała – nie dałam sobie czasu, żeby ją spokojnie przemodlić* (tf., mł.);

■ **dać Diabłu warownię** – ‘w mniemaniu mówiącego, decydując się na brak wypełniania woli Bożej w jakiejś kwestii, poprzez stałe popełnianie konkretnych grzechów i brak nawrócenia, przede wszystkim – z nałogów, a także przez trwanie w niewłaściwych relacjach, umożliwić Szatanowi działanie w swoim życiu’, por. *Myszę, że przez to, że przestałam czytać Biblię, dałam Diabłu warownię i zaczęłam myśleć w nieboży sposób* (tf., mł.);

■ **dać przystęp Diabłu** – syn. *dać Diabłu warownię*, por. *Tam, gdzie ktoś dał przystęp Diabłu, nie ma już panowania nad grzechem* (tf., st.);

■ **otworzyć furtkę Diabłu** – syn. *dać Diabłu warownię*, por. *Jeśli żyję w zakłamaniu i grzechu, to otwieram furtkę Diabłu* (tf., st.).

### 16.2.5.3. Pole gorliwości

■ **gorący dla Boga//gorliwy dla Boga** – ‘z zapałem wypełniający wolę Boga’, por. *Nasz ojciec był zawsze taki gorący dla Boga, zaangażowany w służbę Panu* (kons., st.);

■ **mieć pasję dla Boga** – syn. *być gorącym dla Boga*, por. *Chrześcijaństwo to przecież nie jest zbiór nakazów i zakazów – trzeba mieć pasję dla Boga* (tf., mł.);

■ **letni** – ‘będący w złym stanie duchowym z powodu zaniedbania dziedziny życia związanej z duchowością’, por. *Myszę, że w swoim chrześcijańskim życiu długo byłam letnia i nie potrafiłam tak naprawdę rozkoszować się Bogiem* (kons., st.);

■ **być w słabej kondycji duchowej** – syn. *być letnim*, por. *Martwię się o moją córkę, bo wydaje mi się, że od dłuższego czasu jest w słabej kondycji duchowej* (gł., st.).

#### 16.2.5.4. Pole dojrzałości

■ **dojrzały chrześcijanin (dojrzała chrześcijanka)** – ‘osoba, która wypełnia wolę Bożą niezależnie od okoliczności, wie, jaki jest Bóg i od której momentu „duchowego przełomu” upłynęło już kilka lat’, por. *On jest dojrzałym chrześcijaninem, bo wie, że najważniejsza jest miłość do Boga i do ludzi* (tf., mł.);

■ **dojrzały w wierze**, por. *Chciałabym, żeby mój przyszły mąż był dojrzały w wierze, żeby był już na etapie przyprowadzania innych do Boga* (gł., mł.);

■ **wzrastać w Bogu//wzrastać w wierze//dojrzewać w wierze** – ‘coraz lepiej znać Boga: zdobywać wiedzę na Jego temat, nabywać doświadczeń związanych z kontaktem z Nim i coraz rzadziej dopuszczać się grzechu’, por. *Cieszę się, kiedy widzę, że ludzie w grupie domowej, którą prowadzę, wzrastają w Bogu* (tf., mł.);

■ **wydawać owoce** – ‘doświadczać zmian w zachowaniu względem stanu sprzed „duchowego przełomu”’; syn. *ewangelizować kogoś*, por. *Jeśli ktoś jest takim Bożym człowiekiem, to będzie wydawał owoce* (mł., gł.).

#### 16.2.5.5. Pole poświęcenia

■ **żyć dla Boga** – ‘poświęcać życie wypełnianiu woli Bożej’, por. *Widać po nim, że naprawdę żyje dla Boga* (tf., mł.);

■ **zrezygnować z siebie** – ‘zdecydować, że podejmie się trud związany z wypełnianiem woli Bożej’, por. *Zrezygnowałam z siebie, żeby dać więcej miejsca Bogu* (tf., mł.);

■ **zrobić coś przez wiarę** – ‘podjąć się trudnego dla siebie działania ze względu na wiarę’; ‘być w stanie dokonać czegoś dzięki wierze’, por. *Mirek przez wiarę został pastorem i podjął służbę wśród bezdomnych* (kons., st.);

■ **zrobić krok wiary//postawić krok wiary** – syn. *zrobić coś przez wiarę*, por. *Zrobiłam krok wiary i poszłam za głosem Boga* (tf., mł.);



■ **wyjść poza sferę komfortu** – ‘zrobić to, co słuszne, mimo że napotyka się na przeciwności’, por. *Pastor Mirek Kulec wyszedł poza sferę komfortu – zostawił wszystko, co robił dotychczas i zaczął żyć przez wiarę* (kons., st.);

■ **krzyżować/ukrzyżować cielesność** – ‘zrezygnować lub stopniowo rezygnować z pragnień, które zdaniem mówiącego są niezgodne z wolą Bożą oraz porzucić schematy myślenia i postępowania sprzed „duchowego przełomu”’, por. *Piotr musi się wyzbyć swojej cielesności poprzez ukrzyżowanie jej, tak by dawne pożądliwości nad nim nie panowały* (kons., mł.);

■ **krzyżować/ukrzyżować swoje „ja”** – syn. *krzyżować/ukrzyżować cielesność*, por. *Diabłu zależy na tym, żebyśmy nie krzyżowali swojego „ja”* (kons., mł.);

■ **krzyżować/ukrzyżować stare życie** – syn. *krzyżować/ukrzyżować cielesność*, por. *Kiedy Rebeka poznała Chrystusa, nie ukrzyżowała starego życia, więc pogrąża się w coraz większym marazmie* (kons., mł.);

■ **mieć post** – ‘w wyznaczonym czasie odmawiać sobie spełniania konkretnej potrzeby lub zachcianki po to, by skupić się na modlitwie’, por. *Zawsze zimą nasz Kościół ma miesięczny post* (tf., mł.);

■ **zacząć post//złożyć post//stanąć w poście//stanąć w post** – ‘zacząć pościć’, por. *Zaczęłam post wczoraj wieczorem i planuję pościć do jutra rano* (tf., mł.).

#### 16.2.5.6. Pole zaufania

■ **polegać na Bogu**, por. *Znany mi osobiście pastor Mirek polega wyłącznie na Bogu – wierzy w Boga i wierzy Bogu* (kons., st.);

■ **żyć w odpocznieniu** – ‘odczuwać wewnętrzny spokój, co wynika ze świadomości tego, że Bóg ma wszystko pod kontrolą’, por. *Życie w odpocznieniu to życie w Bożej obecności* (tf., mł.).

#### 16.2.5.7. Pole trudności

■ **być na pustyni duchowej** – ‘nie doświadczać mocy Bożej, nie czuć obecności Stwórcy, nie widzieć odpowiedzi na modlitwy i nie potrafić dostrzegać Jego działania w swoim życiu, co może wywoływać poczucie bycia odrzuconym i opuszczonym przez Boga’, por. *Parę lat po*

*nawróceniu przez rok byłam na takiej pustyni duchowej: nie słyszałam głosu Boga, nie dostawałam żadnych odpowiedzi na swoje pytania... (tf., mł.);*

■ **mieć czas posuchy** – syn. *być na pustyni duchowej*, por. *Chyba każdy ma czasem taki czas posuchy w swoim życiu duchowym (tf., mł.).*

#### **16.2.5.8. Pole nieposłuszeństwa**

■ **światowy** – ‘nie koncentrujący się na modlitwie, rozważaniu Słowa Bożego czy na wypełnianiu woli Bożej, często pozwalający sobie na popełnianie tego samego grzechu oraz uznający wartości świeckie za ważniejsze niż te wypływające z analizy Słowa Bożego’, por. *Trzeba bardzo uważać, żeby nie zacząć być światowym, nie pozwolić sobie na pójście na kompromis ze złem (tf., mł.);*

■ **pójść do świata** – ‘zrezygnować z wypełniania Bożej woli’, por. *Mamy taką znajomą, która niestety wyszła za niewierzącego i poszła do świata (tf., mł.);*

■ **odejść od Boga** – syn. *pójść do świata*, por. *Słyszałam jak dziewięćdziesięcioletni człowiek modlił się, żeby nie odejść od Boga (kons., mł.);*

■ **ten świat** – ‘osoby, które popełniają jawne zło’, por. *Myszę, że moją siostrą nie chce oddać życia Jezusowi, bo za bardzo pociąga ją ten świat (tf., mł.);*

■ **ludzie ze świata/ludzie w świecie** – syn. *ten świat*, por. *Jeśli chrześcijanin robi coś, co ludzie w świecie bardzo lubią, to otwiera drzwi diabłu (tf., st.);*

■ **być ślepy duchowo** – ‘nie potrafić stwierdzić, co jest, a co nie jest przejawem działania Ducha Świętego, koncentrować się jedynie na tym, co materialne, niektóre kwestie uważać za ważniejsze od relacji z Bogiem, stale popełniać dany grzech’, por. *Modłę się, żeby mój mąż przestał być ślepy duchowo (tf., mł.);*

■ **ślepiec duchowy** – ‘osoba, która jest ślepa duchowo’, por. *Moi współpracownicy to, niestety, ślepcy duchowi (kons., st.);*

■ **mieć zasłonę (na oczach)** – syn. *być ślepy duchowo*, por. *Ludzie w mojej rodzinie mają zasłonę na oczach, ale modłę się o nich wytrwale (tf., mł.);*

■ **religijny** – ‘taki, który w swej duchowości kierować się jedynie tym, by przestrzegać nakazów, zakazów i praw zamieszczonych w Piśmie Świętym, w katechizmie czy też nadanych przez innych chrześcijan, nie potrafić natomiast okazywać miłosierdzia ani realizować szczegółowej woli Bożej względem swojego życia’, por. *Jeśli ktoś myśli, że za chodzenie do kościoła uzyska zbawienie, to tak naprawdę jest tylko religijny, a nie zbawiony* (tf., mł.).

#### 16.2.5.9. Pole niewiary

■ **być ślepy duchowo;**

■ **ślepiec duchowy;**

■ **mieć zasłonę (na oczach);**

■ **burzyć warownie diabelskie** – ‘przestać wierzyć w kłamstwo blokujące rozwój relacji z Bogiem’, por. *Sporo czasu zajęło jej zburzenie tych warowni diabelskich w swoim myśleniu* (tf., mł.).

#### 16.2.6. Inne

■ **mieć autorytet nad kimś** – ‘według badanych sprawować pewien rodzaj władzy nad inną osobą lub grupą i być za nią/nich odpowiedzialna przed Bogiem: pomagać jej/im podejmować decyzje, mieć możliwość nakazania czegoś ze względu na to, że przekazuje słowa od Boga, być dla niej/nich przykładem. Ten, kto *ma autorytet* to osoba dojrzała duchowo, która sprawuje jakiś urząd w Kościele (apostoł, prorok, pastor, starszy) i jest obdarowana charyzmatami. Ów człowiek wytycza wizję danej Wspólnocie. Zdaniem ankietowanych jego słowa mają moc w sferze duchowej. Co istotne, autorytet w Kościele nadaje Bóg, przekazując go przez starszych – Stwórca udziela zatem Swojej władzy nad innymi. Autorytet posiadają także zawsze: mąż nad żoną oraz rodzice nad dziećmi. Można również dobrowolnie w szczególny sposób poddać się pod autorytet dojrzałej duchowo osoby po to, by pomagała nam wypełniać wolę Bożą w naszym życiu’, por. *Mój pastor ma nade mną autorytet* (tf., mł.);

■ **mieć autorytet nad światem duchowym** – ‘w mniemaniu mówiącego dzięki śmierci Jezusa mieć, tak samo, jak On, władzę nad złymi duchami: rozkazywać demonom w Jego Imieniu, ogłaszać pewne stwierdzenia przed nimi, mając pewność, że coś się stanie. Potwierdzeniem

tego autorytetu są cuda’, por. *Dostrzegłem, że autor książki, którą ostatnio czytałem ma ogromny autorytet nad światem duchowym* (tf., mł.);

■ **zrobić sobie studium biblijne** – ‘zglebić dany temat na podstawie wyczerpującej analizy traktujących o nim fragmentów Biblii’; ‘dokładnie przeanalizować konkretny fragment Pisma Świętego’, por. *Wczoraj zrobiłam sobie studium biblijne na temat pokory* (tf., mł.);

■ **coś jest demoniczne** – ‘dana sytuacja w opinii badanych zaistniała wskutek działania demona lub demonów’, por. *Widziałem, jak pewną rodzinę cały czas spotykały nieszczęścia i wiedziałem, że to było demoniczne* (kons., st.);

■ **świat duchowy** – ‘ogół istot nie posiadających ciała, oddziałujących jednak na człowieka. Są to: Bóg, Szatan, aniołowie i demony’, por. *Powiedzieć modlitwę grzesznika trzeba głośno ze względu na świat duchowy* (tf., mł.);

■ **rzeczywistość duchowa** – syn. *świat duchowy*, por. *Nasze słowa mają znaczenie w rzeczywistości duchowej* (tf., mł.);

■ **narodzić się z Ducha Świętego** – ‘doświadczyć chrztu w Duchu Świętym’, por. *Kiedy miałam już dwadzieścia parę lat, narodziłam się z Ducha Świętego* (tf., mł.).

## 17. Bibliografia

- Anusiewicz J. i in., 2000, *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, „Język a Kultura” t. 13, s. 11–44.
- Anusiewicz J., 1995, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław.
- Anusiewicz J., 1999, *Problematyka językowego obrazu świata w poglądach niektórych językoznawców i filozofów niemieckich XX wieku*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, s. 261–289.
- Aspresjan J.D., 2000, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, Wrocław.
- Bartmiński J., 2009, *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics*, [tłum. A. Głaz], Sheffield, Oakville.
- Bartmiński J., 2008, *Etnolingwistyka, lingwistyka kulturowa, lingwistyka antropologiczna?*, „Język a Kultura” t. 20, Wrocław, s. 15–33.
- Bartmiński J., 2004, *Etnolingwistyka słowiańska – próba bilansu*, „Etnolingwistyka” t. 16, Lublin, s. 9–27.
- Bartmiński J., 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Bartmiński J., 2002, *Lubelska etnolingwistyka*, „Analecta” t. 11, Warszawa, s. 29–42.
- Bartmiński J., 2007, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin.
- Bartmiński J., 2001, *Styl potoczny*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 115–134.

- Bartmiński J., 2010, *30 lat dobrych kontaktów etnolingwistów z Moskwy i Lublina*, „Etnolingwistyka” t. 22, Lublin, s. 257–259.
- Beaugrande R. de, Dressler W., 1990, *Wstęp do lingwistyki tekstu*, [tłum. A. Szwedek], Warszawa.
- Bebbington D.W., 1988, *Evangelicalism in Modern Britain: History from the 1730s to 1980s*, Florence: Routledge.
- Bilut-Homplewicz Z., 2009, *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech – próba bilansu*, [w:] Z. Bilut-Homplewicz i in. (red.), *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*, Wrocław, s. 325–341.
- Blachnicki F., 2000, *Namiot spotkania*, Krościenko.
- Bobrowski I., 1998, *Zaproszenie do językoznawstwa*, Kraków.
- Bogacz K., 2014a, *Językowo-kulturowy obraz Ducha Świętego utrwalony w dyskursie protestantów pentekostalnych*, [w:] G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska (red.), „Język doświadczenia religijnego”, t. 6, Gorzów Wielkopolski, s. 63–76.
- Bogacz K., 2014b, *Kalki z języka angielskiego w dyskursie religijnym polskich protestantów pentekostalnych*, „Studia językoznawcze” t. 13, s. 29–38.
- Bogacz K., 2012, *Wpływ Biblii na dyskurs religijny protestantów pentekostalnych*, [w:] E. Komorowska i in. (red.), „Komunikacja międzyludzka. Leksyka. Semantyka. Pragmatyka”, t. 3, Szczecin, s. 71–80.
- Bogusławski A., 1974, *Preliminaries for Semantic-syntactic Description of Basic Predicative Expressions with Special Reference to Polish Verbs*, [w:] A. Orzechowska i R. Laskowski (red.), *O predykcji. Materiały z konferencji Pracowni Budowy Gramatycznej Współczesnego Języka Polskiego IBL PAN, Zawoja 14–16 XII 1972*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, s. 39–57.
- Borowik I., 1990, *Charyzma a codzienność. Studium wpływu religii na życie codzienne*, Kraków.
- Buber M., 1992, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, [tłum. J. Doktor], Warszawa.

- Buttler D., 1967, *Koncepcje pola znaczeniowego*, „Przegląd Humanistyczny” XI, nr 2, s. 41–59.
- Caldwell P., 1985, *The Puritan Conversion Narrative*, Cambridge.
- CDPM, 2012, *Czy doświadczyłeś prawdziwej miłości?*, Warszawa.
- Chacha J.N., 1995, *Urzędy Nowego Testamentu dzisiaj*, [tłum. D. Gnieźniński], Gdańsk.
- Chlebda W., 1991, *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*, Opole.
- Chlebda W., 2001, *Frazematyka*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 335–342.
- Coleman L., 1980, *The Language of “Born Again” Christianity*, [w:] B.R. Caron i in. (red.), “Proceedings of the Sixth Annual Meeting of the Berkeley Linguistics Society”, s. 133–142.
- Cudowska A., 2009, *Wspólnota w kulturze indywidualizmu*, [w:] J. Nikitorowicz, M. Sobecki (red.), *Wspólnoty z perspektywy edukacji międzykulturowej*, Białystok.
- Cyran W., 2012, *Spoczynek w Duchu Świętym*, Częstochowa.
- Czachur W., Miller D., 2012, *Niemiecka lingwistyka dyskursu – próba bilansu i perspektywy*, „Oblicza Komunikacji” nr 5, s. 25–43.
- Dąbrowska A., 2004, *Współczesne problemy lingwistyki kulturowej*, [w:] M. Czermińska i in. (red.), „Polonistyka w przebudowie”, t. 2, Kraków, s. 99–110.
- Dobrzyńska T., 2001, *Tekst*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 293–314.
- Dorocki D., 2016, *Nieograniczone odkupienie i odparta łaska. Klasyczny arminianizm we współczesnej teologii ewangelikalnej*, „Rocznik Teologiczny LVIII” z. 1/2016, s. 37–57.
- DOU, 2000, *Deklaracja o usprawiedliwieniu*, K. Karski (red.), Bielsko-Biała.
- Duszak A., 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.

- EJO, 2003, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, K. Polański (red.), Wrocław.
- Ekman U., 2011, *Jezus umarł za ciebie*, [brak inf. o tłum.], Szczecin.
- EK, *Encyklopedia katolicka*, 2000, A. Szostek i in. (red.), t. 8, Lublin.
- Fleischer M., 2000, *Obraz świata. Ujęcie z punktu widzenia teorii systemów i konstruktywizmu*, „Język a Kultura” t. 13, s. 45–71.
- Foucault M., 2002a, *Archeologia wiedzy*, [tłum. A. Siemek], Warszawa.
- Foucault M., 2002b, *Porządek dyskursu (Wykład inauguracyjny wygłoszony w Collège de France 2 grudnia 1970)*, [tłum. M. Kozłowski], Gdańsk.
- Goodman F.D., 1972, *Speaking in Tongues: A Cross-Cultural Study of Glossolalia*, Chicago.
- GPNT, 1993, *Grecko-polski Nowy Testament*, [tłum. R. Popowski, M. Wojciechowski], Warszawa.
- Grabias S., 1994, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- Grabowska M., 2017a, „*Dotąd o nic nie prosiliście w imieniu moim*” (J 16,24). *Pragmatyka wypowiedzi modlitewnych w ewangelicznych wspólnotach charyzmatycznych*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych” nr 1, s. 5–25.
- Grabowska M., 2017b, *Komunikacja oknem na kulturę. Wspólnota dyskursu kulturowym wymiarem funkcjonowania społeczności ewangelikalnej*, Gdańsk.
- Grabowska M., 2016a, *Kreatywność leksykalno-składniowa wypowiedzi we współczesnych Kościołach ewangelicznych w Polsce*, [w:] J. Mampe i in. (red.), *Socjolingwistyczne badania w teorii i praktyce. Ujęcie interdyscyplinarne*, t. 3, Gdańsk, s. 189–208.
- Grabowska M., 2015, *Obraz wiary w Boga w wypowiedziach osób należących do różnych chrześcijańskich odłamów. Studium porównawcze*, [w:] I. Matusiak-Kempa, A. Naruszewicz-Duchlińska (red.), *Idee i wartości w języku i kulturze*, Olsztyn, s. 152–164.



- Grabowska M., 2016b, *Świadectwo nawrócenia jako autonarracja z perspektywy językowo-psychologicznej. Analiza problematyki na przykładzie wypowiedzi chrześcijan ewangelikalnych*, „Język – Szkoła – Religia” t. 11, nr 3, s. 23–38.
- Greń Z., 1994, *Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*, Warszawa.
- Grzegorzczkowska R., 1998, *Głos w dyskusji o pojęciu tekstu i dyskursu*, [w:] J. Bartmiński, B. Boniecka (red.), *Tekst. Problemy teoretyczne*, Lublin, s. 37–43.
- Grzegorzczkowska R., 2008, *Kilka refleksji na temat istoty, zakresu i cech swoistych języka religijnego*, „Poradnik Językowy” z. 10, s. 3–12.
- Grzegorzczkowska R., 2001, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- Grzmil-Tylutki H., 2010, *Francuska lingwistyczna teoria dyskursu. Historia, tendencje, perspektywy*, Kraków.
- Habrajska G., 1997, *Funkcjonowanie frazemów i frazeologizmów religijnych w homiliach dla dzieci ks. Jana Twardowskiego*, [w:] A.M. Lewicki, W. Chlebda (red.), *Problemy frazeologii europejskiej*, Warszawa, s. 229–236.
- Hagin K.E., 2012, *Błogosławieństwo odkupienia*, [tłum. D. Wójcik], Szczecin.
- Hagin K.E., 2009, *Dowiedz się, co należy do ciebie*, [tłum. M. Piszczek], Szczecin.
- Herman H., 1990, *Discipleship by Design*, Warszawa.
- Heschel A., 2002, *Bóg szuka człowieka*, [tłum. G. Zlatkes], b.m.w.
- Howarth D., 2008, *Dyskurs*, [tłum. A. Gąsior-Niemiec], Warszawa.
- Hughes S., 1988, *Przez uczniostwo do duchowego wzrostu*, [tłum. A. Grzeszkowiak], Kraków.
- Jańczuk L., 2016, *Wspólnoty pentekostalne w Polsce i ich klasyfikacja*, „Łódzkie Studia Teologiczne” nr 4 (25), s. 29–42.

- Johnson M., 1998, *Ethics*, [w:] W. Bechtel, G. Graham (red.), *A Companion to Cognitive Science*, Oxford, s. 691–701.
- Johnson G., 2007, *From Morning Watch to Quiet Time: The Historical and Theological Development of Private Prayer in Anglo-Protestant Devotionalism, 1870–1950*, Saint Louis.
- Johnson T.M. i in., 2017, *Christianity 2017: Five Hundred Years of Protestant Christianity*, „International Bulletin of Mission Research” nr 41(1), s. 41–52.
- Joyner R., brw., *Przebudzenie*, [tłum. E. Szymula], Kielce.
- Kalisz R., Kubiński W., 1998, *Dwadzieścia lat językoznawstwa kognitywnego w USA i w Polsce – próba bilansu*, [w:] W. Kubiński i in. (red.), *Językoznawstwo kognitywne. Wybór tekstów*, Gdańsk.
- KHK, 2000, C.S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, [tłum. Z. Kościuk] Warszawa.
- Kibbey T.E., *Religious Metaphor and Structural Complexity*, „Trace: Tennessee Research and Creative Exchange” nr 5/ 2017, s. 2–46.
- KKB, 2001, *Katolicki komentarz biblijny*, R.E. Brown (red.), [tłum. K. Bardski i in.], Warszawa.
- Kłoczowski J.A., 1995, *Język, którym mówi człowiek religijny...*, „Znak” nr 12, s. 5–17.
- Koyré A., 1995, *Mistycy, spirytualiści, alchemicy niemieccy XVI wieku*, [tłum. L. Brogowski], Gdańsk.
- KPJ, 2001, *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, E. Tabakowska (red.), Kraków.
- Krzeszowski T.P., 1999, *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*, Toruń.
- Kurcz I., 1976, *Psycholingwistyka. Przegląd problemów badawczych*, Warszawa.
- KŻ, 2004, *Komentarz żydowski do Nowego Testamentu*, D.H. Stern (red.), [tłum. A. Czwojdrak], Warszawa.

- Labocha J., 2008, *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Kraków.
- Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, [tłum. T.P. Krzeszowski], Warszawa.
- Langacker R.W., 2008, *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, [tłum. E. Tabakowska i in.], Kraków.
- Laskowska E., 2004, *Dyskurs parlamentarny w ujęciu komunikacyjnym*, Bydgoszcz.
- Laskowski R., 1984, *Uwagi o semantyce predykatywów*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, S. Urbańczyk (red.), t. 2: *Morfologia*, R. Grzegorzczakowa i in. (red.), Warszawa, s. 172–174.
- Leeuw, van der G., 1978, *Fenomenologia religii*, [tłum. J. Prokopiuk], Warszawa.
- Lewicki A.M., Pajdzińska A., 2001, *Frazeologia*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 315–333.
- Lichtner I., 2012, *Afirmacja życia. Kwestia doczesności w teologii Marcina Lutra*, Dziegielów.
- LWG, 1999, *Luther's Works: Lectures on Galatians*, J.J. Pelikan i in. (red.), t. 26, Saint Louis.
- LWP, 1999, *Luther's Works: First Lectures on the Psalms I: 1–75*, J.J. Pelikan i in. (red.), t. 10, Saint Louis.
- Makuchowska M., 1995, *Styl religijny*, [w:] S. Gajda (red.), *Przewodnik po stylistyce polskiej*, Opole, s. 449–473.
- Makuchowska M., 2008, *Tradycja i nowoczesność w polskim dyskursie religijnym*, [w:] E. Woźniak (red.), *Tradycja a nowoczesność. Materiały z konferencji 14–16 maja 2007 r.*, Łódź, s. 141–150.
- Markiewicz S., 1992, *Protestantyzm*, Warszawa.
- Mech K., 2013, *Emuna i pistis*, „Przegląd Religioznawczy” nr 1, s. 21–34.

- Medwid W., 2010, *Usprawiedliwienie w dialogu katolicko-luterańskim. Analiza dekretu o usprawiedliwieniu Soboru Trydenckiego i Wspólnej deklaracji z 1999 roku*, Kraków.
- Merton T., 2002, *Twórcza cisza*, „*Życie Duchowe*” nr 31, s. 7–15.
- Migda A., 2010, *Egzorcyzm pentekostalny*, Warszawa.
- Migda A., 2013, *Mistycyzm pentekostalny w Polsce*, Kraków.
- Miodunka W., 1980, *Teoria pól językowych. Społeczne i indywidualne ich uwarunkowania*, Kraków.
- Modnicka N., 2000, *Kościół Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce jako Kościół wyboru. Analiza etnologiczna wspólnoty religijnej*, Kraków.
- Modnicka N., 2013, *Małe światy polskiego ewangelikalizmu. Studium z antropologii interpretatywnej*, Łódź.
- Modnicka N., 2009, „*Nie jestem z tego świata*” – czyli o osobliwościach mowy protestantów ewangelikalnych, [w:] Z. Pasek (red.), *Protestancka kultura słowa*, Kraków, s. 212–226.
- Modnicka N., 2004, *Polskie społeczności ewangelikalne jako „Kościół wyboru” w „społeczeństwie losu”*, [w:] T.J. Zieliński (red.), *Ewangelikalny protestantyzm w Polsce u progu XXI stulecia*, Warszawa – Katowice, s. 71–79.
- MSB, 1995, *Mały słownik biblijny*, H. Langkammer, Wrocław.
- Niebrzegowska-Bartmińska S., 2010, *Dwa słowniki etnolingwistyczne – moskiewski i lubelski*, [w:] W. Chlebda (red.), *Etnolingwistyka a leksykografia. Tom poświęcony Profesorowi Jerzemu Bartmińskiemu*, Opole, s. 21–32.
- Nowak M.D., 2005, *Świadectwo religijne. Gatunek, język, styl*, Lublin.
- Nowakowska-Kempna I., 1987, *O uczuciach-stanach emocjonalnych. Propozycja analizy semantycznej*, „*Przegląd Humanistyczny*” nr XXXI, z. 3, s. 113–129.

- Owens R., 2006, *Przebudzenie przy Azusa Street*, [w:] V. Synan (red.), *Historia ruchu zielonościwkowego i odnowy charyzmatycznej*, [tłum. M. Wilkosz], Kraków–Szczecin, s. 53–85.
- Palmer G.B., 1999, *Toward a Theory of Cultural Linguistics*, Austin.
- Pasek Z., Włoch W., 2006, *Historia ruchu zielonościwkowego i odnowy charyzmatycznej na ziemiach polskich*, [w:] V. Synan (red.), *Historia ruchu zielonościwkowego i odnowy charyzmatycznej. Stulecie Ducha Świętego 1901–2001*, [tłum. M. Wilkosz], Kraków–Szczecin, s. 487–511.
- Pasek Z., 1997, *Recepcja nowych idei ewangelicznych w Polsce*, „*Studia Religiologica*” z. 30, s. 101–113.
- Pasek Z., 1992, *Ruch zielonościwkowy. Próba monografii*, Kraków.
- Pasek Z., 2004a, *Topika zbawienia w polskich kancjonałach ewangelikalnego protestantyzmu*, Kraków.
- Pasek Z., 2004b, *Wspólnoty ewangelikalne we współczesnej Polsce*, [w:] T.J. Zieliński (red.), *Ewangelikalny protestantyzm w Polsce u progu XXI stulecia*, Warszawa – Katowice, s. 13–45.
- Pasek Z., 2004, *Z badań religijności mieszkańców Wisły* [w:] J. Puczek, P. Puczek (red.), *X Forum Ewangeliczne*, Cieszyn, s. 52–70.
- Pasek Z., 1993, *Związek Stanowczych Chrześcijan. Studium historii idei religijnych*, Kraków.
- Pasek Z., Sorbjan B., 2017, *Świadectwa wiary członków Kościoła Zielonościwkowego jako forma perswazji religijnej*, „*Rocznik Teologiczny LIX*” z. 1/2017, s. 173–196.
- Pawelec A., 2005, *Znaczenie ucieleśnione. Propozycje kręgu Lakoffa*, Kraków.
- Pazio-Wlazłowska D., 2014, *Język religijny, język sacrum, język wiary – wokół terminologii*, [w:] G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska (red.), „*Język doświadczenia religijnego*”, t. 6, Gorzów Wielkopolski, s. 19–29.

- Pelczyński G., 2006, „Świadectwa”. *Opowieści o własnym nawróceniu*, „Lud” nr 90, s. 37–52.
- Pesch O.H., 2008, *Zrozumieć Lutra*, [tłum. A. Marniok, K. Kowalik], Poznań.
- Pisarek W., *Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych*, „Pamiętnik Literacki” 58, z. 2, s. 493–516.
- Prince D., 1994, *Błogosławieństwo lub przekleństwo. Wybór należy do Ciebie!*, [tłum. B. Olechnowicz], Lublin.
- Przyczyna W., 2017, *Pojęcie ewangelizacji* [w:] M. Nowak, W. Przyczyna (red.), *Nowa ewangelizacja. Język – teologia – kultura*, „Teolingwistyka” nr 13, s. 9–22.
- PSB, 2016, *Praktyczny słownik biblijny*, A. Grabner-Heider (red.), [tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek], Warszawa.
- PSDP, 1968, *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, S. Reczek, Warszawa – Wrocław – Kraków.
- PŚ ST, 2000, *Pismo Święte Starego Testamentu*, M. Peter (red.), Poznań.
- Rak M., 2010, *Czym nie jest językowy obraz świata?*, [w:] R. Przybylska i in. (red.), *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, Kraków, s. 485–495.
- Richards I.A., 1965, *The Philosophy of Rhetoric*, Oxford.
- Sambor J., 1998, *Magiczne i religijne (chrześcijańskie) akty mowy*, [w:] S. Gajda, H. Sobeczko (red.), *Człowiek – dzieło – sacrum*, Opole, s. 103–112.
- Sawicka G., Zimny R., 1997, „Dziecko Boże” – *biblijny obraz pojęcia*, [w:] A. Lewicki, W. Chlebda (red.), *Frazeologia a religia*, Warszawa, s. 321–330.
- Schaff A., 1981, *Stereotypy a działanie ludzkie*, Warszawa.
- Sieradzka-Mruk A., 2016, „Radość i nadzieja, smutek i trwoga” w nabożeństwie drogi krzyżowej. *Wybrane aspekty ewolucji dyskursu religijnego w XX wieku na przykładzie leksyki dotyczącej uczuć*, Kraków.

- Sztajer S., 2008, *How is Religious Discourse Possible? The Constitutive Role of Metaphors in Religious Discourse*, „Lingua ac Communitas”, s. 49–54.
- SJP, 1981, *Słownik języka polskiego*, M. Szymczak (red.), t. 3, Warszawa.
- SJPL, 1854, *Słownik języka polskiego*, S.B. Linde, t. 1, Warszawa.
- SNJ, 2017, *Słownik nauczania Jezusa oraz tematów czterech Ewangelii*, J.B. Green i in. (red.), [tłum. R. Paprocki], Warszawa.
- SP XVI, 1971, *Słownik polszczyzny XVI wieku*, M.R. Mayenowa (red.), t. 5, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- SSB, 1997, *Słownik symboliki biblijnej*, L. Ryken, J.C. Wilhoit (red.), [tłum. Z. Kościuk], Warszawa.
- Stark Ch., Glock C., 1998, *Wymiary zaangażowania religijnego*, [w:] W. Piwowarski (red.), *Socjologia religii. Antologia tekstów*, Kraków, s. 182–187.
- Stromberg P.G., *The Role of Language in Religious Conversion*, [w:] L.R. Rambo, Ch.E. Farhadian (red.), *The Oxford Handbook of Religious Conversion*, Oxford, s. 117–139.
- SWB, 1999, *Słownik wiedzy biblijnej*, B.M. Metzger, M.D. Coogan (red.), [tłum. A. Karpowicz i in.], Warszawa.
- Synan V., 2006, *Kościół zielonoświątkowy „dokonanego dzieła”*, [w:] V. Synan (red.), *Historia ruchu zielonoświątkowego i odnowy charyzmatycznej. Stulecie Ducha Świętego 1901–2001*, [tłum. M. Wilkosz], Kraków–Szczecin, s. 149–178.
- Synan V., 2006, *Nurty odnowy pod koniec XX wieku*, [w:] V. Synan (red.), *Historia ruchu zielonoświątkowego i odnowy charyzmatycznej. Stulecie Ducha Świętego 1901–2001*, Kraków–Szczecin, [tłum. M. Wilkosz], s. 411–447.
- Synan V., 2006, *Uświęceniowe Kościoły zielonoświątkowe*, [w:] V. Synan (red.), *Historia ruchu zielonoświątkowego i odnowy charyzmatycznej. Stulecie Ducha Świętego 1901–2001*, [tłum. M. Wilkosz], Kraków–Szczecin, s. 119–148.

- Szczepankiewicz-Battek J., 2005, *Kościół protestancki i ich rola społeczno-kulturowa*, Wrocław.
- Taylor J.R., 2002, *Gramatyka kognitywna*, [tłum. M. Buchta, Ł. Wiraszka], Kraków.
- Termińska K., 1983, *Składnia czasowników kauzatywnych we współczesnym języku polskim*, Katowice.
- Tokarski R., 2001, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 343–370.
- Tokarski R., 1984, *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)*, Lublin.
- Tokarski R., 2014, *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*, Lublin.
- TW, 2007, *Teologia wiary. Teologia ks. Marcina Lutra i ksiąg wyznaniowych Kościoła luterańskiego*, M. Uglorz (red.), Bielsko-Biała.
- Ulonska R., 1987, *Dary Ducha Świętego. Teoria i praktyka*, [tłum. M. Wólkiewicz], Kraków.
- White A., 2008, *From Comfort Zone to Performance Management*, Baisy-Thy.
- Whorf B.L., 1982, *Język, myśl i rzeczywistość*, [tłum. T. Hołówka], Warszawa.
- Wierzbicka A., 1971, *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Warszawa.
- Wierzbicka A., 2007, *Słowa kluczowe. Różne języki – różne kultury*, Warszawa.
- Witosz B., 2009, *Dyskurs i stylistyka*, Katowice.
- Wojtak M., 2010, *Dyskurs religijny w mediach. Próba rekonesansu*, [w:] D. Zdunkiewicz-Jedynak (red.), *Dyskurs religijny w mediach*, „Teolingwistyka” nr 8, s. 7–30.
- Wojtak M., 1992, *O początkach stylu religijnego w polszczyźnie*, „Stylistyka” nr 1, s. 90–97.
- Wojtak M., 2011, *O relacjach dyskursu, stylu, gatunku i tekstu*, „Tekst i dyskurs” nr 4, s. 69–78.
- Wolański N., 1983, *Zmiany środowiskowe a rozwój biologiczny człowieka*, Wrocław.



Zaremba S., 2010, *Predestynacja według św. Anzelma*, „Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” nr 1(16), s. 308–328.

Zieliński A., 2009, *W okolice schizmy. Społeczności ewangelikalne wywodzące się z katolickiego ruchu charyzmatycznego*, Kraków.

Zieliński T.J., 2013, *Protestantyzm ewangelikalny. Studium specyfiki religijnej*, Warszawa.

Żmigrodzki P., 2008, *Metodologiczne podstawy współczesnej leksykografii*, [w:] P. Stelmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Współczesne tendencje i kontrowersje*, Kraków, s. 225–235.

## 18. Źródła internetowe

[aktywnechrzescijanstwo.pl/stanac-w-wylomie](http://aktywnechrzescijanstwo.pl/stanac-w-wylomie),

data dostępu: 04.11.2018

[applygodsword.com/how-to-have-more-passion-for-god/](http://applygodsword.com/how-to-have-more-passion-for-god/),

data dostępu: 04.11.2018

[arcapologetics.org](http://arcapologetics.org),

data dostępu: 19.12.2018

BI: J. Zabięło (red.), *Biblia Internetowa*, [on-line:] [biblia.apologetyka.com](http://biblia.apologetyka.com),

data dostępu: 26.03.2018

[brewiarz.pl/appendix/modlitwy/nspj.php3](http://brewiarz.pl/appendix/modlitwy/nspj.php3),

data dostępu: 31.07.2018

[www.chrystusowi.pl/kim-jestesmy/historia.html](http://www.chrystusowi.pl/kim-jestesmy/historia.html),

data dostępu: 10.12.2018

[churchleaders.com/worship/worship-articles/319403-bring-gods-presence-worship-dan-](http://churchleaders.com/worship/worship-articles/319403-bring-gods-presence-worship-dan-wilt.html)

[wilt.html](http://churchleaders.com/worship/worship-articles/319403-bring-gods-presence-worship-dan-wilt.html), data dostępu: 04.11.2018

[www.churchofgod.org](http://www.churchofgod.org),

data dostępu: 22.12.2018

CIW: [corpus.byu.edu/iweb](http://corpus.byu.edu/iweb),

data dostępu: 07.07.2018

dabar.de/artykuly/BwSS\_ST\_Przedmowa.pdf,

data dostępu: 05.01.2019

DC: P. Procter (red.), *Cambridge International Dictionary of English*, [on-line:]

dictionary.cambridge.org, data dostępu: 07.07.2018

EB: D. Hoiberg (red.), *Encyclopædia Britannica*, [on-line:] www.britannica.com,

data dostępu: 28.07.2017

www.faithlafayette.org/resources/sermons/fulfilling\_your\_calling\_in\_christ,

data dostępu: 04.11.2018

www.gotquestions.org/soul-spirit.html,

data dostępu: 04.11.2018

www.huffingtonpost.com/entry/try-leaving-your-comfort\_b\_12561546,

data dostępu: 04.11.2018

www.icaleaders.com/about-ical/mission-structure/,

data dostępu: 04.11.2018

intervarsity.org/about-us/intervarsity-and-ifes-history,

data dostępu: 04.11.2018

justbetweenus.org /ministry/ministry-life/step-into-your-calling/,

data dostępu: 16.07.2018

www.karmel.pl/noc-ciemna-3/,

data dostępu: 04.11.2018

www.kingdom-now.org /history.html,

data dostępu: 04.11.2018

kzjastrzebie.org /stale-wzrastajaca-wiara/,

data dostępu: 04.11.2018

kz.pl/kosciol/wyznanie-wiary/,

data dostępu: 19.09.2018

[www.latter-rain.com](http://www.latter-rain.com),  
data dostępu: 04.11.2018

[www.ldoceonline.com](http://www.ldoceonline.com),  
data dostępu: 07.07.2018

[mieczducha888.blogspot.com/2017/06/prezent-od-chrystusa-dla-ciebie-do.html](http://mieczducha888.blogspot.com/2017/06/prezent-od-chrystusa-dla-ciebie-do.html),  
data dostępu: 21.09.2018

[www.navigators.org](http://www.navigators.org),  
data dostępu: 03.12.2018

[www.ncmi.net](http://www.ncmi.net),  
data dostępu: 28.07.2017

[www.ndic.church](http://www.ndic.church),  
data dostępu: 06.12.2018

NKJP: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, [on-line:] [nkjp.pl](http://nkjp.pl),  
data dostępu: 15.03.2018

[odnowa.jezuici.pl/szum/animatorzy-i-liderzy-mainmenu-34/struktura-historia-mainmenu-84/88-historia-katolickiej-odnowy-w-uchu-witym](http://odnowa.jezuici.pl/szum/animatorzy-i-liderzy-mainmenu-34/struktura-historia-mainmenu-84/88-historia-katolickiej-odnowy-w-uchu-witym),  
data dostępu: 04.11.2018

[prayer.knowing-jesus.com /Prayers-to-be-in-the-will-of-God](http://prayer.knowing-jesus.com/Prayers-to-be-in-the-will-of-God),  
data dostępu: 04.11.2018

[www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/213-milosc-jako-zrodlo-szczescia.pdf](http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/213-milosc-jako-zrodlo-szczescia.pdf),  
data dostępu: 07.07.2018

[www.regent.edu](http://www.regent.edu),  
data dostępu: 31.07.2017

[rightfromtheheart.org /devotions/gods-will-for-our-lives/](http://rightfromtheheart.org/devotions/gods-will-for-our-lives/),  
data dostępu: 04.11.2018

[www.rnz.org.pl/index/?id=fa7cdfad1a5aaf8370ebeda47a1ff1c3](http://www.rnz.org.pl/index/?id=fa7cdfad1a5aaf8370ebeda47a1ff1c3),  
data dostępu: 10.12.2018

SJP PWN: M. Bańko (red.), *Słownik języka polskiego PWN*, [on-line:] [sjp.pwn.pl](http://sjp.pwn.pl),  
data dostępu: 20.09.2018

SJP PWN D: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, [on-line:]  
[sjp.pwn.pl/doroszewski](http://sjp.pwn.pl/doroszewski), data dostępu: 14.12.2018

[www.themanofgodconference.com](http://www.themanofgodconference.com),  
data dostępu: 16.07.2018

[www.viralbeliever.com/zealous-for-god/](http://www.viralbeliever.com/zealous-for-god/),  
data dostępu: 07.07.2018

[www.wesleyan.org/about](http://www.wesleyan.org/about)  
data dostępu: 06.12.2018

[www.wieczernik.pl/poslugi/zespol-uwielbienia](http://www.wieczernik.pl/poslugi/zespol-uwielbienia),  
data dostępu: 04.11.2018

[wolniwchrystusie.pl/egzorcyzm-czy-uwolnienie/](http://wolniwchrystusie.pl/egzorcyzm-czy-uwolnienie/),  
data dostępu: 04.11.2018

WSJP: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego*, [on-line:] [www.wsjp.pl](http://www.wsjp.pl),  
data dostępu: 20.09.2018

## 19. Wykaz skrótów nazw ksiąg biblijnych

Jak już wspomniano, z racji tego, że protestanci pentekostalni w przeważającej mierze korzystają z Biblii warszawskiej, w rozprawie, o ile nie zaznaczono inaczej, widnieją fragmenty Pisma Świętego w tym tłumaczeniu. Badani stosunkowo często posługują się jednak również Biblią gdańską oraz Biblią Tysiąclecia, dlatego czasem dla porównania odwoływano się też do tych przekładów. W pierwszej kolejności w niniejszym rozdziale zamieszczono zatem wykaz skrótów nazw ksiąg biblijnych występujących w Biblii warszawskiej i gdańskiej. Choć w Biblii gdańskiej nazwy niektórych ksiąg są inne niż w Biblii warszawskiej, zwyczajowo stosuje się takie same skróty tych nazw dla obu przekładów (por. [dabar.de/artykuly/BwSS\\_ST\\_Przedmowa.pdf](http://dabar.de/artykuly/BwSS_ST_Przedmowa.pdf)). W następnej kolejności zaprezentowano tu skróty nazw ksiąg biblijnych według Biblii Tysiąclecia.

### 19.1. Wykaz skrótów nazw ksiąg biblijnych według Biblii warszawskiej i według Biblii gdańskiej

1 Księga Mojżeszowa	1 Mojż.
2 Księga Mojżeszowa	2 Mojż.
3 Księga Mojżeszowa	3 Mojż.
4 Księga Mojżeszowa	4 Mojż.
5 Księga Mojżeszowa	5 Mojż.
Księga Jozuego	Joz
Księga Sędziów	Sdz
Księga Rut	Rut
I Księga Samuela	1 Sm
II Księga Samuela	2 Sm

I Księga Królewska	1 Krl
II Księga Królewska	2 Krl
I Księga Kronik	1 Krn
II Księga Kronik	2 Krn
Księga Ezdrasza	Ezd
Księga Nehemiasza	Neh
Księga Estery	Est
Księga Joba	Job
Księga Psalmów	Ps
Przypowieści Salomona	Przyp. Sal.
Księga Kaznodziei Salomona	Kazn
Pieśń nad pieśniami	Pnp
Księga Izajasza	Iz
Księga Jeremiasza	Jer
Treny	Tr
Księga Ezechiela	Ezech
Księga Daniela	Dan
Księga Ozeasza	Oz
Księga Joela	Jl
Księga Amosa	Am
Księga Abdiasza	Abd
Księga Jonasza	Jon
Księga Micheasza	Mich
Księga Nahuma	Nah
Księga Habakuka	Ha
Księga Sofoniasza	So
Księga Aggeusza	Agg
Księga Zachariasza	Zach
Księga Malachiasza	Ml
Ewangelia św. Mateusza	Mt
Ewangelia św. Marka	Mk
Ewangelia św. Łukasza	Łk

Ewangelia św. Jana	J
Dzieje Apostolskie	Dz
List św. Pawła do Rzymian	Rz
I List św. Pawła do Koryntian	1 Kor
II List św. Pawła do Koryntian	2 Kor
List św. Pawła do Galacjan	Ga
List św. Pawła do Efezjan	Ef
List św. Pawła do Filipian	Flp
List św. Pawła do Kolosan	Kol
I List św. Pawła do Tesaloniczan	1 Tes
II List św. Pawła do Tesaloniczan	2 Tes
I List św. Pawła do Tymoteusza	1 Tym
II List św. Pawła do Tymoteusza	2 Tym
List św. Pawła do Tytusa	Tt
List św. Pawła do Filemona	Fil
List do Hebrajczyków	Hbr
List św. Jakuba	Jk
I List św. Piotra	1 P
II List św. Piotra	2 P
I List św. Jana	1 J
II List św. Jana	2 J
III List św. Jana	3 J
List św. Judy	Jud
Objawienie św. Jana	Obj



## 19.2. Wykaz skrótów nazw ksiąg biblijnych według Biblii Tysiąclecia

Księga Rodzaju	Rdz
Księga Wyjścia	Wj
Księga Kapłańska	Kpł
Księga Liczb	Lb
Księga Powtórzonego Prawa	Pwt
Księga Jozuego	Joz
Księga Sędziów	Sdz
Księga Rut	Rut
I Księga Samuela	1 Sm
II Księga Samuela	2 Sm
I Księga Królewska	1 Krl
II Księga Królewska	2 Krl
I Księga Kronik	1 Krn
II Księga Kronik	2 Krn
Księga Ezdrasza	Ezd
Księga Nehemiasza	Neh
Księga Tobiasza	Tb
Księga Judyty	Jdt
Księga Estery	Est
I Księga Machabejska	1 Mch
II Księga Machabejska	2 Mch
Księga Hioba	Hi
Księga Psalmów	Ps
Księga Przysłów	Prz
Księga Koheleta	Koh
Pieśń nad pieśniami	Pnp
Księga Mądrości	Mdr
Mądrość Syracha	Syr
Księga Izajasza	Iz
Księga Jeremiasza	Jer

Lamentacje	Lm
Księga Barucha	Ba
Księga Ezechiela	Ezech
Księga Daniela	Dan
Księga Ozeasza	Oz
Księga Joela	Jl
Księga Amosa	Am
Księga Abdiasza	Abd
Księga Jonasza	Jon
Księga Micheasza	Mich
Księga Nahuma	Nah
Księga Habakuka	Ha
Księga Sofoniasza	So
Księga Aggeusza	Agg
Księga Zachariasza	Zach
Księga Malachiasza	Ml
Ewangelia św. Mateusza	Mt
Ewangelia św. Marka	Mk
Ewangelia św. Łukasza	Łk
Ewangelia św. Jana	J
Dzieje Apostolskie	Dz
List św. Pawła do Rzymian	Rz
I List św. Pawła do Koryntian	1 Kor
II List św. Pawła do Koryntian	2 Kor
List św. Pawła do Galatów	Ga
List św. Pawła do Efezjan	Ef
List św. Pawła do Filipian	Flp
List św. Pawła do Kolosan	Kol
I List św. Pawła do Tesaloniczan	1 Tes
II List św. Pawła do Tesaloniczan	2 Tes
I List św. Pawła do Tymoteusza	1 Tym
II List św. Pawła do Tymoteusza	2 Tym

List św. Pawła do Tytusa	Tt
List św. Pawła do Filemona	Fil
List do Hebrajczyków	Hbr
List św. Jakuba	Jk
I List św. Piotra	1 P
II List św. Piotra	2 P
I List św. Jana	1 J
II List św. Jana	2 J
II List św. Jana	3 J
List św. Judy	Jud
Apokalipsa św. Jana	Ap

## 20. Aneks – ankieta

Jak już zaznaczono w rozdziale 15, sformułowania widniejące w pierwszej wersji ankiety zamieszczono w niej, odwołując się do obserwacji uczestniczącej w Zborach, z których pochodzą badani, analizy teksów w czasopismach czytanych przez członków branych pod uwagę Wspólnot oraz na podstawie kompetencji językowej autorki pracy<sup>439</sup>. W miarę przeprowadzania badań kwestionariusz był wzbogacany o nowe jednostki leksykalne. W tym miejscu zaprezentowano natomiast jego ostateczną wersję – po wprowadzeniu uzupełnień zasugerowanych przez respondentów. Ponadto nie uwzględniono tu wszystkich sformułowań znajdujących się w pierwszej wersji ankiety. Dość często w trakcie wywiadów okazywało się bowiem, że dane wyrażenie czy zwrot pojawia się tylko w kazaniach. Co istotne, w ankiecie, inaczej niż w tekście pracy i słowniku, używa się form osobowych czasowników. Badanym łatwiej bowiem ocenić, czy w ich Wspólnocie używa się danego frazemu, jeśli mają do czynienia ze zwrotem o postaci zbliżonej do tej, która może pojawiać się w dyskursie członków tego Zboru. Sformułowania w kwestionariuszu zostały uszeregowane w porządku alfabetycznym, zgodnie z tym, na jaką literę zaczyna się ósrodek danego wyrażenia lub zwrotu. Ów porządek wydaje się korzystny ze względu na to, że w trakcie badania ankietowani byli niejako zmuszeni do kilkakrotnego wypowiedzenia się na temat sformułowań bliskoznacznych czy stanowiących synonimy. Umożliwiało to dodanie nowych treści do wcześniejszych wypowiedzi bądź też ich korektę. Dzięki temu, że sformułowania, które autorka pracy podejrzewała o synonimiczność nie zostały umieszczone obok siebie, badani spontanicznie wyrażali opinię odnośnie do tego, które jednostki leksykalne w istocie stanowią synonimy. Dla zwiększenia klarowności ankiety każdy wariant konkretnego sformułowania umiejscowiono w osobnym wierszu. Elementy występujące

---

<sup>439</sup> Por. rozdz. 2, s. 26.

opcjonalnie również widnieją w osobnych wierszach. Na końcu ankiety znajduje się metryczka.

<b>SFORMUŁOWANIE</b>	<b>ZNAJOMOŚĆ (T/ N)</b>	<b>DEFINICJA</b>	<b>INNE, UWAGI</b>
<i>ktoś ma autorytet nad kimś</i>			
<i>ktoś ma autorytet nad demonami</i>			
<i>coś jest biblijne</i>			
<i>ktoś robi studium biblijne</i>			
<i>ktoś jest blisko Boga</i>			
<i>ktoś boi się Boga</i>			
<i>ktoś jest bogobojny</i>			
<i>coś jest dla kogoś budujące</i>			
<i>Bóg chce czegoś od kogoś</i>			
<i>ktoś chodzi z Bogiem</i>			
<i>Ktoś chodzi za Jezusem</i>			
<i>dojrzały chrześcijanin/dojrzała chrześcijanka</i>			
<i>ktoś został chrześcijaninem/chrześcijanką</i>			
<i>ktoś chwali Boga</i>			
<i>ktoś oddaje Bogu chwałę</i>			
<i>coś jest z ciała</i>			
<i>ktoś ma cichy czas</i>			
<i>ktoś robi sobie cichy czas</i>			
<i>ktoś ma czas z Bogiem</i>			
<i>Boży człowiek</i>			
<i>demoniczny atak</i>			

<i>coś jest demoniczne</i>			
<i>ktoś wygania demony</i>			
<i>ktoś wypędza demony</i>			
<i>ktoś odcina więzy demoniczne</i>			
<i>ktoś rozwiązuje więzy demoniczne</i>			
<i>ktoś zrywa więzy demoniczne</i>			
<i>ktoś burzy warownie diabelskie</i>			
<i>ktoś dał diabłu warownię</i>			
<i>Bóg coś dopuszcza</i>			
<i>Bóg dotyka kogoś</i>			
<i>Bóg dotyka się kogoś</i>			
<i>duchowy atak</i>			
<i>ktoś jest duchowy</i>			
<i>ktoś jest duchowym człowiekiem</i>			
<i>ktoś się podzielił się z kimś Ewangelią</i>			
<i>ktoś głosi Ewangelię</i>			
<i>ktoś przedstawił komuś Ewangelię</i>			
<i>ktoś przekazuje Ewangelię</i>			
<i>ktoś rozgłasza Ewangelię</i>			
<i>ktoś zwiastuje Ewangelię</i>			
<i>ktoś organizuje ewangelizację</i>			
<i>ktoś robi ewangelizację</i>			
<i>ktoś powiedział komuś Ewangelię</i>			
<i>ktoś opowiedział komuś Ewangelię</i>			
<i>ktoś przedstawił komuś Ewangelię</i>			

<i>ktoś przyjął Ewangelię</i>			
<i>ktoś porozmawiał z kimś o Ewangelii</i>			
<i>ktoś skonfrontował kogoś z Ewangelią</i>			
<i>ktoś zwiastuje Ewangelię</i>			
<i>ktoś ewangelizuje przez przyjaźń</i>			
<i>ktoś ewangelizuje przez relacje</i>			
<i>ktoś ewangelizuje życiem</i>			
<i>ktoś głosi Jezusa</i>			
<i>ktoś głosi pod kierownictwem Ducha Świętego</i>			
<i>ktoś głosi pod namaszczeniem</i>			
<i>ktoś głosi w namaszczeniu</i>			
<i>ktoś głosi pod pomazaniem</i>			
<i>ktoś głosi w pomazaniu</i>			
<i>ktoś głosi pod prowadzeniem Ducha Świętego</i>			
<i>ktoś odczuwa głód Boga</i>			
<i>ktoś odczuwa duchowy głód</i>			
<i>ktoś jest gorący dla Boga</i>			
<i>ktoś jest gorliwy dla Boga</i>			
<i>ktoś idzie na górę Pana</i>			
<i>Bóg pokazuje komuś grzech</i>			
<i>Duch Święty pokazuje komuś grzech</i>			
<i>ktoś trwa w grzechu</i>			
<i>ktoś trwa w grzechach</i>			



<i>ktoś wyznaje grzechy</i>			
<i>ktoś ma dar języków</i>			
<i>ktoś ma dar mówienia innymi językami</i>			
<i>ktoś się modli innymi językami</i>			
<i>ktoś się modli na językach</i>			
<i>ktoś się modli w językach</i>			
<i>ktoś mówi językami</i>			
<i>Bóg kogoś karci</i>			
<i>Bóg kogoś karze</i>			
<i>Boża kobieta</i>			
<i>dzielna kobieta</i>			
<i>ktoś wyszedł poza sferę komfortu</i>			
<i>ktoś ma komorę modlitwy</i>			
<i>ktoś się modli w komorze</i>			
<i>ktoś poświęca czas dla Pana w komorze</i>			
<i>ktoś się udał do komory</i>			
<i>ktoś jest w słabej kondycji duchowej</i>			
<i>ktoś zrobił krok wiary</i>			
<i>ktoś buduje Królestwo Boże</i>			
<i>ktoś poszerza Królestwo Boże</i>			
<i>ktoś krzyżuje cielesność</i>			
<i>ktoś krzyżuje stare życie</i>			
<i>ktoś krzyżuje swoje „ja”</i>			
<i>Bóg kogoś kształtuje</i>			

<i>ktoś jest letni</i>			
<i>ktoś ma mądrość Bożą</i>			
<i>mąż Boży</i>			
<i>ktoś jest miły Bogu</i>			
<i>ktoś modli się w autorytecie Jezusa</i>			
<i>człowiek modlitwy</i>			
<i>ktoś ma ducha modlitwy</i>			
<i>ktoś się modli z mocą</i>			
<i>ktoś się modli z wiarą</i>			
<i>Bóg mówi do kogoś</i>			
<i>ktoś mówi od Boga</i>			
<i>Bóg namaścił kogoś do czegoś</i>			
<i>ktoś kogoś napomina</i>			
<i>ktoś się narodził na nowo</i>			
<i>ktoś się narodził z Boga</i>			
<i>ktoś się narodził z Ducha Świętego</i>			
<i>ktoś naśladowuje Jezusa</i>			
<i>Bóg/Duch Święty natchnął kogoś, żeby...</i>			
<i>ktoś się nawrócił</i>			
<i>Boża niewiasta</i>			
<i>dzielna niewiasta</i>			
<i>ktoś czuje Bożą obecność</i>			
<i>ktoś odczuwa Bożą obecność</i>			
<i>ktoś doświadcza Bożej obecności</i>			

<i>modlitwa sprowadza Bożą obecność</i>			
<i>ktoś wszedł w Bożą obecność</i>			
<i>Bóg objawił komuś, że...</i>			
<i>ktoś dostał obraz</i>			
<i>ktoś dostał obraz dla kogoś</i>			
<i>ktoś ma obraz</i>			
<i>ktoś ma obraz dla kogoś</i>			
<i>ktoś odebrał obraz</i>			
<i>ktoś odebrał obraz dla kogoś</i>			
<i>Bóg oczekuje czegoś od kogoś</i>			
<i>ktoś oddał coś Bogu</i>			
<i>ktoś żyje w odpocznieniu</i>			
<i>Bóg komuś odpowiedział</i>			
<i>Duch Święty komuś odpowiedział</i>			
<i>ktoś przyjął ofiarę Jezusa</i>			
<i>ktoś ogłasza coś</i>			
<i>ktoś ogłasza coś nad kimś</i>			
<i>ktoś się opamiętał</i>			
<i>ktoś pada w Duchu (Świętym)</i>			
<i>ktoś patrzy na coś z Bożej perspektywy</i>			
<i>ktoś wypełnia Boży plan dla swojego życia</i>			
<i>placz w Duchu Świętym</i>			
<i>ktoś wie, że coś pochodzi od Boga</i>			
<i>ktoś wierzy, że coś pochodzi od Boga</i>			

<i>coś podoba się Bogu</i>			
<i>ktoś podoba się Bogu</i>			
<i>pokarm na czas słuszny</i>			
<i>Bóg pokazuje komuś, że...</i>			
<i>ktoś ma pokój w tym, że...</i>			
<i>ktoś pokutuje z czegoś</i>			
<i>ktoś pokutuje za grzechy</i>			
<i>ktoś polega na Bogu</i>			
<i>ktoś się pomodlił nad kimś</i>			
<i>ktoś się pomodlił z nałożeniem rąk</i>			
<i>ktoś porozmawiał z kimś o Ewangelii</i>			
<i>Bóg porusza kogoś</i>			
<i>Bóg porusza czyjeś serce</i>			
<i>ktoś jest posłuszny Bogu</i>			
<i>ktoś jest posłuszny Słowu Bożemu</i>			
<i>ktoś żyje w posłuszeństwie Słowu Bożemu</i>			
<i>ktoś ma post</i>			
<i>ktoś stanął w post</i>			
<i>ktoś stanął w poście</i>			
<i>ktoś zaczął post</i>			
<i>ktoś założył post</i>			
<i>ktoś poszedł za Bogiem</i>			
<i>ktoś poszedł za Jezusem</i>			
<i>ktoś powiedział komuś o Bogu</i>			

<i>ktoś powiedział komuś o Jezusie</i>			
<i>ktoś wszedł w swoje powołanie</i>			
<i>ktoś wypełnia swoje powołanie</i>			
<i>Bóg powołał kogoś do czegoś</i>			
<i>Bóg daje komuś nowe pragnienia</i>			
<i>Bóg daje komuś Swoje pragnienia</i>			
<i>ktoś bada proroctwo</i>			
<i>ktoś dostał proroctwo</i>			
<i>ktoś dostał proroctwo dla kogoś</i>			
<i>ktoś ma proroctwo</i>			
<i>ktoś ma proroctwo dla kogoś</i>			
<i>ktoś odebrał proroctwo</i>			
<i>ktoś odebrał proroctwo dla kogoś</i>			
<i>Bóg prowadzi kogoś do czegoś</i>			
<i>Duch Święty prowadzi kogoś do czegoś</i>			
<i>ktoś ma Boże prowadzenie w czymś</i>			
<i>ktoś widzi Boże prowadzenie w czymś</i>			
<i>Bóg kogoś próbuje</i>			
<i>ktoś wystawia Boga na próbę</i>			
<i>ktoś prosi Boga o przebaczenie</i>			
<i>Bóg przekonuje kogoś do czegoś</i>			
<i>Bóg przekonuje kogoś o czymś</i>			
<i>Duch Święty przekonuje kogoś do czegoś</i>			

<i>Duch Święty przekonuje kogoś o czymś</i>			
<i>Bóg przekonuje kogoś o grzechu</i>			
<i>Duch Święty przekonuje kogoś o grzechu</i>			
<i>ktoś ma przekonanie, że...</i>			
<i>ktoś jest przemieniony</i>			
<i>Bóg przemówił do kogoś przez dany fragment</i>			
<i>ktoś przeprosza Boga</i>			
<i>Bóg jest czemuś przychylny</i>			
<i>Bóg jest komuś przychylny</i>			
<i>ktoś ma Bożą przychylność</i>			
<i>Bóg jest moim przyjacielem</i>			
<i>Jezus jest moim przyjacielem</i>			
<i>ktoś przyjaźni się z Bogiem</i>			
<i>ktoś żyje w przyjaźni z Bogiem</i>			
<i>ktoś przyjął Jezusa</i>			
<i>ktoś świadomie przyjął Jezusa</i>			
<i>ktoś przyjął Jezusa jako Pana i Zbawiciela</i>			
<i>ktoś przyjął Jezusa jako osobistego Pana i Zbawiciela</i>			
<i>ktoś zaakceptował Jezusa jako Pana i Zbawiciela</i>			
<i>ktoś zaakceptował Jezusa jako osobistego Pana i Zbawiciela</i>			

<i>ktoś uczynił Jezusa Panem swojego życia</i>			
<i>ktoś przyjął Jezusa do serca</i>			
<i>Duch Święty przynagla kogoś do czegoś</i>			
<i>ktoś jest na pustyni duchowej</i>			
<i>ktoś pyta Boga o coś</i>			
<i>ktoś ma relację z Bogiem</i>			
<i>ktoś ma żywą relację z Bogiem</i>			
<i>ktoś jest religijny</i>			
<i>ktoś ma rozeznanie w czymś</i>			
<i>ktoś ma duchowe rozeznanie w czymś</i>			
<i>ktoś rozmawia z Bogiem</i>			
<i>ktoś wystawił runo</i>			
<i>rzeczywistość duchowa</i>			
<i>ktoś robi coś sam z siebie</i>			
<i>człowiek według Bożego serca</i>			
<i>Bóg wkłada w czyjeś serce nowe pragnienia</i>			
<i>Bóg wkłada w czyjeś serce Swoje pragnienia</i>			
<i>Bóg wlewa w czyjeś serce nowe pragnienia</i>			
<i>Bóg wlewa w czyjeś serce Swoje pragnienia</i>			
<i>ktoś zaprosił Jezusa do swojego serca</i>			

<i>Bóg położył coś komuś na sercu</i>			
<i>ktoś robi coś o własnych siłach</i>			
<i>ktoś dostał słowo</i>			
<i>ktoś dostał słowo dla kogoś</i>			
<i>ktoś ma słowo</i>			
<i>ktoś ma słowo dla kogoś</i>			
<i>ktoś odebrał słowo</i>			
<i>ktoś odebrał słowo dla kogoś</i>			
<i>ktoś słyszy głos Boga</i>			
<i>ktoś zrobił sobie studium biblijne</i>			
<i>ktoś ma Boże serce</i>			
<i>Bóg dał komuś nowe serce</i>			
<i>Bóg przemienił czyjeś serce</i>			
<i>Bóg zmienił czyjeś serce</i>			
<i>Bóg kogoś smaga</i>			
<i>ktoś ma spoczynek (w Duchu Świętym)</i>			
<i>stan duchowy</i>			
<i>ktoś stanął przed Bogiem</i>			
<i>Bóg kogoś szlifuje</i>			
<i>Bóg kogoś szuka</i>			
<i>ślepiec duchowy</i>			
<i>ktoś jest ślepy duchowo</i>			
<i>śmiech w Duchu Świętym</i>			
<i>ktoś świadczy o Jezusie</i>			
<i>ktoś jest świadkiem Jezusa</i>			



<i>świat duchowy</i>			
<i>ten świat</i>			
<i>ludzie ze świata</i>			
<i>ktoś jest światowy</i>			
<i>ludzie w świecie</i>			
<i>ktoś poszedł do świata</i>			
<i>Bóg kogoś uczy</i>			
<i>ktoś się ukorzył przed Bogiem</i>			
<i>ktoś ukrzyżował cielesność</i>			
<i>ktoś ukrzyżował stare życie</i>			
<i>ktoś ukrzyżował swoje „ja”</i>			
<i>ktoś się upamiętał</i>			
<i>Bóg się upomina o kogoś</i>			
<i>Ktoś utracił zbawienie</i>			
<i>ktoś uwielbia Boga</i>			
<i>ktoś wziął udział w uwielbieniu</i>			
<i>ktoś uwierzył Jezusowi</i>			
<i>ktoś uwierzył w Jezusa</i>			
<i>ktoś ma uwolnienie w Bogu</i>			
<i>Bóg kogoś używa</i>			
<i>walka duchowa</i>			
<i>ktoś robi coś przez wiarę</i>			
<i>ktoś dostał widzenie</i>			
<i>ktoś dostał widzenie dla kogoś</i>			
<i>ktoś ma widzenie</i>			

<i>ktoś ma widzenie dla kogoś</i>			
<i>ktoś wielbi Boga</i>			
<i>ktoś dojrzewa w wierze</i>			
<i>ktoś jest dojrzały w wierze</i>			
<i>ktoś dostał wizję</i>			
<i>ktoś dostał wizję dla kogoś</i>			
<i>ktoś ma wizję</i>			
<i>ktoś ma wizję dla kogoś</i>			
<i>ktoś jest w centrum Bożej woli</i>			
<i>ktoś wypełnia wolę Bożą</i>			
<i>Boże wskazówki</i>			
<i>Jezus wszedł do czyjegoś życia</i>			
<i>ktoś prosi Boga o wybaczenie grzechów</i>			
<i>Bóg kogoś wychowuje</i>			
<i>ktoś stanął w wyłomie</i>			
<i>Bóg wymaga czegoś od kogoś</i>			
<i>ktoś wysławia Boga</i>			
<i>ktoś wywyższa Boga</i>			
<i>ktoś wzrasta (wzrósł) w Bogu</i>			
<i>ktoś wzrasta (wzrósł) w wierze</i>			
<i>Bóg zachęca kogoś do czegoś</i>			
<i>coś kogoś zachęca</i>			
<i>ktoś kogoś zachęca</i>			
<i>coś jest dla kogoś zachęcające</i>			

<i>ktoś jest dla kogoś zachęcający</i>			
<i>coś jest dla kogoś zachęceniem</i>			
<i>ktoś jest dla kogoś zachęceniem</i>			
<i>ktoś jest czymś zachęcony</i>			
<i>coś jest dla kogoś zachętą</i>			
<i>ktoś jest dla kogoś zachętą</i>			
<i>Bóg zainspirował kogoś, żeby...</i>			
<i>Duch Święty zainspirował kogoś, żeby...</i>			
<i>ktoś jest zakochany w Jezusie</i>			
<i>Bóg zamieszkał w czyimś sercu</i>			
<i>Jezus zamieszkał w czyimś sercu</i>			
<i>ktoś zapiera się siebie</i>			
<i>Jezus zapłacił za czyjeś grzechy</i>			
<i>ktoś zaufał Jezusowi</i>			
<i>Bóg kogoś zbawił</i>			
<i>ktoś ma zbawienie</i>			
<i>ktoś przyjął zbawienie</i>			
<i>ktoś jest czymś zbudowany</i>			
<i>coś jest dla kogoś zbudowaniem</i>			
<i>ktoś jest dla kogoś zbudowaniem</i>			
<i>ktoś zewangelizował kogoś</i>			
<i>Bóg kogoś złamał</i>			
<i>znak od Boga</i>			
<i>Bóg kogoś znalazł</i>			

<i>ktoś znalazł Boga</i>			
<i>ktoś znalazł Jezusa</i>			
<i>ktoś zostawił coś Bogu</i>			
<i>ktoś zrezygnował z siebie</i>			
<i>ktoś zwrócił się z czymś do Boga</i>			
<i>Bóg żąda czegoś od kogoś</i>			
<i>Jezus dał komuś nowe życie</i>			
<i>ktoś wpuścił Boga do swojego życia</i>			
<i>ktoś wpuścił Jezusa do swojego życia</i>			
<i>ktoś zaprosił Jezusa do swojego życia</i>			
<i>ktoś podjął decyzję oddania życia Bogu</i>			
<i>ktoś podjął decyzję oddania życia Jezusowi</i>			
<i>ktoś oddał życie Bogu</i>			
<i>ktoś pozwolił Bogu kierować swoim życiem</i>			
<i>ktoś pozwolił Jezusowi kierować swoim życiem</i>			
<i>ktoś oddał życie Jezusowi</i>			
<i>ktoś został wymazany z księgi życia</i>			
<i>ktoś został wymazany z księgi żywota</i>			
<i>ktoś został zapisany w księdze życia</i>			
<i>ktoś żyje dla Boga</i>			
<i>ktoś żyje z Bogiem</i>			
<i>ktoś został zapisany w księdze żywota</i>			



**Metryczka:**

**Wiek:** .....

**Płeć:** M/K

**Kościół:** .....

**Wykształcenie:** podstawowe/zawodowe/średnie/wyższe

**Wykształcenie teologiczne:** NIE/TAK (nazwa szkoły, czas kształcenia, ewentualnie stopień naukowy) .....

**Przed dołączeniem do obecnego Kościoła był Pan/ była Pani:**

- ateistą lub agnostykiem;
- osobą wierzącą, ale nie nowonarodzoną
- osobą nowonarodzoną
- jestem członkiem tego Kościoła od urodzenia

**Czy Pana/Pani rodzice są/byli protestantami? TAK/ NIE**

**Czy wcześniej należał Pan/ należała Pani do innych Kościołów/Wspólnot religijnych?  
Jeśli tak, to do jakich?**

.....

**Czy obecnie regularnie uczęszcza Pan/ Pani na spotkania innych Kościołów/Wspólnot?**

.....

**W jakim wieku przeżył Pan/przeżyła Pani nowonarodzenie?**

.....